

**2019**

ROCZNIK XVIII

**Nr 2**

INSTYTUT HISTORII UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

**PRZEGLĄD  
NAUK  
HISTORYCZNYCH**



**WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO**



Member since 2018  
JM13714

---

ŁÓDŹ 2019

## **PRZEGLĄD NAUK HISTORYCZNYCH**

ul. A. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź

www: <http://przeglad.uni.lodz.pl>

e-mail: [przeglad@uni.lodz.pl](mailto:przeglad@uni.lodz.pl)

tel.: +48 42 635 61 86

### **RADA PROGRAMOWA**

*Neal Ascherson* (Londyn), *Michel Balard* (Paryż), *Richard Butterwick-Pawlikowski* (Warszawa/Londyn), *Małgorzata Dąbrowska* (Łódź), *Frédéric Dessberg* (Paryż), *Pasquale Fornaro* (Mesyna), *Mario Gallina* (Turyn), *Albin Głowacki* (Łódź), *Geoffrey Greatrex* (Ottawa), *Michael Grünbart* (Münster), *Fiona Haarer* (Londyn), *Siergiej Iwanow* (Moskwa), *José Antonio Montero Jiménez* (Madryt), *Xavier Moreno Julià* (Tarragona), *Robertas Jurgaitis* (Wilno), *Siergiej Pawłowicz Karpow* (Moskwa), *Jan Kęsik* (Wrocław), *Ewald Kislinger* (Wiedeń), *Johannes Koder* (Wiedeń), *Maciej Kokoszko* (Łódź), *Elisabeth Malamut* (Marsylia), *Wiesław Puś* (Łódź), *Władysława W. Sokyrska* (Humań)

### **RECENZENCI**

*Piotr Biliński* (Kraków), *Richard Butterwick-Pawlikowski* (Warszawa/Londyn), *Wiesław Caban* (Kielce), *Marian Chachaj* (Lublin), *Tomasz Ciesielski* (Opole), *Waldemar Deluga* (Warszawa/Ostrawa), *Marian Drozdowski* (Słupsk), *Sylwester Fertacz* (Katowice), *Mario Gallina* (Turyn), *Kazimierz Iłski* (Poznań), *Krzysztof Kania* (Toruń), *Piotr Kochanek* (Lublin), *Jacek Legieć* (Kielce), *Ewa Letkiewicz* (Lublin), *Robert Litwiński* (Lublin), *Halina Łach* (Olsztyn), *Wiesław Bolesław Łach* (Olsztyn), *Robert Majzner* (Częstochowa), *Ireneusz Milewski* (Gdańsk), *José Antonio Montero Jiménez* (Madryt), *Ludwik Mrocza* (Kraków), *Dariusz Nawrot* (Katowice), *Rienata Walerjewna Oplakanskaia* (Nowosybirsk), *Bożena Płonka-Syroka* (Wrocław), *Jan Prostko-Prostyński* (Poznań), *Marek Przeniosło* (Kielce), *Bogdan Rok* (Wrocław), *Dariusz Rolnik* (Katowice), *Aleksandra Skrzypietz* (Katowice), *Władysława W. Sokyrska* (Humań), *Tadeusz Srogosz* (Częstochowa), *Stanisław W. Sroka* (Kraków), *Andrzej Stroynowski* (Częstochowa), *Norbert Widok* (Opole), *Władysław Zajewski* (Gdańsk)

### **REDAKTOR NAUKOWY TOMU**

*Zbigniew Anusik*

### **REDAKTOR INICJUJĄCY**

*Mateusz Grabowski*

### **REDAKTOR JEZYKOWY**

*Joanna Orzeł*

### **OPRACOWANIE REDAKCYJNE**

*Małgorzata Karkocha*

### **SKŁAD KOMPUTEROWY**

*Tomasz Pietras*

### **KOREKTA TECHNICZNA**

*Elżbieta Rzymkowska*

### **PROJEKT OKŁADKI**

*Łukasz Orzechowski*

ISSN 1644-857X

e-ISSN 2450-7660

© Copyright by Authors, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

## Spis treści

---

### ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

Maciej Kokoszko, Zofia Rzeźnicka, Wino, ciemierzycza i mirra albo o lekarzach i ich pacjentach. Analiza fragmentu V księgi <i>De materia medica</i> Dioskurydesa .....	5
Jan Rokita, Uwagi ikonograficzne na temat medalu upamiętniającego zwycięstwo wiedeńskie autorstwa Hansa Jacoba Wolraba z 1683 roku .....	39
Zbigniew Anusik, Małgorzata Karkocha, Zamach na życie króla Szwecji Gustawa III w świetle polskojęzycznej prasy warszawskiej z 1792 roku .....	57
Michał Kobierecki, Dzieje i obraz majątności charłupskiej w rękach Walewskich herbu Kolumna w drugiej połowie XVII i XVIII wieku na podstawie inwentarzy dóbr .....	85
Kamil Jakimowicz, Skład osobowy i organizacja pracy Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego doby insurekcji kościuszkowskiej .....	119
Magdalena Ujma, Monaster bazylianów w Werchracie w świetle dokumentów sporządzonych przed jego kasatą w 1808 roku .....	151

### DROBNE PRACE I MATERIAŁY

Sławomir Bralewski, Siła i bezsilność cesarza Walensa, gorliwego chrześcijanina a zarazem wroga chrześcijan w ujęciu Sokratesa z Konstantynopola .....	175
Piotr Tafilewski, Absolutyzm i legitymizacja władzy w Mediolanie pod rządami Ludovica Sforzy „Il Moro” .....	189
Justyna Gałuszka, Senatorowie wobec spraw wyznaniowych na sejmie 1597 roku .....	209
Michał Sierba, Powinności mieszkańców miasta Tykocin według inwentarza z 1772 roku .....	229
Tamar Khosroshvili, Zwizualizowany imperializm i narodowa identyfikacja. Kilka przykładów kościelnego malarstwa w Gruzji od 1801 do 1918 roku .....	247

**ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE**

Przemysław Waingertner, Zabijany na raty – przywracany pamięci. Na marginesie biografii generała Józefa Olszyny-Wilczyńskiego pióra Agnieszki Jędrzejewskiej (Rec.: Agnieszka Ewa Jędrzejewska, <i>Bez prawa do chwały? Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński [1890–1939]. Biografia</i> , Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2018, ss. 376) .....	263
Mykoła Starowojtow, Wołodymyr Mychajlyczenko, <i>Represiji proty polakiw Luhanszczyny w roky stalinśkocho teroru</i> , Wydawnyczyj dim „Styłos”, Kyjiv 2018, ss. 480, 4 nlb. (Albin Głowacki) .....	272

**KRONIKA NAUKOWA**

Sprawozdanie z konferencji naukowej pt. <i>Niemieckie i sowieckie ustawodawstwo wobec Polaków i obywateli polskich 1939–1945</i> , Łódź, 21–22 maja 2018 roku (Michał Kobierecki) .....	283
Sprawozdanie z konferencji naukowej pt. <i>Oblicza wojny – armia kontra natura</i> , Łódź, 6–7 czerwca 2019 roku (Adrianna Czekalska) .....	288
Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. <i>Twierdze osiemnastowiecznej Europy. Spotkanie 3: Rola fortyfikacji w systemach obronnych państw</i> , Częstochowa, 13–14 września 2019 roku (Anna Czerniecka-Haberko) .....	295
Contents .....	301
Inhalts .....	302
Table des matières .....	304
Содержание .....	305



## ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

MACIEJ KOKOSZKO  
UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0002-9563-2902>

ZOFIA RZEŹNICKA  
UNIwersytet Łódzki\*\*

 <https://orcid.org/0000-0001-8566-4946>

### **Wino, ciemierzyc a i mirra albo o lekarzach i ich pacjentach. Analiza fragmentu V księgi *De materia medica* Dioskurydesa**

---

**Streszczenie.** Artykuł stanowi analizę fragmentu piątej księgi traktatu *De materia medica* spisane go w I w. n.e. przez Dioskurydesa, wybitnego znawcę substancji leczniczych. Autorzy omawiają w nim passus z rozdziału poświęconego winom o działaniu terapeutycznym z dodatkiem ciemierzycy przez pryzmat ingrediencji wykorzystywanych do aromatyzowania poszczególnych trunków. Zwracają uwagę, że dobór tych ostatnich uzależniony był nie tylko od właściwości leczniczych, lecz także od sytuacji materialnej pacjenta.

Informacje te stają się punktem wyjścia do rozważań na temat roli wina w antycznej praktyce medycznej. Autorzy zauważają, że mogło być ono wzbogacane powszechnie dostępnymi dodatkami lub ingrediencjami importowanymi z odległych krain. Wśród tych ostatnich szczególną uwagę poświęcają mirrze. Dodatek tej egzotycznej i kosztownej żywicy sprawiał bowiem, że wspomniany napitek cieszył się w antyku szczególnym uznaniem zarówno ze względu na wyjątkowe walory smakowe, jak i działanie farmakologiczne.

Poprzez zestawienie receptur Autorzy zwracają uwagę na kilka kwestii dotyczących społeczeństwa obszaru basenu Morza Śródziemnego w epoce antyku. Po pierwsze, ukazują przekrój społeczny pacjentów Dioskurydesa. Po drugie, obrazują kompetencje lekarza jako osoby umiejętnie dostosowującej poszczególne

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Bizancjum, e-mail: [mkokoszko@komandor.pl](mailto:mkokoszko@komandor.pl)

\*\* Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego i Europy Południowo-Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana, Ceraneum, e-mail: [zosia\\_pwp.historyk@wp.pl](mailto:zosia_pwp.historyk@wp.pl)

medykamenty do możliwości finansowych chorych. Po trzecie, uzasadniają powszechność i popularność zagadnień związanych z medycyną w ówczesnym społeczeństwie. W końcu udowadniają, że traktaty medyczne mogą stanowić cenne źródło w badaniach nad historią gospodarczą i społeczną starożytności.

**Słowa kluczowe:** historia, historia medycyny, historia jedzenia, Dioskurydes, wino w medycynie antyku, mirra w medycynie antyku, ciemierzycza w medycynie antyku, wino z mirrą, antyczna enologia.

## Cel i metoda

Celem studium jest ukazanie wartości źródeł medycznych w badaniach nad historią farmakologii oraz nad dziejami antycznych społeczeństw<sup>1</sup>. Metodą realizacji zadania jest analiza starannie wybranego fragmentu z dorobku Pedaniusza Dioskurydesa<sup>2</sup>, koryfeusza starożytnych badań nad *materia medica*.

Mimo że krótki, wspomniany passus jest niezwykle bogaty w informacje dotyczące obu sfer naszych badań. Z tego to powodu nie jesteśmy w stanie skupić się nad wszystkimi elementami tego tekstu, które potencjalnie mogłyby być istotne dla wyniku niniejszych rozważań. Dlatego też, odwołując się do rezultatów naszych poprzednich analiz<sup>3</sup>, przeprowadziliśmy selekcję materiału, skupiając się na ich dwóch elementach, które wedle naszej wiedzy najlepiej ilustrują związek między zawartością recept medycznych a pozycją społeczną ich adresatów.

Po pierwsze, jest to wino, a wybór ten wynika z motywu przewodniego tematyki wybranych tekstów, którym są terapeutyczne trunki wymienione w księdze V *De materia medica*. Postaramy się zatem pokazać, w jaki sposób rodzaj wina wyspecyfikowany w danej formule wskazuje na obowiązujące w antyku zasady konstruowania recept, a także co mówi o pacjentach.

<sup>1</sup> Tekst napisany w wyniku badań przeprowadzonych w ramach stypendium przyznanego Maciejowi Kokoszce (w roku 2017) oraz Zofii Rzeźnickiej (w roku 2018) przez Fundację Lanckorońskich z Brzezia.

<sup>2</sup> Jest to sześć recept na wina lecznicze – *Pedanii Dioscuridis Anazarbei de materia medica libri V*, V, 72, 1, 1 – 3, 9, ed. M. Wellmann, vol. I–III, Berolini 1906–1914 [dalej: Dioskurydes, *De materia medica*].

<sup>3</sup> M. Kokoszko, *Enologia Dioskuridesa, czyli kilka uwag na temat leczniczego działania wina*, [w:] *Historia panaceum: między marzeniem a oszustwem*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2016, s. 49–62; Z. Rzeźnicka, *Mirra w antycznej medycynie i kosmetyce na podstawie pism Dioskuridesa*, [w:] *Lek roślinny. Rośliny w lecznictwie, w środowisku naturalnym i w krajobrazie kulturowym*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, t. VI, Wrocław 2017, s. 53–65.

Po drugie, spośród składników aromatyzujących trunek wybraliśmy mirrę, gdyż substancja ta jest najbardziej wyrazistym wyznacznikiem interesujących nas zjawisk. Pozostałe elementy składające się na narrację Dioskurydesa zostały zatem poddane analizie tylko w tej części, którą uznaliśmy za istotną dla realizacji tematu.

### **Dioskurydes, jego dzieło i wino**

Fragmenty, którym poświęcamy uwagę, zostały napisane przez Pedanium Dioskurydesa. Urodził się on w Anazarbos. Działal, ale zapewne tylko przez krótki czas<sup>4</sup>, jako lekarz związany z armią rzymską<sup>5</sup>, za czasów panowania cesarza Klaudiusza i Nerona. Dodajmy jednak, że jego kariera militarna jest niepewna, a wątpliwości zostały przekonująco ukazane przez Johna Riddle'a<sup>6</sup>, a niedawno zrekapitulowane przez Gavina Hardy'ego i Laurence Totelin<sup>7</sup>.

Do historii Dioskurydes przeszedł jako autor traktatu *De materia medica*, stanowiącego zbiór informacji na temat różnorodnych substancji roślinnych, zwierzęcych i mineralnych, które wykorzystywano w praktyce leczniczej do I w. n.e.<sup>8</sup> Głównymi źródłami, z których korzystał, były prace Krateusa<sup>9</sup>, Andreasa<sup>10</sup>, Juliusza Bassusa<sup>11</sup>,

<sup>4</sup> J. Scarborough, V. Nutton, *The preface of Dioscorides' Materia medica: introduction, translation, and commentary*, „Transactions and Studies of the College of Physicians of Philadelphia” 1982, vol. IV, No. 3, s. 213–217; V. Nutton, *Ancient medicine*, London–New York 2004, s. 175; M. Kokoszko, K. Jagusiak, Z. Rzeźnicka, J. Dybała, *Pedanius Dioscorides' remarks on milk properties, quality and processing technology*, „Journal of Archaeological Science: Reports” 2018, vol. XIX, s. 982.

<sup>5</sup> Por. M. Wellmann, *Dioscurides 12*, [w:] *Paulys Real-Encyclopädie der klassischen Altertumswissenschaft*, hrgs. G. Wissowa, Halbband V, Stuttgart 1905, kol. 1131.

<sup>6</sup> J.M. Riddle, *Dioscorides on pharmacy and medicine*, foreword J. Scarborough, Austin 1985, s. 2–4.

<sup>7</sup> G. Hardy, L. Totelin, *Ancient botany*, London–New York 2016, s. 15.

<sup>8</sup> D.U. Hansen, *Greek literature under Nero*, [w:] *A companion to the Neronian age*, eds E. Buckley, M.T. Dinter, Chichester 2013, s. 308.

<sup>9</sup> Na temat autora por. J.-M. Jacques, *Krateuas (100–60 BCE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 491.

<sup>10</sup> Na temat autora por. G.L. Irby-Massie, *Andreas of Karistos (ca 250–217 BCE)*, [w:] *ibidem*, s. 77–78.

<sup>11</sup> Na temat autora por. J. Scarborough, *Iulius Bassus (ca 10–40 CE)*, [w:] *ibidem*, s. 451.

Nikeratosa<sup>12</sup>, Petroniusza<sup>13</sup>, Diodota<sup>14</sup> oraz Sekstiusa Nigra<sup>15</sup>. Zostały one uzupełnione wiedzą i doświadczeniem, które Dioskurydes zebrał, podróżując po krajach znajdujących się pod rzymskim panowaniem<sup>16</sup>.

Dociekania na temat źródeł kompetencji Dioskurydesa w zakresie win są oparte na wielce niepewnych podstawach. Autor nie powołuje się bowiem bezpośrednio na swoje autorytety w kwestii enologii<sup>17</sup>. Nie ma jednak wątpliwości, że z takich korzystał.

Co do konkretów, warto stwierdzić, że istnieje duże prawdopodobieństwo, iż znaczną część swojej kompetencji zawdzięczał wiadomościom zawartym w traktacie *Peri hýles* (Περὶ ὕλης), który (po grecku, a nie po łacinie) skomponował Sekstius Niger<sup>18</sup>. Był on uczniem Asklepiadesa z Bitynii<sup>19</sup> (przełom II i I w. p.n.e.) i działał w drugiej połowie I w. p.n.e. oraz pierwszej I w. n.e. Dioskurydes, choć nie cenił wszystkich aspektów dorobku Nigra, uznawał jego znaczenie jako autorytetu w dziedzinie *materia medica*<sup>20</sup> i z pewnością korzystał z jego traktatu w szerokim zakresie. Wiemy to, ponieważ jego uwagi krytyczne zdradzają bezpośrednią znajomość błędów, które popełniał Sekstius Niger<sup>21</sup>, co nie oznacza, że nie doceniał on walorów informacyjnych tej pracy.

<sup>12</sup> Na temat autora por. J. Scarborough, *Nikēratos (of Athens?) (10 – 40 CE)*, [w:] *ibidem*, s. 575–576.

<sup>13</sup> Na temat autora por. J. Scarborough, *Petrōnios Musa (ca 10 – 40 CE)*, [w:] *ibidem*, s. 639.

<sup>14</sup> Na temat autora por. J. Scarborough, *Diodotos (Pharm.) (10 – 30 CE)*, [w:] *ibidem*, s. 250–251.

<sup>15</sup> Dioscorydes, *De materia medica*, I, *proemium*, 1, 9 – 2, 5.

<sup>16</sup> Dioscorydes, *De materia medica*, I, *proemium*, 4, 1 – 6, 2. Por. J. Scarborough, *Dioskouridēs of Anazarbos (ca 40 – 80 CE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists...*, s. 271.

<sup>17</sup> Nie mówi też o doświadczeniach osobistych związanych z zastosowaniem dyskutowanych w niniejszym artykule trunków.

<sup>18</sup> Na temat autora por. M. Wellmann, *Sextius Niger, eine Quellenuntersuchung zu Dioscorides*, „Hermes” 1889, Bd. XXIV, H. 4, s. 530–569; K. Deichgräber, *Sextius Niger*, [w:] *Realencyclopädie der Classischen Altertumswissenschaft*, Supplementband V, Stuttgart 1931, kol. 971–972; J. Scarborough, *Sextius Niger (30–50 CE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists...*, s. 738–739.

<sup>19</sup> Na temat autora por. J. Scarborough, *Asklēpiadēs of Bithunia (in Rome, ca 120 – 90 BCE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists...*, s. 170–171.

<sup>20</sup> Píše o tym *expressis verbis* we wstępie, por. Dioskurydes, *De materia medica*, I, *proemium*, 3, 1–2.

<sup>21</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, I, *proemium*, 3, 1–11.

## Sześć recept

Analizę zawartości *De materia medica* pod względem informacji o winie wypada rozpocząć od stwierdzenia, że trunek ten traktowany był przez Dioskurydesa zarówno jako pokarm<sup>22</sup>, jak i lekarstwo<sup>23</sup>,

<sup>22</sup> O winie jako elemencie diety starożytnych mieszkańców terenów śródziemnomorskich por. P.E. McGovern, *Ancient wine. The search for the origins of viniculture*, Princeton 2003, s. 70–72; T. Boulay, *Wine appreciation in ancient Greece*, [w:] *A companion to food in the ancient world*, eds J. Wilkins, R. Nadeau, Chichester 2015, s. 273–282; R. Hunter, D. Koukouzika, *Food in Greek literature*, [w:] *A companion to food...* s. 26–29; J.F. Donahue, *Culinary and medicinal uses of wine and olive oil*, [w:] *A companion to science, technology, and medicine in ancient Greece and Rome*, ed. G.L. Irby, vol. II, Malden, MA–Oxford–Chichester 2016, s. 608–609; D.L. Thurmond, *From vines to wines in classical Rome. A handbook of viniculture and oenology in Rome and the Roman West*, Leiden–Boston 2017, s. 218–235. O winie jako elemencie diety Bizantyńczyków por. I. Anagnostakis, *Βυζαντινός οικικός πολιτισμός. Wine culture in Byzantium*, Αθήνα/Athens 2008, *passim*.

<sup>23</sup> Nie był odosobniony w takim poglądzie. Przykładowo lekarz z Pergamonu, zwolennik idei Hippokratesa, poświęcił temu zagadnieniu cały passus w swym głównym i najważniejszym dziele poświęconym dietetyce – *Galeni de alimentorum facultatibus libri III*, 743, 1–13, vol. VI, [w:] *Claudii Galeni opera omnia*, ed. C.G. Kühn, vol. VI, Lipsiae 1823 [dalej: Galen, *De alimentorum facultatibus*]. Notabene wynika z niego, że w świecie medycznym nie było wątpliwości co do odżywczych funkcji wina. Uwzględnienie win w *De materia medica* Dioskurydesa i *De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus* Galena (*Galeni de simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus libri XI*, 88, 4–7, vol. XII, [w:] *Claudii Galeni opera omnia*, ed. C.G. Kühn, vol. XI–XII, Lipsiae 1826–1827) wskazuje, że zarówno pierwszy, jak i drugi autor medyczny nie mieli wątpliwości w kwestii leczniczych właściwości tego trunku. Gdy chodzi o naukę nowożytną, to trzeba stwierdzić, że choć historii wina poświęcono bardzo wiele studiów, trunek ten jako medykament dotąd nie był częstym przedmiotem badań nauki nowożytnej. Gdy aplikacje medyczne wina były rozważane, badacze jak dotąd skupiali się przede wszystkim na charakterystyce wina i jego zastosowaniach w traktatach tworzących *Corpus Hippocraticum*. Przykładami niech będą studia R. Alessi, *Le vin dans les Épidémies d'Hippocrate*, [w:] *Vin et santé en Grèce Ancienne, Actes du Colloque organisé à l'Université de Rouen et à Paris (Université de Paris IV Sorbonne et ENS) par l'UPRESA 8062 du CNRS et l'URLLCA de l'Université de Rouen, 28–30 septembre 1998*, eds J. Jouanna, L. Villard, Athènes 2002, s. 105–112 [dalej: *Vin et santé...*]; M. López Salvá, *Efectos patológicos del vino en el Corpus Hippocraticum*, [w:] *Le normal et le pathologique dans la Collection hippocratique, Actes du Xème colloque international hippocratique, Nice, 6–8 octobre 1999*, eds A. Thivel, A. Zucker, Nice 2002, s. 523–537; D. Micalella, *Vino e amore: Ippocrate*, „Antica medicina 20, Quaderni Urbinati di Cultura Classica” 1977, vol. XXIV, s. 151–155; L. Villard, *Le vin et les femmes: un text méconnu de la collection hippocratique*, „Revue des Études Grecques” 1997, t. CX, s. 362–380; eadem, *Tant de vin pour soigner les femmes*, [w:] *Aspetti della terapia nel Corpus*

co zgodne było z panującą w medycynie doktryną<sup>24</sup>. Zakres informacji zawarty w *De materia medica* jest szeroki. Autor z Anazarbos zachował bowiem szereg danych na temat cech wina<sup>25</sup>, znanych mu trunków markowych (określanych za pomocą *appellation d'origine*)<sup>26</sup> oraz niemarkowych (generycznych)<sup>27</sup>, skomponował katalog aromatyzowanych win leczniczych (w którym znajdują się receptury na trunki poddane analizie w niniejszych rozważaniach)<sup>28</sup>, a nadto podał wiele innych szczegółowych informacji. Jako że w ramach

---

*Hippocraticum*. *Atti del IXe Colloque international hippocratique (Pisa, 25-29 settembre 1996)*, eds I. Garofalo, A. Lami, D. Manetti, A. Roselli, Firenze 1999, s. 219-234. W zasadzie na tym samym zbiorze skupia się też dorobek Jacques'a Jouanny (*Le vin et la médecine dans la Grèce ancienne*, „Revue des Études Grecques” 1996, t. CIX, No. 2, s. 410-434 = *Wine and medicine in ancient Greece*, [w:] *Greek medicine from Hippocrates to Galen; selected papers*, ed. P. van der Eijk, transl. N. Allies, Leiden-Boston 2012, s. 173-193), choć robi on również uwagi dotyczące medycyny późniejszej. Gdy chodzi o tradycję przedgreckich zastosowań wina w medycynie, to wedle naszej wiedzy istnieje jedna próba zebrania podstawowych informacji – L.E. Grivetti, *Wine: the food with two faces*, [w:] *The origins and ancient history of wine*, eds P. McGovern, S.J. Flemming, S. Katz, Amsterdam 1996, s. 9-22. Monografie dotyczące poszczególnych autorów spoza *Corpus Hippocraticum* są nieliczne i niepełne. Nieco miejsca poświęcono Galenowi – D. Béguin, *Le vin médecin chez Galien*, [w:] *Vin et santé...*, s. 141-154; V. Boudon, *Un médecin oenophile: Galien et le vin de Falerne*, [w:] *Vin et santé...*, s. 155-163. Mamy też studium na temat miejsca wina w doktrynach Aretajosa z Kapadocji – J. Joanna, *Le vin chez Arétée de Cappadoce*, [w:] *Vin et santé...*, s. 113-126. Odnaleźć też można zainteresowanie medycznymi wątkami działania wina w twórczości Homera i poetów łacińskiego (D. Arnould, *Du bon usage du vin chez Homère et dans la poésie archaïque*, [w:] *Vin et santé...*, s. 7-10) i w twórczości Horacego (A. La Penna, *Il vino di Orazio: nel modus e contro il modus*, [w:] *In vino veritas*, eds O. Murray, M. Tecuşan, Oxford 1995, s. 266-282). Pokrewne tematy porusza też *sui generis* monografia wina falerneńskiego – A. La Penna, *Immortale Falernum. Il vino di Marziale e dei poeti latini del suo tempo*, „Maia” 1999, vol. LI, No. 2, s. 163-181. Gdy chodzi o czasy po Galenie i okres wczesnobizantyński o roli medycznej wina, por. M. Kokoszko, *Smaki Konstantynopola*, [w:] *Konstantynopol. Nowy Rzym. Miasto i ludzie w okresie wczesnobizantyńskim*, red. M.J. Leszka, T. Wolińska, Warszawa 2011, s. 564-569.

<sup>24</sup> Doktryna ta obowiązywała od czasów Hippokratesa, a ugruntował ją Galen. Por. M. Kokoszko, K. Jagusiak, Z. Rzeźnicka, *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II-VII w.)*, cz. 1 (*Zboża i produkty zbożowe w źródłach medycznych antyku i wczesnego Bizancjum*), Łódź 2014, s. 5-26, zwłaszcza 6-10.

<sup>25</sup> Por. poniżej. Szczegółowe omówienie por. M. Kokoszko, *Enologia Dioskuri-  
desa...*, s. 49-62.

<sup>26</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 6, 6, 1 - 9, 5.

<sup>27</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 6, 14, 1 - 9, 2, 11.

<sup>28</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 20, 1, 1 - 73, 1, 4.



prezentowanego tu tekstu brakuje miejsca na dokładne omówienie wszystkich szczegółów nauki o winie danej przez Dioskurydesa, zwróćmy uwagę tylko na elementy zasadnicze jego narracji, które są ważne dla analizy tekstu pod kątem przyjętego tematu.

W ogólnej charakterystyce wszystkich rodzajów win<sup>29</sup> czytamy zatem, że trunki te zawierają w sobie pewien element ostrości czy też kwasowości. Czyste i nierozcieńczone są z natury rozgrzewające, łatwe do przyswojenia (a zarazem sprzyjające przyswajaniu pokarmów), dobre dla żołądka, pobudzające apetyt, pożywne, przynoszące sen, wzmacniające siły ciała i powodujące pożądane zabarwienia skóry<sup>30</sup>. W tym miejscu dodać jednak trzeba również to, że Dioskurydes był o wiele bardziej precyzyjny w swych rozważaniach. Uzależniał bowiem działanie trunku od jego wieku (omawiając wina od starych do młodych)<sup>31</sup>, koloru (od win białych do czarnych)<sup>32</sup> i smaku (od wytrawnych do słodkich)<sup>33</sup>.

W sumie jest to typowa charakterystyka, która łączy w sobie działania przypisywane temu produktowi zarówno przez dietetyków, jak i farmakologów. Ważne jest to, że jej zawartość nie odbiega od kanonu, jaki znamy od innych autorów antycznych, a potem i bizantyńskich. Dowodzi też, że nauka o winie była w I w. n.e. skanonizowana, a zatem że doktryna ta osiągnęła dojrzałość, zanim nie tylko Dioskurydes, lecz także Sekstius Niger przystąpili do spisywania swoich dzieł. Ponieważ nie różni się ona od wiedzy enologicznej zawartej w *De diaeta in morbis acutis*, można przyjąć, że całokształt tej wiedzy uformowany został w zasadniczym zrębie już w początkowym stadium rozwoju greckiej teorii medycznej.

Interesujące nas fragmenty na temat win leczniczych znajdują się w księdze V *De materia medica*, a dokładniej w katalogu win aromatyzowanych, a zatem trunków o konkretnym działaniu terapeutycznym, powstałych przez dodanie do moszczu winnego lub wina (czynnych w danym zakresie) substancji roślinnych. W ramach tego rozdziału możemy wyodrębnić grupę sześciu formuł na wina z dodatkiem ciemierzycy, znane pod nazwą *helleboritai* (ἔλληβορίται)<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 6, 10, 1 – 13, 8.

<sup>30</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 6, 10, 1–4.

<sup>31</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 6, 1, 1–7.

<sup>32</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 6, 2, 1–5.

<sup>33</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 6, 2, 6 – 3, 7.

<sup>34</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 72, 1, 1 – 3, 9.

Pierwsza z nich zalecała użycie miary zwanej *chou̓s* (χοῦς)<sup>35</sup> moszczu winnego z dodatkiem wody morskiej oraz 12 drachm<sup>36</sup> rozdrobionej czarnej ciemierzycy, którą zawijano w cienkie płótno, a następnie zanurzano w płynie. Gdy wino przestało fermentować, zlewano je do naczyń, w których je przechowywano (do momentu podania pacjentowi)<sup>37</sup>.

Drugi przepis przewidywał użycie wina bez dodatku słonej wody w liczbie jednej *chou̓s*, do którego wrzucano 15 (lub 14) drachm grubo potłuczonej ciemierzycy, która pozostawała w płynie przez kilka dni. Następnie wino zlewano. Podawano je do picia w liczbie jednego *kýathos* (κύαθος)<sup>38</sup>, wraz z wodą z łaźni (*ek balaneíou* [ἐκ βαλανείου]), by spowodować przeczyszczenie przewodu pokarmowego, ale dopiero po zwymiotowaniu przez chorych głównego posiłku<sup>39</sup>.

Kolejna receptura mówi o użyciu 20 drachm ciemierzycy, 12 drachm pałczatki wełnistej i 13 drachm syryjskich kłosów. Rośliny zawijano w płótno i wkładano do 14 *kotýlai* (κοτύλαι)<sup>40</sup> wina z Kos na 40 dni. Następnie gotowe wino zlewano i dawano chorym w liczbie 3 *hemikotýlia* (ἡμικοτύλια)<sup>41</sup>.

Jeszcze jeden przepis przewidywał wzięcie *kerámion* (κεράμιον)<sup>42</sup> moszczu oraz dwóch *kséstai* (ξέσται)<sup>43</sup> przegotowanej wody morskiej. W roztworze zanurzano pół *líttra* (λίτρα)<sup>44</sup> białej ciemierzycy, którą trzymano w płynie przez 40 dni. Następnie wino zlewano<sup>45</sup>.

Receptura numer pięć włączała 12 drachm ciemierzycy, cztery drachmy sody (czyli węglanu sodu [Na<sub>2</sub>CO<sub>3</sub>]) oraz 12 *kotýlai* moszczu winnego. Ciemierzycę trzymano w roztworze przez 15 dni, by potem zlać płyn, który nadawał się do użycia dopiero po sześciu miesiącach. Takie wino używane było do spędzenia płodu<sup>46</sup>.

<sup>35</sup> *chou̓s* = 3,77 l.

<sup>36</sup> drachma = 4,32 gr.

<sup>37</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 72, 1, 1–3.

<sup>38</sup> *kýathos* = 0,045 l.

<sup>39</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 72, 1, 3–2, 1.

<sup>40</sup> *kotýle* = 0,27 l.

<sup>41</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 72, 2, 1–4. *hemikotýlion* = połowa *kotýle*.

<sup>42</sup> *kerámion* = 26,2 l.

<sup>43</sup> *kséste*s = 0,54 l.

<sup>44</sup> *líttra* = 0,28 l.

<sup>45</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 72, 2, 4–7.

<sup>46</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 72, 2, 8–3, 1.



Do sporządzenia ostatniej odmiany terapeutycznego trunku używano moszczu z wysuszonych (na krzaku) winogron w liczbie jednej *metretés* (μετρητής)<sup>47</sup>. Wrzucano do niego 20 drachm kredy i zostawiano na dwa dni, by po tym czasie zanurzyć w nim wiązkę składającą się 30 drachm ciemierzycy, takiej samej liczby pałczatki wełnistej i tataraku. Nadto trzy czwarte *choiniks* (χοῖνιξ)<sup>48</sup> owoców jałowca oraz po drachmie mirry i szafranu zawijano w szmatkę i pozostawiano w płynie przez 40 dni. Po tym okresie wino zlewano i podawano dwa albo trzy kubki rozcieńczone wodą. Taki napój miał usuwać pozostałości poporodowe z ciał położnic lub kobiet, które poroniły. Powodował też poronienia. Przypisywano mu także zdolność do przeciwdziałania dusznościom histerycznym<sup>49</sup>.

Przechodząc do analizy przetłumaczonych fragmentów, należy stwierdzić, że wina z grupy *helleboritai* miały działanie oczyszczające w bardzo szerokim tego słowa znaczeniu, co nie zostało dokładnie zaznaczone w analizowanym fragmencie *De materia medica*, ale wynika jednoznacznie z Dioskurydesowej charakterystyki obu ciemierzyc, tzn. czarnej (*Helleborus cyclophyllus* L)<sup>50</sup> i białej (*Veratrum album* L)<sup>51</sup>. Czarna powodowała oczyszczanie przez wydalanie odbytnicze<sup>52</sup>, gdy biała za pomocą wymiotów<sup>53</sup>. Obie stosowano również jako lek poronny<sup>54</sup>. Dodajmy, że ciemierzycy były szeroko-

<sup>47</sup> *metretés* = 39,29 l.

<sup>48</sup> *choiniks* = 1,1 l.

<sup>49</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 72, 3, 1–9.

<sup>50</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, IV, 162, 1, 1–4, 11.

<sup>51</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, IV, 148, 1, 1–3, 10. Na temat farmakologicznych właściwości obu ciemierzyc pisał również Pliniusz Starszy (*C. Plini Secundi naturalis historiae libri XXXVII*, XXV, 48, 1–61, 11, vol. I–VI, ed. C. Mayhoff, Lipsiae 1875–1906 [dalej: Pliniusz, *Historia naturalis*]) i Galen (*De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus*, 874, 1–9, vol. XI). Analogiczne dane zawarł w swoich traktatach medycy wczesnego Bizancjum, por. *Oribasii collectionum medicarum reliquiae*, XI, ε, 7, 1–8, 9, ed. I. Raeder, vol. I–IV, Lipsiae–Berolini 1928–1933 [dalej: Orybazjusz, *Collectiones medicae*]; *Aetii Amideni libri medicinales I–VIII*, I, 140, 1–9, ed. A. Olivieri, Lipsiae–Berolini 1935–1950 [dalej: Aecjusz z Amidy, *Iatricorum libri*]. Skoro fragmenty na temat ciemierzycy, które znajdujemy w *De materia medica* i *Historia naturalis*, przejawiają rozliczne podobieństwa, można przypuszczać, że zostały wzięte z jednego źródła, jakim było dzieło Sekstiusa Nigra. Istotnym argumentem wspierającym tę tezę jest zamieszczenie imienia Sekstiusa Nigra w wykazie autorów do księgi XXV, por. Pliniusz, *Historia naturalis*, I, 25 b, 2.

<sup>52</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, IV, 162, 2, 7–8.

<sup>53</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, IV, 148, 2, 4.

<sup>54</sup> Por. Dioskurydes, *De materia medica*, IV, 148, 2, 6 (biała ciemierzycyca).

ko dostępne w basenie Morza Śródziemnego (zarówno w Italii, na Półwyspie Bałkańskim, w Azji Mniejszej, jak i w północnej Afryce) i stosowane często w licznych terapiach<sup>55</sup>. Oznacza to, że ich użycie mówi nam jedynie o metodach terapeutycznych praktykowanych w I w. n.e., natomiast nie wnosi dodatkowych informacji ważnych dla niniejszej analizy.

Co do zastosowań poszczególnych receptur, wnosimy, że przepisy od pierwszego do trzeciego dotyczą oczyszczenia przez przewód pokarmowy. Działanie to zostało podane w formule drugiej *expressis verbis* (*prós kolías lýsin* [πρὸς κοιλίας λύσιν])<sup>56</sup>, a równoczesne wyspecyfikowanie czarnej ciemierzycy w rzeczonym przepisie zgadza się z informacjami zawartymi w charakterystyce tej rośliny podanej w księdze IV<sup>57</sup>. Receptury od czwartej do szóstej to z kolei wina o działaniu poronnym. Właściwość ta została prezencyjnie wskazana w piątym i szóstym przepisie, ale pominięta w czwartym. Ponieważ Pliniusz<sup>58</sup> zachował informację, że ciemierzycy zwana białą dodawana była zwykle do słodkiego wina<sup>59</sup> (które, zwłaszcza w cywilizacji rzymskiej, było uważane za bardziej stosowne dla kobiet<sup>60</sup>), zdanie to możemy interpretować jako dodatkowy argument wskazujący, że to właśnie biała ciemierzycy znalazła zastosowanie w receptce numer sześć, gdzie taki właśnie trunek został wykorzystany. Jeśli zatem w recepturze czwartej i szóstej występowała biała ciemierzycy, to logiczne jest przypuszczenie, że była wykorzystywana także w przepisie piątym, tym bardziej że możemy wnosić, iż wszystkie trzy receptury były w rzeczywistości lekami dla kobiet i miały związek z ich funkcjami prokreacyjnymi.

Ostatecznie zatem możemy stwierdzić, że fragment na temat trunków doprawionych ciemierzycami skomponowany został zgodnie z zasadą podziału win wedle ich zasadniczych działań terapeutycznych. Trzy pierwsze, które oparte zostały na właściwościach

<sup>55</sup> Por. A. Dalby, *Food in the ancient world from A to Z*, London–New York 2003, s. 174–175; M. do Sameiro Barroso, *The hellebore, the plant beloved by the Greeks: the reasons behind a myth*, „Vesalius” 2015, vol. XXI, No. 2, s. 30–37. Na temat występowania ciemierzycy na obszarach śródziemnomorskich por. J.E. Raven, *Plants and plant lore in ancient Greece*, Oxford 2000, s. 80–82.

<sup>56</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 72, 1, 3–2, 1.

<sup>57</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, IV, 162, 1, 1–4, 11 (właściwości oczyszczające – IV, 162, 2, 6).

<sup>58</sup> Na temat autora por. T. Murphy, *C. Plinius Secundus of Novum Comum (43–79 CE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists...*, s. 671–672.

<sup>59</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XXV, 59, 6.

<sup>60</sup> Myśl ta zostanie rozwinięta poniżej.

czarnej ciemierzycy, mają silne<sup>61</sup> właściwości przeczyszczające przewód pokarmowy i nie wskazują płci ich adresata. Z kolei trzy następne przeznaczone są dla dojrzałych w sensie biologicznym kobiet, a ich działania związane jest z dietnością pacjentek.

Przyjrzyjmy się zatem pierwszym receptom z obu grup, czyli formułom numer jeden oraz cztery. Oba lekarstwa charakteryzują się niezwykle prostym składem. Zawierają bowiem jedynie generyczne wino oraz, odpowiednio, ciemierzycę czarną (recepta przeczyszczająca) albo białą (recepta poronna). Jedno i drugie sporządzono według tradycyjnego przepisu bazowego, czyli niewymagającego objaśnień, gdyż włączającego znane wszystkim i dostępne wszędzie składniki. Formuły te więc odznaczały się najmniejszą komplikacją, a w związku z tym także najniższym kosztem wyprodukowania lekarstwa. Były to zatem niejako przepisy dla najuboższych, co przekładało się na dostępność tak powstałego specyfiku dla wszystkich odbiorców. Pozostałe receptury z obu grup były ich rozwinięciem, ale przy utrzymaniu tych samych głównych substancji czynnych.

Racjonalność naszego rozumowania wzmacnia fakt, że w obu kategoriach trzeciej z win leczniczych (tzn. *helleborites* [ἔλληβορίτης] trzeci oraz *helleborites* szósty) staje się bardziej skomplikowane recepturalnie, a w przepisach każdej z dwu kategorii pojawiają się składniki importowane, których koszt musiał być stosunkowo wysoki. Były to zatem środki przeznaczone dla tych, których było na nie stać, zatem przynajmniej dla warstw średniozamożnych.

By podeprzeć nasze stwierdzenia dowodami, pragniemy zwrócić uwagę na to, że w trzeciej recepturze na przeczyszczający *helleborites* jest takich importowanych składników przynajmniej kilka. Po

<sup>61</sup> W przypadkach, gdy pacjenci wymagali łagodniejszych środków, stosowano inne środki, jak rzodkiew lub mleko. Por. M. Kokoszko, *Rzodkiew (Raphanus L) w wybranych źródłach antyku i Bizancjum*, [w:] *Lek roślinny*, t. IV (*Produkty pochodzenia roślinnego w lecznictwie, dietetyce, kosmetyce, ekonomice i kulturze popularnej*), red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2015, s. 15–33; idem, *Galaktologia terapeutyczna (γαλακτολογία ιατρική) Galena zawarta w „De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus”*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. XIV, nr 2, s. 5–23; M. Kokoszko, J. Dybała, *Medyczna nauka o mleku (γαλακτολογία ιατρική) zawarta w „De medicina” Celsusa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XV, nr 2, s. 5–43; eorundem, *Milk in medical theory extant in Celsus’ „De medicina”*, „Journal of Food Science and Engineering” 2016, vol. VI, No. 5, s. 267–279; Z. Rzeźnicka, M. Kokoszko, *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 3 (*Ab ovo ad γάλα. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i w sztuce kulinarnej [I–VII w.]*), Łódź 2016, s. 61.

pierwsze, jest to *schoínos* (σχοῖνος), zatem palczatka wełnista, czyli *Cymbopogon schoenanthus* (L.) Spreng. Dioskurydes utrzymywał, że rosła ona w Arabii, czyli na południu Półwyspu Arabskiego. Musiała być zatem przywożona z daleka i trzeba było za nią wiele zapłacić<sup>62</sup>. Jej użycie w przepisie miało uzasadnienie w ówczesnej wiedzy farmakologicznej, ponieważ charakterystyka tej rośliny wyraźnie wskazuje na to, że ułatwiała trawienie, była podawana w napojach przy problemach gastrycznych i przepisywana w przypadkach nudności, a także oczyszczała organizm, stymulując produkcję moczu<sup>63</sup>.

Inny składnik, którego sama nazwa mówi, że pochodził z importu, to *stáchys Syriakós* (στάχυς Συριακός), a zatem *Stachys germanica* L., czyli albo odmiana, albo też roślina podobna do czyścica kosmatego<sup>64</sup>. Jej pochodzenie z Syrii sugeruje, że był to także dodatek sprowadzany, czyli cenowo nie tak dostępny jak ciemierzycy<sup>65</sup>, a jego właściwości znakomicie uzupełniały działanie pozostałych składników lekarstwa<sup>66</sup>.

W recepturze jest jeszcze jedno pojęcie sugerujące, że przepis skierowany był do zamożniejszego odbiorcy. Gdy bowiem w formu-

<sup>62</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, I, 17, 1, 1–4. Zgodnie z edyktem cen maksymalnych Dioklecjana *pondus* (27,3 g) palczatki wełnistej kosztował 50 denarów (*Edictum Diocletiani et Collegarum de pretiis rerum venalium*, 36, 123, ed. M. Giacchero, vol. I–II, Genova 1974 [dalej: *Edictum Diocletiani*]). Na temat występowania rośliny por. I. Erard-Cerceau, *Végétaux, parfums, et parfumeurs à l'époque mycénienne*, „Studi Micenei ed Egeo-Anatolici” 1990, t. XXVIII, s. 268; A. Wilkinson, *The gardens in ancient Egypt*, London 1998, s. 57.

<sup>63</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, I, 17, 1, 1–2, 9. O właściwościach medycznych palczatki wełnistej pisał też Galen (*De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus*, 136, 18–137, 13, vol. XII). Analogiczne dane zawarł w swoich traktatach medycy epoki wczesnego Bizancjum, por. Orybazjusz, *Collectiones medicae*, XV, 1:18, 71, 1–72, 1; Aecjusz z Amidy, *Iatricorum libri*, I, 384, 1–5; *Paulus Aegineta*, VII, 3, 18, 233–237, ed. I.L. Heiberg, vol. I–II, Lipsiae-Berolini 1921–1924 [dalej: Paweł z Eginu, *Epitome*].

<sup>64</sup> Na temat rośliny por. J. André, *Le noms de plantes dans la Rome antique*, Paris 1985, s. 247.

<sup>65</sup> Na temat właściwości farmakologicznych rośliny określanej terminem στάχυς pisał Dioskurydes (*De materia medica*, III, 106, 1, 1–6) i Galen (*De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus*, 129, 15–130, 2, vol. XII). Analogiczne dane zawarł w swoich traktatach medycy epoki wczesnego Bizancjum, por. Orybazjusz, *Collectiones medicae*, XLVIII, 46, 1, 1–5, 2; Paweł z Eginu, *Epitome*, VII, 3, 18, 157–159.

<sup>66</sup> Możemy wnosić, że roślina ta miała właściwości stymulujące oczyszczanie organizmu, gdyż wywar z jej liści podany do picia stosowany był jako środek wywołujący miesiączki, por. Dioskurydes, *De materia medica*, III, 106, 1, 5–6.

łach pierwszej i drugiej Dioskurydes nie wskazywał, że do wykonania lekarstwa potrzebny był jakiś konkretny rodzaj trunku, trzeci przepis zaleca wybranie do medykamentu wina produkowanego na Kos.

Tu bowiem wyjaśnić wypada, że toponimia określająca pochodzenie wina była zawsze mówiąca i wskazywała zwykle na jakość określonego tak trunku, zatem sugerowała jego wysoką cenę. By wesprzeć naszą konkluzję, warto w tym miejscu odwołać się do twórczości Galena<sup>67</sup>. Przykładowo w *De rebus boni malique suci* zwracał on uwagę na powszechność produkcji win w basenie Morza Śródziemnego, a z jego słów wypada wnioskować, że większość dostępnego na rynku towaru stanowiły wina młode. Galen sugerował, że z punktu widzenia utrzymania dobrego stanu zdrowia dobrze było pić te spośród nich, które są z natury rzadkie. Wymienił takie marki italskie, jak *Gaurianós* (Γαυριανός), *Albanós* (Αλβανός) i *Neapolites* (Νεαπολίτης) oraz azjatyckie, jak *Tibenós* (Τιβηνός), *Arsyenós* (Ἀρσηνός) i *Titakadzenós* (Τιτακαζηνός). Zauważył, że w świecie śródziemnomorskim produkowano wiele wina, które nie było tak powszechnie znane jak wymienione powyżej. Nie eksportowano go bowiem, ponieważ nie wytrzymało trudów długiej podróży morskiej<sup>68</sup>. I to właśnie niemarkowe wino miał na myśli Dioskurydes w swych recepturach. Gdy zatem pierwsza receptura na wino oczyszczające zalecała użycie moszczu winnego (*gleúkos* [γλεῦκος]), czyli zaledwie surowca do wytworzenia młodego wina, a druga uwzględniała wykorzystanie dopiero co wyprodukowanego, gdyż jeszcze słodkiego, generycznego wina<sup>69</sup> bez domieszek<sup>70</sup>, to w trzeciej odnajdujemy już trunek określony za pomocą toponimii, czyli *sui generis appellation d'origine*.

Na popularność trunku z Kos jako marki wskazują dane źródłowe. Marek Porcjusz Katon w *De agricultura* wzmiankował je kilka razy, dając nawet przepis na jego produkcję<sup>71</sup>. Nie zrobiłby

<sup>67</sup> Na temat autora por. S.P. Mattern, *The prince of medicine: Galen in the Roman Empire*, Oxford 2013, *passim*.

<sup>68</sup> *Galenus de rebus boni malique suci libellus*, 806, 2 – 806, 14, ed. G. Helmreich (*Corpus medicorum Graecorum*, vol. V, 4, 2), Lipsiae 1923.

<sup>69</sup> Wina tracą swą słodycz wskutek postępującej fermentacji alkoholowej.

<sup>70</sup> Zakładamy, że mamy do czynienia z winem, ponieważ w recepturze brakuje informacji o procesie fermentacyjnym leczniczego trunku.

<sup>71</sup> *M. Porci Catonis de agri cultura*, 112, 1, 1 – 113, 2, 7, ed. H. Keil, Lipsiae 1895 [dalej: Katon, *De agricultura*]. Przepis na wino z Kos znajdujemy również w *Geoponica*, por. *Geoponica sive Cassiani Bassi Scholastici de re rustica eclogae*,



tego, gdyby w drugiej połowie II w. p.n.e. nie było zapotrzebowania na wytwarzanie w Italii rodzimej wersji tego trunku. Lokalna produkcja wina analogicznego do tego, które wytwarzano na Kos, wynikała zatem albo z niemożności zaspokojenia popytu na ten napitek, albo też była uwarunkowana wysoką ceną importowanego oryginału.

Wino z Kos (oraz z Kladzomenaj) zostało też wymienione przez samego Dioskurydesa w katalogu win markowych. Pisał, że trunek z tej wyspy produkowany był ze znaczącym udziałem wody morskiej i dlatego wino łatwo doprowadza do zepsucia pokarmu znajdującego się w żołądku, przyczynia się do produkcji gazów, powoduje problemy przewodzenia pokarmowego, a nadto uszkadza tkanki twarde<sup>72</sup>.

Ta charakterystyka wskazuje na jeszcze jeden fakt. Trunek taki nie należał do napitków o najwyższej wartości terapeutycznej, zatem najbardziej cenionych i cennych, ale – jak wynika to ze świadectwa Dioskurydesa – plasował się na końcu listy win. Notabene *De materia medica* zawiera ogólną charakterystykę win z dodatkiem słonej wody<sup>73</sup>, a nadto szczegółowe informacje na temat ich przygotowania<sup>74</sup>. Dodać wypada, że ilość miejsca poświęcona tego typu napojom sugeruje ich znaczącą pozycję na śródziemnomorskim rynku trunków w I w. n.e. Warto też wiedzieć, że ten sam napitek odnajdujemy w *Historia naturalis* Pliniusza<sup>75</sup>. Fragment na jego temat jest ciekawy, gdyż sugeruje, że jeszcze za jego czasów wina z Grecji uważano za wyróżniające się na rynku i stosowano w *ars medica*.

Wino z Kos znał też Galen, a wymienione zostało w recepturze specyfiku na chwiejące się zęby<sup>76</sup>. Przepis pochodził od Asklepiadesa z Bitynii, ale wiele wskazuje na to, że został on zaczerpnięty od Herekleidesa z Tarentu<sup>77</sup> (przełom III i II w. p.n.e.). Sam jednak

---

VIII, 24, rec. H. Beekh, Lipsiae 1895. Na temat Katona por. Ph. Thibodeau, *M. Porcius Cato of Tusculum (185–149 BCE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists...*, s. 686–688.

<sup>72</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 6, 9, 5–7.

<sup>73</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 6, 3, 4–7.

<sup>74</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 19, 1, 1–2, 6.

<sup>75</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XIV, 77, 1–79, 4.

<sup>76</sup> *Galenī de compositione medicamentorum secundum locos libri X*, 866, 18–867, 10, vol. XII, [w:] *Claudii Galeni opera omnia*, ed. C.G. Kühn, vol. XII–XIII, Lipsiae 1826–1827.

<sup>77</sup> Na temat autora por. F. Stok, *Hērakleidēs of Taras (Med.) (95–55 BCE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists...*, s. 370–371.

nie wymienił tej marki w katalogach win, co może sugerować, że nie należało ono już w drugiej połowie II w. n.e. do tej grupy.

W każdym razie zachowane dane uprawniają nas do stwierdzenia, że do czasów autora z Anazarbos wina z wodą morską, w tym wino z Kos, było importowane na różne rynki świata śródziemnomorskiego, zapewne zatem charakteryzowało się ceną wyższą niż moszcz winny czy generyczne, młode wino produkowane lokalnie.

Skończywszy analizę składników receptury trzeciej, pochyłmy się nad receptą na *helleborites* numer sześć. Uwzględnivszy zawarte w niej dane, naszą listę kosztownych składników ostatnich receptur z obu grup win z ciemierzycą uzupełnić wypada o tatarak, szafran i mirrę, pozostawiając na boku jałowiec, którego owoce należały według Dioskurydesa do grupy produktów rodzimych i dostępnych<sup>78</sup>. Trzeba jednak podkreślić, że ten ostatni, z racji przypisywanych mu właściwości, był uważany w czasach autora z Anazarbos za przydatny w kuracji hysterii oraz innych dolegliwości kobiecych<sup>79</sup>.

Wiele wskazuje na to, że wzmiankowany przez Dioskurydesa tatarak był składnikiem drogim. Nie chodziło mu bowiem o wszechobecną dziś odmianę europejską, gdyż taka trafiła w te rejony dopiero między średniowieczem a XVI w., ale miał na myśli import z Indii, o czym pisał w swojej charakterystyce tej rośliny<sup>80</sup>. W medycynie używano go w terapiach katartycznych i leczeniu chorób kobiecych<sup>81</sup>.

<sup>78</sup> W charakterystyce jałowca Dioskurydes nie wspomina o tym, że była to roślina importowana, możemy zatem przyjąć, że należała ona do flory powszechnie występującej w znanym mu basenie Morza Śródziemnego (*De materia medica*, I, 75, 1, 1–10). Użycie zaimka dzierżawczego we fragmencie, w którym Pliniusz porównuje roślinę dającą owce podobne do pieprzu (zwaną *oliva Indiae*) do jałowca (*iunipiris nostris similes*), sugeruje jego częste występowanie w basenie Morza Śródziemnego, por. Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 26, 1–3. Na temat rośliny por. M. Heilmeyer, *Ancient herbs*, London 2007, s. 62–63.

<sup>79</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, I, 75, 1, 8–10.

<sup>80</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, I, 18, 1, 1–12. O tataraku pisali również Pliniusz Starszy (*Historia naturalis*, XII, 48, 104–106) i Galen (*De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus*, 6, 15 – 7, 9, vol. XII). Na temat rośliny por. J.-P. Brun, X. Fernandez, *Parfums antiques: de l'archéologue au chimiste*, Milano 2015, s. 143–145. Analogiczne dane zawarli w swoich traktatach lekarze epoki wczesnego Bizancjum, por. Orybazjusz, *Collectiones medicae*, XI, κ, 2, 1–4; Aecjusz z Amidy, *Iatricorum libri*, I, 176, 1–8; Paweł z Eginy, *Epitome*, VII, 3, 10, 25–31.

<sup>81</sup> Na temat oczyszczania organizmu przez stymulację produkcji moczu por. Dioskurydes, *De materia medica*, I, 18, 1, 5. O jednym ze składników lekarstw

Szafran został też dokładnie scharakteryzowany przez Dioskurydesa, a poczesne miejsce w rzeczonym fragmencie zajmuje wyliczenie miejsc jego produkcji<sup>82</sup>. Choć znajdowały się one w basenie Morza Śródziemnego, więc niekoniecznie daleko od centrów cywilizacji grecko-rzymskiej, o wysokiej cenie tego produktu decydował fakt ogromnej pracochłonności<sup>83</sup>, której wymagało pozyskanie tej substancji. Pliniusz także poświęcił mu uwagę<sup>84</sup>, a fragment dotyczący miejsc zbioru tej przyprawy przejawia podobieństwa do charakterystyki przedstawionej w *De materia medica*. Dioskurydes pisał również o fałszowaniu szafranu<sup>85</sup>, co jednoznacznie wskazuje na jego wysoką cenę<sup>86</sup>, a Pliniusz wzmiankuje sławę, jaką cieszył się już w czasach wojny trojańskiej<sup>87</sup>. Jeśli chodzi o zastosowanie szafranu w terapiach, od Dioskurydesa dowiadujemy się, że był używany jako lek w procedurach oczyszczających, a także w kuracjach dolegliwości kobiecych<sup>88</sup>.

Na kosztowność receptury szóstej jednoznacznie wskazuje jednak przede wszystkim użycie mirry, czyli żywicy, która w starożytności stała się symbolem wysokiego statusu materialnego. Zaczniemy od stwierdzenia, że była ona dodatkiem do napojów nie tylko o działaniu terapeutycznym. Pliniusz w *Historia naturalis* kilkakrotnie wspomina o winach aromatyzowanych mirrą. Odwo-

---

na dolegliwości kobiece por. Dioskurydes, *De materia medica*, I, 18, 1, 7–8; I, 18, 1, 10–11.

<sup>82</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, I, 26, 1, 1–3, 9.

<sup>83</sup> Na temat przyprawy por. J. D'Andréa, *Ancient herbs in the J. Paul Getty Museum Gardens*, Malibu 1989, s. 80–81; A. Dalby, *Dangerous tastes. The story of spices*, London 2002, s. 138; J.-P. Brun, X. Fernandez, *op. cit.*, s. 173–175. O produkcji szafranu w antyku por. M. De Cleene, M.C. Lejeune, *Compendium of symbolic and ritual plants in Europe*, vol. II (*Herbs*), Ghent 2003, s. 514.

<sup>84</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XXI, 31, 1–34, 7.

<sup>85</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, I, 26, 2, 1–5.

<sup>86</sup> Zgodnie z edyktem cen maksymalnych Dioklecjana *libra* (327,45 g) szafranu arabskiego kosztowała 2000 denarów (*Edictum Diocletiani*, 36, 60), *libra* szafranu cylicyjskiego – 1000 denarów (*Edictum Diocletiani*, 36, 61), *libra* szafranu afrykańskiego – 600 denarów (*Edictum Diocletiani*, 36, 62).

<sup>87</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XXI, 34, 6–8. Właściwości farmakologiczne szafranu były także przedmiotem zainteresowania Galena (por. *De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus*, 48, 3–12, vol. XII). Analogiczne dane zawarli w swoich traktatach lekarze epoki wczesnego Bizancjum, por. Orybazjusz, *Collectiones medicae*, XI, κ, 39, 1–10; Aecjusz z Amidy, *Iatricorum libri*, I, 231, 1–5; Paweł z Eginny, *Epitome*, VII, 3, 10, 357–358.

<sup>88</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, I, 26, 1, 1–3, 9 (oczyszczanie organizmu poprzez stymulację produkcji moczu – I, 26, 2, 6–7; dodatek do napojów podawanych przy dolegliwościach macicy – I, 26, 3, 1–3).



lując się do *passusu* z *Persae* Plauta, podaje, że w dawnych czasach (*apud priscos*) uchodziły one za najbardziej cenione trunki (*vina lautissima*)<sup>89</sup>. Na podstawie tej notatki możemy wnioskować, że napitki takie były prestiżowe i cieszyły się renomą już za życia słynnego komediopisarza, czyli w II w. p.n.e. W tym samym fragmencie odnajdujemy też ekscerpt z komedii *Pseudolus* Plauta<sup>90</sup>, w którym wymienia on obok siebie wino mirrowe i słodkie napoje, jak *passum*, *defrutum* oraz wodę słodzoną miodem. Na podstawie tego fragmentu Pliniusz wnosi, że interesujący nas trunek zaliczany był do kategorii słodkich napitków<sup>91</sup>.

Mirra jest wonną żywicą wydzielaną przez balsamowce (*Commiphora myrrha* [Nees] Engl.) występujące tylko na terytorium Półwyspu Arabskiego, Etiopii i Somalii<sup>92</sup>. Ograniczony obszar, w którym można ją było pozyskać, a także jego znaczna odległość od centrum cywilizacji grecko-rzymskiej spowodowały, że na terenach śródziemnomorskich mirra przez stulecia była trudna do uzyskania, co uzasadniało jej wysoką cenę. Stała się ona także

<sup>89</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XIV, 92, 1–3.

<sup>90</sup> T. Maccius Plautus, *Pseudolus*, 741, [w:] *Plauti comoediae*, ed. F. Leo, vol. II, Berlin 1896. Na temat komediopisarza i jego twórczości por. M. Fontaine, *Between two paradigms: Plautus*, [w:] *The Oxford handbook of Greek and Roman comedy*, eds M. Fontaine, A.C. Scafuro, Oxford 2014, s. 516–537.

<sup>91</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XIV, 93, 2–7. Wzmianka z *De re rustica* Kolumelli sugeruje, że tradycja aromatyzowania moszczu winnego mieszanką przypraw z dodatkiem m.in. mirry była wciąż żywa w I w. n.e. Por. Lucius Junius Moderatus Columella, *On agriculture and trees in three volumes*, XII, 20, 5, transl. E.S. Forster, E.H. Heffner, vol. III, London–Cambridge, Mass. 1955.

<sup>92</sup> Na temat żywicy por. A. Lucas, *Notes on myrrh and stacte*, „The Journal of Egyptian Archaeology” 1937, vol. XXIII, No. 1, s. 27–33; G.W. van Beek, *Frankincense and myrrh in ancient South Arabia*, „Journal of the American Oriental Society” 1958, vol. LXXVIII, No. 3, s. 141–152; idem, *Frankincense and myrrh*, „The Biblical Archaeologist” 1960, vol. XXIII, No. 3, s. 69–95; N. Groom, *Frankincense and myrrh. A study of the Arabian incense trade*, London–New York 1981, s. 96–98, 122–123; A.O. Tucker, *Frankincense and myrrh*, „Economic Botany” 1986, vol. XL, No. 4, s. 429–431; M. Thulin, P. Claeson, *The botanical origin of scented myrrh (Bissabol or Habak Hadi)*, „Economic Botany” 1991, vol. XLV, No. 4, s. 487–494; E. Bresciani, *Incenso mirra e cinnamomo. Prodotti esotici nella farmacopea egiziana antica*, [w:] *Profumi d’Arabia. Atti del Convegno*, ed. A. Avanzini, Roma 1997, s. 449–459; F. De Romanis, *Tus e murra: aromi sudarabici nella Roma arcaica*, [w:] *ibidem*, s. 221–230; L. Costantini, L.B. Costantini, *Le resine essenziali dall’Arabia meridionale. Incenso, mirra e balsamo*, [w:] *Aromatica. Essenze, profumi e spezie tra Oriente e Occidente. Roma, Museo Nazionale d’Arte Orientale, 7 maggio – 8 luglio 2003*, ed. E. de Rosa, Roma 2003, s. 62–63; J.-P. Brun, X. Fernandez, *op. cit.*, s. 165–167; G. Squillace, *Le lacrime di Mirra. Miti e luoghi dei profumi nel mondo antico*, Bologna 2015, s. 132–135.

obiektem zainteresowania Pliniusza<sup>93</sup> i Dioskurydesa<sup>94</sup>, którzy w swoich traktatach poświęcają jej niemało uwagi.

Najwięcej szczegółów na temat wartości rynkowej mirry odnajdujemy w *Historia naturalis*, gdzie zostały podane konkretne przedziały cenowe, w których mieściły się poszczególne rodzaje interesującej nas żywicy. Wynika z nich, że wyjątkową pozycję zajmowała mirra troglodycka<sup>95</sup>, którą uważano za najwyborniejszą spośród mirry pochodzącej z dzikich odmian balsamowców<sup>96</sup>. To szczególne uznanie zawdzięczała swojej tłustości (*pinguedo*)<sup>97</sup>, zatem, jak można interpretować użyty przez autora termin, zawierała w sobie substancje, które, podobnie jak tłuszcz, odznaczały się połyskiem, co sugeruje wysoki stopień zawartości olejków eterycznych. Być może właśnie dlatego za jej jedno ziarenko płacono aż 16,5 denara<sup>98</sup>.

O ile mirra troglodycka mogła uchodzić za wyjątkowo aromatyczna, to bez wątplenia najszlachetniejszym gatunkiem mirry była *stacte/stakté* (στακτή), czyli żywica w naturalny sposób wydobywająca się na powierzchnię balsamowców<sup>99</sup>. Pliniusz wspomina, że jej cena wahała się od trzech do 50 denarów za funt<sup>100</sup>.

Pozostałe gatunki mirry, mimo że tańsze, dla przeciętnego mieszkańca świata śródziemnomorskiego, nadal były bardzo kosztownym produktem. Mirra pochodząca z Erytrei (nazywaną też arabską) kosztowała bowiem 16 denarów, za tzw. *odoraria* płacono 12 denarów, a denar mniej za żywicę z balsamowców uprawnych<sup>101</sup>.

<sup>93</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 66, 1 – 35, 71, 6.

<sup>94</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, I, 64, 1, 1 – 5, 9. O mirrze pisał również Galen, por. *De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus*, 127, 3–16, vol. XII. Analogiczne dane zawarli w swoich traktatach medycy wczesnego Bizancjum, por. Orybazjusz, *Collectiones medicae*, XII, σ, 35, 1–22; Aecjusz z Amidy, *Iatricorum libri*, I, 370, 1–7; Paweł z Eginy, *Epitome*, VII, 3, 18, 127–132.

<sup>95</sup> Wysoko cenil ją także Dioskurydes, por. *De materia medica*, I, 64, 1, 7.

<sup>96</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 69, 1. O charakterystyce mirry troglodyckiej por. Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 69, 7–8; Dioskurydes, *De materia medica*, I, 64, 1, 7–9.

<sup>97</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 69, 7.

<sup>98</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 70, 8.

<sup>99</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 68, 2–3.

<sup>100</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 70, 6.

<sup>101</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 70, 7 – 71, 1. Na temat gradacji różnych gatunków mirry por. Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 68, 1 – 70, 5. Gradacja poszczególnych gatunków mirry wraz z podaniem ich typowych cech autorstwa Dioskurydesa, por. *De materia medica*, I, 64, 1, 5 – 3, 5. Mirra pozostała bardzo kosztownym produktem także na początku IV w. n.e. Zgodnie z edyktem cen mak-

Z relacji encyklopedysty dowiadujemy się, że do Rzymu mirrę transportowano w skórzanych workach. Mimo długiego czasu, jaki musiał upłynąć od zbioru do momentu, gdy trafiała do sprzedaży, zachowywała ona swój charakterystyczny aromat i połysk, które, jak przekazuje autor, pozwalały wytwórcom pachnidel bez trudu rozpoznać dobrej jakości mirrę wśród innych egzotycznych produktów<sup>102</sup>. Powyższe informacje dla współczesnego badacza mają dodatkową wartość, gdyż dają wyobrażenie warunków, w jakich odbywał się handel tą żywicą. Nadto wyraźnie uwypuklenie w analizowanym tekście smaku, zapachu oraz wewnętrznej struktury grudek mirry dobitnie wskazuje, że odbiorca, w tym także sporządzający wino *helleborites*, przed dokonaniem zakupu mógł ocenić jakość interesującego go produktu poprzez posmakowanie i rozkruszenie<sup>103</sup>. W ten sposób był on w stanie nie tylko wybrać towar odpowiedniej jakości, lecz także uchronić się przed kupnem podrobionej żywicy. Z badanych źródeł wynika bowiem, że hurtownicy, zapewne powodowani chęcią zwiększenia marginesu zysku, często dopuszczali się nieuczciwych praktyk. W źródłach czytamy np. o tym, że w miejsce mirry sprzedawano tańszą żywicę *cummi/kómmi* (κόμμι)<sup>104</sup>. Jednak osoba znająca cechy wyróżniające mirrę spośród innych substancji tego rodzaju była w stanie z łatwością wykryć fałszerstwo, kierując się znajomością ich smaku i konsystencji<sup>105</sup>. Powyższe dane po raz kolejny wskazują na wysokie ceny mirry, ponieważ w przeciwnym razie jej fałszowanie nie byłoby opłacalne.

Konkludujemy zatem, że mirra była składnikiem leków drogich i prestiżowych, co niejako tłumaczy, dlaczego występuje zaledwie w jednej z sześciu analizowanych receptur. Wnioskujemy jednak

---

symalnych Diokecjana *libra* olejku ze *stakté* kosztowała 600 denarów (*Edictum Diocletiani*, 36, 87), a *libra* mirry troglodyckiej – 400 denarów (*Edictum Diocletiani*, 36, 104).

<sup>102</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 68, 6–9. Na temat importu substancji aromatycznych z Arabii por. A.F.L. Beeston, *The Arabian aromatics trade in antiquity*, [w:] *Proceedings of the Seminar for Arabian Studies. A.F.L. Beeston at the Arabian Seminar and other papers*, eds M.C.A. Macdonald, C.S. Philips, Oxford 2005, s. 53–64.

<sup>103</sup> O cechach wysokiej jakości mirry, które dają się rozpoznać po jej rozkruszeniu lub posmakowaniu, por. Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 70, 1–4; Dioskurydes, *De materia medica*, I, 64, 3, 1–4.

<sup>104</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 71, 1–3; Dioskurydes, *De materia medica*, I, 64, 2, 8. Żywicę tę otrzymuje się z drzewa *Acacia arabica* (Lam.) Willd.

<sup>105</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XII, 71, 3–4.

również, że dodawano ją nie tylko w celu podkreślenia statusu majątkowego pacjenta i nadania lekarstwu atrakcyjnego aromatu, lecz także dlatego, że uważano, iż jej działanie farmakologiczne jest uzasadnione z punktu widzenia sukcesu terapii. W *De materia medica* czytamy bowiem, że żywica ta miała właściwości przydatne w ginekologii (włącznie z działaniami poronnymi)<sup>106</sup>.

Udowodniwszy w ten sposób, że mirra w świecie cywilizacji grecko-rzymskiej była towarem prestiżowym, należy powrócić do kompozycji Dioskurydesowego wykładu na temat *helleboritai* i zając się środkowymi recepturami w każdej z dwu grup.

Zacznijmy od przepisu drugiego. Zauważmy, że lekarstwo zażywano w okolicznościach, które interpretujemy jako wizytę w łaźni. Choć w świecie cywilizacji grecko-rzymskiej I wieku n.e. nie były one rzadkością, to aby pacjent mógł do nich uczęszczać, powinien znajdować się niedaleko jego miejsca zamieszkania. Poza tym chory musiał mieć wystarczająco wolnego czasu, aby móc z nich korzystać. Kuracja zatem nie była przeznaczona dla osób, których cały dzień wypełniała praca zarobkowa oraz dla mieszkańców wsi oddalonych od ośrodków miejskich, gdzie takie przybytki zwykle się znajdowały<sup>107</sup>. W związku z powyższym można zaryzykować wniosek, że druga z podanych receptur na *helleborites* z grupy przeczyszczającej skierowana była do mieszkańców miast, którzy byli wystarczająco zamożni, by pozwolić sobie na kąpiel w łaźni.

Brak natomiast wyraźnych danych sugerujących status społeczny adresatek receptury numer pięć. Pragniemy jednak zwrócić uwagę na długotrwałość procesu przygotowania tego środka. Skoro nie był on zdalny do użycia przed upłynięciem sześciu miesięcy, w przypadku, gdy sporządzano go w warunkach domowych, stosować go mogły raczej kobiety pozostające w związku od dłuższego czasu, aktywne seksualnie i zapewne nie pierworódki, ale kobiety mające już dzieci. Tylko wtedy bowiem mogły one zaplanować długoterminowe działania związane z przygotowaniem tego rodzaju wina i, z powodu wystarczającej liczby lub nadmiaru potomstwa, zażyć je w celu spędzenia kolejnego płodu. Jako że receptura ta nie wymagała użycia składników importowanych, zatem produkcja specyfiku nie była droga, wypada domyślać się, że jej odbiorczyniami były kobiety o niskim i niższym niż średnim statusie materialnym. Te bowiem, które były zamożne, gdy z jakiegokolwiek powodu

<sup>106</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, I, 64, 3, 6–9.

<sup>107</sup> G.G. Fagan, *Bathing in public in the Roman world*, Ann Arbor 1999, s. 205.

nie chciały donosić ciąży, stać było na wino poronne, które nie tylko było efektywne w działaniu, lecz także miało pożądany aromat i smak, jak to sporządzone według receptury szóstej. Jeśli tak było, możemy konkludować, że zwykle decydującą przyczyną zastosowania wina przygotowanego wedle receptury piątej były racje ekonomiczne, zatem niemożność utrzymania zbyt dużej liczby potomstwa bez znacznego pogarszania poziomu życia rodziny.

Przepis szósty interpretujemy jako lekarstwo dla kobiet z rodzin zamożnych. Nie dość, że używano w nim kosztownych substancji (jak szafran i tatarak, a przede wszystkim mirra), to ich właściwości wskazują na to, że autorowi formuły zależało, aby otrzymać wino o pięknym zapachu i najbardziej luksusowym, czyli słodkim smaku. Produkowano je bowiem z moszczu otrzymanego z rodzynek, co zapewniało trunkowi wysoki poziom cukru, który z pewnością nie obniżał się znacznie po 40 dniach potrzebnych do przygotowywania napoju. Dodajmy, że wedle informacji Polibiusza słodkie *passum* było winem przeznaczonym specjalnie dla kobiet<sup>108</sup>. Zatem słodycz lekarstwa ma nie tylko charakter wskaźnika luksusu, lecz jest także odzwierciedleniem obyczajów i tradycji rzymskiej cywilizacji. Tym samym sygnalizuje płęć osób, z myślą o których wspomniany specyfik został sporządzony.

Analiza listy ingrediencji potrzebnych do przygotowania opisywanego trunku pozwala wysnuć przypuszczenia na temat jego kolejnej cechy fizycznej. Mianowicie dodatek szafranu sugeruje, że być może miał on podkreślić barwę wina. Możliwe to było tylko wtedy, gdy z natury było ono białe bądź żółte, a kolor ten, wraz z procesem dojrzewania, stawał się coraz intensywniejszy<sup>109</sup>. Jeśli przyjęte przez nas założenie jest słuszne, to powinniśmy zwrócić także uwagę na właściwości farmakologiczne takiego napoju ugruntowane w greckim leczeniu. Wina żółte i słodkie, ale niezbyt gęste, uważane były przez autora *De diaeta in morbis acutis*<sup>110</sup>, a potem przez Dioskurydesa<sup>111</sup> i Galena<sup>112</sup> za wyróżniające się najbardziej pożądaną charakterystyką terapeutyczną. Biorąc pod uwagę ten

<sup>108</sup> Informację tę zachował w swoim dziele Atenajos z Naukratis, por. *Athenaei Naucraticae dipnosophistarum libri XV*, X, 56, 13–15, rec. G. Kaibel, vol. I–III, Lipsiae–Berolini 1887–1890.

<sup>109</sup> Efekt ten byłby niezauważalny w przypadku win czerwonych i czarnych.

<sup>110</sup> *De diaeta in morbis acutis*, 14, 3–16, [w:] *Oeuvres completes d'Hippocrate*, ed. É. Littré, vol. II, Amsterdam 1961.

<sup>111</sup> Zwłaszcza por. Dioskurydes, *De materia medica*, V, 6, 11, 1–2.

<sup>112</sup> Przykładowo Galen, *De alimentorum facultatibus*, 744, 14 – 745, 3, vol. VI.



aspekt formuły, możemy przyjąć, że przy tworzeniu receptury numer sześć dołożono wszelkich starań, aby trunek stanowiący bazę lekarstwa należał nie tylko do słodkich, lecz także dobrych z punktu widzenia teorii medycznej. Staranność taka przywodzi na myśl wybrednych odbiorców, zatem kobiety z wyższych klas.

Argumentem wspierającym tę ostatnią supozycję jest fakt, że lekarstwo to nie było wyłącznie środkiem spędzającym płód, ale kurowało też skutki poronień i histerię. To wszechstronne działanie może sugerować, że dla używających opisywany trunek kobiet usunięcie płodu było nie jedynym, ale raczej jednym z celów. Jeżeli tak, wypada dodać, że do zastosowania go ze wspomnianym powyżej skutkiem musiało dochodzić raczej z powodów obyczajowych czy rodzinnych, gdyż podstawowe przyczyny ekonomiczne, które powodowały kobietami z dołów społecznych, nie pchały ich do jego zażycia.

## **Wnioski**

Analiza powyższych receptur pozwala na wyciągnięcie bardziej i mniej szczegółowych wniosków. Zaczniemy od konkluzji najbardziej ogólnej. Źródła medyczne nie są jedynie materiałem, który dostarcza nam informacji z dziedziny historii medycyny. Zawierają one bowiem także dane, które pozwalają nam powiedzieć nieco o społeczeństwie, zwłaszcza o występujących w nim różnicach ekonomicznych. Podział na grupy pacjentów o różnym statusie majątkowym odbija się bowiem w rodzaju składników dobranych w celu sporządzenia danego lekarstwa, a także w radach dotyczących okoliczności jego zażycia. Analiza recept udowadnia, że teoria i praktyka medyczna ukazana przez Dioskurydesa musiała także uwzględnić rzeczywistość ekonomiczną. Lekarz zatem inaczej leczył niezamożnych, a inaczej tych, o których wiedział, że stać ich na składniki o wysokiej cenie. Stąd właśnie, podbudowany statusem majątkowym, wybór przepisów, którego dokonał w obrębie win przeczyszczających i poronnych.

Zachowana literatura medyczna wskazuje, że analogiczny sposób konstruowania recept oraz praktyka terapeutyczna nie były charakterystyczne tylko dla Dioskurydesa. Zjawisko to znakomicie ilustruje historia, którą znamy z *De compositione medicamentorum*

*per genera Galena*<sup>113</sup>. Opisuje on swoje zetknięcie z pewnym bogaczem zainteresowanym medycyną, dla którego sporządził formuły medyczne, mające zaspokoić jego dążenie do luksusu przejawiające się także w sferze samo-leczenia i kurowania innych. Z narracji wynika, że lekarz przekazał Rzymianinowi przynajmniej kilka recept<sup>114</sup>. W tym miejscu odnotujemy, jedynie w celu egzemplifikacji, że pierwsza z nich składała się z cynamonu, lebidki kreteńskiej<sup>115</sup>, szaławii gatunku *Teucrium marum* L oraz majeranku. Autor sam przyznał, że tę ostatnią roślinę włączył do receptury tylko z tego powodu, że wiedział, iż była trudno dostępna w Rzymie, zatem należała do bardzo drogich<sup>116</sup>. Dla niniejszych rozważań istotne jest to, że jeden z wariantów tego lekarstwa był wzbogacony o olejek z mirry<sup>117</sup>.

Przytoczona opowieść sugeruje, że kuracja z punktu widzenia niektórych pacjentów nie była wyłącznie procesem przywracania zdrowia, ale jednocześnie zaspokajała potrzeby wyeksponowania swego statusu społecznego wynikającego z zasobów finansowych<sup>118</sup>. Z jednej strony materiał dostarczony przez Dioskurydesa prowadzi do konkluzji, że ten sam schemat myślenia dotyczył nawet decyzji przerwania ciąży, a podane przez niego receptury

<sup>113</sup> *Galenii de compositione medicamentorum per genera libri VII*, 635, 16 – 640, 12, vol. XIII, [w:] *Claudii Galeni opera omnia*, ed. C.G. Kühn, vol. XIII, Lipsiae 1827 [dalej: Galen, *De compositione medicamentorum per genera*].

<sup>114</sup> Galen, *De compositione medicamentorum per genera*, 637, 18 – 638, 1, vol. XIII.

<sup>115</sup> *Origanum dictamnus* L.

<sup>116</sup> Galen zapewnił, że z punktu widzenia sztuki lekarskiej była ona wypróbowana, zatem skuteczna – Galen, *De compositione medicamentorum per genera*, 639, 6–7, vol. XIII. Na temat rzeczony recepty por. Galen, *De compositione medicamentorum per genera*, 638, 7 – 639, 6, vol. XIII.

<sup>117</sup> Por. Galen, *De compositione medicamentorum per genera*, 639, 11–12, vol. XIII. O inne wariacjach tego lekarstwa por. Galen, *De compositione medicamentorum per genera*, 639, 7–10, vol. XIII; 639, 10–11, vol. XIII. W tym samym fragmencie lekarz podaje też wariacje receptury na farmaceutyk sporządzony z kosztownych ingrediencji stosowany na otwarte rany, por. Galen, *De compositione medicamentorum per genera*, 639, 12 – 640, 12, vol. XIII.

<sup>118</sup> Anegdota opowiedziana przez Galena została wykorzystana (dla zilustrowania analogicznej tezy) w dwu artykułach. Por. M. Kokoszko, Z. Rzeźnicka, *Malá bathron (μαλάβαθρον). Kilka uwag o roli Cinnamomum tamala w kuchni i medycynie antyku i Bizancjum w okresie pomiędzy I a VII wiekiem*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XV, nr 1, s. 11–15; M. Kokoszko, *Nard (vápδoς); Nardostachys jatamansi [D. Don] DC w wybranych źródłach greckich antyku i Bizancjum*, [w:] *Lek roślinny*, t. VI (*Rośliny w lecznictwie, w środowisku naturalnym i krajobrazie kulturowym*), red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2017, s. 37–39.

pozwalają rzucić nieco światła na przyczyny podejmowania takich decyzji przez kobiety antyku. Z drugiej strony zarówno katalog *helleborítai* zawarty w *De materia medica*, jak i historia opowiedziana przez Galena sugerują, że obaj znawcy medycyny nie wyrzekali się leczenia niższych warstw społecznych. Wynika to jasno z układu receptur w grupie win *helleborítai*, które zaczynają się od specyfików najmniej skomplikowanych i drogich, by skończyć na modyfikacjach recepturalnych, które miały na celu zaspokojenie potrzeb bogatszych odbiorców. Medycyna nie aspirowała zatem tylko do odpowiedzi na potrzeby elity finansowej, ale przynajmniej uwzględniała konieczność służenia całego społeczeństwa.

Warto też zwrócić uwagę na to, że elitarność lekarstw, których receptury analizowaliśmy, ma swoje uzasadnienie sensoryczne i bierze się z ich wyjątkowego zapachu i smaku. Ten ostatni to słodczy. Gdy chodzi o pierwszy czynnik, nie jest on tak łatwy do zdefiniowania. Ogólnie wydaje nam się, że można go określić jako „aromatyczność odmienną od znanej i łatwej do pozyskania”, gdyż miały ją zwykle substancje egzotyczne lub trudne do wyprodukowania w dużej ilości. Do tych pierwszych zaliczyć należy tatarak<sup>119</sup>, pałczatkę<sup>120</sup>, roślinę określaną terminem *stáchys*<sup>121</sup> oraz mirrę<sup>122</sup>, gdy druga grupa reprezentowana jest w analizowanych recepturach przez szafran<sup>123</sup>.

Ponieważ autor *De materia medica*, rozpoczynając swój katalog win leczniczych<sup>124</sup>, mówił, że spis ten może zainteresować także amatorów medycyny, jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, że Dio-

<sup>119</sup> Przykładowo Dioskurydes, *De materia medica*, I, 18, 1, 12. Tatarak jako roślina wykorzystywana w antycznym perfumiarstwie, por. R. Touzé, *Les matières parfumées employées dans la confection des huelles, onguents et pouderes parfumée en Grèce ancienne*, [w:] *Parfums et odeurs dans l'antiquité*, éd. L. Bodiou, D. Frère, V. Mehl, Rennes 2009, s. 48–49.

<sup>120</sup> Przykładowo Theophrastus, *Enquiry into plants and minor works on odours and weather signs with an English translation in two volumes*, IX, 7, 1, 12–2, 3; IX, 7, 3, 4, transl. A. Hort, vol. II, London–New York 1916 [dalej: Teofrast, *Historia plantarum*]. Pałczatka jako roślina wykorzystywana w antycznym perfumiarstwie, por. I. Erard-Cerceau, *op. cit.*, s. 268.

<sup>121</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, III, 106, 1, 2.

<sup>122</sup> Przykładowo Teofrast, *Historia plantarum*, IX, 7, 3, 4. Mirra jako substancja wykorzystywana w antycznym perfumiarstwie, por. R. Touzé, *op. cit.*, s. 48–53.

<sup>123</sup> Przykładowo Teofrast, *Historia plantarum*, IX, 7, 3, 4. Szafran jako substancja wykorzystywana w antycznym perfumiarstwie, por. B. Nicolas, *Le vocabulaire de la parfumièrre ancienne*, [w:] *Parfums et odeurs dans l'antiquité...*, s. 38–39.

<sup>124</sup> Dioskurydes, *De materia medica*, V, 19, 3, 2.



skurydes tworzył nie tylko dla profesjonalistów, lecz także dla amatorów próbujących leczyć siebie i innych. Ta tendencja do samoleczenia wskazuje na to, że usługi lekarzy były kosztowne. Takim nieprofesjonalnym praktykiem medycyny był również bogacz ukazany we wzmiankowanej anegdocie z *De compositione medicamentorum per genera*, który, wedle opowieści Galena, nie tylko zbierał recepty, lecz także próbował leczyć swoje sługi<sup>125</sup>. Notabene jego działalność była kontynuacją w ramach długiej tradycji, którą na terenie Italii odnotowuje w II w. p.n.e. Katon Starszy<sup>126</sup>.

Jak wykazaliśmy w naszych rozważaniach, roślinne dodatki do win leczniczych były wybierane nie przypadkowo, ale wedle klucza ich przydatności do osiągnięcia konkretnego celu terapeutycznego. Ciemierzycyca, zwana w źródle czarna, pałczatka i czyściec zostały bowiem opisane przez Dioskurydesa jako substancje mające cechy farmakologiczne przydatne przy oczyszczaniu przewodu pokarmowego, gdy z kolei ciemierzycyca biała, szafran, tatarak oraz jagody jałowca zostały przez niego scharakteryzowane jako substancje pomocne w uzyskaniu efektu poronienia. Mirra, którą wskazaliśmy jako wyznacznik wysokiego statusu materialnego, według greckiej teorii medycznej miała wszystkie te właściwości. Medycy starożytności zatem działali na bazie wewnątrznie spójnej teorii, która oparta była na logice wypracowanej wskutek wielowiekowej praktyki lekarskiej.

Przykładem takiej „organizacji” wiedzy jest dzieło Dioskurydesa. Jak wykazaliśmy to w niniejszym studium, zachowane dane tego autora są uporządkowane wedle celowo skonstruowanego schematu. Choć jest on zaświadczony dopiero od I w. n.e., nie oznacza to, że zaginione traktaty okresu wcześniejszego nie są odpowiedzialne za ukształtowanie metody, którą poznaliśmy dopiero dzięki *De materia medica*. Tym niemniej dorobek Dioskurydesa w tym względzie musiał odznaczać się cechami wyjątkowymi, tzn. bardzo umiejętnie podsumowywał wszystko, co ustalono przed jego skomponowaniem. O walorach tych świadczą przetrwanie tego traktatu (wobec zapomnienia wcześniejszych dzieł) i wpływ, jaki wywierał na następne pokolenia.

Analizowane przepisy na wina lecznicze dostarczają też materiału do poczynienia kilku spostrzeżeń na temat autorytetów,

<sup>125</sup> Galen, *De compositione medicamentorum per genera*, 636, 9–10, vol. XIII.

<sup>126</sup> Por. Katon, *De agricultura*, 94, 1–2; 95, 1–2 (wina lecznicze z czarną ciemierzycą); 122; 123; 125; 126; 127, 1–2; 156, 1–7; 157, 1–15; 158, 1–2; 159.

z których korzystał Dioskurydes. O ile wiedza ogólna na temat win w *De materia medica* pochodziła wedle wszelkiego prawdopodobieństwa z *Peri hýles*, o tyle brakuje argumentów, by bez wątpliwości przypisać konkretnej osobie autorstwo receptur należących do katalogu win leczniczych. Jeśli chodzi o pierwszą i czwartą receptę, są one przetworzeniem jakichś tradycyjnych formuł ludowych, które równie dobrze zapisać mógł Dioskurydes, jak i jego poprzednicy. Natomiast przepisy zawierające dodatki luksusowe zapewne spisali starsi od autora z Anazarbos medycy greccy. Naszym zdaniem formę, którą znamy z *De materia medica*, nadał im Sekstius Niger. Autor ten bowiem zamieszczał w swym traktacie konkretne recepty na terapeutyczne wina, o czym świadczy to, że zarówno w dziele Dioskurydesa, jak i Pliniusza zachowały się informacje na temat trunków takich jak np. *adýnamos* (ἀδύναμος)<sup>127</sup> i *melitites* (μελιτίτης)<sup>128</sup>. Nadto obecność win aromatyzowanych w *Historia naturalis* Pliniusza<sup>129</sup> sugeruje, że przynajmniej część receptur z *De materia medica* została spisana przez Sekstiusa Nigra, albo zapożyczona od jego mistrzów, czy to od Asklepiadesa z Bitynii<sup>130</sup>, czy od Themisona<sup>131</sup>.

Zachowany materiał dowodzi również, że nauka o winie oraz aromatyzujących je substancjach nie uległa modyfikacji po I w. n.e. Świadczy to o braku rozwoju medycyny w tym zakresie i czerpaniu z dorobku autorytetów w okresie bizantyńskim. Wypada zasugerować, że wobec, z jednej strony, istnienia skończonej formy teorii już przed I w., a z drugiej, wskutek braku czynników modyfikujących wynikającego z niezmienności gamy dostępnych medykam środków leczniczych nie widziano potrzeby przekształcenia założeń farmakologii. Jest zatem prawdopodobne, że zarówno

<sup>127</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XIV, 100, 1–5; Dioskurydes, *De materia medica*, V, 6, 16, 5 – 17, 4. Istotne jest dla naszych rozważań to, że Pliniusz umieścił dzieło Nigra w wykazie źródeł do księgi XIV, por. Pliniusz, *Historia naturalis*, I, 14 b, 13.

<sup>128</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XXII, 115, 1–6; Dioskurydes, *De materia medica*, V, 7, 1, 1 – 2, 7. Rodzimi autorzy Pliniusza wykorzystywani w tej księdze byli tymi samymi, których czytał w celu skomponowania księgi XXI. Z kolei w wykazie autorów do księgi XXI Pliniusz wymienił także Sekstiusa Nigra – Pliniusz, *Historia naturalis*, I, 21 b, 7.

<sup>129</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XIV, 98, 1 – 114, 5.

<sup>130</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XXIII, 32, 1–3.

<sup>131</sup> Pliniusz, *Historia naturalis*, XIV, 114, 5 – 115, 1. Na temat autora por. J. Scarborough, *Themisōn of Laodikeia (Syria) (ca 90 – 40 BCE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists...*, s. 782–783.

Dioskurydes, a potem Orybazjusz, Aecjusz z Amidy czy Paweł z Eginy powielali klasyczne już wtedy opinie, ponieważ także w ich czasach zmiany w gamie dostępnych win i w technologii ich wytwarzania (więc także w ich charakterystyce jako środków leczniczych) były znikome. Jeżeli tak było, to zarówno traktat Dioskurydesa, jak i inne teksty medyczne zawierające naukę o winie stają się źródłami nie tylko do historii medycyny *sensu stricto*, lecz także ważnymi przekazami na temat gospodarki antycznej i wczesnobizantyńskiej, zwłaszcza zaś o uprawie winnej latorośli i produkcji wina.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

#### **Aecjusz z Amidy, *Iatricorum libri***

*Aetii Amideni libri medicinales I–VIII*, ed. A. Olivieri, Lipsiae–Berolini 1935–1950.

#### **Atenajos z Naukratis, *Deipnosophistae***

*Athenaei Naucratis dipnosophistarum libri XV*, rec. G. Kaibel, vol. I–III, Lipsiae–Berolini 1887–1890.

#### ***De diaeta in morbis acutis***

*De diaeta in morbis acutis*, [w:] *Oeuvres completes d'Hippocrate*, ed. É. Littré, vol. II, Amsterdam 1961.

#### **Dioskurydes, *De materia medica***

*Pedanii Dioscuridis Anazarbei de materia medica libri V*, ed. M. Wellmann, vol. I–III, Berolini 1906–1914.

#### ***Edictum Diocletiani***

*Edictum Diocletiani et Collegarum de pretiis rerum venalium*, ed. M. Giacchero, vol. I–II, Genova 1974.

#### **Galen, *De alimentorum facultatibus***

*Galenii de alimentorum facultatibus libri III*, [w:] *Claudii Galeni opera omnia*, ed. C.G. Kühn, vol. VI, Lipsiae 1823.

#### **Galen, *De compositione medicamentorum per genera***

*Galenii de compositione medicamentorum per genera libri VII*, [w:] *Claudii Galeni opera omnia*, ed. C.G. Kühn, vol. XIII, Lipsiae 1827.

#### **Galen, *De compositione medicamentorum secundum locos***

*Galenii de compositione medicamentorum secundum locos libri X*, [w:] *Claudii Galeni opera omnia*, ed. C.G. Kühn, vol. XII–XIII, Lipsiae 1826–1827.

**Galen, *De rebus boni maliq̄ue suci***

*Galeni de rebus boni maliq̄ue suci libellus*, ed. G. Helmreich (*Corpus medicorum Graecorum*, vol. V, 4, 2), Lipsiae 1923.

**Galen, *De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus***

*Galeni de simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus libri XI*, [w:] *Claudii Galeni opera omnia*, ed. C.G. Kühn, vol. XI–XII, Lipsiae 1826–1827.

**Geoponica**

*Geoponica sive Cassiani Bassi Scholastici de re rustica eclogae*, rec. H. Beckh, Lipsiae 1895.

**Katon, *De agricultura***

*M. Porci Catonis de agri cultura*, ed. H. Keil, Lipsiae 1895.

**Kolumella, *De re rustica***

Lucius Junius Moderatus Columella, *On agriculture and trees in three volumes*, transl. E.S. Forster, E.H. Heffner, vol. III, London–Cambridge, Mass. 1955.

**Orybazjusz, *Collectiones medicae***

*Oribasii collectionum medicarum reliquiae*, ed. I. Raeder, vol. I–IV, Lipsiae–Berolini 1928–1933.

**Paweł z Eginety, *Epitome***

*Paulus Aegineta*, ed. I.L. Heiberg, vol. I–II, Lipsiae–Berolini 1921–1924.

**Plaut, *Pseudolus***

T. Maccius Plautus, *Pseudolus*, [w:] *Plauti comoediae*, ed. F. Leo, vol. II, Berlin 1896.

**Pliniusz, *Historia naturalis***

*C. Plini Secundi naturalis historiae libri XXXVII*, vol. I–VI, ed. C. Mayhoff, Lipsiae 1875–1906.

**Teofrast, *Historia plantarum***

Theophrastus, *Enquiry into plants and minor works on odours and weather signs with an English translation in two volumes*, transl. A. Hort, vol. II, London–New York 1916.

**OPRACOWANIA**

Alessi R., *Le vin dans les Épidémies d'Hippocrate*, [w:] *Vin et santé en Grèce Ancienne, Actes du Colloque organisé à l'Université de Rouen et à Paris (Université de Paris IV Sorbonne et ENS) par l'UPRESA 8062 du CNRS et l'URLLCA de l'Université de Rouen, 28–30 septembre 1998*, eds J. Jouanna, L. Villard, Athènes 2002, s. 105–112.

Anagnostakis I., *Βυζαντινός οινικός πολιτισμός. Wine culture in Byzantium*, Αθήνα/Athens 2008.

André J., *Le noms de plantes dans la Rome antique*, Paris 1985.

- Arnould D., *Du bon usage du vin chez Homère et dans la poésie archaïque*, [w:] *Vin et santé en Grèce Ancienne, Actes du Colloque organisé à l'Université de Rouen et à Paris (Université de Paris IV Sorbonne et ENS) par l'UPRESA 8062 du CNRS et l'URLLCA de l'Université de Rouen, 28–30 septembre 1998*, eds J. Jouanna, L. Villard, Athènes 2002, s. 7–10.
- Beeston A.F.L., *The Arabian aromatics trade in antiquity*, [w:] *Proceedings of the Seminar for Arabian Studies. A.F.L. Beeston at the Arabian Seminar and other papers*, eds M.C.A. Macdonald, C.S. Philips, Oxford 2005, s. 53–64.
- Béguin D., *Le vin médecin chez Galien*, [w:] *Vin et santé en Grèce Ancienne, Actes du Colloque organisé à l'Université de Rouen et à Paris (Université de Paris IV Sorbonne et ENS) par l'UPRESA 8062 du CNRS et l'URLLCA de l'Université de Rouen, 28–30 septembre 1998*, eds J. Jouanna, L. Villard, Athènes 2002, s. 141–154.
- Boudon V., *Un médecin oenophile: Galien et le vin de Falerne*, [w:] *Vin et santé en Grèce Ancienne, Actes du Colloque organisé à l'Université de Rouen et à Paris (Université de Paris IV Sorbonne et ENS) par l'UPRESA 8062 du CNRS et l'URLLCA de l'Université de Rouen, 28–30 septembre 1998*, eds J. Jouanna, L. Villard, Athènes 2002, s. 155–163.
- Boulay T., *Wine appreciation in ancient Greece*, [w:] *A companion to food in the ancient world*, eds J. Wilkins, R. Nadeau, Chichester 2015, s. 273–282.
- Bresciani E., *Incenso mirra e cinnamomo. Prodotti esotici nella farmacopea egiziana antica*, [w:] *Profumi d'Arabia. Atti del Convegno*, ed. A. Avanzini, Roma 1997, s. 449–459.
- Brun J.-P., Fernandez X., *Parfums antiques: de l'archéologue au chimiste*, Milano 2015.
- Costantini L., Costantini L.B., *Le resine essenziali dall'Arabia meridionale. Incenso, mirra e balsamo*, [w:] *Aromatica. Essenze, profumi e spezie tra Oriente e Occidente. Roma, Museo Nazionale d'Arte Orientale, 7 maggio – 8 luglio 2003*, ed. E. de Rosa, Roma 2003, s. 59–63.
- D'Andréa J., *Ancient herbs in the J. Paul Getty Museum Gardens*, Malibu 1989.
- Dalby A., *Dangerous tastes. The story of spices*, London 2002.
- Dalby A., *Food in the ancient world from A to Z*, London–New York 2003.
- De Cleene M., Lejeune M.C., *Compendium of symbolic and ritual plants in Europe*, vol. II (*Herbs*), Ghent 2003.
- De Romanis F., *Tus e murra: aromi sudarabici nella Roma arcaica*, [w:] *Profumi d'Arabia. Atti del Convegno*, ed. A. Avanzini, Roma 1997, s. 221–230.
- Deichgräber K., *Sextius Niger*, [w:] *Realencyclopädie der Classischen Altertumswissenschaft*, Supplementband V, Stuttgart 1931, kol. 971–972.
- Do Sameiro Barroso M., *The hellebore, the plant beloved by the Greeks: the reasons behind a myth*, „Vesalius” 2015, vol. XXI, No. 2, s. 30–37.
- Donahue J.F., *Culinary and medicinal uses of wine and olive oil*, [w:] *A companion to science, technology, and medicine in ancient Greece and Rome*, ed. G.L. Irby, vol. II. Malden, MA–Oxford–Chichester 2016, s. 605–617.
- Erard-Cerceau I., *Végétaux, parfums, et parfumeurs à l'époque mycénienne*, „Studi Micenei ed Egeo-Anatolici” 1990, t. XXVIII, s. 251–285.
- Fagan G.G., *Bathing in public in the Roman world*, Ann Arbor 1999.

- Fontaine M., *Between two paradigms: Plautus*, [w:] *The Oxford handbook of Greek and Roman comedy*, eds M. Fontaine, A.C. Scafuro, Oxford 2014, s. 516–537.
- Grivetti L.E., *Wine: the food with two faces*, [w:] *The origins and ancient history of wine*, eds P. McGovern, S.J. Flemming, S. Katz, Amsterdam 1996, s. 9–22.
- Groom N., *Frankincense and myrrh. A study of the Arabian incense trade*, London–New York 1981.
- Hansen D.U., *Greek literature under Nero*, [w:] *A companion to the Neronian age*, eds E. Buckley, M.T. Dinter, Chichester 2013, s. 302–313.
- Hardy G., Totelin L., *Ancient botany*, London–New York 2016.
- Heilmeyer M., *Ancient herbs*, London 2007.
- Hunter R., Koukouzika D., *Food in Greek literature*, [w:] *A companion to food in the ancient world*, eds J. Wilkins, R. Nadeau, Chichester 2015, s. 19–29.
- Irby-Massie G.L., *Andreas of Karastos (ca 250 – 217 BCE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 77–78.
- Jacques J.-M., *Krateuas (100–60 BCE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 491.
- Jouanna J., *Le vin chez Arétée de Cappadoce*, [w:] *Vin et santé en Grèce Ancienne, Actes du Colloque organisé à l'Université de Rouen et à Paris (Université de Paris IV Sorbonne et ENS) par l'UPRESA 8062 du CNRS et l'URLLCA de l'Université de Rouen, 28–30 septembre 1998*, eds J. Jouanna, L. Villard, Athènes 2002, s. 113–126.
- Jouanna J., *Le vin et la médecine dans la Grèce ancienne*, „Revue des Études Grecques” 1996, t. CIX, No. 2, s. 410–434 [= Jouanna J., *Wine and medicine in ancient Greece*, [w:] *Greek medicine from Hippocrates to Galen; selected papers*, ed. P. van der Eijk, transl. N. Allies, Leiden–Boston 2012, s. 173–193].
- Kokoszko M., *Enologia Dioskuridesa, czyli kilka uwag na temat leczniczego działania wina*, [w:] *Historia panaceum: między marzeniem a oszustwem*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2016, s. 49–62.
- Kokoszko M., *Galaktologia terapeutyczna (γαλακτολογία ιατρική) Galena zawarta w „De simplicium medicamentorum temperamentis ac facultatibus”*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. XIV, nr 2, s. 5–23.
- Kokoszko M., *Nard (νάρδος; Nardostachys jatamansi [D. Don] DC) w wybranych źródłach greckich antyku i Bizancjum*, [w:] *Lek roślinny*, t. VI (*Rośliny w lecznictwie, w środowisku naturalnym i krajobrazie kulturowym*), red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2017, s. 31–51.
- Kokoszko M., *Rzodkiew (Raphanus L) w wybranych źródłach antyku i Bizancjum*, [w:] *Lek roślinny*, t. IV (*Produkty pochodzenia roślinnego w lecznictwie, dietyce, kosmetyce, ekonomice i kulturze popularnej*), red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2015, s. 15–33.
- Kokoszko M., *Smaki Konstantynopola*, [w:] *Konstantynopol. Nowy Rzym. Miasto i ludzie w okresie wczesnobizantyńskim*, red. M.J. Leszka, T. Wolińska, Warszawa 2011, s. 471–575.



- Kokoszko M., Dybała J., *Medyczna nauka o mleku (γαλακτολογία ιατρική) zawarta w „De medicina” Celsusa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XV, nr 2, s. 5–43.
- Kokoszko M., Dybała J., *Milk in medical theory extant in Celsus’ „De medicina”*, „Journal of Food Science and Engineering” 2016, vol. VI, No. 5, s. 267–279.
- Kokoszko M., Jagusiak K., Rzeźnicka Z., *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 1 (*Zboża i produkty zbożowe w źródłach medycznych antyku i wczesnego Bizancjum*), Łódź 2014.
- Kokoszko M., Jagusiak K., Rzeźnicka Z., Dybała J., *Pedanius Dioscorides’ remarks on milk properties, quality and processing technology*, „Journal of Archaeological Science: Reports” 2018, vol. XIX, s. 982–986.
- Kokoszko M., Rzeźnicka Z., *Malá bathron (μαλάβαθρον). Kilka uwag o roli Cinnamomum tamala w kuchni i medycynie antyku i Bizancjum w okresie pomiędzy I a VII wiekiem*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XV, nr 1, s. 5–42.
- La Penna A., *Il vino di Orazio: nel modus e contro il modus*, [w:] *In vino veritas*, eds O. Murray, M. Tecuşan, Oxford 1995, s. 266–282.
- La Penna A., *Immortale Falernum. Il vino di Marziale e dei poeti latini del suo tempo*, „Maia” 1999, vol. LI, No. 2, s. 163–181.
- López Salvá M., *Efectos patológicos del vino en el Corpus Hippocraticum*, [w:] *Le normal et le pathologique dans la Collection hippocratique, Actes du X<sup>ème</sup> colloque international hippocratique, Nice, 6–8 octobre 1999*, eds A. Thivel, A. Zucker, Nice 2002, s. 523–537.
- Lucas A., *Notes on myrrh and stacte*, „The Journal of Egyptian Archaeology” 1937, vol. XXIII, No. 1, s. 27–33.
- Mattern S.P., *The prince of medicine: Galen in the Roman Empire*, Oxford 2013.
- McGovern P.E., *Ancient wine. The search for the origins of viniculture*, Princeton 2003.
- Micalella D., *Vino e amore: Ippocrate*, „Antica medicina 20, Quaderni Urbinati di Cultura Classica” 1977, vol. XXIV, s. 151–155.
- Murphy T., *C. Plinius Secundus of Novum Comum (43–79 CE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 671–672.
- Nicolas B., *Le vocabulaire de la parfumièrre ancienne*, [w:] *Parfums et odeurs dans l’antiquité*, éd. L. Bodiou, D. Frère, V. Mehl, Rennes 2009, s. 33–43.
- Nutton V., *Ancient medicine*, London–New York 2004.
- Raven J.E., *Plants and plant lore in ancient Greece*, Oxford 2000.
- Riddle J.M., *Dioscorides on pharmacy and medicine*, foreword J. Sarborough, Austin 1985.
- Rzeźnicka Z., *Mirra w antycznej medycynie i kosmetyce na podstawie pism Dioskuridesa*, [w:] *Lek roślinny. Rośliny w lecznictwie, w środowisku naturalnym i w krajobrazie kulturowym*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, t. VI, Wrocław 2017, s. 53–65.
- Rzeźnicka Z., Kokoszko M., *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II–VII w.)*, cz. 3 (*Ab ovo ad yála. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i w sztuce kulinarnej [I–VII w.]*), Łódź 2016.

- Scarborough J., *Asklēpiadēs of Bithunia (in Rome, ca 120–90 BCE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 170–171.
- Scarborough J., *Diodotos (Pharm.) (10–30 CE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 250–251.
- Scarborough J., *Dioskouridēs of Anazarbos (ca 40–80 CE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 271.
- Scarborough J., *Nikēratos (of Athens?) (10–40 CE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 575–576.
- Scarborough J., *Petrōnios Musa (ca 10–40 CE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 639.
- Scarborough J., *Sextius Niger (30–50 CE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 738–739.
- Scarborough J., *Themisōn of Laodikeia (Syria) (ca 90–40 BCE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 782–783.
- Scarborough J., Nutton V., *The preface of Dioscorides' Materia medica: introduction, translation, and commentary*, „Transactions and Studies of the College of Physicians of Philadelphia” 1982, vol. IV, No. 3, s. 187–227.
- Squillace G., *Le lacrime di Mirra. Miti e luoghi dei profumi nel mondo antico*, Bologna 2015.
- Stok F., *Hērakleidēs of Taras (Med.) (95–55 BCE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 370–371.
- Thibodeau Ph., *M. Porcius Cato of Tusculum (185–149 BCE)*, [w:] *The encyclopedia of ancient natural scientists. The Greek tradition and its many heirs*, eds P. Keyser, G.L. Irby-Massie, Milton Park–New York 2008, s. 686–688.
- Thulin M., Claeson P., *The botanical origin of scented myrrh (Bissabol or Habak Hadi)*, „Economic Botany” 1991, vol. XLV, No. 4, s. 487–494.
- Thurmond D.L., *From vines to wines in classical Rome. A handbook of viticulture and oenology in Rome and the Roman West*, Leiden–Boston 2017.
- Touzé R., *Les matières parfumées employées dans la confection des huelles, onguents et poudres parfumées en Grèce ancienne*, [w:] *Parfums et odeurs dans l'antiquité*, éd. L. Bodiou, D. Frère, V. Mehl, Rennes 2009, s. 45–59.
- Tucker A.O., *Frankincense and myrrh*, „Economic Botany” 1986, vol. XL, No. 4, s. 425–433.
- Van Beek G.W., *Frankincense and myrrh*, „The Biblical Archaeologist” 1960, vol. XXIII, No. 3, s. 69–95.
- Van Beek G.W., *Frankincense and myrrh in ancient South Arabia*, „Journal of the American Oriental Society” 1958, vol. LXXVIII, No. 3, s. 141–152.



- Villard L., *Le vin et les femmes: un text méconnu de la collection hippocratique*, „Revue des Études Grecques” 1997, t. CX, s. 362–380.
- Villard L., *Tant de vin pour soigner les femmes*, [w:] *Aspetti della terapia nel Corpus Hippocraticum. Atti del IXe Colloque international hippocratique (Pisa, 25–29 settembre 1996)*, eds I. Garofalo, A. Lami, D. Manetti, A. Roselli, Firenze 1999, s. 219–234.
- Wellmann M., *Dioscurides 12*, [w:] *Paulys Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, hrgs. G. Wissowa, Halbband V, Stuttgart 1905, kol. 1131–1142.
- Wellmann M., *Sextius Niger, eine Quellenuntersuchung zu Dioscorides*, „Hermes” 1889, Bd. XXIV, H. 4, s. 530–569.
- Wilkinson A., *The gardens in ancient Egypt*, London 1998.

MACIEJ KOKOSZKO, ZOFIA RZEŹNICKA

### **Wine, hellebore and myrrh, i.e. on physicians and their patients. An analysis of a passage preserved in book V of *De materia medica* by Dioscorides**

The present article is based on an analysis of a passage included in book V of *De materia medica* by Pedanius Dioscorides, the leading authority on *materia medica* of the 1<sup>st</sup> c. AD. The authors, focusing on the extract devoted to therapeutic wines flavoured with hellebore, emphasise the role of selected flavouring substances in order to elaborate on the financial status of addressees of the prescriptions. This perspective allows the researchers to present not only the significance of wine in contemporary medicine but also underscore the importance of myrrh, which was a high-priced resin imported from *Arabia Felix*, and was highly valued owing to its exceptional flavour as well as pharmacological actions.

The comparison of six selected recipes turns out to have given a valuable insight into Mediterranean society. Firstly, it shows that Dioscorides felt the obligation to treat both the poor and the rich. Secondly, it demonstrates his medical competences, proving that he was able to adjust market value of components used in his prescriptions to financial capacities of his patients. Next, it circumstantiates the commonness and popularity of medical knowledge in ancient society. Finally, it proves that medical treatises are an important source of knowledge for historians dealing with economic and social history of antiquity.

**Keywords:** history, history of medicine, history of food, Dioscorides, wine in ancient medicine, myrrh in ancient medicine, hellebore in ancient medicine, wine flavoured with myrrh, ancient oenology.



JAN ROKITA

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego\*

 <https://orcid.org/0000-0002-1904-683X>

## Uwagi ikonograficzne na temat medalu upamiętniającego zwycięstwo wiedeńskie autorstwa Hansa Jacoba Wolraba z 1683 roku

**Streszczenie.** Autor opisał cztery przykłady dzieł sztuki (medalierstwa, grafiki i malarstwa) mających związek z medalem pochodzącym z roku 1683. Analiza ikonograficzna tytułowego numizmatu w zestawieniu z wybranymi przykładami dzieł sztuki uprawnia do stwierdzenia, że dysponent cesarski bezpośrednio po 12 września 1683 r. w zbliżony do siebie sposób upamiętniał zmagania wojenne pod Wiedniem. Zarówno na rewersie medalu autorstwa Wolraba z 1683 r., jak i na miedziorycie sporządzonym przez nieznanego autora z drugiej połowy XVII w. oraz obrazie Geffelsa namalowanym po 12 września 1683 r. integralną część stanowią te same elementy krajobrazu bitewnego jak namioty tureckie i widziane z oddali fortyfikacje Wiednia. Na podstawie powyższych analogii nie sposób jednak rozstrzygnąć, które z wymienionych przykładów dzieł sztuki powstało jako pierwsze i stanowiło wzorzec dla kolejnych. Natomiast forma gloryfikacji władców chrześcijańskich uczestniczących (z wyjątkiem Leopolda I Habsburga) w zmaganiach wojennych pod Wiedniem została w późniejszym okresie zapożyczona przez Ermenegilda Hameraniego. Bez wątplenia świadczy to o tym, że koncepcja Wolraba cieszyła się sporym powodzeniem.

**Słowa kluczowe:** awers, rewers, Jan III Sobieski, Wolrab.

### Wstęp

Wkrótce po zwycięstwie wiedeńskim głównym celem zabiegów podejmowanych przez dwór cesarski stało się przedstawienie w odpowiednim świetle wydarzeń z 12 września 1683 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Leopolda I Habsburga

\* Wydział Nauk Historycznych i Społecznych, Instytut Nauk Historycznych, Zakład Historii Nowożytnej, e-mail: janrokita1@gmail.com

i pozostałych władców sprzymierzonych w pokonaniu Turków pod murami cesarskiej stolicy. Wybijane wówczas, z inicjatywy otoczenia cesarza, medale przeznaczone były dla odbiorcy wewnętrznego (austriackiego) oraz zagranicznego (europejskiego). Jak się wydaje, dzieło medalierskie opisywane w artykule dedykowano właśnie odbiorcy wewnętrznemu, ściślej zaś: poddanemu władcy Świętego Cesarstwa Rzymskiego (na co wskazuje niemieckojęzyczna inskrypcja). Za powyższą hipotezą przemawia zarówno przekaz, jak i szczegóły kompozycji awersu i rewersu przybliżone w dalszej części pracy. Propagandziści cesarscy konsekwentnie usiłowali przekonać nowożytnego odbiorcę, że odniesiony sukces militarny należy zawdzięczać niezłomnej woli i zabiegom dyplomatycznym czterech chrześcijańskich monarchów: Jana III Sobieskiego, Leopolda I Habsburga, Jana Jerzego III Wettyna i Maksymiliana Wittelsbacha. Taki pogląd został wyrażony m.in. za pośrednictwem okolicznościowych medali cesarskich emitowanych również po 12 września 1683 r.<sup>1</sup>

Podstawowym celem artykułu są: przybliżenie czytelnikowi wspomnianej pracy medalierskiej, próba odpowiedzi na pytanie, jakie funkcje propagandowe miała spełniać oraz jej analiza ikonograficzna w zestawieniu z wybranymi przykładami medalierstwa, grafiki, rzeźby i rzemiosła artystycznego.

## Stan badań

Na temat medalu upamiętniającego zwycięstwo wiedeńskie autorstwa Hansa Jacoba Wolraba z 1683 r. powstało do dziś bardzo niewiele specjalistycznych publikacji. Wśród polskojęzycznych po-

<sup>1</sup> Przykładowo wystarczy w tym miejscu wymienić medal autorstwa Johanna Neidhardta z 1683 r. Awers wypełnia w całości alegoryczny portret Leopolda I Habsburga na koniu tratującym turecki półksiężyc. Na rewersie zaś wokół widoku obleganego Wiednia umieszczono pięć medalionów z popiersiami sojuszników chrześcijańskich Maksymiliana II Wittelsbacha, Jana III Sobieskiego, Jana Jerzego III Wettyna, Ernesta Rüdigiera hr. Starhemberga. Napis w otoku między medalionami: TANTORUM – HEROUM – DUCTU – FORTITUDINE (Za przywództwem i męstwem takich bohaterów) nie precyzuje, czyją konkretnie zasługą stało się odparcie spod murów Wiednia Turków. Por. Kraków, Muzeum Narodowe (zbiory E. Hutten-Czapskiego), nr inw. VII-Md-493, poz. I.G. 18302. Por. też *Chwała i sława Jana III w sztuce i literaturze. Katalog wystawy jubileuszowej z okazji trzechsetlecia odsieczy wiedeńskiej*, red. W. Fijałkowski, J. Mieleszko, Warszawa 1983, s. 218–219, kat. nr 198; *Odsiecz wiedeńska. Wystawa jubileuszowa w Zamku Królewskim na Wawelu w trzechsetlecie bitwy*, red. A. Franaszek, K. Kuczman, Kraków 1990, s. 250, kat. nr 409 (tam starsza literatura).

zycji zawierających podstawowe dane o interesujących mnie numizmatach wymienić należy zwłaszcza katalogi wystaw przybliżających dzieje Rzeczypospolitej w okresie panowania Jana III Sobieskiego<sup>2</sup>.

Ze względu na przyjętą metodę pracy naukowej, zakładającą szukanie związków i zależności między portretem na awersie czy rewersie medalu a podobizną graficzną i malarską, szczególnie przydatne okazywały się również publikacje naukowe. O ikonografii Jana III Sobieskiego i jego najbliższej rodziny pisali m.in. Aleksander Czołowski, Janina Ruszczycówna, Magdalena Górską czy w końcu Hanna Widacka<sup>3</sup>.

W artykule posłużono się klasyczną analizą ikonograficzno-ikonologiczną polegającą na prezentacji materiału głównego, czyli konkretnego numizmatu poświęconego w całości bądź jedynie częściowo polskiemu monarsze, a następnie omówieniu materiałów pomocniczych wybranych dzieł grafiki, numizmatyki czy malarstwa wykazujących podobieństwo do zasadniczego przedmiotu moich rozważań. Wzmiankowany rodzaj analizy, choć może wydawać się anachroniczny, umożliwia zachowanie właściwej chronologii oraz podziału na dziedziny sztuki i przede wszystkim rzetelną ocenę programu artystycznego konkretnego zabytku z epoki.

## Analiza medalu

Prezentacji zwycięskiej obrony Wiednia, a zarazem oddaniu należnego hołdu europejskim władcom biorącym udział w walkach pod murami Wiednia poświęcono medal autorstwa Hansa Jacoba Wolraba pochodzący z 1683 r.<sup>4</sup> (il. 1). Przedstawienie na kompozycji

<sup>2</sup> *Chwała i sława Jana III...; Rzeczpospolita w dobie Jana III. Katalog wystawy Zamku Królewskiego, Archiwum Głównego Akt Dawnych i Biblioteki Narodowej*, red. E. Suchodolska, A. Gieysztor, Warszawa 1983; *Odsiecz wiedeńska...; Tron pamiętek ku czci „Najjaśniejszego, Niezwyciężonego Jana Sobieskiego Króla Polskiego” w trzechsetlecie śmierci 1696–1996*, red. J. Mielezsko, Warszawa 1996. We wszystkich wspomnianych pozycjach znajdują się opisy tego numizmatu.

<sup>3</sup> A. Czołowski, *Ikonografia wojenna Jana III*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1930, t. II, z. 2, s. 265–266; J. Ruszczycówna, *Ikonografia Jana III Sobieskiego. Wybrane zagadnienia*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1982, t. XXVI, s. 209–307; M. Górską, *Medalierski wizerunek Jana III Sobieskiego*, [w:] *Primus inter pares. Pierwszy wśród równych, czyli opowieść o królu Janie III*, red. D. Walawender-Musz, Warszawa 2013, s. 66–90; H. Widacka, *Lew Lechista. Jan III Sobieski w grafice*, Warszawa 2010.

<sup>4</sup> Kraków, Muzeum Narodowe (zbiory E. Hutten-Czapskiego), nr inw. VII-Md-519; Toruń, Muzeum Okręgowe, nr inw. D/2053; Warszawa, Biblioteka Narodowa, nr inw. I.G. 18303; Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji

awersu dzieła medalierskiego<sup>5</sup> podobizn czterech postaci w reprezentacyjnych strojach klęczących wśród obłoków pod skrzyżowanym mieczem i szablą ze wzrokiem zwróconym ku górze, gdzie wśród płomieni znajduje się wpisane w owal imię: IESUS (Jezus), miało sugerować odbiorcy właściwy powód zaangażowania militarnego wspomnianych osobistości. Leopolda I sportretowano w koro-

antykwariatu numizmatycznego Gorny & Mosch Giessener Münzhandlung (Mönachium), dnia 7 III 2013 r. (aukcja nr 213, kat. nr 4088); F. Bentkowski, *Spis medalów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych, w gabinecie Król. Alex. Uniwersytetu w Warszawie znajdujących się, tudzież ze zbiorów i pism rozmaitych lub podań zebrany i porządkiem lat ułożony*, Warszawa 1830, poz. 253a; E. Raczyński, *Gabinet Medalów Polskich oraz tych które się dziejów Polski tyczą począwszy od najważniejszych aż do końca panowania Jana III (1513–1696)*, t. I–II, Wrocław 1838, t. II, poz. 227; E. Hutten-Czapski, *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du comte E. Hutten-Czapski*, t. I–V, St. Petersburg–Cracovie 1876–1916, poz. 2466; A. Hess, *Verzeichniss verkäuflicher Münzen aus der fürstlich Montenuovo'schen Münzsammlung*, Frankfurt am Main 1881–1883, poz. 901; A. Hirsch, *Die Medaillen auf den Entsatz Wiens 1683*, Troppau 1883, poz. 42, tab. V, il. 32; J.P. Beierlein, *Die Medaillen und Münzen des Gesamthaus Wittelsbach*, München 1897–1901, poz. 1463; J. Manthey, *Le bienheureux Innocent XI et La Pologne "Boulevard de la Chrétienté" sur les médailles commemoratives: de "Dextera tua Domine percussit inimicum" (1683) a "Pax fundata cum Moschis" (1686)*, ed. J. Gawlina, Roma 1956, s. 18–19; *Krieg und Frieden in der Medaille und in der Gedenkmünze. Auktionen Gaettens*, Heidelberg 1958, poz. 186; J. Szwagrzyk, *Moneta, medal, order*, Wrocław 1971, gabl. IX/28; A. Szyszko-Czyżak, *Medale polskie od XVI do XVIII wieku w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu. Katalog wystawy*, Toruń 1981, poz. 172; J. Strzałkowski, *Słownik medalierów polskich i z Polską związanych (1508–1965)*, Warszawa 1982, s. 129; *Chwała i sława Jana III*, s. 226–227, kat. nr 212; *Odsiecz wiedeńska...*, t. I, s. 247, kat. nr 398; M. Stahr, *Medale polskie i z Polską związane od XVI do XVIII wieku [katalog zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu]*, Poznań 2008, s. 93, poz. 97 (galwanokopia). Osobę autora medalu upamiętniono za pośrednictwem sygnatury: HIW znajdującej się w dolnej części rewersu.

<sup>5</sup> Zachowała się jeszcze jedna wersja awersu opisywanego medalu, również autorstwa Hansa Jacoba Wolraba z 1683 r. Na awersie jednak zamiast podobizn sprzymierzonych uwieczniono popiersie Leopolda I z głową zwróconą w prawą stronę, stojące na postumencie (z napisem AE I OV) i otoczone panopliami wojennymi. Władca austriacki odziany jest w paludament, zbroję antyczną z kwadratowym wycięciem wokół szyi i naramiennikiem z paskami *pteryges*. Skronie władcy honoruje wieniec laurowy. Do akcesoriów wojennych zaliczyć należy dwie armaty, kule, włócznię, topór, szablę, łuk i strzały w sajdaku oraz turban turecki, dwie chorągwie wroga z wyszytymi kolejno czterema oraz dwoma półksiężycami. W otoku umieszczono napis komentujący: LEOPOLDUS. I. D. G. ROM. IMP. SEM. AUGUSTUS. GER. HUNGAR. ET. BOH. REX u dołu postumentu sygnaturę autora IIW. Por. A. Hirsch, *op. cit.*, poz. 41, tab. V, il. 31.





1. Medal poświęcony pamięci obrońców Wiednia: Leopolda I Habsburga, Jana III Sobieskiego, Jana Jerzego III Wettyna oraz Maksymiliana Emanuela Wittelsbacha, a także przybliżający szczegółowo przebieg rozgrywek militarnych pod murami cesarskiej stolicy – natarcie kawalerii sprzymierzonych i odwrót Turków, wybity na zlecenie dysponenta zagranicznego, Hans Jacob Wolrab, Regensburg, Norymberga, 1683, srebro, śr. 64,7 mm, bity. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwariatu numizmatycznego Gorny & Mosch Giessener Münzhandlung (Monachium), dnia 7 marca 2013 r. (aukcja nr 213, kat. nr 4088).

Źródło: <http://www.acsearch.info/search.html?id=1518281>

nie *clausa*, płaszczu koronacyjnym z podłużną zaponą, zdobionym w wierzchniej części haftowaną dekoracją o motywach roślinnych oraz dalmatyce i zbroi płytowej. Również głowę Jana III wieńczy korona *clausa*. Monarcha odziany jest ponadto w płaszcz gronostajowy naśladujący delię, spięty pod szyją okrągłą zaponą i szatę spodnią przewiazaną w pasie sznurem. Jan Jerzy III Wettyn i Maksymilian Wittelsbach mają na sobie płaszcze gronostajowe i zbroje płytowe, widoczne jedynie fragmentarycznie. Oznakami władzy książęcej są mitry spoczywające na ich skroniach. Obok każdego panującego umieszczono ponadto odpowiednią tarczę herbową (zamiast tytułatury). Porażkę na polu bitewnym imperium tureckiego symbolizuje napis: MAHUMED (Mahomet) z przekreślonymi literami, w dolnej części awersu.

Sposób uwiecznienia świeckich władców należy porównać do stosowanych w ikonografii form nobilitacji świętych katolickich<sup>6</sup>. Identycznie bowiem upamiętniano osoby zasłużone dla Kościoła. Ze znanych wzorców skorzystał znacznie później Ermenegildo Hamerani, wykonując na zlecenie papieża Klemensa XI (Giovanniego Francesca Albaniego) w 1712 r. rewers medalu z okazji kanonizacji Andrzeja Avellina, Katarzyny z Bolonii (Katarzyny de Vigri), Feliksa z Kantalicjo oraz Piusa V (Michele Ghislieriego)<sup>7</sup> (il. 2). Czterech nowych świętych klęczy, kierując całą uwagę na gołębicę pojawiającą się wśród płomieni. Ich ubiór nie odbiega od prostych szat noszonych przez ludzi świeckich i zakonników. Istnieją jednak pewne niewielkie odstępstwa. Pius V, jako biskup Rzymu, przywdział mucet (mozzetę), rókietę i stułę. Nakrycie wierzchnie Andrzeja Avellina jest rozcięte w przedniej części w celu wyeksponowania szaty spodniej. Głowę Katarzyny z Bolonii (Katarzyny de Vigri) przykrywa kaptur. Natomiast sznur przewiązany w pasie na ubiorze kapucyna Feliksa z Kantalicjo stanowi obowiązkowy dodatek do habitu, którego noszenie sprecyzowano w regule zgromadzenia Braci Mniejszych Kapucynów. Modlitewne gesty osobistości również niewiele różnią się od ruchów rąk czynionych przez monarchów. Złożone ręce Andrzeja Avellino odpowiadają modlitewnej postawie Leopolda I. Zachowanie Piusa V (Michele Ghislieri) przypomina natomiast reakcję Jana III Sobieskiego. Napisy w odcinku: INTER SANCTOS oraz w dolnej części: SORS ILLOR MDCCXII utwierdzają odbiorcę w przeświadczeniu, że ma do czynienia z faktami, nie zaś fikcją.

<sup>6</sup> Z wcześniejszych realizacji należy wspomnieć o medalu wykonanym na polecenie Klemensa X w 1671 r. Na rewersie utrwalono jednak nie czterech, lecz pięciu świętych: Ferdynanda III di Castiglia, Luigi Bertranda, Izabellę Flores de Olive, Gaetano di Thiene i Filipa Beniziego. Wszyscy wymienieni (w habitach) pozostający w ekstatycznym uniesieniu przyglądają się Duchowi Świętemu zstępującemu pod postacią gołębiczy. Napis okolicznościowy: PLENA EST OMNES TERRA GLORIA EORVM został zaczerpnięty z księgi Izajasza (Iz 6,3). Cyt. „Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus exercituum;/ plena est omnis terra gloria eius” („Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały”). Cyt. za: *Nova Vulgata Bibliorum Sacrorum editio: sacrosancti oecumenici concilii vaticani II, ratione habita iussu Pauli PP. VI recognita auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgata*, Vatican 1979; *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, tłum. A. Jankowski, L. Stachowiak, K. Romaniuk, Poznań 1980.

<sup>7</sup> Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwarium numizmatycznego London Ancient Coins Ltd (Londyn), dnia 5 XII 2013 r. (aukcja nr 31, kat. nr 227); W. Miselli, *Il papato dal 1700 al 1730 attraverso le medaglie*, Milano 1997, s. 45–67.



2. Medal pamiątkowy stanowiący właściwą oprawę dla odbywającej się w Rzymie kanonizacji Andrzeja Avellina, Katarzyny z Bolonii (Katarzyny de Vigri), Feliksa z Kantalicjo oraz Piusa V (Michele Ghislieriego) wyniesionych na ołtarze dzięki staraniom papieża Klemensa XI (Giovanniego Francesca Albaniego), uzupełniony o sporządzone na rewersie podobizny wybitnych postaci nobilitowanych przez Kościół katolicki wpatrzonych w promieniującą gołębicę, symbol Ducha Świętego, emitowany z inicjatywy dysponenta papieskiego, Ermenegilda Hameraniego, Rzym, 1712, srebro (brąz), śr. 39 mm, bity. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwariatu numizmatycznego London Ancient Coins Ltd (Londyn), dnia 5 grudnia 2013 r. (aukcja nr 31, kat. nr 227).

Źródło: <http://www.sixbid.com/browse.html?auction=1044&category=21384&lot=974621>

Napis otokowy medalu autorstwa Hansa Jacoba Wolraba: WANN DIESE HELDEN SIEGEN SO MUS DER TURK ERLIEGEN HUNGARN DER FRIED VERGNÜGEN (Kiedy ci bohaterowie zwyciężają, to Turczyn ulec musi i Węgry pokojem ucieszyć) uświadamiał odbiorcę, że harmonijna współpraca sprzymierzonych chrześcijańskich monarchów zapewni zwycięstwo nad Turkiem oraz pokój na Węgrzech. Południowo-wschodnie rubieże Świętego Cesarstwa

Rzymskiego zostały w 1683 r. zagrożone przez armię wielkiego wezyra Kara Mustafy zmierzającego w kierunku Wiednia oraz działania zbrojne o charakterze dywersyjnym podjęte przez przychylnych okupantom powstańców Emeryka Tökölego sprzeciwiających się dotychczasowej polityce Habsburgów, dyskryminującej miejscową elitę<sup>8</sup>. Twórca inskrypcji odniósł się również do poglądów podzielanych przez większość społeczeństwa. Od czasów upadku Konstantynopola w 1453 r. na Starym Kontynencie dominowało przekonanie, że tylko wspólne przedsięwzięcia militarne podejmowane z inicjatywy europejskich władców przeciwko imperium osmańskiemu mogą przynieść zamierzone efekty.

Kompozycję rewersu medalu autorstwa Wolraba sporządzono na podstawie obowiązujących w epoce nowożytnej treści alegorycznych. Atak kawalerii sojuszniczej zmuszającej Turków do odwrotu, przeprowadzony wzdłuż zbocza jednego z okolicznych wzniesień (po lewej stronie), można zaobserwować na tle panoramy Wiednia. Galopujący w jednym szeregu kawalerzyści cesarscy, odziani w zbroje płytowe i mający miecze oraz pistolety, dosięgają uciekającego tureckiego spahisa, w turbanie i długiej szacie podnoszącego obydwie ręce do góry, zapewne w geście przerażenia i poczucia bezsilności. Obok, bezwładnie na ziemi, spoczywają ciała pokonanych muzułmanów. Pozostałą część armii tureckiej: piechurów i jeźdźców cofających się z pola bitewnego w olbrzymim ścisku oddano w prawej części krańca. Pomędzy kolumnami sprzymierzonych, po lewo medalier uwzględnił dwa namioty: centralno-wieloboczny i na rzucie prostokąta z półksiężycami na dachach oraz chorągiew turecką wiszącą na drzewcu. Powyżej weduty austriackiej stolicy

---

<sup>8</sup> Tököly, negatywnie kreowany przez propagandę cesarską na buntownika przeciwko legalnej władzy i sprzymierzeńca wyznawców islamu, zabiegał o uzyskanie poparcia politycznego u Jana III Sobieskiego. Monarcha, widząc ewentualne korzyści dla Rzeczypospolitej na południowym wschodzie Europy (protektorat Rzeczypospolitej nad częścią Węgier i księstwami naddunajskimi), mogące urzeczywistnić się dzięki poparciu węgierskich roszczeń wobec korony Habsburgów, w nieoficjalnej korespondencji przychylnie wyrażał się wobec planów zwolenników Tökölego. Kres nadziei ze strony powstańców na pomoc polską przyniosły ostatecznie w 1683 r. ekscesy, jakich dopuszczały się w stosunku do podkomendnych Tökölego oddziały litewskie wkrótce po przekroczeniu 4 X 1683 r. granicy Węgier oraz oswobodzeniu zamku Orawa, obsadzonego przez Austriaków dowodzonych przez Franciszka Kichlera i obleganego przez kuruców. Por. J. Wimmer, *Wiedeń 1683. Dzieje kampanii i bitwy*, Warszawa 1983, s. 394; L. Podhorodecki, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 2011, s. 119–139.



rozciga się sporych rozmiarów tęcza, na której szczycie stoi gołąb z gałązką oliwną w dziobie – zwiastujący rychłe nadejście pokoju<sup>9</sup>. Nad miastem artysta utrwalił ukoronowanego orła z rozpostartymi skrzydłami, lecącego, bezpośrednio pod tęczą i dzierżącego w szponach miecz sprawiedliwości oraz tarczę z krzyżem (herb Wiednia). Napis otokowy brzmi następująco: WIEN DAS ADLER NEST SICH FREUT DAS DER TURKEN HEER ZERSTREUT DANCKE GOTT O CHRISTENHEIT! (Wiedeń, gniazdo orle, cieszy się, że wojsko tureckie jest rozproszone. Dziękuj Bogu o Chrześcijaństwo!). Zamierzeniem twórcy inskrypcji było uwypuklenie znaczenia sukcesu odniesionego pod murami Wiednia, za który winni dziękować nie tylko sami wiedeńczycy, lecz także wszyscy wyznawcy wiary katolickiej.

Medalier, uwieczniając na medalowym krążku krajobraz najbliższych okolic Wiednia w momencie oblężenia, nawiązał do wcześniejszych prac graficznych. Mowa o miedziorycie *Türkenbelagerung, Entsartzheer in der Szlacht am Kahlenberg*, rytowanym przez nieznanego artystę i datowanym na okres po 12 września 1683 r.<sup>10</sup> (il. 3). Centralno-wieloboczny namiot z dachem zwieńczonym półksiężycem ukazano w centrum toczących się walk konnicy i piechoty. Najważniejsze jest jednak jego usytuowanie w pobliżu rozległego masywu górskiego, z którego schodzą wojska sprzymierzonych. Kolejny, mniejszy namiot na rzucie prostokąta umieszczono obok, po lewej stronie. Epizody wojenne widniejące na drugiej stronie medalu, odwzorowane bardzo ogólnie i schematycznie, na rycinie przybliżono ze wszystkimi niezbędnymi szczegółami. Ponadto w najbliższej okolicy rozłożono jeszcze jeden prostokątny namiot, na którego jednym ze szczytów przymocowano dodatkowo półksiężyc. Widoczny jest zaledwie niewielki jego fragment, dający jednak wyobrażenie o wyglądzie całości. Przed drugim namiotem (prostokątnym) znajduje się także chorągiew turecka. Wspomniany płat płótna, zarówno pod względem kroju, jak i arabeskowej dekoracji, nie jest wytworem wyobraźni XVII-wiecznego rytownika, lecz repliką sztandarów będących na wyposażeniu armii osmańskiej. Niemniej na rycinie obok opisywanego namiotu centralno-

<sup>9</sup> Różne wyobrażenia gołębic występujące w ikonografii przybliżył Guy de Tervarent w swoim słowniku. Por. G. Tervarent, *Attributs et symboles dans l'art profane 1450-1600: dictionnaire d'un langage perdu*, Genève 1958, s. 104-106.

<sup>10</sup> Austria, własność prywatna.



3. Miedzioryt, *Türkenbelagerung, Entsartzheer in der Schlacht am Kahlenberg*, na którym przedstawiono krajobraz najbliższych okolic Wiednia w momencie oblężenia wraz z namiotem na planie koła z dachem zwieńczonym półksiężycem ukazanym w centrum toczących się walk konnicy i piechoty, nieznany rytownik, po 12 września 1683 r., miedzioryt, wym. 220 x 162 cm, Austria, kolekcja prywatna.

Źródło: <http://www.doppeladler.com/da/kuk/1683-tuerken-vor-wien/>

-wielobocznego i wozu taborowego można wyodrębnić jeszcze jedną opuszczoną chorągiew na drzewcu. I właśnie powyższy przedmiot należy porównywać do chorągwi na rewersie medalu Wolraba<sup>11</sup>.

Po 12 września 1683 r. powstało również dzieło malarskie, którego twórca, Frans Geffels postanowił odtworzyć przebieg tych samych wydarzeń w okolicach wzgórza Kahlenberg<sup>12</sup> (il. 4). Nieregularne po-

<sup>11</sup> W oddali, po prawej stronie oglądający zauważy panoramę cesarskiej stolicy bronionej przez rozległy system fortyfikacji, wyeksponowaną od tej samej strony. Przed namiotem centralno-wielobocznym dochodzi do licznych potyczek pomiędzy wrogimi sobie żołnierzami. Jeden z piechurów strzela z długolufowej broni palnej do Turka na koniu, który pochłonięty walką nie dostrzega przeciwnika.

<sup>12</sup> Wien, Museum Karlsplatz, nr inw. 40.132; W. Hummelberger, K. Pebal, *Die Befestigungen Wien. Wiener Geschichtsbücher*, Bd. XIV, Wien-Hamburg 1974, s. 23; I. Ackerl, *Von Türken belagert – von Christen entsetzt. Das belagerte Wien*





4. Kompozycja malarska ukazująca przebieg potyczek pomiędzy oddziałami sprzymierzonych a Turkami w okolicach wzgórza Kahlenberg 12 września 1683 r., Frans Geffels, po 12 września 1683 r., płótno, olej, wym. 184 x 272 cm, Wien, Museum Karlsplatz, nr inw. 40.132.

Źródło: [http://www.tuerkenbeute.de/kun/kun\\_lou/GrosseTuerkenKriege\\_de\\_print.html](http://www.tuerkenbeute.de/kun/kun_lou/GrosseTuerkenKriege_de_print.html)

tyczki pomiędzy sprzymierzonymi a Turkami z udziałem m.in. wielbłądów (w prawym dolnym rogu) rozgrywają się na pierwszym planie, w bliskim sąsiedztwie obozowiska wyznawców islamu, nie zaś w jego obrębie. Część podkomendnych Kara Mustafy, w obawie przed porażką, zdecydowała się wycofać z terenu walki, unosząc z sobą chorągwie koloru czerwonego i żółtego (po prawej stronie obrazu). Obszerny, centralno-wieloboczny namiot, którego ściany tworzą zszyte ze sobą płaty płótna koloru pomarańczowego, artysta upamiętnił w dolnej części, po lewej stronie. Dach namiotu przykryty jest płótnem, naciągniętym za pomocą lin na specjalną konstrukcję, i ozdobiony na szczycie żółtą chorągwią z półksiężycem.

1683, Wien 1983, s. 123; *Die Türken vor Wien. Europa und die Entscheidung an der Donau 1683. Katalog*, hrsg. R. Waissenberger, G. Dürriegl, Wien 1983, s. 312.

Po zapoznaniu się z obrazem nie ulega jednak wątpliwości, że malarz posiłkował się innym źródłem ikonograficznym. Zwłaszcza kopulastego nakrycia namiotu nie skopiował z poprzednio omawianej ryciny, lecz namalował zapewne na podstawie odrębnych rysunków lub rycin. Obok odsłoniętego wejścia do namiotu występuje ponadto postać jeźdźca na wierzchowcu z wyciągniętymi przednimi kopytami, z szablą i chorągwią w ręku. W lewej części rozłożono kolejne dwa namioty: okrągły – czerwony i kwadratowy – ciemno zielony<sup>13</sup>.

Tęcza na medalu wiedeńskim autorstwa Wolraba ma również cechy propagandowe. Powyższe wyobrażenie artystyczne należy traktować jako koniec niszczącego świat potopu oraz przymierze zawarte między Bogiem a ludźmi<sup>14</sup>. Miasto, którego mieszkańcy przez ponad dwa miesiące byli nieustannie zagrożeni przez nieprzyjaciela, zwycięsko przetrwało próbę czasu<sup>15</sup>. Istniejącą paralelę z biblijną historią Noego i jego arki, opisaną w Starym Testamencie, wypada odczytywać następująco. Wiedeńczycy dzięki swojemu uporowi w obronie wartości chrześcijańskich ocalili nie tylko

<sup>13</sup> Obok namiotu natomiast uwieczniono pozostawione dwa wozy taborowe pilnowane przez jednego z żołnierzy oraz szereg innych sprzętów wojennych i łupów. Inne namioty można zidentyfikować na drugim planie, na stokach okolicznych wzgórz. Przestrzeń pomiędzy nimi została już opanowana przez sprzymierzonych, przemieszczających się w kolumnach w kierunku pola bitwy. Zabudowania Wiednia z perspektywy lotu ptaka przedstawiono na drugim planie. Geffels ze szczególną pieczołowitością zrekonstruował na płótnie gwiazdzisty pierścień ceglanoziemnych umocnień wzmocnionych bastionami i rawelinami oraz zygzakowaty pionowy i poziomy układ aproszy i szańców kopanych przez Turków pod murami miejskimi.

<sup>14</sup> Tęcza była również uznawana za symbol dobrych rządów, pokoju i harmonii społecznej.

<sup>15</sup> J. Chevalier, A. Gherbrant, *A dictionary of symbols*, London 1969, s. 474, 710–714. Obecność nad panoramą cesarskiej stolicy tęczy należy również wiązać z wydarzeniami rozgrywającymi się przed odsieczą, których świadkami byli żołnierze polscy zmierzający pod Wiedeń, a także polski monarcha. Jan III Sobieski w liście do żony z 31 VIII 1683 r. wspominał, że stacjonując z wojskiem okolicach miejscowości Tulln, zaobserwował na niebie niezwykle zjawisko, które odebrał jako zwiastun przyszłego zwycięstwa: „Widzieliśmy na niebie o siódmej z rana, w śliczną bardzo i jasną pogodę, tęczę niby małą, w miesiąc właśnie zrobioną, tak, jako zwykł bywać kilka dni po nowiu; rzecz to całę niewzyczajna”. Cyt. za: *Maria Kazimiera i Jan Sobieski. Listy z okresu odsieczy wiedeńskiej*, przeł. Z. Wójcik, Warszawa 1983, s. 77. Przekaz medalu miał utwierdzać wiedeńczyków w przekonaniu, że opieka ze strony Najwyższego urzęczywistnia się zwłaszcza podczas ciężkich prób dziejowych, kiedy miasto i jego mieszkańcy są narażeni na niebezpieczeństwo i zaprzepaszczenie dotychczasowego dorobku.



5. Medal uświetniający sfinalizowanie pokoju w Oliwie z 1660 r., z dominującym na rewersie nierealistycznym wyobrażeniem broni porzuconej wśród kłosów zboża, rosnących na przedmieściach Gdańska, nad którymi uwidoczniiono tęczę, wybity na zlecenie władz miasta Gdańska, Jan Höhn (Hoehn) st., Gdańsk, 1660, srebro (złoto), śr. 79 mm. Przedmiot wystawiony na aukcji WCN (Warszawskiego Centrum Numizmatycznego), dnia 11 czerwca 2005 r. (kat. nr 1008).

Źródło: <http://wcn.pl/auctions/32/1008#>

Święte Cesarstwo Rzymskie, lecz także cały cywilizowany świat przed nowym, niszczącym „potopem” tureckim.

Tęcza pojawiła się również na awersie medalu autorstwa Höhna (Hoehna) mł. z roku 1660, uświetniającego podpisanie pokoju oliwskiego<sup>16</sup> (il. 5). Zjawisko pogodowe, którego koniec i początek

<sup>16</sup> Warszawa, Muzeum Narodowe, nr inw. 16944 NPO; własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji WCN (Warszawskiego Centrum Numizmatycznego), dnia 11 VI 2005 r. (kat. nr 1008); J. Albertrandy, *Zabytki starożytności rzymskich w pieniądzach, pospolicie medalami zwanych, czasów Rzplitej i szesnastu pierwszych cesarzów zbioru ś. p. Stanisława Augusta króla polskiego postrzeżone i krótkim wykładem objaśnione przez JX. Jana Albertrandego, prezesa Towarzystwa Warszawskiego, czytane na posiedzeniu publicznem*, Warszawa 1805, s. 54; E. Raczyński, *op. cit.*, t. II, poz. 144; B.E. Hildebrand, *Sveriges och svenska konungahusets minnespenningar prakmynt och belöningsmedaljer*,

wyznaczają granice municipium, oznaczało opiekę Najwyższego nad miastem niezajętym przez Szwedów podczas najazdu na Rzeczpospolitą w latach 1655–1660. Na pierwszym planie wyeksponowano kłosa zboża, wśród których, obok drewnianego ogrodzenia, można odnaleźć porzucone przez przeciwnika: hełm, bęben, broń palną (muskiet?), topór. Powyżej medalier uwzględnił panoramę Gdańska z ziemnymi bastionami i wałami oraz zabudowaniami twierdzy Wisłoujście (po drugiej stronie). Wysokie plony zdaje się gwarantować wyłaniające się zza obłoków słońce o ludzkiej twarzy (w górnej części awersu) promieniujące na ziemię<sup>17</sup>.

### Podsumowanie

Reasumując, należy stwierdzić, że medal autorstwa Wolraba z roku 1683 został poświęcony upamiętnieniu wszystkich uczestników zmagania z Turcją pod Wiedniem. W sposób symboliczny na awersie medalu zostali uwiecznieni władcy chrześcijańscy a zarazem dowódcy wojskowi. Natomiast rewers podporządkowano wykazaniu bohaterstwa oddziałów sprzymierzonych z powodzeniem atakujących Turków. Niewątpliwie główną intencją zamawiającego medal była chęć właściwego zdyskontowania zwycięstwa wiedeńskiego. Ponadto posiadacz medalu, oglądający na kompozycji rewersu tęczę ze stojącym na jej szczycie gołębkiem z gałązką oliwną w dziobie, mógł mieć nadzieję, że następstwem niszczącej wojny z Turcją będzie długo wyczekiwany pokój. Kompozycja rewersu stanowiła również potwierdzenie inskrypcji umieszczonej na awersie. Mianowicie dzięki wzorowej współpracy chrześcijańskich monarchów, przekładającej się na konkretne zwycięstwa, wojska tureckie muszą ulec. Przekaz zawarty w inskrypcji otokowej awersu pozostaje zapewne

Bd I-III, Stockholm 1874–1876, Bd I, s. 382; E. Hutten-Czapski, *op. cit.*, poz. 2148; E. Bahrfeldt, *Die Münzen und Medaillen Sammlung in der Marienburg*, Bd. I-VI, Danzing-Königsberg 1910, poz. 8707; S. Rühle, *Die historischen Medaillen der Stadt Danzig*, „Zeitschrift d. Westpreussischen Geschichtsvereins” 1928, Nr. 68, s. 21–309; M. Stahr, *Medale Wazów w Polsce (1587–1668)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 182–183, kat. nr 72; J. Dutkowski, *Corpus Nummorum Gedanensis. Katalog i cennik monet, medali i żetonów gdańskich i z Gdańskiem związanych 1200–1998*, Gdańsk 2000, s. 238–239, poz. 582 (egzemplarz srebrny). Napis otokowy: POST BELLUM PLENA SURGIT PAX AUREA MESSE HINC SPERAT MERITAM GEDANI CONSTANTIA FRUGEM podnosi znaczenie pokoju osiągniętego między Rzeczpospolitą a Szwecją.

<sup>17</sup> O symbolicze słońca obowiązującej w ikonografii pisał Guy de Tervarent w swoim słowniku, por. G. Tervarent, *op. cit.*, s. 356–357.



nie bez znaczenia w kontekście starań czynionych przez dyplomację cesarską po 12 września 1683 r. o zawiązanie się Świętej Ligi (co ostatecznie nastąpiło 5 marca 1684 r. w Linzu). Trzeci, ostatni aspekt, związany z propagandowym przekazem medalu, dotyczy domniemanej interwencji Boga podczas bitwy wiedeńskiej. Zarówno napis IESUS nad wizerunkami monarchów chrześcijańskich, jak i tęcza nad teatrem działań wojennych dowodzą, że współcześni głęboko wierzyli w to, że sukces militarny nad Turcją był dziełem siły wyższej.

Analiza ikonograficzna tytułowego numizmatu w zestawieniu z wybranymi przykładami dzieł sztuki uprawnia do stwierdzenia, że dysponent cesarski bezpośrednio po 12 września 1683 r., w zbliżony do siebie sposób, upamiętniał zmagania wojenne pod Wiedniem. Zarówno na rewersie medalu autorstwa Wolraba z 1683 r., jak i na miedziorycie sporządzonym przez nieznanego autora żyjącego w drugiej połowie XVII w. oraz na obrazie Geffelsa namalowanym po 12 września 1683 r. integralną część stanowią te same elementy krajobrazu bitewnego, jak namioty tureckie i widziane z oddali fortyfikacje bastionowe Wiednia. Na podstawie powyższych analogii nie sposób jest jednak rozstrzygnąć, które z wymienionych przykładów dzieł sztuki powstało jako pierwsze i stanowiło inspirację dla kolejnych. Natomiast forma gloryfikacji władców chrześcijańskich uczestniczących (z wyjątkiem Leopolda I Habsburga) w zmaganiach wojennych pod Wiedniem została w późniejszym okresie zapożyczona przez Ermenegilda Hameraniego. Bez wątplenia świadczy to o tym, że koncepcja Wolraba cieszyła się sporym powodzeniem. Dziwi natomiast, że posłużyła ona do uwiecznienia nie świeckich władców, lecz nowych świętych Kościoła katolickiego.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Albertrandy J., *Zabytki starożytności rzymskich w pieniądzach, pospolicie medalami zwanych, czasów Rzplitej i szesnastu pierwszych cesarzów zbioru ś. p. Stanisława Augusta króla polskiego postrzeżone i krótkim wykładem objaśnione przez JX. Jana Albertrandego, prezesa Towarzystwa Warszawskiego, czytane na posiedzeniu publicznem*, Warszawa 1805.
- Bahrfeldt E., *Die Münzen und Medaillen Sammlung in der Marienburg*, Bd. I–VI, Danzing–Königsberg 1910.

- Beierlein J.P., *Die Medaillen und Münzen des Gesamthauses Wittelsbach*, München 1897–1901.
- Bentkowski F., *Spis medalów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych, w gabinecie Król. Alex. Uniwersytetu w Warszawie znajdujących się, tudzież ze zbiorów i pism rozmaitych lub podań zebrany i porządkiem lat ułożony*, Warszawa 1830.
- Chwała i sława Jana III w sztuce i literaturze. Katalog wystawy jubileuszowej z okazji trzechsetlecia odsieczy wiedeńskiej*, red. W. Fijałkowski, J. Mieleszko, Warszawa 1983.
- Dutkowski J., *Corpus Nummorum Gedanensis. Katalog i cennik monet, medali i żetonów gdańskich i z Gdańskiem związanych 1200–1998*, Gdańsk 2000.
- Hess A., *Verzeichniss verkäuflicher Münzen aus der fürstlich Montenuovo'schen Münzsammlung*, Frankfurt am Main 1881–1883.
- Hildebrand B.E., *Sveriges och svenska konungahusets minnespenningar prakmynt och belöningsmedaljer*, Bd I–III, Stockholm 1874–1876.
- Hirsch A., *Die Medaillen auf den Entsatz Wiens 1683*, Troppau 1883.
- Hutten-Czapski E., *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du comte E. Hutten-Czapski*, t. I–V, St. Petersbourg–Cracovie 1871–1916.
- Krieg und Frieden in der Medaille und in der Gedenkmünze. Auktionen Gaettens*, Heidelberg 1958.
- Manthey J., *Le bienheureux Innocent XI et La Pologne “Boulevard de la Chrétienté” sur les medailles commemoratives: de “Dextera tua Domine percussit inimicum” (1683) à “Pax fundata cum Moschis” (1686)*, ed. J. Gawlina, Roma 1956.
- Maria Kazimiera i Jan Sobiescy. Listy z okresu odsieczy wiedeńskiej*, przeł. Z. Wójcik, Warszawa 1983.
- Miselli M., *Il papato dal 1700 al 1730 attraverso le medaglie*, Milano 1997.
- Nova Vulgata Bibliorum Sacrorum editio: sacrosancti oecumenici concilii vaticani II, ratione habita iussu Pauli PP. VI recognita auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgata*, Vatican 1979.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, tłum. A. Jankowski, L. Stachowiak, K. Romaniuk, Poznań 1980.
- Raczyński E., *Gabinet Medalów Polskich oraz tych które się dziejów Polski tyczą począwszy od najważniejszych aż do końca panowania Jana III (1513–1696)*, t. I–II, Wrocław 1838.
- Rühle S., *Die historichschen Medaillen der Stadt Danzig*, „Zeitschrift d. Westpreussischen Geschichtsvereins” 1928, Nr. 68, s. 21–309.
- Rzeczpospolita w dobie Jana III. Katalog wystawy Zamku Królewskiego, Archiwum Głównego Akt Dawnych i Biblioteki Narodowej*, red. E. Suchodolska, A. Gieysztor, Warszawa 1983.
- Stahr M., *Medale polskie i z Polską związane od XVI do XVIII wieku [katalog zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu]*, Poznań 2008.
- Stahr M., *Medale Wazów w Polsce (1587–1668)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Szyszko-Czyżak A., *Medale polskie od XVI do XVIII wieku w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu. Katalog wystawy*, Toruń 1981.



*Tron pamiątek ku czci „Najjaśniejszego, Niezwyciężonego Jana Sobieskiego Króla Polskiego” w trzechsetlecie śmierci 1696–1996 (17 czerwiec – 30 wrzesień 1996 roku)*, red. J. Mielezsko, Warszawa 1996.

Widacka H., *Lew Lechistanu. Jan III Sobieski w grafice*, Warszawa 2010.

#### OPRACOWANIA

Ackerl I., *Von Türken belagert – von Christen entsetzt. Das belagerte Wien 1683*, Wien 1983.

Chevalier J., Gherbrant A., *A dictionary of symbols*, London 1969.

Czołowski A., *Ikonografia wojenna Jana III*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1930, t. II, z. 2, s. 265–266.

*Die Türken vor Wien. Europa und die Entscheidung an der Donau 1683. Katalog*, hrsg. R. Waissenberger, G. Dürriegl, Wien 1983.

Górska M., *Medalierski wizerunek Jana III Sobieskiego*, [w:] *Primus inter pares. Pierwszy wśród równych, czyli opowieść o królu Janie III*, red. D. Walawender-Musz, Warszawa 2013, s. 66–90.

Hummelbelger W., Pebal K., *Die Befestigungen Wien. Wiener Geschichtsbücher*, Bd. XIV, Wien–Hamburg 1974.

*Odsiecz wiedeńska. Wystawa jubileuszowa w Zamku Królewskim na Wawelu w trzechsetlecie bitwy*, red. A. Franaszek, K. Kuczman, Kraków 1990.

Podhorodecki L., *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 2011.

Ruszczyćówna J., *Ikonografia Jana III Sobieskiego. Wybrane zagadnienia*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1982, t. XXVI, s. 274–277.

Stahr M., *Medale Wazów w Polsce (1587–1668)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.

Strzałkowski J., *Słownik medalierów polskich i z Polską związanych (1508–1965)*, Warszawa 1982.

Szwagrzyk J., *Moneta, medal, order*, Wrocław 1971.

Tervarent G., *Attributs et symboles dans l'art profane 1450–1600: dictionnaire d'un langage perdu*, Genève 1958.

Wimmer J., *Wiedeń 1683. Dzieje kampanii i bitwy*, Warszawa 1983.

#### NETOGRAFIA

<http://wcn.pl/auctions/32/1008#> (dostęp: 27 II 2017).

<http://www.acsearch.info/search.html?id=1518281> (dostęp: 27 II 2017).

<http://www.doppeladler.com/da/kuk/1683-tuerken-vor-wien/> (dostęp: 27 II 2017).

<http://www.sixbid.com/browse.html?auction=1044&category=21384&lot=974621> (dostęp: 27 II 2017).

[http://www.tuerkenbeute.de/kun/kun\\_lou/GrosseTuerkenKriege\\_de\\_print.html](http://www.tuerkenbeute.de/kun/kun_lou/GrosseTuerkenKriege_de_print.html) (dostęp: 27 II 2017).

JAN ROKITA

### **Iconographic remarks on Hans Jacob Wolrab's medal commemorating Vienna victory of 1683**

The author described four examples of works of art (medallions, graphics and paintings) related to the medal from 1683. The iconographic analysis of the title numismat in comparison with selected examples of works of art authorizes us to state that the imperial dispatcher immediately after September 12, 1683, in a similar manner, commemorated the war struggle at Vienna. Both on the reverse of the medal, by Wolrab of 1683 and on the copperplate drawn by an unknown from the second half of the seventeenth century and the painting Geffels painted after September 12, 1683, the same elements of the battle landscape as the Turkish tents and Vienna's fortifications seen from a distance are an integral part. On the basis of the above analogies, however, it is impossible to determine which of the mentioned examples of works of art was created first and constituted an inspiration for the next ones. On the other hand, the form of glorification of the participating Christian rulers (with the exception of Leopold I Habsburg) in the war struggle near Vienna was later borrowed by Ermenegildo Hamerani. Undoubtedly, this proves that the Wolrab concept was very successful.

**Keywords:** obverse, reverse, John III Sobieski, Wolrab.

ZBIGNIEW ANUSIK  
UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0002-5483-4970>

MAŁGORZATA KARKOCHA  
UNIwersytet Łódzki\*\*

 <https://orcid.org/0000-0002-7747-949X>

## Zamach na życie króla Szwecji Gustawa III w świetle polskojęzycznej prasy warszawskiej z 1792 roku

---

**Streszczenie.** W artykule autorzy przybliżają kwestie związane z zamachem na życie króla Szwecji Gustawa III, dokonanym na balu maskowym w sztokholmskiej operze w nocy z 16 na 17 marca 1792 r. W pierwszej części tekstu przedstawiono pokrótce sylwetkę i dokonania tego władcy panującego w latach 1771–1792. Gustaw III przeszedł do historii jako autor dwóch zamachów stanu – z 1772 i 1789 r. Po pierwszym z nim zakończona została w dziejach Szwecji „epoka wolności”. Drugi pozwolił królowi skupić pełnię władzy w jego rękach. W ostatnich latach życia władca Szwecji planował zorganizowanie monarchistycznej krucjaty przeciwko rewolucyjnej Francji. Jego zamiary zostały jednak zniweczone przez zamach z 16 marca 1792 r. W drugiej części artykułu, opierając się na doniesieniach prasy warszawskiej, przedstawiono przebieg zamachu na życie króla, ostatnie chwile życia władcy, jego śmierć i uroczystości pogrzebowe. Omówiono również przebieg śledztwa, proces i wyroki na królobójców. Uzupełniając doniesienia prasowe o ustalenia literatury przedmiotu, udało się uzyskać w miarę pełny i nieopracowany dotąd na gruncie polskim obraz zasygnalizowanego w tytule zagadnienia.

**Słowa kluczowe:** Gustaw III, Jacob Johan Anckarström, spisec, zamach na króla, bal maskowy, prasa warszawska, historia Szwecji, 1792 rok.

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej, e-mail: [zbigniew.anusik@uni.lodz.pl](mailto:zbigniew.anusik@uni.lodz.pl)

\*\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej, e-mail: [malgorzata.karkocha@uni.lodz.pl](mailto:malgorzata.karkocha@uni.lodz.pl)

Prezentowany szkic przybliży okoliczności zamachu na życie szwedzkiego monarchy Gustawa III, dokonanego na balu maskowym w Operze Królewskiej w nocy z 16 na 17 marca 1792 r. Przedstawiamy tu pokrótce sylwetkę tego króla i jego dokonania, przebieg samego zamachu, ostatnie chwile życia władcy, jego śmierć i uroczystości pogrzebowe. Omawiamy także przebieg śledztwa, proces i wyroki na królobójców. Głównym źródłem informacji wykorzystanych przez Autorów w drugiej części tego opracowania są relacje zamieszczane na łamach polskojęzycznej prasy warszawskiej. Chodzi tu o cztery tytuły prasowe: „Gazetę Warszawską” – czołowy dziennik o charakterze informacyjnym, ukazujący się w stolicy Rzeczypospolitej w latach 1774–1793, redagowany przez eks-jezuicie, księdza Stefana Łuskinę<sup>1</sup>; „Gazetę Narodową i Obcą” – organ prasowy stronnictwa reform, drukowany w ostatnich latach obrad Sejmu Czteroletniego (1791–1792) przez Juliana Ursyna Niemcewicza, Józefa Weysenhoffa i Tadeusza Mostowskiego, a redagowany przez Stanisława Szymańskiego<sup>2</sup>; „Korespondenta Warszawskiego” – pismo informacyjne wydawane od 1792 do 1793 r. przez spółkę dziennikarską z księdzem Karolem Malinowskim na czele<sup>3</sup>; wreszcie „Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny” – miesięcznik o profilu społeczno-gospodarczym, publikujący duży zasób wiadomości z kraju i ze świata, drukowany w latach 1782–1792 r. przez księdza Piotra Świtkowskiego<sup>4</sup>. Pisma te doczekały się własnych monografii i kilku mniejszych opraco-

<sup>1</sup> Por. J. Szczepaniec, *Łuskinia Stefan*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XVIII, Wrocław 1973, s. 577–579.

<sup>2</sup> Więcej na temat redaktorów pisma i ich działalności publicystycznej por. J. Skowronek, *Mostowski Tadeusz*, [w:] *PSB*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 73–78; S. Kieniewicz, M. Witkowski, *Niemcewicz (Ursyn Niemcewicz) Julian*, [w:] *ibidem*, s. 771–780; A. Goriaczko, „*Gazeta Narodowa i Obca*”, Wrocław 1953, s. 23–39; J. Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928.

<sup>3</sup> Por. I. Łossowska, *Malinowski Karol*, [w:] *PSB*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 346–347.

<sup>4</sup> W kwestii życia i działalności pisarsko-wydawniczej P. Świtkowskiego por. E. Aleksandrowska, *Świtkowski Piotr*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. IV (S–T), koordynacja całości R. Loth, Warszawa 2003, s. 232–233; I. Łossowska, *Piotr Świtkowski (1744–1793)*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. II, Warszawa 1994, s. 305–319; I. Homola-Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782–1792*, Kraków 1960, s. 10–24.

wań<sup>5</sup>, nie ma więc potrzeby powtarzania znanych już informacji. Istotne jest natomiast to, że prasa warszawska z żywym zainteresowaniem śledziła sprawę spisku i zamachu na Gustawa III, pisała o stanie zdrowia monarchy oraz nastrojach panujących w stolicy Szwecji bezpośrednio po samym zdarzeniu. Wiele emocji wzbudzały również procesy i wyroki na królobójców. Informacje na ten temat polscy wydawcy prasowi czerpali z doniesień korespondentów szwedzkich<sup>6</sup> i w mniejszym stopniu z gazet duńskich. Pojawiały się one systematycznie od początku kwietnia do końca czerwca 1792 r. i sporadycznie latem tego roku. Ostatnią z nich zamieścił „Korespondent Warszawski” 8 września 1792 r., powołując się na wiadomości z Kopenhagi z dnia 25 sierpnia.

\* \* \*

Gustaw III (1746–1792) był bez wątpienia jednym z najwybitniejszych władców Szwecji panujących w XVIII stuleciu. Na tron wstąpił w 1771 r. po śmierci ojca – Adolfa Fryderyka. Dnia 29 maja 1772 r. koronował się uroczyście w sztokholmskim Stokyrkan. Od początku panowania był ściśle związany z Francją. Dwór wersalski zachęcał go do podjęcia działań zmierzających do wzmocnienia władzy królewskiej w Szwecji. W dniu 19 sierpnia 1772 r. Gustaw III dokonał bezkrwawego zamachu stanu. Dwa dni później zwołał plenarne posiedzenie *riksdagu*, na którym sterroryzowane stany uchwaliły przedstawiony im przez króla projekt nowej

<sup>5</sup> Por. I. Homola-Dzikowska, *op. cit.*; A. Goriaczko, *op. cit.*; I. Łossowska-Zaporowska, „Korespondent Warszawski” w latach 1792–1796. Zarys monograficzny, Warszawa 1969; J. Łojek, „Gazeta Warszawska” księdza Łuskiny 1774–1793, Warszawa 1959; idem, *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII wieku*, Warszawa 1960; idem, *Historia prasy polskiej*, Warszawa 1976, s. 26–28, 31–44, 50–52; W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1962, s. 45–50, 58–73; J. Bartoszewicz, *Gazeta księdza Łuskiny*, [w:] idem, *Znankomici mężowie polscy w XVIII wieku*, t. I, Warszawa 1855, s. 261–330; oraz M. Karkocha, *Obraz Francji w dobie rewolucji na łamach prasy warszawskiej z lat 1789–1794*, Łódź 2011, s. 23–64.

<sup>6</sup> Treść doniesień prasowych wskazuje na to samo źródło informacji. Por. np. wiadomość o wyroku śmierci na Jacoba Johana Anckarströma zamieszczona na łamach „Gazety Warszawskiej” [dalej: GW] (9 V 1792, nr 37, suplement, s. [4]) i „Gazety Narodowej i Obcej” [dalej: GNiO] (19 V 1792, nr 37, s. 219), doniesienie o wyrokach na pozostałych uczestników spisku (GW, 20 VI 1792, nr 49, suplement, s. [2]; GNiO (20 VI 1792, nr 49, s. 291; „Korespondent Warszawski” [dalej: KW], 21 VI 1792, nr 22, s. 186–187) czy krótki opis życia królobójcy (GNiO, 19 V 1792, nr 40, s. 237; KW, 5 VI 1792, nr 15, s. 136).

konstytucji. W ten oto sposób w sierpniu 1772 r. zakończyła się w dziejach Szwecji trwająca ponad 50 lat (1720–1772) „epoka wolności”<sup>7</sup>. Oktrojowana przez Gustawa III nowa konstytucja (forma rządu) gruntownie przeobraziła ustrój polityczny królestwa. Rywalizujące ze sobą w poprzednim okresie stronnictwa „czapek” i „kapeluszy” zniknęły ostatecznie ze sceny życia politycznego kraju. Młody władca nie zamierzał jednak wprowadzać pełnej autokracji. Konstytucja sierpniowa była więc kompromisem między koncepcją oświeconego absolutyzmu a starymi szwedzkimi tradycjami parlamentarnymi. Władza ustawodawcza została podzielona między stany i króla. Ponieważ zaś w *riksdagu* monarcha dysponował jedynie prawem weta zawieszającego, zmuszony był do szukania w izbach poparcia dla przedstawionych im propozycji legislacyjnych<sup>8</sup>.

Bezpośrednio po zamachu sierpniowym Gustaw III przystąpił do gruntownej reformy struktur politycznych i społeczno-gospo-

<sup>7</sup> Por. C.F. Sheridan, *A History of the Late Revolution in Sweden*, London 1788; A. Geffroy, *Gustave III et la cour de France. Suiivi d'une étude critique sur Marie-Antoinette et Louis XVI apocryphes*, t. I, Paris 1867, s. 131–135, 137–138, 150–158, 160–167; R.N. Bain, *Gustavus III and his Contemporaries 1746–1792. An Overlooked Chapter of Eighteenth Century History*, vol. I, London 1894, s. 81–131, 136–138; C.T. Odhner, *Sveriges politiska historia under konung Gustaf III:s regering*, Bd I (1771–1778), Stockholm 1885, s. 114–154; A. Söderhjelm, *Sverige och den franska revolutionen. Bidrag till kännedom om Sveriges och Frankrikes inbördes förhållande i slutet av 1700-talet*, Bd I (Gustav III:s tid), Stockholm 1920, s. 37–39; H. Schüch, *Gustaf III:s statsvälvning 1772 i berättande källor och äldre litteratur*, Historisk Archiv 4, Uppsala 1955; B. Hennings, *Gustav III: en biografi*, Stockholm 1957, s. 57–65; H.A. Barton, *Scandinavia in the Revolutionary Era 1760–1815*, Minneapolis 1986, s. 77–83; Z. Anusik, *Dyplomacja szwedzka wobec kryzysu monarchii we Francji w latach 1787–1792*, Łódź 2000, s. 47–53; idem, *Monarchistyczny zamach stanu Gustawa III z 19 sierpnia 1772 r. Geneza, przebieg, konsekwencje*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2013, R. XII, nr 1, s. 91–121.

<sup>8</sup> Por. W. Coxe, *Travels into Poland, Russia, Sweden and Denmark*, vol. IV, London 1787, s. 429–447; G. Landberg, *Den svenska riksdagen under den gustavianska tiden*, [w:] *Sveriges riksdag. Historisk och statsvetenskapling framställning*, Bd VII, Stockholm 1932, s. 24–41; C.T. Odhner, *op. cit.*, s. 155–157; R.N. Bain, *op. cit.*, s. 131–132; L. Stavenow, *Den gustavianska tiden 1772–1789, Sveriges politiska historia till våra dagar*, utg. av E. Hildebrand och L. Stavenow, Bd X, Stockholm 1925, s. 12–17; H.A. Barton, *Gustav III of Sweden and the Enlightenment*, „Eighteenth Century Studies. An Interdisciplinary Journal” 1972–1973, vol. VI, No. 1, Berkeley (University of California), s. 11–12; idem, *Scandinavia...*, s. 82–83; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 56–58; idem, *Czy na pewno pierwsza? Kilka uwag o konstytucjach szwedzkich XVIII wieku*, [w:] *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Reminiscencje w 220. rocznicę uchwalenia*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2009, s. 198–200.



darczych rządzonego przez siebie państwa. Dokonano wówczas liberalizacji obrotu towarowego z zagranicą, przeprowadzono śmiałą reformę monetarną i podporządkowano władzom centralnym prowincjonalny aparat biurokratyczny. Król zreformował również i unowocześnił wymiar sprawiedliwości<sup>9</sup>. Już na początku lat osiemdziesiątych Gustaw III stracił zainteresowanie dla reform i zaczął dojrzywać do myśli o odejściu od zasad konstytucjonalizmu i wprowadzeniu w Szwecji silnych rządów królewskich. Dlatego zdecydował się odsunąć od spraw państwowych doradców ze starej szkoły politycznej, zastępując ich ludźmi, którzy wszystko zawdzięczali jego protekcji<sup>10</sup>.

Od schyłku 1786 r. Gustaw III rozpoczął przygotowania do wojny. Początkowo myślał o interwencji w Holandii. Wybuch wielkiej wojny wschodniej (1787–1792) sprawił, że król zdecydował się zaatakować Rosję, której główne siły toczyły walki z Turkami nad Morzem Czarnym. Co istotne, władca Szwecji nie musiał się już oglądać na stanowisko sojuszniczej Francji, która do tej pory starała się hamować jego wojownicze zapędy. Kryzys wewnętrzny monarchii Ludwika XVI sprawił bowiem, że dwór wersalski nie był w stanie odgrywać dotychczasowej roli na arenie międzynarodowej. W końcu czerwca 1788 r. grupa szwedzkich żołnierzy przebranych w rosyjskie mundury zaatakowała własne posterunki w okolicach fińskiej miejscowości Puumala. Nagłaśniając odpowiednio ten incydent, król, któremu konstytucja z 1772 r. zabraniała rozpoczynania wojny ofensywnej bez zgody *riksdagu*, mógł przerzucić odpowiedzialność za wybuch konfliktu zbrojnego na dwór petersburski<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Por. C.T. Odhner, *op. cit.*, s. 345 i n., 348 i n., 352–381, 430 i n., 436–454, 459–471, 476–478, 509–517; L. Stavenow, *op. cit.*, s. 35–48; A. Geffroy, *op. cit.*, s. 313, 315, 320–322; R.N. Bain, *op. cit.*, s. 165–172, 176–177; Å.W. Essen, *Johan Liljencrantz som handelspolitiker. Studier i Sveriges yttre handelspolitik 1773–1786*, Lund 1928; B. Hennings, *op. cit.*, s. 78–79, 87–89; H.A. Barton, *Scandinavia...*, s. 101–103, 105, 111–112; idem, *Gustav III...*, s. 16; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 60–65.

<sup>10</sup> Por. C.T. Odhner, *op. cit.*, Bd II (1779–1787), Stockholm 1896, s. 97 i n., 210 i n., 216 i n., 223 i n., 239 i n., 378 i n., 417–422; R.N. Bain, *op. cit.*, s. 252–255, 259; B. Hennings, *op. cit.*, s. 72–75, 252–253; H.A. Barton, *Gustav III...*, s. 20; idem, *Scandinavia...*, s. 135; O. Jägerskiöld, *Den svenska utrikespolitikens historia*, Bd II, del. 2 (1721–1792), Stockholm 1957, s. 249; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 92–93.

<sup>11</sup> Por. R.N. Bain, *op. cit.*, vol. II, London 1895, s. 13–15; L. Stavenow, *op. cit.*, s. 133, 154–155; H.A. Barton, *Scandinavia...*, s. 154–156; idem, *Gustav III and*

Działania wojenne od początku przybrały jednak dla Szwedów niekorzystny obrót. Nie udało się im zdobyć panowania na Bałtyku i wysadzić desantu w okolicach Petersburga. Na domiar złego Finowie nie zamierzali walczyć z Rosją. W nocy z 12 na 13 sierpnia 1788 r. w miejscowości Anjala 113 fińskich oficerów zawiązało konfederację, protestując przeciwko rozpoczęciu wojny bez zgody *riksdagu*. Gustaw III w panice porzucił swoją kwaterę główną, myśląc o jak najszybszym rozpoczęciu pertraktacji pokojowych. Sytuację uspokoił dopiero przyjazd w końcu sierpnia do obozu w Anjala brata królewskiego, Karola ks. Södermanlandii, który objął naczelne dowództwo nad zbuntowaną armią i przywrócił względny porządek w wojsku<sup>12</sup>. Tymczasem do Finlandii dotarła wiadomość, że 19 sierpnia proklamowano w Kopenhadze wojnę przeciwko dworowi sztokholmskiemu. Gustaw III natychmiast opuścił Finlandię i wrócił do Sztokholmu. Dnia 11 września wyruszył w swoją słynną podróż do Dalarna. Tu wygłaszał porywające mowy, wszędzie rozbudzając patriotyczne i rojalistyczne nastroje. Sukces tej podróży przeszedł wszelkie oczekiwania. Do walki przeciwko odwiecznemu wrogowi zgłosiło się 20 tys. ochotników. Marsz Duńczyków w głąb Szwecji został jednak powstrzymany nie dzięki działaniom militarnym, a interwencji dyplomatycznej dworów londyńskiego i berliń-

---

*the East Baltic 1771–1792*, „Journal of Baltic Studies” 1976, vol. VII, s. 16, 24–25; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 63–64, 79–80, 84–85, 89, 94–95; O. Jägerskiöld, *op. cit.*, s. 250; B. Hennings, *op. cit.*, s. 257, 260; G. Rystand, *Varför krig? Något om bakgrund och „orsaker” till Gustav III:s ryska krig*, [w:] *Gustav III:s ryska krig*, red. G. Artéus, Stockholm 1992, s. 9–22; E. Birck, *General Tolls krigsplan år 1788. Dess utförande och sammanbrott*, Helsingfors 1944, s. 3–89; idem, *Angående Tolls krigsplan 1788. Ett bemötande*, Helsingfors 1945; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 100–102, 174–188.

<sup>12</sup> Por. C.T. Odhner, *op. cit.*, Bd III (1787–1788), Stockholm 1905, s. 62–65, 76–80, 93–95 i n., 134 i n., 139 i n., 147 i n., 157 i n., 160 i n., 236, 240–241; L. Stavenow, *op. cit.*, s. 157–166; R.N. Bain, *op. cit.*, vol. II, s. 18–29; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 95, 99; B. Hennings, *op. cit.*, s. 264–265; H.A. Barton, *Scandinavia...*, s. 156–158; idem, *Russia and the Problem of Sweden–Finland 1721–1809*, „East European Quarterly” 1972, vol. V, No. 4, s. 448–449; L. Ericson, *Kriget till lands 1788–1790*, [w:] *Gustav III:s ryska...*, s. 80–83; J. Glete, *Kriget till sjöss 1788–1790*, [w:] *ibidem*, s. 141–148; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 189–191; idem, *Geneza i początki wojny szwedzko-rosyjskiej (kampania 1788 r.) w świetle korespondencji Gustawa III*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, t. II (*Studia ku czci profesora Jacka Staszewskiego*), red. J. Dumanowski, B. Dybaś, K. Mikulski, J. Porazinski, S. Roszak, Toruń 2003, s. 58–60; idem, *Przykład szwedzki – konfederacja w Anjala*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2010, s. 163–180.

skiego. Dnia 9 października 1788 r. wynegocjowano zawieszenie broni, które było następnie sukcesywnie przedłużane do czasu podpisania konwencji w Uddevalla (6 listopada 1788 r.), przewidującej wstrzymanie działań wojennych na sześć miesięcy i definitywną ewakuację wojsk duńskich ze Szwecji. Teraz monarcha mógł skoncentrować całą swoją uwagę na wydarzeniach w Finlandii. Już w październiku 1788 r. nastąpiły pierwsze aresztowania uczestników konfederacji w Anjala. Kolejnych zatrzymywano sukcesywnie aż do lutego 1789 r. Rozbijając opozycję szlacheckich oficerów w armii fińskiej, Gustaw III świadomie podsycał antagonizmy społeczne, rozbudzając niechęć trzech niższych stanów wobec uprzywilejowanych<sup>13</sup>.

Podczas obrad *riksdagu* 1789 r. król zdecydował się na dokonanie kolejnego zamachu stanu. Do Drottningholmu ściągnął 1200 dalekarlijskich ochotników. Zmobilizował też sztokholmską milicję mieszczańską. Dnia 20 lutego 1789 r. wydał rozkaz zatrzymania w areszcie domowym 19 najbardziej aktywnych liderów opozycji. Nazajutrz Gustaw III przedstawił *riksdagowi* poprawkę do konstytucji z 1772 r. zwaną „Aktem jedności i bezpieczeństwa” (*Förenings- och säkerhetsakt*). Przyjęta przez aklamację (przy głośnych protestach szlacheckich deputowanych) na plenarnym posiedzeniu stanów, zwiększała ona w bardzo znaczący sposób zakres uprawnień królewskich. Zamach z 21 lutego 1789 r. oznaczał więc *de facto* powrót do czasów królewskiego absolutyzmu. Mimo zacietej opozycji Izby Rycerskiej, która konsekwentnie odmawiała swojej sankcji dla „Aktu jedności i bezpieczeństwa”, władca zdołał wymusić na niej korzystną dla siebie uchwałę podatkową. W dniu 28 kwietnia rozwiązał *riksdag*, a 11 maja 1789 r. zlikwidował Radę Państwa. Cała władza została skoncentrowana w rękach króla<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Por. R.N. Bain, *op. cit.*, vol. II, s. 29–37; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 101, 105; H.A. Barton, *Scandinavia...*, s. 159–163; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 191–192, 198–199, 203–204; idem, *Geneza...*, s. 60–62; H. Almquist, *Anjalamännen å Fredrikshov. Ett 150-årsminne*, [b.m.] 1939. Dodajmy w tym miejscu, że uformowane ostatecznie w okresie od czerwca do sierpnia 1788 r. trójprzymierze z Berlina i Loo, łączące sojuszem Anglię, Prusy i Holandię, zajmowało wroga postawę zarówno wobec Francji (ze względu na jej wcześniejszą politykę wobec Holandii), jak i wobec wojujących z Turcją dworów cesarskich, czyli Rosji i Austrii. Godząc się na mediację Londynu i Berlina w wojnie z Dania, Gustaw III narażał się więc na niezadowolenie sprzymierzonego z nim dworu wersalskiego.

<sup>14</sup> Por. C.T. Ohner, *op. cit.*, Bd III, s. 259–261; L. Stavenow, *op. cit.*, s. 172–187; A. Geffroy, *op. cit.*, t. II, s. 74–88; *Berättelse om Riksdagen i Stockholm 1789, af Olof Wallquist*, [w:] *Historiska Handlingar*, Bd V, Stockholm 1866,

Od chwili przeprowadzenia zamachu lutowego i przejęcia pełnej kontroli nad rządami w państwie Gustaw III coraz mniej uwagi poświęcał sprawom wewnętrznym, w coraz większym stopniu skupiając się na kwestiach związanych z polityką zagraniczną. Najważniejszym problemem była oczywiście przedłużająca się wojna z Rosją. Dnia 9 lipca 1790 r. szwedzka flota skierowa odniosła jednak druzgocące zwycięstwo nad rosyjską flotą wiosłową. Sukces w bitwie pod Svensksundem otworzył drogę do rozpoczęcia szwedzko-rosyjskich negocjacji pokojowych. Już 14 sierpnia 1790 r. podpisano też traktat pokojowy w miejscowości Värälä. Przewidywał on przywrócenie pokoju na zasadzie *status quo ante bellum*. Oznaczał też *de facto* uznanie przez dwór petersburski nowelizacji szwedzkiej konstytucji dokonanej w lutym 1789 r.<sup>15</sup>

Więści o zawarciu przez Szwecję pokoju z Rosją doprowadziły do zerwania rozmów sojuszniczych z państwami trójprzymierza, zawieszenia podobnych negocjacji z Rzeczpospolitą i znacznego ochłodzenia stosunków z Turcją. Już we wrześniu 1790 r. król Szwecji wznowił jednak rozmowy z przedstawicielami państw trójprzymierza w Sztokholmie, a w październiku zgłosił swoją kandydaturę do korony polskiej. W obliczu spodziewanego wybuchu wojny między państwami trójprzymierza a dworem petersburskim obie strony podejmowały gorączkowe zabiegi zmierzające do zapewnienia sobie współdziałania dworu sztokholmskiego w przyszłym konflikcie. Król podbijał swoją cenę i oczekiwał, kto zaoferuje mu większe korzyści finansowe lub terytorialne. W ten sposób doczekał chwili, gdy na przełomie kwietnia i maja 1791 r. Anglia i Prusy porzuciły myśl o rozpoczęciu wojny z Rosją. Gustaw III nie zmar-

---

s. 237–466; G. Landberg, *op. cit.*, s. 77–109; W. Tham, *Konung Gustaf III och rikets ständer vid 1789 års riksdag*, Stockholm 1866. Tekst „Aktu jedności i bezpieczeństwa” por. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Publiczne Potockich [dalej: APP] nr 227, s. 1080–1089. Por. też B. Hennings, *op. cit.*, s. 288–295; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 204–205, 560; idem, *Czy na pewno...*, s. 205–206; oraz J.P. Findeisen, „Królewski rewolucjonista”. *Król Gustaw III u progu kapitalistycznej przebudowy szwedzkiego systemu feudalnego (1771–1792)*, „Zapiski Historyczne” 1997, t. LXII, z. 2–3, s. 69–85.

<sup>15</sup> Por. R.N. Bain, *op. cit.*, vol. II, s. 82–102; L. Stavenow, *op. cit.*, s. 188–194, 197, 202; R.C. Anderson, *Naval Wars in the Baltic during the Sailing Ship Epoch 1522–1850*, London 1910, s. 254 i n.; O. Jägerskiöld, *op. cit.*, s. 331, 335; B. Hennings, *op. cit.*, s. 273–275, 277; L. Ericson, *op. cit.*, s. 83–104; J. Glete, *op. cit.*, s. 148–165; G. Artéus, *Gustav III:s militära lederskap, [w:] Gustav III:s ryska...*, s. 175–183; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 254–259, 281–287. Tekst traktatu pokojowego z Värälä por. AGAD, APP nr 227, s. 724–726.

twił się jednak zbyt szybko takim rozwojem wydarzeń. Jego zainteresowania w coraz większym stopniu koncentrowały się bowiem wokół wypadków we Francji<sup>16</sup>.

Wiosną 1791 r. władca Szwecji rozpoczął konkretne działania na rzecz ratowania tronu Ludwika XVI. Z pełnym przekonaniem poparł pomysł zorganizowania ucieczki króla Francji z Paryża. Jednocześnie zaoferował francuskiemu władcy pomoc zbrojną w dziele restauracji *ancien regime'u*. Dnia 14 czerwca 1791 r. pojawił się w Akwizgranie, gdzie zamierzał oczekiwać na uciekającą z Paryża francuską parę królewską. Tydzień później, 21 czerwca wyjechał do Spa, gdzie dotarła do niego wiadomość o zatrzymaniu rodziny królewskiej w Varennes. Był to przełomowy moment w życiu Gustawa III. Od tej chwili zaangażował się on bowiem bez reszty w dzieło ratowania monarchii francuskiej. W lipcu 1791 r. rozesłał posłów do dworów europejskich, od których spodziewał się uzyskać pomoc zbrojną lub finansową. Wkrótce po wyprawieniu w drogę swoich emisariuszy opuścił Akwizgran, udając się w drogę powrotną do Szwecji. Powrócił do stolicy 3 sierpnia 1791 r. W tym samym czasie miał już gotowy projekt lądowania oddziałów szwedzkich w Normandii. W końcu września 1791 r. dotarła jednak do Sztokholmu wiadomość o zaprzysiężeniu przez Ludwika XVI nowej konstytucji francuskiej. Gustaw III uznał jednak, że od czasu zatrzymania Ludwika XVI w Varennes władca Francji nie dysponuje wolnością osobistą, a zatem żadna z jego decyzji nie jest suwerenna i nie ma mocy prawnej. Podobnie rozumowano na dworze w Petersburgu. Zbieżność poglądów na sprawy francuskie umożliwiła finalizację ciągnących się od kilku miesięcy rokowań. Dnia 19 października 1791 r. podpisano w Drottningholmie szwedzko-rosyjski traktat sojuszniczy. Władca Szwecji miał wszelkie powody do zadowolenia. Rosyjskie subsydia i rosyjski korpus posiłkowy miały mu bowiem umożliwić przeprowadzenie zbrojnej interwencji we Francji<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Por. C.T. Odhner, *Gustaf III och Katarina II efter freden i Värälä*, Stockholm 1895, s. 11–13; R.H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973, s. 121–122, 131–136; B. Hennings, *op. cit.*, s. 278, 299–302, 309; O. Jägerskiöld, *op. cit.*, s. 337–339; Z. Anusik, *Rokowania o polsko-szwedzki traktat sojuszniczy w 1790 roku*, „Zapiski Historyczne” 1996, t. LXI, z. 2–3, s. 37–38; idem, *O polską koronę. Dwór sztokholmski wobec kwestii sukcesji tronu w Polsce w dobie Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nowożytnych*, red. K. Matwijowski, S. Ochmann-Staniszevska, Prace historyczne XIII, Wrocław 1995, s. 147–167; idem, *Dyplomacja...*, s. 288–294;

<sup>17</sup> Por. N. Åkeson, *Gustaf III:s förhållande till franska revolutionen*, Bd I, Lund 1885, s. 116–117, 124, 127–128, 130, 133–134, 137–138; C.T. Odhner,



Traktat sojuszniczy z Rosją został zawarty zbyt późno, aby Gustaw III mógł realnie myśleć o rozpoczęciu inwazji na Francję jeszcze w 1791 r. Również dyplomatom Gustawa III nie udało się pozyskać do współpracy przeciwko rewolucyjnej Francji żadnego (poza madryckim) z dworów europejskich. Inicjatywy króla Szwecji nie znalazły zrozumienia. Niemniej jednak na przełomie 1791 i 1792 r. szwedzki monarcha kontynuował przygotowania do zbrojnej interwencji na ziemi francuskiej. Najpierw jednak musiał spotkać się ze stanami, aby zdobyć pieniądze na realizację swoich zamierzeń. Król obawiał się silnego oporu ze strony przedstawicieli stanu szlacheckiego. Dlatego zdecydował, że posiedzenie *riksdagu* odbędzie się nie w Sztokholmie, ale na prowincji, w miejscowości Gävle. Obwieszczenie o zwołaniu *riksdagu* zostało opublikowane 20 grudnia 1791 r. W obawie przed rozruchami monarcha nakazał otoczyć miejsce przyszłych obrad poważnymi siłami wojska i mieszczańsko-chłopskiej milicji<sup>18</sup>.

W tym samym czasie władca Szwecji z uwagą obserwował rozwój wypadków w Europie Zachodniej. Nie tracił też z pola widzenia problemów Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie w początkach 1792 r. dokonały się zmiany o ogromnym ciężarze gatunkowym. Dnia 9 stycznia Rosja zawarła bowiem w Jassach definitywny traktat pokojowy z Imperium Osmańskim. Zakończenie wojny tureckiej oznaczało zaś, że cesarzowa odzyskała pełną swobodę ruchów i w Sztokholmie (gdzie Gustaw III nie tracił jeszcze nadziei na uzyskanie korony po Stanisławie Augustcie) zaczęto się obawiać, że Katarzyna II rozpocznie przygotowania do interwencji w Rzeczypospolitej. Na razie miał jednak powody do zadowolenia. *Riksdag*

---

*Gustaf III...*, s. 44–45, 50–54; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 274–276, 278–279; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 325–367, 431–442; idem, *Gustaw III w obozie kontrrewolucji. Stanowisko dworu sztokholmskiego wobec sytuacji we Francji po nieudanej ucieczce Ludwika XVI z Paryża w czerwcu 1791 r.*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 1 (3), s. 113–155; idem, *Hans Axel von Fersen i jego misja dyplomatyczna na dworze cesarskim w 1791 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, R. VII, nr 2, s. 61–112.

<sup>18</sup> Por. N. Åkeson, *op. cit.*, Bd II, Lund 1886, s. 160–162; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 302; R.N. Bain, *op. cit.*, vol. II, s. 160–161; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 443–543; idem, *Kongres zbrojny u granic Francji. Niespełniona nadzieja kontrrewolucji spod znaku Tuilerii w latach 1791–1792*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 2 (4), s. 111–179; idem, *Gustaw III i baron de Breteuil. Nieznana karta z dziejów sekretnej dyplomacji w latach 1790–1792*, „Zapiski Historyczne” 2004, t. LXIX, z. 2–3, s. 25–67.



w Gävle uchwalił bowiem żądane przez niego podatki, co wraz ze spodziewanymi subsydiami zagranicznymi mogło dać mu środki finansowe wystarczające do zorganizowania wyprawy do Francji. O tym, że ekspedycja ta dojdzie wreszcie do skutku, przekonany był zarówno sam Gustaw III, jak i wszyscy obserwatorzy sztokholmskiej sceny politycznej. Jedyne, co w lutym 1792 r. mogło martwić zwolenników króla, to fakt, że zarówno w czasie trwania obrad *riksdagu* w Gävle, jak i wkrótce po ich zakończeniu pojawiły się pogłoski o planowanym zamordowaniu władcy Szwecji przez francuskich jakobinów. Król jednak nie przejmował się niczym, wyraźnie lekceważąc grożące mu z tej strony niebezpieczeństwo<sup>19</sup>.

Na przełomie lutego i marca 1792 r. Gustaw III snuł rozległe plany tak w odniesieniu do Francji, jak również Europy Środkowo-Wschodniej. Mimo pojawiających się trudności (niepokoiła go zwłaszcza postawa dworu petersburskiego), nie zamierzał bynajmniej zrezygnować z odegrania czołowej roli na europejskiej scenie politycznej. Zmienił wówczas wyraźnie swój pogląd na kwestię militarnej interwencji we Francji. O ile bowiem początkowo myślał o wysłaniu tam tylko kilkunastotysięcznego korpusu, o tyle obecnie planował przeprowadzenie operacji na wielką skalę z zaangażowaniem ogromnych sił i środków. Wszystkie jego rozległe zamierzenia niespodziewanie jednak zostały przekreślone. Grupa fanatycznych przeciwników króla ze stanu szlacheckiego przygotowała bowiem spisek na jego życie. W nocy z 16 na 17 marca 1792 r. były kapitan gwardii królewskiej – Jacob Johan Anckarström śmiertelnie ranił Gustawa III na balu maskowym w sztokholmskiej operze<sup>20</sup>. Zarówno o tym wydarzeniu, jak i o wszystkich jego następstwach szczegółowo pisali już wydawcy interesujących nas tytułów prasowych.

<sup>19</sup> Por. N. Åkeson, *op. cit.*, Bd II, s. 198–199, 202–204, 219–220; C.T. Odhner, *Gustaf III...*, s. 57–58; J.A. Almquist, *Riksdagen i Gefle*, Upsala 1895; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 305, 307; H.A. Barton, *Scandinavia...*, s. 196–197; Z. Anusik, *Między Warszawą, Sztokholmem i Petersburgiem. Geneza rosyjskiej interwencji w Polsce w 1792 r. w świetle korespondencji ambasadora szwedzkiego w Petersburgu Curta von Stedingka*, [w:] *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich (Wrocław 15–18 września 1999 roku)*. Pamiętnik, t. II, cz. 1, Toruń 2000, s. 255–276; idem, *Dyplomacja...*, s. 547–550.

<sup>20</sup> Por. A. Geffroy, *op. cit.*, t. II, s. 279–292; R.N. Bain, *op. cit.*, vol. II, s. 153–158, 188–198; N. Åkeson, *op. cit.*, Bd II, s. 217–218, 245–246, 251–253; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 295, 307; B. Hennings, *op. cit.*, s. 312–317; H.A. Barton, *Scandinavia...*, s. 201–202; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 550–556.

\* \* \*

Jako pierwszy o zamachu na życie szwedzkiego monarchy uwiadomiał redaktor „Gazety Warszawskiej”, ksiądz Stefan Łuski. W numerze 27 z 4 kwietnia 1792 r., na stronie tytułowej pisma, gdzie zwykle zamieszczane były wiadomości krajowe, Łuski wydrukował następujące doniesienie: „Okropna przez kuriera doszła tu ze Sztokholmu wiadomość, iż król Jmć szwedzki (który wprowadziwszy do swego państwa rząd chwalebny, ofiarował się wyprowadzić z dzisiejszego nierządu Królestwo Francuskie) będąc dnia 15 tego miesiąca [w rzeczywistości 16 marca – przyp. autorzy] na balu, został od jednego złoczyńcy ciężko i niebezpiecznie z pistoletu postrzelony. Szkaradny ten złoczyńca ucieczką salwował się, ale wkrótce schwytyany został. Jest to partykularny jakiś człowiek, rodem Szwed, nazwiskiem Engkierstrom [właściwie Anckarström – przyp. autorzy]. Będąc już schwytanym, wyśpiewa pewnie, czyja to jest tak brzydka i lotrowska robota”<sup>21</sup>. Dwa numery dalej „Gazeta Warszawska” opublikowała „autentyczny raport” o zamachu na Gustawa III, czytany na Radzie Regencyjnej w dniu 18 marca, jak również poinformowała o stanie zdrowia monarchy<sup>22</sup>. Na łamach „Gazety Narodowej i Obcej” wiadomość o próbie zamordowania króla szwedzkiego ukazała się dopiero 11 kwietnia (tydzień później niż w gazecie Łuski)<sup>23</sup>, jednak już w następnym wydaniu zamieszczono doniesienie o jego śmierci i wstąpieniu na tron małoletniego Gustawa IV Adolfa („Gazeta Warszawska” zrobiła to dopiero 18 kwietnia)<sup>24</sup>. „Pamiętnik” z kolei w maju 1792 r. wydrukował obszerny artykuł pt. *Opisanie okropnego spisku i królobójstwa świeżo popełnionego w Szwecji*, w którym wysławiał pod niebiosa zmarłego monarchę i przyrównywał spisek na jego życie do zmywy przeciwko Brutusowi<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> GW, 4 IV 1792, nr 27, s. [1].

<sup>22</sup> GW, 11 IV 1792, nr 29, suplement, s. [1].

<sup>23</sup> GNiO, 11 IV 1792, nr 29, s. 171.

<sup>24</sup> GNiO, 14 IV 1792, nr 30, s. 176–177.

<sup>25</sup> „Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny” [dalej: PHPE], maj 1792, s. 434–450. Na wstępie doniesienia o zamachu na Gustawa III ksiądz Świtkowski pisał: „Karol XII nie był tedy ostatnią ofiarą spomiedzy królów szwedzkich. Szwecja znowu została splamiona krwią swego panującego, krwią tego, który był jej sławą, jej dobroczyncą, który umiał pokonać i swych nieprzyjaciół i niezgodę między poddanymi swemi, który się pomścił za upokorzenia i krzywdy swego narodu, był odnowicielem jego sławy i twórcą nowej epoki. Gustaw III jeden z największych, którzy panowali nad tym sławnym ludem, duch królewski na królewskim tronie,

Wydawcy publikowanych w stolicy Rzeczypospolitej gazet od początku twierdzili, że królobójcą był Jakob Johan Anckarström, a wśród głównych uczestników sprzysiężenia wymieniali: hrabiego Clasa Fredrica Horna i hrabiego Adolpha Ludviga Ribbinga. Ten ostatni działać miał z pobudek osobistych („przed kilką laty chciał był sobie zaślubić panienkę, lecz król bardziej w tym zaślubieniu sprzyjał innemu kawalerowi”), Horn natomiast „zapalem był tylko uniesiony”<sup>26</sup>. Zdaniem wydawcy „Pamiętnika” spiszek przeciwko Gustawowi III został zawiązany już we wrześniu 1791 r. Początkowo zamierzano jedynie porwać króla z pałacu Haga (obecnie w granicach Sztokholmu), a wobec fiaska tych planów zdecydowano się go zastrzelić lub przebić pugiuałem. Zamysł ten próbowano uskutecznić na balu wydanym przez króla 16 stycznia 1792 r., potem w czasie obrad *riksdagu* w Gävle w lutym i wreszcie na początku marca<sup>27</sup>. Sposobność nadarzyła się dopiero feralnego dnia, 16 marca, na balu maskowym w sztokholmskiej operze. Zdaniem wydawców warszawskich gazet Anckarström, Horn i Ribbing ciągnęli losy, który z nich ma dokonać zabójstwa (w rzeczywistości dawno już ustalono, że zrobi to Anckarström – przyp. autorzy). Ponieważ los padł na pierwszego, uzbrojony w pugiuał i dwa pistolety nabite lotkami, śrutem oraz ołowiem udał się on na bal. Byli na nim obecni także inni uczestnicy spisku, w tym Horn i Ribbing. Aby zwiększyć liczbę uczestników, zakupiono bilety na reduty i rozdano je spiskowcom oraz osobom postronnym. Krótko przed rozpoczęciem balu Gustaw III dostał anonimowy bilet, przestrzegający go przed grożącym mu niebezpieczeństwem, którego treść przedrukowała „Gazeta Narodowa i Obca”<sup>28</sup>. Jak się później okazało, autorem listu był jeden ze spiskowców – podpułkownik gwardii królewskiej Carl Pontus Lilljehorn (Lilliehorn). Władca, od wielu lat przyzwyczajony do podobnych przestrog, zlekceważył jednak to ostrzeżenie i igrając ze śmiercią, udał się do gmachu Opery Królewskiej.

---

który się wydał na tysięczne niebezpieczeństwa, który zdał się nie żyć tylko dla sławy i pomyślności całego narodu, przeciwko któremu złość bała się co przedsięwziąć jawnie, gdyż się sam nie lękał niczego – zginął z ręki jednego złooczyńcy – w obrębie swego pałacu, w pośród współobywateli, którzy się cieszyli jego przytomnością, którzy go uwielbiali”. *Ibidem*, s. 434–435.

<sup>26</sup> GNiO, 9 V 1792, nr 37, s. 219.

<sup>27</sup> O obradach tego zgromadzenia stanów donosił PHPE, kwiecień 1792, s. 354–361. Mowa wygłoszona przez Gustawa III na zakończenie *riksdagu*: GNiO, 28 III 1792, nr 25, s. 147.

<sup>28</sup> GNiO, 11 IV 1792, nr 29, s. 171.

„Bal zaraz z początku był jakoś nudny” – pisał Świtkowski<sup>29</sup>. Około północy pojawił się na nim Gustaw III, który przechadzając się tu i ówdzie, przypatrywał się tańczącym. W pewnej chwili tłum wokół niego zgęstniał, a odziany w maskę Horn dotknął jego ramienia, mówiąc: „Bon soir Masque!” („Dobry wieczór, Masko”). Był to sygnał, na który czekał Anckarström. W tym momencie dał się słyszeć wystrzał. Dwie kule trafiły króla w plecy, nieco powyżej lewego biodra, niedaleko kości ogonowej. Zamachowiec, widząc, że ofiara nie padła od razu, chciał ugodzić ją jeszcze nożem, „lecz tak się zmieszał, iż i nóż puścił, i pistolet na ziemię”<sup>30</sup>. Rzucił się potem w tłum, wołając: „Ogień! Ogień!”, aby wywołać panikę i ułatwić sobie ucieczkę. Monarcha, choć ciężko ranny, zachował przytomność i o własnych siłach przeszedł do pobliskiego pokoju. Rozmawiał tam z dworzanami, dopóki nie nadeszli lekarze, aby opatrzyć mu ranę. Przewieziono go potem na zamek, gdzie około godziny 4.00 puszczano mu krew. Medycy usiłowali wyjąć pocisk z rany, lecz udało im się usunąć tylko ułamek z jednego ćwieczka. Zapewniali jednocześnie, że postrzał nie okaże się śmiertelny, jeśli tylko nie wda się zakażenie<sup>31</sup>.

Tymczasem do budynku opery przybyły wierne Gustawowi oddziały gwardii i szef policji Nils Henric Liljensparre (Liljensparre). Zarządzono zamknięcie drzwi i przesłuchanie wszystkich obecnych na sali. Większość spiskowców zdołała jednak umknąć, korzystając z zamieszania, jakie wywołały krzyki o rzekomym pożarze. Na podłodze sali balowej znaleziono nóż i parę pistoletów, z których jeden naładowany był dwiema kulami, śrutem i ułamkami ćwieczkowymi. Liljensparre wezwał wszystkich sztokholmskich rusznikarzy, licząc na to, że rozpoznają oni znalezione w operze pistolety. Jeden z nich, który naprawiał kiedyś broń Anckarströma, wskazał sprawcę i już 17 marca o godzinie 10.00 zamachowiec został pojmany. Od razu przyznał się on do winy, zaprzeczał jednak, że miał jakichkolwiek współników. Zeznał, że dopuścił się zbrodni z pobudek osobistych oraz „dla przysłużenia się ojczyźnie i Francji”<sup>32</sup>. Osadzono go w więzieniu, gdzie miał czekać na proces i ogłoszenie

<sup>29</sup> PHPE, maj 1792, s. 440.

<sup>30</sup> KW, 10 V 1792, nr 4, s. 30.

<sup>31</sup> PHPE, kwiecień 1792, s. 361–362; maj 1792, s. 436–442; KW, 10 V 1792, nr 4, s. 29–30; 17 V, nr 7, s. 53; GNiO, 25 IV 1792, nr 33, s. 196; 5 V, nr 36, s. 214; GW, 7 IV 1792, nr 28, suplement, s. [3]; 11 IV, nr 29, suplement, s. [1]; 28 IV, nr 34, s. [3].

<sup>32</sup> PHPE, maj 1792, s. 444.

wyroku. Tego samego dnia, 17 marca, do aresztu trafił również autor biletu ostrzegającego króla przed grożącym mu niebezpieczeństwem – podpułkownik Lilljehorn, wskazany przez chłopca, który dostarczył wiadomość na dwór królewski. Nazajutrz ujęto dwóch głównych współników zbrodni: hrabiów Horna i Ribbinga, w kolejnych dniach – starego generała Fredrica Horna, ojca jednego z zamachowców, i wielu innych. Łącznie do aresztu trafiło 29 osób (według innych relacji ponad 30) oskarżonych o udział w spisku na życie króla<sup>33</sup>.

Wiadomość o zamachu na Gustawa III zmroziła mieszkańców Szwecji. W stolicy zastosowano nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Na ulicach pojawiły się pikiety i warty, które dzień i noc patrolowały miasto. Zakazano chodzenia po nocy bez latarki i opuszczania Sztokholmu bez paszportu. Wszystkie listy miały być otwierane w poszukiwaniu informacji o antymonarchistycznym spisku. Rząd wyznaczył 4000 talarów nagrody za wskazanie osób biorących udział w sprzysiężeniu. Aby zapobiec rozruchom (obawiano się wystąpień ludu przeciwko arystokratom podejrzewanym o udział w spisku na życie króla), wydano edykty nakazujące zachowanie spokoju<sup>34</sup>.

Prasa warszawska na bieżąco informowała czytelników o stanie zdrowia monarchy, przedrukowując treść sztokholmskich depesz. Podkreślano odwagę, z jaką Gustaw III znosił cierpienie, a także wielką troskę o sprawy państwa, wykazywaną przez króla nawet na łożu boleści<sup>35</sup>. W numerze 29 z 11 kwietnia Łuski pisał: „Monarcha wszystkie operacje felczerów i boleści z rany wytrzymał z największą spokojnością i wielkością umysłu, rozmawiając na łożu z rodziną królewską, urzędnikami koronnymi i z obecnymi ministrami”. A dalej, powołując się na informacje ze stolicy Szwecji z 19 marca: „Król przez czas niejaki miał sen spokojny aż do godziny 2. po północy. Ataki febry i puchnienie żołądka zmniejszyły się. Lekarstwa dobrze skutkowały. Zawiązanie rany około godziny 9. odmieniono. Stan króla jest, ile w takich okolicznościach, jednakowy, a rana pokazuje się być blisko supuracji”<sup>36</sup>. „Gazeta

<sup>33</sup> PHPE, kwiecień 1792, s. 362; maj 1792, s. 442–446; GW, 7 IV 1792, nr 28, suplement, s. [3]; 11 IV, nr 29, suplement, s. [1]; 18 IV, nr 31, suplement, s. [3]; 28 IV, nr 34, s. [1–2]; KW, 10 V 1792, nr 4, s. 30; GNiO, 11 IV 1792, nr 29, s. 171; 18 IV, nr 31, s. 183; 21 IV, nr 32, s. 190; 25 IV, nr 33, s. 196; 9 V, nr 37, s. 219.

<sup>34</sup> GNiO, 14 IV 1792, nr 30, s. 177; PHPE, maj 1792, s. 445.

<sup>35</sup> Por. np. PHPE, maj 1792, s. 443, 447.

<sup>36</sup> GW, 11 IV 1792, nr 29, suplement, s. [1].

Narodowa i Obca”, pod datą 23 marca, donosiła zaś ze Sztokholmu: „Już nadzieje nasze są spełnione i król zupełnie z niebezpieczeństwa wyszedł; puchlina tężeje i rana w bardzo dobrym jest stanie”. W dalszej części relacji znalazła się informacja o tym, że wprawdzie monarcha może leżeć tylko na jednym boku, ale „sen miewa spokojny” i „więcej nawet pokarmu używać zaczyna”<sup>37</sup>. Szwedzkie ministerium dwa razy dziennie, dzięki afiszom umieszczanym na rogach ulic i na drzwiach zamkowych, zawiadamiała poddanych o stanie zdrowia ich władcy. Duchowieństwo ułożyło specjalną modlitwę, która miała być odmawiana publicznie w czasie jego choroby<sup>38</sup>.

Kiedy wszystko wskazywało na to, że król Szwecji odzyska zdrowie i siły, niespodziewanie nastąpił regres. Dnia 25 marca 1792 r. Gustaw III poczuł ból w piersiach. Dwa dni później „gorączka się powiększyła, wszczął się kaszel, a król osłabiony przez trzykrotne puszczenie krwi nie mógł się oprzeć gwałtowności choroby”<sup>39</sup>. W nocy z 28 na 29 marca lekarze spostrzegli, że nadchodzi śmierć. Monarcha „odebrał o tym wiadomość z odwagą bohatera i spokojnością chrześcijanina. Pierwsze momenta dnia ostatniego poświęcił jeszcze dobru państwa, dla którego żył dotąd, gdyż podpisał różne rządowe ustawy. Potem [...] poświęcił się cały nabożeństwu i myślom o Bogu” – donosił „Pamiętnik”<sup>40</sup>. Do ostatniej chwili Gustaw III zachował przytomność i siłę umysłu. Dał też dowody swej wielkiej dobroci i wspaniałości, prosząc o łaskę dla uczestników zamachu, a nawet o złagodzenie wyroku na Anckarströma („ile tylko prawa dozwolnić mogą”<sup>41</sup>). Zmarł, „bólami wyniszczony”, 29 marca około godziny 11.00, zamieniając „koronę doczesną w koronę nieśmiertelności”<sup>42</sup>.

„Skoro tylko Gustaw III skonał, tak zaraz ci, którzy w dalszych pokojach byli zgromadzeni, młodemu królowi [Gustawowi IV Adolfowi – przyp. autorzy] hołd oddali – pisał wydawca »Gazety Warszawskiej«. – Książę Sudermański [Karol, średni brat zmarłego

<sup>37</sup> GNiO, 14 IV 1792, nr 30, s. 177.

<sup>38</sup> PHPE, maj 1792, s. 447; GW, 11 IV 1792, nr 29, suplement, s. [1]. Treść modlitwy za zdrowie króla wydrukowała GNiO, 11 IV 1792, nr 29, s. 170.

<sup>39</sup> GNiO, 14 IV 1792, nr 30, s. 176–177.

<sup>40</sup> PHPE, maj 1792, s. 448.

<sup>41</sup> GW, 5 V 1792, nr 36, suplement, s. [3].

<sup>42</sup> PHPE, kwiecień 1792, s. 362; maj 1792, s. 448–449 (cyt. na s. 448); GNiO, 14 IV 1792, nr 30, s. 176–177.



władcy – przyp. autorzy] doniósł mu sam o śmierci ojca i o wyniesieniu jego na tron. [...] Wkrótce potem przybyli do króla książę Ostrogocji [Fryderyk Adolf, najmłodszy brat Gustawa III – przyp. autorzy], księżna Sudermanii [Hedwig Elisabeth Charlotta, żona Karola – przyp. autorzy] i siostra zmarłego monarchy [Zofia Albertyna – przyp. autorzy]<sup>43</sup>. Następnie publicznie (przy otwartych drzwiach) odczytano testament Gustawa III, sporządzony 1 czerwca 1780 r., do którego król dodał potem kodycyl pod datą 1 czerwca 1789 r.<sup>44</sup> Ustanawiał on Karola księcia Sudermanii (późniejszego króla Karola XIII) regentem i opiekunem małoletniego monarchy do czasu osiągnięcia przez niego 18 roku życia, tj. do dnia 1 listopada 1796 r. Potem nastąpiła proklamacja Gustawa IV Adolfa na króla Szwecji i zaprzysiężenie księcia regenta. Nowy monarcha potwierdził „Akt jedności i bezpieczeństwa” i rozpoczął panowanie pod hasłem: „Bóg i lud”<sup>45</sup>.

Medycy dokonali sekcji zwłok Gustawa III, ale nie balsamowali jego ciała, gdyż monarcha za życia surowo tego zakazał. Podczas egzenterowania znaleziono czworograniastą kulę i dwa ćwieczki, które utkwily głęboko między żebrami. Włożono je potem do złotego woreczka i przechowywano w Sali Insygniów Państwa<sup>46</sup>. Dnia 9 kwietnia 1792 r. ciało zmarłego monarchy zostało przeniesione z pokoju sypialnego do Sali Orderowej i złożone na paradnym katafalku. Cztery dni później pochowano je w podziemiach kościoła na wyspie Riddarholmen (Riddarholmskyrkan) w Sztokholmie, będącego nekropolią władców Szwecji. Uroczysty pogrzeb Gustawa III odbył się 14 maja 1792 r.<sup>47</sup> Pamięć o „wielkim i dobrym” królu uczczono, wystawiając mu mauzoleum w Drottningholmie<sup>48</sup>.

„Gazeta Narodowa i Obca”, powołując się na wiadomości ze stolicy Szwecji z 13 kwietnia, jako jedyna zamieściła opis pierwszego pochówku Gustawa III. Przytaczamy go *in extenso*: „Dziś w wieczór

<sup>43</sup> GW, 2 V 1792, nr 35, s. [4].

<sup>44</sup> Tekst ostatniej woli Gustawa III przedrukowała w całości GNiO, 25 IV 1792, nr 33, s. 196.

<sup>45</sup> GW, 18 IV 1792, nr 31, suplement, s. [3]; 2 V, nr 35, s. [4] i suplement, s. [3]; GNiO, 14 IV 1792, nr 30, s. 177; 18 IV, nr 31, s. 183.

<sup>46</sup> KW, 10 V 1792, nr 4, s. 30; 14 VII, nr 45, s. 391; GW, 18 IV 1792, nr 31, suplement, s. [3]; 28 IV, nr 34, s. [2]; GNiO, 18 IV 1792, nr 31, s. 183.

<sup>47</sup> GW, 2 V 1792, nr 35, suplement, s. [3]; 12 V, nr 38, s. [2]; 16 V, nr 40, s. [4]; GNiO, 2 V 1792, nr 35, s. 207.

<sup>48</sup> KW, 14 VIII 1792, nr 45, s. 391.

odprawił się kondukt ciała królewskiego do kościoła Ritterholm [Riddarholmskyrkan – przyp. autorzy]. Procesja szła wśród dwóch szeregów miejskiej milicji. Kościół kirem był powleczony, oświetlony dużymi świecami. Przy uderzeniu we wszystkie dzwony, ciało królewskie wnieśli kawalerowie Orderu Serafinów, potem zaś nieśli je 32. jenerałów i pułkowników. W procesji szli drabanci, dwór, paziowie, heroldowie i królewska kancelaria. Marszałek hrabia [Oxenstierna] i baron [Armfelt] mieli Ordery Serafinów, inne ordery narodowe, tudzież Moskiewski i Duński. Szła potem gwardia królewska, dragonii, lejbregriment i służbę czyniący adiutanci, szefowie gwardii niebieskiej i żółtej, koniuszy, łowczy i podkomorzy koronni. Nad ciałem królewskim niosło paludament 8. jenerałów i urzędników koronnych, za nimi prezydenci, książe [Östergötlandii], magistrat i konsystorz. W kościele ciało złożone było na wspaniałym katafalku, potem spuszczone [je] do grobu królów<sup>49</sup>.

Prasa warszawska informowała swoich czytelników, że śmierć Gustawa III okryła smutkiem całą bez mała Europę. Wydawcy „Gazety Narodowej i Obcej” donosili o sześciotygodniowej żałobie na dworze duńskim<sup>50</sup>, a ksiądz Łuskina pisał o „wielkim zasmuceniu” przebywających w Koblencji francuskich książąt-emigrantów. Na wieść o zabójstwie ich protektora bracia Ludwika XVI „zamknęli się w swoich gabinetach i przez cały wieczór nikogo do siebie nie puścili”<sup>51</sup>. W tym samym numerze „Gazety Warszawskiej” można było przeczytać o reakcji dworu francuskiego na ową tragiczną wiadomość: „Królowa tą nowiną tak została przełknięta, iż nazajutrz można było jeszcze znaki tego zatrwożenia widoczne na niej pomiarkować”<sup>52</sup>. Doniesienia o śmierci szwedzkiego monarchy ucieszyły natomiast francuskich rewolucjonistów, którzy nie kryli swojej radości z tego faktu<sup>53</sup>. Wydawcy warszawskich gazet nie wspomnieli nic o reakcji dworu petersburskiego. Wyjaśnijmy zatem, że najbliższa w tym czasie sojuszniczka Szwecji – Katarzyna II nie miała najmniejszego powodu, aby żałować, że dokonano zamachu na życie Gustawa III. Po informacji o śmierci cesarza Leopolda III (zmarł 1 marca 1792 r.) była to bowiem druga w bardzo krótkim czasie pomyślna dla niej wiadomość. Obaj władcy

<sup>49</sup> GNiO, 5 V 1792, nr 36, s. 214.

<sup>50</sup> GNiO, 21 IV 1792, nr 32, s. 190.

<sup>51</sup> GW, 28 IV 1792, nr 34, s. [2].

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. [3].

<sup>53</sup> *Ibidem*.

stanowili bowiem potencjalnie poważne zagrożenie dla lansowanego w jej otoczeniu projektu dokonania zbrojnej interwencji w Rzeczypospolitej. Ich zniknięcie ze sceny politycznej zdawało się natomiast usuwać ostatecznie przeszkody na drodze do jego realizacji<sup>54</sup>.

\* \* \*

Jaki los spotkał sprawców zbrodni? Przyznać trzeba, że prasa warszawska żywo interesowała się sprawą szwedzkich królobójców. Na bieżąco informowała o postępach śledztwa i zapadłych wyrokach. Opisała też pokrótce egzekucję Anckarströma. Oprócz głównych uczestników sprzysiężenia – Anckarströma, Horna i Ribbinga do aresztu trafili również: podpułkownik Carl Pontus Lilljehorn, generał major Carl Fredrik Pechlin, porucznik artylerii baron Carl Fredrik Ehrensward, konsyliarz Kancelarii (*kansliråd*) Jakob von Engeström, jego młodszy brat Johan (oba Engeströmowie byli rodzonymi braćmi posła szwedzkiego w Warszawie – Larsa), major artylerii Hartmannsdorf, sędzia okręgowy Anders Nordell, sekretarz królewski Lillienstråle i około 20 innych podejrzanych<sup>55</sup>. Śledztwo wykazało, że w spisek zamieszany był także sekretarz królewski baron Johan Ture Bielke, który podczas obrad *riksdagu* w Gävle został wybrany przewodniczącym w Komisji Długów Krajowych. Ten ostatni, w obawie przed karą, popełnił jednak samobójstwo. Dnia 22 marca 1792 r. Bielke połknął truciznę i po kilku godzinach zmarł w męczarniach. Sześć dni później jego ciało wyrokiem sądu zostało wywiezione na wózku katowskim za miasto i pochowane pod szubienicą<sup>56</sup>.

Wydawcy warszawskich gazet z oczywistych względów interesowali się głównie Anckarströmem, przybliżając czytelnikom koleje jego losu. Przyszły królobójca urodził się w 1762 r. Pochodził z dobrej i majątnej rodziny szlacheckiej. Dzieciństwo spędził w domu rodzinnym. Mając osiem lat, rozpoczął edukację w szkołach w Uppsali. Po śmierci ojca został paziem królewskim, następnie

<sup>54</sup> Por. A. Geffroy, *op. cit.*, t. II, s. 279–292; R.N. Bain, *op. cit.*, vol. II, s. 153–158, 187–198; N. Åkeson, *op. cit.*, Bd II, s. 205–206, 217–218, 251–253; C.T. Odhner, *Gustaf III...*, s. 60–61; A. Söderhjelm, *op. cit.*, s. 295; H.A. Barton, *Scandinavia...*, s. 201–202; Z. Anusik, *Dyplomacja...*, s. 555–556.

<sup>55</sup> GW, 18 IV 1792, nr 31, suplement, s. [2]; 2 V, nr 35, suplement, s. [3]; KW, 3 V 1792, nr 1, s. 7; 21 VI, nr 22, s. 187; GNiO, 14 IV 1792, nr 30, s. 177; 2 V, nr 35, s. 207.

<sup>56</sup> PHPE, maj 1792, s. 446–447; GNiO, 14 IV 1792, nr 30, s. 177; 18 IV, nr 31, s. 183; GW, 18 IV 1792, nr 31, suplement, s. [2–3]; KW, 10 V 1792, nr 4, s. 30.

podoficerem i chorążym gwardii, wreszcie kapitanem. W roku 1783 otrzymał zwolnienie ze służby wojskowej. Ożenił się wówczas z Gustavianą Elisabet Löfwen, „dama bogatą, piękną i wielce miłą”<sup>57</sup>, która wniosła mu w posagu 4000 talarów. Miał z nią dwóch synów i dwie córki. Wkrótce po ożenku przeniósł się na wieś i zaarendował najpierw lenność, potem dobra szlacheckie Thorsacker. Niebawem między nim a właścicielem wszczęła się długa sprawa o arendę, zakończona ugoda. W roku 1790 powrócił do Sztokholmu. Latem tego roku udał się do Gotlandii w celu nabycia dóbr ziemskich. Aresztowany za „buntownicze mowy”, został ułaskawiony przez Gustawa III. W lutym 1792 r. był obecny na *riksdagu* w Gävle, gdzie szukał okazji do dokonania zamachu na życie króla. Potem wrócił do stolicy, aby sfinalizować swoje zamiary<sup>58</sup>.

Wina Anckarströma była bezsporna. Na przesłuchaniu przyznał się zresztą do popełnionej zbrodni. Po szybkim procesie, 18 kwietnia 1792 r. zapadł na niego wyrok. Pozbawiono go czci i praw obywatelskich, jak również całego majątku. Przez trzy dni miał w południe przez dwie godziny stać pod pręgierzem, smagany różgami. Potem miano mu odciąć prawą rękę i głowę, a rozczłonkowane ciało wbić na pal. Na pręgierzu miał być zawieszony *titulus* z jego imieniem, a na kamieniu w miejscach publicznych wyryty napis: „Królobójca jam Jakub Anckarström”. Rodzina skazanego miała zmienić nazwisko<sup>59</sup>. W dniach 19–21 kwietnia, w obecności tłumu gapiów i przy asyście licznego wojska, odbyła się kara chłosty, a 27 kwietnia wykonano wyrok śmierci na Anckarströmie. Najpierw ucięto mu rękę, którą odważył się podnieść na swego władcę, potem zaś głowę. Obie zostały zatknięte na piki i wystawione na widok publiczny przez kilka tygodni. Resztę ciała przywiązano do czterech kół przy szubienicy (według innych relacji zawieszono na palach). Obok umieszczono tablicę z krótkim opisem królobójstwa i kary<sup>60</sup>.

Dnia 24 maja 1792 r. sztokholmski Sąd Apelacyjny (*Svea hovrät*) ogłosił surowe wyroki na królobójców. Czterech spośród nich zostało skazanych na karę śmierci. Hrabiowie Horn i Ribbing

<sup>57</sup> KW, 17 V 1792, nr 7, s. 53.

<sup>58</sup> GNiO, 19 V 1792, nr 40, s. 237; KW, 5 VI 1792, nr 15, s. 136; PHPE, maj 1792, s. 437.

<sup>59</sup> KW, 10 V 1792, nr 4, s. 31; GW, 9 V 1792, nr 37, suplement, s. [4]; GNiO, 9 V 1792, nr 37, s. 219.

<sup>60</sup> GW, 16 V 1792, nr 40, suplement, s. [2–3]; KW, 19 V 1792, nr 8, s. 63; 5 VI, nr 15, s. 136; GNiO, 12 V 1792, nr 38, s. 225; 19 V, nr 40, s. 237.

mieli utracić cześć, szlachectwo i majątek. Pod zmienionymi nazwiskami (jako Clas Fredric Fredricson i Adolf Ludvig Fredricson), po ucięciu prawej ręki i głowy, mieli być łamani kołem. Podpułkownik Carl Pontus Lilljehorn został uznany za infamisa, pozbawiony szlachectwa, godności kawalera orderu oraz majątku i skazany na ścięcie pod nazwiskiem Samuelson. Podobnie porucznik baron Ehrensvärd, który jako Carl Fredrik Carlson miał utracić życie, cześć i dobra. Konsyliarz Jacob von Engeström, odsadzony od szlachectwa i urzędu, został skazany na dożywotnie więzienie. Major Hartmansdorff miał być pozbawiony wojskowej rangi i na rok osadzony w twierdzy, sekretarz Johan von Engeström oddalony z dworskiej służby, a sekretarz królewski Lillienstråle na dwa miesiące osadzony w areszcie. Z braku dostatecznych dowodów wyrok na barona Pechlina został odłożony w czasie. Tymczasem odesłano go do twierdzy Karlsten nieopodal Märstrandu na zachodnim wybrzeżu Szwecji, gdzie duchowni mieli napominać go, aby przyznał się do winy, a komendant fortecy co pół roku zdawać raport na temat sprawowania się więźnia. Inni podejrzani zostali oczyszczeni z zarzutów i wypuszczeni na wolność<sup>61</sup>.

Prasa informowała również, że wszyscy skazani odwołali się od tych wyroków, powołując się na prawo, które pozwalało im w ciągu 30 dni starać się u władcy o przebaczenie<sup>62</sup>. Wydawcy publikowanych w Warszawie gazet nie podali wprawdzie, jaki był rezultat tych zabiegów, ale wiadomo, że jedynym straconym za zabójstwo szwedzkiego monarchy był Anckarström. Potwierdzają to relacje zamieszczone na łamach „Korespondenta Warszawskiego”. W jednym z sierpniowych numerów gazeta donosiła, że w Sztokholmie wiele osób domaga się zakończenia sprawy współników Anckarströma i że panuje powszechne przekonanie, że regent daruje im życie<sup>63</sup>. Kilka numerów dalej „Korespondent” informował zaś, że skazani na banicję Horn, Ribbing, Lilljehorn i Ehrensvärd w sierpniu 1792 r. przybyli do Kopenhagi, skąd najpewniej udadzą się do Włoch<sup>64</sup>.

W uzupełnieniu dodajmy, że w wyniku osobistej interwencji księcia Karola Sudermańskiego ustanowiony przez Gustawa III

<sup>61</sup> KW, 15 VI 1792, nr 15, s. 136; 21 VI, nr 22, s. 186–187; GW, 16 V 1792, nr 40, suplement, s. [3]; 20 VI, nr 49, suplement, s. [2]; GNiO, 19 V 1792, nr 40, s. 237; 20 VI, nr 49, s. 291.

<sup>62</sup> GNiO, 13 VI 1792, nr 47, s. 280.

<sup>63</sup> KW, 21 VIII 1792, nr 48, s. 420.

<sup>64</sup> KW, 8 IX 1792, nr 56, s. 504.

w 1789 r. Sąd Najwyższy (Högsta domstolen) w sierpniu 1792 r. złagodził kary dla królobójców. Czterem arystokratom skazanym na karę śmierci zmieniono wyroki na dożywotnią banicję oraz utratę tytułów, urzędów i szlachectwa. Po opuszczeniu Szwecji Horn przebywał w północnych Niemczech oraz w Danii. Zmarł w Kopenhadze w 1823 r. Ribbing osiadł we Francji, gdzie używał nazwiska de Leuven i gdzie zmarł w 1843 r. Lilljehorn osiedlił się w Nadrenii. Zmarł w Bonn w roku 1820. Ehrensward pozostał natomiast na stałe w Danii. Zmarł w Kopenhadze w 1815 r.<sup>65</sup> Spośród pozostałych uczestników sprzysiężenia najsurowiej ukarano Jacoba von Engeströma, któremu dożywocie zamieniono na utratę urzędu i trzyletni pobyt w twierdzy Vaxholm. Już w 1792 r. został on jednak przeniesiony do Uppsali, a po pewnym czasie zwolniono go z więzienia, pozwalając mu wyjechać do jego majątku Kiplingberg. Jacob von Engeström zmarł w Uppsali w 1802 r. Jego młodszy brat Johan wykpił się rocznym zawieszeniem w sprawowaniu urzędu sekretarza. Zmarł w 1807 r. Mniej szczęścia miał generał Carl Fredrik Pechlin, który resztę życia spędził w więzieniu. Zmarł na zamku Varberg w roku 1796<sup>66</sup>.

Na koniec naszych rozważań wypada stwierdzić, że prasa warszawska na ogół rzetelnie informowała swoich czytelników o wszystkich wydarzeniach związanych z zamachem na życie Gustawa III. Na łamach publikowanych w Warszawie gazet ukazywały się relacje zawierające mnóstwo szczegółów, pomijanych najczęściej w opracowaniach historycznych. Na zakończenie warto jednak dodać kilka uwag o tym, czego nie mogli wiedzieć wydawcy warszawskich gazet w 1792 r. Otóż śmierć Gustawa III zapoczątkowała zasadnicze zmiany tak w zakresie wewnętrznej, jak i zagranicznej polityki Szwecji. Karol ks. Sudermański był bowiem zdecydowanym

<sup>65</sup> Por. S. Åstrand, *Horn Clas Fredric*, [w:] *Svenskt biografiskt lexicon* [dalej: SBL], Bd XIX, Stockholm 1971–1973, s. 399–400; E. Lönnroth, *Ribbing Adolph L.*, [w:] *ibidem*, Bd XXX, Stockholm 1998–2000, s. 130, <https://sok.riksarkivet.se/sbl/Presentation.aspx?id=6657&forceOrdinarySite=true> (dostęp: 10 VI 2019); A. Åberg, *Lilljehorn Carl Pontus*, [w:] *ibidem*, Bd XXIII, Stockholm 1980–1981, s. 157; L. Krusius-Ahrenberg, *Ehrensward (Gyllembourg-) Carl Fredrik*, [w:] *ibidem*, Bd XII, Stockholm 1949, s. 476, <https://sok.riksarkivet.se/Sbl/Presentation.aspx?id=16736> (dostęp: 10 VI 2019).

<sup>66</sup> Por. L. Krusius-Ahrenberg, *Engeström Jacob von*, [w:] SBL, Bd XIII, Stockholm 1950, s. 615–626; *idem*, *Engeström Johan von*, [w:] *ibidem*, s. 631–637; O. Nikula, *Pechlin Carl Fredrik*, [w:] *ibidem*, Bd XXVIII, Stockholm 1992–1993, s. 772, <https://sok.riksarkivet.se/Sbl/Presentation.aspx?id=8082> (dostęp: 15 VI 2019).



przeciwnikiem linii politycznej zmarłego brata. Do nowego rządu dość szybko zostali zaproszeni zdeklarowani przeciwnicy Gustawa III ze stanu szlacheckiego. I chociaż ogromna większość Szwedów szczerze żałowała zmarłego króla, to w otoczeniu regenta niemal bez wyjątku znaleźli się ludzie, którzy serdecznie go nie nawidzili. To oni właśnie decydować mieli o polityce państwa aż do czasu uzyskania pełnoletności przez syna i następcę zamordowanego władcy, czyli przez najbliższe cztery i pół roku. Nie trzeba dodawać, że przez cały ten okres Szwecja pozostawała na uboczu wielkiej polityki europejskiej, a niebagatelne przecież osiągnięcia dyplomacji szwedzkiej z czasów panowania Gustawa III zostały w ogromnej większości zaprzepaszczone.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Publiczne Potockich [APP] nr 227.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Berättelse om Riksdagen i Stockholm 1789, af Olof Wallquist*, [w:] *Historiska Handlingar*, Bd V, Stockholm 1866, s. 237–466.

Coxe W., *Travels into Poland, Russia, Sweden and Denmark*, vol. IV, London 1787.

Sheridan C.F., *A History of the Late Revolution in Sweden*, London 1788.

### PRASA

„Gazeta Narodowa i Obca” 1792.

„Gazeta Warszawska” 1792.

„Korespondent Warszawski” 1792.

„Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny” 1792.

### OPRACOWANIA

Åberg A., *Lilljehorn Carl Pontus*, [w:] *Svenskt biografiskt lexikon*, Bd XXIII, Stockholm 1980–1981, s. 156–158.

Åkeson N., *Gustaf III:s förhållande till franska revolutionen*, Bd I–II, Lund 1885–1886.

Aleksandrowska E., *Świtkowski Piotr*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. IV (S–T), koordynacja całości R. Loth, Warszawa 2003, s. 232–233.

- Almquist H., *Anjalamännen å Fredrikshov. Ett 150-årsminne*, [b.m.] 1939.
- Almquist J.A., *Riksdagen i Gefle*, Upsala 1895.
- Anderson R.C., *Naval Wars in the Baltic during the Sailing Ship Epoch 1522–1850*, London 1910.
- Anusik Z., *Czy na pewno pierwsza? Kilka uwag o konstytucjach szwedzkich XVIII wieku*, [w:] *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Reminiscencje w 220. rocznicę uchwalenia*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2009, s. 183–208.
- Anusik Z., *Dyplomacja szwedzka wobec kryzysu monarchii we Francji w latach 1787–1792*, Łódź 2000.
- Anusik Z., *Geneza i początki wojny szwedzko-rosyjskiej (kampania 1788 r.) w świetle korespondencji Gustawa III*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, t. II (*Studia ku czci profesora Jacka Staszewskiego*), red. J. Dumanowski, B. Dybaś, K. Mikulski, J. Porazinski, S. Roszak, Toruń 2003, s. 43–62.
- Anusik Z., *Gustaw III i baron de Breteuil. Nieznana karta z dziejów sekretnej dyplomacji w latach 1790–1792*, „Zapiski Historyczne” 2004, t. LXIX, z. 2–3, s. 25–67.
- Anusik Z., *Gustaw III w obozie kontrrewolucji. Stanowisko dworu sztokholmskiego wobec sytuacji we Francji po nieudanej ucieczce Ludwika XVI z Paryża w czerwcu 1791 r.*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 1 (3), s. 113–155.
- Anusik Z., *Hans Axel von Fersen i jego misja dyplomatyczna na dworze cesarskim w 1791 roku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, R. VII, nr 2, s. 61–112.
- Anusik Z., *Kongres zbrojny u granic Francji. Niespełniona nadzieja kontrrewolucji spod znaku Tuileriów w latach 1791–1792*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. II, nr 2 (4), s. 111–179.
- Anusik Z., *Między Warszawą, Sztokholmem i Petersburgiem. Geneza rosyjskiej interwencji w Polsce w 1792 r. w świetle korespondencji ambasadora szwedzkiego w Petersburgu Curta von Stedingka*, [w:] *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich (Wrocław 15–18 września 1999 roku)*. Pamiętnik, t. II, cz. 1, Toruń 2000.
- Anusik Z., *Monarchistyczny zamach stanu Gustawa III z 19 sierpnia 1772 r. Geneza, przebieg, konsekwencje*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2013, R. XII, nr 1, s. 91–121.
- Anusik Z., *O polską koronę. Dwór sztokholmski wobec kwestii sukcesji tronu w Polsce w dobie Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nowożytnych*, red. K. Matwijowski, S. Ochmann-Staniszevska, Prace historyczne XIII, Wrocław 1995, s. 147–167.
- Anusik Z., *Przykład szwedzki – konfederacja w Anjala*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2010, s. 163–180.
- Anusik Z., *Rokowania o polsko-szwedzki traktat sojuszniczy w 1790 roku*, „Zapiski Historyczne” 1996, t. LXI, z. 2–3, s. 21–44.
- Artéus G., *Gustav III:s militära lederskap*, [w:] *Gustav III:s ryska krig*, red. G. Artéus, Stockholm 1992, s. 175–183.
- Åstrand S., *Horn Clas Fredric*, [w:] *Svenskt biografiskt lexicon*, Bd XIX, Stockholm 1971–1973, s. 398–401.

- Bain R.N., *Gustavus III and his Contemporaries 1746–1792. An Overlooked Chapter of Eighteenth Century History*, vol. I–II, London 1894–1895.
- Barton H.A., *Gustav III of Sweden and the Enlightenment*, „Eighteenth Century Studies. An Interdisciplinary Journal” 1972–1973, vol. VI, No. 1, Berkeley (University of California), s. 1–34.
- Barton H.A., *Russia and the Problem of Sweden–Finland 1721–1809*, „East European Quarterly” 1972, vol. V, No. 4, s. 431–455.
- Barton H.A., *Scandinavia in the Revolutionary Era 1760–1815*, Minneapolis 1986.
- Bartoszewicz J., *Gazeta księdza Łuskiny*, [w:] J. Bartoszewicz, *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku*, t. I, Warszawa 1855, s. 261–330.
- Birck E., *Angående Tolls krigsplan 1788. Ett bemötande*, Helsingfors 1945.
- Birck E., *General Tolls krigsplan år 1788. Dess utförande och sammanbrott*, Helsingfors 1944.
- Dihm J., *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1928.
- Ericson L., *Kriget till lands 1788–1790*, [w:] *Gustav III:s ryska krig*, red. G. Artéus, Stockholm 1992, s. 69–109.
- Essen Å.W., *Johan Liljencrantz som handelspolitiker. Studier i Sveriges yttre handelspolitik 1773–1786*, Lund 1928.
- Findeisen J.P., „*Królewski rewolucjonista*”. *Król Gustaw III u progu kapitalistycznej przebudowy szwedzkiego systemu feudalnego (1771–1792)*, „Zapiski Historyczne” 1997, t. LXII, z. 2–3, s. 69–85.
- Geffroy A., *Gustave III et la cour de France. Suivi d’une étude critique sur Marie-Antoinette et Louis XVI apocryphes*, t. I–II, Paris 1867.
- Giełżyński W., *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1962.
- Glete J., *Kriget till sjöss 1788–1790*, [w:] *Gustav III:s ryska krig*, red. G. Artéus, Stockholm 1992, s. 110–174.
- Goriaczko A., „*Gazeta Narodowa i Obca*”, Wrocław 1953.
- Hennings B., *Gustav III: en biografi*, Stockholm 1957.
- Homola-Dzikowska I., *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782–1792*, Kraków 1960.
- Jägerskiöld O., *Den svenska utrikespolitikens historia*, Bd II, del. 2 (1721–1792), Stockholm 1957.
- Karkocha M., *Obraz Francji w dobie rewolucji na łamach prasy warszawskiej z lat 1789–1794*, Łódź 2011.
- Kieniewicz S., Witkowski M., *Niemcewicz (Ursyn Niemcewicz) Julian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 771–780.
- Krusius-Ahrenberg L., *Engeström Jacob von*, [w:] *Svenskt biografiskt lexikon*, Bd XIII, Stockholm 1950, s. 615–626.
- Krusius-Ahrenberg L., *Engeström Johan von*, [w:] *Svenskt biografiskt lexikon*, Bd XIII, Stockholm 1950, s. 631–637.

- Landberg G., *Den svenska riksdagen under den gustavianska tiden*, [w:] *Sveriges riksdag. Historisk och statsvetenskapling framställning*, Bd VII, Stockholm 1932.
- Lord R.H., *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973.
- Lojek J., „*Gazeta Warszawska*” księdza Łuskiny 1774–1793, Warszawa 1959.
- Lojek J., *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII wieku*, Warszawa 1960.
- Lojek J., *Historia prasy polskiej*, Warszawa 1976.
- Lossowska I., *Malinowski Karol*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław 1974, s. 346–347.
- Lossowska I., *Piotr Świtkowski (1744–1793)*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, t. II, Warszawa 1994, s. 305–319.
- Lossowska-Zaporowska I., „*Korespondent Warszawski*” w latach 1792–1796. *Zarys monograficzny*, Warszawa 1969.
- Odhner C.T., *Gustaf III och Katarina II efter freden i Värälä*, Stockholm 1895.
- Odhner C.T., *Sveriges politiska historia under konung Gustaf III:s regering*, Bd I (1771–1778), Stockholm 1885.
- Odhner C.T., *Sveriges politiska historia under konung Gustaf III:s regering*, Bd II (1779–1787), Stockholm 1896.
- Odhner C.T., *Sveriges politiska historia under konung Gustaf III:s regering*, Bd III (1787–1788), Stockholm 1905.
- Rystand G., *Varför krig? Något om bakgrund och „orsaker” till Gustav III:s ryska krig*, [w:] *Gustav III:s ryska krig*, red. G. Artéus, Stockholm 1992, s. 9–22.
- Schüek H., *Gustaf III:s statsvälkning 1772 i berättande källor och äldre litteratur*, *Historisk Archiv* 4, Uppsala 1955.
- Skowronek J., *Mostowski Tadeusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977, s. 73–78.
- Söderhjelm A., *Sverige och den franska revolutionen. Bidrag till kännedom om Sveriges och Frankrikes inbördes förhållande i slutet av 1700-talet*, Bd I (*Gustav III:s tid*), Stockholm 1920.
- Stavenow L., *Den gustavianska tiden 1772–1789, Sveriges politiska historia till våra dagar*, utg. av E. Hildebrand och L. Stavenow, Bd X, Stockholm 1925.
- Szczepaniec J., *Łuski Stefan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 577–579.
- Tham W., *Konung Gustaf III och rikets ständer vid 1789 års riksdag*, Stockholm 1866.

#### NETOGRAFIA

- Krusius-Ahremberg L., *Ehrensward (Gyllembourg-) Carl Fredrik*, [w:] *Svenskt biografiskt lexikon*, Bd XII, Stockholm 1949, s. 476, <https://sok.riksarkivet.se/Sbl/Presentation.aspx?id=16736> (dostęp: 10 VI 2019).
- Lönnroth E., *Ribbing Adolph L.*, [w:] *Svenskt biografiskt lexikon*, Bd XXX, Stockholm 1998–2000, s. 130, <https://sok.riksarkivet.se/sbl/Presentation.aspx?id=6657&forceOrdinarySite=true> (dostęp: 10 VI 2019).

Nikula O., *Pechlin Carl Fredrik*, [w:] *Svenskt biografiskt lexikon*, Bd XXVIII, Stockholm 1992–1993, s. 772, <https://sok.riksarkivet.se/Sbl/Presentation.aspx?id=8082> (dostęp: 15 VI 2019).

ZBIGNIEW ANUSIK, MAŁGORZATA KARKOCHA

### **Assassination of the king of Sweden Gustav III in the light of Polish-language Warsaw press from 1792**

**I**N the article, the authors present issues related to the assassination of the Swedish king Gustav III at the masked ball at the Stockholm Opera on the night of March 16–17, 1792. The first part of the text briefly presents the figure and achievements of the king, who ruled in Sweden in the years 1771–1792. Gustav III went down in history as the author of two coups d'états – from 1772 and 1789. After the first, the “Age of Liberty” was completed in the history of Sweden. The second allowed the king to focus full power in his hands. In the last years of his life, the ruler of Sweden planned to organize a monarchist crusade against revolutionary France. His intentions were nullified by the coup of March 16, 1792. The second part of the article, based on reports from Warsaw press, presents the course of the attempt on the king's life, the last moments of the ruler, his death and funeral ceremonies. The course of the investigation, trial and sentences for the king killers were also discussed. All in all, supplementing the press reports with findings of the literature on the subject, it was possible to obtain a relatively complete and not yet fully studied in Polish historical literature image of the issue indicated in the title.

**Keywords:** Gustav III, Jacob Johan Anckarström, plot, assassination of the king, masquerade ball, Warsaw press, history of Sweden, 1792.





MICHAŁ KOBIERECKI

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ\*

 <https://orcid.org/0000-0001-6111-6646>

## Dzieje i obraz majątności charłupskiej w rękach Walewskich herbu Kolumna w drugiej połowie XVII i XVIII wieku na podstawie inwentarzy dóbr

**Streszczenie.** Wsie Charłupia Wielka, Rowy i Drżąny tworzyły majątność charłupską, która położona w województwie sieradzkim w Rzeczypospolitej Obojga Narodów należała do XVII w. do rodu Świnków, Malskich herbu Nałęcz i Zapolskich herbu Pobóg. Na skutek umów małżeńskich i procesów sądowych dobra te trafiły w ręce Jana Franciszka Walewskiego, stolnika sieradzkiego, i jego żony Konstancji Bogumiły z Zapolskich. W XVIII w. właścicielami dóbr byli kolejni przedstawiciele rodu Walewskich herbu Kolumna: kasztelanowie rozpierscy Jan i Franciszek oraz Jan Nepomucen, chorąży większy sieradzki. Na podstawie zachowanych inwentarzy z końca XVII i XVIII w. można śledzić losy Charłupi Wielkiej, Rowów i Drżąny. Dobra te, które przeżywały okres rozwoju za czasów stolnika sieradzkiego, podupadły na początku XVIII w. z powodu problemów z wierzycielami. Następni właściciele przejęli owe dobra w swoje ręce i podjęli się spłaty zobowiązań. Jednocześnie przez całe stulecie inwestowali w nie, podnosząc ich wartość. Opisy dworu i budynków towarzyszących wskazują, jak wiele zmieniło się na przestrzeni lat. Dwór stał się siedzibą tej gałęzi Walewskich, a różnorodność zabudowań świadczyła o tym, że właściciele oprócz dochodu z pracy na roli czerpali korzyści finansowe z hodowli owiec czy koni. Ważną kwestią było również zmienne zaludnienie dóbr. Od momentu przezwyciężenia kryzysu z początku XVIII w. liczba ludności zależnej wzrastała, a co za tym szło – rósł również dochód z produkcji rolnej. Losy majątności charłupskiej pokazują, w jaki sposób szlacheckie majątki położone na terenie województwa sieradzkiego starały się podnieść z okresu zniszczeń z czasów wojny północnej oraz jak radzono sobie z problemem ich zadłużenia i zarządzania w różnych okresach koniunktury gospodarczej.

**Słowa kluczowe:** inwentarze dóbr w XVIII wieku, szlachta sieradzka w XVIII wieku, własność szlachecka.

\* Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi, e-mail: [m.kobierecki@vp.pl](mailto:m.kobierecki@vp.pl)

B adanie przeszłości wsi w epoce nowożytnej nie należy do łatwych zadań z powodu niezbyt szerokiej bazy źródłowej. W największym stopniu dotyczy to osad, które należały do rycerstwa czy szlachty. Wyjątkiem jest Charłupia Wielka, leżąca obecnie w gminie Wróblew, na terenie powiatu sieradzkiego w województwie łódzkim, a w czasach nowożytnych w powiecie i województwie sieradzkim Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Na podstawie informacji pochodzących z zachowanych inwentarzy z drugiej połowy XVII i XVIII w. udało się w miarę dokładnie opisać ów świat życia gospodarczego szlacheckich dóbr, utrwalony w tym specyficznym rodzaju źródła historycznego. Do jego uzupełnienia wykorzystałem również informacje odnoszące się do dziejów Charłupii Wielkiej, Rowów i Drżazny, tworzących majątność charłupską, które w opisywanym okresie znajdowały się w rękach Walewskich herbu Kolumna. Poza kwestią własności dóbr interesowały mnie działania kolejnych właścicieli i pozycja, jaką ta majątność zajmowała w zarządzaniu nieruchomościami w celu podnoszenia dochodów.

W wieku XIV w Charłupii Wielkiej istniała parafia, która należała do dekanatu warckiego, podlegającego archidiaconatowi uniejowskiemu wchodzącemu w skład diecezji gnieźnieńskiej. Kościół parafialny prawdopodobnie ufundowali przedstawiciele rodu Świnków, a ołtarz Małscy herbu Nałęcz<sup>1</sup>. Obie rodziny były blisko związane z tą miejscowością, ponieważ w drugiej połowie XIV stulecia jej właścicielami byli Piotr, kasztelan spicymierski i sieradzki, a później jego synowie Adam oraz Piotr, przedstawiciele pierwszego ze wspomnianych rodów. Następnie majątność charłupską posiadała córka Piotra, Małgorzata, która sprzedała je w 1436 r. kasztelanowi, a później wojewodzie łęczyckiemu, Wojciechowi Małskiemu herbu Nałęcz<sup>2</sup>. Pełnione urzędy oraz kolejne sprawowane funkcje:

<sup>1</sup> *Atlas historyczny Polski*, t. V (*Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w drugiej połowie XVI wieku*), red. H. Rutkowski, Warszawa 1998, s. 36, 109; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, Warszawa 1880, s. 547–548; t. XV, Warszawa 1900, s. 300; A. Szymczak, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 354, 398, 417.

<sup>2</sup> Według Stanisława Mariana Zajączkowskiego Charłupia Wielka z Drżaznami stanowiła przykład rodowego kompleksu majątkowego, który był dziedziczony przez kolejnych właścicieli. Składał się oprócz wymienionych wyżej wsi z zaginionej osady Pawe, Wróblewa, Dąbrówki Zgnilej, Pyszków i części Łosińca. S.M. Zajączkowski, *Wielowioskowa własność szlachecka w dawnych ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej w drugiej połowie XIII i w XIV w.*, „Rocznik Łódzki” 1964, t. IX (XII), s. 124; idem, *Studia nad wielowioskową własnością szlachecką w Łęczyckiem*

w 1440 r. zastępował króla Władysława III na terenie Wielkopolski, a w latach 1443–1447 był starostą generalnym wielkopolskim, potwierdzały wysoką pozycję na dworze Warneńczyka. Trudno ocenić, czy to podniosło znaczenie dworu w Charłupie Wielkiej jako siedziby, ponieważ wojewoda, zajęty wypełnianiem wyznaczonych mu zadań, przez długi czas przebywał poza swymi dobrami<sup>3</sup>. Można domniemywać, że w tym czasie podjęto jakieś prace w dworze lub w jego najbliższej okolicy i być może dowodem na to było pojawienie się w źródłach folwarku we wsi Drżazna<sup>4</sup>. Tym bardziej owe przypuszczenia mogą być uzasadnione, ponieważ na przełomie XIV i XV w. klucz charłupski należał do największych w województwie sieradzkim<sup>5</sup>. Po śmierci wojewody łęczyckiego owe dobra pozostały w rodzinie i trafiły ostatecznie w ręce syna Wincentego<sup>6</sup>. Natomiast Wojciech, Dobrogost i Wincenty, synowie Wincentego, przejęli majątność po śmierci ojca w 1505 r.<sup>7</sup>

Prawdopodobnie pod koniec XVI w. Charłupia Wielka wraz z pozostałymi wsiami znalazła się w rękach rodu Zapolskich herbu Pobóg. W pierwszej połowie XVII stulecia ich właścicielem był starosta dybowski Stanisław Konstanty Zapolski, natomiast jego córka i Anny Sokołowskiej, Konstancja Bogumiła, poślubiła stolnika sieradzkiego Jana Franciszka Walewskiego herbu Kolumna<sup>8</sup> i w umowie przedślubnej wyznaczono jej posag w wysokości 24 000 złp. Prawdopodobnie w momencie ślubu panny Zapolskiej nie żyli jej rodzice i stąd jej opiekunowie, czyli brat Aleksander Ignacy i stolnik brzeski Aleksander Kazimierz Zapolski, zostali obciążeni obowiązkiem wypłacenia owej kwoty. Do tego jednak nie doszło i ostatecznie zobowiązanie do wypłacenia posagu Zapolscy

---

*i Sieradzkim i jej rola w osadnictwie (od końca XIV do połowy XVI w.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1966, R. XIV, nr 2, s. 187; idem, *Wielowioskowa własność szlachecka w województwie sieradzkim (XV i pierwsza połowa XVI w.)*, „Rocznik Łódzki” 1973, t. XVIII (XXI), s. 39; A. Szymczak, *op. cit.*, s. 205–208, 225, 340.

<sup>3</sup> A. Szymczak, *op. cit.*, s. 341–342.

<sup>4</sup> S.M. Zajączkowski, *Studia...*, s. 203.

<sup>5</sup> Idem, *Wielowioskowa własność...*, s. 29–39; L. Kajzer, *Z badań nad budownictwem rezydencjalno-obronnym ziemi łęczyckiej i sieradzkiej w XVI wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1979, t. XXIV, z. 4, s. 373.

<sup>6</sup> A. Szymczak, *op. cit.*, s. 349–350.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 354–355.

<sup>8</sup> Więcej na temat J.F. Walewskiego oraz innych przedstawicieli tego rodu por. M. Kobierecki, *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majątność. Działalność publiczna*, Łódź 2008.

zapisali na dobrach Charłupia Wielka<sup>9</sup>. Wynikało to z wygranych przez J.F. Walewskiego procesów o wypłacenie posagu w sądzie grodzkim sieradzkim oraz w Trybunale Koronnym w Piotrkowie. Na tym jednak nie poprzestał i dokonał zajazdu na Charłupię Wielką w 1680 r.<sup>10</sup>

W tym czasie owa wieś wraz z Drzążnami, Rowami i folwarkiem Jedynakowskim należała do kolejnego syna nieżyjącego starosty dybrowskiego S.K. Zapolskiego, Kazimierza Zygmunta. Przełomem w sprawie okazał się wyrok Trybunału Koronnego z 1685 r., w którym majątność charłupska przypadła J.F. Walewskiemu, a długi ciężące na niej ustalono na kwotę 127 925 złp.<sup>11</sup> Do niej należy wliczyć należność dla Mikołaja Pawłowskiego i jego żony Jadwigi z Kwiatkowic, dzierżawców tych dóbr od 1677 r.<sup>12</sup> Nowy właściciel porozumiał się z nimi, o czym świadczyła zawarta umowa, w której umieszczono inwentarz dóbr z 1677 r.<sup>13</sup> Jednak stolnik sieradzki nie wywiązał się ze spłaty należności i M. Pawłowski wraz z synem Andrzejem domagał się 11 300 złp.<sup>14</sup>

W takich okolicznościach majątność charłupska znalazła się w rękach Walewskich h. Kolumna i pozostała w nich do końca istnienia Rzeczypospolitej. Stolnik sieradzki, porządkując kwestie własności, zajął się również obciążeniami finansowi istniejącymi na tych dobrach. Wiadomo, że spłacił 7300 złp. i regularnie w latach 1682–1691 wypłacał kwotę 932 złp. jako prowizję kapitulie gnieźnieńskiej od zabezpieczonej sumy 13 320 złp., a później przejęli to kolejni właściciele. Podobnie wypłacał prowizję Aleksandrowi i Sebastianowi Czyżewskim od kwoty 2800 złp. i spłacał inne kwoty, np. 700 i 500 złp., kanonikowi sieradzkemu Stanisławowi Pancerzyńskiemu i nieznanemu z imienia Złoczowskiemu w 1688 r. Inni, jak Jan Trepka, który chciał oddania 3000 złp., musieli czekać na wypłatę pieniędzy<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APL], Archiwum Kazimierza Walewskiego z Tubądzina [dalej: Arch. K. Wal.], t. XXXIX, s. 79–80.

<sup>10</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 72; t. XXXIX, s. 79–80.

<sup>11</sup> APL, Arch. K. Wal., t. VIII, s. 272–355.

<sup>12</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Księgi sieradzkie grodzkie relacje [dalej: SGRel.] 41, k. 757v; 45, k. 628–629; APL, Arch. K. Wal., t. II, dokument 233; t. III, d. 17.

<sup>13</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 628–633.

<sup>14</sup> AGAD, SGRel. 41, k. 757v.

<sup>15</sup> AGAD, Księgi sieradzkie grodzkie inskrypcje [dalej: SGInscr.] 184, k. 1036–1040; 186, k. 28v–29, 212v–213, 623v–624, 754v–755; 188, k. 73v–74, 92–92v, 267v–268,

Na tych kilku przykładach problem zadłużenia majętności charłupskiej się nie skończył. Małżeństwo Walewskich porozumiało się z częścią wierzycieli w 1691 r. Częścią owej ugody, którą wpisano do ksiąg grodzkich, był sporządzony inwentarz. W nim wskazano na wiele nowych bądź wyremontowanych budynków<sup>16</sup>. Jednak w następnym roku zmarł stolnik sieradzki i w dziejach majętności charłupskiej rozpoczął się okres kłopotów, które wpłynęły na jej losy na początku kolejnego stulecia. Pierwszym były kwestie spadkowe, ponieważ po śmierci J.F. Walewskiego żyło 11 jego dzieci: trzech synów i osiem córek oraz wnuk Jan<sup>17</sup>. Nie wiadomo, jakie były podziały majątkowe, ale Charłupia Wielka i pozostałe wsie znalazły się przez pewien okres w rękach syna Aleksandra, który zmarł w 1704 r.<sup>18</sup> Po nim prawdopodobnie dobra trafiły w ręce jego matki, ale nie wiadomo na jak długo. Natomiast w latach 1711–1716 wspomniany wnuk Jan, późniejszy kasztelan rozpierski, porządkując kwestie spadkowe, zawarł układ z innymi wnukami stolnika sieradzkiego w dniu 8 czerwca 1716 r.<sup>19</sup>

Na jego mocy przejął prawa dziedziczne do majętności charłupskiej, ale musiał również odzyskać kontrolę nad wsiami. Z tego powodu wystąpił na drogę sądową przeciwko Bartłomiejowi Cieleckiemu, mężowi Franciszki Walewskiej, córki J.F. Walewskiego, domagając się odszkodowania za poczynione zniszczenia w Charłupi Wielkiej. W konsekwencji pozwany zrzekł się praw do tej wsi 23 czerwca 1716 r.<sup>20</sup> W 1719 r. procesował się również z Maciejem Załuskowskim, pełniącym obowiązki starosty sieradzkiego. Przedmiotem konfliktu było korzystanie przez sieradzkich mieszczan z lasów, leżących w granicach Charłupi Wielkiej, co zakończyło się ugodą i wytyczeniem granic między dobrami<sup>21</sup>.

Podobnie ucierpiała wieś Drżazny, zajęta przez Wojciecha Krąkowskiego z powodu nieoddania pożyczonych 6000 złp. przez

---

274; 190, k. 138, 298–298v, 462–462v, 498–498v; 191, k. 267v–268v, 332v–333; APL, Arch. K. Wal., t. I, d. 151; t. VIII, s. 272–355.

<sup>16</sup> AGAD, SGRel. 55 cz. 1, k. 414–420.

<sup>17</sup> Biblioteka Kórnicka PAN, rkps 11267, k. 314; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. IX, Lipsk 1842, s. 216; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. IV, Poznań 1882, s. 402, 403.

<sup>18</sup> AGAD, SGRel. 61, k. 705–705v.

<sup>19</sup> APL, Arch. K. Wal., t. VII, s. 523.

<sup>20</sup> AGAD, SGRel. 66, k. 264–264v; APL, Arch. K. Wal., t. III, d. 92; t. IV, d. 15.

<sup>21</sup> AGAD, SGInscr. 207, k. 58v–59v; APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 23, 25, 27, 28, 29, 40.



Aleksandra Walewskiego i najazdu ze strony braci Gabriela, Piotra i Sebastiana Krąkowskich, synów Władysława, oraz dwunastu napastników. Ostatecznie J. Walewski wypłacił braciom G. i S. Krąkowskim 5600 złp. w 1718 r., realizując wcześniej zawartą ugodę<sup>22</sup>. Natomiast Stefan Kamocki z niejakim Drzewoszewskim, któremu A. Walewski był winien 5880 złp., najechali na wieś Rowy. Tutaj również zawarto porozumienie w 1716 r. o wypłaceniu wierzycielowi 1880 oraz 200 złp. prowizji<sup>23</sup>.

W odzyskaniu wsi tworzących majątność charłupską pomogło małżeństwo kasztelana rozpierskiego J. Walewskiego z Katarzyną, córką Aleksandra Mycielskiego, podsędka ziemskiego, sędziego grodzkiego oraz podstarościego sieradzkiego, i Barbary z Rozdrażewskich, która wniosła w posagu 30 400 złp.<sup>24</sup> Mimo to wiadomo, że pozostały zobowiązania finansowe, zabezpieczone na majątności charłupskiej<sup>25</sup>, ale to nie blokowało np. wydzierżawienia za 1000 złp. browaru charłupskiego Eliaszowi Abramowiczowi w 1718 r.<sup>26</sup> Podobnie dziesięć lat później J. Walewski zastawił na trzy lata za 15 240 złp. prawo szynkowania piwa w całej majątności oraz plac w Sieradzu Stefanowi Otockiemu<sup>27</sup>.

Kasztelan rozpierski J. Walewski zmarł w 1733 r., ale przed jego śmiercią sporządzono inwentarz majątności charłupskiej w związku z przekazaniem praw spadkowych na syna<sup>28</sup>. Mimo że majątność ucierpiała z powodu pobytu wojska popierającego elektora saskiego podczas walk o tron po śmierci Augusta II<sup>29</sup>, to do końca stulecia nie doświadczyła ona kolejnych zniszczeń. Kolejny kasztelan rozpierski Feliks Walewski wydzierżawiał lub zastawiał Charłupię i pozostałe wsie Maciejowi Cieleckiemu, późniejszemu staroście zgierskiemu<sup>30</sup>. Działo się tak od 1739 r., dotyczyło to rów-

<sup>22</sup> AGAD, SGInscr. 203, k. 222–222v.

<sup>23</sup> AGAD, SGInscr. 201, k. 62v; 202, k. 436v; 204, k. 26; APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 14, 26.

<sup>24</sup> M. Kobierecki, *op. cit.*, s. 57.

<sup>25</sup> AGAD SGInscr. 205, k. 102v–103; 207, k. 57, 57–57v; APŁ, Arch. K. Wal., t. I, d. 153; IV, d. 40.

<sup>26</sup> Należność miała być płacona w ratach. APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 21.

<sup>27</sup> Zawarty kontrakt przewidywał również odbudowę przez posesora części dóbr w tej majątności. *Ibidem*, t. IV, d. 33.

<sup>28</sup> AGAD, SGInscr. 209, k. 326; APŁ, Arch. K. Wal., t. III, d. 131.

<sup>29</sup> AGAD, SGRel. 92, k. 567–567v.

<sup>30</sup> Wydzierżawiono ją na rok za 4180 złp., a następnie przedłużono na kolejny. W 1754 r. majątność została zastawiona na dwa lata za 14 000 złp. APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 54, 87.

niez browaru w Charłupi Wielkiej i placu w Sieradzu, z prawem do produkcji oraz sprzedaży piwa i gorzałki. Jednak w jednym przypadku zmienił dzierżawcę<sup>31</sup>. Natomiast po śmierci F. Walewskiego w 1755 r.<sup>32</sup> jego żona Krystyna z Rychłowskich, z którą miał synów Jana Nepomucena i Mateusza, po przejęciu kontroli nad majątnością charłupską po śmierci teściowej postanowiła zerwać umowę zastawną z M. Cieleckim, co w konsekwencji naraziło ją na żądanie wypłacenia odszkodowania. Podobnie postąpiła z Antonim Glinieckim, zawierając trzyletnią umowę dzierżawną, którą zerwała<sup>33</sup>.

Kolejni właściciele od czasów kasztelana rozpierskiego J. Walewskiego nadal przejmowali majątność charłupską wraz z długami<sup>34</sup>. Z tym również musieli sobie radzić F. Walewski czy jego synowie, którzy w momencie śmierci ojca byli niepełnoletni i dopiero w 1777 r. dokonali podziału majątku po ojcu. Nowym właścicielem Charłupi Wielkiej z przyległymi wsiami został J.N. Walewski. Przy tej okazji sporządzono inwentarz i oszacowano wartość tych dóbr na kwotę 95 000 złp., ale na mocy umowy znalazły się one przez pewien czas w dzierżawie u brata<sup>35</sup>. Do końca istnienia Rzeczypospolitej majątność charłupską pozostawała w rękach J.N. Walewskiego i jego żony Teresy z Walewskich<sup>36</sup>, która w 1792 r. objęła te dobra w posiadanie jako wdowa. Oboje małżonkowie również wydzierżawiali je różnym użytkownikom<sup>37</sup>.

<sup>31</sup> W 1743 r. za roczną dzierżawę F. Walewski miał otrzymać 1800 złp. (czyli 100 złotych czerwonych, w takiej monecie tę sumę wypłacono), ale po miesiącu zmienił zdanie i podpisał kontrakt z Tobiaszem Jakubowiczem na 1600 złp. W 1746 r. zwał trzecią umowę, opiewającą na sumę 1944 złp. (choć w dokumencie poprawiono ten zapis na 2000 złp.). *Ibidem*, t. IV, d. 61, 62, 69; t. XL, s. 9v.

<sup>32</sup> AGAD, SGInscr. 209, k. 459.

<sup>33</sup> Starosta zgierski M. Cielecki domagał się 7000 złp. oraz dodatkowo 1800 złp. Natomiast A. Gliniecki po rocznej dzierżawie wystawił rachunek na kwotę 9165 złp. 25 gr. *Ibidem* 217, k. 466, 466–467, 478, 671, 699–699v; 219, k. 58v, 58v–59; APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 81, 84, 90, 91, 92, 93, 94, 95.

<sup>34</sup> W 1751 r. Józef Starczewski domagał się 13 000 złp. Po wyroku Trybunału Koronnego kwota wzrosła do 23 600 złp. Natomiast 1000 złp. chcieli bracia Jakub, Wojciech i Zygmunt Raczyńscy. APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 65, 73, 77, 78, 79, 80.

<sup>35</sup> AGAD, SGInscr. 225, k. 398v–399; APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 195; t. VII, s. 241–244.

<sup>36</sup> AGAD, SGInscr. 228, k. 31.

<sup>37</sup> W latach 1779–1788 wydzierżawiono majątność charłupską Janowi Grądzkiemu za kwoty 24 000 i 30 000 złp. W 1796 r. Wincenty Grodziecki wydzierżawił je za 21 000 złp. AGAD, SGInscr. 226, k. 60; 228, s. 94–95, 95; 230, k. 39–39v, 39v, 39v–40; 234, k. 18v; SGRel. 188, k. 824–834; APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 193, 199, 210, 231.

## Dwór i zabudowania gospodarcze

Z trzech wsi wchodzących w skład majątności charłupskiej tylko w Charłupi Wielkiej, stanowiącej centrum administracyjne, znajdował się dwór z budynkami o charakterze gospodarczym. Jak wiadomo, w XV w. bywał tutaj wojewoda łęczycki W. Malski, sprawując swoje obowiązki. W kolejnych stuleciach budynek dworu podlegał zapewne różnym przemianom, ale w 1677 r. określono go jako „wielki”. Jednak jego dach wymagał remontu i podbicia go gontami, ale tego nie zrealizowano przez kolejne 14 lat<sup>38</sup>.

W dworskiej sieni znajdowała się spiżarnia<sup>39</sup>, w 1691 r. również piwnica, a nad nią komora, wyposażona w okno oprawne w drewno. Z sieni wchodziło się do izby stołowej wyposażonej w okna, będące w dobrym stanie, oprawione w ołów, na zawiasach i wyposażone w haczyki, co podkreślało poziom zamożności właściciela. W żadnym z inwentarzy nie podano ich liczby, trudno zatem ocenić wielkość pomieszczenia<sup>40</sup>. W izbie stołowej stał piec, który wymagał remontu, a pod ścianami mieściły się ławy oraz dwa stoły. Z tego pomieszczenia wchodziło się do pokoju, mającego nieznaną liczbę okien wyposażonych identycznie jak w izbie stołowej<sup>41</sup>. Tam znajdował się zielony piec, prawdopodobnie wybudowany już po 1677 r.<sup>42</sup> Do wyposażenia pokoju należały szafa i ławy, stojące przy oknach. W 1677 r. wymieniono komnatę bez kominka<sup>43</sup>, ale w następnych opisach użyto terminów komora lub spiżarnia. Miała ona dwa okna wyposażone w żelazne pręty, w tym jedno oprawione w drewno. Natomiast 14 lat później z owej komory wychodziły

<sup>38</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 628–633; 55 cz. 1, k. 415–420.

<sup>39</sup> Ilustracje i opisy przedstawiające usytuowanie poszczególnych pomieszczeń w dworach znajdują się w literaturze przedmiotu. Por. A. Wyczański, *Uwagi na temat dworu szlacheckiego w Wielkopolsce XVI w.*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1979, t. XXIV, z. 4, s. 349, 350–352, 354; idem, *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 72–74.

<sup>40</sup> W 1677 r. postulowano, by w okna z kwaterami wstawić szyby. W kolejnym inwentarzu tego problemu już nie było. W XVI w. w większości okna były wyposażone w szyby nie tylko w dworach, lecz także w budynkach o charakterze gospodarczym. Szyby oprawione w ołów stanowiły lepsze wyposażenie niż w drewno. A. Wyczański, *Uwagi na temat...*, s. 352.

<sup>41</sup> Szczegółowy opis wnętrza pochodził z inwentarza z 1691 r. W 1677 r. owe ołowiane okna były skute w rogach.

<sup>42</sup> Być może był to piec z kafli polewanych, o czym świadczyłby zielony kolor, ale o tym nie wspomina inwentarz. A. Wyczański, *Uwagi na temat...*, s. 352.

<sup>43</sup> Trudno też stwierdzić, czy pełniła w tym wypadku funkcję reprezentacyjną, jak stwierdzono w literaturze przedmiotu. A. Wyczański, *Szlachta polska...*, s. 73.

na zewnątrz drzwi. Z drugiej strony sieni była izdebka kuchenna z oknami oprawionymi w drzewo, wymagającymi naprawy, w której znajdowała się szafa przeznaczona do chowania naczyń. W 1691 r. wspomniano również o przejściu do komory, leżącej przy owej izdebce.

W obu inwentarzach zwracano uwagę na stan drzwi w całym dworze. W 1677 r. wszystkie były na żelaznych zawiasach. Cztery z nich miały zamki, ale tylko do jednego był klucz, pozostałe były niesprawne. W 1691 r. z zewnątrz do sieni wchodziło się przez drzwi na żelaznych zawiasach z zamknięciem i kluczem. Następnie przez kolejne, z klamką, do izby stołowej. Pozostałe były na żelaznych zawiasach. Część z nich miała hebel lub skoble oraz wrzeciędzie, czyli grube i krótkie łańcuchy<sup>44</sup>. Natomiast drzwi prowadzące z sieni do komory, leżącej nad piwnicą, miały sprawne zamknięcie z kluczem. Inne, prowadzące do komory na zewnątrz, były jeszcze wyposażone w drewnianą zaporę<sup>45</sup>.

W roku 1716 ów wielki dwór w Charłupi Wielkiej znajdował się w złym stanie, częściowo zawalony i pokryty snopkami, przypominał raczej kmiecią chałupę niż szlachecką rezydencję. Do zamieszkania nadawała się wymagająca remontu izba z czterema oknami wypełnionymi błonami z piecem oraz kominem. Kolejnymi pomieszczeniami były komora bez okien i mały pokój z zielonym piecem, kominem oraz oknem oprawionym w ołów<sup>46</sup>. Natomiast 12 lat później w Charłupi Wielkiej stał już nowy dwór składający się z dwu izb, pokoju, alkierza i dwóch komór. Izba stołowa miała cztery okna oprawione w ołów, co odróżniało ją od czeladnej z dwoma oknami oprawionymi w drzewo. Poza tym w izbie stołowej i pokoju z dwoma oknami mieściły się piece z kominami oraz dwie szafy. Trzecia w alkierzu była wielka z czterema szufladami. Z drugiej strony dworu znajdowały się pomieszczenia o charakterze gospodarczym: izba czeladna z dużym stołem, komora, a w sieni pod schodami prowadzącymi na strych komórka<sup>47</sup>. W ko-

<sup>44</sup> Skobel był wbity w futrynę, a wrzeciędz był przybity do drzwi. Za pomocą kłódki można było zamknąć drzwi. Z. Głoger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. I, Warszawa 1907, s. 259, 302.

<sup>45</sup> W inwentarzach wymienia się jedynie żelazne części, jakich użyto do mocowania drzwi bądź sposobu ich zamykania. Żadnych innych informacji nie podano. AGAD, SGRel. 45, k. 628–633; 55 cz. 1, k. 415–420; A. Wyczański, *Uwagi na temat...*, s. 352–353.

<sup>46</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 13.

<sup>47</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 35.

lejny opisie z roku 1732 wymieniono, że dwór składał się z trzech izb wyposażonych w okna, z pieca i spiżarni<sup>48</sup>.

Trochę więcej informacji zawierał inwentarz sporządzony w 1739 r. Wymieniono sieni, w której znajdowała się apteczka, czyli osobna izdebka, miejsce na przechowywanie „korzeni kuchennych, przysmaków, konfitur, soków, wódek, likworów i lekarstw domowych”<sup>49</sup>. Na zachód od niej były dwie izby i dwa pokoje, jednak te ostatnie wyłączono z opisu, ponieważ należały do ówczesnego właściciela F. Walewskiego i nie były przedmiotem dzierżawy. Po drugiej stronie znajdowała się izba i dwie komory. W porównaniu z 1728 r. w opisie dworu pojawiły się izba i komórka. Być może przekwalifikowano alkierz na jeden z pokoi. Wymieniono także trzy kominy, w tym jeden „polepiony”, oraz trzy piece, w tym dwa zielone. Poza tym były drzwi z zamkiem wrocławskim, kredens z drzwiczkami i dwiema szufladami, dębowy stół z szufladą oraz szafa i ława w izbie czeladnej<sup>50</sup>.

W 1739 r. po raz ostatni użyto stwierdzenia, że dwór był nowy. Sześć lat później przeszedł rozbudowę, która kosztowała 1759 złp. 19 gr. Przede wszystkim pojawił się ganek z czterema słupami i jednym oknem, z którego wchodziło się do sieni, gdzie były dwa okna, a pod nimi ławy i stół. Następnie była kuchnia, izba wyposażona w dwa szklane okna określane jako „taflowe”, składające się z małych tafli szkła oprawionych w drzewo, oraz komora i spiżarnia. Po zachodniej stronie sieni znajdowała się nieopisana izba, którą wyłączono jako niepodlegająca umowie dzierżawy. Z ganku wchodziło się przez sionkę do przybudowanych trzech pokoi, do jednego z nich wiodły podwójne drzwi, a po lewej znajdowała się apteczka. Każdy z nich został wyposażony w jedno „taflowe” okno. Dobudowana część miała nowy dach, a pokoje wyposażono w posadzkę, natomiast pokrycie nad starszą częścią wyremontowano. W całym budynku znajdowały się trzy kominy, w tym jeden wniesiony w dobudowanej części<sup>51</sup>.

Tak wyglądał dwór w Charłupi Wielkiej w połowie XVIII w. Nie wiele zmian zaszło w jego bryle do 1777 r., gdy opisano go po raz kolejny. W porównaniu z poprzednim opisem można zauważyć tylko kilka różnic, m.in. nie wymieniono sionki, opisano pokój wcze-

<sup>48</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 43.

<sup>49</sup> Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I, Warszawa 1900, s. 57.

<sup>50</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 55.

<sup>51</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 66, 93.

śniej wyłączony z inwentarza i pojawił się ganek z drugiej strony domu z wyjściem do sadu. Oprócz takiego samego rozkładu zaszyły duże różnice pod względem ich wyposażenia. Pokoje miały podłogi „w tabulatury”, czyli pewien rodzaj parkietu, a nie tarcic<sup>52</sup>. Natomiast ściany były obite zielonym suknem czy adamaszkiem „w pasy”. Jak twierdził Jędrzej Kitowicz, opisując czasy saskie, tego rodzaju obicia ścian były normą, szczególnie w siedzibach magnackich pokoje ozdabiano w jednym kolorze, od którego czerpano nazwy<sup>53</sup>. W dworze charłupskim tylko jeden z pokoi miał cztery okna „taflowe” oprawione w drzewo, reszta miała po jednym. Ponadto były piece: zielony z kominem i murowany piecyk w izbie oraz biały z murowanym kominem w pokoju, kaflowy w izbie czeladnej oraz malowane w innych pomieszczeniach<sup>54</sup>.

Dwór w Charłupi Wielkiej znajdował się poza wsią, jednak nie miał dodatkowych walorów obronnych w postaci położenia na wzniesieniu. Spełniał, tak jak większość wzniesionych na terenie Wielkopolski, funkcję mieszkalno-gospodarczą. Niewątpliwie bliskość budynków o charakterze gospodarczym obniżała jego rangę<sup>55</sup>. Jednak w XVIII stuleciu wyposażenie, o które zadbali kolejni właściciele, świadczyło jednoznacznie, że traktowali ów dwór jako ich siedzibę i rezydencję, skąd zarządzali majątkiem, ale również prowadzili życie towarzyskie i działalność publiczną.

Otoczenie dworu zmieniało się już od 1677 r., gdy rozebrano jeden ze starszych budynków, aby podwórze otoczyć parkanem. Następnie ustawiono płoty, a z wsi do dworu prowadziła droga obok, której stały zabudowania dworskie. Na drodze znajdowała się brama z wrotami i furką na drewnianych biegunach<sup>56</sup>

<sup>52</sup> W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach (wiek XVI–XVIII)*, Jeruzolima 1946, s. 79.

<sup>53</sup> W ten sposób nazywano pokoje „zielonym” czy „żółtym”. Według J. Kitowicza obicie pokoi adamaszkiem było „najparadniejsze”, choć może w tym okresie nie najmodniejsze, nad czym ubolewał. Natomiast Bohdan Baranowski, który badał opisy dwór szlacheckich w województwie łęczyckim, zwracał uwagę, że tego rodzaju ozdoby na ścianach zdarzały się tylko w zamożniejszych dworach szlacheckich i przeważnie w reprezentacyjnym pomieszczeniu. J. Kitowicz, *Opis obyczajów za Augusta III*, Warszawa 1985, s. 269; B. Baranowski, *Gospodarstwo chłopskie i folwarczne we wschodniej Wielkopolsce w XVIII wieku*, Warszawa 1958, s. 99.

<sup>54</sup> APL, Arch. K. Wal., t. VII, d. 225–239.

<sup>55</sup> A. Wyczański, *Uwagi na temat...*, s. 348; idem, *Szlachta polska...*, s. 72.

<sup>56</sup> Polegało ono na tym, że do pionowo umocowanego słupa, czopa, przymocowywano wrota lub drzwi i w ten sposób stawał się on ich nierozzerwalną częścią. Na górze ów słup, czop był montowany w wyżłobiony miejscu w kawałku drzewa,



wyposażone w kunę, czyli uchwyt, za pomocą którego można było ją otworzyć, oraz żelazne heble. Za nią droga prowadziła przez most na dziedziniec, a za nim była samborza, która po remoncie liczyła cztery komory znajdujące się na parterze<sup>57</sup>. Nie wymieniono okien, a tylko dwoje drzwi na zawiasach z wrzeciadzami i skoblami. Natomiast wrota miały dwa żelazne zamki, co może świadczyć o poczuciu zagrożenia ze strony szlacheckich właścicieli. Kilkanaście lat później wspomniano, że właśnie wybudowano jej część wschodnią. Był również ganek, izba i trzy komory, w których były okna oprawione w ołów oraz drzwi z wrzeciadzami i skoblami. Sama samborza była pokryta nowymi gontami<sup>58</sup>. Od tego momentu jej stan ulegał zapewne pogorszeniu, o czym świadczył lakoniczny zapis z 1716 r., że prowadziły do niej „wrota uliczne” i znajdowały się w niej trzy izby bez okien<sup>59</sup>.

Istnienie samborzy w Charłupi Wielkiej to być może reakcja na zagrożenie ze strony nieopłaconych grup żołnierskich bądź maruderów w okresie „wieku wojen”, tym bardziej że nic nie wiadomo o jej istnieniu wcześniej<sup>60</sup>. Należy jednak podkreślić, że w tym czasie samborza pełniła bardziej funkcje budynku użytkowego<sup>61</sup>.

W opisie z 1728 r. nie wymieniono już samborzy, a do dworu prowadził nowy gościniec, który nie był jeszcze wykończony. Podwórze było otoczone prawdopodobnie płotem ze sztachet i bramą wyposażoną w trzy nowe wrota. Natomiast przed dworem mieściła się

---

który został specjalnie do tego przymocowany. Podobnie na dole słupek obracał się w wyżłobieniu podwaliny, ewentualnie w dostawionym specjalnie do tego celu pieńku drzewa. B. Klimek, *Zabytkowa stolarka okienna i drzewiowa drewnianych chatup i zabudowy gospodarskiej na Lubelszczyźnie – wybrane przykłady z Muzeum Wsi Lubelskiej*, „Budownictwo i Architektura” 2015, t. XIV (III), s. 199.

<sup>57</sup> Jak podaje słownik, termin ten oznaczał wieżę obronną umieszczoną nad bramą wjazdową. Już w XVI w. na terenie Wielkopolski samborza pełniła inne funkcje niż obronne. W. Łoziński, *op. cit.*, s. 63; *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. VIII, z. 2, Wrocław 1978, s. 118; A. Wyczański, *Uwagi na temat...*, s. 348.

<sup>58</sup> W przypadku samborzy można zauważyć, że była to budowla piętrowa. AGAD, SGRel. 45, k. 628–633; 55 cz. 1, k. 415–420. A. Wyczański, *Uwagi na temat...*, s. 354.

<sup>59</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 13.

<sup>60</sup> Por. S.M. Zajączkowski, *Własność rycerska w dawnych ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej do połowy XIII w.*, „Rocznik Łódzki” 1961, t. IV (VII), s. 139–169; *idem*, *Uwagi nad osadnictwem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej (do przelomu XI i XII w.)*, „Rocznik Łódzki” 1964, t. IX (XII), s. 165–198.

<sup>61</sup> Według B. Baranowskiego samborze zdarzały się w XVIII w. na obszarze Łęczyckiego coraz rzadziej. B. Baranowski, *op. cit.*, s. 94; A. Wyczański, *Szlachta polska...*, s. 72.

nowa piwnica<sup>62</sup>. Być może w czasie przebudowy podwórza wykorzystano nowo usypaną górkę w 1716 r., w której umieszczono dwa schowki: górny i dolny z zamknięciem<sup>63</sup>. W 1732 r. wspomina się jedynie o nowej oficynie, w której znalazły się sień, izba i komora. Poza tym brakuje dokładnych informacji o rozmieszczeniu budynków przed dworem<sup>64</sup>. Siedem lat później dwór był otoczony ogrodzeniem z bramą, przez którą można było się dostać do browaru<sup>65</sup>. Niewiele zmieniło się w kolejnych latach. Nadal istniało ogrodzenie ze sztachet. Natomiast w drugiej połowie XVIII w. na przeciwko dworu istniał skarbiec, który nazywano również kaplicą. Był to pokój z oknem i z dwoma „sklepikami dyłowanymi”, czyli stropami opartymi na drewnianych balach<sup>66</sup>.

Poza dworem i jego najbliższym otoczeniem znajdowały się różne zabudowania gospodarcze<sup>67</sup>, co było charakterystyczne dla dworów szlacheckich położonych w Wielkopolsce od XVI w.<sup>68</sup> Wśród nich wymienić można ozdownię<sup>69</sup>, browar i mielcuch oraz gorzelnię, czyli budynki służące do produkcji piwa i gorzałki. W 1677 r. istniała „szkudłowana” ozdownia wraz z komorą, gdzie były drzwi do sypnia słoðu, wraz z dwojgiem drzwi na żelaznych zawiasach ze skobłami. Na górze suszono słoð. Był również mielcuch bez dachu, drzwi i okien. W zamian za to znajdowały się tutaj dwie kadzie, dwa przycierki, kocioł, beczki i garniec gorzałczany. W 1691 r. nie wymieniono tego budynku, natomiast istniał browar, do którego prowadziła droga z dworu, składający się z sieni i dwu izb oraz „góry”. Do sieni wchodziło się przez drzwi na żelaznych zawiasach. Tych było razem pięć, ale tylko jedne były na drewnianych biegunach. W sieni oraz w izbach browaru znajdowały się okna, w dobrym stanie, opravione w drewno, piece i kominy. Cały budynek był pokryty

<sup>62</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 35.

<sup>63</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 13.

<sup>64</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 43.

<sup>65</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 55.

<sup>66</sup> „Dyl to samo tu znaczy co bal, z czterech stron piłą obdarty”. *Ibidem*, t. VII, d. 225–239; Z. Głoger, *Budownictwo drzewne...*, t. I, s. 379.

<sup>67</sup> Na temat roli poszczególnych budowli o charakterze gospodarczym, istniejących wokół szlacheckiego dworu pisał B. Baranowski. Praca ta dotyczy majątków szlacheckich w województwie łęczyckim. B. Baranowski, *op. cit.*, s. 90–95.

<sup>68</sup> A. Wyczański, *Uwagi na temat...*, s. 348.

<sup>69</sup> W ozdowni znajdował się słoð, który podlegał suszeniu, dzięki paleniu w piecu. Ten proces nazywał się ozdowaniem – stąd nazwa miejsca, gdzie to robiono. Z. Głoger, *Budownictwo drzewne...*, t. I, s. 290.

w części szkutami i snopkami. Należy podkreślić to, że w tym samym czasie wybudowano nową studnię, którą ocembrowano<sup>70</sup>.

Na początku XVIII w. budynek browaru nie był w najlepszym stanie. Wymagał remontu, podobnie jak piece w obu izbach, okno w jednej z nich, gdzie „słody robią”, a poza tym brakowało komina. W drugiej izbie, mającej dwa okna opravione w drzewo, znajdował się kominiek i urządzenia do produkcji piwa, jak mały kociołek, który był naprawiany i dwie dobre kadzie<sup>71</sup>. Sytuacja częściowo poprawiła się w 1728 r., gdy stał już nowy browar pokryty gontem z dwiema izbami oraz komorami wyposażonymi w okna opravione w drzewo. Budynek browaru miał dwie kondygnacje, a w jego pobliżu znajdowała się ocembrowana studnia. W opisach z lat 1739 i 1777 zmieniło się niewiele, nie licząc powstania trzeciej izby kosztem jednej z komór. Poza tym w drugiej połowie XVIII w. były jeszcze sień i ust, czyli suszarnia słodowa, którą nazywano również izbą słodową<sup>72</sup>.

Po raz pierwszy o gorzelnii wspomniano w 1716 r. Była wyposażona w piec bez komina i miała garniec do „palenia gorzałki”. Szesnaście lat później stał już nowy budynek gorzelnii składający się z sieni i izby z oknem opravionym w ołów. W niej znajdował się piec z kominem oraz przyrządy do produkcji gorzałki. Opis tej gorzelnii pojawiał się trzykrotnie w latach 1754, 1755 i 1777<sup>73</sup>.

Budynek ozdorni pominięto w opisie z 1716 r., ale w następnym uznano go za stary. W latach 1728–1732 wybudowano nowy browar z ozdownią, którą wyposażono w piec i po raz kolejny wymieniono ją tylko w 1755 r.<sup>74</sup>

Innymi budynkami gospodarczymi, których zadania wiązały się z obsługą mieszkańców dworu, były: piekarnia, serniki czy kuchnia. W 1677 r. pierwszy z nich stał przy świńskiej oborze i miał drzwi wejściowe na drewnianych biegunach, a drewniane okna i piec wymagały naprawy<sup>75</sup>. Do 1691 r. wyremontowano piekarnię, pokrywając ją starymi i nowymi snopkami. Dobudowano, oprócz sieni, wielkiej izby, nową izbę z piecem i kominem oraz komorę izdebną, w której było okienko opravione w drewno, podobnie jak wymagające naprawy okna w pozostałych izbach. Budynek wypo-

<sup>70</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 630–633; 55 cz. 1, k. 415–420.

<sup>71</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 13.

<sup>72</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 35, 43, 55; t. VII, d. 225–239.

<sup>73</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 43, 88, 93.

<sup>74</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 35, 43, 88.

<sup>75</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 630–633.

sążono w drzwi na żelaznych zawiasach ze skoblami z wyjątkiem wejściowych i prowadzących z jednej z komór na zewnątrz, które były na drewnianych biegunach<sup>76</sup>.

W tym samym czasie pojawił się nowy budynek nazywany sernikiem, stojący przy piekarni na dwu słupach. Drugi, podbity szkudłami, do którego prowadziły drzwi na żelaznych zawiasach, znajdował się bliżej dworu. W nich suszono sery<sup>77</sup>.

Natomiast kuchnia jako odrębny budynek nie pojawiła się prawie w żadnym okresie z wyjątkiem 1716 r. i wtedy wymagała odbudowy, ale została prawdopodobnie zburzona<sup>78</sup>.

Poza tym były obory, stodoły, stajnie, owczarnie, chlewy czy spichlerze. W 1677 r. stały trzy chlewy, obory i owczarnia, obie w złym stanie, oraz leżąca przy stodołach chlewnia, pokryta snopkami. Małżeństwo Walewskich wyremontowało oborę, znajdowały się „w niey toki, drabiny dla bydła i most nowo położony”. Pokryta była nowymi i starymi snopkami. Ponadto wybudowali nową owczarnię, do której prowadziły wrota na drewnianych biegunach. Poza tym wymieniono chlewy i pojawił się nowy kurnik pokryty snopkami<sup>79</sup>. Stan obór po raz kolejny opisano w 1728 r. i to razem z chlewikami, które były ustawione w kwadrat wraz ze stajniami. W 1739 r. uznano, że wymagały one remontu, ale nie wiadomo, czy go przeprowadzono, ponieważ w 1754 r. istniały już nowe. Ponad 20 lat później znowu rozpoczęto budowę nowych obór<sup>80</sup>.

Liczba stodoł stojących w pobliżu dworu wahała się od trzech do pięciu. W drugiej połowie XVII w. było ich trzy i łącznie miały pięć „boiowisk”. Niewątpliwie do 1691 r. wyremontowano je i zostały wyposażone w 10 wrót na żelaznych kunach z czterema zamkami i kluczami, w najmniejszej była również kłódka z kluczem<sup>81</sup>. Na początku XVIII w. tylko jedna z czterech była w dobrym stanie. Dwie największe o dwu klepiskach wymagały natychmiastowego remontu. W 1728 r. było ich pięć, ale później już tylko trzy, w tym dwie duże i nowe<sup>82</sup>.

<sup>76</sup> *Ibidem*, 55 cz. 1, k. 415–420.

<sup>77</sup> Ściany w sernikach budowano z desek lub gęsto uplecionej wikliny i wierzbowych gałęzi. Miał słomiany daszek. *Ibidem*, 55 cz. 1, k. 415–420. Por. Z. Głogier, *Budownictwo drzewne...*, t. I, s. 271.

<sup>78</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 13.

<sup>79</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 630–633; 55 cz. 1, k. 415–420.

<sup>80</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 35, 43, 55, 88; t. VII, d. 225–239.

<sup>81</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 630–633; 55 cz. 1, k. 415–420.

<sup>82</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 13, 35, 43, 55, 88; t. VII, d. 225–239.

Nie wiadomo, ile było stajni w 1677 r., ale wymagały one nowego pokrycia dachu. W 1691 r. wymieniono jedynie jedną i jej stan nie uległ zmianie. Zalecano wręcz jej wyburzenie i wybudowanie nowej. Podobnie było w przypadku wozowni, mającej wrota na drewnianych biegunach<sup>83</sup>. Natomiast w latach 1716–1732 w inwentarzach wymieniono jedną stajnię, która była w dobrym stanie. Znajdowała się ona przy wjeździe na podwórze, przy którym był położony dwór<sup>84</sup>. W 1739 r. okazało się, że oprócz jednej w złym stanie była kolejna przy stodołach oraz nowa stajenka. W 1754 r. zlokalizowano ją przy dwu spichlerzach, które były oddalone od dworu. Była również niezlokalizowana stajnia z komórką oraz inna położona przy wyjściu z ogrodu, do której droga prowadziła przez mostek. Znajdowały się tam dwie komórki i trzy miejsca dla koni. Obok niej była, niepojawiająca się we wcześniejszych opisach, wozownia z dwojgiem wrót. Prawdopodobnie F. Walewski zaczął hodować konie, co potwierdza istnienie kolejnego budynku zwanego kobyłarnią. To w nim znajdowały się żrebne kłacze bądź ze źrebiętami<sup>85</sup>. Niewątpliwie pojawienie się tego rodzaju budynków wiązało się z funkcją regimentarza partii wielkopolskiej, którą sprawował od listopada 1745 r. do 1749 r. oraz w późniejszym okresie<sup>86</sup>. Natomiast w opisie z 1777 r. pojawiły się tylko obie stajnie leżące obok wozowni<sup>87</sup>.

Po roku 1677 Walewscy wybudowali nową owczarnię pokrytą snopkami, do której prowadziły drzwi na drewnianych biegunach „z kuną żelazna y skoblami”<sup>88</sup>. Na początku XVIII w. hodowano w niej 73 owce i 27 jagniąt, choć jej stan nie był dobry. Wybudowano nową, istniejącą do połowy XVIII w., gdy F. Walewski zlecił postawienie kolejnej 30 sierpnia 1751 r. Mistrz ciesielski Ignacy Grygier miał wykonać to zadanie za kwotę 150 złp. Oprócz tego pracownicy mieli otrzymywać wynagrodzenie w naturze, m.in. w życie, pszenicy, soli oraz piwie. Budowa trwała prawdopodobnie rok, bo ostatni

<sup>83</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 630–633; 55 cz. 1, k. 416v.

<sup>84</sup> Taki opis zawarto w inwentarzu z 1716 r. W następnych opisach nie precyzowano, gdzie owa stajnia była położona. APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 13, 35, 43.

<sup>85</sup> Z. Głoger, *Budownictwo drzewne...*, t. II, Warszawa 1907, s. 103.

<sup>86</sup> T. Ciesielski, *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009, s. 175, 177, 178.

<sup>87</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 55, 88, 93; t. VII, d. 225–239.

<sup>88</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 630–633; 55 cz. 1, k. 416.

rachunek pochodził z 29 kwietnia 1752 r. Przetrwała do lat siedemdziesiątych XVIII w.<sup>89</sup> Hodowano również świnie, o czym świadczy wymienienie czterech małych chlewików w 1716 r., a 23 lata później pięciu chlewów. Liczba ta rosła i w 1754 r. osiągnęła 11, dodatkowo wymieniono „karmnik dla wieprzów”. Nie wiadomo, czy w takiej liczbie nadal istniały w kolejnych latach. W 1777 r. stwierdzono jedynie, że były nowe chlewy wraz z „karmnikiem”<sup>90</sup>.

W 1677 r. wspomniano spichlerz, który miał dwie kondygnacje i dobre zamknięcie w postaci kłódki. Dzięki staraniom J.F. Walewskiego i jego żony budynek został „wyważony przyciesiami podwleczoney y naprawiony”. Wchodziło się do niego przez górną kondygnację, do której prowadziły drzwi na żelaznych zawiasach. Natomiast drzwi „do dolnego zchowania y piwnicz” były na drewnianych biegunach. Mimo że był pokryty częściowo nowymi szkułdami, to wymagał dalszej naprawy dachu. Postawiono kolejny spichlerz, pokryty snopkami, z trzema drzwiami zrobionymi z żerdzi na żelaznych zawiasach<sup>91</sup>. Po raz kolejny o spichlerzu, leżącym przy stajence i mającym troje drzwi, wspomniano w 1728 r. Przetrwał w dobrym stanie kilkanaście lat. Między 1739 r. a 1754 r. dobudowano kolejny w pobliżu starszego. Jednak po ponad 20 latach został tylko jeden<sup>92</sup>.

Inną ważną częścią owych dóbr nieruchomości w Charłupi Wielkiej był folwark. W latach 1677–1691 nazywano go Jedynakowski. Był otoczony płotami i żerdziami. W inwentarzach pod tym właśnie terminem opisano budynek, który składał się z sieni, izby, komory izdebnej oraz komory, pokryty snopkami. Do sieni prowadziły drzwi na drewnianych biegunach, podobnie jak do komory. Pozostałe dwoje drzwi było na żelaznych zawiasach. W izbie było troje drewnianych okien oraz piec do naprawy. Poza nim był również spichlerz z drzwiami na żelaznych zawiasach, który wymagał remontu i nowego pokrycia dachu, podobnie jak zniszczona stodoła, obora i chlewy. W skład folwarku wchodził jeszcze dwór należący do Zapolskich, chałupy, owczarnie czy stodoła o dwu klepiskach<sup>93</sup>.

<sup>89</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 13, 35, 43, 55, 76, 88, 93; t. VII, d. 225–239.

<sup>90</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 13, 35, 43, 55, 88, 93; t. VII, d. 225–239.

<sup>91</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 630–633; 55 cz. 1, k. 416–416v.

<sup>92</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 35, 43, 55, 88; t. VII, d. 225–239.

<sup>93</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 633; 55 cz. 1, k. 416v–417.



Kolejny opis z 1716 r. informował jedynie o budynku, który miał dwie izby i trzy komory. Ściany były w złym stanie, podobnie jak dwa piece i kominy. Kolejne opisy z lat 1754 i 1777 wskazywały na inny budynek, składający się z dwóch izb rozmieszczonych po obu stronach sieni, dwu komór i kuchenki. Każda z izb była wyposażona w piec z kominem, a w jednym z nich wypiekano chleb. W innej zaś znajdowała się szafa z trzema półkami. Stwierdzono także, że okna były w dobrym stanie poza jednym, w izbie czeladnej, gdzie brakowało trzech szyb<sup>94</sup>.

W opisach pojawiały się także inne budynki. W 1691 r. przy drodze prowadzącej z dworu do browaru, niedaleko mostku, stał jednoizbowy budynek, potrzebujący „wyważenia i przyciesi, podwłoczenia y nakrycia” z drzwiami na żelaznych zawiasach. Dwoje okien oprawionych w drzewo z szybami wymagały naprawy<sup>95</sup>. Dwa małe, jednoizbowe budynki z piecami były niedaleko sadzawek. Z opisu z 1739 r. wiadomo, że jeden z nich miał dwa okna, a drugi jedno. Prawdopodobnie rozbudowano je, ponieważ w 1754 r. jeden z nich oprócz izby z dwoma oknami miał sień i komorę. W drugim mieszkał ogrodnik. Wtedy po raz pierwszy stwierdzono, że za dworem znajdował się ogrodzony ogród. W 1754 r. wymieniono ponadto pięć kurników, plewnię<sup>96</sup>, która pojawiła się w 1691 r.<sup>97</sup> Wspomina się o nich także 23 lata później. Natomiast między budynkiem folwarku a dworem były cztery stawy hodowlane. Wymieniono domy rzemieślników, w tym kowala wraz z kuźnią, które przetrwały do 1777 r. To właśnie wtedy wspomniano również o folwarku w Rowach, gdzie miały się znajdować stodoła o jednym klepisku, spichlerzyk, obora, plewnia, owczarnia i chałupka dla owczarza<sup>98</sup>.

### **Poddani i ich powinności**

Lektura zachowanych do dziś inwentarzy majątności charłupskiej pozwala również na odtworzenie zaludnienia i przedstawienie struktury zawodowej mieszkańców. Informacje na ten temat zostały przedstawione w Tabeli 1, w której wymieniono kmieci, za-

<sup>94</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 13, 88, 93; t. VII, d. 225–239.

<sup>95</sup> AGAD, SGRel. 55 cz. 1, k. 415v.

<sup>96</sup> Plewnia to pomieszczenie na plewy, szopa. *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. VI, z. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 152.

<sup>97</sup> Była pokryta snopkami i miała drzwi na drewnianych biegunach. AGAD, SGRel. 55 cz. 1, k. 416v.

<sup>98</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 55, 88; t. VII, d. 225–239.

grodników, komorników z komornicami<sup>99</sup> oraz pojawiających się w niektórych inwentarzach chałupników z chałupnicami<sup>100</sup>. Poza tym w samej majątności mieszkali rzemieślnicy wykonujący swoje usługi dla okolicznej ludności lub dworu<sup>101</sup>. Natomiast brakuje informacji o kobietach, dzieciach czy osobach w podeszłym wieku bądź niezdolnych do pracy.

Zebrane dane umieszczone w tabeli 1 jednoznacznie wskazują na „centrum” majątności, czyli Charłupię Wielką, w której żyła i pracowała ponad połowa z wymienianych w spisach poddanych. Z inwentarza sporządzonego w 1691 r. jednoznacznie wynika, że w 11 przypadkach Walewscy odbudowali, wyremontowali bądź wybudowali domy, stodoły czy obory kmieciom z tej wsi. W następnych dziesięciu skorzystali z tego kmiecie Drzaznej, a w Rowach wzniesiono jedynie izbę i stodołę. Ten poważny wysiłek organizacyjny właścicieli najlepiej potwierdziła uwaga umieszczona w tym inwentarzu, że tylko jedna chałupa kmieca w całej majątności wymagała naprawy. Podobna sytuacja zaszła w przypadku budynków zamieszkałych i użytkowanych przez zagrodników. Dla nich wyremontowano bądź wybudowano domy, izby, stodoły czy obory w 13 zagrodach w całych dobrach.

Po okresie inwestycyjnym majątność charłupska doświadczyła wielu negatywnych zjawisk, które przyczyniły się do jej gospodarczej zapaści. Zniszczeniom różnego rodzaju budynków towarzyszyło obniżenie się liczby poddanych. Jedną z odpowiedzialnych za to osób był wspomniany posesor Charłupi Wielkiej, zięć stolnika siedleckiego, B. Cielecki. To jego oskarżano o sprowadzenia wojska, co spowodowało ucieczkę wielu poddanych, uprowadzenie do swoich dóbr 16 kmieci, 8 półrolników i 9 zagrodników oraz działania, które doprowadziły do zniszczenia stawów i grobli, wyłowienia ryb. Z powodu braku młynarzy nie pracowało również 13 młynów<sup>102</sup>.

<sup>99</sup> Grupa komorników była uznawana za przydatną i związaną z kmieciami lub dworem. Pracowali dla kmieci, ale również na pańskim polu, wypełniając pańszczyzną własną lub w zastępstwie kmieci. A. Podraza, *Jakub Kazimierz Haur pisarz rolniczy z XVII wieku, Studium z dziejów polskiej literatury rolniczej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 60.

<sup>100</sup> Oceniano ich negatywnie, ponieważ posiadali małe gospodarstwa i po wypełnieniu pańszczyzny mieli zbyt wiele wolnego czasu. *Ibidem*, s. 59–60.

<sup>101</sup> Obszerniejsze informacje na temat struktury zawodowej i podziałów w stanie kmiecym na obszarze województwa łęczyckiego, ale nie tylko, można znaleźć w pracy B. Baranowskiego, *op. cit.*, s. 48–52, 55–57.

<sup>102</sup> APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 15.

Tabela 1

Zaludnienie i struktura zawodowa wśród chłopów pańszczyźnianych w majątności chartupskiej w drugiej połowie XVII i XVIII w.

Lp.	Chłopi	1677				1691				1716				1728			
		Char- łupia Wielka	Drzą- żnia	Rowy	Razem	Ch. W.	D.	R.	R.	Ch. W.	D.	R.	R.	Ch. W.	D.	R.	R.
1.	Kmiecie	14	4	2	20	16	3	2	21		5	5	15	12	9	2	23
2.	Zagrodnicy	3	5	9	17	6	10	9	25		5	1	6	5	3	5	13
3.	Chałupnice/-y (Komornice/-y)	11	3	-	14	10	2	2	14		7	1	3	7	9	7	23
4.	Łącznie	28	12	11	51	32	15	13	60		12	11	9	24	21	14	59

Tabela 1 c.d.

Lp.	Chłopi	1732				1739				1754-1755				1777			
		Ch. W.	D.	R.	R.	Ch. W.	D.	R.	R.	Ch. W.	D.	R.	R.	Ch. W.	D.	R.	R.
1.	Kmiecie	12	9	2	23	10	6	2	18	10	6	4	20	10	7	4	21
2.	Zagrodnicy	6	4	6	16	3	1	1	5	8/7	6	7	21/20	15	6	6	27
3.	Chałupnice/-y (Komornice/-y)	8	6	-	14	6	2	2	10	15/11	5/6	10/8	30/25	18	11	5	34
4.	Łącznie	26	19	8	53	19	9	5	33	33/28	17/18	21/19	71/65	43	24	15	82

Źródło: badania własne.

Natomiast w Drżążnach zabrano po trzech kmieci i zagrodników oraz pięciu chałupników, a do tego wykorzystywano pozostałych do pracy, aż pod Szadkiem. Część z nich uciekła, nie chcąc płacić podatków na rzecz odpowiedzialnego za to W. Krąkowskiego<sup>103</sup>. W Rowach chłopów bito i obciążano wysokimi należnościami finansowymi, co doprowadziło do ucieczki sześciu chałupników. Poza tym S. Kamocki zabrał czterech kmieci i dziewięciu zagrodników. Odpowiadał również za wycinanie drzew z lasów charłupskich, aby w swoich dobrach budować domy. W transporcie korzystał z jednego z młynarzy, mieszkającego w majątności. Przedmiotem rabunkowej gospodarki stały się również zwierzęta. Konie jako łup trafiły w ręce Kałmuków. Bydło zdechło od zarazy, a kilka zarażonych sztuk S. Kamocki kazał sprzedać Żydom z Łasku za 46 złp. Dopełnieniem obrazu zniszczenia były świadectwa dwóch zagrodników, którzy stracili po cztery woły i trzy konie, a jeden z nich jeszcze 80 owiec, świnie oraz zboże przeznaczone do siewu<sup>104</sup>.

Według spisu z 1716 r. prawie połowa poddanych z całej majątności zniknęła w tym w Charłupi Wielkiej – było to ponad 2/3 spośród kmieci. Prowizorycznym rozwiązaniem tego problemu było przekazanie w ręce półrolnika<sup>105</sup> i niedawno osiedlonego chłopu gospodarstw kmiecych, ponieważ nie było żadnego zagrodnika, a jedynie kilku komorników i komornic oraz karczmarz i włodarz. Warto podkreślić, o czym w następnych inwentarzach nigdy już nie pisano, że w pięciu domach zamieszkiwała szlachta: w dwu rodzina Baybuzów oraz Włostowscy, Wołoszewicze i pani Osełdowska<sup>106</sup>. Sytuacja pozostałych wsi była w miarę stabilna. Choć w Rowach pozostał jeden zagrodnik z dziewięciu, to zwiększyła się liczba kmieci. Podobnie było w Drżążnach, gdzie brakowało połowy zagrodników oraz kmieci. W tej sytuacji osadzono kolejnych trzech chłopów na kmiecych rolach i podobnie postąpiono z czterema zagrodnikami.

W tym okresie obok zwierząt i ludzi w złym stanie były budynki mieszkalne oraz gospodarcze, np. w Drżążnie należało wyremontować cztery z dziewięciu zamieszkałych chałup. Podobnie sytuacja wyglądała ze stodołami. Poza tym był wolny plac bez zabudo-

<sup>103</sup> Pani Obiedzińska, siostra braci Krąkowskich, zabrała zwierzęta: trzy krowy, wołu, cielę, ale również plug, radło czy zasiewki. *Ibidem*, t. IV, d. 14, 16.

<sup>104</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 12

<sup>105</sup> Grupa półrolników powstała, ponieważ kmiecie nie byli w stanie wywiązać się ze swoich należności wobec dworu. A. Podraza, *op. cit.*, s. 58–59.

<sup>106</sup> APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 13.

wań, pusta karczma i dwie chałupy, jedna rozpadająca się bez stodoły oraz druga niedawno wybudowana, ale niezamieszkała<sup>107</sup>. Niewiele lepiej było w Rowach, gdzie na 10 domów połowa znajdowała się w złym stanie, a trzy były niezamieszkałe, natomiast jedna z komornic mieszkała w „budzie”. Nie lepiej wyglądało to w przypadku budynków gospodarczych, np. stodoł czy opuszczonej i zniszczonej karczmy<sup>108</sup>.

Fatalny stan majętności charłupskiej znowu wymagał zaangażowania finansowego i uwagi tym razem ze strony J. Walewskiego. Po 1716 r. uczynił sporo, aby owe dobra podnieść z gospodarczej zapaści. Potwierdzeniem tego było odbudowanie zniszczonych domów z zabudowaniami oraz podniesienie liczby poddanych. W 1728 r. cała majętność liczyła prawie tylu mieszkańców, ile w 1691 r., ale w Charłupi Wielkiej było ich mniej, natomiast w pozostałych wsiach więcej. Niewątpliwie istotnym czynnikiem, stojącym za odbudową owych dóbr, musiał być fakt, że kasztelan rozpierski J. Walewski posiadał w tym samym czasie inne nieruchomości, co pozwalało np. na przenoszenie poddanych. Tym być może należy tłumaczyć niewielki spadek zamieszkałych w majętności charłupskiej w 1732 r., przy czym największy był w Rowach. Niekorzystne były również działania wojenne związane z walką o tron po śmierci Augusta II, co potwierdzała skarga F. Walewskiego opisująca straty, jakie poczyniło wojsko w jego dobrach.

W kolejnych latach rosła liczba mieszkańców w majętności charłupskiej, przy czym zauważalne były różnice w rozkładzie owego wzrostu. Jeśli chodziło o kmieci, to w Charłupi Wielkiej w latach 1728–1777 niewiele się zmieniało, ponieważ ich liczba wahała się od 10 do 12. Inaczej wyglądało to w Drżążnach, gdzie w latach 1728–1732 mieszkało dziewięciu kmieci, później ich liczba spadła do sześciu. W Rowach w 1716 r. wymieniono ich pięciu, a po tym roku było ich tylko dwóch i taka sytuacja istniała do 1754 r., gdy odnotowano czterech. W przypadku pozostałych grup pracujących na roli, jak zagrodnicy<sup>109</sup>, chałupnicy i komornicy<sup>110</sup> te wahania były jeszcze większe. Zapewne można to tłumaczyć mniejszymi

<sup>107</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 11.

<sup>108</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 11, 12, 14.

<sup>109</sup> W Charłupi Wielkiej mieszkało w tym okresie od trzech do piętnastu zagrodników, w Drżążnej od jednego do sześciu i w Rowach od jednego do siedmiu.

<sup>110</sup> W Charłupi Wielkiej żyło od sześciu do osiemnastu, a w Drżążnej od dwóch do jedenastu. W 1732 r. w Rowach nie było żadnego komornika, natomiast w 1754 r. było ich dziesięciu.



ograniczeniami w przenoszeniu poddanych z jednej wsi do drugiej. Tego rodzaju zjawisko występowało, co potwierdzają informacje pochodzące z dwu następujących po sobie inwentarzy z lat 1754 i 1755. Okazało się, że w Charłupi Wielkiej, w późniejszym spisie nie wymieniono zagrodnika i czterech komorników. Podobne przypadki były również w pozostałych wsiach.

Natomiast biorąc pod uwagę ogólną liczbę mieszkańców majątności, to w latach 1754–1777 ich liczba powoli rosła i osiągnęła nienotowany wcześniej poziom. Potwierdzają to również dodatkowe źródła pochodzące z końca XVIII w. Na podstawie rejestru ludności, jaki przygotowano w wyniku ustaleń Sejmu Czteroletniego w 1789 r., wiadomo, że żyło w tych dobrach 486 osób. Z kolejnego spisu, dokonanego przez Prusaków po zajęciu województwa sieradzkiego w 1793 r., dowiadujemy się o 379 mieszkańcach samej Charłupi Wielkiej. Co ważne, spisy te podają również podziały na kategorie zawodowe, ale nie wyróżniano już kmieci i zagrodników, lecz jedną grupę gospodarzy. W 1789 r. należały do niej 103 osoby, w tym 53 mężczyzn. Poza tym wyróżniono komorników i komornice, tych było odpowiednio 11 i 20. Nie zaszła więc poważna zmiana, jeśli weźmie się pod uwagę dane z 1777 r., w których suma kmieci i zagrodników ze wszystkich dóbr wynosiła 48, a komorników 34. Natomiast w 1793 r. jedynie w Charłupi Wielkiej mieszkało 36 gospodarzy, 10 komorników i 31 komornic. W 1789 r. podano również liczbę dymów – 70. Najwięcej z nich, bo 46 należało do gospodarzy<sup>111</sup>.

W XVIII w. kmiecie, podobnie jak w poprzednich stuleciach, byli najlepiej uposażoną grupą wśród stanu chłopskiego. Niewątpliwie ich liczba, zamożność i możliwości ekonomiczne, dotyczące zagospodarowania swoich gospodarstw, były podstawą dochodowości w dobrach szlacheckich. Pod tym względem dobra należące do Walewskich nie odbiegały od przedstawionego schematu. Uposażeni w największe pod względem obszaru gospodarstwa kmiecie, choć nie znamy ich wielkości w przypadku majątności charłupskiej, posiadali również inwentarz żywy i narzędzia do pracy na roli.

Na podstawie informacji z inwentarzy można prześledzić wahania posiadania przez kmieci zwierząt używanych w gospodarstwie chłopskim. W 1677 r. w Charłupi Wielkiej prawie 75% z nich miało po cztery woły, ponad połowa po dwa konie i tylko w przypadku

<sup>111</sup> APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 223, 231.

jednego nie było żadnych zwierząt pociagowych. Pozostali w Drżążnach i Rowach mieli po cztery woły, a połowa z nich jeszcze po dwa konie i tylko w jednym przypadku nie posiadano konia<sup>112</sup>. Warto podkreślić, że kilkanaście lat później, w 1691 r., każdy z kmieci miał po cztery woły, a ponad 85% z nich miało konia, przy tym prawie połowa z nich posiadała po dwa. W 90% gospodarstwach kmiecych wymieniano krowę i w jednym przypadku były ich dwie. Ponadto u nieco ponad 40% z nich znajdowały się świnię<sup>113</sup>. Poza zwierzętami pociagowymi i domowymi kmiecie posiadali w ramach wyposażenia wozy, pługi, kosy, sierpy, zydle, radła czy inne narzędzia żelazne, które były własnością szlachecką.

W zamian za użytkowanie gospodarstw kmiecie w majętności charłupskiej musieli pracować na pańskim polu przez cały tydzień oprócz poniedziałku, co potwierdzano w kolejnych inwentarzach. Jednak w okresie żniw, czyli od momentu, gdy zaczynało kosić łąki, nie mieli owego wolnego dnia. W XVIII w. doszło do pewnych zmian, o czym świadczył zapis z 1728 r., w którym kmiecie mieli pracować na pańskim polu od 13 lipca do 29 września, we dwie osoby i ze sprzężajem, korzystając z posiadanych wołów czy koni. Niewiele to odbiegało od wysokości pańszczyzny obowiązującej w dobrach królewskich<sup>114</sup>. Warto podkreślić, że tylko w 1677 r. ponad połowa kmieci płaciła za robociznę, a nie ją wykonywała.

Kolejnym istotnym ciężarem był obowiązek płacenia czynszu, którego wysokość w majętności charłupskiej była zmienna i uzależniona od wsi. W Charłupi Wielkiej został on ustalony na 3 złp. 6 gr (2 grzywny) i nie zmienił się do końca XVII stulecia. W pierwszej połowie następnego wieku owe stawki pozostawały niezmiennie, ale w 1754 r. nakazano płacić 3 złp., co utrzymało się w następnych latach. Niższe stawki obowiązywały w Drżążnach – 2 złp. 12 gr do 1777 r. W przypadku wsi Rowy to z 1 złp. 18 gr. Stawka czynszu wzrosła do 2 złp. w 1732 r., a następnie do 2 złp. 15 gr w 1754 r.<sup>115</sup> Innym obciążeniem o charakterze pieniężnym był pobór w wysokości

<sup>112</sup> Co ważne, pięciu kmieci nie miało zboża na zasiewek. W jednym przypadku wydano ziarno na oziminę oraz kazano siać jarzynę. AGAD, SGRel. 45, k. 632–632v.

<sup>113</sup> *Ibidem*, 55 cz. 1, k. 417–419v.

<sup>114</sup> Było to pięć–sześć dni w tygodniu, ale w dobrach szlacheckich mogło być więcej. E. Trzyna, *Wtórne poddaństwo*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. I (*Do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej*), red. S. Inglot, Warszawa 1970, s. 310.

<sup>115</sup> Najwyższa stawka w Charłupi Wielkiej pojawiła się w 1732 r. W Rowach jedynie w 1754 r. podano, że kmiecie mieli płacić po 2 złp. 15 gr.

6 gr i szeląga, który płacili tylko kmiecie z Charłupi Wielkiej w latach 1677–1691<sup>116</sup>. Natomiast należności regulowane w naturze były uzależnione od konkretnej wsi. Każdy z kmieci z Charłupi Wielkiej i Rowów powinien był dostarczyć po dwa korce żyta i owsa, natomiast ci z Drżanej po jednym. Wszyscy mieli dawać po dwa kapłony i kury oraz 30 jaj z wyjątkiem tych z Drżanej.

Pozostało jeszcze ostatnie z zobowiązań, czyli powinności wobec dworu. Od 1691 r. się one nie zmieniły – należało do nich przedzenie jednej sztuki przędzy, ale w 1732 r. zaproponowano, żeby zamiast tego można było płacić 1 złp. Były również inne, jak skubanie chmielu czy prace przy kapuście i rzepie. Na kmieciach, na zmianę z młynarzami, ciążyło zobowiązanie, aby raz w roku jeździli oni do Wieliczki po sól. Walewscy zastrzegli jednak, że nie musieli oni wysyłać kogoś spośród siebie, ponieważ wystarczyło, by zebrali pieniądze na ten cel i przekazali je do dworu. Tylko raz, w 1755 r., wymieniono obowiązek stróży w czasie świąt, jaki spadł na kmieci z wsi Rowy<sup>117</sup>.

Zagrodnicy stanowili kolejną grupę ze stanu kmiecego wymienianą we wszystkich inwentarzach. Podobnie jak to było z kmieciami, nie wiadomo, jaki areal ziemi tworzył gospodarstwo zagrodnika, ale było one mniejsze od kmiecego. Ponadto mniej było zwierząt w zagrodzie oraz narzędzi, jakie wykorzystywano do pracy w polu. W niektórych przypadkach część z zagrodników zajmowała się innymi rzeczami, tak jak wymienieni w pierwszym z inwentarzy kuśnierz czy karczmarz, żyjący w Charłupi Wielkiej. Obaj musieli odpracować 12 dni w okresie żniw, pierwszy z nich miał pracować dla dworu, a drugi szynkować i ponadto pilnować zbóż, łąk oraz przeganiać szkodników. Podobnie w Drżanach był zagrodnik zajmujący się szynkowaniem piwa, a w Rowach karczmarz. Z kolei do obowiązków innego z zagrodników należało pilnowanie łąki. Pozostali byli zobowiązani do pracy od 23 kwietnia do 15 października przez trzy dni w tygodniu, a w pozostałym okresie jedynie dwa dni. Płacili po 6 groszy czynszu i co kwartał na rzecz poboru „pół trzecia groszy”, czyli 3 denary. Co ciekawe, ponad połowa z zagrodników żyjących w całej majątności charłupskiej mieszkała we wsi Rowy<sup>118</sup>.

W 1691 r. w 11 przypadkach zagrodnicy musieli płacić 6 groszy czynszu i pracować trzy dni w tygodniu na pańskim polu.

<sup>116</sup> AGAD, SGRel. 55 cz. 1, k. 417–419v.

<sup>117</sup> APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 35, 43, 88, 93; t. VII, s. 225–239.

<sup>118</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 632–632v.

Poza tym sześciu zagrodników mieszkających w Charłupi Wielkiej miało wylawiać ryby i wycierać sadze. Na kolejnych 10, żyjących w Rowach i Drżączkach, ciążył obowiązek tkania płótna, którego każdy miał dostarczyć 6 łokci. W Charłupi Wielkiej mieszkał kuśnierz, niemający żadnych dodatkowych obciążeń. Karczmarz, któremu naprawiono stajnię, miał szynkować piwo i pańską gorzałkę oraz w czasie żniw pracować przez 12 dni. W inwentarzu pojawił się Mateusz Oganiacz, do którego obowiązków należało pilnowanie, by nie było szkody w zbożach czy łąkach. Poza tym miał pracować trzy dni w tygodniu po uprzątnięciu zboża z pól oraz siana z łąk. Był również leśnik Maciej Tytuch, z obowiązkiem pilnowania lasu. W Drżączkach natomiast mieszkał Kazimierz Swiec, przy którym podano, że miał płacić 15 złp. czynszu. Była to stawka bardzo wysoka i nie wiadomo, jakie ciążyły na nim zadania, które wymagały wypłacania takiej kwoty, gdy w pozostałych przypadkach było to kilka groszy. Wyróżniało go, jak i kolejnych sześciu zagrodników, to, że w czasie żniw mieli pracować po 12 dni w tygodniu na pańskim polu. Tak miał robić m.in. karczmarz czy leśnik w Drżącznej oraz pozostali mieszkający w Rowach, o których zawodach, oprócz leśnika Tomasza, nic nie wiadomo<sup>119</sup>. Podobne obciążenia dotyczyły np. komorników wymienionych w 1728 r.

W XVIII w. sytuacja zagrodników w majetności charłupskiej uległa zmianie. Pod względem uposażenia była to grupa uboższa od kmieci i tylko niektórzy z nich posiadali woły. Nadal jednak mieli odrabiać pańszczyznę pieszą według wymienionych wcześniej warunków. Jednak w inwentarzu z 1732 r. zmieniono czas pracy, który od tej pory pokrywał się z terminem, w jakim pracowali kmiecie, czyli od 13 lipca do 29 września, przez trzy dni w tygodniu. Zagrodnicy byli również obciążeni stróżą. Poza tym mogli pracować przy ważeniu piwa i tym, którzy tak robili, odejmowano dwa dni pańszczyzny<sup>120</sup>.

Najbardziej ubogą grupą, jaką wymieniano w inwentarzach, byli chałupnicy oraz komornicy i komornice. W latach 1677–1691 liczba tych ostatnich nie zmieniła się zbytnio, natomiast po raz pierwszy wymieniono trzech chałupników, którzy mieli przebywać w Charłupi Wielkiej, w 1691 r. Nic nie wiadomo o ich domostwach czy majątku ruchomym. W kwestii zobowiązań, w 1677 r. tylko niejaki Wacek z Charłupi Wielkiej pracował dzień w tygodniu. W kolejnym

<sup>119</sup> *Ibidem*, 55 cz. 1, k. 418–419v.

<sup>120</sup> APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 35, 43, 88, 93.

inwentarzu podano, że taki obowiązek ciążył na wszystkich. Poza tym musieli prząść pół sztuki przedzy, prac, strzyc owce oraz łowić ryby przy spuszczeniu wody ze stawów<sup>121</sup>. Warunki nie zmieniły się w następnym stuleciu, a w 1728 r. wymieniono trzech komorników, którzy mieli pracować 12 dni przy ogrodzie oraz jako słudzy lub rybacy. Płacili z tego 15 złp. czynszu rocznie. Cztery lata później tyle samo dni pracowali przy żniwach czy w innych miejscach, gdzie byli potrzebni czterej komornicy. Natomiast komornice miały tkać płótno, co zwalniało je ze służby. W 1754 r. wprowadzono zasadę, że połowę swoich wyrobów przekazywały właścicielowi, a drugą dzierżawcy<sup>122</sup>.

Poza opisanymi grupami w majątności charłupskiej żyli również młynarze i inni rzemieślnicy blisko związani z funkcjonowaniem wsi. Pierwsi z wymienionych przewijali się we wszystkich inwentarzach. W latach 1677–1691 można było zaobserwować tendencję wzrostową z sześciu do dziewięciu młynarzy. W 1677 r. połowa z wymienionych miała pracować na pańskim polu przez sześć dni w tygodniu z wolnym poniedziałkiem. Z tego czterech miało płacić czynsz w wysokości od 4 złp. 24 gr (3 grzywny) do 19 złp. 6 gr (12 grzywien). Poza tym na pięciu ciążył obowiązek karmienia wieprzy (od jednego do trzech) i dostarczenia po dwa kapłony. Każdy młynarz musiał płacić również 4 grosze i szeląga, a od młyna płacono 1 złp. 18 gr (1 grzywnę). Istniał obowiązek, podobnie jak w przypadku kmieci, zaopatrywania majątności charłupskiej w sól wielicką i 1677 r. przypadł on na niejakiego Pawłowskiego, który musiał po nią pojechać<sup>123</sup>.

W 1691 r. młynarze mieli różne stawki czynszu, ale wszyscy musieli pracować pięć dni w tygodniu. Z tego grona dwóch miało przekazywać po 20 korcy żyta i karmić trzy wieprze. Poza tym powinni mleć pańskie zboże oraz słody oraz przewozić je własnym transportem do dworu. Powinni wydawać bez żadnego pomiaru słoń jaglany. Kolejni trzech płacili po 19 złp. 6 gr czynszu, dwaj po 9 złp. 18 gr i kolejni dwaj po 4 złp. 24 gr. Czterech z siedmiu miało obowiązek hodować po dwa wieprze. Jednego miał wyhodować niejaki Tytuch, pozostali byli z tego zwolnieni. Poza tym po kapłonie przekazywali trzej młynarze. Nadal ciążył obowiązek przywożenia

<sup>121</sup> AGAD, SGRel. 55 cz. 1, k. 418v–419v.

<sup>122</sup> Za każdą sztukę materiału miały być zwolnione z 12 dni. APŁ, Arch. K. Wal., t. IV, d. 35, 43, 88; t. VII, s. 225–239.

<sup>123</sup> AGAD, SGRel. 45, k. 632v–633.

soli z Wieliczki, ale na zmianę z kmięciami. Zastrzeżono, aby młynarze swoją pracę wykonywali własnymi siekierami, młócili swoimi narzędziami, zwozili zboże lub siano z pola swoim transportem. Poza tym pięciu z nich miało płacić jeden pobór w postaci 4 gr i szeląga. Być może zagrodnik Maciej Młynarz również umiał wykonywać ten zawód, o czym mógł świadczyć jego przydomek, ale nie mógł go praktykować<sup>124</sup>.

Wspomniane wcześniej zniszczenia na początku XVIII w. dotknęły mocno również młynarzy. W 1716 r. było siedem czynnych młynów. Poza tym, o czym świadczyło obciążenie w postaci wyhodowania dwóch wieprzów rocznie, zawód ten wykonywał jeden z chłopów, który przez sześć lat mieszkał we młynie. Dwanaście lat później, dzięki nakładowi J. Walewskiego, liczba młynów wzrosła do 10. Tyle też działało w majętności charłupskiej, aż do drugiego rozbioru Rzeczypospolitej, z niewielkimi wyjątkami. Tylko w 1754 r. wymieniono ich 11, natomiast w 1777 r. osiem. Nie wiadomo, jaka była przyczyna takiej sytuacji, natomiast przez cały XVIII w. liczba młynów nigdy nie osiągnęła 13, a taką wartość podano w zeznaniach z 1716 r., gdy szacowano straty w majętności charłupskiej<sup>125</sup>. W tym okresie w inwentarzach podawano mniej informacji o zobowiązaniach młynarzy, jak to było wcześniej. Stawki czynszu wahały się od 4 złp. 24 gr do 19 złp. 6 gr w 1728 r.<sup>126</sup>, czy od 3 do 19 złp., a jeden nawet 80 złp. według opisów z lat 1754–1755. Większość z młynarzy miała odpracowywać pańszczyzną przez sześć dni, ale w pojedynczych przypadkach ustalano od dwóch do 12 dni. Na wszystkich ciążył również „wieprzowy pieniądz”, czyli płacenie w dwu ratach co roku po 48 złp. w zamian za wcześniejszy obowiązek hodowli dwóch wieprzów. Poza tym ośmiu miało dostarczyć po kapłonie. Należy wspomnieć, że część z młynarzy posiadało konie i woły<sup>127</sup>.

Wspomniani już przedstawiciele innych grup zawodowych zostali wliczeni do grona zagrodników w dwu pierwszych inwentarzach. Natomiast w XVIII w. wymieniano ich oddzielnie i do nich zaliczają się karczmarze, w 1716 r. był jeden, 12 lat później trzech i tytuł też wymienia się w 1754 r. Od tego momentu ich liczba spadała.

<sup>124</sup> *Ibidem*, 55 cz. 1, k. 419v–420.

<sup>125</sup> APL, Arch. K. Wal., t. IV, d. 13, 15, 35, 43, 55, 88, 93; t. VII, s. 225–239.

<sup>126</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 35.

<sup>127</sup> Wpłacenie owych 48 złp. należało uiścić w ratach, których terminy przypadały 24 VI i 24 XII każdego roku. *Ibidem*, t. IV, d. 88, 93.



Jednak w spisach ludności z lat 1789–1793 wymienia się karczmarza i dodatkowo trzech szynkarzy. Jedynym obowiązkiem, jaki musieli pełnić na rzecz właściciela, była praca przez 12 dni w polu podczas żniw<sup>128</sup>.

W majątności charłupskiej mieszkali ponadto leśnicy, kowale, pilarz, szewcy i krawcy. W spisie ludności z 1789 r. wymieniono pięciu rzemieślników, nie podając ich profesji. W kolejnym natomiast byli płóciennicy, cieśla oraz kucharz. Dodatkowo pracowało jeszcze w tych dobrach 54 osoby jako służący, czeladnik i dwóch „gosemnych”. W pierwszym spisie uwzględniono także 16 żebraków, w tym pięciu mężczyzn i 11 kobiet<sup>129</sup>.

Przedstawiony obraz szlacheckiego majątku powstał dzięki zachowanym inwentarzom Charłupi Wielkiej, Drzazny i Rowów. Ten rodzaj źródeł dostarczył wielu informacji na temat funkcjonowania prywatnych dóbr położonych w województwie sieradzkim, w szczególności losów dworu i jego otoczenia na przestrzeni stuleci. Kolejne opisy przedstawiające stan siedziby Walewskich wraz z wyposażeniem pozwoliły na śledzenie zmian w bryle samego budynku przez prawie całe stulecie. Lektura inwentarzy utwierdza we wniosku, że obraz dworu był na początku o wiele skromniejszy, łącznie z wyposażeniem, niż ten zawarty w ostatnim z nich, co nie odbiegało od ustaleń literatury przedmiotu w odniesieniu do opisów dworów w XVIII w.<sup>130</sup> Potwierdza to stan i materiały, z jakich były zrobione okna, drzwi czy zamki. Dzięki nim można zauważyć regres z początku XVIII stulecia. Na tej podstawie można zaobserwować, że dopiero w latach pięćdziesiątych XVIII w. osiągnięto poziom sprzed wojny północnej, a opis z 1777 r. ukazywał jeszcze wyższy standard. Należy również zauważyć, że drewniany dwór zbudowany na początku XVIII w. istniał do 1777 r., jeśli nie dłużej. Był przebudowywany, zmieniało się również jego najbliższe otoczenie, gdzie znajdowały się zabudowania gospodarcze potrzebne do funkcjonowania dworu i działalności rolniczej. Różnorodność i liczba tego rodzaju budynków wskazuje na poziom rozwoju gospodarczego, co potwierdza również to, że oprócz koni, krów, kur czy świń Walewscy byli nastawieni na produkcję wełny czy innych korzyści płynących z utrzymywania stada owiec. Poza tym był również ogród czy stawy, w których hodowano ryby. Stąd

<sup>128</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 13, 35, 43, 88, 93, 223, 231.

<sup>129</sup> *Ibidem*, t. IV, d. 223, 231.

<sup>130</sup> B. Baranowski, *op. cit.*, s. 100–102.

w przypadku Charłupi Wielkiej można mówić o kompleksie budynków, a nie jedynie rezydencji, w której zamieszkiwał szlachcic wraz z rodziną.

Kryzys, jaki dotknął majątność charłupską w początkach XVIII w., wyrządził wiele złego na kilku płaszczyznach. Poza zniszczeniami dworu dotknął zabudowania gospodarcze, odbił się także na zaludnieniu. Właśnie na przykładzie tych dóbr widać wyraźnie, ile było potrzeba sił, środków i czasu, aby przywrócić stan, jaki istniał pod koniec XVII w. Niewątpliwie do zasług kolejnych przedstawicieli rodu Walewskich należało to, że byli oni w stanie podnieść dobra z kryzysu wraz z dochodem, jaki z nich osiągali. Jednak owe inwestycje skutkowały zadłużeniem dóbr. Niewątpliwie ważne było to, że cała majątność przez większość stulecia znajdowała się w rękach jednej rodziny, przechodząc z ojca na syna jako dobra dziedziczne. Choć w tym okresie były wypuszczane różnym osobom, to jednak nie doszło już do takiej sytuacji, jaka zaistniała na początku XVIII w.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Księgi sieradzkie grodzkie inskrypcje [SGInscr.] 184, 186, 188, 190, 191, 201–205, 207, 209, 217, 219, 225, 226, 228, 230, 234.

Księgi sieradzkie grodzkie relacje [SGRel.] 41, 45, 55 cz. 1, 61, 66, 92, 188.

Archiwum Państwowe w Łodzi [APŁ]

Archiwum Kazimierza Walewskiego z Tubądzina [Arch. K. Wal.], t. I–IV, VII, VIII, XXXIX, XLI, XLIII, XLV.

Biblioteka Kórnicka PAN

rkps 11267 (S. Leitgeber, Walewscy herbu Kolumna, maszynopis).

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Kitowicz J., *Opis obyczajów za Augusta III*, Warszawa 1985.

Niesiecki K., *Herbarz Polski*, t. IX, Lipsk 1842.

### OPRACOWANIA

*Atlas historyczny Polski*, t. V (*Województwo sieradzkie i województwo łęczyckie w drugiej połowie XVI wieku*), red. H. Rutkowski, Warszawa 1998.

- Baranowski B., *Gospodarstwo chłopskie i folwarczne we wschodniej Wielkopolsce w XVIII wieku*, Warszawa 1958.
- Ciesielski T., *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009.
- Gloger Z., *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. I-II, Warszawa 1907.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I, Warszawa 1900.
- Kajzer L., *Z badań nad budownictwem rezydencjalno-obronnym ziemi łączyckiej i sieradzkiej w XVI wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1979, t. XXIV, z. 4, s. 373–382.
- Klimek B., *Zabytkowa stolarka okienna i drzwiowa drewnianych chałup i zabudowy gospodarskiej na Lubelszczyźnie – wybrane przykłady z Muzeum Wsi Lubelskiej*, „Budownictwo i Architektura” 2015, t. XIV (III), s. 195–207.
- Kobierecki M., *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majętność. Działalność publiczna*, Łódź 2008.
- Łoziński W., *Życie polskie w dawnych wiekach (wiek XVI–XVIII)*, Jerozolima 1946.
- Podraza A., *Jakub Kazimierz Haur pisarz rolniczy z XVII wieku, Studium z dziejów polskiej literatury rolniczej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, red. B. Chlebowski, Warszawa 1880.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XV, red. B. Chlebowski, J. Krzywicki, Warszawa 1900.
- Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. VI, z. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. VIII, z. 2, Wrocław 1978.
- Szymczak A., *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998.
- Trzyna E., *Wtórne poddaństwo*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. I (Do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej), red. S. Inglot, Warszawa 1970, s. 327–336.
- Wyczański A., *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001.
- Wyczański A., *Uwagi na temat dworu szlacheckiego w Wielkopolsce XVI w.*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1979, t. XXIV, z. 4, s. 347–355.
- Zajączkowski S., *Uwagi nad osadnictwem dawnych ziem łączyckiej i sieradzkiej (do przelomu XI i XII w.)*, „Rocznik Łódzki” 1964, t. IX (XII), s. 165–198.
- Zajączkowski S.M., *Studia nad wielowioskową własnością szlachecką w Łęczyckiem i Sieradzkim i jej rola w osadnictwie (od końca XIV do połowy XVI w.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1966, R. XIV, nr 2, s. 179–208.
- Zajączkowski S.M., *Wielowioskowa własność szlachecka w dawnych ziemiach łączyckiej i sieradzkiej w drugiej połowie XIII i w XIV w.*, „Rocznik Łódzki” 1964, t. IX (XII), s. 119–143.
- Zajączkowski S.M., *Wielowioskowa własność szlachecka w województwie sieradzkim (XV i pierwsza połowa XVI w.)*, „Rocznik Łódzki” 1973, t. XVIII (XXI), s. 23–50.
- Zajączkowski S.M., *Własność rycerska w dawnych ziemiach łączyckiej i sieradzkiej do połowy XIII w.*, „Rocznik Łódzki” 1961, t. IV (VII), s. 139–169.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, t. IV, Poznań 1882.

MICHAŁ KOBIERECKI


### **History and portrayal of Charłupia Wielka property in hands of the Walewskis, Kolumna court of arms, in the second half of 17<sup>th</sup> and in 18<sup>th</sup> century according to the inventory**

The villages of Charłupia Wielka, Rowy and Drżązny constituted the Charłupia Wielka estate, which lay in the Sieradz Voivodeship in the Polish-Lithuanian Commonwealth. Until the 17<sup>th</sup> century it belonged to the house of Świnkowie, Malscy of the Nałęcz coat of arms and Zapolscy of the Pobóg coat of arms. As a result of marital contracts and legal lawsuits the lands came into the hands of Jan Franciszek Walewski, the pantler of Sieradz and his wife Bogumiła Konstancja of the Zapolscy family. In the 18<sup>th</sup> century the consecutive members of the Walewscy family of the Column coat of arms were the owners, namely Jan and Franciszek, the castellans of Rosprza as well as Jan Nepomucen, the Grand Standard Bearer of Sieradz. On the basis of the surviving inventories from the end of the 17<sup>th</sup> and from the 18<sup>th</sup> centuries one can follow the fortunes of Charłupia Wielka, Rowy and Drżązny. These domains, which thrived in the time of the Sieradz pantler, deteriorated at the beginning of the 18<sup>th</sup> century due to problems with creditors. The subsequent owners acquired the goods and undertook the repayment of liabilities. Throughout the century they invested in the properties, hence raising their value. Descriptions of the manor and land buildings show how much changed over the years. The manor became the seat of this Walewscy family line, and the variety of buildings showed that apart from farm work income, the owners drew financial gains from sheep farming and horse breeding. An important matter was also populating the goods, which underwent changes. Having overcome the crisis at the beginning of the 18<sup>th</sup> century, the number of dependent population increased, and so did the income from agricultural production. The fortunes of the Charłupia Wielka estate show how noble properties of the Sieradz Voivodeship tried to rise after the period of destruction of the Northern War as well as how the problem of debts and management was handled in different periods of economic situation.

**Keywords:** inventories of goods in the 18<sup>th</sup> century, nobility of Sieradz in the 18<sup>th</sup> century, noble properties.



KAMIL JAKIMOWICZ  
UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej\*

 <https://orcid.org/0000-0001-8529-1983>

## **Skład osobowy i organizacja pracy Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego doby insurekcji kościuszkowskiej**

**Streszczenie.** Celem artykułu jest analiza form organizacyjnych oraz składu personalnego Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego, która stanowiła instytucję administracji terytorialnej władz insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r. Wskazuje na okoliczności przystąpienia Lubelskiego do aktu powstania, panujące wówczas nastroje społeczne i polityczne, różnice postaw, co jest szczególnie istotne w kontekście zaangażowania w prace komisji porządkowej przedstawicieli stanu trzeciego. Ważnym elementem było ustalenie, w jaki sposób zmiany zachodzące w powstańczej administracji centralnej rzutowały na funkcjonowanie instytucji lokalnej. Przeprowadzone badania pozwoliły na określenie rozwiązań stosowanych przez komisarzy w obliczu kilkukrotnego zajmowania Lublina przez wojska rosyjskie i austriackie.

**Słowa kluczowe:** insurekcja kościuszkowska, Komisja Porządkowa Województwa Lubelskiego, Lublin, Rada Najwyższa Narodowa, Rada Zastępcza Tymczasowa.

Wojewódzkie komisje porządkowe, będące podstawowym organem administracji terytorialnej władz insurekcji kościuszkowskiej, nie budziły dotychczas większego zainteresowania historyków. Jako pierwszy w szerszym kontekście temat ten poruszył Aleksander Wilkoszewski<sup>1</sup>. Jego artykuł, sprzed niespełna 100 lat, do dziś pozostaje szczególnie cenny ze względu na wykorzystanie przez autora materiałów znajdujących się

\* Wydział Humanistyczny, Instytut Historii, Katedra Historii XVI–XIX wieku i Europy Wschodniej, e-mail: [kamil.jakimowicz@wp.pl](mailto:kamil.jakimowicz@wp.pl)

<sup>1</sup> A. Wilkoszewski, *Komisje Porządkowe Koronne za powstania kościuszkowskiego*, „Przegląd Historyczny” 1929, t. XXVIII, s. 219–286.



w warszawskiej Bibliotece Ordynacji Krasińskich, które uległy zniszczeniu w trakcie II wojny światowej. Wśród nich znajdowały się raporty czynności lubelskiej komisji porządkowej, które A. Wilkoszewski wykorzystał jedynie w ograniczonym zakresie. Bezczenna dla kwestii związanych z usytuowaniem instytucji wojewódzkich w strukturze administracyjnej władz powstania jest praca Wojciecha Bartela<sup>2</sup>. Nie poświęcono jednak dotychczas większej uwagi lubelskiej komisji porządkowej. Zazwyczaj nawiązywano do niej w kontekście bitwy pod Chełmem<sup>3</sup>. Najpełniejszy obraz jej aktywności daje artykuł Tadeusza Mencla<sup>4</sup>. Nie zwrócił on jednak szerszej uwagi na skład osobowy i organizację pracy lubelskiej komisji. Nie wykorzystał również szeregu materiałów, szczególnie wydawanych drukiem rozporządzeń. W związku z tym uzasadnione wydaje się podjęcie badań nad specyfiką funkcjonowania Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego (dalej: KPWL) w dobie insurekcji kościuszkowskiej, jej obsadą personalną oraz relacjami z magistraturami centralnymi. Pozwala to na wyjaśnienie stosunku lokalnych elit do wydarzeń z 1794 r., a ze względu na dynamicznie zmieniającą się sytuację militarną na obszarze ziemi lubelskiej pokazuje problemy, z jakimi zmagali się komisarze w obliczu zagrożenia ze strony wojsk rosyjskich lub austriackich. Niniejszy tekst może również stanowić asumpt do dalszych badań nad praktyką funkcjonowania KPWL.

Przegrana przez Rzeczpospolitą wojna w roku 1792, zniesienie reform Sejmu Czteroletniego i decyzje podjęte podczas sejmu grodzieńskiego sprawiły, że Rzeczpospolita, okrojona o ziemie odebrane w drugim rozbiore, znalazła się pod jeszcze ściślejszą kuratelą Rosji niż przed 1788 r. W Lublinie w tym czasie stacjonowały dwa i pół batalionu, cztery szwadrony oraz pięć secin kozaków, dających łącznie 1830 osób dowodzonych przez rosyjskiego generała majora Mikołaja Rachmanowa, który ponadto utrzymywał w mieście 14 dział<sup>5</sup>. Jednocześnie na emigracji trwały intensywne prace nad

<sup>2</sup> W. Bartel, *Ustrój władz cywilnych powstania kościuszkowskiego*, Wrocław 1959.

<sup>3</sup> S. Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 r.*, Warszawa 1983, s. 172–194; *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. I, zespół aut. A. Ajnenkiel [et al.], red. T. Rawski, Warszawa 1994, s. 279–307.

<sup>4</sup> T. Mencil, *Lubelszczyzna a powstanie kościuszkowskie*, [w:] *Sukmana i krzyż. Studia z dziejów insurekcji kościuszkowskiej. Zagadnienia militarne i organizacyjne, udział duchowieństwa, legenda naczelnika*, red. J. Ziółek, Lublin 1990, s. 45–98.

<sup>5</sup> *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne...*, s. 162; S. Herbst, *op. cit.*, s. 32; B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994, s. 50.

przygotowaniem planów powstania mającego na celu przywrócenie Rzeczypospolitej realnej niepodległości. Zaplecze intelektualne tej grupy stanowili m.in. Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki, Franciszek Barss, Franciszek Ksawery Dmochowski, Józef Zajaczek oraz Tadeusz Kościuszko, przewidziany na przywódcę przyszłego powstania<sup>6</sup>. Warunkiem powodzenia planowanych działań było jednak zadbanie o przychylnie stanowisko mieszkańców Rzeczypospolitej, któremu podwaliny mieli stworzyć wysłani emisariusze sprzysiężenia insurekcyjnego. W Lublinie prawdopodobnie już na początku 1794 r. istniała spora grupa osób przychylnie nastawionych do koncepcji powstania, a w bezpośredniej okolicy na ich czele stał podpułkownik Jan Grochowski, służący w dywizji wielkopolskiej targowiczana Kajetana Miączyńskiego, przebywającej w Lubelskiem od października 1793 r.<sup>7</sup>

Wyznaczenie podczas posiedzenia Rady Nieustającej 22 lutego 1794 r. terminu redukcji wojska polskiego na połowę marca wzbudziło niezadowolenie wśród żołnierzy, które wraz z likwidacją sprzysiężenia warszawskiego stało się przyczyną przyśpieszenia decyzji o rozpoczęciu działań powstańczych<sup>8</sup>. Już 12 marca brygada 1 wielkopolska dowodzona przez Antoniego Madalińskiego wyruszyła z Ostrołki w kierunku Krakowa<sup>9</sup>. Do dawnej stolicy Rzeczypospolitej 23 marca przybył Tadeusz Kościuszko, a następnego dnia na rynku miasta ogłosił publicznie *Akt powstania obywateli, mieszkańców województwa krakowskiego*<sup>10</sup>. W tym czasie

<sup>6</sup> H. Żaliński, *Hugo Kołłątaj w Powstaniu Kościuszkowskim*, [w:] *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycja*, red. T. Kulak, M. Francic, Kraków 1996, s. 51–53; A. Zahorski, *Naczelnik w sukmanie*, Kraków 1990, s. 20; A. Stroynowski, *Droga Tadeusza Kościuszki do funkcji Naczelnika Powstania*, „Czasy Nowożytne” 2016, t. XXIX, s. 56–57; A. Śliwiński, *Powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1920, s. 42.

<sup>7</sup> Ścisłe związki ze sprzysiężeniem na tym obszarze miały również przebywająca w Zamościu Konstancja Zamoyska, a w Puławach Izabela Czartoryska. T. Mencil, *op. cit.*, s. 47.

<sup>8</sup> Decyzja o redukcji wojska polskiego z 36 tys. do 18 tys. podjęta została podczas sejmu grodzieńskiego na sesji w dniu 21 XI 1793 r., a następnie pod naciskiem ambasadora rosyjskiego Osipa Igelstroma zmieniona do 15,5 tys. S. Herbst, *op. cit.*, s. 44–45; A. Zahorski, *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1985, s. 64–65.

<sup>9</sup> M. Francic, *Insurekcja kościuszkowska*, Kraków 1988, s. 43–44; A. Śliwiński, *op. cit.*, s. 48; *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne...*, s. 166–168; S. Herbst, *op. cit.*, s. 45–50.

<sup>10</sup> Okoliczności wydarzenia szczegółowo przedstawia m.in. B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*, Warszawa 1991, s. 182–186.

w Lublinie nie było już rosyjskiego oddziału M. Rachmanowa. Po 20 marca opuścił on miasto na rozkaz ambasadora rosyjskiego Osipa Igelstroma, który nakazał marsz w kierunku Kazimierza Dolnego, co w połączeniu z planowaną w tym miejscu koncentracją kilku innych oddziałów miało zapobiec ewentualnemu przejściu Madalińskiego do Krakowa<sup>11</sup>. W początku kwietnia do Lublina przybył jeszcze oddział rosyjski Bibikowa ściągnięty ze Słonimia. Opuścił on miasto 9 kwietnia, a wcześniej zobligował magistrat do pilnowania, aby magazyn zbóż na Tatarach nie został przez nikogo wykorzystany<sup>12</sup>. Mieszczanie zapewne obawiali się groźby zemsty za niewykonanie rozkazu dowódcy rosyjskiego i przez kolejne tygodnie opłacali całodobowe warty pełnione przez członków cechów rzemieślniczych<sup>13</sup>.

Jednocześnie nad Bystrzycą wiedziano już o wydarzeniach krakowskich i ogłoszeniu aktu powstania, a większość mieszkańców Lublina była zaniepokojona zaistniałą sytuacją<sup>14</sup>. Nowy dowódca dywizji wielkopolskiej Antoni Raczyński uznał, że punktem centralnym powstania na obszarze między Wisłą a Bugiem będzie Chełm<sup>15</sup>. Tam gromadziły się kolejne polskie oddziały, którymi od 16 kwietnia na mocy decyzji T. Kościuszki zarządzał generał major Jan Grochowski<sup>16</sup>. On też natychmiast wezwał województwo lubelskie do przystąpienia do insurekcji, a do Lublina wysłał batalion 7 pułku piechoty oraz cztery szwadrony jazdy dowodzonej przez płk. Dziembowskiego<sup>17</sup>. Mieszkańcy miasta prawdopodobnie długo nie wierzyli jednak w możliwość powodzenia powstania niepodległościowego<sup>18</sup>. Pewne ożywienie musiało nastąpić dopiero 20 kwietnia, w Wielkanoc, gdy do miasta dotarły wiadomości o przejęciu władzy w Warszawie przez insurgentów oraz ucieczce ambasa-

<sup>11</sup> W. Tokarz, *Marsz Madalińskiego*, Warszawa 1926, s. 51–52.

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Księgi miasta Lublina [dalej: KML], Consularia [dalej: Consul.] 258, k. 7v.

<sup>13</sup> Dnia 19 i 26 IV oraz 1 V wypłacano z tego tytułu stróżom z kasy miejskiej dwa razy po 10 złp. i raz 14 złp. APL, KML, Perceptorum et Expensorum 288, k. 2v.

<sup>14</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, oprac. J. Willaume, Wrocław 1972, s. 257–258.

<sup>15</sup> Od 6 IV w Chełmie działała już lokalna instytucja władz powstańczych – Komisja Porządkowa Ziemi Chełmskiej. J. Lewandowski, *Komisja Porządkowa chełmska w postaniu kościuszkowskim*, „Rocznik Lubelski” 1970, t. XIII, s. 84.

<sup>16</sup> S. Herbst, *op. cit.*, s. 73.

<sup>17</sup> T. Mencil, *op. cit.*, s. 49.

<sup>18</sup> Z kolei część targowickich „konfederatów lubelskich” na początku kwietnia wyruszyła do Warszawy do O. Igelstroma. „Gazeta Wolna Warszawska” [dalej: „GWW”], 6 V 1794, nr 4, s. 48.

dora rosyjskiego O. Igelstroma<sup>19</sup>. W kolejnych dniach zaczęła się zjeżdżać okoliczna szlachta, a 27 kwietnia na lubelskim rynku doszło do zebrania z udziałem mieszczan oraz duchownych. Podczas pierwszego publicznego insurekcyjnego „zgromadzenia obywatelów” zadeklarowano, że mieszkańcy województwa lubelskiego są „zawsze czuli o dobro naszej ojczyzny” i w atmosferze entuzjazmu przyjęto informacje o ogłoszonym 24 marca w Krakowie akcie powstania. Zebrani, wśród których byli m.in. prezydent Lublina Michał Lamprecht oraz Teodor Franciszek Gruell, oświadczyli, że konieczne jest przeciwstawienie się przemocy wojsk pruskich i rosyjskich, po czym zapewnili o pełnym zaufaniu dla T. Kościuszki. Na dzień 29 kwietnia wyznaczono termin kolejnego publicznego zgromadzenia obywateli, którego celem miało być „wspólne naradzenie się o losach ojczyzny i obranie osób do magistratur aktem powstania narodowego ustanowionych”<sup>20</sup>.

Zaplanowane zgromadzenie odbyło się dzień później, niż pierwotnie zakładano. Być może zmiana terminu nastąpiła w związku z oczekiwaniem na przyjazd Kazimierza Nestora Sapiehy, którego T. Kościuszko delegował do Lublina, aby nadzorował przebieg wydarzeń<sup>21</sup>. Ponownie na rynku miasta zgromadziła się szlachta, mieszczenie oraz duchowieństwo, łącznie w liczbie około 1000 osób<sup>22</sup>. W podniosłej atmosferze przemawiał Stanisław Iżycki, zwracając uwagę, że należy wziąć przykład z Krakowa i Warszawy, gdzie mieszkańcy wcześniej przyłączyli się do powstania przeciwko wojskom nieprzyjacielskim, a także zdrajcom ojczyzny współpracującym z Rosjanami. Zgodnie z przesłaniem krakowskiego aktu powstania do mieszczan lubelskich zwracał się następującymi

<sup>19</sup> K. Koźmian, *op. cit.*, s. 258.

<sup>20</sup> W zgromadzeniu z 27 IV poza dwójką wymienionych rajców lubelskich brali udział: Mikołaj Trzciniński, Ksawery Stoiński, Ignacy Trzciniński, Kajetan Leszczyc Skarszewski, Pius Wyrzykowski, Jan Suchodolski, Wincenty Stoiński, Jakub Pawłowski, Jan Janiszowski, Kasper Gruszecki, Jan Giewułowicz, Józef Lechnicki, Kajetan Lechnicki, Józef Trzciniński, Antoni Rojewski, Wincenty Gałęzowski, Amand Badowski, Stanisław Węgleński, Prandota Wilczopolski, Antoni Sosnowski, K. Chromiński, Jacek Wetowski, Stanisław Iżycki, Jan Wyrzykowski. APL, KML – luzy, 122, s. 132–133.

<sup>21</sup> Błędnie jego datę przybycia do Lublina na 2 V podaje Ł. Kądziała, *Sapieha Kazimierz Nestor h. Lis*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXXV, Warszawa–Kraków 1994, s. 64.

<sup>22</sup> J. Mazurkiewicz, *Lublin w okresie reform (1764–1795)*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. I, red. J. Mazurkiewicz, Lublin 1965, s. 184; T. Mencil, *op. cit.*, s. 49.

słowa: „Przecacni miasta tutejszego obywatele, minął duch przesądu i nienawiści, kiedy ludzie na różne dzielili się klasy, a jedna drugą prześladowając, stawały się obydwie uciążliwe krajowi [...]. Szlachetny magistracie, kto więcej powiada wieku, majątku i urzędu ten więcej winien wierności, ten więcej winien przywiązania ojczyźnie, kto jej nie kocha jak obywatel wart kary, kto ją zdradza i nie kocha z urzędu wart śmierci. Ludu miejski, ludu do swojej zawsze przywiązany ojczyzny, umiałeś być Twojemu narodowi i powołaniu wiernym [...] łącz się z tym stanem, który wszystko poświęcił na ratunek ukochanej ojczyzny, łącz się z nami”<sup>23</sup>. W podobnym tonie do zgromadzonych zwracali się Jan Raczyński<sup>24</sup> oraz Józef Trzciniński<sup>25</sup>. Płomienną przemowę zachęcającą do akcesu do insurrekcji w imieniu T. Kościuszki wygłosił K.N. Sapięha<sup>26</sup>. W efekcie w ratuszu podpisano *Akt związku obywateli mieszkańców województwa lubelskiego* i ustanowiono lokalną instytucję władzy w postaci Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego<sup>27</sup>. Całość wydarzeń z dnia 30 kwietnia dopełniła msza święta odprawiona w kościele św. Michała Archanioła, podczas której patriotyczne kazanie wygłosił ksiądz Antoni Stanisław Lewkowicz, zaangażowany później w działalność Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego<sup>28</sup>.

Plan powoływania na poszczególnych obszarach Rzeczypospolitej komisji porządkowych jako lokalnych instytucji władz powstańczych został zapowiedziany w krakowskim akcie powstania. O ile szczegółowy program reform społecznych planowano ogłosić dopie-

<sup>23</sup> S. Iżycki, *Głos obywatela województwa lubelskiego w czasie związku województwa tegoż do powstania narodu napisany*, [Lublin 1794], k. Av.

<sup>24</sup> J. Raczyński, *Głos obywatela województwa lubelskiego przy akcie związku województwa tegoż ku powstaniu narodu dnia 30 kwietnia 1794 r. na Rynku miasta Lublina miany*, [Lublin 1794].

<sup>25</sup> J. Trzciniński, *Głos obywatela na Rynku w Lublinie do obywateli mieszkańców województwa lubelskiego w czasie powstania tychże dnia 30 kwietnia 1794 r. miany*, [Lublin 1794].

<sup>26</sup> K. Koźmian, *op. cit.*, s. 258.

<sup>27</sup> Dokument z akcesem województwa lubelskiego do powstania kościuszkowskiego przechowywany był w Bibliotece Krasieńskich i spłonął, podobnie jak większość zbiorów tej placówki, podczas II wojny światowej. Korzystał z niego wcześniej A. Wilkoszewski, *op. cit.*, s. 225.

<sup>28</sup> A.S. Lewkowicz, *Kazanie po solennej wotywie w kolegiacie lubelskiej [...] przed którym xiążę Sapięha imieniem Naczelnika i powtórzeniem słów jego, które on do kapłana wyrzekł w dzień swojej przysięgi, zaprosił duchowieństwo, aby przemówić raczyło do ludu*, [Lublin 1794].



ro po wywalczeniu niepodległości, to warunkiem koniecznym do jej uzyskania było stworzenie insurekcyjnego systemu władz<sup>29</sup>. Na jego czele stanął T. Kościuszko jako Najwyższy Naczelnik, co wynikało z przeświadczenia, że kolegialna władza nie sprosta konieczności szybkiego podejmowania decyzji w warunkach wojennych. W punkcie 6 aktu powstania ogłoszono utworzenie Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego, która miała być „jedynym narzędziem wykonawczym” naczelnika powstania. Zapowiedziano również utworzenie Rady Najwyższej Narodowej, a komisje porządkowe przewidziano do realizacji jej rozporządzeń. Ponadto instytucji tej powierzono zadanie opracowania w przyszłości szczegółowych przepisów odnoszących się do zasad funkcjonowania i kompetencji komisji porządkowych. Do tego czasu miały one działać według „tymczasowego układu” między obywatelami<sup>30</sup>.

Szereg czynników związanych z przebiegiem działań wojennych sprawił, że T. Kościuszko w pierwszym okresie insurekcji nie poświęcił większej uwagi organizacji władz cywilnych. Jednocześnie po uwolnieniu Warszawy od garnizonu rosyjskiego i zgłoszeniu przez jej mieszkańców akcesu do powstania w stolicy Rzeczypospolitej samowolnie ustanowiono Radę Zastępczą Tymczasową<sup>31</sup>. Instytucja ta ostatecznie została zaakceptowana przez T. Kościuszkę i do 28 maja była drugim po Najwyższym Naczelniku organem nadzorującym prace komisji porządkowych. Od 30 kwietnia do 28 maja podlegała jej również KPWL, która zgłosiła akces do Rady Zastępczej Tymczasowej (dalej: RZT), a następnie za jej pośrednictwem poinformowała T. Kościuszkę o swoim istnieniu<sup>32</sup>.

Przedłużający się okres od ogłoszenia powstania do planowanego ustanowienia Rady Najwyższej Narodowej, a także systematyczny wzrost liczby nowych komisji porządkowych w tym czasie sprawiły,

<sup>29</sup> W. Bartel, *op. cit.*, s. 28.

<sup>30</sup> *Akt powstania obywatelów mieszkańców województwa krakowskiego*, [w:] *Zbiór wszystkich pism urzędowych od zapisania aktu powstania narodowego w Krakowie i innych do niego się ściągających dzieło służące do napisania historii powstania narodowego*, cz. 1, Kraków 1794, s. 12–13.

<sup>31</sup> A. Zahorski, *Warszawa w postaniu...*, s. 103–108; W. Bartel, *op. cit.*, s. 41; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. VI, Kraków 1898, s. 3.

<sup>32</sup> Przy czym RZT współpracowała przede wszystkim z Komisją Porządkową Księstwa Mazowieckiego i deputacjami porządkowymi funkcjonującymi w poszczególnych ziemiach tego księstwa. A. Wilkośzewski, *op. cit.*, s. 226; B. Sobolowa, *Władze lokalne powstania kościuszkowskiego*, [w:] *Sukmana i krzyż...*, s. 38.



że 30 kwietnia T. Kościuszko osobiście ogłosił ramowy zakres kompetencji instytucji lokalnych<sup>33</sup>. Zasadniczy pogląd na to zagadnienie daje charakterystyka uprawnień każdego z siedmiu wydziałów, na jakie powinny zostać podzielone wszystkie nowe instytucje. Do obowiązków Wydziałów Porządku należało nadzorowanie stanu dróg, pracy poczty, kurierów, transportu lądowego oraz wodnego, a także kolportowanie zarządzeń władz powstańczych. Wydziały Bezpieczeństwa miały kontrolować korespondencję, nadzorować nieruchomości w miastach, wydawanie paszportów, śledzić i przesłuchiwać podejrzanych, dokonywać aresztowań oraz przekazywać przestępców do sądów kryminalnych. Wydziały Sprawiedliwości nadzorowały więźniów, działalność sądów kryminalnych oraz odpowiadały za wykonywanie ich wyroków. Wydziały Skarbu miały obowiązek kontrolowania darów przekazywanych na rzecz powstania, zarządzania sekwestrowanymi oraz skonfiskowanymi dobrami zdrajców ojczyzny, administrowania dobrami narodowymi na podlegającym im obszarze oraz funduszami kasy komisji porządkowej. Wydziały Żywności powinny dbać o odpowiednie zagospodarowanie gruntów, prowadzić ewidencję zapasów żywności, zarządzać magazynami i furazami, kontrolować przemysł spożywczy, handel produktami krajowymi oraz wydawać zapomogi żywnościowe dla potrzebujących. Wydziały Potrzeb Wojskowych odpowiadały za werbunek do wojska, szkolenie rekrutów, przygotowanie militarne ludności cywilnej, produkcję i zakup amunicji, broni oraz zaopatrzenie dla wojska, funkcjonowanie magazynów zbrojeniowych, aprowizację miejsc istotnych ze strategicznego punktu widzenia. Z kolei Wydziały Instrukcji nadzorowały szkolnictwo, prowadziły propagandę na rzecz insurekcji i zarządzały funduszami edukacyjnymi<sup>34</sup>.

Decyzje podejmowane na posiedzeniach poszczególnych wydziałów komisji porządkowych musiały zostać zaakceptowane podczas zebrań plenarnych. Nie mogły wykraczać poza zakres obowiązków przypisanych w *Organizacji komisji porządkowych*, chyba że odpowiadały poleceniom uzyskanym od Najwyższego Naczelnika lub Rady Najwyżej Narodowej (dalej: RNN). Wyjątkiem były sytuacje

<sup>33</sup> Do tego czasu istniały już komisje porządkowe: krakowska, chełmska, mazowiecka, łukowska, lubelska oraz sandomierska. A. Wilkoszewski, *op. cit.*, s. 277.

<sup>34</sup> *Organizacja komisji porządkowych [...] Dań w obozie pod Wintarami (sic!) dnia 30 kwietnia 1794 r.*, [b.m. i r.w.], art. III, pkt. 2–9.

nagle, które pozwalały komisjom porządkowym na występowanie z własnymi inicjatywami, przy czym następnie musiały być one zatwierdzone przez RNN. Ograniczano w ten sposób teoretycznie bardzo szeroki zakres uprawnień instytucji szczebla lokalnego, które w praktyce zostały silnie uzależnione od organów centralnych, co oznaczało utrzymanie roli wykonawczej, wyznaczonej już w akcie powstania z 24 marca. Komisje porządkowe odpowiadały za realizację zadań obejmujących kwestie ściśle związane z warunkami prowadzonej wojny, ale kierunek ich postępowania określała RNN, która z tego względu oczekiwała regularnych raportów<sup>35</sup>. Taka sytuacja oraz charakterystyka obowiązków poszczególnych wydziałów zostały utrzymane przez RNN również po 30 maja, kiedy to uchwaliła ona jednolitą organizację komisji porządkowych. W zakresie odnoszącym się do kompetencji powtórzono przepisy funkcjonujące już od 30 kwietnia<sup>36</sup>.

### **Skład osobowy**

Pierwszy dokument określający miejsce komisji porządkowych w systemie władz insurekcyjnych, czyli akt powstania, nie poruszał kwestii związanych ze składem osobowym. Wobec braku odgórnych wytycznych instytucje lokalne tworzone do 30 kwietnia stosowały różne rozwiązania w tym zakresie. Wydaje się, że pewne wzorce czerpano z Komisji Porządkowych Cywilno-Wojskowych (dalej: KPCW) z okresu Sejmu Czteroletniego. Wskazuje na to przykład krakowski, gdzie do magistratury powstańczej wybrano 16 członków, ale wśród nich w przeciwieństwie do poprzedniczki znalazło się sześciu przedstawicieli mieszczań<sup>37</sup>.

Pewnych trudności, wobec wspomnianego zniszczenia dokumentacji przechowywanej przed II wojną światową w warszawskiej

<sup>35</sup> *Ibidem*, art. II, pkt. 2, art. IV, pkt. 6.

<sup>36</sup> *Organizacja dla wszystkich ogólnie komisjów porządkowych*, [w:] *Akty Powstania Kościuszki* [dalej: *APK*], t. I, wyd. S. Askenazy, W. Dzwonkowski, Kraków 1918, s. 217–219; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: *AGAD*], tzw. Metryka Litewska [dalej: *ML*], dz. VII, 111, s. 32–34.

<sup>37</sup> O wzorowaniu się na KPCW w tym przypadku świadczą również personalne wybory, gdyż znaczna część przedstawicieli szlachty oraz duchowieństwa, którzy znaleźli się w powstańczej Komisji Porządkowej, wcześniej pracowała w KPCW. Ponadto krakowska Komisja Porządkowa przejęła akta KPCW. P. Jędrzejewski, *Krakowska Komisja Porządkowa w dobie powstania kościuszkowskiego*, „Kra-kowski Rocznik Archiwalny” 2015, t. XXI, s. 55–57.

Bibliotece Krasińskich, dostarcza natomiast pełne rozpoznanie składu KPWL wybranego podczas zgromadzenia obywateli 30 kwietnia. Aleksander Wilkoszewski, który znał *Akt związku obywatelów mieszkańców województwa lubelskiego*, pisał, że początkowo KPWL była złożona z kilkunastu osób, a przewodził jej Tomasz Dłuski<sup>38</sup>. Prawdopodobnie szybko doszło do pewnych zmian personalnych, gdyż na początku maja liczba komisarzy wynosiła już 26 osób<sup>39</sup>. Zapewne byli wśród nich mieszczanie, chociaż nie wiadomo, w jakiej proporcji w odniesieniu do przedstawicieli innych stanów. W Lublinie najwyraźniej nie trzymano się ściśle wzorców KPCW, skoro wybrano aż 10 komisarzy więcej, co być może wynikało z tego, że „wielu było ochotników do tej komisji”<sup>40</sup>. W tym gronie nie znalazł się T. Dłuski, który odmówił udziału w pracach ze względu na wiek, chociaż jego stanowisko wynikało raczej z nieprzychylnego stosunku do insurekcji<sup>41</sup>.

W dniu 7 maja do Lublina dotarła *Organizacja komisjów porządkowych*, a 11 maja podczas posiedzenia KPWL przeprowadzono reorganizację instytucji zgodnie z nowymi przepisami<sup>42</sup>. Stanowiły one, że komisje porządkowe powinny składać się z 16 członków: sześciu przedstawicieli szlachty, sześciu – mieszczan oraz czterech – duchownych. Początkowo komisarze mieli być wyznaczani przez T. Kościuszkę, natomiast w przyszłości planowano przeprowadzenie elekcji, przy czym jej wynik mógł zmienić Najwyższy Naczelnik lub RNN, jeśli któryś z członków wykazał się „nieobywatelskim duchem”<sup>43</sup>. Prawdopodobnie T. Kościuszko nie przesłał jednak do Lublina wyznaczonego przez siebie składu komisji porządkowej, gdyż na zebraniu KPWL w dniu 11 maja dyskutowano nad sposobem przydzielenia 26 komisarzy do siedmiu wydziałów, jakie miały zostać ustanowione<sup>44</sup>. Wskazuje to, że lubelscy komisarze nie zamierzali

<sup>38</sup> A. Wilkoszewski, *op. cit.*, s. 225.

<sup>39</sup> *Ibidem*

<sup>40</sup> K. Koźmian, *op. cit.*, s. 258.

<sup>41</sup> O jego postawach politycznych w ostatnich latach Rzeczypospolitej piszą: W. Łoś, *Ostatni podkomorzy lubelski*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1891, nr 6, s. 539–541; W. Konopczyński, *Dłuski Tomasz h. Nałęcz*, [w:] *PSB*, t. V, Kraków 1939–1946, s. 198; W. Kłaczewski, *Dłuski Tomasz*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. III, red. T. Radzik, A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 2009, s. 79.

<sup>42</sup> W. Bartel, *op. cit.*, s. 97.

<sup>43</sup> *Organizacja komisji porządkowych...*, art. I, pkt. 1–4.

<sup>44</sup> A. Wilkoszewski, *op. cit.*, s. 237.

wprowadzać w całości przepisów z 30 kwietnia i do 4 czerwca funkcjonowali nadal w pierwotnym składzie osobowym<sup>45</sup>. W tym okresie w KPWL działali na pewno: Stanisław Kossowski i Józef Podhoroński<sup>46</sup>, Adam Radziwiński<sup>47</sup>, Franciszek Grabowski<sup>48</sup>, Karol Lipski<sup>49</sup>, Jędrzej Mikołaj Trzciniński<sup>50</sup> oraz Michał Zgliczyński<sup>51</sup>. Wszyscy byli przedstawicielami lokalnej szlachty<sup>52</sup>.

Istotne zmiany w zakresie składu osobowego komisji porządkowych wniosła organizacja wprowadzona 30 maja przez RNN. Liczbę członków lokalnych instytucji władzy powstańczej określono na 21 osób, wśród których miało się znaleźć: ośmiu przedstawicieli szlachty, ośmiu – mieszczan oraz pięciu – duchownych. Wszyscy powinni być znani „z gorliwości, cnoty obywatelskiej i nieskalanego w niczem życia, tak w prywatnych jak w publicznych obowiązkach”<sup>53</sup>. W gronie przedstawicieli duchowieństwa przewidziano miejsce dla unitów oraz greckich katolików, pod warunkiem że na obszarze działalności danej komisji porządkowej znajdują się osoby tych wyznań. Członków komisji zasadniczo wybierać mieli „z pomiędzy siebie obywatele”. Prawo do ingerencji w skład osobowy instytucji mieli Najwyższy Naczelnik oraz RNN, którzy mogli odwołać komisarzy „nieobywatelskiego ducha”, opieszających w wykonywaniu obowiązków, podejrzanych o sabotowanie działań powstańczych oraz niedopełniających zaleceń władz centralnych<sup>54</sup>.

<sup>45</sup> Piotr Potocki do RNN, Lublin 5 VI 1794, AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego [dalej: AKP] 252, k. 272.

<sup>46</sup> *Uniwersał Komisji w zupełności połączonej do całego województwa lubelskiego obywatelów i ziemian w te słowa*, [Lublin po 8 V 1794].

<sup>47</sup> *Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 12 V 1794].

<sup>48</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APKiel.], Archiwum Małachowskich z Białaczowa [dalej: AMB] 88, s. 1.

<sup>49</sup> AGAD, AKP 279, k. 2.

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 5.

<sup>51</sup> *Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 13 V 1794].

<sup>52</sup> Tadeusz Mencil twierdził, że w tym czasie w KPWL działali również mieszczanie Jan Weber i Maciej Greber, a także ksiądz Wincenty Treffler. T. Mencil, *op. cit.*, s. 51. Nie potwierdzają tego żadne z zachowanych dokumentów odnoszących się do KPWL, natomiast T. Korzon, na którego powołał się T. Mencil, wymienia ich w kontekście składu KPWL, ale funkcjonującego po 4 VI. T. Korzon, *op. cit.*, t. VI, s. 7.

<sup>53</sup> *Organizacja dla wszystkich ogólnie komisjów porządkowych*, [w:] APK, t. I, s. 216, art. I, pkt. 1–2.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 216, art. I, pkt. 3–5.

Informację o zmianach wprowadzonych w organizacji komisji porządkowych 4 czerwca do Lublina przywiózł delegat RNN Piotr Potocki<sup>55</sup>. Wraz z nią dostarczył listę nowych członków KPWL, wyznaczonych odgórnie przez RNN. Zadecydowała o tym nie tylko nowa organizacja wydana 30 maja, lecz także sytuacja militarna w województwie lubelskim oraz sąsiadującej z nią ziemi chełmskiej, wymuszające podjęcie przez komisję porządkową szybkich i zdecydowanych działań, co prawdopodobnie było niemożliwe do wyegzekwowania od wcześniejszych komisarzy. Reorganizacja KPWL odbyła się zgodnie z nowymi przepisami, aczkolwiek wyznaczono do niej 20 osób, czyli o jedną mniej niż zakładano. Wśród komisarzy znalazło się ośmiu mieszczan: Franciszek Reynbergier, Jan Weber, Benjamin Finke, Walenty Kurowski, Tomasz Dederko, Jan Baptysta Makarowicz, Krzysztof Korn oraz Maciej Greber. Do KPWL weszło również ośmiu przedstawicieli szlachty: Kajetan Potocki, Franciszek Grabowski, Tadeusz Kownacki, Adam Radziwiński, Paweł Stryjeński, Prandota Wilczopolski, Michał Zgliczyński oraz Amand Badowski. Skład uzupełniło trzech duchownych: Antoni Stanisław Lewkowicz, Jan Radziwiński i Wincenty Treffler<sup>56</sup>.

Brak jednego przedstawiciela ostatniej grupy wynikał z założenia, że w przyszłości zostanie wybrany duchowny wyznania unickiego lub grekokatolickiego. Sprawę tę podniesiono już na pierwszej sesji po reorganizacji KPWL i zdecydowano zwrócić się do chełmskiego biskupa unickiego Porfiriusza Skarbka-Ważyńskiego, członka chełmskiej komisji porządkowej, z prośbą o wskazanie jednej osoby „zdatnej i śmiałej”<sup>57</sup>. Ten przedstawił kandydaturę księdza bazyliana Kociczkowskiego<sup>58</sup>. Z nieznanых przyczyn osoba

<sup>55</sup> P. Potocki do RNN, Lublin 5 VI 1794, AGAD, AKP 252, k. 272.

<sup>56</sup> *Instrukcja dla obywatela Piotra Potockiego do województwa lubelskiego delegowanego* [3 VI 1794], [w:] *APK*, t. I, s. 256, pkt. 1. Aleksander Wilkoszewski niesłusznie uznał J. Makarowicza oraz W. Kurowskiego za przedstawicieli szlachty. Z kolei odnośnik źródłowy mający potwierdzać obecność w komisji K. Hryniewieckiego nie daje takiej informacji (A. Wilkoszewski, *op. cit.*, s. 282). Brakuje również jakichkolwiek innych znanych mi przesłanek źródłowych pozwalających twierdzić, że K. Hryniewiecki znajdował się w KPWL.

<sup>57</sup> P. Potocki do RNN, Lublin 5 VI 1794, AGAD, AKP 252, k. 272.

<sup>58</sup> Ignacy Krzucki do P. Potockiego, Chełm? VI 1794, AGAD, AKP 253, k. 133, pkt. 1. Porfiriusz Skarbek-Ważyński kandydaturę Kociczkowskiego musiał przedstawić I. Krzuckiemu przed 8 VI, kiedy to wyjechał do Galicji. A.S. Petruszewicz, *Wiadomość o Diariuszu czyli dzienniku Porfirego Ważyńskiego (biskupa chełmskiego) od roku 1780 do 1804*, „Przegląd Archeologiczny” 1883, t. II, s. 47.

ta ostatecznie nie weszła do składu KPWL. Dopiero od 24 lipca grono komisarzy duchownych uzupełnił ksiądz Wilczyński, proboszcz markuszowski<sup>59</sup>.

Zmiany wprowadzone 4 czerwca oznaczały również koniec pracy w KPWL dla K. Lipskiego, J.M. Trzcńskiego, S. Kossowskiego oraz J. Podhorodeńskiego. Jak wspomniano, wcześniej z udziału w komisji, z własnej inicjatywy, zrezygnował T. Dłuski. Biorąc pod uwagę, że od 4 czerwca KPWL składała się z 20 osób, a z jej składu wycofano pięciu komisarzy, których obecność została potwierdzona źródłowo dla wcześniejszego okresu, to wysoce prawdopodobne wydaje się, że większość – a być może wszyscy – spośród wybranych przez RNN już wcześniej uczestniczyli w pracach komisji, kiedy ta składała się z 26 osób. W ten sposób przeprowadzona reorganizacja pozwoliła zachować ciągłość prac, a jednocześnie usunięto osoby, których stosunek do insurekcji blokował bardziej energiczne działania. Decyzje odnośnie do usunięcia ze składu KPWL wymienionych komisarzy podejmował T. Kościuszko. Prawdopodobnie oni sami nie czynili jednak żadnych zabiegów, które miałyby pozwolić na kontynuowanie działalności insurekcyjnej. Zapewne decydujące znaczenie w tym przypadku miał społeczny kontekst powstania, odstręczający szlachtę konserwatywną. Skład KPWL wyznaczony w początku czerwca pozostał już bez zmian – z wyjątkiem przyłączenia księdza Wilczyńskiego – do końca istnienia komisji porządkowej.

Wszyscy mieszczanie wskazani przez RNN do KPWL pochodzili z Lublina i pełnili wcześniej funkcje w samorządzie miejskim lub też mieli znaczne wpływy w środowisku kupców oraz bankierów. Krzysztof Korn w 1791 r. został ławnikiem<sup>60</sup>, natomiast w 1792 r. podczas wyborów samorządu miejskiego, zorganizowanego na podstawie przepisów przyjętych na Sejmie Czteroletnim, uzyskał nominację na stanowisko wiceprezydenta Lublina<sup>61</sup>. Z pracą administracyjną łączył zajęcia handlowe, jednakże prowadzone przez niego interesy doprowadziły go do ruiny finansowej i w początku

<sup>59</sup> AGAD, AKP 247, k. 395.

<sup>60</sup> J. Riabinin, *Lublin w księgach wójtowsko-ławniczych XVII-XVIII wieku*, Lublin 1928, s. 61.

<sup>61</sup> APL, KML, Consul. 253, k. 5v; K. Jakimowicz, *Organizacja i przebieg wyborów oraz działalność pierwszych konstytucyjnych władz miasta Lublina w 1792 r.*, „Meritum. Rocznik Koła Naukowego Doktorantów-Historyków Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie” 2016, t. VIII, s. 90.



1794 r. zadłużenie K. Korna tylko u jednego z bankierów warszawskich wynosiło ponad 12 tys. złp.<sup>62</sup> Wcześniej karierę w samorządzie miejskim rozpoczął W. Kurowski, który w latach 1786–1787 pełnił funkcję ławnika<sup>63</sup>, następnie od 1788 do 1792 r. zasiadał w radzie, aby ostatecznie podczas wyborów w latach 1793 oraz 1794 skutecznie ubiegać się o stanowisko wiceprezydenta Lublina<sup>64</sup>. Poza tym zajmował się handlem międzynarodowym, współpracując m.in. z J.D. Heyzlerem oraz M. Gautierem<sup>65</sup>. Owocnie rozwijała się również kariera M. Grebera. W latach 1789–1792 pełnił on funkcję ławnika, a od 1793 do 1794 r. wybierano go na wójta<sup>66</sup>. Jako delegat Lublina brał udział w ruchu politycznym mieszczan podczas Sejmu Czteroletniego. W związku z wykonywaną funkcją w listopadzie 1789 r. przebywał w Warszawie i uczestniczył w „czarnej procesji”<sup>67</sup>. Podobna rola przypadła mu w zaszczycie wiosną 1791 r., kiedy to 19 kwietnia reprezentował Lublin w trakcie publicznego odczytywania tzw. prawa o miastach w gmachu ratusza warszawskiego<sup>68</sup>. W dniu 10 sierpnia 1791 r. został wybrany na sędziego do sądu apelacyjnego miast wydziału lubelskiego<sup>69</sup>. Prowadził również sklep w Lublinie<sup>70</sup>. Jako pisarz urzędu wójtowsko-ławniczego od 1778 do 1791 r. pracował natomiast F. Reynbergier<sup>71</sup>. Poza tym był właścicielem usytuowanej przy Rynku „kamienicy Zagrzelskich” o wartości około 20 tys. złp.<sup>72</sup> W dniu 27 kwietnia 1791 r. przez władze Lublina został delegowany do Warszawy, gdzie reprezentował miasto podczas wydarzeń związanych ze zmianami wprowadzanymi przez Sejm Czteroletni<sup>73</sup>. W samorządzie miejskim zasiadał

<sup>62</sup> APL, Księgi grodzkie lubelskie. Relacje [dalej: KGL Rel.] 526, k. 77.

<sup>63</sup> J. Riabinin, *op. cit.*, s. 61.

<sup>64</sup> Idem, *Rada miejska lubelska w XVIII wieku*, Lublin 1933, s. 38–39.

<sup>65</sup> APL, KML, Advocatialis [dalej: Advoc.] 59, k. 430v.

<sup>66</sup> J. Riabinin, *Lublin w księgach wójtowsko-ławniczych...*, s. 61.

<sup>67</sup> K. Jakimowicz, *Władze Lublina wobec ruchu emancypacyjnego mieszczan w dobie Sejmu Czteroletniego (do 1791 r.)*, „Koło Historii. Czasopismo afiliowane z Instytutem Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie” 2015, t. XVII, s. 102–104.

<sup>68</sup> Idem, *Lublin w dobie egzekucji „prawa o miastach”. Reakcja społeczeństwa i władz miasta oraz okoliczności przeprowadzenia wyborów wydziałowych w sierpniu 1791 r.*, „Koło Historii. Czasopismo afiliowane z Instytutem Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie” 2013, t. XIII, s. 88.

<sup>69</sup> Protokół Sądu Apelacyjnego wydziału lubelskiego, APL, KML, Consul. 256, s. 1.

<sup>70</sup> APL, KGL Rel. 517, k. 350.

<sup>71</sup> J. Riabinin, *Lublin w księgach wójtowsko-ławniczych...*, s. 62.

<sup>72</sup> APL, KML, Advoc. 58, k. 267–267v.

<sup>73</sup> APL, KML, Consul. 239, s. 270.

także J.B. Makarowicz, który rajcą był w latach 1791–1792<sup>74</sup>. Poza tym czerpał zyski z handlu winem węgierskim oraz woskiem<sup>75</sup>.

Spośród mieszczan lubelskich zasiadających w KPWL z samorządem miejskim związane nie były jedynie dwie osoby. Jan Weber prowadził kantor bankierski i udzielał kredytów<sup>76</sup>, poza tym handlował piwem<sup>77</sup>, wódką francuską<sup>78</sup> oraz sprowadzał zboże z Elbląga<sup>79</sup>. Jego mieszkanie usytuowane na lubelskim rynku przy Bramie Rybnej odwiedzali liczni goście<sup>80</sup>. Podobnie B. Finke, który handlował piwem<sup>81</sup>, zbożem, posiadał dworek na Żmigrodzie, kamienicę w Rynku<sup>82</sup> oraz pasiekę<sup>83</sup>. Od sierpnia 1791 r. jako sędzia zasiadał w sądzie apelacyjnym miast wydziału lubelskiego<sup>84</sup>. Wspólnie z J. Weberem prowadzili również sklep korzenny w Lublinie<sup>85</sup>.

Spośród przedstawicieli szlachty w KPWL tylko M. Zgliczyński, P. Stryjeński oraz F. Grabowski mieli doświadczenie w pracy w lubelskiej KPCW, natomiast żaden z komisarzy nie zasiadał w KDP. Większość pozostałych edukację odebrała już za panowania Stanisława Augusta i w okresie Sejmu Czteroletniego dopiero rozpoczynała kariery urzędnicze<sup>86</sup>. Wszyscy oni mieli być zwolennikami Konstytucji 3 maja, a także obywatelami gorliwymi i pracowitymi<sup>87</sup>. Jako przykład osoby wychowanej w duchu oświecenia można wskazać P. Stryjeńskiego, który prowadził wzorowe gospodarstwo w Stryjnie, wiele podróżował po Europie, utrzymywał kontakty z ludźmi wykształconymi, sam zgromadził znaczną bibliotekę i wykazywał zainteresowanie życiem publicznym<sup>88</sup>.

<sup>74</sup> J. Riabinin, *Rada miejska lubelska w XVIII wieku...*, s. 39; K. Jakimowicz, *Organizacja i przebieg wyborów...*, s. 90.

<sup>75</sup> J. Riabinin, *Rada miejska lubelska w XVIII wieku...*, s. 13; K. Koźmian, *op. cit.*, s. 84.

<sup>76</sup> APL, KML, Advoc. 58, k. 442.

<sup>77</sup> APL, KML, Consul. 178, k. 393.

<sup>78</sup> APL, KML, Consul. 179, k. 279v.

<sup>79</sup> APL, KGL Rel. 493, s. 192–197.

<sup>80</sup> J.D. Ochocki, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1852, s. 65.

<sup>81</sup> APL, KML, Consul. 178, k. 393.

<sup>82</sup> APL, KML, Advoc. 58, k. 237v, 373; K. Koźmian, *op. cit.*, s. 84; APL, KML, Advoc. 60, k. 162v–165v.

<sup>83</sup> APL, KGL Rel. 473, k. 630.

<sup>84</sup> Protokół Sądu Apelacyjnego wydziału lubelskiego, APL, KML, Consul. 256, s. 1.

<sup>85</sup> APL, KGL Rel. 428, k. 32v; K. Koźmian, *op. cit.*, s. 84.

<sup>86</sup> Przykładowo A. Radziwiński, mający w czasie powstania kościuszkowskiego 29 lat, był wychowankiem Szkoły Rycerskiej. M. Czeppe, *Radziwiński Adam h. Lubicz*, [w:] *PSB*, t. XXX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 86.

<sup>87</sup> T. Mencil, *op. cit.*, s. 63.

<sup>88</sup> K. Koźmian, *op. cit.*, s. 188.

Pewne związki z konfederacją targowicką miał P. Wilczopolski<sup>89</sup>. Mało wiadomo o przedstawicielach duchowieństwa. Ksiądz W. Treffler był doktorem filozofii wypromowanym w Szkole Głównej Krakowskiej. Do Lublina przyjechał w 1780 r. i objął posadę nauczyciela w Szkole Wydziałowej Lubelskiej, gdzie następnie od 1785 do 1790 r. był rektorem. Ceniono go za wychowywanie młodzieży w duchu zgodnym z dyrektywami Komisji Edukacji Narodowej<sup>90</sup>. W latach 1789 oraz 1793 w chełmskiej szkole pijarów przeprowadzał wizytacje na zlecenie Komisji Edukacji Narodowej<sup>91</sup>. W okresie Sejmu Czteroletniego pozostawał w korespondencyjnym kontakcie z Hugonem Kollątajem i informował go o przebiegu lubelskiego sejmiku poselskiego w 1790 r., kiedy część lokalnej szlachty przeprowadziła bezpardonowy atak na przyszłego podkanclerzego<sup>92</sup>. W czasie insurekcji kościuszkowskiej należał do skrzydła jakobińskiego, co być może stało się płaszczyzną pewnych nieporozumień wewnątrz komisji, gdyż bankierzy jak J. Weber czy B. Finke, powiązani stosunkami finansowymi z żołnierzami rosyjskimi, mogli zajmować bardziej zachowawcze stanowisko<sup>93</sup>.

### Organizacja pracy

Bardzo szeroki zakres kompetencji oraz znaczna liczba członków KPWL wymagały wprowadzenia odpowiedniej organizacji pracy dla uzyskania efektywnych rezultatów. Tymczasem od 30 kwietnia do 11 maja instytucja ta funkcjonowała bez odgórnych wytycznych. Lubelscy komisarze musieli wówczas wykazać się pewną kreatywnością i opracować autorski system działania. Prawdopodobnie

<sup>89</sup> D. Rolnik, *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej (maj 1792 – styczeń 1793)*, Katowice 2000, s. 153. Z kolei w lutym 1794 r. został wybrany na komisarza porządkowego ziemi lubelskiej. W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1795)*, Lublin 2011, s. 422.

<sup>90</sup> Z. Kukulski, *Pierwsi nauczyciele świeccy w szkole wydziałowej lubelskiej w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, Lublin 1939, s. 60, 62–64, 85, 97.

<sup>91</sup> M. Ausz, *Szkoły pijarskie na Lubelszczyźnie w wiekach XVII–XIX*, Lublin 2006, s. 54–55.

<sup>92</sup> W. Szczygielski, *Przyczynek do badań nad świadomością polityczną szlachty lubelskiej w Czasach Sejmu Czteroletniego, [w:] Dyplomacja, polityka, prawo. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Henrykowi Kocójowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. I. Panic, Katowice 2001, s. 268–270.

<sup>93</sup> Problem ten uwidaczniał się szczególnie na fali radykalizacji nastrojów części społeczeństwa, kiedy do Lublina dochodziły wiadomości o egzekucjach kilku targowiczian w Warszawie. K. Koźmian, *op. cit.*, s. 258–259; T. Mencil, *op. cit.*, s. 53.

wzorowano się na krakowskiej komisji porządkowej i RZT, gdyż wprowadzono kompetencyjny podział pracy. Zastanawiająca jest jednak nomenklatura utworzonych jednostek wewnętrznych. O ile w wymienionych instytucjach powołano wydziały, to w KPWL istniały departamenty. Co prawda dla tego okresu potwierdzone źródło jest istnienie tylko Departamentu Policji<sup>94</sup>, ale wydaje się, że – mimo różnic w nazewnictwie – podobnie jak w RZT powołano również inne departamenty/wydziały<sup>95</sup>. Możliwe również, że nazewnictwo zaczerpnięto od Komisji Porządkowej Księstwa Mazowieckiego, gdzie istniały cztery departamenty: skarbowy, wojskowy, policji, bezpieczeństwa<sup>96</sup>. Być może dokonano jednak pewnych modyfikacji. W KPWL prawdopodobnie istniał Departament Ekonomiczno-Skarbowy<sup>97</sup>. Jeśli zastosowano wzorce warszawskie lub krakowskie, to możliwe, że funkcjonował również Departament Wojskowy/Potrzeb Wojskowych oraz Departament Bezpieczeństwa<sup>98</sup>. Wybierano także przewodniczących, nieznane pozostają jednak kryteria, jakimi kierowano się w tym zakresie<sup>99</sup>.

Dopiero wprowadzenie 11 maja przez KPWL założeń *Organizacji komisjów porządkowych* pozwoliło na usystematyzowanie sposobu jej działania. Zasadniczo posiedzenia od tego czasu powinny odbywać się dwa razy dziennie, a zarówno sesja poranna, jak i popołudniowa miały być tajne, co wykluczało udział w nich osób postronnych. Obradami kierował przewodniczący, który podejmował decyzje wiążące w przypadku równego głosowania. Na stanowisku tym przewidziano stosunkowo częstą rotację, ponieważ zmiana miała następować co tydzień, a kolejność pełnienia

<sup>94</sup> *Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 7 V 1794].

<sup>95</sup> Niemożliwy do ustanowienia na szczeblu lokalnym byłyby istniejący w RZT Wydział Dyplomatyczny. W. Bartel, *op. cit.*, s. 43.

<sup>96</sup> AGAD, Zbiór Popielów [dalej: ZP], 374, s. 15.

<sup>97</sup> Dnia 5 V odbyła się „sesja ekonomiczno-skarbowa”. *Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 5 V 1794].

<sup>98</sup> W. Bartel, *op. cit.*, s. 86; P. Jędrzejewski, *op. cit.*, s. 58–59. Prawdopodobnie podziału kompetencyjnego komisarzy do 12 V nie wprowadzono w Chełmie. J. Lewandowski, *op. cit.*, s. 88.

<sup>99</sup> Na sesjach w dniach 5–7 V przewodniczącym był S. Kossowski. Por. *Komisja porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 6 V 1794]; *Proklamacja. Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem najwyższej siły zbrojnej narodowej Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 7 V 1794]. Podczas sesji 8 V stanowisko przewodniczącego zajmował J. Podchoroński, natomiast w kolejnych dwóch dniach powrócił na nie S. Kossowski. APKiel, AMB 88, s. 2–3.

funkcji uzależniono od wieku – jako pierwszy obejmował ją najstarszy komisarz, po czym zastępował go drugi w kolejności starszeństwa itd. Posiedzenia plenarne mogły się odbywać, jeśli brało w nich udział przynajmniej siedmiu członków komisji<sup>100</sup>.

Jednocześnie rozwinięto, stosowaną już wcześniej przez niektóre instytucje insurekcyjne, ideę podziału kompetencyjnego komisarzy, co miało usprawnić system organizacji pracy. Przepisy z 30 kwietnia nakazywały ustanowienie w każdej komisji porządkowej siedmiu wydziałów: porządku, bezpieczeństwa, żywności, skarbu, sprawiedliwości, potrzeb wojskowych oraz instrukcji<sup>101</sup>. Wszystkie miały być obsadzone przez dwóch komisarzy, co sprawiało, że zasadniczo dwóch pozostawało bez przydziału – im w roli przypadło zastępowanie nieobecnych na posiedzeniach poszczególnych wydziałów. Te swoiste zespoły zadaniowe funkcjonujące w obrębie komisji porządkowych opracowywały kierunki działań na płaszczyznach, które przypadły im w udziale, po czym przedstawiały swoje propozycje na posiedzeniu plenarnym, gdzie podejmowano wiążące decyzje lub występowano z zapytaniami do Najwyższego Naczelnika i RNN<sup>102</sup>. W trakcie przeprowadzanej 11 maja reorganizacji KPWL pojawiły się wątpliwości odnośnie do przydziału komisarzy do utworzonych wydziałów. Większa, niż zakładano, liczba członków sprawiła, że nie było możliwości równomiernego oddelegowania 26 osób do siedmiu wydziałów. Prawdopodobnie w poszczególnych jednostkach pracowała więc różna liczba komisarzy<sup>103</sup>. Pewne zmiany w tym zakresie musiały zostać dokonane po 4 czerwca, kiedy RNN wyznaczyła nowy skład KPWL. W ten sposób otrzymano możliwość umieszczenia trzech komisarzy w każdym z wydziałów. Niestety zachowana część dokumentacji KPWL nie pozwala na pełne odtworzenie obsady stanowisk w poszczególnych wydziałach. Wiadomo, że w Wydziale Żywności pracowali K. Korn<sup>104</sup>, M. Zgliczyński oraz J.B. Makarowicz<sup>105</sup>. Do Wydziału Porządku oddelegowany został J. Weber<sup>106</sup>, do Wydziału Sprawie-

<sup>100</sup> *Organizacja komisji porządkowych...*, art. IV, pkt. 1–3.

<sup>101</sup> *Ibidem*, art. III, pkt. 1.

<sup>102</sup> *Ibidem*, art. IV, pkt. 4–6.

<sup>103</sup> Nie wiadomo, jak wyglądały personalne przydziały do poszczególnych wydziałów KPWL między 11 V a 4 VI.

<sup>104</sup> AGAD, AKP 253, k. 280.

<sup>105</sup> *Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki w Wydziale Żywności*, [Lublin po 20 IX 1794], k. Av.

<sup>106</sup> T. Mencil, *op. cit.*, s. 51.



dliwości M. Greber<sup>107</sup>, natomiast w Wydziale Instrukcji umieszczono A.S. Lewkowicza<sup>108</sup> i W. Trefflera<sup>109</sup>.

Przepisy z 30 kwietnia obligowały komisje porządkowe do ustanowienia organów wykonawczych w postaci dozorów<sup>110</sup>. Następnie w tym zakresie zostały doprecyzowane w wydanym 7 maja tzw. uniwersale połanieckim. Zadaniem dozorców było realizowanie w terenie postanowień zapadłych na posiedzeniach plenarnych instytucji lokalnych, prowadzenie wywiadu oraz strzeżenie bezpieczeństwa na podległych im obszarach. Każdy dozór powinien obejmować od 1000 do 2000 gospodarzy<sup>111</sup>. Do organizacji własnych organów wykonawczych KPWL przystąpiła 22 maja. Na posiedzeniu plenarnym podjęto wówczas decyzję o podzieleniu podległego komisji obszaru terytorialnego na 24 dozory. Kierowano się kryterium parafialnym, co wynikało z trudności organizacyjnych na podstawie liczby gospodarzy<sup>112</sup>. Wyznaczono również osoby, które miały zarządzać pracą dozorów, a następnie zaopatrzone je w instrukcje zawierające szczegółowy wykaz obowiązków<sup>113</sup>. Wszyscy dozorczy

<sup>107</sup> AGAD, AKP 247, k. 396.

<sup>108</sup> *Wydział Instrukcji w Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 20 IX 1794], k. Av.

<sup>109</sup> *Wydział Instrukcji Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego. Apel do duchownych różnych wyznań o oddziaływanie na lud w duchu patriotycznym*, [Lublin po 25 IX 1794], k. Av.

<sup>110</sup> Ich pomysłodawcą był H. Kollątaj, chociaż w organizacji dozorów widoczne były również wpływy kilku innych polskich publicystów oświeceniowych. J. Malec, *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*, Kraków 2008, s. 165.

<sup>111</sup> *Organizacja komisji porządkowych...*, art. II, pkt. 3; AGAD, ZP, 374, s. 256–257; *Uniwersał urządzający powinności gruntowe włościan i zapewniających dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwości*, [w:] *Tadeusz Kościuszko jego odezwy i raporta uzupełnione celniejszymi aktami odnoszącymi się do powstania narodowego 1794 r.*, oprac. L. Nabelak, t. V, Paryż 1871, s. 33, pkt. 10–11.

<sup>112</sup> *Komisja Porządkowa Województwa Lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Uniwersał ustanawiający dozory i dozorców*, [Lublin po 22 V 1794], k. A. Podobne kryterium podziału na dozory zastosowały również inne komisje porządkowe, np. chełmska czy też ziemi liwskiej. W. Bartel, *op. cit.*, s. 195, 198.

<sup>113</sup> Przydziały i lista dozorów opracowana została w następujący sposób: dozór lubelski – Bogusław Kretowicz, bełżycki – Józef Skorupski, grabowski – Kajetan Hryniewiecki, końskowolski – Ignacy Rudnicki, kazimierski – Wincenty Słotwiński, czemiernicki – Gliński, parczewski – Franciszek Grabowski, łączyński – Tadeusz Kornacki, dyski – Tomasz Wierzbicki, opolski – Jakub Janiszewski, urzędowski – Jacek Wierzbicki, zaklikowski – Eligiusz Prażmowski, kraśnicki – Józef Chociszewski, potocki – Józef Puchała, biański – Mateusz Rybicki, solski – Wojciech Wierciński, gorajski – Tomasz Janiszewski, wysocki – Konrad Badeni, chrzczoński – Antoni Marchocki, bychawski – Jerzy Gałęzowski, biskupicki – Jakub



zostali zobligowani do złożenia przed KPWL przysięgi na kierowanie się miłością ojczyzny oraz dbałość o dobro publiczne podczas wykonywania powierzonych im zadań. Do pracy mieli przystąpić od 1 czerwca<sup>114</sup>. Prawdopodobnie bez większych zmian personalnych dozory funkcjonowały do końca września<sup>115</sup>, chociaż 26 lipca RNN doprecyzowała związane z nimi zagadnienia. Wprowadzony został formalny wymóg zamieszkiwania przez dozorcę na podległym mu obszarze oraz wykazywania się umiejętnością czytania, pisania i liczenia. Do pomocy przydano im również nauczycieli, którzy mieli przejąć obowiązki związane z agitacją insurekcyjną<sup>116</sup>. W toku podejmowanych działań KPWL często wykorzystywała własne organy wykonawcze, prosząc poszczególnych dozorców o raporty odnoszące się do sytuacji w terenie oraz wydając im różne polecenia<sup>117</sup>.

Istotną rolę w funkcjonowaniu komisji porządkowych odgrywali pełnomocnicy RNN, których ustanowienie 21 maja polecił T. Kościuszko<sup>118</sup>. Mieli oni pośredniczyć w przekazywaniu poleceń RNN dla instytucji lokalnych, kontrolować ich pracę, przysyłać raporty o ewentualnych nieprawidłowościach oraz ułatwiać komunikację między komisjami a oddziałami wojska stacjonującymi w okolicy ich urzędowania<sup>119</sup>. Na pełnomocnika RNN do województwa lubelskiego 2 czerwca wybrany został generał major

---

Przybylski, kurowski – Piotr Domański. *Komisja Porządkowa Województwa Lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Uniwersał ustanawiający dozory i dozorców...*, k. A–Av.

<sup>114</sup> P. Potocki do RNN, Lublin 5 VI 1794, AGAD, AKP 252, k. 272.

<sup>115</sup> Jedyna potwierdzona źródłowo zmiana na stanowisku dozorcę przeprowadzona została między 15 a 17 IX. Wojciecha Wiercińskiego, dozorcę solskiego, którego wyznaczono do pobierania podatków wojewódzkich, zastąpił Maciej Rzezycki. *Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Rozporządzenie w sprawie dostawy rekruta konnego i pieszego, podatków i furazu*, [Lublin po 15 IX 1794], k. Av–A2.

<sup>116</sup> Zmieniono również kryterium ustalania granic dozorców, określając, że każdy ma obejmować od 1000 do 1200 dymów, czego KPWL prawdopodobnie nie zastosowała, ponieważ dozory ustanowione 22 V działały w sposób satysfakcjonujący. *Ustanowienie dozorców i przepisów dla dozorców i nauczycielów po dozorach*, [w:] APK, t. II, s. 6–12, art. I, pkt. 1, art. II, IV.

<sup>117</sup> AGAD, AKP 247, k. 390, 395v, 396, 396v, 397, 402–403, 404v; AGAD, AKP 253, k. 222–222v, 262, 264 (ostatnie rozporządzenie dla dozorców wydane przez KPWL 21 IX).

<sup>118</sup> W. Bartel, *op. cit.*, s. 186.

<sup>119</sup> *Instrukcja dla obywatela Piotra Potockiego do województwa lubelskiego delegowanego*, [w:] APK, t. I, s. 236–237.

Piotr Potocki<sup>120</sup>, który do Lublina przyjechał dwa dni później<sup>121</sup>. Zaszło w kolejnych tygodniach zmiany w sytuacji wojennej insurrekcji sprawiły, że T. Kościuszko zdecydował się na zastąpienie pełnomocników RNN zastępcami-pełnomocnikami delegowanymi bezpośrednio przez niego. Mieli oni szersze kompetencje od poprzedników, co pozwalało im na ingerowanie w prace komisji porządkowych, włącznie z możliwością zmieniania ich składu oraz wydawania poleceń dotyczących spraw zaopatrywania wojska, werbunku i organizacji pospolitego ruszenia<sup>122</sup>. Do KPWL w dniu 26 lipca oddelegowany został Mikołaj Tomaszewski. W Lublinie pojawił się przed 5 sierpnia, gdy wysłał pierwszy raport, a na stanowisku pozostał do końca istnienia komisji porządkowej<sup>123</sup>.

W zakresie kancelaryjnym komisarzy wspierał sekretarz. Od początku maja był nim Kajetan Koźmian<sup>124</sup>. Dopiero 19 września funkcję tę objął Antoni Sosnowski<sup>125</sup>, ale zmiana prawdopodobnie miała charakter przejściowy, ponieważ w kolejnych dniach na stanowisku sekretarza ponownie występował K. Koźmian<sup>126</sup>. Odpowiadał on za sporządzanie siedmiu protokołów, po jednym dla każdego z wydziałów, gdzie umieszczano raporty przedkładane przez komisarzy wchodzących w skład poszczególnych zespołów. Ponadto sekretarze zobligowani byli do prowadzenia protokołu ogólnego z posiedzeń plenarnych, który miał zawierać: wszystkie rozporządzenia wydawane przez daną komisję porządkową, dyspozycje Najwyższego Naczelnika i RNN, listy obecności na poszczególnych sesjach, a także treść wygłaszanych podczas nich wypowiedzi

<sup>120</sup> *Wysłanie osób do województwa lubelskiego i ziemi chełmskiej w celu dzielniejszej egzekucji zaleceń Najwyższego Naczelnika* [2 VI 1794], [w:] APK, t. I, s. 234; AGAD, AKP 252, k. 262.

<sup>121</sup> P. Potocki do RNN, Lublin 5 VI 1794, AGAD, AKP 252, k. 272.

<sup>122</sup> *Instrument na pełnomocnictwo dla ob. Tomaszewskiego* [26 VII 1794], [w:] APK, t. II, s. 4–5.

<sup>123</sup> M. Tomaszewski do RNN, Lublin 5 VIII 1794, AGAD, AKP 252, k. 206.

<sup>124</sup> AGAD, AKP 247, k. 378.

<sup>125</sup> „Zgodno z protokołem Antoni Sosnowski”, *Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Zawiadomienie o nabożeństwie dziękczynnym za uwolnienie kraju na którym X. Lewkowicz wygłosi stosowne kazanie*, [Lublin po 19 IX 1794].

<sup>126</sup> „Zgodno z protokołem K. Koźmian”, *Wydział Instrukcji Komisji Porządkowej województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Ogłoszenie odezwy Wydziału Instrukcji Rady Najwyższej Narodowej żądającej szczegółowego informowania o czynach patriotycznych i ofiarności na rzecz insurekcji*, [Lublin po 25 IX 1794], k. A2

komisarzy. Wszystkie pozostałe kwestie związane z funkcjonowaniem kancelarii oraz prowadzeniem dokumentacji pozostawione były autonomicznej decyzji komisji<sup>127</sup>.

Zasadniczo miejscem posiedzeń KPWL był Lublin. Nie wiadomo natomiast, gdzie dokładnie obradowali komisarze. Wobec zawieszenia, wraz z przyłączaniem się poszczególnych obszarów terytorialnych do insurekcji kościuszkowskiej wszystkich istniejących wcześniej instytucji, mieli oni stosunkowo szerokie pole do wyboru swojej siedziby. Najprawdopodobniej zajęli jedno z pięter gmachu ratusza wielkiego, gdzie mieścił się Trybunał Koronny oraz sądy ziemskie<sup>128</sup>. Posiedzenia plenarne KPWL odbywały się codziennie, włącznie z niedzielami. Sesje poranne rozpoczynano o godzinie 8, trwały do około 12–13, po czym następowała przerwa obiadowa. Komisarze ponownie zbierali się o godzinie 14.30 lub 15.00<sup>129</sup>. Jak wspomniano, kworum na posiedzeniach plenarnych wynosiło siedem osób. Zasadniczo zgromadzenie takiej liczby komisarzy nie powinno stanowić problemu, ponieważ wprowadzono również przepis obligujący przynajmniej jednego członka każdego z wydziałów do stałej obecności w miejscu urzędowania<sup>130</sup>. Zachowane dla końca lipca raporty czynności KPWL wskazują, że w posiedzeniach plenarnych zazwyczaj uczestniczyło od ośmiu do 12 komisarzy. Podobnie sytuacja przedstawiała się w początku sierpnia<sup>131</sup>. Zwró-

<sup>127</sup> *Organizacja dla wszystkich ogólnie komisjów porządkowych...*, [w:] APK, t. I, s. 220, art. IV, pkt. 7, 10.

<sup>128</sup> Niektóre komisje porządkowe zajmowały lokale po KPCW. P. Jędrzejewski, *op. cit.*, s. 57.

<sup>129</sup> Raport czynności Komisji Porządkowej Lubelskiej, AGAD, AKP 247, k. 395–400.

<sup>130</sup> *Organizacja dla wszystkich ogólnie komisjów porządkowych...*, [w:] APK, t. I, s. 217, art. III, pkt. 2.

<sup>131</sup> Przykładowo 24 VII na sesję poranną o 8.00 przybyli: A.S. Lewkowicz, J. Weber, M. Greber, K. Korn, B. Finke, M. Zgliczyński, J. Makarowicz, o 8.30: F. Reynbergier, A. Badowski, natomiast o 9.00 Wilczyński. Te same osoby obecne były po południu. AGAD, AKP 247, k. 295. Dnia 25 VII na obu sesjach obecni byli: K. Korn, A.S. Lewkowicz, A. Badowski, J. Weber, B. Finke, F. Reynbergier, M. Zgliczyński, J. Radzimiński, J. Makarowicz, M. Greber (*ibidem*, k. 395v). Dnia 26 VII w obu sesjach uczestniczyli: K. Korn, A. Badowski, B. Finke, M. Greber, A.S. Lewkowicz, A. Radzimiński, J. Weber, F. Reynbergier, M. Zgliczyński, J. Makarowicz, T. Kownacki (*ibidem*, k. 396). W dniu 27 VII (niedziela) obecni byli: K. Korn, A.S. Lewkoczi, T. Kownacki, A. Badowski, J. Weber, J. Radzimiński, F. Reynbergier, B. Finke, J. Makarowicz (*ibidem*, k. 396–396v). Dnia 28 VII w obu sesjach uczestniczyli: K. Korn, A.S. Lewkowicz, A. Radzimiński, J. Radzimiński, J. Makarowicz, J. Weber, F. Reynbergier, B. Finke (*ibidem*, k. 396v). Dnia

ca uwagę to, że – przynajmniej w tym krótkim okresie – ponad połowę obecnych zawsze stanowili mieszczanie lubelscy. Wysoka była frekwencja przedstawicieli duchowieństwa, natomiast sporadycznie na sesjach pojawiała się szlachta, reprezentowana zazwyczaj przez dwie lub trzy osoby<sup>132</sup>. Być może wynikało to z przebywania na co dzień w dobrach ziemskich, gdzie w okresie żniw mieli zapewne wiele zajęć prywatnych do wykonania.

Zmieniająca się sytuacja militarna w województwie lubelskim sprawiła, że KPWL kilkakrotnie musiała zawieszać funkcjonowanie lub też przenosić się czasowo do innych miejsc. Jak wiadomo, instytucja ta została ustanowiona 30 kwietnia. Pierwsze potwierdzone źródłowo posiedzenie odbyło się 5 maja<sup>133</sup>, natomiast ostatnie 3 października<sup>134</sup>. Od 30 kwietnia do 29 września Lublin

---

29 VII na posiedzenie przybyli: K. Korn, F. Reynbergier, A. Radziwiński, J. Weber, M. Greber, A.S. Lewkowicz, Wilczyński, J. Radziwiński, A. Badowski, natomiast o godzinie 11:00 dołączył T. Kownacki (*ibidem*, k. 396v–397). W sesji porannej 30 VII wzięli udział: K. Korn, J. Weber, F. Reynbergier, A. Radziwiński, B. Finke, A. Badowski, J. Radziwiński, M. Greber, J. Makarowicz, A.S. Lewkowicz, który po 9:00 opuścił posiedzenie. Na sesji popołudniowej były obecne te same osoby poza K. Kornem oraz B. Finke (*ibidem*, k. 397v). W dniu 31 VII na obu sesjach obecni byli: J. Weber, M. Zgliczyński, J. Radziwiński, B. Finke, A. Badowski, J. Makarowicz, K. Korn, T. Kownacki, A. Radziwiński, F. Reynbergier, M. Greber, A.S. Lewkowicz (*ibidem*, k. 398v). Pod uchwałą podjętą 9 VIII podpisali się wszyscy obecni wówczas komisarze: T. Dederko, A. Badowski, J. Weber, A. Radziwiński, K. Korn, T. Kownacki, B. Finke, F. Reynbergier, W. Treffler, J. Radziwiński, J. Makarowicz, M. Greber (*ibidem*, k. 401v). W dniu 10 VIII zebrał się: T. Dederko, A. Radziwiński, T. Kownacki, A.S. Lewkowicz, B. Finke, A. Badowski, W. Treffler, J. Radziwiński, W. Kurowski (*ibidem*, k. 405).

<sup>132</sup> Wydaje się jednak, że spostrzeżenia te można rozciągnąć na cały okres działalności KPWL od reorganizacji, która nastąpiła 4 VI. Podpisy pod uchwałą z 11 VI wskazują na dużą zbieżność nazwisk z wykazami obecnych na sesjach w ostatnim tygodniu lipca i początku sierpnia. Na sesji 11 VI stawili się: F. Grabowski, J. Weber, T. Dederko, P. Stryjeński, K. Korn, P. Wilczopolski, W. Treffler, W. Kurowski, B. Finke, J. Makarowicz. *Ibidem*, k. 381.

<sup>133</sup> *Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, 5 V...

<sup>134</sup> Ostatnie potwierdzone źródłowo posiedzenie KPWL odbyło się w Markuszowie. „Protokół Komisji porządkowej Województwa Lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki, z odbytej sesji w dniu 3-m października w Markuszowie” znajduje się w: Z. Radziwiński, *Z papierów generała Antoniego Radziwińskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, t. XXXI, s. 272. Z kolei 8 X w lubelskich księgach rachunkowych odnotowano wydanie 30 złp. na bryczkę z trzema końmi dla niejakiego Augustynowicza, który miał jechać do Żelechowa „z dyspozycji Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego”. APL, KML, Perceptorum et Expensorum 288, k. 12.

kilkukrotnie zajmowany był przez wojska rosyjskie i austriackie, co wiązało się z koniecznością przenoszenia KPWL w inne miejsce lub też zawieszania jej pracy. Pierwsza taka sytuacja nastąpiła 11 czerwca, kiedy do miasta zbliżały się oddziały rosyjskie. W związku z tym KPWL po odbyciu sesji popołudniowej opuściła Lublin i przeniosła się do Markuszowa<sup>135</sup>, a następnie do Puław, gdzie 14 czerwca odbyła posiedzenie<sup>136</sup>. W kolejnych dniach, wobec stałego zagrożenia województwa lubelskiego ze strony wojsk rosyjskich, kilku członków KPWL podróżowało z dokumentacją oraz 17 tys. złp. zebranych w kasie komisyjnej, odwiedzając: Lipsk, Sandomierz, Szczepieszyn, a następnie Zamość<sup>137</sup>. Następne zebranie członków komisji miało miejsce 22 czerwca w Ulanowie<sup>138</sup>. Do Lublina KPWL powróciła 18 lipca<sup>139</sup> i stale obradowała tutaj do 10 sierpnia, chociaż dwa ostatnie posiedzenia odbyły się w warunkach nadzwyczajnych, po zajęcia miasta przez wojska austriackie, co nastąpiło 8 sierpnia<sup>140</sup>. Tym razem KPWL w ogóle przestała funkcjonować, a pewne działania w odniesieniu do województwa lubelskiego prowadził M. Tomaszewski przebywający w tym czasie w Łukowie. Posiedzenia wznowione zostały dopiero 15 września<sup>141</sup>. Przez kolejne dni sesje odbywały się regularnie, ale wobec ponownego zagrożenia Lublina ze strony wojsk austriackich komisarze 28 września opuścili miasto i ostatni raz zebrali się 3 października w Markuszowie<sup>142</sup>. Poszczególne okresy działalności KPWL ilustruje tabela 1.

<sup>135</sup> AGAD, AKP 247, k. 381.

<sup>136</sup> *Ibidem*, k. 383v; K. Koźmian, *op. cit.*, s. 264.

<sup>137</sup> Komisarzami, którzy opuścili Lublin wraz z kasą i archiwum, byli: A. Badowski, T. Kownacki, P. Wilczopolski, J. Radzimiński, A. Radzimiński, P. Stryjeński, W. Kurowski. AGAD, AKP 247, k. 383v–384v; K. Koźmian, *op. cit.*, s. 266.

<sup>138</sup> AGAD, AKP 247, k. 384v.

<sup>139</sup> Nastąpiło to na skutek rozkazu T. Kościuszki z dnia 14 VII. Lubelscy komisarze porządkowi mieli również uzyskać od dowódcy wojsk austriackich informację o przyczynach ich wkroczenia do Rzeczypospolitej, ale nie zdążyli tego wykonać, ponieważ Austriacy opuścili Lublin w nocy z 16 na 17 VII. „GWW”, 26 VII 1794, nr 27, s. 358; AGAD, AKP 247, k. 386.

<sup>140</sup> *Ibidem*, k. 404–405.

<sup>141</sup> *Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Ogłoszenie dotyczące składania podatków, sukman, koszul, butów, kozuchów oraz dostaw rekrutów*, 15 IX, [Lublin 1794], k. Av; M. Tomaszewski do RNN, Łuków 16 IX 1794, AGAD, AKP 253, k. 261–262v.

<sup>142</sup> Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, rkps 577 – Potwierdzenie Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego Wydziału

Tabela 1

Okresy funkcjonowania Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego w 1794 r.

<b>Daty posiedzeń</b>	<b>Miejsca posiedzeń</b>	<b>Warunki działania</b>
30 kwietnia (5 maja) – 11 czerwca	Lublin	Regularne sesje
11/12 czerwca	Markuszów	Transportowanie kasy i archiwum KPWL w obliczu zagrożenia Lublina przez wojska rosyjskie
14 czerwca	Puławy	Sesja nadzwyczajna po zajęciu Lublina przez wojska rosyjskie
15–21 czerwca	Lipsk, Sandomierz, Szczepieszyn, Zamość	Transportowanie kasy oraz archiwum KPWL w obliczu zagrożenia województwa lubelskiego przez wojska rosyjskie
22 czerwca	Ulanów	Sesja nadzwyczajna w czasie okupowania Lublina przez wojska rosyjskie, a następnie austriackie
18 lipca – 10 sierpnia	Lublin	Regularne sesje
11 sierpnia – 14 września	–	KPWL zawieszona wobec okupacji Lublina przez wojska austriackie
15 września – 28 września	Lublin	Regularne sesje
29 września	Markuszów	Sesja nadzwyczajna wobec zagrożenia Lublina ze strony wojsk austriackich
3 października	Markuszów	Sesja po zajęciu Lublina przez Austriaków

Źródło: opracowanie własne na podstawie: AGAD, AKP 247, k. 381, 383v, 384–384v, 404–405, 406v; AKP 253, k. 261–262v; *Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Ogłoszenie dotyczące składania podatków, sukman, koszul, butów, kozuchów oraz dostaw rekrutów*, b.m. i r.w., [Lublin po 15 IX 1794], k. Av; K. Koźmian, *op. cit.*, s. 266; Z. Radziwiński, *Z papierów generała Antoniego Radziwińskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, t. XXXI, s. 272.

Skarbowego dla X. Treflera, k. 1; KPWL do RNN, Markuszów 29 IX 1794, AGAD, AKP 247, k. 406v.



Powyższe zestawienie wykazuje, że przez pięć miesięcy istnienia KPCW komisarze mieli możliwość regularnej pracy jedynie przez około sześć tygodni. W tym czasie systematyczną działalność na rzecz powstania utrudniał początkowy brak jasno sprecyzowanych przepisów regulujących pracę komisji, następnie zmiany składu osobowego i konieczność dostosowania organizacji pracy do wytycznych wdrażanych najpierw od 11 maja, a następnie od 4 czerwca.

### **Podsumowanie**

Początek insurekcji, a następnie przystąpienie do niej województwa lubelskiego musiały wywołać wśród mieszkańców pewną dezorientację. Zniesione zostały ramy konstytuujące istniejący od wieków porządek społeczny. Formalnie przestały istnieć podziały stanowe, a w nomenklaturze wszyscy stali się „obywatelami”. Zawieszono funkcjonujące dotychczas sądy oraz wszystkie pozostałe instytucje centralne i lokalne. W ich miejsce sukcesywnie powstawały ośrodki władzy powstańczej. Lubelska komisja porządkowa była pierwszą lokalną instytucją o charakterze państwowym o kompetencjach wykraczających poza sprawy miejskie, której pełnoprawnymi członkami stali się mieszczanie. Jednocześnie stosunek do insurekcji miejscowej społeczności prawdopodobnie był mocno zróżnicowany. Niektórych kupców sprawy ekonomiczne łączyły z wojskami rosyjskimi, stacjonującymi w mieście przed rozpoczęciem powstania. Wielu mieszkańców obawiało się zemsty ze strony zaborców za ewentualną współpracę z instytucjami insurekcyjnymi, ponieważ nie wierzyli oni w możliwość skutecznego prowadzenia walki zbrojnej. Przedstawiciele lokalnych elit władzy wykreowanych w okresie rządów konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego obawiali się utraty zdobytej pozycji społecznej. Ta wstrzeźliwość znajdowała odzwierciedlenie w decyzjach podejmowanych przez KPWL, która początkowo działała w mało dynamiczny sposób, a następnie nie próbowała organizować oporu w sytuacji zagrożenia ze strony wojsk rosyjskich i austriackich.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Królestwa Polskiego [AKP], sygn. 247, 252, 253, 279.

tzw. Metryka Litewska [ML], dz. VII, 111.

Zbiór Popielów [ZP], sygn. 374.

Archiwum Państwowe w Kielcach [APKiel.]

Archiwum Małachowskich z Białaczowa [AMB], sygn. 88.

Archiwum Państwowe w Lublinie [APL]

Księgi grodzkie lubelskie. Relacje [KGL Rel.], sygn. 428, 473, 493, 517, 526.

Księgi miasta Lublina, Advocatialis [KML, Advoc.], sygn. 58, 59.

Księgi miasta Lublina, Consularia [KML, Consul.], sygn. 158, 178, 179, 239, 253, 256.

Księgi miasta Lublina – luzy [KML – luzy], sygn. 122.

Księgi miasta Lublina, Perceptorum et Expensorum, sygn. 288.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

rkps 577.

### STARODRUKI

Iżycki S., *Głos obywatela województwa lubelskiego w czasie związku województwa tegoż do powstania narodu napisany*, [Lublin 1794].

*Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 5 V 1794].

*Komisja porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 6 V 1794].

*Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 7 V 1794].

*Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 12 V 1794].

*Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 13 V 1794].

*Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Ogłoszenie dotyczące składania podatków, sukman, koszul, butów, kozuchów oraz dostaw rekrutów*, [Lublin po 15 IX 1794].

*Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Rozporządzenie w sprawie dostawy rekruta konnego i pieszego, podatków i furazu*, [Lublin po 17 IX 1794].

- Komisja Porządkowa Województwa Lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Uniwersał ustanawiający dozory i dozorców*, [Lublin po 22 V 1794].
- Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki w Wydziale Żywności*, [Lublin po 20 IX 1794].
- Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Zawiadomienie o nabożeństwie dziękczynnym za uwolnienie kraju na którym X. Lewkowicz wygłosi stosowne kazanie*, [Lublin po 19 IX 1794].
- Lewkowicz A.S., *Kazanie po solennej wotywie w kolegiacie lubelskiej [...] przed którym xiążę Sapieha imieniem Naczelnika i powtórzeniem słów jego, które on do kapłana wyrzekł w dzień swojej przysięgi, zaprosił duchowieństwo, aby przemówić raczyło do ludu*, [Lublin 1794].
- Organizacja komisji porządkowych [...] Dań w obozie pod Wintarami (sic!) dnia 30 kwietnia 1794 r.*, [b.m. i r.w.].
- Proklamacja. Komisja Porządkowa województwa lubelskiego pod naczelnictwem najwyższej siły zbrojnej narodowej Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 7 V 1794].
- Raczyński J., *Głos obywatela województwa lubelskiego przy akcji związku województwa tegoż ku powstaniu narodu dnia 30 kwietnia 1794 r. na Rynku miasta Lublina miany*, [Lublin 1794].
- Trzciniński J., *Głos obywatela na Rynku w Lublinie do obywatelów mieszkańców województwa lubelskiego w czasie powstania tychże dnia 30 kwietnia 1794 r. miany*, [Lublin 1794].
- Uniwersał Komisji w zupełności połączonej do całego województwa lubelskiego obywatelów i ziemian w te słowa*, [Lublin po 8 V 1794].
- Wydział Instrukcji Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego. Apel do duchownych różnych wyznań o oddziaływanie na lud w duchu patriotycznym*, [Lublin po 25 IX 1794].
- Wydział Instrukcji w Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki*, [Lublin po 20 IX 1794].
- Wydział Instrukcji Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki. Ogłoszenie odezwy Wydziału Instrukcji Rady Najwyższej Narodowej żądającej szczegółowego informowania o czynach patriotycznych i ofiarności na rzecz insurekcji*, [Lublin po 25 IX 1794].
- Zbiór wszystkich pism urzędowych od zapisania aktu powstania narodowego w Krakowie i innych do niego się ściągających dzieło służące do napisania historii powstania narodowego, cz. 1, Kraków 1794.*

#### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Akty powstania Kościuszki*, t. I–II, wyd. S. Askenazy, W. Dzwonkowski, Kraków 1918.
- Koźmian K., *Pamiętniki*, t. I, oprac. J. Willaume, Wrocław 1972.
- Ochocki J.D., *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1852.
- Radziwiński Z., *Z papierów generała Antoniego Radziwińskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, t. XXXI, s. 265–273.
- Riabinin J., *Lublin w księgach wójtowsko-ławniczych XVII–XVIII wieku*, Lublin 1928.

Tadeusz Kościuszko jego odezwy i raporta uzupełnione celniejszymi aktami odnoszącymi się do powstania narodowego 1794 r., oprac. L. Nabelak, t. V, Paryż 1871.  
 [Ważyński P.], Petruszewicz A.S., *Wiadomość o Diariuszu czyli dzienniku Porfirego Ważyńskiego (biskupa chełmskiego) od roku 1780 do 1804*, „Przegląd Archeologiczny” 1883, t. II, s. 43–72.

## PRASA

„Gazeta Wolna Warszawska”, 6 V 1794, nr 4; 26 VII 1794, nr 27.

## OPRACOWANIA

- Ausz M., *Szkoły pijarskie na Lubelszczyźnie w wiekach XVII–XIX*, Lublin 2006.
- Bartel W., *Ustrój władz cywilnych powstania kościuszkowskiego*, Wrocław 1959.
- Bednaruk W., *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1795)*, Lublin 2011.
- Czeppe M., *Radziwiński Adam h. Lubicz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 86–87.
- Francis M., *Insurekcja kościuszkowska*, Kraków 1988.
- Herbst S., *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 r.*, Warszawa 1983.
- Jakimowicz K., *Lublin w dobie egzekucji „prawa o miastach”. Reakcja społeczeństwa i władz miasta oraz okoliczności przeprowadzenia wyborów wydziałowych w sierpniu 1791 roku*, „Kolo Historii. Czasopismo afiliowane z Instytutem Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie” 2013, t. XIII, s. 87–98.
- Jakimowicz K., *Organizacja i przebieg wyborów oraz działalność pierwszych konstytucyjnych władz miasta Lublina w 1792 r.*, „Meritum. Rocznik Koła Naukowego Doktorantów-Historyków Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie” 2016, t. VIII, s. 85–96.
- Jakimowicz K., *Władze Lublina wobec ruchu emancypacyjnego mieszczan w dobie Sejmu Czteroletniego (do 1791 roku)*, „Kolo Historii. Czasopismo afiliowane z Instytutem Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie” 2015, t. XVII, s. 97–112.
- Jędrzejewski P., *Krakowska Komisja Porządkowa w dobie powstania kościuszkowskiego*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2015, t. XXI, s. 53–74.
- Kądziała Ł., *Sapieha Kazimierz Nestor h. Lis*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXV, Warszawa–Kraków 1994, s. 52–67.
- Kłaczewski W., *Dłuski Tomasz*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. III, red. T. Radzik, A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 2009, s. 79.
- Konopczyński W., *Dłuski Tomasz h. Nałęcz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. V, Kraków 1939–1946, s. 197–198.
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. VI, Kraków 1898.
- Kukulski Z., *Pierwsi nauczyciele świeccy w szkole wydziałowej lubelskiej w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, Lublin 1939.

- Lewandowski J., *Komisja Porządkowa chełmska w postaniu kościuszkowskim*, „Rocznik Lubelski” 1970, t. XIII, s. 81–99.
- Łoś W., *Ostatni podkomorzy lubelski*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1891, nr 6, s. 198.
- Malec J., *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*, Kraków 2008.
- Mazurkiewicz J., *Lublin w okresie reform (1764–1795)*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. I, red. J. Mazurkiewicz, Lublin 1965, s. 172–184.
- Mencel T., *Lubelszczyzna a powstanie kościuszkowskie*, [w:] *Sukmana i krzyż. Studia z dziejów insurekcji kościuszkowskiej. Zagadnienia militarne i organizacyjne, udział duchowieństwa, legenda naczelnika*, red. J. Ziółek, Lublin 1990, s. 45–98.
- Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. I, zespół aut. A. Ajnenkiej [et al.], red. T. Rawski, Warszawa 1994.
- Riabinin J., *Rada miejska lubelska w XVIII wieku*, Lublin 1933.
- Rolnik D., *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej (maj 1792 – styczeń 1793)*, Katowice 2000.
- Sobolowa B., *Władze lokalne powstania kościuszkowskiego*, [w:] *Sukmana i krzyż. Studia z dziejów insurekcji kościuszkowskiej. Zagadnienia militarne i organizacyjne, udział duchowieństwa, legenda naczelnika*, red. J. Ziółek, Lublin 1990, s. 35–44.
- Stroynowski A., *Droga Tadeusza Kościuszki do funkcji Naczelnika Powstania*, „Czasy Nowożytnie” 2016, t. XXIX, s. 43–58.
- Szczygielski W., *Przyczynek do badań nad świadomością polityczną szlachty lubelskiej w Czasach Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Dyplomacja, polityka, prawo. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Henrykowi Kocójowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. I. Panic, Katowice 2001, s. 267–277.
- Szyndler B., *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994.
- Szyndler B., *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*, Warszawa 1991.
- Śliwiński A., *Powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1920.
- Tokarz W., *Marsz Madalińskiego*, Warszawa 1926.
- Wilkoszewski A., *Komisje Porządkowe Koronne za powstania kościuszkowskiego*, „Przegląd Historyczny” 1929, t. XXVIII, s. 219–286.
- Zahorski A., *Naczelnik w sukmanie*, Kraków 1990.
- Zahorski A., *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1985.
- Żaliński H., *Hugo Kołłątaj w Powstaniu Kościuszkowskim*, [w:] *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycja*, red. T. Kulak, M. Francic, Kraków 1996, s. 49–62.

KAMIL JAKIMOWICZ

**Personal composition and organization of work  
of the Lublin Voivodeship Order Committee  
during the Kościuszko insurrection**


The aim of the article is to analyze the organizational forms and personnel composition of the Lublin Voivodeship Order Committee, which was the institution of territorial administration of the insurrection authorities in 1794. It indicates the circumstances of Lublin's accession to the act of rising, the prevailing social and political moods, differences in attitudes, which is particularly important in the context of involvement of burghers representatives in the work of the commission. An important element was to determine how the changes taking place in the insurgent central administration affected the functioning of the local institution. The conducted research allowed to determine the solutions used by the commissioners in the face of several times occupied by Lublin by the Russian and Austrian armies.

**Keywords:** Kościuszko uprising, Lublin Voivodeship Order Committee, Lublin, The Supreme National Council, Provisional Council.





MAGDALENA UJMA  
UNIwersytet Opolski\*

 <https://orcid.org/0000-0003-4066-8198>

---

## Monaster bazylianów w Werchracie w świetle dokumentów sporządzonych przed jego kasatą w 1808 roku<sup>1</sup>

---

**Streszczenie.** W roku 1808 zostały sporządzone inwentarze, m.in. „Realności klasztoru bazylikańskiego werchrackiego”, dzięki którym można w przybliżeniu ocenić jego sytuację materialną. Dokumenty te są obecnie częścią zasobu Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie. Klasztor należał wówczas do diecezji przemyskiej, dekanatu potylickiego i cyrkułu żółkiewskiego. Przyczyną podjęcia pracy nad inwentarzem była planowana konfiskata mienia werchrackich bazylianów. Okazało się jednak, że z powodu zaniedbania kasata została odsunięta w czasie, a dostępne dzisiaj rejestry nie były pierwszą próbą dokonania spisu dóbr należących do bazylianów w tym trudnym okresie.

Konfiskatę dóbr ruchomych i nieruchomości monasteru w Werchracie zarządzono już w 1804 r., więc dwa lata później mnisi przenieśli się już do Krechowa. W rzeczywistości jednak aż do 1808 r. nie było mowy o faktycznym przejęciu dóbr klasztornych przez państwo. Dokumenty związane z kasatą nieruchomości bazylianów z Werchraty wydają się jednak dowodzić, że władze austriackie nie naciskały zbyt mocno na szybkie przeprowadzenie konfiskaty. Powodem tego mogło być przewidywanie niewielkiej korzyści z kasaty monasteru. Można sformułować hipotezę, że dobrodziejstwo monasteru było zainteresowaniem odsuwaniem konfiskaty w czasie, a sformalizowane działania austriackiej biurokracji mogły im to skutecznie umożliwić.

---

\* Wydział Nauk Społecznych, Instytut Historii, Zakład Historii Nowożytnej, e-mail: [magda.ujma@interia.pl](mailto:magda.ujma@interia.pl)

<sup>1</sup> Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2016 / Scientific work financed by the Ministry of Science and Higher Education under the name of the “National Programme for the Development of Humanities” in the years 2012–2016.

Zachowane inwentarze kasatowe monasteru w Werchracie ujawniają jego problemy materialne. U progu konfiskaty klasztornej majątku nieliczna społeczność werchrackich mnichów była już połączona ze społecznością zakonników monasteru w Jamnicy, co dowodzi niewielkiej liczebności obu monasterów. Niepokojąca była przy tym niegospodarność bazylianów, którzy nie potrafili należycie wykorzystać nadanych sobie przywilejów i uposażeń. Wyjaśnienie tego stanu rzeczy wymagałoby jednak głębszej naukowej analizy, możliwej dopiero po odszukaniu dokumentacji gospodarczej powstałej w okresie przed- i porozbiorowym.

**Słowa kluczowe:** zabór austriacki, klasztor bazylianów, kasaty.

W dotychczasowym dorobku naukowym historyków zajmujących się dziejami klasztorów unickich przeważają prace o charakterze ogólnym<sup>2</sup>, aczkolwiek można dostrzec także zainteresowanie wieloaspektowym funkcjonowaniem poszczególnych monasterów. Problematyka związana z dziejami monasteru bazylikańskiego w Werchracie pozostaje na uboczu badań historycznych. Świadectwem tego jest przede wszystkim brak poświęconej mu monografii naukowej<sup>3</sup>, aczkolwiek dzieje zakonu bazylianów cieszą się obecnie dużym zainteresowaniem<sup>4</sup>. Z uwagi

<sup>2</sup> Przykładowo: *Naris istorii Vasiljans'kogo Činu Svätogo Jozafata* (Analecta OSBM, series II, sectio I, vol. XLVIII), Rim 1992; S. Nabywaniec, *Zakon św. Bazylego (OSBM) w Galicji*, [w:] *Klasztory mnisze na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej od XVI do początku XX wieku*, red. J. Gwóźdźnik, R. Witkowski, A.M. Wyrwa, Poznań 2014.

<sup>3</sup> Swoje opracowania ma już kilka monasterów bazylikańskich, m.in. J.M. Giżycki, *Bazylianie w Owrczu*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1910, t. XXXVIII, z. 10–11, s. 929–940; idem, *Bazylianie we Włodzimierzu i Tryhorach*, Kraków 1912; idem, *O Bazylianach w Humaniu*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1899, t. XXVII, s. 456–464; A. Kossowski, *Klasztor bazylianów w Zamościu i jego kronika*, „Roczniki Humanistyczne” 1953, t. IV, z. 4, s. 199–216; B. Lorens, *Bazylikański klasztor św. Onufrego w Ławrowie w XVII–XVIII w.*, „Nasza Przeszość” 2008, t. CIX, s. 55–85; P. Sygowski, *Monastyr w Puhynkach na Wołyniu – dalsze badania*, [w:] *Volinska ikona: doslidzhennja ta restavracija. Materiali XI mizhnarodnoi naukoivoi konferencii*, Luck 2004.

<sup>4</sup> Warto przytoczyć przykłady opracowań poświęconych różnym aspektom działalności bazylianów: M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficina supaska 1695–1803. Dzieje i publikacje unickiej drukarni ojców bazylianów*, Warszawa 1993; eadem, *Katalog druków supaskich*, Warszawa 1996; eadem, *Dziedzictwo Unii Brzeskiej: z dziejów oficyny wydawniczej OO Bazylianów w Supraślu (1695–1803)*, Białystok 2007; eadem, *Z dziejów kultu św. Onufrego w Warszawie XVIII–XIX w.*, „Rocznik Warszawski” 2012, t. XXXVII, s. 93–113; M. Pidlypczak-Majerowicz, *Bazylianie w Koronie i na Litwie. Szkoty i książki w działalności zakonu*, Warszawa–Wrocław 1986; eadem, *Kulturalna działalność zakonu bazylianów w XVII i XVIII w. na ziemiach polsko-litewsko-ruskich*, „Chrześcijanin w Świecie” 1988, t. XX, nr 8/9, s. 190–207; eadem, *Biblioteki klasztorne prowincji*

na funkcjonowanie monasteru werchrackiego w obrębie Kościoła unickiego warte podkreślenia są m.in. prace omawiające bazyliąską hierarchię duchowną<sup>5</sup> oraz zagadnienia formalnoprawne działalności monasterów bazylikańskich. Pozycją sprzed zaledwie kilku lat jest m.in. monografia pióra Beaty Lorens charakteryzująca działalność bazylianów w prowincji koronnej w latach 1743–1780<sup>6</sup>. Zaletą tej pracy jest umiejętne połączenie usystematyzowanych i poddanych krytyce wiadomości wcześniej już znanych z wyeksponowaniem materiału źródłowego mało jak dotąd wykorzystywanego przez badaczy<sup>7</sup>. Dostarcza ona wprawdzie wielu interesujących

---

*koronnej zakonu bazylianów w XVIII wieku*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*, t. XVI, Warszawa 1995, s. 21–47; D. Wereda, *Bazylianie jako biskupi Cerkwi unickiej w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin 2012, s. 37–58; eadem, *Biskupi unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku*, Siedlce–Lublin 2013; eadem, *Biskupi unicy w przestrzeni miejskiej Lwowa w XVIII wieku*, [w:] *Dziedzictwo Kresów. Kultura – narody*, red. I. Kozimała, A. Królikowska, B. Topij–Stempińska, Kraków 2014, s. 169–187; eadem, *Relikwie Jozafata Kuncewicza w Białej. Ideowe ewolucje kultu*, [w:] *Kultura pamięci czynnikiem rozwoju społeczności lokalnej*, red. A. Drewniak, Lublin–Biała Podlaska 2014, s. 300–314; eadem, *Hierarchowie metropolii kijowskiej wobec archimandrii w Supraślu w XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów opactwa supraskiego*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Rzym–Lublin–Mińsk 2015, s. 193–217.

<sup>5</sup> Przykładowo: M. Szegda, *Działalność prawno-organizacyjna metropolity Józefa IV Welamina Rutskiego (1613–1637)*, Warszawa 1967. Z uwagi na rolę, jaką odegrały jednostki w rozwoju monastycyzmu bazylikańskiego, trudno było pominąć m.in. sylwetkę oraz kontrowersyjną w czasie II wojny światowej działalność arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego (Z. Szeptycka, *Młodość i powołanie ojca Romana Andrzeja Szeptyckiego zakonu św. Bazylego Wielkiego opowiedziane przez matkę jego 1865–1892*, oprac. B. Zakrzewski, Wrocław 1993; *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A.A. Zięba, Kraków 1994; *Metropolita Andrzej Szeptycki. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Ostaszewo Gdańskie 1995; A. Kubasik, *Arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego wizja ukraińskiego narodu, państwa i cerkwi*, Lwów–Kraków 1999).

<sup>6</sup> B. Lorens, *Bazylianie prowincji koronnej w latach 1743–1780*, Rzeszów 2014.

<sup>7</sup> Uwagę zwracają również inne opracowania tej badaczki, w których scharakteryzowana została działalność edukacyjna zakonu bazylianów oraz jego klasztorne inwentarze biblioteczne, a także życie codzienne. Por. B. Lorens, *Regulaminy szkolne bazylikańskiego kolegium w Buczaczu na tle programów szkolnictwa staropolskiego*, „Czasy Nowożytne” 2013, t. XXVI, s. 149–163; eadem, *Bazylianie w Warszawie w XVIII i XIX wieku w świetle źródeł lwowskich*, [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin 2012, s. 81–101; eadem, *Inwentarz biblioteki archimandrii bazylikańskiej w Uniowie z 1789 r.*, „Hereditas Monasteriorum” 2013, t. II, s. 253–269; eadem, *Działalność fundacyjna rodziny Wapińskich na rzecz cerkwi unickiej w Jarosławiu w XVIII wieku*, [w:] *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010, s. 107–125; eadem, *Szkoły przy klasztorach bazylikańskich w Galicji na tle austriackiej polityki*

informacji o mnichach w Werchracie, ale jej ramy chronologiczne nie pozwoliły na rekonstrukcję losów monasteru w okresie porozbiorowym. Pewnym uzupełnieniem jest zatem artykuł tej autorki poświęcony sytuacji galicyjskich bazylianów w latach 1772–1792<sup>8</sup>.

W wyniku rozbiorów monaster w Werchracie znalazł się w zaborze austriackim. Problematyka związana z procesem przejmowania majątku werchrackich bazylianów przez władze austriackie oraz z jego kondycją materialną w tym trudnym okresie nie zainteresowała jak dotąd badaczy historii Kościoła unickiego doby porozbiorowej. Lukę tę łatwo jednak uzupełnić dzięki dobrze zachowanej bazie źródłowej wykorzystanej w niniejszym artykule. Dokumenty sporządzone w czasie kasaty bazylikańskiego monasteru położonego na szczycie podwerchrackiego wzgórza zwanego Monastyrzem są przechowywane w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie (CPAH-Lw.), a konkretnie w fundzie (zespolu archiwalnym) znanym jako „Galicyjska Finansowa Prokuratura we Lwowie”<sup>9</sup>. Instytucja ta powstała w wyniku reformy sądownictwa w roku 1852 i na bazie jej dokumentacji utworzono zespół archiwalny, do którego włączono także akta powstałe znacznie wcześniej. Najstarsze z nich pochodzą z roku 1773. Kompetencje wspomnianego tu urzędu sprawiły, że we wzmiankowanym zespole odnajdujemy również akta konfiskaty majątków klasztornych wraz z inwentarzami opisującymi stan posiadania różnych zakonów. Papiery dotyczące werchrackich bazylianów pochodzą z lat 1786–1813. Zbiór ten zawiera dokumenty fundacyjne, inwentarz gospodarczy oraz rejestry dóbr ruchomych. Pozwoliło to na

---

*oświatowej w latach 1772–1850*, [w:] *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, red. M. Stolarczyk, A. Kawalec, J. Kuziecki, Rzeszów 2011, s. 225–237; e a d e m, *Życie codzienne w klasztorze bazylikańskim w Galicji (do 1882 roku)*, „Galicja. Studia i Materiały” 2018, t. IV, s. 103–122; e a d e m, *Warunki życia w monasterach bazylikańskich w południowo-wschodniej Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, [w:] *Zakon bazylikański na tle mozaiki wyznaniowej i kultowej Rzeczypospolitej i krajów ościennych*, red. ks. S. Nabywaniec, ks. S. Zabraniak, B. Lorens, Rzeszów 2018, s. 103–122.

<sup>8</sup> B. Lorens, *Bazylianie w Galicji wobec działań kasacyjnych w latach 1772–1792*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. M. Derwich, t. I (*Geneza kasat. Kasaty na ziemiach zaborów austriackiego i rosyjskiego*), Wrocław 2014, s. 215–232.

<sup>9</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie [dalej: CPAH-Lw.], fond [dalej: f.] 159, opis [dalej: op.] 9, nr 3580.

dokonanie wstępnej oceny sytuacji gospodarczej zakonu oraz sformułowanie hipotezy na temat przyczyn odsuwania w czasie kasaty monasteru w Werchracie.

Problem klasztornych zespołów archiwalnych w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie omówiła Nina Szestakowa, charakteryzując m.in. materiały źródłowe związane z historią Kościoła prawosławnego i unickiego na terenie Rusi<sup>10</sup>. Dokumenty klasztorne stanowią około 1/3 byłego Archiwum Historii Unii zorganizowanego przez metropolitę Andrzeja Szeptyckiego i funkcjonującego w latach 1928–1939. Można było zatem oczekiwać, że w tym nadal stosunkowo mało poznanym jeszcze materiale źródłowym znajdzie się miejsce także dla unickiego monasteru w Werchracie. Tak się jednak nie stało, zapewne z uwagi na szczupłość miejsca przewidzianego na artykuł, a także z powodu skupienia uwagi wyłącznie na zawartości „Konsystorza Metropolitalnego Grecko-Katolickiego we Lwowie”<sup>11</sup>. Równie mało znane – choć w ostatnich latach coraz śmieiej penetrowane – są dokumenty powstałe w okresie kasat zakonów galicyjskich i to właśnie one dostarczają badaczowi szczegółowych informacji przybliżających możliwości stworzone monasterowi w okresie przedrozbiorowym przez dostojnych fundatorów. Istotną kwestią pozostaje to, w jakim stopniu zostały one wykorzystane przez samych bazylianów.

### **Monaster i jego dokumenty fundacyjne**

Wieś Werchrata nazywa się „perłą Roztocza”, a jedną z najważniejszych pamiątek jej przeszłości są pobliskie relikty po monasterze unickiego zakonu bazylianów. Znajdowała się tu niegdyś wieś królewska, zastawiona w 1565 r. przez Zygmunta Augusta staroście bełskiemu i kasztelanowi chełmskiemu Stanisławowi Zamoyskiemu w zamian za pożyczkę w gotówce. Jej spłata okazała się niemożliwa, więc zastawione tereny przeszły prawem dziedziczenia w ręce Jana Zamoyskiego, późniejszego kanclerza wielkiego koronnego. Monastyrz stał się uposażeniem braci bazylianów, a z uwagi na przechowywany tu obraz Matki Boskiej – dziesięć lat

<sup>10</sup> N. Szestakowa, *Klasztorne zespoły archiwalne na terenach Rusi, Litwy i Podlasia (XVI–XIX)*, [w:] *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole 2000, s. 637–647.

<sup>11</sup> CPAH-Lw., f. 201. Zespół ten jest w opracowaniu, ma zatem jedynie sygnatury tymczasowe.



później uznany za cudowny – miejsce to przekształciło się w centrum kultu maryjnego<sup>12</sup>. Czas powstania monasteru werchrackiego był bardzo znamienity. Diecezje lwowska i przemyska jako jedyne nadal oficjalnie nie przystąpiły do unii, a bazylianie byli dla unitów silnym i liczącym się oparciem<sup>13</sup>. Faworyzowanie bazylianów miało zatem zamierzony cel, albowiem większość klasztorów prawosławnych przeszła na unię dopiero w pierwszej połowie XVIII w.<sup>14</sup> Nowy klasztor znalazł się pod opieką biskupa lwowskiego Józefa Szumlańskiego<sup>15</sup>.

Plik dokumentów przechowywany w CPAH-Lw. zawiera dowód na siedemnastowieczną genezę monasteru w Werchracie – kopię przywileju wydanego w Warszawie przez Augusta II Wettina 7 marca 1720 r. Monarcha potwierdził wówczas wcześniejsze przywileje podpisane przez Dymitra i Konstantego Korybutów Wiśniowieckich. Pierwszy z tych dokumentów, wydany w Lubomli 11 marca 1678 r., zezwalał miejscowej gromadzie na zbudowanie w lesie werchrackim unickiego monasteru: „[...] z potwierdzeniem ihumena k woli lepszemu porządkowi tak około chwały Bożej, jako też obrzędów i reguł zakonnych”<sup>16</sup>. Drugi dokument, wydany w Werchracie 17 lipca 1682 r. przez Konstantego Wiśniowieckiego, potwierdzał poprzedni przywilej. Zawierał on następujący dopisek: „[...] z wolnym obieraniem gromady werchrackiej ihumena pokornego żywota. Z tą kondycją, aby takowy obrany księstwu był prezentowany”<sup>17</sup>. Oznaczało to, że właściciel dóbr ma prawo zatwierdzić lub odrzucić decyzję gromady<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> Por. B. Lorens, *Bazylianie prowincji koronnej...*, s. 22. Tradycja głosi, że monaster pod Werchrata miał powstać już w XII w. Przeczą temu jednak źródła, z których wynika, że stało się to dopiero w 1678 r.

<sup>13</sup> Biskup przemyski Innocenty Winnicki oficjalnie przystąpił do unii w 1692 r., a biskup lwowski Józef Szumlański zdecydował się na to w 1700 r. (I. Szaraniewicz, *Patryjarchat wschodni wobec kościoła ruskiego i rzeczypospolitej polskiej z źródeł współczesnych*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. X, Kraków 1879, s. 65).

<sup>14</sup> A. Mironowicz, *Kościół prawosławny i unicki w połowie XVII wieku*, „Acta Polono-Ruthenica” 1997, t. II, s. 72. Wcześniej jednak, za panowania Jana III Sobieskiego oraz Augusta II Wettina, załamała się struktura organizacyjna Kościoła prawosławnego (idem, *Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza*, Białystok 1996, s. 266).

<sup>15</sup> A. Deruga, *Biskup Józef Szumlański (1667–1708)*, Lwów 1935.

<sup>16</sup> CPAH-Lw., f. 159, op. 9, nr 3580, k. 2.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> Zawartość dokumentów konsystorskich dowodzi negatywnych skutków tej praktyki (np. f. 201, op. 4, nr 1445, k. 1; f. 201, op. 4, nr 2218, k. 4).

Na tym nie kończy się kolekcja przywilejów przysługujących gromadzie werchrackiej<sup>19</sup>. W dokumencie podpisanym przez Augusta II Wettina znajdują się wzmianki o innych dobrodziejach monasteru. Wspomniano tu o przywilejach dwóch wojewodów bełskich – Adama Mikołaja Sieniawskiego (Jarosław, 9 maja 1708 r.) i Aleksandra Łaszczka (Bełz, 5 czerwca 1715 r.)<sup>20</sup>. Król został wówczas zobligowany przede wszystkim do potwierdzenia gromadzie werchrackiej „wolnej elekcji” ihumena spośród zakonników bazylikańskich (niekoniecznie werchrackich), a także do potwierdzenia praw monasteru do ofiarowanych mu wcześniej gruntów rolnych<sup>21</sup>. Było to wynikiem supliki napisanej przez ówczesnego przełożonego monasteru Barlaama Teodorowicza. Król potwierdził prawa mnichów bazylikańskich do trzech wystawionych przez nich cerkwi, m.in. pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela oraz Św. Pokrowy. W dokumencie królewskim jest także mowa o pozwoleniu na zbudowanie przez bazylianów małego młyna oraz browaru będącego zarazem gorzelnią. Produkcja tych zakładów miała służyć nie tylko potrzebom własnym mnichów, ponieważ sprecyzowano, że klasztor otrzymuje prawo do utrzymywania karczmy: „[...] do której piwo brać skąd będą chcieli onym pozwalamy, osobliwie zaś podczas prazników albo odpustów dawamy im naszą wolę i piwa i inne trunki także coby dla pożytku tegoż monastera ludziom przychodzącym sprzedawać i na swój obracać pożytek. Tudzież pozwalamy obojno ludziom podczas tychże prazników wódkę i piwo sprzedawać dla lepszej wygody ludziom na praznik zgromadzonym. Pozwalamy także tym pobożnym ojcom wolny wrąb w lasach naszych werchrackich na własną monasterską potrzebę”<sup>22</sup>.

Położona w województwie bełskim osiemnastowieczna Werchrata (Wierzchrata, Wirchrata) była zatem tenutą i z tego właśnie powodu znalazła się pod baczna obserwacją rządu austriackiego po pierwszym rozbiore Rzeczypospolitej. Patentem nadwornym z 3 maja 1777 r. wyznaczono nagrodę dla tych, którzy zauważiliby zatajenie posiadania dóbr koronnych i złożąliby na ten temat stosowne doniesienie. Z dokumentu tego dowiadujemy się, że zdarzały

<sup>19</sup> W papierach klasztornych z niejasnych powodów przechowywano zeznanie w sprawie testamentu kasztelana wołyńskiego Wacława Ksawerego Wielhorskiego z 1730 r. Dotyczyło ono zapisu na rzecz kapłanów sprowadzonych i osadzonych przy kościele w Horochowie (*ibidem*).

<sup>20</sup> CPAH-Lw., f. 159, op. 9, nr 3580, k. 2.

<sup>21</sup> B. Lorens, *Bazylianie prowincji koronnej...*, s. 192–193.

<sup>22</sup> CPAH-Lw., f. 159, op. 9, nr 3580, k. 2.

się przypadki nie tylko zatajania użytkowanych królewskich, lecz także prezentowania ich jako dobra dziedziczne<sup>23</sup>. W przypadku dóbr werchrackich sytuacja taka nie mogła jednak zajść, ponieważ w wyniku decyzji rządu austriackiego stały się one oficjalnym dziedzictwem Lubomirskich. W 1774 r. Werchrata weszła w skład dóbr dziedzicznych wojewodziny lubelskiej Zofii z Krasińskich ks. Lubomirskiej mocą zamiany dóbr między nią a nowym rządem. Ugoda z 24 czerwca 1774 r. głosiła, że rząd obejmie w 1775 r. warzelnie soli w Huczku i Lacku oraz miasteczko Dobromil i wsie: Piątnice z folwarkiem Welykie, Kniażopol, Michowę, Kropiwniki z folwarkiem, Paprotno z folwarkiem, Kwaszenicę, Arłamów z folwarkiem i Lacko z folwarkiem. Lubomirska otrzymała w zamian starostwo rohatyńskie i m.in. właśnie Werchratę<sup>24</sup>. Mnisi werchraccy stali się odtąd poddaniymi podlegającymi prywatnej władzy dominialnej<sup>25</sup>. Wiadomo, że za rządów Zofii Lubomirskiej bazylianie płacili 23 złp. czynszu z gruntu położonego na obszarze dzierżawy lubyckiej znajdującej się w starostwie rzeczyckim (przywilej z 1779 r.). Miało to swoje uzasadnienie, albowiem były to tereny położone na trakcie pańniczym prowadzącym do siedziby werchrackich mnichów.

### **Monaster w okresie przedrozbiorowym**

W przypadku bazylianów, z założenia będących ważnym ogniwem systemu edukacji, sprawa położenia materialnego monasteru zyskała poważnie na znaczeniu w dobie porozbiorowej. Tym bardziej że planując kasatę, władze austriackie liczyły na znaczący zysk finansowy. W aktach kasatowych zamieszczano zatem również dokumenty starsze, powstałe za czasów I Rzeczypospolitej. Ich zawartość stanowiła dla komisji punkt wyjścia do oceny rozmiaru majątku klasztornego i jego kondycji gospodarczej. Czy jednak władze austriackie istotnie mogły liczyć na duże wpływy do skarbu po dokonaniu kasaty monasteru w Werchracie?

W okresie przedrozbiorowym bazylianie wyróżniali się wyjątkową pozycją, a także niezmiennością swego poparcia udzielanego

<sup>23</sup> K. Czernyński, *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej polskiej*, Lwów 1870, s. 24.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>25</sup> Następnymi właścicielami byli Łosiowie, a na przełomie XIX i XX w. monastyrz i otaczające go tereny przejęli na własność Dębiccy z Werchraty. W pliku dokumentów przeze mnie analizowanych nie ma jednak źródeł powiązanych chronologicznie i merytorycznie z tymi właśnie rodzinami.

unii z Rzymem. Pisząc o kłopotach nękających zakon bazylianów w XIX w., unicki polemista krytycznie ocenił nie tyle rządy austriackie, ile brak życzliwości ze strony greckokatolickiego wyższego duchowieństwa świeckiego: „Zakon Bazylianów, który podług wyroków powszechnych soborów i świadectw papieży był najmocniejszym kościoła greckiego filarem, mając Jak wszędzie tak i w Galicyi małe monastyrki gęsto porozsiewane, wywierał swemi regularnemi i codziennemi nabożeństwami i naukami na lud ruski, który się do nich garnał, na Jego pobożność i moralność wpływ wielki i w wierze św. utrzymywał go; ruscy biskupi, widząc w nim swego największego wroga, prześladowali i męczyli go tak długo, dopóki go nie zamęczyli”<sup>26</sup>.

W rzeczywistości jednak wrogość do mnichów bazyliańskich miała swoją racjonalną przyczynę. Członkowie tego zakonu zajmowali wszystkie wyższe dostojeństwa i beneficja Kościoła unickiego, co było niewątpliwą przyczyną sporu toczącego się między duchowieństwem świeckim a bazylianami<sup>27</sup>. Nie oznacza to jednak, że w historii zakonu nie pojawiały się okresy krytyczne. Zanim nad bazylianami pojawiło się widmo kasaty, kilkakrotnie przeżywali oni poważny kryzys, którego ponawianiu się miały zapobiec kolejne reorganizacje. Twórcą potęgi zakonu był m.in. Józef Welamin Rutski, który w 1605 r. rozpoczął prace nad reformą duchowieństwa, a przede wszystkim nad reformą klasztorów unickich<sup>28</sup>, którym została przeznaczona rola nie kontemplacyjna, lecz oświatowa i duszpasterska. Fakt ten zasługuje na podkreślenie, ponieważ dwa stulecia później podstawą do uchylecia decyzji o kasacie było udowodnienie pełnienia przez klasztor funkcji przydatnych społeczeństwu<sup>29</sup>. W pierwszej połowie XVII w. udało się powstrzymać regres barwnie opisany przez Hipacego Pocieja: „Každy to jawnie baczyć może, iż tego św. mńskiego stanu od Bazylia Wielkiego fundowanego tylko tytuł albo cień jakiś został, ale rzecz sama

<sup>26</sup> *Odpowiedź na historię o unii kościoła grec. kat. Ruskiego przez ks. Michała Malinowskiego, kanonika świętojurskiego we Lwowie, w 1862 r. wydaną, napisaną przez Prawdoluba, Rusina, Lwów 1863, s. 19.*

<sup>27</sup> Por. np. I. Szaraniewicz, *Patryjarchat wschodni...*, s. 70–71 i 80.

<sup>28</sup> Reformy usunęły autonomię poszczególnych monasterów, a w jej miejsce powstała kongregacja podporządkowana bezpośrednio metropolie.

<sup>29</sup> W 1613 r. Rutski uzyskał od Zygmunta III Wazy przywilej zezwalający na zakładanie przy klasztorach bazyliańskich szkół unickich, które miały mieć takie same prawa jak szkoły łacińskie. Co więcej, papież Paweł V zgodził się w 1615 r. na udzielenie bazyliańskim szkołom takich samych przywilejów, jakimi cieszyły się kolegia jezuickie.

ogółem przepadła, bo mnodzy z nich z klasztorów puciekawszy, a stawszy się biegunami, tylko pieniądze bałamutnymi powieściami zbierają, szalbierzą i na ludziach wyłudniają, a potem sami między sobą o nich biją się, i jeden drugiego oszukiwaną, co nie tylko w prostych, ale i w kim większym doznaliśmy tego, jaką pamiętkę po sobie zostawił w tych krajach Gabryjel, patryjarcha achrydoński, który jako przekupnik jaki w kramie rozkładając towary swoje targował, tak on święte rzeczy, rozgrzeszenia małe i wielkie targiem przedawał, wielkie rozgrzeszenia po taleru, średnie po pół talera, a mniejsze po sześci groszy szynkował, na co samem w Brześciu patrzył”<sup>30</sup>.

Kłopoty nękające Rzeczpospolitą w XVII i XVIII w. przyczyniły się jednak do rozluźnienia dyscypliny kościelnej i osłabienia życia religijnego. Co gorsza, pogłębiały się niekorzystne warunki materialne duchowieństwa unickiego oraz krytykowana przez wiernych jego postawa moralna<sup>31</sup>. Po ponad stu latach należało ponownie zapobiec niepokojącemu kryzysowi i umocnić pozycję zakonu bazylianów. Decyzje porównywane często do postanowień soboru trydenckiego zapadły w 1720 r. na synodzie w Zamościu. Miały one na celu wsparcie pozycji unitaryzmu oraz wyraźniejsze zbliżenie obrządku greckokatolickiego do obrządku rzymskokatolickiego, w tym również jego latynizację<sup>32</sup>. Bazylianie zdecydowali się

<sup>30</sup> H. Pocięj, *Antirresis abo apologia przeciwko Krzysztofowi Philaletowi, który niedawno wydał książki imieniem starożytnej Rusi religie greckiej przeciw książkom o synodzie brzeskim napisanym w Roku Pańskim 1597*, oprac. J. Byliński, J. Długosz, Wrocław 1997, s. 234.

<sup>31</sup> Skala tego zjawiska nie jest jednak jasna, ponieważ dokonuje się zwykle jej oceny na podstawie dokumentów omawiających jedynie wykroczenia duchowieństwa unickiego. Zwrócił już na to uwagę Aleksander Kossowski (*Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII–XVIII w. w świetle źródeł archiwalnych*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Jego Eksceleńcji X. Biskupa Leona Fulmana*, cz. 3, Lublin 1939, s. 69).

<sup>32</sup> Nie uchodziły uwadze słabości duchowieństwa unickiego. Krytykowano ich duszpasterską działalność i poziom wykształcenia, ale możliwość doboru odpowiednich ludzi była tu ograniczona, ponieważ największy wpływ na obsadzanie parafii miała szlachta nietroszcząca się o wytypowanie właściwych kandydatów na beneficja. Synod zamojski nakazał proboszczom nauczać wiernych w niedziele i święta o prawdach wiary i zasadach życia moralnego, przestrzegać sakramentów i spowiadać się trzy razy w roku. Wielu negatywnych zjawisk nie udało się jednak wykorzenić, co skłoniło Edwarda Likowskiego do stwierdzenia, że w XVIII i XIX w. ogół duchowieństwa ruskiego odznaczał się ciemnotą (E. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w.*, Poznań 1880, s. 222–223).



poprzeć ten projekt<sup>33</sup>. W połowie XVIII stulecia odnotowano poprawę w przestrzeganiu obowiązków przez duchowieństwo unickie<sup>34</sup>, ale jego sytuacja materialna znacząco się nie zmieniła i problem ten pozostawał aktualny do końca istnienia I Rzeczypospolitej<sup>35</sup>.

W epoce przedrozbiorowej sytuację materialną monasteru w Werchracie można jednak uznać za dość korzystną. Ważną datą w historii bazylianów był rok 1739, w którym na mocy decyzji synodu zamojskiego, klasztory unickie funkcjonujące w diecezji lwowskiej i przemyskiej utworzyły kongregację, czyli prowincję. Miała ona swojego przełożonego wybranego spośród zwykłych mnichów, niemających urzędu biskupiego. W 1743 r. powstał natomiast jeden zakon bazyliański w wyniku połączenia kongregacji zakonnej monasterów bazyliańskich z ziem ruskich z litewską kongregacją Trójcy Świętej<sup>36</sup>. Bulla papieża Benedykta XIV z 1744 r. zawierała wytyczne, zgodnie z którymi należało zlikwidować monasterie niezapewniające utrzymania co najmniej ośmiu zakonnikom. W następnym roku władze zakonu bazyliańskiego dokonały przeglądu klasztorów, z którego wynikało, że monaster werchracki spełniał wówczas oczekiwane kryterium materialne<sup>37</sup>. Został on nawet uznany za samodzielny. W 1754 r. sporządzony został katalog klasztorów bazyliańskiej prowincji Opieki NJMP, z którego wynikało, że aż 65 spośród nich nie ma wymaganej liczby profesów, czyli zakonników, którzy złożyli śluby. Monaster werchracki należał do placówek mających ich mniej niż klasztory znajdujące się w grupie przodujących, ale na wniosek protoarchimandryty Hera-

<sup>33</sup> D. Ciołka, *Synod zamojski z 1720 r. i jego postanowienia*, „Almanach Diecezjalny” 2006, t. II, s. 21–22. Temat wysuwany z powodów taktycznych na plan pierwszy, czyli umocnienie dyscypliny organizacyjnej i moralnej, znajdował się jednak w rzeczywistości na dalszym planie, choć i w tej ważnej kwestii zostały podjęte stosowne uchwały.

<sup>34</sup> *Historia Kościoła w Polsce*, t. I, cz. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1974, s. 474; por. także uwagi K. Likowskiego (*Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, s. 235).

<sup>35</sup> Sytuacją materialną klasztorów bazyliańskich zajęła się Beata Lorens (*Sytuacja gospodarcza monasterów bazyliańskich w Galicji u progu kasat józefińskich oraz losy ich majątku po kasacie. Zarys problemu*, [w:] *Klasztor w gospodarce średniowiecznej i nowożytnej*, red. M. Derwich, Wrocław 2013, s. 623–641). Podobnych badań podjęła się również Irena Wodzianowska (*Sytuacja gospodarcza klasztoru bazylianów w Zahorowie na Wołyniu u progu kasat oraz losy jego majątku i zabudowań po kasacie w 1839 r.*, [w:] *ibidem* s. 663–683).

<sup>36</sup> B. Lorens, *Inwentarz biblioteki archimandrii...*, s. 254.

<sup>37</sup> Eadem, *Bazylianie prowincji koronnej...*, s. 40, tab. 2.



kliusza Lisańskiego papież zezwolił na funkcjonowanie monasterów mających od pięciu do ośmiu profesów przez 10 lat<sup>38</sup>. Po upływie tego terminu klasztor w Werchracie został uznany za monaster mający wymaganą liczbę zakonników, a w dodatku przyłączono do niego rezydencję w Jamnicy.

Werchracki monaster przetrwał ten trudny okres, ale niekorzystny zwrot w jego położeniu przyniósł początek wieku XIX. Z zachowanych dokumentów wynika, że w 1780 r. monaster w Werchracie, wraz z Jamnicą, zamieszkiwało tylko ośmiu mnichów<sup>39</sup>. W tym właśnie czasie, w wyniku podziału prowincji koronnej, klasztor znalazł się w prowincji galicyjskiej pw. Zbawiciela. Przetrwał, aczkolwiek za panowania cesarza Józefa II (w latach 1782–1790) zakon bazylianów utracił monaster w Strusowie, Trembowli, Uniowie, Wolicy Derewlańskiej i Zbarażu Starym<sup>40</sup>.

### **Monaster w okresie porozbiorowym**

Po kasacie zakonu jezuitów w roku 1773 bazyliańskie szkolnictwo zaczęło uzupełniać lukę powstałą w wyniku ustania edukacji w kolegiach jezuickich. Bazylianie mieli do tego odpowiednie przygotowanie, ponieważ w drugiej połowie XVIII w. ich szkoły zajmowały trzecie miejsce w Rzeczypospolitej po szkołach jezuickich i pijarskich, a podstawą do tej klasyfikacji była liczba zorganizowanych średnich szkół publicznych<sup>41</sup>. Bazylianom nie udało się przejąć wszystkich kolegiów pojezuickich, przyznano im jednak trzy szkoły: w Barze, Ostrogu i Owruczu, a ponieważ działalność edukacyjna wymagała dużych nakładów finansowych, ośrodek werchracki nie odgrywał tak dużej roli, jak chociażby supraski. Znamienne jest to, że w księdze święceń biskupa Józefa Szumlańskiego odnotowano jedynie dwa święcenia związane z Werchratą – kapłańskie z 1691 r. (Isaj) oraz diakońskie z 1707 r. (Mytrofan). Jak podkreślił Andrij Pawłyszyn, większą liczbę kapłanów wyświęcono dla miej-

---

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 46–47 i 49.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>40</sup> A. Czołowski, B. Janusz, *Przeszłość i zabytki województwa tarnopolskiego*, Tarnopol 1926, s. 43.

<sup>41</sup> B. Lorens, *Działalność sodalicyj mariańskiej w kolegiach bazyliańskich na ziemiach Rzeczypospolitej w XVIII i XIX wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2012, t. XCVII, s. 122.

scowej parafii<sup>42</sup>. Z badań Beaty Lorens wynika, że w drugiej połowie XVIII w. przychód mnichów werchrackich wyglądał następująco: kapitały – 420 złp., kwesty – 2700 złp., suma łączna – 3120 złp., przychód miesięczny – 260 złp.<sup>43</sup> Były to dochody niewielkie, ale taki stan rzeczy charakteryzował większość klasztorów unickich. W tym czasie jedynie trzy monastera prowincji koronnej miały dochód przekraczający 5000 złp. i większość z nich odznaczała się skromnymi warunkami materialnymi<sup>44</sup>.

Jak zatem scharakteryzować majątek monasteru po rozbiorach? W 1808 r. zostały sporządzone kasatowe inwentarze, m.in. „Realności klasztoru bazylińskiego werchrackiego”, dzięki którym można w przybliżeniu ocenić jego sytuację materialną<sup>45</sup>. Klasztor należał wówczas do diecezji przemyskiej, dekanatu potylickiego i cyrkułu żółkiewskiego. Przyczyną podjęcia pracy nad inwentarzem była planowana konfiskata mienia werchrackich bazylianów. Okazało się jednak, że kasata została odsunięta w czasie, a dostępne dzisiaj rejestry nie były pierwszą próbą dokonania spisu dóbr ruchomych i nieruchomości należących do werchrackich bazylianów.

Konfiskatę dóbr monasteru w Werchracie zarządzono już w roku 1804, więc dwa lata później mnisi przenieśli się do Krechowa. W ciągu następnych czterech lat decyzji o kasacie nie wprowadzono jednak w życie. Jak podkreślono w inwentarzu z 1808 r., stało się tak nie z winy mnichów, lecz „dominiów”. Sygnujący go swoim nazwiskiem przełożony monasteru werchrackiego ks. Nikander Zieleniewski tak wytłumaczył tę osobliwą sytuację: „To jest do dominiów werchrackiego i prefektury lubaczowskiej, gdy były dla podpisania i w księgi dominikalne ingrosowania w r. 1804 zasłane, nie tylko nie były przez rzeczzone dominia podpisane, ale nawet gdzieś zatraczone dla jakowej przyczyny. Łatwo się każdy domyślić może tak dalece, że tu podpisany o nich ani dopytać może. A zatym teraz muszą się i bez podpisu ze strony dominiów do urzędu cyrkularnego od klasztoru przesyłać, ażeby i z temi podobnie się nie stało to, do czego już przyszło z dawniej podanemi [...]”<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> A. Pawłyszyn, *Prawosławne monastera eparchii chełmskiej w latach 1668–1708 (na podstawie księgi święceń biskupa lwowskiego Józefa Szumlańskiego)*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2006, R. VI, s. 193.

<sup>43</sup> B. Lorens, *Bazylianie prowincji koronnej...*, s. 216–217, tab. 23.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>45</sup> CPAH-Lw., f. 159, op. 9, nr 3580, k. 12.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 13v.

Wyjaśnienie tego stanu rzeczy wymaga przypomnienia zmian przeprowadzonych przez władze austriackie w podziale administracyjnym oraz prawie po 1772 r. Teren Galicji i Lodomerii został wówczas podzielony na 18 dystryktów. U podstawy hierarchii władz terenowych znajdowało się dominium obejmujące od jednej do kilku wsi należących do jednego właściciela ziemskiego<sup>47</sup>. W latach 1783–1786 nastąpiło umocnienie się systemu dominikalnego. Odtąd właściciel dóbr mógł nimi zarządzać sam i samodzielnie sprawować jurysdykcję, o ile miał wykształcenie urzędnicze. W przeciwnym wypadku musiał zatrudnić stosownych urzędników. Słowem, grunty dominialne (tabularne) były gruntami wielkiej własności ziemskiej. W końcu XVIII w. zarządzono, że w celu uwierzytelnienia praw do dóbr nieruchomości należy dokonać intabulacji, czyli wpisu do ksiąg publicznych. Zgodnie z prawem staropolskim istotna była natomiast czynność prawnego oddania i przejęcia nieruchomości. W czasach austriackich intabulacja zastępowała wprawdzie dotychczasowe prawo, ale w Galicji utrzymano normy dawnego prawa polskiego, pozostawiając w mocy intromisję. Była ona warunkiem dokonania wpisu do rejestru sądowego, ponieważ oznaczała rzeczywiste przejście nieruchomości w nowe ręce. W przypadku werchrackich bazylianów należało zatem mieć ważny tytuł prawny oraz przeprowadzić opartą na nim intromisję. W 1774 r. uchwalono „Patent tabularny”, który przewidywał rejestrację nieruchomości w Tabuli Krajowej. Były to księgi gruntowe, czyli rejestry zaprowadzone dla dóbr dominikalnych w Galicji. Nabycie praw hipotecznych następowało wyłącznie przez wpis do księgi głównej. Właściciele dóbr ziemskich mieli jednak szansę wykorzystania wad austriackiej procedury. Wcześniejsze wyznaczenie dóbr do licytacji sprzyjało np. dłużnikom, ponieważ mogli się oni wcześniej postarać o korzystną dla siebie sprzedaż rzeczy wartościowych. Bazylianie werchraccy mieli zatem czas na zabezpieczenie przynajmniej części swojego majątku. Dokumenty związane z kasatą ich nieruchomości wydają się jednak dowodzić, że władze austriackie nie naciskały zbyt mocno na szybkie przeprowadzenie konfiskaty. Powodem tego mogło być przewidywanie niewielkiej korzyści materialnej. Podobnie było przecież w przypadku bazylianów w Unio-

---

<sup>47</sup> Intencją zaborcy była restrukturyzacja stanu szlacheckiego według wzorca charakterystycznego dla monarchii habsburskiej. Oznaczało to wyodrębnienie trzech warstw różniących się między sobą położeniem materialnym: szlachty dominialnej, szlachty wolnej i szlachty rustykalnej.

wie, choć w tym przypadku od wydania decyzji o konfiskacie do jej faktycznego dokonania minęło nieco mniej czasu<sup>48</sup>. Nie można zdecydowanie określić, czy zaniedbanie skutkujące niewpisaniem inwentarzy werchrackich do rejestru wynikało z przypadku czy też ze złej woli. Można jednak sformułować hipotezę, że dobrodziejstwo monasteru byli zainteresowani w odsuwaniu konfiskaty w czasie, a sformalizowane działania austriackiej biurokracji mogły im to skutecznie umożliwić.

Inwentarz sporządzony na polecenie władz austriackich pozwala na rekonstrukcję wyglądu całego kompleksu klasztornego. Monaster otaczał 48-morgowy las nadany bazylianom przez Dymitra i Konstantego Wiśniowieckich, a prawo to potwierdził mnichom August II Wettin. Mieszkańcy monasteru otrzymali pozwolenie na wolny wyręb w lasach dworskich na własne potrzeby<sup>49</sup>. Z inwentarza tego dowiadujemy się również, że cerkiew klasztorna nosiła wezwanie Najświętszej Marii Panny. Była wykonana z sosnowego drewna i wewnątrz polichromowana. Towarzyszyła jej stara drewniana kapliczka św. Jana. Cerkiew na Monastyrzu została wybudowana około 1680 r. dzięki ihumenom – Jowowi Jamnickiemu i Izaakowi Sokalskiemu<sup>50</sup>. Przetrwiała znacznie dłużej niż zabudowania klasztorne, ale w 1810 r. utraciła swoją największą atrakcję – cudowną ikonę Matki Bożej Werchrackiej. Przeprowadzając się do Krechowa, bazylianie zabrali ten obraz ze sobą. W osobnym inwentarzu zamieszczono wykaz „sprzętów” kościelnych, a także m.in. rejestr klasztornych muzykaliów i obrazów<sup>51</sup>.

Niewielki, dwuskrzydłowy monaster werchracki został opisany jako drewniany i „zestarzały”, zatem murowane były jedynie zachowane do dzisiaj podpiwniczenie, klasztorne fortyfikacje oraz budynek kuchni. W skład kompleksu wchodziła drewniana, niewielka dzwonnica wymagająca na początku XIX w. poważnego remontu. Wewnątrz budynku klasztornego znajdowało się pięć cel, a dach gontowy był już wówczas w złym stanie. W dokumencie wymieniono trzy piwnice pełniące funkcję gospodarczą. Jedna z nich znajdowała się pod budynkiem kuchni klasztornej. Zadaszenie tego

<sup>48</sup> B. Lorens, *Inwentarz biblioteki archimandrii...*, s. 254.

<sup>49</sup> CPAH-Lw., f. 159, op. 9, nr 3580, k. 12v.

<sup>50</sup> Do postępującego zniszczenia cerkwi przyczyniło się wysiedlenie mieszkańców wsi w 1947 r. W latach pięćdziesiątych XX w. świątynia ostatecznie przestała istnieć. Cudowna ikona Matki Boskiej znajduje się dzisiaj w Krechowie, a jej kopie przechowywane są w Dziewięcierzu i Komańczy.

<sup>51</sup> CPAH-Lw., f. 159, op. 9, nr 3580, k. 87.

pomieszczenia obejmowało także przylegającą do niego drewnianą izdebkę o nieznanym przeznaczeniu. Monaster miał drewniany spichlerz pokryty gontem postawiony na kamiennym podmurowaniu. Przylegała do niego wozownia, budynek będący w 1808 r. już niemal w całkowitej ruinie. Na zapleczu spichlerza i wozowni znajdowały się stajnia oraz drewniana komórka na siano. Mniści wykorzystywali także drewnianą stodołę „podszytą snopkami” i „czworograniastą” oborę dla bydła o podobnej konstrukcji. Przy oborze znajdowały się zbudowane w podobny sposób trzy chlewy dla nierogacizny. Drewniany budynek folwarczny był jednoizbowy.

Zgodnie z posiadanym przywilejem monaster dysponował małym drewnianym browarem, któremu towarzyszyła niezbyt głęboka, wydrążona w skale studnia<sup>52</sup>. Jak wspomniałam, mnisi otrzymali od Dymitra i Konstantego Wiśniowieckich przywilej na warzenie piwa i pędzenie gorzałki, a także prawo postawienia karczmy i sprzedawania w niej trunków z własnej produkcji. Mimo to, z uwagi na niedostatki zboża, klasztor tego prawa nie wykorzystał, podobnie jak nadanego sobie przywileju produkcji mąki. Nie zdecydował się nawet na zbudowanie młyna. W gospodarstwie klasztornym znajdowała się również pasieka, ale jej konstrukcja nie wyglądała na całkowicie ukończoną.

Bazylianie werchraccy byli w posiadaniu 55 morgów ziemi<sup>53</sup>. W chwili spisywania rejestru swoich nieruchomości monaster werchracki miał do dyspozycji 13 poddanych wiejskich, w tym ośmiu sprzężajnych, co świadczy o ich względnie dobrym położeniu materialnym. Oficjalnie odrabiali oni pańszczyznę w wymiarze jednego dnia w tygodniu. Poddani zobowiązani byli także do przędzenia na rzecz klasztoru – piesi musieli przekazywać mu rocznie pięć, a sprzężajni sześć motków przędzy. Do monasteru należało ponadto 11 morgów bliżej niezlokalizowanych, z których osiem charakteryzowało się żyzną glebą. Inna część bazylikańskich gruntów rolnych była – jak to określono – na „dni 10 orania”. Odprawiany był z niej podatek, od którego jednak zakonnicy zdołali się ostatecznie uwolnić. Monaster nie był natomiast w posiadaniu żadnych łąk, więc należące do niego zwierzęta hodowlane pasły

<sup>52</sup> Zachowała się ona do dzisiaj, jest jednak obecnie częściowo zasypana. Według tradycji w studni znajdowały się dawniej źródła rzeki Rata.

<sup>53</sup> Część ich gruntów rolnych nazywano Zajacową Górą. Niewykluczone, że były one położone w okolicach nieistniejącej już dzisiaj wsi Zajace.

się w lesie i na polach<sup>54</sup>. Jak można przypuszczać, mogło mieć to wpływ na wspomniane problemy z plonami zboża i w konsekwencji na nierozwinięcie działalności gorzelniczej i piwowarskiej.

Równie zaniedbana była klasztorna gospodarka ogrodowa i sadownicza. Komisja spisująca inwentarz zwróciła uwagę na stary sad rozciągający się na dwóch morgach, „opuszczony przez zapomnienie”. Jak wyceniono, po doprowadzeniu go do lepszej kondycji – co wiązałoby się z posadzeniem nowych, bardziej płodnych drzew – mógłby on dawać dochód w wysokości 9 zł reńskich. Trzy klasztorne ogrody były w różnym stanie i różnej wielkości. Jeden z nich, dwumorgowy, zasiany był różnymi rodzajami zbóż. Drugi – folwarczny i nieco większy, przeznaczony był na uprawę ziemniaków, konopi i jęczmienia. Trzeci był natomiast warzywnikiem.

Inwentarz kasatowy rzuca także nieco światła na znaczenie gospodarcze małego klasztoru w Jamnicy<sup>55</sup>. Po odbudowie tutejszego monasteru ze zniszczeń dokonanych pożarem król Zygmunt III Waza w 1615 r. potwierdził jamnickim mnichom ich przywileje<sup>56</sup>. Opiekę nad klasztorem jamnickim sprawowali mieszczenie z pobliskiego Potylicza. W 1765 r. zgromadzenie jamnickie zostało jednak przyłączone do monasteru w Werchracie. Jak wspomniano w inwentarzu z 1808 r., stało się to: „[...] dla sustentacji zakonników, a to od wyższych przełożonych zakonnych”<sup>57</sup>. Sustentacją nazywano zwyczaj podtrzymywania celebransa w liturgii ze względu na jego wiek i otaczający go szacunek, ale w tym przypadku chodziło o zasilenie liczebności obu monasterów. Istotna jest jeszcze jedna wzmianka – monaster jamnicki przyłączono do klasztoru werchrackiego: „[...] niby na swój folwark dla sustentacji zakonników”<sup>58</sup>. Własność ziemską klasztoru jamnickiego stała się zatem folwarkiem jamnickim, zwanym również smolińskim, należącym do monasteru werchrackiego. Uwagę zwraca stosunkowo wczesne połączenie obu klasztorów. Jak podkreśliła B. Lorens, w 1772 r. istniało 48 klasztorów bazylikańskich należących do prowincji

<sup>54</sup> CPAH-Lw., f. 159, op. 9, nr 3580, k. 13.

<sup>55</sup> Jamnica była przysiekiem położonym w zachodniej części wsi Smolin.

<sup>56</sup> Wyróżniał się tutaj o. Jow Jamnicki, który był założycielem i pierwszym ihumenem monasterów w Werchracie (1678) i w Krupcu pod Narołem (około 1680). Krupiec, podobnie jak Werchrata, znajdował się pod opieką biskupa Szumlańskiego.

<sup>57</sup> CPAH-Lw., f. 159, op. 9, nr 3580, k. 13.

<sup>58</sup> *Ibidem*.



polskiej oraz dwa monasterzy z litewskiej prowincji, a łączenie mniejszych monasterów z większymi („redukcja”) było jednym z założeń polityki cesarzowej Marii Teresy<sup>59</sup>. Zamykanie klasztorów nasiliło się za panowania cesarza Józefa II. Zezwolono wówczas na pozostawienie tylko sześciu monasterów bazylikańskich.

Dzięki inwentarzowi z 1808 r. wiemy, że cerkiew w Jamnicy była wzniesiona z lipowego drzewa na dwóch podwalinach sosnowych. Miała już wówczas bardzo zrujnowaną dzwonnice grożącą zawaleniem. Miejscowy paroch (proboszcz) miał do dyspozycji starą, dwuizbową plebanie. Do zabudowań gospodarczych należały: spichlerz, dwukomorowa piekarnia pokryta słomą, nowy chlew, stara stajnia, stodoła z trzema zasiekami i wymagająca remontu obora. Do dyspozycji mnichów pozostawało 14 poddanych, ale – jak to bliżej określono – „mizernych”. W folwarku jamnickim były grunty orne, a poza tym – w przeciwieństwie do folwarku werchrackiego – istniały tu łąki. W omawianym czasie część pastwiska porastała jednak młoda brzezina, co skłoniło pisarzy do następującego wniosku: „Pastwiska zatym osobliwego rzeczony folwark nie ma teraz”<sup>60</sup>.

\* \* \*

Dokumentacja kasatowa poświadcza ubogie zasoby finansowe mnichów z Monastyrza oraz ich niewątpliwą niegospodarność. Tak ważki problem wymaga jednak dokładniejszych, odrębnych badań, można go zatem uznać za postulat badawczy. Inwentarze kasatowe monasteru w Werchracie ujawniają jego poważne problemy materialne, czego nie zmieniło przejęcie niewielkiego majątku należącego do monasteru w Jamnicy. Połączenie obu klasztorów miało być remedium na problemy z utrzymaniem odpowiedniej liczby mnichów, ale i ono nie zdołało zapobiec upadkowi. Werchraccy bazylianie nie potrafili należycie wykorzystać nadanych sobie przywilejów i uposażeń. Wyjaśnienie tego stanu rzeczy wymagałoby jednak głębszej naukowej analizy, możliwej dopiero po odszukaniu dokumentacji gospodarczej powstałej w okresie przed- i porzbirowym. Zachętą do bardziej szczegółowych badań nad historią Kościoła unickiego jest także bogaty i urozmaicony tematycznie „Konsystorz Grecko-katolicki Metropolitalny Lwowski”. Jest on wprawdzie wciąż jeszcze w archiwalnym opracowaniu, ale istnieje-

<sup>59</sup> B. Lorens, *Bazylianie prowincji koronnej...*, s. 216–217.

<sup>60</sup> CPAH-Lw., f. 159, op. 9, nr 3580, k. 87.

je możliwość jego naukowej penetracji<sup>61</sup>. Zawiera on cenne dokumenty związane z historią Kościoła prawosławnego i unickiego w Polsce, na Ukrainie, Białorusi oraz na Litwie<sup>62</sup>. Nie można zatem wykluczyć, że szczegółowa kwerenda pozwoli uzupełnić naszą wiedzę o zmiennych kolejach losu werchrackiego monasteru właśnie dzięki temu zasobowi źródłowemu.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie [CPAH-Lw.]  
 fond 201, opis 4, nr 1445, 2218.  
 fond 159, opis 9, nr 3580.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Odpowiedź na historię o unii kościoła grec. kat. Ruskiego przez ks. Michała Malinowskiego, kanonika świętojurskiego we Lwowie, w 1862 r. wydana, napisana przez Prawdoluba, Rusina, Lwów 1863.*
- Pociej H., *Antirresis abo apologia przeciwko Krzysztofowi Philaletowi, który niedawno wydał książki imieniem starożytnej Rusi religie greckiej przeciw książkom o synodzie brzeskim napisanym w Roku Pańskim 1597*, oprac. J. Byliński, J. Długosz, Wrocław 1997.
- Szeptycka Z.Z., *Młodość i powołanie ojca Romana Andrzeja Szeptyckiego zakoncu św. Bazylego Wielkiego opowiedziane przez matkę jego 1865–1892*, oprac. B. Zakrzewski, Wrocław 1993.

### OPRACOWANIA

- Ciołka D., *Synod zamojski z 1720 r. i jego postanowienia*, „Almanach Diecezjalny” 2006, t. II, s. 9–39.
- Cubrzyńska-Leonarczyk M., *Dziedzictwo Unii Brzeskiej: z dziejów oficyny wydawniczej OO Bazylianów w Supraślu (1695–1803)*, Białystok 2007.
- Cubrzyńska-Leonarczyk M., *Katalog druków supraskich*, Warszawa 1996.
- Cubrzyńska-Leonarczyk M., *Oficyna supraska 1695–1803. Dzieje i publikacje unickie drukarni ojców bazylianów*, Warszawa 1993.

<sup>61</sup> CPAH-Lw., f. 201, op. 4. Dokumenty z tego konsystorza wykorzystała m.in. Beata Lorens (*Bazylianie prowincji koronnej...*, s. 498–499).

<sup>62</sup> Por. M. Ujma, *Bractwa religijne w końcu XVII i w XVIII w. w świetle źródeł zgromadzonych w „Konsystorzu Grekokatolickim Metropolitalnym Lwowskim”, [w:] Religijność na polskich pograniczach w XVI–XVIII wieku*, red. D. Dolański, Zielona Góra 2005, s. 279–286.

- Cubrzyńska-Leonarczyk M., *Z dziejów kultu św. Onufrego w Warszawie XVIII-XIX w.*, „Rocznik Warszawski” 2012, t. XXXVII, s. 93–113.
- Czemeryński K., *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej polskiej*, Lwów 1870.
- Czołowski A., Janusz B., *Przeszłość i zabytki województwa tarnopolskiego*, Tarnopol 1926.
- Deruga A., *Biskup Józef Szumlański (1667–1708)*, Lwów 1935.
- Giżycki J.M., *Bazylianie w Owroczu*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1910, t. XXXVIII, z. 10–11, s. 929–940.
- Giżycki J.M., *Bazylianie we Włodzimierzu i Tryhorach*, Kraków 1912.
- Giżycki J.M., *O Bazylianach w Humaniu*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1899, t. XXVII, s. 456–464.
- Historia Kościoła w Polsce*, t. I, cz. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1974.
- Klasztory mnisze na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej od XVI do początków XX wieku*, red. J. Gwoździak, R. Witkowski, A.M. Wyrwa, Poznań 2014.
- Kossowski A., *Blaski i cienie unii kościelnej w Polsce w XVII–XVIII w. w świetle źródeł archiwalnych*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Jego Ekscelencji X. Biskupa Leona Fulmana*, cz. 3, Lublin 1939, s. 1–75.
- Kossowski A., *Klasztor bazylianów w Zamościu i jego kronika*, „Roczniki Humanistyczne” 1953, t. IV, z. 4, s. 199–216.
- Kubasik A., *Arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego wizja ukraińskiego narodu, państwa i cerkwi*, Lwów–Kraków 1999.
- Likowski E., *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w.*, Poznań 1880.
- Lorens B., *Bazylianie prowincji koronnej w latach 1743–1780*, Rzeszów 2014.
- Lorens B., *Bazylianie w Galicji wobec działań kasacyjnych w latach 1772–1792*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. M. Derwich, t. I (*Geneza kasat. Kasaty na ziemiach zaborów austriackiego i rosyjskiego*), Wrocław 2014, s. 215–232.
- Lorens B., *Bazylianie w Warszawie w XVIII i XIX wieku w świetle źródeł lwowskich*, [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin 2012, s. 81–101.
- Lorens B., *Bazyliński klasztor św. Onufrego w Ławrowie w XVII–XVIII w.*, „Nasza Przeszłość” 2008, t. CIX, s. 55–85.
- Lorens B., *Działalność fundacyjna rodziny Wapińskich na rzecz cerkwi unickiej w Jarosławiu w XVIII wieku*, [w:] *Kościół unicki w Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2010, s. 107–125.
- Lorens B., *Działalność sodalicii mariańskiej w kolegiach bazylińskich na ziemiach Rzeczypospolitej w XVIII i XIX wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2012, t. XCVII, s. 121–138.
- Lorens B., *Inwentarz biblioteki archimandrii bazylińskiej w Uniowie z 1789 r.*, „Hereditas Monasteriorum” 2013, t. II, s. 253–269.
- Lorens B., *Regulaminy szkolne bazylińskiego kolegium w Buczaczu na tle programów szkolnictwa staropolskiego*, „Czasy Nowożytne” 2013, t. XXVI, s. 149–163.

- Lorens B., *Sytuacja gospodarcza monasterów bazyliańskich w Galicji u progu kasat józefińskich oraz losy ich majątku po kasacie. Zarys problemu*, [w:] *Klasztor w gospodarce średniowiecznej i nowożytnej*, red. M. Derwich, Wrocław 2013, s. 623–641.
- Lorens B., *Szkoły przy klasztorach bazyliańskich w Galicji na tle austriackiej polityki oświatowej w latach 1772–1850*, [w:] *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, red. M. Stolarczyk, A. Kawalec, J. Kuziecki, Rzeszów 2011, s. 225–237.
- Lorens B., *Warunki życia w monasterach bazyliańskich w południowo-wschodniej Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, [w:] *Zakon bazyliański na tle mozaiki wyznaniowej i kultowej Rzeczypospolitej i krajów ościennych*, red. S. Nabywaniec, S. Zabraniak, B. Lorens, Rzeszów 2018, s. 103–122.
- Lorens B., *Życie codzienne w klasztorze bazyliańskim w Galicji (do 1882 roku)*, „Galicja. Studia i Materiały” 2018, t. IV, s. 103–122.
- Metropolita Andrzej Szeptycki. *Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Ostaszewo Gdańskie 1995.
- Metropolita Andrzej Szeptycki. *Studia i materiały*, red. A.A. Zięba, Kraków 1994.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny i unicki w połowie XVII wieku*, „Acta Polono-Ruthenica” 1997, t. II, s. 71–79.
- Mironowicz A., *Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza*, Białystok 1996.
- Nabywaniec S., *Zakon św. Bazylego (OSBM) w Galicji*, [w:] *Klasztory mnisze na wschodnich terenach dawnej Rzeczypospolitej od XVI do początku XX wieku*, red. J. Gwioździk, R. Witkowski, A.M. Wyrwa, Poznań 2014, s. 89–103.
- Naris istorii Vasiliâns’kogo Činu Svâtogo Jozafata* (Analecta OSBM, series II, secio I, vol. XLVIII), Rim 1992.
- Pawłyszyn A., *Prawosławne monastery eparchii chełmskiej w latach 1668–1708 (na podstawie księgi święceń biskupa lwowskiego Józefa Szumlańskiego)*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2006, R. VI, s. 171–189.
- Pidłypczak-Majerowicz M., *Bazylianie w Koronie i na Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*, Warszawa–Wrocław 1986.
- Pidłypczak-Majerowicz M., *Biblioteki klasztorne prowincji koronnej zakonu bazylianów w XVIII wieku*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi. Studia i materiały*, t. XVI, red. J. Wojakowski, Warszawa 1995, s. 21–47.
- Pidłypczak-Majerowicz M., *Kulturalna działalność zakonu bazylianów w XVII i XVIII w. na ziemiach polski-litewsko-ruskich*, „Chrześcijanin w Świecie” 1988, t. XX, nr 8/9, s. 190–207.
- Sygowski P., *Monastyr w Puhynkach na Wołyniu – dalsze badania*, [w:] *Volinska ikona: doslidzhennja ta restavracija. Materiali XI mizhnarodnoï naukoivoï konferencii*, Luck 2004, s. 167–170.
- Szaraniewicz I., *Patryjarchat wschodni wobec kościoła ruskiego i rzeczypospolitej polskiej z źródeł współczesnych*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. X, Kraków 1879.
- Szegda M., *Działalność prawno-organizacyjna metropolity Józefa IV Welamina Rutskiego (1613–1637)*, Warszawa 1967.

- Szestakowa N., *Klasztorne zespoły archiwalne na terenach Rusi, Litwy i Podlasia (XVI–XIX)*, [w:] *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole 2000, s. 637–647.
- Ujma M., *Bractwa religijne w końcu XVII i w XVIII wieku w świetle źródeł zgromadzonych w „Konsystorzu Greckokatolickim Metropolitalnym Lwowskim”*, [w:] *Religijność na polskich pograniczach w XVI–XVIII wieku*, red. D. Dolański, Zielona Góra 2005, s. 279–286.
- Wereda D., *Bazylianie jako biskupi Cerkwi unickiej w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin 2012, s. 37–58.
- Wereda D., *Biskupi unicy w przestrzeni miejskiej Lwowa w XVIII wieku*, [w:] *Dziedzictwo Kresów. Kultura – narody*, red. I. Kozimala, A. Królikowska, B. Topij-Stempińska, Kraków 2014, s. 169–187.
- Wereda D., *Biskupi unickiej metropolii kijowskiej w XVIII wieku*, Siedlce–Lublin 2013.
- Wereda D., *Hierarchowie metropolii kijowskiej wobec archimandrii w Supraślu w XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów opactwa supraskiego*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Rzym–Lublin–Mińsk 2015, s. 193–217.
- Wereda D., *Relikwie Jozafata Kuncewicza w Białej. Ideowe ewolucje kultu*, [w:] *Kultura pamięci czynnikiem rozwoju społeczności lokalnej*, red. A. Drewniak, Lublin–Biała Podlaska 2014, s. 300–314.
- Wodzianowska I., *Sytuacja gospodarcza klasztoru bazylianów w Zahorowie na Wołyniu u progu kasat oraz losy jego majątku i zabudowań po kasacie w 1839 r.*, [w:] *Klasztor w gospodarce średniowiecznej i nowożytnej*, red. M. Derwich, Wrocław 2013, s. 663–683.

MAGDALENA UJMA

### **Orthodox monastery of basilians in Werchrata in the light of the documents drafted before his dissolution in 1808**

**I**N 1808 was compiled inventories of economic, with which you can approximately assess the situation of material in the basilian monastery in Werchrata. The monastery belonged to the then diocese of Przemyśl. Cause the work on the inventory was scheduled confiscation of property Basilian in Werchrata. It turned out, however, that due to the negligence of confiscation was rendered in modes available today registry was not the first attempt of carrying out of inventory of goods belonging to the Basilian monks during this difficult period.

The confiscation of the movable and immovable property of the monastery in Werchrata solved in 1804, so two years later the monks moved to Krechów. Documents related to confiscation real estate basilian with Werchrata are proof that the Austrian authorities did not seek a forfeiture. The reason for this could be the anticipation of a slight advantage confiscation poor monastery. In addition, benefactors monastery sought to the retardation of confiscation. Surviving

inventories of the monastery in Werchrata solve her financial problems. At the time a small community of monks in Werchrata was already associated with the community of monks of the monastery in Jamnica. Threatening with their bad management of Basilian who are unable to properly use the provided privileges and wages. The explanation for this state of affairs would require, however, a deeper scientific analysis is possible only after finding economic documentation with respect to the period before and after partition of the state.

**Keywords:** Austrian annexation, Basilian monastery, confiscation of the monastery property.





## DROBNE PRACE I MATERIAŁY

SŁAWOMIR BRALEWSKI  
UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0002-4708-0103>

### **Siła i bezsilność cesarza Walensa, gorliwego chrześcijanina a zarazem wroga chrześcijan w ujęciu Sokratesa z Konstantynopola<sup>1</sup>**

**Streszczenie.** Cesarza Walensa, sprawującego rządy w latach 364–378, łączy się przede wszystkim ze straszliwą i brzemienną w skutki klęską poniesioną przez wojska rzymskie w starciu z Gotami pod Adrianopolem 9 sierpnia 378 r., w której on sam poniósł śmierć. Chrześcijanie, zwolennicy nicejskiego *credo* z roku 325, odczytywali jego nagły zgon jako karę Bożą za prześladowanie prawowiernych chrześcijan, za których oni sami się uważali. Sokrates z Konstantynopola, autor *Historii kościelnej*, będącej kontynuacją dzieła Euzebiusza z Cezarei, dostrzegł w postępowaniu cesarza Walensa sprzeczność. Historyk ów widział w nim zarówno zagorzałego chrześcijanina, który w swej wierze kierował się gorliwością, jak i wroga chrześcijan, prowadzącego przeciwko nim wojnę. Sprzeczność tę Sokrates kładł na karb samego władcy, który choć przekonany o swej wielkiej gorliwości religijnej, za nic miał zasady religii chrześcijańskiej, którymi winien się kierować. Jeśli chodzi natomiast o tytułową siłę i bezsilność, to stwierdzić trzeba, że w przekonaniu Sokratesa z Konstantynopola siła cesarza Walensa była tylko pozorna, choć na jego rozkaz przelano немало chrześcijańskiej krwi. Bezsilność wspomnianego władcy obnażyli najpierw sami prześladowani przez niego chrześcijanie, a ostatecznie uczynił to sam Bóg, zsyłając na Imperium Romanum różnorakie kataklizmy, a na samego Walensa śmierć niegodną cesarza bez należnego mu pochówku.

**Słowa kluczowe:** cesarz Walens, Sokrates z Konstantynopola, bitwa pod Adrianopolem.

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Bizancjum, e-mail: [slawomir.bralewski@uni.lodz.pl](mailto:slawomir.bralewski@uni.lodz.pl)

<sup>1</sup> Artykuł powstał w związku z Ogólnopolską Konferencją Starożytniczą *Siła i bezsilność władzy, zbiorowości i jednostki w świecie grecko-rzymskim i bizantyńskim*, która odbyła się w Lublinie w dniach 18–19 V 2017 r.

Cesarza Walensa, sprawującego rządy w latach 364–378, łączy się przede wszystkim ze straszliwą i brzemienną w skutki klęską poniesioną przez wojska rzymskie w starciu z Gotami pod Adrianopolem 9 sierpnia 378 r., w której on sam poniósł śmierć<sup>2</sup>. Chrześcijanie, zwolennicy nicejskiego *credo* z roku 325, odczytywali jego nagły zgon jako karę Bożą za prześladowanie prawowiernych chrześcijan, za których oni sami się uważali. Trzeba jednak pamiętać, że sam Walens był również chrześcijaninem, ale skłaniającym się ku arianizmowi<sup>3</sup>. Chrześcijanie zatem tym razem cierpieli prześladowania nie ze strony pogan, ale swoich współwyznawców. Jak się wydaje, Walens był zarówno silną, jak i złożoną osobowością. Dostrzegał to już wyznawca tradycyjnych kultów Ammian Marcellin, wskazując na jego cnoty i wady, w których można widzieć z jednej strony jego siłę, a z drugiej słabość, a nawet bezsilność. Do pierwszych zaliczył wierność i stałość władcy w przyjaźni, surowe zwalczanie nadużyć urzędników, korupcji czy defraudacji państwowego majątku, przestrzeganie twardej

<sup>2</sup> Timothy D. Barnes (*The Collapse of the Homoeans in the East*, „Studia Patristica” 1997, vol. XXIX, s. 3) uznał starcie pod Adrianopolem za jedną z decydujących bitew w dziejach ludzkości. Marek Wilczyński (*Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w. n.e.*, Oświęcim 2018, s. 484, przyp. 6) wskazywał zaś na nieodwracalne skutki klęski pod Adrianopolem, zmieniające oblicze dziejów późnorzymskich do tego stopnia, że niektórzy z badaczy byli skłonni uznać dzieje wspomnianej bitwy za koniec starożytności. Por. też T.S. Burns, *The Battle of Adrianople: A Reconsideration*, „Historia. Zeitschrift für alte Geschichte” 1973, Bd. XXII, H. 2, s. 336–345; B. Rutowski, *Bitwa pod Adrianopolem (9 VIII 378 r.) i jej następstwa*, „Meander” 1978, R. XXXIII, s. 525–539; N. Lenski, *Initium mali Romano imperio: Contemporary Reactions to the Battle of Adrianople*, „Transactions of the American Philological Association” 1997, vol. CXXVII, s. 129–168; S. Williams, G. Friell, *Theodosius the Empire at Bay*, London 2005, s. 152–156.

<sup>3</sup> Według Sokratesa z Konstantynopola (*Historia ecclesiastica*, dalej: HE, IV 1 – *Kirchengeschichte*, hrsg. G.C. Hansen, Berlin 1995), Sozomena (HE, VI, 6, 10 – *Kirchengeschichte*, hrsg. J. Bidez, G.Ch. Hansen, Berlin 1995), Teodoret a z Cyru (HE, IV, 12 – *Kirchengeschichte*, hrsg. L. Parmentier, G.Ch. Hansen, Berlin–New York 2009) Walens był arianinem. Rufin z Akwilei (HE, II 2 – *Kirchengeschichte*, hrsg. E. Schwartz, T. Mommsen, F. Winkelmann, Berlin 1999) nazywa go heretykiem. W przekonaniu Hieronima ze Strydonu (*Chronicon* a. 367, hrsg. R. Helm, Berlin 1956) miał zostać ochrzczony przez arianina Eudoksjusza, biskupa Konstantynopola. Henri-Irénée Marrou (*L’Église de l’Antiquité tardive 303–604*, Paris 1985, s. 51) dowodził, że Walens przybrał pozę teologa i opowiadał się za złagodzonego arianizmem, popierając homejskie *credo* przyjęte na synodzie w Konstantynopolu w roku 360. Robert Devreesse (*Le patriarcat d’Antioche depuis la paix de l’Église jusqu’à la conquête arabe*, Paris 1945, s. 24) natomiast wskazywał na kontynuację przez Walensa polityki religijnej cesarza Konstancjusza II.

dyscypliny w służbie wojskowej i cywilnej oraz troskę o prowincje i umiarkowany fiskalizm<sup>4</sup>. Do wad Walensa Ammian Marcellin zaliczył chciwość władcy, dybiącego na życie i mienie możnych ludzi, dawanie nazbyt łatwo posłuchu oskarżeniom, także tym fałszywym, niesprawiedliwość, skłonność do okrucieństwa i gniewu, prostacką umysłowość, brak wykształcenia. W dodatku Ammian Marcellin zarzucał mu opieszałość i lenistwo<sup>5</sup>. Cnoty i wady Walensa – jego siła i bezsilność odnoszą się zatem w wydaniu Ammiana Marcellina do mocnej i słabej strony jego charakteru i bywa, że stanowią nawet antytezę, skoro z jednej strony cesarz ów zmniejszał wszelkie ciężary danin i nie pozwalał podwyższać podatków, a z drugiej był nieumiarkowany w dążeniu do wielkiego bogactwa i szukał korzyści i zysku<sup>6</sup>.

Wydaje się, że chrześcijanin Sokrates z Konstantynopola, autor *Historii kościelnej*, będącej kontynuacją dzieła Euzebiusza z Cezarei, dostrzegł w postępowaniu cesarza Walensa jeszcze dalej idącą sprzeczność<sup>7</sup>. Historyk ów, charakteryzując Walensa, nie tylko pisał o jego wadach i zaletach, ale wręcz kreował swoistą antytezę, widząc w nim zarówno zagorzałego chrześcijanina, który w swej wierze kierował się gorliwością (ζήλος)<sup>8</sup>, jak i wroga chrześcijan, skoro prowadził przeciwko nim wojnę (πόλεμος)<sup>9</sup>. Określenia te, jako ze sobą sprzeczne, wydają się wzajemnie wykluczać. W jaki sposób zatem rozumiał je Sokrates, odnosząc obydwu do tego samego władcy? Czy on również dostrzegał w działaniach władcy czyny, które były wyrazem siły i bezsilności zarazem?

### **Gorliwość chrześcijańska cesarza Walensa w ujęciu Sokratesa**

Według definicji słownikowej wyrażenie „gorliwość” oznacza zapalczywość, żarliwość, wytrwałość, zapał, zaangażowanie, a człowiek gorliwy wykazuje w czymś dużo pilności i zapału. Grecki termin ζήλος odnosi się nie tylko do gorliwości, skwapliwości, wielkiego pragnienia czegoś i intensywnego zabiegania o coś, lecz także do

<sup>4</sup> Ammianus Marcellinus, *Rerum gestarum libri qui supersunt*, XXXI, 14, 1–4, hrsg. C.V. Clark, Bd. II, Berlin 1915.

<sup>5</sup> Ammianus Marcellinus, *Rerum gestarum*, XXXI, 14, 5–9.

<sup>6</sup> Ammianus Marcellinus, *Rerum gestarum*, XXXI, 14, 2 i 5.

<sup>7</sup> Sokrates czwartą księgę swej *Historii kościelnej* poświęcił panowaniu Walentyniana I i jego brata Walensa.

<sup>8</sup> Sokrates, HE, IV, 1, 7.

<sup>9</sup> Sokrates, HE, IV, 35, 3.

rywalizacji i współzawodnictwa, zazdrości, a nawet gwałtowności<sup>10</sup>. Do gorliwości w sferze religijnej Sokrates przykładał duże znaczenie. Przypisywał ją Konstantynowi Wielkiemu, do którego odnosił się z wielką atencją<sup>11</sup>. W jego relacji władca ów w sprawach dotyczących prawowierności wykazywał troskę (σπουδή) i gorliwość (ζήλος). Przejęty duchem religii chrześcijańskiej zaś z wielką ochotą, zapalem czy życzliwością (σὺν προθυμίᾳ πολλῇ)<sup>12</sup> pokrewną gorliwości znosił prześladowania chrześcijan, odwoływał z zesłania wygnanców, wypuszczał na wolność uwięzionych, zwracał skonfiskowane mienie prywatne, podnosił z ruin kościoły<sup>13</sup>. W późniejszym czasie natomiast, jak podkreślał Sokrates, troszcząc się z gorliwością (ἐπιμελεόμαι) „o chrześcijaństwo zupełnie porzucił religię i zwyczaje pogańskie”<sup>14</sup>.

Jeśli chodzi zaś o cesarza Walensa, to Sokrates już na początku czwartego rozdziału swej *Historii kościelnej* poświęconego panowaniu cesarza Walentyniana I i Walensa wskazywał na gorliwość religijną obydwu wspomnianych władców. Zaznaczając jednak, że chociaż jeden i drugi byli chrześcijanami, to różnili się w chrześcijańskiej wierze (διεφώνουν δε περί την του Χριστιανισμοῦ πίστι)<sup>15</sup>. Walentynian bowiem wyznawał wiarę soboru nicejskiego, a Walens

<sup>10</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. II, Warszawa 1960, s. 1237–1238, s.v. gorliwość, gorliwy; *A Greek-English Lexicon*, eds H.G. Liddell, R. Scott, Oxford 1996, s. 775, s.v. ζήλος; *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. II, Warszawa 1960, s. 398, s.v. ζήλος; *Słownik grecko-polski*, t. I, oprac. O. Jurewicz, Warszawa 2000, s. 423, s.v. ζήλος.

<sup>11</sup> Na temat panowania cesarza Konstantyna napisano bardzo wiele. Do najciekawszych monografii wydanych ostatnio należą niewątpliwie: H.A. Drake, *Constantine and the Bishops: the Politics of Intolerance*, Baltimore 2000; A. Marccone, *Costantino il Grande*, Roma–Bari 2000; Ch.M. Odahl, *Constantine and the Christian Empire*, London–New York 2004; *The Cambridge Companion to the Age of Constantine*, ed. N. Lenski, Cambridge 2006; K.M. Girardet, *Der Kaiser und sein Gott. Das Christentum im Denken und in der Religionspolitik Konstantins der Grosse*, Berlin–New York 2010; T.D. Barnes, *Constantine. Dynasty, Religion and Power in the Later Roman Empire*, Oxford 2011; P. Maraval, *Constantin, empereur romain et chrétien*, Paris 2011; B. Lançon, T. Moreau, *Constantin. Un Auguste chrétien*, Paris 2012.

<sup>12</sup> Socrates, HE, I, 2, 9.

<sup>13</sup> Socrates, HE, I, 2–3.

<sup>14</sup> Socrates, HE, I, 18, 1; tłum. S. Kazikowski, s. 112. Literatura przedmiotu na temat konwersji Konstantyna na chrześcijaństwo jest niezwykle bogata, por. S. Bralewski, *Symmachia Cesarstwa Rzymskiego z Bogiem chrześcijan (IV–VI wiek)*, t. I („Niezwykła przemiana” – narodziny nowej epoki), Byzantina Lodziensia XXVII, Łódź 2018, s. 25–70.

<sup>15</sup> Socrates, HE, IV 1, 5.

był bardzo oddany doktrynie ariańskiej (Ουάλης δε τω Αρειανώ δόγματι εκ προλήψεως μάλλον προσέκειτο)<sup>16</sup>, co historyk tłumaczył tym, że otrzymał chrzest z rąk Eudoksjusza, przywódcy arian w Konstantynopolu<sup>17</sup>.

Świadomość tych różnic nie przeszkodziła Sokratesowi uznać, że obydwaj, „w zakresie swej wiary, odznaczyli się wielką gorliwością”<sup>18</sup>. Sokrates przytoczył nawet dowód na gorliwość wiary obydwu. Wskazywał, że za rządów Juliana, kiedy zmuszano ich do złożenia ofiary, „woleli wyrzec się służby wojskowej niż porzucić religię Chrystusową”<sup>19</sup>. Ponieważ jednak, wedle Sokratesa, potrzebni byli państwu, nie usunięto ich z wojska. Ciekawe, że w adekwatnym fragmencie w swym dziele Sozomen, opierający się w znacznej mierze w swej narracji na relacji Sokratesa, kwestię gorliwości religijnej Walensa pominął całkowicie. W jego *Historii kościelnej* jest mowa jedynie o heroicznym postawie Walentyniana, który za przyznanie się do wyznawania chrześcijaństwa miał jednak zapłacić dożywotnim wygnaniem do Meliteny w Armenii. Sozomen podkreślał fakt, że obydwaj władcy byli chrześcijanami<sup>20</sup>.

W przekonaniu Sokratesa sam Walens miał uważać się za wzór chrześcijańskiej gorliwości (ζήλος), mimo że łamał nakazy czy zasady religii chrześcijańskiej, mordując z błahego powodu swych poddanych<sup>21</sup>. Historyk dostrzegać miał zatem wyraźną sprzeczność między postępowaniem cesarza a jego samoświadomością.

### **Wrogość cesarza Walensa wobec chrześcijan w ujęciu Sokratesa**

Temu wątkowi Sokrates, zajmując się dziejami Kościoła w okresie panowania cesarza Walensa, poświęcił najwięcej miejsca. Dając już na początku IV księgi charakterystykę porównawczą Walentyniana i Walensa, wskazywał, że: „jako cesarze, w zakresie troski o sprawy państwa z początku podobni byli do siebie nawzajem; natomiast na gruncie wiary chrześcijańskiej, mając, [...] odmienne poglądy,

<sup>16</sup> Socrates, HE, IV 1, 5. Por. N. Lenski, *Failure of Empire: Valens and the Roman State in the Fourth Century A.D.*, Berkeley–Los Angeles–London 2002, s. 242–263.

<sup>17</sup> Socrates, HE, IV 1, 6.

<sup>18</sup> Socrates, HE, IV 1, 7, tłum. S. Kazikowski, s. 330.

<sup>19</sup> Socrates, HE, IV 1, 9, tłum. S. Kazikowski, s. 330. Por. S. Bradbury, *Julian's Pagan Revival and the Decline of Blood Sacrifice*, „Phoenix” 1995, vol. XLIX, No. 4, s. 341–356.

<sup>20</sup> Sozomenus, HE, VI 6.

<sup>21</sup> Socrates, HE, IV 19, 4: ζήλον έχειν ἐνόμιζεν.



w całkowicie różny sposób odnosili się do wyznawców chrystianizmu. Walentynian bowiem popierał wprawdzie swoich współwyznawców, bynajmniej jednak nie gnębił arian. Walens zaś, pragnąc za wszelką cenę rozkrzewić arianizm, potwornych dopuścił się czynów wobec zwolenników odmiennych przekonań<sup>22</sup>. Postępowanie Walensa, wedle Sokratesa, wynikało więc z chęci zaprowadzenia jedności na gruncie doktrynalnym wśród wyznawców Chrystusa na podstawie założeń nauki ariańskiej. Idea religijnej jedności czy jedności w kulcie w ówczesnej epoce była zaś wartością podstawową, warunkującą, jak mniemano, powszechną pomyślność dzięki wsparciu Jedyne go Boga, jak wierzyli chrześcijanie, czy szerzej sił nadprzyrodzonych, o co zabiegali poganie. O wysiłkach chrześcijan i samych władców podejmowanych w celu przywrócenia jedności Kościoła Sokrates pisał wielokrotnie. Okrucieństwo Walensa, zabiegającego o tę jedność, jak się wydaje, w odczuciu Sokratesa, przekroczyło dopuszczalne normy. Wplótł on więc do swej narracji wywód słynnego w owych czasach filozofa Temistiusza<sup>23</sup>, który w mowie zwanej „Dedykacyjną”<sup>24</sup> miał wskazywać władcy, że wśród pogan występuje nieporównanie większa różnorodność opinii na temat świata nadprzyrodzonego niż u chrześcijan. Dowodził też, że „Bóg pragnie odbierać tak różnorodnie oddawaną Mu cześć, bo chce, aby każdy z większym uszanowaniem i bojaźnią odnosił się do Jego Majestatu, ponieważ niełatwo jest Go poznać”<sup>25</sup>. Mimo że Sokrates nie skomentował wywodu Temistiusza, konkluzja, jaką chciał przekazać, narzuca się sama: Bóg zadowolony jest z owej różnorodności i nie wymaga od swych wyznawców jednomyślności na swój temat.

Walens jednak, w przekonaniu Sokratesa, prowadził o tę jedność wojnę, która stała się wojną z samym chrześcijaństwem. Pisał o tym wprost, wspominając, że kiedy cesarz szykował się do wojny

<sup>22</sup> Socrates, HE, IV 1, 11–13; tłum. S. Kazikowski, s. 330.

<sup>23</sup> Na temat Temistiusza por. P. Heather, D. Moncur, *Politics Philosophy and Empire in Fourth Century Select Orations of Themistius*, Liverpool 2001, s. 1–42.

<sup>24</sup> Mowa ta się nie zachowała. Por. P. Heather, D. Moncur, *Politics Philosophy...*, s. 201.

<sup>25</sup> Socrates, HE, IV 32, tłum. S. Kazikowski, s. 382–383. Opinia Temistiusza miała przyczynić się do złagodzenia postępowania władcy, który „zamiast wydawać wyroki śmierci wymierzał kapłanom karę wygnania”. Por. też Sozomenus, HE, VI, 36–37. Według Noela Lenskiego (*Failure of Empire: Valens and the Roman State in the Fourth Century A.D.*, Berkeley–Los Angeles–London 2002, s. 212) wygłaszając wspomnianą mowę, Temistiusz miał nadzieję uzyskać od cesarza Walensa także tolerancję dla pogan.

z Gotami i musiał opuścić Antiochię w celu udania się do Konstantynopola, „ucichła wojna, jaką prowadził tam przeciwko chrześcijaństwu”<sup>26</sup>. Wyraźnie zatem w tym przypadku Sokrates utożsamiał zwolenników nicejskiego *credo* ogólnie z religią chrześcijańską, co nie znaczy jednak, że opowiadających się za doktryną ariańską nie uważał za chrześcijan. Widać to chociażby we wspomnianym już fragmencie, w którym pisał o Walentynianie i Walensie jako o chrześcijanach, mimo że różnili się w chrześcijańskiej wierze, skoro pierwszy z nich stawał po stronie nicejczyków, a drugi arian<sup>27</sup>. Wydaje się, że kluczowa dla Sokratesa była postawa cesarza Walensa, który postępując wbrew nakazom i zasadom religii chrześcijańskiej, prześladował i pozbawiał życia swych poddanych, czyniąc to w dodatku z pobudek religijnych<sup>28</sup>. W przekonaniu Sokratesa zatem Walens, mimo że sam uważał się za chrześcijanina, swoimi uczynkami swemu chrześcijaństwu zaprzeczał. Toteż historyk określał podjęte przez władcę prześladowania nicejczyków mianem wojny wypowiedzianej wyznawcom Chrystusa.

Władca miał ją prowadzić od początku swych rządów. Kiedy ze strony Persów zapanował spokój, Walens przebywający w Antiochii, w gotowości odparcia ewentualnego ich najazdu, jak wskazywał Sokrates, „na złe wykorzystał tę ciszę i podjął nieubłaganą walkę z wyznawcami wiary we współlistotność”<sup>29</sup>. W mieście tym pousuwał z Kościołów wszystkich przeciwników wspomnianego Eudoksjusza, karząc ich grzywnami i nakładając na nich różnorodne sankcje. Wielu z nich wówczas miało nawet znaleźć śmierć w nurtach Orontesu<sup>30</sup>. Podczas swego drugiego pobytu w Antiochii (rok 370) Walens zaostrzył miał represje stosowane wobec przeciwników arianizmu<sup>31</sup>. W przekazie Sokratesa władca nie zadowolił się

<sup>26</sup> Socrates, HE, IV, 35, 3, s. 270: ὁ κατ’ αὐτὴν Χριστιανικός ἐλώφησε πόλεμος, tłum. S. Kazikowski, s. 385. John H.W.G. Liebeschuetz (*Antioch, City and Imperial Administration in the Later Roman Empire*, Oxford 1972, s. 128) przypuszczał, że bunt antiocheńczyków przeciwko Walensowi mógł być wywołany niedoborami żywności w mieście.

<sup>27</sup> Socrates, HE, IV 1, 5.

<sup>28</sup> Socrates, HE, IV 19, 4: ζήλον ἔχειν ἐνόμιζεν.

<sup>29</sup> Socrates, HE, IV 2, tłum. S. Kazikowski, s. 331. Por. R. Snee, *Valens’ Recall of the Nicene Exiles and Anti-Arian Propaganda*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies” 1985, vol. XXVI, s. 395–419.

<sup>30</sup> Socrates, HE, IV 2.

<sup>31</sup> Wedle Johna H.W.G. Liebeschuetza (*op. cit.*, s. 210–211) wystąpienia mieszkańców Antiochii przeciwko cesarzowi Walensowi miały personalny charakter związany z jego proariańską polityką i zwalczaniem zwolenników Melecjusza,

usunięciem z Kościołów niemal we wszystkich miastach Wschodu wyznawców wspólnotności, ale maltretował ich, poddawał rozmaitym kaźniom, a przy tym „wygubił jeszcze więcej ludzi aniżeli poprzednio, wydając ich na pastwę rozmaitych rodzajów śmierci, a szczególnie na śmierć przez utopienie w rzece”<sup>32</sup>.

Walens usuwał wyznawców wiary we wspólnotność także z Konstantynopola, a razem z nimi także nowacjan, „obrońców tych samych dogmatów”. Zamknął ich kościoły, a ich biskupa skazał na wygnanie<sup>33</sup>. Kiedy po śmierci Eudoksjusza zwolennicy *credo nicejskiego* próbowali wprowadzić na biskupi tron Konstantynopola Ewagriusza, konsekrowanego przez Eustacjusza, byłego biskupa Antiochii, jeden i drugi zostali skazani na wygnanie, a wierni ortodoksyjnego Kościoła byli bici, znieważani, zamykani w więzieniach, karani grzywną. Jak skonstatował Sokrates, dopuszczano się wobec nich wszelkich okrucieństw<sup>34</sup>. Szczególnie okrutnie została potraktowana delegacja 80 przedstawicieli duchowieństwa wysłanych z Konstantynopola do cesarza przebywającego w Nikomedii, aby wyprosić złagodzenie represji. Pisemnie informowali władzę o gwałtach i bezmiarze cierpienia, jakie na nich spadły, być może sądząc, że ten nie jest ich świadom. Cesarz jednak, rozsierdzony ich oporem, nakazał ukarać ich śmiercią. W obawie przed reakcją tłumu, prefekt Modest wykonujący ów rozkaz, pozorując wysłanie ich na wygnanie, rozkazał podpalić na morzu okręt, którym ci mieli płynąć na miejsce swego oddalenia, i w ten sposób pozbawił ich życia<sup>35</sup>.

Kiedy Walens zorientował się, że pielgrzymi przybywający do bazyliki św. Tomasza Apostoła w Edessie wrogo odnosili się „do wyznawanej przez niego herezji”, polecił ukarać ich śmiercią i tylko determinacja pielgrzymów sprawiła, że cesarz cofnął wydane rozkazy<sup>36</sup>.

---

jednego z ówczesnych biskupów Antiochii. Por. F. Cavallera, *Le schisme d'Antioche*, Paris 1905, s. 131–155. Na temat schizmy antiocheńskiej por. też S. Bralewski, *Kanony kościelne w sporze między Wschodem a Zachodem na tle schizmy antiocheńskiej w IV wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2005, nr 80, s. 27–42.

<sup>32</sup> Sokrates, HE, IV 17, tłum. S. Kazikowski, s. 353.

<sup>33</sup> Sokrates, HE, IV 9, tłum. S. Kazikowski, s. 339.

<sup>34</sup> Sokrates, HE, IV 15, tłum. S. Kazikowski, s. 351.

<sup>35</sup> Sokrates, HE, IV 16, tłum. S. Kazikowski, s. 351.

<sup>36</sup> Sokrates, HE, 18, tłum. S. Kazikowski, s. 354.

W relacji Sokratesa na pisemne polecenie cesarza Walensa prefekt Aleksandrii Palladiusz użył wojska przeciwko Piotrowi, następcy Atanazego na biskupim tronie Aleksandrii i jego zwolennikom. W ten sposób Piotr znalazł się w więzieniu, duchowni z jego otoczenia na wygnaniu, a ariański biskup Lucjusz z ich pomocą objął biskupią siedzibę w Aleksandrii<sup>37</sup>, gdzie potem na mocy zarządzenia cesarskiego nakazano pousuwać z obszaru całego Egiptu wyznawców wiary we współlistotność. W świetle przekazu Sokratesa „prefekt otrzymał polecenie, aby z pomocą licznych oddziałów wojska wyganiał zewsząd tych, których tylko wskaże Lucjusz. Rabowali wówczas klasztory na odludziu, zakłócając ich spokój i urządzając formalne najazdy. Zbrojnie nachodząc ludzi bezbronnych i nie zamierzających nawet gołej ręki wyciągnąć dla zadania ciosu, tak nielitościwie ich łupili, że słowo ludzkie oddać nie jest w stanie cierpień, na jakie skazani byli ci nieszczęśliwcy”<sup>38</sup>.

W przekonaniu Sokratesa wraz z ogłoszeniem przez cesarza Walensa ustawy skazującej na wygnanie ortodoksów w Aleksandrii i w całym Egipcie „zniszczony został i legł w gruzach cały porządek. [...] jednych wleczono przed trybunały, drugich wtrącano do więzień, każdego na inny torturowano sposób. Przeróżne bowiem kary stosowano wobec tych, co umiłowali spokojny tryb życia”<sup>39</sup>. Użycie przeciwko chrześcijanom wojska i zastosowana przemoc, pociągająca za sobą wiele ofiar, w tym śmiertelnych, połączona z rabunkiem i zniszczeniem dóbr materialnych, kreowały obraz prawdziwej wojny, a z jej inicjatora czyniły wroga chrześcijan.

### **Bezsilność cesarza Walensa w ujęciu Sokratesa**

Niemoc, tytułową bezsilność cesarza Walensa i fiasko zastosowanej przez niego siły obnażyli sami chrześcijanie. W relacji Sokratesa uczynili to najpierw wspomniani pielgrzymi przybywający do bazyliki św. Tomasza Apostoła w Edessie, którzy ostrzeżeni przez prefekta o grożącej im śmierci tłumnie przybywali wraz z dziećmi do bazyliki, chcąc być godnymi zaszczytu męczeństwa. Wobec

<sup>37</sup> Socrates, HE, IV, 21.

<sup>38</sup> Socrates, HE, IV, 22, tłum. S. Kazikowski, s. 357–358. Por. N. Lenski, *Failure of Empire...*, s. 255–257.

<sup>39</sup> Socrates, HE, IV, 24, 1; tłum. S. Kazikowski, s. 366; N. Lenski, *Valens and the Monks: Cudgeling and Conscriptio as a Means of Social Control*, „Dumbarton Oaks Papers” 2004, vol. LVIII, s. 95–103.

determinacji zgromadzonych tłumów prefekt, który miał być wykonawcą cesarskiego rozkazu, przekonał władcę do jego cofnięcia. Sokrates znamienne skonstruował wspomniane wydarzenie: „W ten sposób Edesseńczycy zdołali uniknąć zbrojnego najścia i podboju ze strony własnego cesarza”<sup>40</sup>. Determinacja zatem, wydawałoby się, bezsilnych okazała się ich siłą i czyniła bezsilną siłę władcy. Z antytezy robi się więc antylogia czy oksymoron.

Podobnie bezsilność cesarza obnażyli egipcjscy mnisi. Zostali oni zaatakowani przez „wielkie mnóstwo żołnierzy”<sup>41</sup> i tłumy zmobilizowane przez Lucjusza, ariańskiego biskupa Aleksandrii, niemające „żadnej litości dla rzeszy świętych mężów”, mimo że ci zajęci byli „swą codzienną pracą: modlitwą, leczeniem chorych, wypędzaniem złych duchów”<sup>42</sup>. Jak jednak zaznaczył Sokrates, „można się było spodziewać”, że Opatrzność Boża nie dopuści, „aby te cierpienia stały się udziałem tych mężów, ponieważ coś znacznieszego miała w swych planach: aby ich straszne cierpienia utworowały innym drogę do zbawienia w Bogu. Ostateczny rezultat wydarzeń, zdaniem Sokratesa, w pełni okazał te prawdę. Kiedy owi godni podziwu mężowie okazali się silniejsi ponad środki przymusu, jakie wobec nich stosowano”<sup>43</sup>. Ponownie pozorna słabość przekuta została w moc, a realna siła okazała się z woli samego Boga siłą pozorną.

Sokrates z Konstantynopola, kierując się filozofią dziejów zakładającą współzależność od siebie dwóch porządków: państwowego i kościelnego<sup>44</sup>, wskazywał na gniewną reakcję samego Boga wywołaną przez poczynania Walensa. W jego relacji 2 lipca 367 r. w Konstantynopolu spadł „grad wielkości kurzego jaja, twardy jak kamień”<sup>45</sup>. I choć w sposób jednoznaczny nie zinterpretował tego

<sup>40</sup> Socrates, HE, 18, 10: τοῦτον τὸν τρόπον Ἐδεσηνοὶ τὸ μὴ καταπολεμηθῆναι ὑπὸ τοῦ οἰκείου βασιλέως ἐξέφυγον; tłum. S. Kazikowski, s. 354.

<sup>41</sup> Socrates, HE, IV, 24, 3: ὁ τε στρατηγὸς σὺν πλήθει πολλῶν στρατιωτῶν; tłum. S. Kazikowski, s. 366.

<sup>42</sup> Socrates, HE, IV, 24, tłum. S. Kazikowski, s. 366–367.

<sup>43</sup> Socrates, HE, IV, 24, 11–12: Ὡς οὖν οἱ θαυμάσιοι ἐκεῖνοι ἄνδρες κρείττους τῆς ἐπιφερομένης ἀνάγκης ἐγίνοντο; tłum. S. Kazikowski, s. 367.

<sup>44</sup> W swej historiozofii Sokrates odwoływał się do antycznych koncepcji opartych na tradycyjnych wierzeniach – z jednej strony do kosmicznej sympathei, czyli zależności wzajemnej i oddziaływania na siebie poszczególnych składowych kosmosu, a z drugiej do losu (*tyche*), znajdującego się pod wpływem *kairoi*, czyli różnorodnych, przelomowych wydarzeń i chwil. Inaczej niż w wyobrażeniach pogańskich w schryzjanizowanej formie wspomnianych idei los nie był ślepy, gdyż nieszczęśliwe *kairoi* były konsekwencją ludzkich przewinień.

<sup>45</sup> Socrates, HE, IV, 11, 1; tłum. S. Kazikowski, s. 340.

wydarzenia, powoływał się na opinię publiczną, informując, że „wielu mówiło, że grad zesłany na ziemię był znakiem gniewu Bożego, jako że cesarz skazał na wygnanie wielu spośród poświęconych Bogu mężów, którzy nie chcieli się połączyć z Eudoksjuszem”<sup>46</sup>. Bardziej zdecydowanie wypowiedział się w przypadku trzęsień ziemi, jakie nawiedziło Bitynię 11 października 367 r. i zniszczyło Niceę, i kolejne, które nastąpiło niedługo po pierwszym i zrujnowało w znacznym stopniu miasto Germe na Hellesponcie<sup>47</sup>. Sokrates ze zdziwieniem konstatował, że wydarzenia te nie wzniciły żadnego niepokoju w sercach Eudoksjusza czy cesarza Walensa, skoro nie zrezygnowali z dalszych prześladowań „tych, którzy myśleli inaczej niż oni”<sup>48</sup>. W przekonaniu historyka: „To co się działo w związku z trzęsieniami ziemi, wydawało się widocznym znakiem zamętu, jaki panował w życiu kościelnym”<sup>49</sup>.

Podobnie spalenie na okręcie duchownych konstantynopolitańskich miało nie pozostać bez kary, choć i tym razem nie była to opinia bezpośrednio wyrażona przez Sokratesa, ale przez opinię publiczną, skoro pisał on, że taki sąd wyrażało „wielu” (πολλοί)<sup>50</sup>. Ostatecznie jednak słabość polityki Walensa i rzeczywistą jej ocenę przez Boga obnażyła jego śmierć – niegodna cesarza oraz losy jego ciała po śmierci, które, jak wydaje się sugerować Sokrates, nie doczekało się należytego władcy pochówku<sup>51</sup>.

Konkludując, trzeba więc podkreślić, że w przekonaniu Sokratesa z Konstantynopola siła cesarza Walensa była tylko pozorna,

<sup>46</sup> Socrates, HE, IV 11, 2; tłum. S. Kazikowski, s. 340.

<sup>47</sup> Socrates, HE, IV 11, 5.

<sup>48</sup> Socrates, HE, IV 11, 6; tłum. S. Kazikowski, s. 341.

<sup>49</sup> Socrates, HE, IV 11, 7; tłum. S. Kazikowski, s. 341.

<sup>50</sup> Socrates, HE, IV 16, 7; tłum. S. Kazikowski, s. 351.

<sup>51</sup> Socrates, HE, IV 38, 7–11. Sokrates przytaczał dwie relacje na temat śmierci cesarza. Według jednego władca zginął w ogniu, kiedy próbował znaleźć schronienie w jakiejś osadzie, a wedle innych poleciał jak piechur bez cesarskich insygniów. Podobnie opisywał jego śmierć Ammian Marcellin (*Rerum gestarum*, XXXI, 13, 12–17), wedle którego cesarz padł przeszyty strzałą wśród zwykłych żołnierzy bądź też spłonął w wieśniaczej chacie. Por. też Hieronimus, *Chronicon* a. 378; Rufinus, HE, II, 13; Philostorgius, HE, IX 17; Sozomenus, HE, VI 40, 2–5; Theodoretus, HE, IV 37, 2. Dla Ambrożego z Mediolanu (*De fide*, II, 141–142) śmierć Walensa była karą za prześladowanie ortodoksów. Natomiast Libaniusz (*Orationes*, 24, 4) dowodził, że Walens zginął, walcząc na koniu. Noel Lenski (*Initium...*, s. 152) zwrócił uwagę, że niemal natychmiast po klęsce pod Adrianopolem w Konstantynopolu powiązano śmierć cesarza z jego arianizmem i prześladowaniami zwolenników nicejskiego *credo*, ale także z prześladowaniem pogan (s. 163).



choć na jego rozkaz przelano немало chrześcijańskiej krwi. Bezsilność wspomnianego władcy obnażyli najpierw sami prześladowani przez niego chrześcijanie, jak choćby pielgrzymi przybywający do bazyliki św. Tomasza Apostoła w Edessie czy egipcscy mnisi, a ostatecznie uczynił to sam Bóg, zsyłając na Imperium Romanum różnorakie kataklizmy. Najwyraźniejszym przejawem gniewu Bożego była zaś śmierć Walensa niegodna cesarza i brak należnego władcy pochówku. Natomiast sprzeczność związaną z chrześcijańską gorliwością cesarza Walensa i jego wrogością wobec chrześcijan Sokrates składał na karb samego władcy, który choć przekonany o swej wielkiej gorliwości religijnej, za nic miał zasady religii chrześcijańskiej, którymi winien się kierować.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Ambrosius, *De fide ad Gratianum Augustum*, [w:] *Patrologiae cursus completus, Series latina*, vol. XVI, ed. J.-P. Migne, Paris 1880, kol. 527–698.
- Ammianus Marcellinus, *Rerum gestarum libri qui supersunt*, hrsg. C.V. Clark, Bd. I–II, Berlin 1910–1915.
- Hieronymus, *Chronicon*, hrsg. R. Helm, Berlin 1956.
- Libanios, *Orationes – Libanii opera*, rec. R. Foerster, vol. I–IV, Lipsiae 1903–1908.
- Philostorgius, *Kirchengeschichte*, hrsg. J. Bidez, bearb. F. Winkelmann, Berlin 1981.
- Rufinus, *Kirchengeschichte*, [w:] Eusebius Werke, *Die Kirchengeschichte*, hrsg. E. Schwartz, T. Mommsen, F. Winkelmann, Berlin 1999, s. 957–1040.
- Socrates, *Kirchengeschichte*, hrsg. G.C. Hansen, Berlin 1995.
- Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, tłum. S. Kazikowski, wstęp E. Wipszycka, kom. A. Ziółkowski, Warszawa 1986.
- Sozomenus, *Kirchengeschichte*, hrsg. J. Bidez, G.Ch. Hansen, Berlin 1995.
- Theodoret, *Kirchengeschichte*, hrsg. L. Parmentier, G.Ch. Hansen, Berlin–New York 2009.

### OPRACOWANIA

- Barnes T.D., *The Collapse of the Homoeans in the East*, „*Studia Patristica*” 1997, vol. XXIX, s. 3–16.
- Barnes T.D., *Constantine. Dynasty, Religion and Power in the Later Roman Empire*, Oxford 2011.
- Bradbury S., *Julian’s Pagan Revival and the Decline of Blood Sacrifice*, „*Phoenix*” 1995, vol. XLIX, No. 4, s. 331–356.

- Bralewski S., *Kanony kościelne w sporze między Wschodem a Zachodem na tle schizmy antiocheńskiej w IV wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2005, nr 80, s. 27–42.
- Bralewski S., *Symmachia Cesarstwa Rzymskiego z Bogiem chrześcijan (IV–VI wiek)*, t. I („Niezwykła przemiana” – narodziny nowej epoki), Byzantina Lodziensia XXVII, Łódź 2018.
- Burns T.S., *The Battle of Adrianople: A Reconsideration*, „Historia. Zeitschrift für alte Geschichte” 1973, Bd. XXII, H. 2, s. 336–345.
- The Cambridge Companion to the Age of Constantine*, ed. N. Lenski, Cambridge 2006.
- Cavallera F., *Le schisme d’Antioche*, Paris 1905.
- Devresse R., *Le patriarcat d’Antioche depuis la paix de l’Église jusqu’à la conquête arabe*, Paris 1945.
- Drake H.A., *Constantine and the Bishops: the Politics of Intolerance*, Baltimore 2000.
- Girardet K.M., *Der Kaiser und sein Gott. Das Christentum im Denken und in der Religionspolitik Konstantins der Grosse*, Berlin–New York 2010.
- A Greek-English Lexicon*, eds H.G. Liddell, R. Scott, Oxford 1996.
- Heather P., Moncur D., *Politics Philosophy and Empire in Fourth Century Select Orations of Themistius*, Liverpool 2001.
- Lançon B., Moreau T., *Constantin. Un Auguste chrétien*, Paris 2012.
- Lenski N., *Failure of Empire: Valens and the Roman State in the Fourth Century A.D.*, Berkeley–Los Angeles–London 2002.
- Lenski N., *Initium mali Romano imperio: Contemporary Reactions to the Battle of Adrianople*, „Transactions of the American Philological Association” 1997, vol. CXXVII, s. 129–168.
- Lenski N., *Valens and the Monks: Cudgeling and Conscriptio as a Means of Social Control*, „Dumbarton Oaks Papers” 2004, vol. LVIII, s. 93–117.
- Liebeschuetz J.H.W.G., *Antioch, City and Imperial Administration in the Later Roman Empire*, Oxford 1972.
- Maraval P., *Constantin, empereur romain et chrétien*, Paris 2011.
- Marcone A., *Costantino il Grande*, Roma–Bari 2000.
- Marrou H.-I., *L’Église de l’Antiquité tardive 303–604*, Paris 1985.
- Odahl Ch.M., *Constantine and the Christian Empire*, London–New York 2004.
- Rutowski B., *Bitwa pod Adrianopolem (9 VIII 378 r.) i jej następstwa*, „Meander” 1978, R. XXXIII, s. 525–539.
- Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. II, Warszawa 1960.
- Słownik grecko-polski*, t. I, oprac. O. Jurewicz, Warszawa 2000.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. II, Warszawa 1960.
- Snee R., *Valens’ Recall of the Nicene Exiles and Anti-Arian Propaganda*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies” 1985, vol. XXVI, s. 395–419.
- Wilczyński M., *Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w. n.e.*, Oświęcim 2018.
- Williams S., Friell G., *Theodosius the Empire at Bay*, London 2005, s. 152–156.


SŁAWOMIR BRALEWSKI

**The strength and powerlessness of Emperor Valens,  
a zealous Christian and an enemy of Christians  
at the same time in Socrates of Constantinople's view**

Emperor Valens, who ruled in the years 364–378, is connected above all with the fateful disaster suffered by the Roman army in the clash with the Goths at Adrianople on 9 August 378, in which he himself found death. Christians, supporters of the Nicene creed of 325, read his sudden death as God's punishment for the persecution of Orthodox Christians, whom they considered themselves to be. Socrates of Constantinople, author of Ecclesiastical History, which was a continuation of the work of Eusebius of Caesarea, noticed a contradiction in the conduct of Emperor Valens. The historian saw in him both an ardent Christian, who was zealous in his faith, and an enemy of Christians, who waged war against them. This contradiction was attributed by Socrates to the ruler himself, who, though convinced of his great religious zeal, had nothing to do with the principles of the Christian religion, which he should follow. As for the strength and powerlessness of the title, it must be said that Socrates of Constantinople believed that the power of Emperor Valens was only apparent, although much Christian blood was shed on his command. The powerlessness of this ruler was first exposed by the Christians persecuted by him, and ultimately by God himself, sending various cataclysms to the Roman Empire, and to Valens himself a death unworthy of the emperor without his due burial.

**Keywords:** Emperor Valens, Socrates of Constantinople, battle of Adrianople.

PIOTR TAFIŁOWSKI  
UNIwersytet Warszawski\*

 <https://orcid.org/0000-0003-2798-3249>

## Absolutyzm i legitymizacja władzy w Mediolanie pod rządami Ludovica Sforzy „Il Moro”

**Streszczenie.** W tekście podjęto próbę zaprezentowania form legitymizacji władzy, a także środków i narzędzi, jakie wykorzystywał w tym celu uzurpujący sobie władzę nad Mediolanem Ludovico Sforza. Ważnym i ciekawym zagadnieniem są podejmowane przez renesansowych i wczesnonowożytnych władców próby zalegitymizowania nieprawnie zdobytej władzy nie tylko środkami politycznymi, lecz także poprzez mecenat kulturalny i artystyczny. Pierwsza część tekstu poświęcona została drodze Ludovica do przejęcia władzy nad księstwem, druga zaś podejmowanym przez niego zabiegom, które miały mu pozwolić ją uprawomocnić.

**Słowa kluczowe:** Mediolan, Sforzowie, legitymizacja, sztuka, historiografia.

W roku 1450, po ponad dwu latach zamieszek i chaosu, które nastąpiły po śmierci ostatniego księcia Mediolanu z rodu Viscontich, Filippa Marii, do miasta na czele swych oddziałów wkroczył, witany entuzjastycznie, kondotier Francesco Sforza, mąż Bianki Marii Visconti, nieprawej córki i jedynej spadkobierczynie księcia Filippa Marii Viscontiego<sup>1</sup>. Jego ambicje sięgały o wiele dalej niż tylko dowodzenie oddziałami najemnych żołnierzy. Witany jak wybawca przez ludność miasta wykorzystał szansę, jaką dał mu los i zwieńczył dzieło swego życia, obejmując władzę w jednym z największych i najbogatszych państw włoskich

\* Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii, e-mail: [p.tafilowski@uw.edu.pl](mailto:p.tafilowski@uw.edu.pl)

<sup>1</sup> Tu i dalej część informacji na podstawie: C.M. Ady, *A History of Milan under the Sforza*, London 1907, *passim*.

oraz zakładając dynastię, która rządziła Mediolanem łącznie przez 85 lat, z czego jednak tylko przez pół wieku w roli suwerennych władców.

Synem i następcą Francesca był Galeazzo Maria, który jednak, ginąc w 1476 r. w stosunkowo młodym wieku (żył niecałe 33 lata) z rąk trzech młodszych spiskowców, nie zdołał zapewnić bezpiecznej sukcesji swoim potomkom. Warto zaznaczyć, że został zabity w imię uwolnienia miasta od tyranii i przywrócenia wolności republikańskich. Tytuł i władza przypadły pierworodnemu Gian Galeazzowi, chłopcu wówczas siedmioletniemu (1469–1494), słabego zdrowia i umysłu. Jego matka, żona Galeazza Marii, Bona Sabaudzka, nie miała zdolności władcy z prawdziwego zdarzenia. Mówi się o niej jako o kobiecie o dość ograniczonych zdolnościach intelektualnych, niepotrafiącej zaskarżyć sobie sympatii poddanych i prowadzącej lekkomyślny i rozwiązły styl życia. Po śmierci Galeazza Marii wyszło na jaw, że była kochanką służącego swego męża, Antonia Tazina, co wzbudziło powszechny niesmak. Co gorsza, miała także innych kochanków spośród ludzi niższego stanu. Książę prawdopodobnie wiedział o rozwiązłości żony, choć w gruncie rzeczy niewiele go to obchodziło, a nawet było mu na rękę, jako że ułatwiało mu folgowanie własnym żądom<sup>2</sup>. W ostatnich latach jego życia (1472–1475) praktycznie nastąpił trwały rozkład pożycia małżeńskiego<sup>3</sup>. Same w sobie te plotki obyczajowe nie są ważne dla naszych rozważań, jednakże musimy je uwzględnić, ponieważ po śmierci księcia dały one przebywającemu dotychczas na wygnaniu w Genui jego 25-letniemu (urodził się 19 sierpnia 1451 r.) bratu Ludovicowi znakomity pretekst do objęcia kuratelii nad bratanikiem. Kolejnymi krokami było stopniowe przejmowanie kontroli nad mediolańskimi twierdzami, armią, skarbcem oraz aparatem państwowym. Dzięki temu pełzającemu zamachowi stanu Ludovico po pewnym czasie mógł rządzić już nie tylko jako regent *de iure*, lecz jako *de facto* władca księstwa.

Wcześniej jednak, w 1471 r., kiedy syn Galeazza Marii Sforzy miał dwa lata, ojciec, działając w porozumieniu z królem Neapolu Ferdynandem I, postanowił zaręczyć go z roczną wówczas Izabellą d’Aragona, córką dziedzicznego księcia Kalabrii i późniejszego króla Neapolu Alfonsa II i własnej siostry Ippolity Sforzy. Z uwa-

<sup>2</sup> Por. M. Azzolini, *The Duke and the Stars. Astrology and Politics in Renaissance Milan*, Cambridge–London 2013, s. 100–101.

<sup>3</sup> A. Perria, *Okrutni Sforzowie*, Warszawa 1985, s. 80–81, 124.

gi na bliskie pokrewieństwo obojga nupturientów konieczne było uzyskanie papieskiej dyspensy. Kontrakt ślubny został sporządzony 26 września 1472 r.<sup>4</sup> (*nota bene* małżeństwo to doczekało się czwórki potomstwa, a jedna z ich córek, Bona, została żoną króla polskiego Zygmunta Starego)<sup>5</sup>.

Ludovicowi udało się przekonać neapolitańskiego monarchę, aby pomógł mu uzyskać kontrolę nad Mediolanem, odgrywającym kluczową rolę w układzie sił w Italii. „Oczywiście il Moro dał Ferdynandowi do zrozumienia, że będzie działał w interesie pokoju i – zgodnie z prawem – na rzecz swego bratanka, Gian Galeazza, narzeczonego Izabeli, córki pierwotnego syna monarchy”<sup>6</sup>. Wkrótce udało mu się całkowicie podporządkować sobie chłopca.

Jednym z tragicznych następstw bezwzględnej dążenia Ludovica do władzy były jego zabiegi o interwencję francuską na terenie Italii. Już wkrótce po zawarciu porozumienia z Ferdynandem I dokonał wolty i rozpoczął dążenia do rozprawy z dotychczasowym sprzymierzeńcem, Neapolem, mającej się dokonać rękami Francuzów. Na zwrocie tym zaważyły niekorzystne dla niego, a fatalne dla małego Gian Galeazza (zmarł po rozpoczęciu inwazji; jak przypuszczano, został przez stryja otruty) wspomniane koligacje. Moro miał powody, by obawiać się interwencji zbrojnej Neapolu na rzecz odsuwanego Gian Galeazza, dlatego też, kiedy zdał sobie sprawę z dokonującego się zbliżenia neapolitańsko-florenckiego i aby zneutralizować jego potencjalnie negatywne skutki, dążył do zawarcia sojuszu między Mediolanem a papieżem Aleksandrem VI (któremu Aragonowie byli niechętni), Wenecją, królem Francji, dworami d'Estów i Gonzagów (1493)<sup>7</sup>.

W kombinacjach tych pojawił się Aleksander VI, ponieważ w czasie konklawe w roku 1492 do obrania na papieża Rodryga Borgii przyczynił się kardynał Ascanio Sforza<sup>8</sup>, brat Ludovica. Rodrygo zobowiązał się popierać politykę Sforzów przeciwko neapolitańskim Aragonom, Ascanio zaś za swe starania otrzymał fortecę w Nepi,

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 126.

<sup>5</sup> Na temat planowanych małżeństw Sforzów, których jednym z celów była legitymizacja ich władzy (a także o roli, jaką odgrywali w tym procesie astrologowie), por. M. Azzolini, *op. cit.*, s. 89–98.

<sup>6</sup> A. Perria, *op. cit.*, s. 128.

<sup>7</sup> Formalnie było to przymierze obronne, w rzeczywistości chodziło jednak przede wszystkim o zabezpieczenie władzy Ludovica.

<sup>8</sup> M. Pellegrini, *Ascanio Maria Sforza: La parabola politica di un cardinale-principe del rinascimento*, t. I–II, Roma 2002.



w okolicach Viterbo, funkcję wicekanclerza Kościoła oraz do dyspozycji wspaniały pałac Borgiów w Rzymie<sup>9</sup>. Oba rody zostały wkrótce skoligacone. Na dłuższą metę jednak wybór ten okazał się nietrafny, zarówno dla Kościoła powszechnego, jak i dla samych Sforzów.

Już pod koniec maja 1493 r. Moro zdał sobie sprawę z tego, że w swych planach w istocie liczyć może tylko na księcia Ercole d'Este, którego córka, Beatrycze, była jego żoną. Aleksander VI formalnie okazywał Ludovicowi życzliwość, z pewnością jednak nie zamierzał wszczynać wojny przeciwko Ferdynandowi. Z tego powodu stopniowo dochodziło do ochłodzenia, a ostatecznie zerwania stosunków między Sforzami a papieżem. Ascanio popadł w niełaskę, był odsuwany od osoby papieża, aż wreszcie musiał opuścić Stolicę Apostolską. Wenecjanie, mimo zapewnień o przyjaźni, nie dopuszczali możliwości objęcia władzy przez Ludovica. Na początku 1494 r. Sforzy zaczęło zagrażać niebezpieczeństwo także ze strony panujących w Mantui związanych z Wenecją Gonzagów. Na Florencję nie mógł liczyć.

W związku z tym Ludovico podjął starania, by znaleźć nowego sojusznika, który byłby w stanie zapewnić mu trwałą protekcję. Jako że wewnątrz Italii nie miał już zaufania do nikogo, w grę wchodziły jedynie siły zewnętrzne. Dlatego też Ludovico zaczął na różne sposoby zachęcać króla Francji do ataku na Neapol<sup>10</sup>. Karol VIII namowy te przyjął chętnym uchem, dzięki czemu w krótkim czasie zawarli oni układ skierowany przeciwko władcy neapolitańskiemu, Ferdynandowi. Wartość tego traktatu była dla Karola niewielka, gdyż książę Moro już w roku następnym przystąpił do antyfrancuskiej Ligi, wraz z cesarzem Maksymilianem (dzięki małżeństwu tegoż z bratanicą Ludovica, Bianką Marią, nastąpiło zbliżenie rodziny Sforzów z cesarstwem) i z Wenecją. Niemniej była to decyzja o doniosłych konsekwencjach, „której niebezpieczeństwa [Ludovico – P.T.] nie potrafił na razie dostrzec. Najazd francuskiego monarchy miał wprawdzie zniszczyć Aragonów, lecz pociągnął za sobą również upadek imponującego dzieła wzniesionego w latach 1450–1466 przez Francesca Sforzę”<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Który nie miał być prywatną własnością Ascania, lecz przekazany został przez Aleksandra VI do skarbcza papieskiego i służył za siedzibę kancelarii papieskiej. Por. *Material for a History of Pope Alexander VI, his Relatives, and his Time*, ed. P. De Roo, vol. II (*Roderic de Borgia from the Cradle to the Throne*), Bruges 1924, s. 356.

<sup>10</sup> F. Guiccardini, *The History of Italy*, Princeton 1984, s. 21.

<sup>11</sup> A. Perria, *op. cit.*, s. 170.

Tymczasem Izabela d’Aragona, wówczas już prawie 25-letnia żona Gian Galeazza, młoda kobieta nieustraszonego ducha, alarmowała ojca i dziada, że jeśli nawet nie byli w stanie wyrzucić zemsty za hańbę i poniżenie, jakie cierpiała ona wraz z mężem po odebraniu im należnej władzy i zaszczytów oraz faktycznym zesłaniu do twierdzy w Pawii<sup>12</sup>, to przynajmniej powinni przedsięwziąć jakieś kroki, by zapobiec niebezpieczeństwu, na jakie narażone było życie ich samych, a także ich dzieci<sup>13</sup>. Gry Ludovica nie pozostawały zatem całkowicie niezauważone, nikt jednak nie potrafił się im przeciwstawić.

Marsz armii francuskiej na południe Półwyspu po sforsowaniu Alp rozpoczął się w październiku 1494 r. Niemal bez oporu poddały jej się Sabaudia, Saluzzo i Monferrato, po czym dotarła ona do Pawii. W tutejszym zamku, który Ludovico wyznaczył młodym małżonkom na siedzibę, Karol złożył przyjacielską wizytę swemu kuzynowi Gian Galeazzowi, który w tym momencie był już poważnie chory. Dla współczesnych, a także dla części późniejszych badaczy nie ulegało wątpliwości, że padł on ofiarą trucizny (choć żadnych na to dowodów nie udało się jak dotychczas odnaleźć) i że dni życia młodzieńca są policzone. Inwazja obcych wojsk pozwoliła Ludovicowi na podjęcie bardziej bezwzględnych, niemniej dobrze przemyślanych i starannie zaplanowanych kroków.

Według Guicciardiniego il Moro już w roku poprzednim, zachęcając Karola VIII do najazdu, myślał o tym, że inwazja da mu znakomitą okazję do zamordowania Gian Galeazza. Zakładał on, że w momencie, gdy potężna obca armia znajdzie się w granicach księstwa, nikt nie będzie miał odwagi sprzeciwić się jego postępowaniu czy choćby wyrazić wprost jakiegokolwiek obiekcje. I tak rzeczywiście się stało. Choć powszechnie szeptano, że za pomocą trucizny pozbył się swego młodego bratanka, bez problemów uzyskał dla siebie na kilka lat pełnię władzy w księstwie. Dodatkowo pikanterii sprawie przydaje fakt, że Ludovico – sprzymierzony przeciw z Walezjuszem – w tajemnicy nalegał, by tytuł i pieczęć księcia Mediolanu zostały mu nadane na mocy inwestytury przez króla rzymskiego, cesarza i zarazem jego powinowatego – Maksymiliana Habsburga. Jakby tego było mało, Ludovico wystąpił o nadanie mu inwestytury księstwa na krótko przed śmiercią siostrzeńca<sup>14</sup>. Tak

<sup>12</sup> E.S. Welch, *Galeazzo Maria Sforza and the Castello di Pavia, 1469*, „The Art Bulletin” 1989, vol. LXXI, No. 3, s. 352–375.

<sup>13</sup> F. Guiccardini, *op. cit.*, s. 18.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 54–55.

też się stało. Cesarski dyplom, zatwierdzający dla Ludovica wszystkie dostojeństwa i przywileje, jakie od cesarza Wacława otrzymał w roku 1395 Gian Galeazzo Visconti, nosił datę 5 września 1494 r. W preambule podano także powody, dla których pominięto prawa bratanka Mora. Ludovico Sforza był pierwszym synem Francesca Sforzy narodzonym po objęciu przezeń godności księżęcej. Ponadto Mediolan po śmierci Filippa Marii Viscontiego stał się lennem cesarskim, dlatego też cesarz rościł sobie prawo do nadawania go podług własnej woli<sup>15</sup>. Mimo tej manifestacji zwierzchności cesarskiej Maksymilian nalegał, by nadanie to pozostało w tajemnicy aż do chwili, gdy nadejdzie odpowiedni czas, by je ujawnić.

Pamiętajmy jednak, że – jak pisał Jacob Burckhardt – „podstawa ich władzy jest i pozostaje nielegalna i ciąży na niej przekleństwo nie dające się zażegnać. Nie zmieniają tego cesarskie zatwierdzenia i inwestytury, bo lud się z tym nie liczy, że jego władcy gdzieś tam w dalekich krajach lub u przejezdnego cudzoziemca kupili sobie kawałek pergaminu. Gdyby cesarze byli coś warci, nie byłiby tyranów dopuścili do władzy – rozumowali prości ludzie. Od wyprawy Karola IV na Rzym cesarze sankcjonowali tylko stan bezprawia, jaki powstał bez ich woli, nie mogąc mu jednak udzielić najmniejszej gwarancji poza dokumentem urzędowym”<sup>16</sup>.

Uzyskawszy taką legitymizację swych działań, której skuteczność była co najmniej problematyczna nawet dla niego samego, Ludovico szybko rozprawił się z przeciwnikami, którzy mogliby rywalizować z nim o władzę w księstwie lub się jej przeciwstawić: braćmi, kanclerzem Francesco (Cicco) Simonetta, który zdecydowany był bronić praw małego księcia<sup>17</sup>, oraz księżną-matką i jej kochankiem.

Kiedy na świat przyszedł syn prawowitej pary księżęcej Mediolanu (1492), Gian Galeazza i Izabeli d’Aragona, odprawiono jedynie bardzo skromną ceremonię, tak że powszechnie podejrzewano nawet ich potomka o ułomność. Zupełnie innego przyjęcia doznał

<sup>15</sup> Więcej na ten temat por. J. Black, *Absolutism in Renaissance Milan. Plenitude of Power under the Visconti and the Sforza 1329–1535*, Oxford 2009.

<sup>16</sup> J. Burckhardt, *Kultura odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, wstęp M. Brahmer, Warszawa 1991, s. 31.

<sup>17</sup> Kanclerz został stracony 30 X 1480 r. P. Colussi, *Cicco Simonetta, capro espiatorio di Ludovico il Moro*, [w:] *Storia di Milano*, vol. VII, Milano 1957, <http://www.storiadimilano.it/Personaggi/Milanesi%20illustri/CiccoSimonetta.htm> (dostęp: 16 IX 2019).

syn Ludovica i jego żony, Beatrycze d'Este. Przygotowania rozpoczęto już w pierwszych dniach stycznia 1493. Zamek został bogato przyozdobiony. „Komnatę, w której miało nastąpić radosne wydarzenie, wyposażono w nowe łoże i wystawne sprzęty [...]. 25 stycznia, w dniu, kiedy Beatrice wydała na świat syna, Mediolan ogarnął entuzjazm nie tyle nawet z powodu doniosłego wydarzenia, ile na widok żywności i napojów, które Ludovico kazał rozdzielić wśród ludności. W godzinę po narodzinach małego Sforzy w dwustu mediolańskich kościołach rozbrzmiały dzwony<sup>18</sup>, a na ulice miasta wyległy tłumy jego mieszkańców. Wkrótce potem heroldowie ogłosili, że Ludovico postanowił ułaskawić wszystkich skazanych za długi i wypłacić jałmużnę kościołom. Pod wieczór z katedry wyruszyła uroczysta procesja dziękczynna, w której udział wzięli kler i przedstawiciele różnych zakonów.

Dziecko otrzymało imiona Ercole (był to ukłon złożony ojcu Beatrice, księciu Ferrary) Maksymilian (to podkreślać miało sympatię Sforzów dla cesarstwa). Ludovico zarządził, aby uroczystości urodzinowe trwały przez miesiąc. Nie mogło być wątpliwości, że oto narodził się prawdziwy następca tronu.

Po śmierci bratanka, Gian Galeazza, nastąpił ostatni akt przejęcia władzy przez Ludovica. Moro pośpieszył do Mediolanu, gdzie – zgromadziwszy w Castello najznamienitszych obywateli miasta – zaproponował, by księciem ogłoszono synka zmarłego, Francesco. W tym jednak momencie skarbnik, Antonio Landriano (co w oczywisty sposób było z góry ukartowane), zaprotestował przeciwko elekcji księcia-dziecka w tak trudnym okresie (inwazja francuska). Wnosząc konstruktywne wotum, zaproponował jednocześnie, by Ludovico, który tak długo już przeciw piastował książęce obowiązki, przyjął także i tytuł. Baldassare Pusterla, Andrea Cagnola i inni przyjaciele Ludovica przyklasnęli propozycji Landriano, czemu nikt nie ośmielił się zaprotestować. Bez dalszej zwłoki zatem Ludovico ogłoszony został księciem. Dokonał się zamach stanu. Współcześni nie mieli wątpliwości, że Ludovico był uzurpatorem, nie budziło to jednak na innych dworach większego oburzenia.

Zdobytą władzę należało jednak uprawomocnić. Wszyscy książęta-kondotierzy, którzy zdobywali władzę we włoskich państewkach, dążyli do legitymizacji swej pozycji, osiągniętej bardziej lewem niż prawem, niemającej ugruntowania ani dynastycznego,

<sup>18</sup> A. Perria, *op. cit.*, s. 165.

ani prawnego, ani też demokratycznego<sup>19</sup>. Jedną z najskuteczniejszych dróg wiodących do zalegalizowania władzy zdobytej w ten sposób był mecenat kulturalny i artystyczny, fundowanie dzieł sztuki, a przede wszystkim utrzymywanie literatów, poetów i historyografów piszących pochlebnie o nowych książętach, tworzących legendy swych mecenasów i dzięki temu kładących podwaliny pod uprawomocnienie ich władzy. Tą drogą nowi książęta wchodzili do tradycji, budowali swój pozytywny wizerunek i zyskiwali uznanie własnych rządów. Co istotne, podobne próby legitymizacji władzy za pomocą sztuki oraz dzieł humanistycznej historiografii podejmowali także inni współcześni książęta-nuworysze, których władza nie miała solidnego umocowania: nie tylko Wawrzyniec Wspaniały, lecz także papież Sykstus IV<sup>20</sup>, królowie Maciej Korwin czy Jerzy z Podiebradów. Problem ten dotyczył wszystkich przedstawicieli dynastii Sforzów. Jeżeli jednak nawet zjawisko to umożliwiło niebawem rozkwit kulturalny i zapoczątkowanie jednego z największych w dziejach kultury i sztuki przełomu, było tragedią Włoch, że przyszło im za to zapłacić własną niepodległością.

Ludovico nazywano „Peryklosem Mediolanu”. Był on protektorem m.in. Leonarda da Vinci, głównie jednak jako inżyniera, nie artysty. Najlepszą część życia spędził u boku Ludovico w Mediolanie Donato Bramante, spełniając funkcje inżyniera, budowniczego, a w razie potrzeby także malarza.

W sferze architektury Ludovico odziedziczył po swoich poprzednikach ogromne bogactwo ufundowanych przez nich budowli. Jego główną zasługą na tym polu było upiększanie i powiększanie istniejących fundacji, zwłaszcza twierdzy w Mediolanie i Certosa di Pavia. Mediolańskie kościoły Santa Maria presso San Celso (il. 1) i Santa Maria presso San Satiro (il. 2), a także Santa Maria delle Grazie (il. 3; w refektarzu tego klasztoru znajduje się słynne malowidło Leonarda, przedstawiające Ostatnią Wieczerzę, powstałe na

<sup>19</sup> M. Weber, *Typy władzy prawomocnej*, [w:] *Twórcy naukowych podstaw organizacji. Wybór pism*, red. J. Kurnal, Warszawa 1972, s. 322. Omówienia koncepcji władzy Maxa Webera podjął się Marian Orzechowski w monografii *Polityka, władza, panowanie w teorii Maxa Webera*, Warszawa 1984, por. zwłaszcza rozdział *Legitymowanie polityki. Kultura polityczna. Etyka polityczna*, s. 325–354. Książka ta jednak zniechęcać może dzisiejszego czytelnika ciągłymi odniesieniami do poglądów Karola Marksa, Fryderyka Engelsa i Włodzimierza I. Lenina. Por. też W. Sokół, *Legitymizacja systemów politycznych*, Lublin 1997.

<sup>20</sup> *Nota bene* pochodzący z Ligurii, pozostający pod protektoratem Sforzów i z nimi skoligacyony.





1. Santa Maria presso San Celso. Źródło: Wikimedia Commons

zamówienie Ludovica) i basilica di Sant’Ambrogio (tutaj pracował Donato Bramante) ukończone lub przebudowane zostały za jego panowania. W kościele Santa Maria delle Grazie Ludovico planował wzniesienie mauzoleum rodziny Sforzów<sup>21</sup> (ostatecznie Ludovico oraz Beatrice d’Este spoczęli w Certosa di Pavia, il. 4–5). Około roku 1490 zdecydował się wznieść katedrę w Pawii (dla której wzorem miała być świątynia Hagia Sophia) na miejscu dawnej bazyliki, która szybko popadała w ruinę. Dlatego też Leonardo da Vinci wraz z sieneńskim architektem zostali tam wysłani, by wykonać projekty nowej budowli<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> Program artystyczny tej dominikańskiej świątyni jest ściśle podporządkowany celom dynastycznym Sforzów. Por. F. Zöllner, *Leonardo da Vinci 1452–1519. Dzieła wszystkie*, Köln 2006, s. 136, 230–232.

<sup>22</sup> A. Cole, *Virtue and Magnificence. Art of the Italian Renaissance Courts*, London 1995, s. 93–117, rozdział *Local Tradition and Imported Expertise: Milan and Pavia under Ludovico ‘il Moro’*; S. Lang, *Leonardo’s Architectural Designs and the Sforza Mausoleum*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 1968, No. 31, s. 218–233.





2. Santa Maria presso San Satiro. Źródło: Wikimedia Commons



3. Santa Maria delle Grazie. Źródło: Wikimedia Commons



4-5. Nagrobki Ludovica il Moro i Beatrice d'Este w Certosa di Pavia  
Źródło: Wikimedia Commons



Dojście Ludovica do władzy stworzyło dogodne warunki do rozkwitu sztuk pięknych w stolicy Lombardii. Przy wszystkich jego wadach zamiłowanie do splendoru i ambicja w połączeniu ze smakiem artystycznym czyniły go wybornym mecenasem. Pod jego rządami dwór w Mediolanie stał się rodzajem akademii. Zbierali się tam uczeni z różnych części Italii, różnego pochodzenia i różnych talentów. Byli wśród nich Grecy, Wenecjanie i Florentczycy, sekretarze, prawnicy i profesorowie, a wszyscy spotykali się na równych prawach, wyznaczanych przez książęcy patronat i zjednoczeni wspólnym im wszystkim entuzjazmem do literatury. Stosunkowo niewielu dworzan było rodowitymi Mediolańczykami.

Trzecią część dochodów księstwa Moro wydawał na klejnoty i arrasy oraz na pensje dla malarzy i poetów. Pod jego rządami Mediolan stał się stolicą dobrego smaku i sztuk pięknych, przystanią dla każdego, kto kochał się w okazałości i przepychu. Jak pisał Myron Gilmore, kiedy Ludovico odebrał władzę legalnemu spadkobiercy, utrzymanie wspaniałego dworu stało się w najwyższym stopniu sprawą polityczną<sup>23</sup>.

Autorka jednej z biografii Leonarda, Antonina Vallentin, podaje kilka interesujących nas szczegółów: „Da Vinci [...] rysował różne alegoryczne obrazki i usiłował zwalczać plotki krążące dookoła ambicji i egoizmu Lodovica. W bardzo wielu szkicach i rysunkach, po których pozostały jedynie okruchy notatek, Leonardo uprawiał skuteczną propagandę na rzecz regenta Mediolanu. I tak np. narysował Zazdrość wyciągającą do il Moro okulary – symbol jasności wzroku, podczas gdy symbolicznie czarna Sprawiedliwość świadczyła na korzyść regenta (zbiory Bonnata w Bayonne). Innym razem narysował koguta (*gallo* – symbol Giana Galeazza) ze stadem wilków dookoła, podczas gdy strwożona gołębica (godło Bony Sabaudzkiej) trzepotała skrzydłami, a Przewrotność śpieszyła na pomoc z gałęzią żarnowca, ulubionym symbolem Lodovica, w dłoni (Christ Church College, Oxford). Jakkolwiek jednak Leonardo nie szczędził trudu, by bronić oczernianej cnoty wcielanej w gronostaja brnącego po błocie, by malować Giana Galeazza szukającego schronienia w fałdach płaszcza il Moro, by przedstawić Ludovica jako Fortunę wypędzającą ubóstwo, wydaje się, że w usiłowaniach tych był mniej szczęśliwszy niż inni, zawodowi pochlebcy u dworu. Artysta stale widział, jak na jego drodze stają różne nędzne istoty

<sup>23</sup> M.P. Gilmore, *The World of Humanism 1453–1517*, New York 1952, s. 154.

mające większą wprawę w graniu na strunach słabostek i próżności księcia, mogące trzymać go w swojej mocy tak, jak to potrafi służalczy podwładny w stosunku do nieufnego władcy, do którego zawsze znajdzie dostęp każdy powiew pochlebstwa”<sup>24</sup>. Sądzę, że nie ulega wątpliwości, że te zjawiska artystyczne należy omawiać w kontekście konieczności legitymizacji władzy, przed jaką stanął niedoszły mecenas Leonarda.

Po bitwie pod Fornovo, po zakończeniu pierwszej francuskiej inwazji w Italii (1494) Ludovico znalazł się u szczytu potęgi. „Mniej więcej w tym czasie rozpowszechnił on we Włoszech alegoryczny wizerunek przedstawiający go jako murzyna z miotłą. Licząc na krótką pamięć swoich ziomeków Ludovico przedstawiał siebie jako oswobodziciela kraju z rąk obcych barbarzyńców”<sup>25</sup>, podczas gdy przecież to on właśnie w głównej mierze sprowadził Francuzów do Włoch, nakłaniając ich do zbrojnej interwencji.

Ważnym zagadnieniem jest spożytkowanie na nowo czy też prze-programowanie przez nowego władcę dzieł historiograficznych. Ciekawym tego przykładem jest wykorzystanie tekstu *Commentarii rerum gestarum Francisci Sfortiae* Giovanniego Simonetty<sup>26</sup> (il. 6), najwybitniejszego z humanistycznych historyków Mediolanu drugiej połowy XV w. Skomponowane przez Simonettę dzieło miało za zadanie legitymizację władzy Francesca.

By zrealizować to zadanie, dziejopis przyjął szczególny sposób pracy, wzorując się na *Komentarzach* Juliusza Cezara. Wizerunek bohatera zbudowany został na jego zaletach wewnętrznych, bez odwoływania się do jakichkolwiek czynników zewnętrznych i bez jakichkolwiek, najdrobniejszych choćby, aluzji do historii jego rodziny. Kondotier przedstawiony został jako jednostka bez przeszłości,

<sup>24</sup> A. Vallentin, *Leonardo da Vinci*, Warszawa 1951, s. 146. Por. też F. Zöllner, *op. cit.*, s. 94.

<sup>25</sup> A. Vallentin, *op. cit.*, s. 179.

<sup>26</sup> Był on sekretarzem Francesca Sforzy, młodszym bratem Cicco. Dzięki niemu najpierw awansował w hierarchii kancelaryjnej, a następnie, po jego upadku i egzekucji, spotkała go niełaska nowego władcy, uwięzienie i wygnanie. Por. *Johannis Simonetae Rerum gestarum Francisci Sfortiae Mediolanensium Ducis Commentarii*, a cura di G. Sorano, Bologna 1932, *Rerum Italicarum Scriptores* XXI, 2; G. Ianziti, *A Humanist Historian and His Documents: Giovanni Simonetta, Secretary to the Sforzas*, „Renaissance Quarterly” 1981, vol. XXXIV, No. 4, s. 491–516; *idem*, *The First Edition of Giovanni Simonetta's 'De Rebus Gestis Francisci Sfortiae Commentarii'. Questions of Chronology and Interpretation*, „Bibliothèque d’Humanisme et Renaissance” 1982, vol. XLIV, No. 1, s. 137–147.



6. Giovanni Simonetta, *Commentarii rerum gestarum Francisci Sfortiae*, 1490, egzemplarz warszawski. Źródło: Polona, <https://polona.pl/item/1520897/14/>

bez rodziny, bez rodowodu, bez pretensji dynastycznych, a wszystko to świadczyć miało o jego osobistej wielkości i niezwykłych zdolnościach, które wystarczyć miały, by uczynić zeń władcę.

*Commentarii* stały się ważną częścią programu kulturalnego Ludowica Sforzy. Rękopis wpadł w jego ręce po tym, jak obaj bracia Simonetta popadli w niełaskę, a ich majątek został skonfiskowany. Dzieło wzbudziło ogromne zainteresowanie księcia, który naj-

prawdopodobniej od razu zorientował się, że historia ojca może być potencjalnie użyteczna do wzmocnienia jego własnej pozycji. Jeszcze za jego życia dzieło doczekało się czterech wydań. Pierwsze przygotowane zostało przez poetę dworskiego Francesca Puteolana w latach 1481–1483, w ciągu dwu następnych lat ukazało się wykonane przez Cristofora Landina tłumaczenie na język włoski (toskański), w roku 1486 druga edycja łacińska, wreszcie do roku 1490 przygotowano i opublikowano poprawioną wersję tłumaczenia Landina. Uwaga, jaką poświęcano dziełu Simonetty, ściśle wiązała się z prowadzoną przez Ludovica kampanią propagandową, mającą na celu umocnienie jego władzy.

Przede wszystkim *Commentarii* miały usprawiedliwiać objęcie przez niego opieki nad bratankiem. We wstępie dołączonym przez F. Puteolana do pierwszego wydania wydarzenie to przedstawione zostało jako realizacja woli samego Galeazzo Marii. W dalszej perspektywie Ludovico zamierzał uczynić z tej księgi narzędzie, które pomóc miało mu w przygotowaniu terenu dla stopniowej uzurpacji władzy odbieranej prawowitemu spadkobiercy. Jako kronika czynów Francesca Sforzy w sposób pośredni służyć mogła do wpajania czytelnikom przekonania o wartości jego najstarszego żyjącego syna.

Niemniej jednak koncepcje historiograficzne Ludovica sięgały dalej. Zależało mu bowiem na przedstawieniu historii Mediolanu, a także historii rodu Viscontich, jako tego czynnika, który uosabiał tożsamość miasta. W tej koncepcji zawierała się *implicite* idea rodu Sforzów jako kontynuatorów Viscontich (przypomnijmy, że matką Ludovica była Bianca Maria Visconti). Nastąpiło więc istotne prze-programowanie pierwotnego tekstu *Commentarii*. Francesco Sforza przestał być wyizolowanym bytem, niezależnym od całego otoczenia, dokonującym w pojedynkę doniosłych czynów. Jego postać stała się teraz częścią większej całości, o co zadbali historycy na służbie Ludovica.

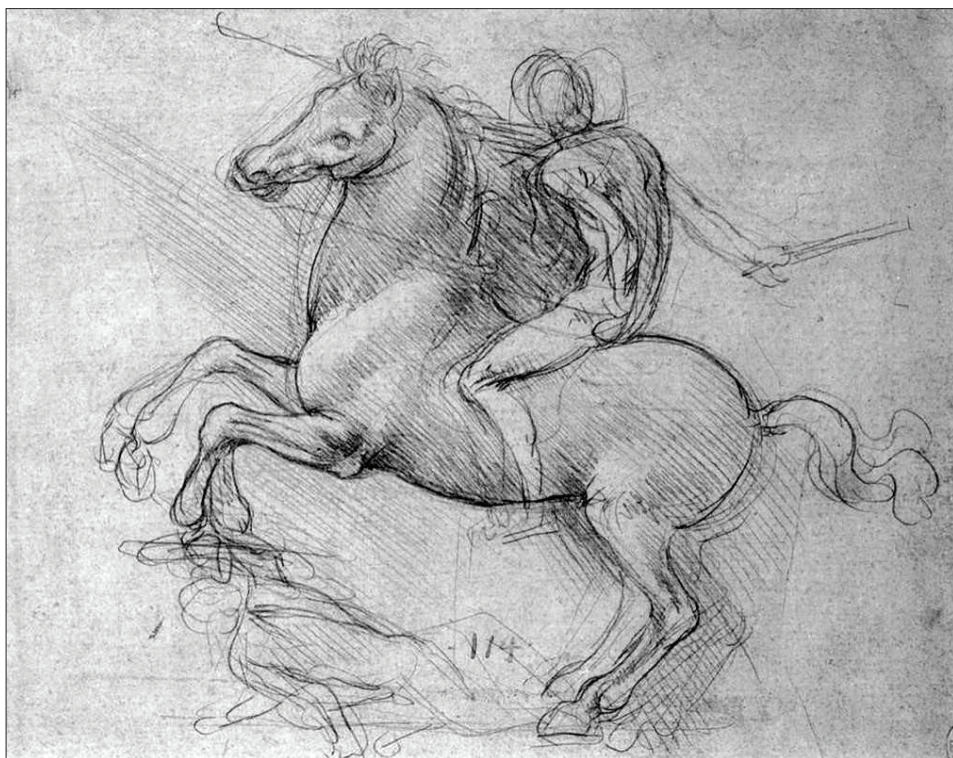
Swego rodzaju uzupełnieniem pracy Giovanniego Simonetty miało stać się dzieło Giorgio Meruli, wezwanego do Mediolanu w roku 1482 w celu spisania historii rodu Viscontich. Dzięki temu Sforza planował związać swoje imię z rodziną poprzednich władców państwa, by nadać swoim pretensjom do przejęcia władzy argument dynastyczny. Chodziło o przedstawienie go jako prawowitego dziedzica, uprawnionego długą tradycją sięgającą dalekiej przeszłości w historii miasta.





7. Antonio Pollaiuolo, *Studium do pomnika konnego Francesca Sforzy*  
Źródło: <http://www.metmuseum.org/art/collection/search/459186>

Historia Meruli nie ujrzała ostatecznie światła dziennego za życia Ludovica, choć sam mecenas poświęcił temu dziełu wiele uwagi i wysiłku, zależało mu bowiem na stworzeniu kompletnej i dokładnej historii Mediolanu. Pragnął dzieła opisującego historię księstwa i jego poprzedników-przodków. Po śmierci Meruli (zm. 1494) zadanie powierzone zostało Tristanowi Calchi, a wreszcie Bernardinowi Corio. Zachował się ciekawy list z 1497 r., w którym książę polecał biskupom, opatom i świeckim urzędnikom udzielać wszelkiej pomocy Coriowi, który został przezeń wysłany, by „odkrywać wszelkie starożytne pisma dotyczące historii i czynów naszych przodków”. Wszyscy lojalni poddani księcia wezwani zostali do



8. Leonardo da Vinci, *Studium do pomnika konnego Francesca Sforzy*  
 Źródło: Wikiart, <http://www.wikiart.org/en/leonardo-da-vinci/a-study-for-an-equestrian-monument>

udzielania pomocy historykowi, bez ograniczeń otwierając przed nim archiwa i biblioteki i udzielając mu wszelkiej pomocy i ułatwień w czytaniu i kopiowaniu dokumentów, nawet jeśli miało to oznaczać wypożyczenie mu manuskryptów do jego mieszkania, a w razie potrzeby choćby do Mediolanu. Podobną rolę odgrywać miała *Chronica Bossiana*, napisana przez mediolańskiego patrycjusza Donata Bossiego i opublikowana drukiem w 1492 r.<sup>27</sup>

Realizacją tego samego projektu w dziedzinie sztuk plastycznych miał być projektowany przez Leonarda da Vinci wielki posąg konny Francesca Sforzy. „Odlany z brązu pomnik, o wiele większy od wymiarów naturalnych, miał w zamierzeniu Ludovica Sforzy upamiętniać sukcesy militarne jego ojca, a blask chwały miał

<sup>27</sup> G. Ianziti, *Humanistic Historiography under the Sforzas. Politics and Propaganda in Fifteenth-century Milan*, Oxford 1988, s. 232–235.

opromieniać przy okazji jego własne dokonania”<sup>28</sup> (il. 7: Antonio Pollaiuolo, *Studium do pomnika konnego Francesca Sforzy*; il. 8: Leonardo da Vinci, *Studium do pomnika konnego Francesca Sforzy*).

Ludovico był ostatnim suwerennym władcą Mediolanu z dynastii Sforzów. Na planach dynastycznych zemściły się jego własne błędy. To on ściągnął do Italii Francuzów, którzy uczynili z niego dożywotniego więźnia, a z jego księstwa terytorium zależne. Próba legitymizacji władzy despotycznej, choć podjęta z wielkim rozmachem na wielu polach, nie powiodła się, choć istotne skądinąd dążenia republikańskie poddanych odegrały w upadku księcia rolę znikoma, o ile w ogóle jakkolwiek.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Guiccardini F., *The History of Italy*, Princeton 1984.
- Johannis Simonetae Rerum gestarum Francisci Sfortiae Mediolanensium Ducis Commentarii*, a cura di Giovanni Sorano, Bologna 1932, *Rerum Italicarum Scriptores XXI*, 2.
- Material for a History of Pope Alexander VI, his Relatives, and his Time*, ed. P. De Roo, vol. II (*Roderic de Borgia from the Cradle to the Throne*), Bruges 1924.
- Zöllner F., *Leonardo da Vinci 1452–1519. Dzieła wszystkie*, Köln 2006.

### OPRACOWANIA

- Ady C.M., *A History of Milan under the Sforza*, London 1907.
- Azzolini M., *The Duke and the Stars. Astrology and Politics in Renaissance Milan*, Cambridge–London 2013.
- Black J., *Absolutism in Renaissance Milan. Plenitude of Power under the Visconti and the Sforza 1329–1535*, Oxford 2009.
- Burckhardt J., *Kultura odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, wstęp M. Brahmer, Warszawa 1991.
- Cole A., *Virtue and Magnificence. Art of the Italian Renaissance Courts*, London 1995.
- Gilmore M.P., *The World of Humanism 1453–1517*, New York 1952.
- Ianziti G., *The First Edition of Giovanni Simonetta's 'De Rebus Gestis Francisci Sfortiae Commentarii'. Questions of Chronology and Interpretation*, „Bibliothèque d'Humanisme et Renaissance” 1982, vol. XLIV, No. 1, s. 137–147.
- Ianziti G., *A Humanist Historian and His Documents: Giovanni Simonetta, Secretary to the Sforzas*, „Renaissance Quarterly” 1981, vol. XXXIV, No. 4, s. 491–516.

<sup>28</sup> F. Zöllner, *op. cit.*, s. 85 i n.



- Ianziti G., *Humanistic Historiography under the Sforzas. Politics and Propaganda in Fifteenth-century Milan*, Oxford 1988.
- Lang S., *Leonardo's Architectural Designs and the Sforza Mausoleum*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 1968, No. 31, s. 218–233.
- Orzechowski M., *Polityka, władza, panowanie w teorii Maxa Webera*, Warszawa 1984.
- Pellegrini M., *Ascanio Maria Sforza: La parabola politica di un cardinale-principe del rinascimento*, t. I–II, Roma 2002.
- Perria A., *Okrutni Sforzowie*, Warszawa 1985.
- Sokół W., *Legitymizacja systemów politycznych*, Lublin 1997.
- Vallentin A., *Leonardo da Vinci*, Warszawa 1951.
- Weber M., *Typy władzy prawomocnej*, [w:] *Twórcy naukowych podstaw organizacji. Wybór pism*, red. J. Kurnal, Warszawa 1972, s. 317–334.
- Welch E.S., *Galeazzo Maria Sforza and the Castello di Pavia, 1469*, „The Art Bulletin” 1989, vol. LXXI, No. 3, s. 352–375.

#### NETOGRAFIA

- Colussi P., *Cicco Simonetta, capro espiatorio di Ludovico il Moro*, [w:] *Storia di Milano*, vol. VII, Milano 1957, <http://www.storiadimilano.it/Personaggi/Milanesi%20illustri/CiccoSimonetta.htm> (dostęp: 16 IX 2019).

PIOTR TAFIŁOWSKI

### **Absolutism and legitimacy of power in Milan under the rule of Ludovico Sforza ‘Il Moro’**

The paper seeks to present the forms of legitimacy, as well as the means and tools that have been used for this purpose by usurping authority over Milan Ludovico Sforza. The attempts to legitimize the illegally seized power, taken by the Renaissance and early modern rulers, not only by political means, but also through cultural and artistic patronage are very important and interesting issues. The first part of the paper discusses the Ludovico's road to take over the principality; in the second part Ludovico's efforts to legalize his illegal power are described.

**Keywords:** Milan, the Sforzas, legitimacy, art, historiography.



JUSTYNA GAŁUSZKA  
UNIwersytet Jagielloński\*

 <https://orcid.org/0000-0002-1714-0179>

## Senatorowie wobec spraw wyznaniowych na sejmie 1597 roku

**Streszczenie.** Artykuł omawia stosunek senatorów do spraw wyznaniowych na sejmie w 1597 r. Było to niezwykle burzliwe zgromadzenie, pierwsze po zawarciu unii brzeskiej (1596). Pokazuje duże poruszenie, jakie wywołał ów akt w wielonarodowym społeczeństwie Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Obrona prawosławia podczas obrad sejmku przez protestantów ukazywała również sojusz między dysydentami. W jego dziejach analizowany przeze mnie sejm zajmuje miejsce szczególne, po raz pierwszy bowiem na jego forum doszło do współpracy między prawosławnymi a protestantami w obronie konfederacji warszawskiej zawartej w 1573 r. Nie było to przypadkowe i doraźne łączenie sił w momencie zagrożenia swobód wyznaniowych, ale długofalowa i dobrze przemyślana strategia, obejmująca pełen wachlarz działań.

**Słowa kluczowe:** senatorowie, sprawy wyznaniowe, sejm, unia brzeska, protestanci, Zygmunt III Waza.

W swoim krótkim opracowaniu na temat sejmku z 1597 r.<sup>1</sup> Jan Rzońca poświęcił sprawom wyznaniowym dziesięć stron, sygnalizując pewne problemy, które pojawiły się podczas dyskusji w trakcie zgromadzenia. Nie analizował dokładnie ani treści poszczególnych wystąpień senatorów w sprawach wyznaniowych, ani też nie przedstawiał ich na szerszym tle, jakim była sytuacja wewnętrzna Rzeczypospolitej u schyłku XVI w. Sejm

\* Wydział Historyczny, Instytut Historii, Zakład Historii Polski Nowożytnej, e-mail: [justynagaluska92@gmail.com](mailto:justynagaluska92@gmail.com)

<sup>1</sup> J. Rzońca, *Sejmki z lat 1597 i 1598*, cz. 1 (*Bezowocny sejm w 1597 roku*), Warszawa 1989, s. 78–87.



ten, w świetle badań Tomasza Kempy<sup>2</sup> i Leszka Jarmańskiego<sup>3</sup>, zajmuje miejsce szczególne, po raz pierwszy bowiem na jego forum doszło do współpracy między prawosławnymi a protestantami w obronie konfederacji warszawskiej zawartej w 1573 r. W swoich opracowaniach T. Kempa udowadnia, że nie było to przypadkowe i doraźne łączenie sił w momencie zagrożenia swobód wyznaniowych, ale długofalowa i dobrze przemyślana strategia, obejmująca pełen wachlarz działań.

W tekście zostały wykorzystane zarówno źródła rękopiśmienne, jak i drukowane. W 20 tomie *Scriptores Rerum Polonicarum* Eugeniusz Barwiński zamieścił cztery diariusze sejmowe z 1597 r.<sup>4</sup> Pierwszy z nich, najobszerniejszy, nieznanego autorstwa, został zadedykowany kasztelanowi krakowskiemu Januszowi Ostrogskiemu<sup>5</sup>. Miał on łożyć na utrzymanie oraz wykształcenie nieznanego z imienia i nazwiska autora. Diariusz był dla niego jedną z pierwszych prób literackich podjętych po powrocie z zagranicy, stąd pewna rozwlekłość narracji, pomijanie często ważnych spraw, kwitowanie debat w izbie poselskiej stwierdzeniami, że są to „zwykłe rozruchy i hałas”. Na korzyść tej relacji przemawia jednak to, że autor podawał przebieg sejmów bezstronnie, nie należał bowiem do żadnego stronnictwa. Drugi diariusz, spisany po łacinie, został zadedykowany wojewodzie poznańskiemu Hieronimowi Gostomskiemu. Nie jest to dokładne przedstawienie obrad sejmowych dzień po dniu, lecz próba podsumowania i szerszego spojrzenia na obrady w 1597 r. Autor wskazuje m.in. podobieństwa i różnice między wotami senatorskimi, informuje o wyznaniu danego posła (co może wyjaśniać zajmowane przez tę osobę stanowisko w danej sprawie). Trzeci diariusz, spisany przez Andrzeja Redera, burmistrza Malborka, przedstawiciela miast Prus Królewskich na sejmie, jest bardzo treściwy, mimo że autor skupiał się na sprawach prowincji pruskiej, ponadto nie doprowadził opisu do końca obrad sejmowych, a jedynie do 10 marca 1597 r. Bardzo ważnym uzu-

<sup>2</sup> T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007.

<sup>3</sup> L. Jarmański, *Bez użycia siły. Działalność polityczna protestantów w Rzeczypospolitej u schyłku XVI wieku*, Warszawa 1992, s. 174–192.

<sup>4</sup> *Dyariusze sejmowe r. 1597*, wyd. E. Barwiński, *Scriptores Rerum Polonicarum* [dalej: SRP], t. XX, Kraków 1911.

<sup>5</sup> Chodzi o Janusza Konstantynowicza Ostrogskiego (ok. 1554–1620), syna Konstantego Wasyla Ostrogskiego, od 1593 r. kasztelana krakowskiego.

pełnieniem jest diariusz z dawnego Archiwum Gdańskiego, zatytułowany *Recessus oder Vielmehr diaria dessen was publice auf dem allgemeinen Reichstag zu Warschau, so wol in der Rat, wie auch landboten stueben taeglichen gehandelt worden im 1597 Jahre*. Barwiński doceniał to ostatnie z przywołanych źródeł zwłaszcza za jego zwięzłość, dokładność, celność podsumowań. Podkreślał jego szczególne znaczenie dla poznania przebiegu obrad w izbie poselskiej, gdyż umieszczone tam opisy wskazują na obycie polityczne autora relacji. Cennym dodatkiem okazały się zebrane przez Barwińskiego akta sejmikowe. Wśród nich znajdują się m.in. dwie propozycje królewskie na sejmiki, memoriał województw poznańskiego i kaliskiego, poprzedzający zwołanie sejmików i uchwały niektórych sejmików. Wśród źródeł brakowało uchwał województwa sandomierskiego i lubelskiego, które znalazłam w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Barwiński sugerował poszukiwanie uchwał sejmikowych w archiwach prywatnych: Zamoyskich, Radziwiłłów, Sapiehów<sup>6</sup>.

W pracy wykorzystano przede wszystkim diariusze przechowywane w: Archiwum Państwowym w Gdańsku, Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz) w Berlin-Dahlem, Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk, Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie oraz materiały sejmikowe ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (Archiwum Radziwiłłów, dział II „Dokumenty historyczne”). Pozwoliło to na skonfrontowanie podanych przez badaczy informacji, dostrzeżenie nieścisłości czy błędów, co umożliwiło kompletne (w świetle znanych mi materiałów) zaprezentowanie problematyki religijnej w wystąpieniach senatorów podczas obrad sejmu 1597 r. W pracy wykorzystałam również inne dokumenty z działu II Archiwum

---

<sup>6</sup> Barwiński wskazał Bibliotekę Książąt Czartoryskich, rękopisy: 1620 i 2724 (korespondencja Mikołaja Zebrzydowskiego, oryginały i odpisy aktów publicznych z końca XVI w.). Rękopis 1620 zawiera materiały z lat 1590 i 1591, w rękopisie 2724 przechowywane są materiały z lat 1592–1598. W księdze od strony 122 do strony 324 znajdują się materiały sejmikowe z 1598 r., a od strony 379 do strony 436 lauda z 1592 r., fragmenty diariusza sejmowego z tego roku, akta zjazdu w Lublinie i Jędrzejowie. W źródle odnaleźć można pojedyncze akta sejmikowe i sejmowe z lat 1593–1596. Rękopis 2243 z Biblioteki Książąt Czartoryskich zawiera zbiór materiałów z lat 1587–1598, m.in. lauda i instrukcje przyjęte na sejmiku wileńskim i artykuły średzkie. Nie są to zatem materiały zmieniające wiedzę na temat sejmu w 1597 r.

Radziwiłłów, m.in. wota senatorów z województwa wileńskiego, obecnych na sejmiku poselskim województwa wileńskiego, który poprzedzał sejm warszawski. Uznałam za zasadne skorzystanie z tego źródła z uwagi na znaczenie sejmiku wileńskiego dla Wielkiego Księstwa Litewskiego, województwo litewskie bowiem jako tzw. górne miało duże znaczenie.

W latach siedemdziesiątych XVI w. w życiu politycznym państwa, koncentrującym się w sejmie i na sejmikach, dominowała elita związana z ruchem egzekucyjnym, który w znacznej mierze składał się z niekatolików. Chociaż z czasem odsetek szlachty innowierczej się zmniejszał, to ciągle pozostawała ona liczącą się siłą, zwłaszcza w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>7</sup>. Szesnaste stulecie kończyło się w Rzeczypospolitej napiętą sytuacją spraw wyznaniowych, do których należały niewyjaśnione kwestie tumultów religijnych, brak obwarowania konfederacji warszawskiej artykułami wykonawczymi czy też rozłam w Cerkwi prawosławnej i pojawienie się nowego wyznania po synodzie odbytym w Brześciu w październiku 1596 r. Pierwsza część panowania Zygmunta III Wazy (do rokосу Zebrzydowskiego) była areną walki o uchwalenie aktów wykonawczych do konfederacji warszawskiej<sup>8</sup>. Dysydenci oczekiwali zabezpieczenia ich praw w postaci konstytucji sejmowych. Ostatnia z nich pochodziła z roku 1596 i powtarzała sformułowania używane we wcześniejszych tego typu dokumentach z czasów batoriańskich. Postanawiano w niej, że każdy, kto wszczynalby jakieś rozruchy i tumulty: „ma bydz sadzon, karan y hamowan, salva apellatione do Nas na Sejm: które sprawy, w pierwszy tydzień Seymu, między sprawami kryminalnemi sądzić mamy”<sup>9</sup>. W konstytucji tej pojawił się również zapis o jej czasowym charakterze, do momentu pojawienia się wyników specjalnej komisji królewskiej, która miała zbadać sprawę tumultu krakowskiego z 1591 r., znaleźć odpowiedzialnych za te wystąpienia, jak również stworzyć dla całego kraju mechanizmy zapobiegające podobnym wystąpieniom, bądź też artykuły wykonawcze do postanowień konfederacji warszawskiej, które usprawniłyby poszukiwanie prowodyrów wystąpień i zapobiegłyby im w przyszłości.

<sup>7</sup> W. Kriegseisen, *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo–kościół między reformacją a oświeceniem*, Warszawa 2010, s. 534.

<sup>8</sup> Por. M. Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia. Polemiki wokół konfederacji warszawskiej w latach 1573–1658*, Warszawa 1973, s. 34–109.

<sup>9</sup> *Konstytucja „O tumulciech”*, [w:] *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. II, Petersburg 1859, s. 366.

Na ziemiach ruskich, należących zarówno do Korony, jak i do Wielkiego Księstwa Litewskiego, przytłaczającą większość stanowili wyznawcy prawosławia. Istniała tam oczywiście zhierarchizowana struktura Kościoła rzymskiego z metropolią halicką na czele, jednakże jeszcze w XVI w. niewielkie skupiska ludności tego wyznania obsługiwane były przez skromną liczbę parafii. Właściwy czasom poprzedzającym panowanie Zygmunta III brak antagonizmów na tych terenach tłumaczyć można również kryzysem trawiącym obie części Kościoła. Dopiero nowinki religijne z zachodu Europy spowodowały ferment w tychże wyznaniach. Odegrały one znaczącą rolę w procesie tworzenia unii między Wschodem a Zachodem<sup>10</sup>.

Kwestie te były niewątpliwie skomplikowane i wzbudzały wiele emocji także na sejmikach poprzedzających zwołany na luty 1597 r. sejm warszawski<sup>11</sup>. Niekiedy możemy mieć pewne trudności z oddzieleniem problemów innowierczych od pozostałych, często szlachta jedynie ogólnikowo artykułowała swoje obawy o „pokój wewnętrzny”. Zygmunt III wielokrotnie konsultował z senatorami treść listów deliberacyjnych, które miały zostać rozesłane pod koniec 1596 r. do sejmików przez kancelarię królewską. Z korespondencji między królem, Lwem Sapieha, Krzysztofem Radziwiłłem „Piorunem” i Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem „Sierotką” możemy się dowiedzieć o planach królewskich wobec planowanego sejmu<sup>12</sup>. Monarcha skupiał się na niebezpieczeństwie zewnętrznym (tureckim i tatarskim), pod dyskusję należało poddać kwestię przystąpienia Rzeczypospolitej do ligi antytyreckiej, co gorąco popierał papież Klemens VIII i jego wysłannik do polskiego monarchy, kardynał Enrico Gaetano. W sprawach wewnętrznych sejm powinien uchwalić zapłatę wojsku zaległego żołdu, rozwiązać problem kozacki oraz przeprowadzić reformę procedury sejmowej. Również senatorowie w swoich listach wymieniali przyczyny, dla których zwołanie sejmu było konieczne: rozpatrzenie kwestii związanych

<sup>10</sup> W. Witkowski, *Stosunki społeczno-kulturalne i językowe na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej za panowania Zygmunta III Wazy*, [w:] *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 76–82.

<sup>11</sup> T. Chynczewska-Hennel, „Do praw i przywilejów swoich dawnych”. *Prawo jako argument w polemice prawosławnych w pierwszej połowie XVII w.*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVIII w. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. T. Chynczewska-Hennel et al., Warszawa 1993, s. 53–60.

<sup>12</sup> Zygmunt III do M.K. Radziwiłła, Warszawa 2 XII 1596 r., Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie [dalej: B. Czart.] 96, s. 503.

z ligą antytyrecką, ustosunkowanie się do sprawozdania komisji krakowskiej *etc.*<sup>13</sup> Król w legacji nie podjął kwestii problemów religijnych. Zapewne chciał, by nadchodzące zgromadzenie nie zajmowało się tymi zagadnieniami, gdyż mogły one spowodować konflikty w czasie obrad i rozejście się sejmu bez podjęcia uchwał<sup>14</sup>.

Sejm 1597 r. rozpoczął się 10 lutego w Warszawie<sup>15</sup>. Marszałkiem izby poselskiej został wybrany Piotr Myszkowski (1550–1606), starosta grodowy oświęcimski<sup>16</sup>. Do stolicy początkowo nie dojechali przywódcy obozu różnowierczego: wojewoda kijowski Konstanty Wasyl Ostrogski i jego zięć, Krzysztof Radziwiłł: „pierwszy zakamieniały Syzmatyk, drugi zacięty Kalwin”, jak określił ich obrazowo jeden z autorów diariuszy<sup>17</sup>. Symboliczny wspólny wjazd do Warszawy księcia Ostrogskiego i Krzysztofa Radziwiłła był widowym znakiem wspomnianego przymierza w imię walki z narzuconą przez władcyków unią i atakami na zbory protestanckie<sup>18</sup>. Wśród zgromadzonej na sejmie szlachty rozgłaszano pogłoski, jakoby księżę miał przybyć na sejm z pięcioma tysiącami prywatnego wojska<sup>19</sup>. Wjazd odbył się 20 lutego 1597 r. w otoczeniu dwóch tysięcy zwolenników Ostrogskiego<sup>20</sup>.

Od 20 do 22 lutego senatorowie wygłaszali swoje wota. W stolicy obecni byli arcybiskupi gnieźnieński Stanisław Karnkowski (1520–1603) i lwowski Jan Dymitr Solikowski (1539–1603), z grona biskupów zaś: krakowski Jerzy Radziwiłł (1556–1600), kujawski Hieronim Rozdrażewski (1546–1600), płocki Wojciech Baranowski

<sup>13</sup> Por. Listy Lwa Sapiehy do Krzysztofa Radziwiłła z 24 IX i 12 X 1596 r., [w:] *Archiwum Domu Sapiehów*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1892, s. 143 i 145.

<sup>14</sup> Instrukcja królewska na sejmiki (brak daty), SRP, t. XX, s. 323–336.

<sup>15</sup> *Zeitung aus Warschau 1597*, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz [dalej: GStAPK], I HA, Rep. 6, nr 11, fasz. 7.

<sup>16</sup> Recesy stanów pruskich z lat 1596–1597, Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej: APG] 300, 29/60, k. 101.

<sup>17</sup> *Zbiór pamiątek o dawney Polsce*, wyd. J.U. Niemcewicz, t. II, Warszawa 1822, s. 196.

<sup>18</sup> T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608). Wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997, s. 149.

<sup>19</sup> *Recessus oder vielmehr diaria dessen, was publice auf dem allgemeinen reichstag zu Warschau... gehandelt worden im 1597 jahre*, SRP, t. XX, Kraków 1907, s. 436.

<sup>20</sup> *Relation vom Reichstage zu Warschau 1597*, GStAPK I HA, Rep. 6, nr 11, fasz. 8. Koncepcje religijne Ostrogskiego por. T. Kempa, *Unijne koncepcje Konstantego Wasyla Ostrogskiego*, [w:] *Czterechsetlecie zawarcia Unii Brzeskiej 1596–1996. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Toruniu w dniach 28–29 listopada 1996 r.*, red. S. Alexandrowicz, T. Kempa, Toruń 1998.



(1548–1615), łucki Bernard Maciejowski (1548–1608), chełmiński Piotr Tylicki (1543–1616) i inflancki Otto Schenking (1554–1637). Wśród wojewodów, którzy przybyli na sejm, obecni byli m.in. poznański Hieronim Gostomski (ok. 1575–1609), wileński Krzysztof Radziwiłł (1547–1603), sieradzki Olbracht Łaski (1536–1605), kijowski Konstanty Wasyl Ostrogski (1528–1608), smoleński Jan Abramowicz (w niektórych źródłach również Abrahamowicz, zm. 1602), nowogródzki Teodor Skumin-Tyszkiewicz (1538–1618), mazowiecki Hieronim Parys (1550–1605), rawski Wojciech Wilkanowski (1540–1598), brzeski litewski Krzysztof Zenowicz (1528–1614) oraz chełmiński Mikołaj Działyński (1540–1604). Przyjechali również ministrowie: marszałek wielki koronny Mikołaj Zebrzydowski (1553–1620), kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski (1542–1605), kanclerz wielki litewski Lew Sapieha (1557–1633), podkanclerzy koronny Jan Tarnowski (1550–1605), podkanclerzy litewski Gabriel Wojna (zm. 1610) i podskarbi litewski Dymitr Chalecki (1550–1598). W tym gronie przedstawicielami innowierców byli: Krzysztof Radziwiłł (protestant), Jan Abramowicz (protestant), Krzysztof Zenowicz (protestant), Teodor Skumin-Tyszkiewicz (prawosławny). Z diariusza opublikowanego przez Juliana Ursyna Niemcewicza wynika, że protestantów reprezentowali jeszcze: Piotr Niszczycki, Jakub Sienieński, Andrzej Męciński, Mikołaj Talwosz, Iwan Czaplic-Szpanowski, Adam Baliński, Marek Sobieski, Jan Zenowicz, Fabian Czema<sup>21</sup>.

Można było się spodziewać, że tak silna reprezentacja senatorów-innowierców zaowocuje wieloma wystąpieniami, w których problematyka wyznaniowa będzie poruszona. Wśród przybyłych senatorów znajdowało się kilka postaci zaangażowanych w sprawy wyznaniowe, zarówno ze strony protestantów, jak i prawosławnych. Byli też katolicy interesujący się tymi kwestiami. Bez wątplenia najważniejszą postacią wśród prawosławnych był wojewoda kijowski, książę Konstanty Wasyl Ostrogski. Istotną rolę polityczną odgrywali też wojewoda wileński oraz kanclerz wielki litewski. Aktywnie w sprawy religijne angażował się Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, wojewoda trocki. Obecność dwóch z trzech (Mikołaj Krzysztof Radziwiłł przyjechał do Warszawy już po wotach) przedstawicieli Zygmunta III na synodzie brzeskim: Lwa Sapiehy i Dymitra Chaleckiego

<sup>21</sup> J.U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, t. II, Lipsk 1839, s. 140–154.



wydawać się mogła doskonałą okazją do przedstawienia zasad podpisanej przed kilkoma miesiącami w Brześciu Litewskim unii.

Podczas wotów senatorskich najobszerniej swoje stanowisko w sprawach wyznaniowych zaprezentował Konstanty Wasyl Ostrogski podczas swojego wystąpienia 22 lutego<sup>22</sup>. W przeciwieństwie do pozostałych senatorów niewiele miejsca poświęcił sprawom ligi antytureckiej czy kwestii nieopłaconego żołdu dla żołnierzy. Po krótkim wstępie przystąpił do obrony prawosławia i praw władcy do zasiadania na swoich biskupstwach. Bronił stanu posiadania cerkwi, ale przede wszystkim argumentował, że: „Ruś przy swej greckiej wierze, która od tak dawnych lat spokoju podług praw od królów panów naszych poprzysiężonych, w pokoju będąc się teraz przez władzyki rozerwała, z daleka zaś Jego Królewska Mość żał swój opowiadał, popierając się prawem pospolitym i przywilejami dawnych królów polskich, w czym wielkie ich naruszenie być ukażał, które w prawdzie JKMc wcale onemu zachować i poprządzić raczył”<sup>23</sup>.

Wojewoda kijowski wspomniał również, że od 50 lat zasiadał jako senator w „Radzie królów panów swych”, jako prawy szlachcic i człowiek pochodzący ze starożytnego rodu, zawsze wiernego królom i ojczyźnie. Przypomniawszy sławne czyny swoich przodków, oddających usługi Rzeczypospolitej. Prosił Zygmunta III, by o tym nie zapominał i raczył to docenić. Wskazywał także, że unia, zamiast jednoczyć poddanych władcy, jest przyczyną nowych konfliktów i niepokoїв, co też potęguje nieszczęścia w ojczyźnie. Monarcha winien zapobiec dalszym podziałom, powinny odbyć się też wspólne rady dla bezpieczeństwa ojczyzny, po odłożeniu na bok wzajemnych animozji<sup>24</sup>. Ostrogski w swoim wotum skupił się nad zgubnymi skutkami zawarcia tej unii i rozbicia Kościoła prawosławnego. Wpływała ona na rozkład instytucji państwowych, co widoczne było w niskiej efektywności prac sejmu. Ubolewał również nad postępowaniem samego Zygmunta III, którego obarczył winą za rozłam w Kościele prawosławnym<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> *Chronologia seymu 1597 roku*, Biblioteka Kórnicka PAN [dalej: BK PAN] 305, k. 336–338.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 336.

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 338.

<sup>25</sup> APG 300, 29/60, k. 120–122.

Z kolei wojewoda wileński zauważył, że coraz częściej sprawy wyznaniowe znajdowały swoje odzwierciedlenie w instrukcjach sejmikowych i były tam szeroko omawiane<sup>26</sup>. Te liczne niepokoje przenosiły się również na sejmy, na których niestety często je pomijano, ale wracały pod obrady sejmików. To powodowało, że wiele czasu traciło się na przedstawianie tych spraw, co przynosiło coraz to nowe „turbacye”. Radziwiłł zauważył, że trudno jest omawiać kwestie obrony przed zewnętrznym niebezpieczeństwem, kiedy zagrożony jest pokój wewnętrzny<sup>27</sup>.

Inny z wotujących, Jan Abrahamowicz, wojewoda smoleński, zwracał się do króla tymi słowami: „Przeto aby WKMć fidem suam tym, którzy są w religiej różni zachować raczył, aby domowe porządki się stały, aby konfederacyej WKMś czynić dosyć raczył, uniżenie WKMci proszę, bo tą zgodą domową a dodzierzeniem przy mierza przodkowie WKMci państwa i granice koronne rozszerzali. Domowe zgody opatrzyszy całość ojczyzny naszej bezpiecznie zostać może”<sup>28</sup>.

Przemawiał on nie tylko w charakterze jednego z senatorów, ale przede wszystkim jako protestant, zainteresowany obroną praw i swobód swoich współwyznawców. Jego zdaniem zachowanie pokoju religijnego stanowiło podstawę zgody domowej, pozwalało na utrzymanie państwa w całości. Wypomniał również Zygmuntowi III, że jego poprzednicy właśnie dzięki przestrzeganiu pokoju wewnętrznego oraz zawartemu porozumieniu rozszerzali granice kraju, budując jego potęgę.

Podobnie wypowiadał się wojewoda brzeski Krzysztof Zenowicz, także prosząc króla o wypełnianie postanowień konfederacji warszawskiej, zachowanie praw tych, „którzy są w religiej różni”. Miało to bowiem ogromne znaczenie dla zachowania pokoju wewnętrznego, ta zgoda domowa i utrzymywanie równowagi wewnętrznej w państwie zaś były podstawą dla przodków Zygmunta III do rozszerzania granic państwa i jego wzmocnienia<sup>29</sup>.

Żaden z pozostałych wotujących senatorów nie podjął w swoim wystąpieniu problematyki wyznaniowej, mimo że zabierali głos zarówno arcybiskupi i biskupi (w tym arcybiskup lwowski Jan

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 130–131.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 131v.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 135.

<sup>29</sup> *Dyaryusz sejmu...*, SRP, t. XX, s. 59.

Dymitr Solikowski, zaangażowany w proces przygotowywania unii brzeskiej i jej wprowadzania), jak i senatorowie świeccy – wojewoda smoleński Jan Abrahamowicz, brzeski litewski Krzysztof Zenowicz i nowogródzki Teodor Skumin-Tyszkiewicz (innowiercy, zaangażowani w sprawy wyznaniowe). Można przypuszczać, że senatorowie chcieli skupić się na przedstawieniu swojego zdania na tematy poruszone w propozycji królewskiej, bez podnoszenia problemów, które podczas obrad poprzednich sejmów wzbudzały wiele kontrowersji i dyskusji. Bez wątplenia poruszenie kwestii wyznaniowych przez większą liczbę senatorów wzmocniłoby głos różnowierców podczas obrad sejmowych. Nie sposób nie połączyć w tym miejscu wystąpień dwóch senatorów: Krzysztofa Radziwiłła i Konstantego Wasyla Ostrońskiego, którzy byli nie tylko przedstawicielami protestantów i prawosławnych, lecz także symbolizowali dosyć nową współpracę między tymi wyznaniem, której pomysłodawcą i głównym realizatorem był przecież wojewoda kijowski. Zapewne ścisłej współpracy między tymi magnatami sprzyjały także ich powiązania rodzinne (wojewoda wileński był zięciem Ostrońskiego).

Bardzo oryginalnym pomysłem, który pojawił się w czasie obrad sejmku 4 marca 1597 r., był postulat objęcia tolerancją religijną wszystkie stany Rzeczypospolitej, a nie tylko szlachtę. Autor tzw. diariusza gdańskiego niestety nie rozwija tej myśli, nie informuje też, kto ją sformułował. Brakuje również wzmianek o późniejszych dyskusjach na ten temat w izbie poselskiej<sup>30</sup>. Jednakże z faktu, że 17 marca w czasie wspólnych obrad szlachty z senatorami postulat ten zostanie ponownie podniesiony przez Krzysztofa Radziwiłła, można wywnioskować, że pomysł narodził się właśnie w otoczeniu wojewody wileńskiego<sup>31</sup>. Idea ta, jak na warunki XVI w., była wręcz unikatowa, choć przede wszystkim liczył się jej praktyczny wymiar. Bardzo nowoczesne podejście pomysłodawcy świadczy także o jego szerokich horyzontach myślowych i dużej wiedzy humanistycznej. Zakładał on bowiem przyznanie swobody wyznania wszystkim mieszkańcom Rzeczypospolitej, niezależnie od przynależności stanowej.

Niezwykle burzliwy przebieg miały wspólne posiedzenia izby senatorskiej i poselskiej. W dniu 7 marca 1597 r. dyskutowały ze sobą dwie grupy: katolicy i „Ruś z heretyki”<sup>32</sup>. Konflikt dotyczył unii

<sup>30</sup> *Recessus...*, s. 465.

<sup>31</sup> *Chronologia sejmku...*, s. 498–499.

<sup>32</sup> BK 305, k. 392–395.

brzeskiej, prawosławni starali się uzyskać zabezpieczenie dla swoich władcyków, by nie pozbawiać ich praw. Prosilili również o wspólną delegację różnowierców do króla. Głos zabrał w tej sprawie Demian Hulewicz, poseł z Wołynia, protestant, który popierał prośbę prawosławnych<sup>33</sup>, określane przez autora diariusza jako *antesignanus* (przywódca heretyków). Wypowiedział się negatywnie na temat unii, w której widział narzędzie do „zabijania” tradycyjnej wiary Rusi, oskarżał o to władcę, senat, biskupów unickich i wszystkich obradujących na synodzie w Brześciu. Zarzucił im działanie przeciwko jedności Kościoła greckiego, określając ich działanie jako odrywanie powierzona im trzodę „jako członki od głowy”<sup>34</sup> (tj. od patriarchy konstantynopolitańskiego). Uznał również unię brzeską jako niezgodną z konfederacją warszawską, gdyż została narzucona prawosławny przez delegatów papieskich i królewskich siłą. Podsumowując swoją wypowiedź, Hulewicz zażądał od króla zachowania władcyków prawosławnych oraz zniesienia tych, którzy podporządkowali się unii brzeskiej, uzależniając od tego dalsze obrady sejmu<sup>35</sup>. Swoją przemowę powtórzył w obecności senatorów jako przedstawiciel delegacji posłów-dysydentów. Na to wystąpienie odpowiedział „z miejsca swego senatorskiego” Lew Sapieha, kanclerz litewski. Stwierdził, że protestantów nie powinna interesować kwestia rozłamu w Cerkwi prawosławnej, ponieważ nie dotyczyła ich bezpośrednio, ponadto nie byli oni obecni w październiku poprzedniego roku w Brześciu. Opisał również przebieg synodu, na którym był przedstawicielem króla. Wskazał przede wszystkim na to, że licznie zgromadzeni byli tam ludzie wiary greckiej, którzy wcześniej zezwolili swoim władcykom na złożenie przysięgi papieżowi i bardzo się tym radowali. Przeciwny temu był jedynie Nicefor, na którego Sapieha skarżył się w senacie, czym wywołał oburzenie i sprzeciw u wojewody kijowskiego, który wdał się w słowną utarczkę z kanclerzem litewskim. W swoim emocjonalnym wystąpieniu zwrócił się nie tylko do przedmówcy, lecz także bezpośred-

<sup>33</sup> Demian Hulewicz był arianinem i klientem wojewody kijowskiego. Przewodniczył synodowi przeciwko unii w październiku 1596 r. Więcej: M. Dowbyszczenko, *Na rozdrożu religijnego wyboru. Dramat rodziny Hulewiczów. Hulewiczowie w religijnych ruchach końca XVI – pierwszej połowy XVII wieku*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, red. J. Kłoczowski, A. Gil, Lublin 2005, s. 65–87.

<sup>34</sup> *Chronologia comitorum Regni Poloniae Anno MDXCVII Varsoviae celebratorum*, SRP, t. XX, Kraków 1907, s. 153.

<sup>35</sup> BK 305, k. 393.

nio do króla. Zarzucał Zygmuntowi III łamanie praw i wolności Cerkwi prawosławnej, czego „Jmci panowie ewangelicy w radzie siedzący fideliter w swoich wociach pomagali”<sup>36</sup>. Głos zabrał również Piotr Gorajski, kalwinista, poseł z województwa sandomierskiego, występując w obronie ewangelików, którzy mieli takie same prawa „jako i papieżnicy”, a Zygmunt III przysięgał zachowywać je nienaruszone. Zwrócił się też do kanclerza Lwa Sapiehy, któremu miał za złe zniechęcanie monarchy do innowierców. Wspomniał również o wierności dysydentów wobec monarchy i spraw państwowym i przestrzegł, że nie chcieliby oni w przyszłości uciekać się do gwałtu i przemocy<sup>37</sup>.

Po raz pierwszy w obronie unii stanął prawosławny senator, wojewoda nowogródzki T. Skumin-Tyszkiewicz. Skrytykował założenia politycznego i religijnego sojuszu między prawosławnymi a protestantami. Wyrażał zdziwienie, że: „nas panowie ewangelicy i wszyscy heretycy więcej miłują niżby sami siebie, gdyż sami lada jako wierząc, naruszenia naszej starożytnej religii ruskiej pilnie bronią”<sup>38</sup>. Tyszkiewicz wspominał również o zależności prawosławnych od patriarchatu w Konstantynopolu, zatem pośrednio od sułtana. Niezbyt życzliwie wyrażał się o samych patriarchach, którzy, jego zdaniem, są marionetkami w rękach sułtana i szukają protekcji wśród jego urzędników i nałożnic. Te słowa wzburzyły księcia Ostrogskiego i pozostałych dysydentów.

Pojawiły się też głosy popierające unię brzeską, np. w wypowiedzi Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy czy we wspomnianej przemowie wojewody nowogródzkiego Skumin-Tyszkiewicza. Obaj kanclerze w swoich wystąpieniach stanęli w obronie króla, władyków i zwolenników unii. Negowali prawo protestantów do wypowiedzania się w sprawach synodu brzeskiego, który ich nie dotyczył i na którym nie byli obecni<sup>39</sup>. Odrzucili również oskarżenie protestantów, jakoby unia brzeska zawarta została pod przymusem, nie zaś dobrowolnie. Kanclerz litewski wypowiedział się też dość niejasno w kwestii władyków, którzy pozostali przy prawosławiu. Postulował mianowicie, aby nie przekonywać ich siłą do unii, ale wysłać do Rzymu w celu poddania się pod obediencję papieża. Postulat wyjazdu do

<sup>36</sup> *In conventu g[e]n[e]rali Warszawien[s]i Anno Domini 1597*, BK PAN 305, k. 393–394.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 394.

<sup>38</sup> *Chronologia comitiorum...*, SRP, t. XX, s. 154.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

Rzymu nie jest oczywisty, ponieważ do unii mogli przystąpić na miejscu. Być może Sapieha zakładał, że mogą przekonać ich do tego argumenty samego Ojca Świętego<sup>40</sup>.

Jan Zamoyski zarzucił posłowi wołyńskiemu brak dbałości o sprawy Rzeczypospolitej, a przede wszystkim niekontrolowanie własnego syna, który przystał do Kozaków. Ich bunt, na czele którego stanął Semen Nalewajko, został stłumiony przez Stanisława Żółkiewskiego, hetmana polnego koronnego. Hulewicz odpowiedział, że wcale nie posyłał swojego syna w szeregi buntowników, nie ma na niego wpływu, gdyż ten uciekł w wieku lat 12 ze szkoły, a ponadto już wyjednał sobie przebaczenie u Stanisława Żółkiewskiego. Zamoyski stwierdził, że Zygmunt III powinien ukarać zarówno ojca, jak i syna, gdyż ich obowiązkiem była walka z resztą szlachty po stronie wojsk koronnych, nie zaś w szeregach wrogów ojczyzny. Hulewicz zwrócił mu uwagę, że teraz dyskutują nad kwestiami wyznaniowymi, natomiast kanclerz próbuje „zatrudniać sprawy sejmowe” innymi problemami, gdyż wcześniej panowało przekonanie w Cerkwi prawosławnej o konieczności podjęcia reform i zbliżenia z Rzymem („na które był przed tym konsens wielu religij greckiej”)<sup>41</sup>. Rozmowa na temat problematyki różnowerczej „jeszcze się aż do wieczora tłukła”<sup>42</sup>. Dyskusja z 7 marca 1597 r. zakończona została przez Jana Tarnowskiego, który przywoływał szlachtę i senatorów do porządku, wskazując inne ważne problemy kraju, nad którymi miał się pochylić sejm.

Z przytoczonego opisu wylania się bardzo ostra i nieprzebieająca w środkach polemika sejmowa, w której oponenti sięgali po wszelkie możliwe środki, aby zdyskredytować przeciwnika. Już sam fakt, że kanclerze koronny i litewski wyciągali sprawy rodzinne Hulewicza i jego wyznanie, świadczy o zdeterminowaniu obrońców unii, by przekonać do swoich racji jak najszersze grono posłów i senatorów. Oczywiście jest, że bycie „heretykiem” oraz ojcem młodzieńca działającego na niekorzyść Rzeczypospolitej nie pomogło ani samemu Hulewiczowi, ani tym bardziej unii. Na pewno z pewnością byłoby, gdyby interesów prawosławnych bronił poseł tego wyznania, nie zaś protestant, którego obciążały dodatkowe, młodzieńcze wykroczenia syna<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> J. Rzońca, *op. cit.*, s. 82.

<sup>41</sup> BK PAN 305, k. 395.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> P.N. Żukowicz, *Borba protiv unii na sawriemiennych jej litawsko-polskich sejmach (1585–1600)*, Petersburg 1897, s. 59.



Dnia 17 marca została powołana deputacja senatorsko-poselska, której zadaniem było opracowanie projektu konstytucji i znalezienie wyjścia z sejmowego impasu. Obrady tej komisji rozpoczęły się od wotów senatorskich<sup>44</sup>. Choć król prosił, by komisja nie zajmowała się sprawą procesu konfederacji, mimo wszystko podnieśli ją w swoich wystąpieniach Jan Zamoyski i Bernard Maciejowski<sup>45</sup>. Ten ostatni ograniczył się jedynie do złośliwego komentarza, że innowiercy, domagając się uchwalenia artykułów wykonawczych do konfederacji warszawskiej, nie wiedzą o co proszą, ponieważ nie dzieje im się żadna krzywda<sup>46</sup>. Natomiast kanclerz koronny wystąpił jako rzecznik pokoju i tolerancji wyznaniowej: „Życzę, żeby była zgoda i żeby już był exitus, i tak moderować rzeczy, jakoby najlepiej było, bo panowie duchowni powiedają, że nie mogą na to przystąpić, gdyż te tej wiary nie przyznawają. Przeto nie spominając wiary trzeba by co tak generale uczynić, żeby to wszystko komprezendowało”<sup>47</sup>.

Zaledwie po dwóch dniach obrad między deputatami wybuchł konflikt, który spowodował, że rozeszli się oni w gniewie i bez zakończenia tej sprawy<sup>48</sup>. Dnia 21 marca, po odbyciu tajnej narady z senatorami, król zdecydował się wysłać kilku z nich do posłów z napomnieniem, że powinni się pogodzić i debatować przede wszystkim nad kwestią obrony państwa. Posłowie obiecali przekazać odpowiedzi monarsze. Po długich dyskusjach, które nie przyniosły ani pojednania, ani rozwiązania problemów, zdecydowali się udać wszyscy wraz z marszałkiem do władcy, by oddać dzielące ich sprawy pod jego osąd<sup>49</sup>.

W sprawach wyznaniowych głos zabrał również wojewoda chełmiński Mikołaj Działyński. Skarżył się on posłom i senatorom na bezprawne poczynania biskupa chełmińskiego Piotra Tylickiego. Miał on zajmować kościoły oraz plebanie wraz z ich uposażeniem w majątkach wojewody i nie dopuszczać do budowania nowych świątyń czy szkół protestanckich<sup>50</sup>. W obronie nieobecnego Tylic-

<sup>44</sup> Wśród senatorów-deputatów znaleźli się: K. Radziwiłł, B. Maciejowski, J. Zamoyski.

<sup>45</sup> *Wota senatorskie na sejmie w roku [15]97*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Radziwiłłów II [dalej: AR II], nr 367.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 1.

<sup>47</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>48</sup> BK PAN 305, k. 420.

<sup>49</sup> *Ibidem*, k. 423.

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 427.

kiego wypowiedział się biskup łucki Bernard Maciejowski, stwierdzając, że biskup chełmiński nie czyni niczego z prywatnych pobudek, ale jego działania mają umocowanie prawne, ponadto tak nakazuje sprawiedliwość<sup>51</sup>. Wobec tych licznych niesnasek posłowie i senatorowie się rozeszli. Następnego dnia zdecydowano, że marszałek izby zarządzi czytanie próśb poszczególnych województw, spisze je i uda się z nimi do Zygmunta III. Ten zobowiązał się wraz z senatorami następnego dnia dać na nie odpowiedź, co zakończyło obrady w przedostatnim dniu sejm.

W trakcie obrad sejm pojawiły się również inne kwestie powiązane ze sprawami wyznaniowymi. Były to: tzw. sprawa Nicefora<sup>52</sup> oraz problem obsady biskupstwa wileńskiego<sup>53</sup>. Geneza sporu o obsadę tej godności sięgała 1591 r. i dotyczyła wyboru dotychczasowego biskupa wileńskiego Jerzego Radziwiłła na biskupstwo krakowskie. Wywołało to wiele kontrowersji wśród Koroniarzy, szczególnie na sejmikach małopolskich poprzedzających sejm w 1592 r. W tym samym roku nominację na biskupa wileńskiego otrzymał dotychczasowy biskup łucki Bernard Maciejowski. Niewątpliwie te dwie nominacje miały kontekst polityczny. Nominacja Radziwiłła miała odciągnąć go od spraw Wielkiego Księstwa Litewskiego i osłabić pozycję jego rodu w tej części Rzeczypospolitej. Z kolei mianowanie Maciejowskiego nowym biskupem wileńskim miało przelamać separatyzm litewski i otworzyć społeczeństwu Korony drogę do godności na Litwie. Zygmuntowi III zależało również na wysłaniu do Wilna człowieka zasłużonego dla Kościoła katolickiego i aktywnie zwalczającego innowierców. Biskup łucki doskonale nadawał się do realizacji tego zadania, gdyż był jednym z inicjatorów zbliżenia Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej do Rzymu. Takie motywy uporu króla i dużej niechęci Litwinów sugeruje Marceł Kosman<sup>54</sup>. Czołowym przywódcą opozycji wobec nominacji

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> T. Kempa, *Proces Nicefora na sejmie w Warszawie w 1597 roku*, [w:] *Europa orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i materiały ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65. rocznicę urodzin*, red. nauk. Z. Karpus, T. Kempa, D. Michałuk, Toruń 1996, s. 145–168.

<sup>53</sup> Por. J. Rzońca, *Spór o biskupstwo wileńskie*, [w:] *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur. Materiały I Międzynarodowej Konferencji, Białystok 21–24 IX 1989 w czterech tomach*, t. II, red. E. Feliksiak, Białystok 1992, s. 27.

<sup>54</sup> M. Kosman, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*, Wrocław 1973, s. 300.

Maciejowskiemu został wojewoda wileński, Krzysztof Radziwiłł oraz Lew Sapieha, kanclerz wielki litewski. Nie tylko katolicy i protestanci znaleźli się w opozycji, szybko bowiem jej szeregi zasilili również prawosławni. Był to również jeden z elementów współpracy między prawosławnymi a protestantami, sygnowanej przez K. Ostrogskiego i K. Radziwiłła, którą sygnalizowałam.

Śledząc przebieg obrad sejmu 1597 r., można stwierdzić, że w spór o obsadzenie biskupstwa wileńskiego zaangażowani byli przede wszystkim posłowie. Senatorowie starali się nie angażować się jawnie po żadnej ze stron. Przedstawiciele Korony, posłowie i senatorowie, jednomyślnie popierali kandydaturę Polaka na pastora diecezji wileńskiej, tym samym aprobowali stanowisko i decyzję króla. Kwestia biskupstwa wileńskiego pojawiała się z przerwami podczas dziewięciu dni trwania sejmu (od 27 lutego do 24 marca) i nie została wówczas rozwiązana. Nadal była przedmiotem sporu polsko-litewskiego, jak również wyrazem utrzymującego się separatyzmu litewskiego. Litwini mieli po swojej stronie racje prawne<sup>55</sup>. Trzeci Statut Litewski wyraźnie zastrzegł prawo do urzędów i godności dla Litwinów na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>56</sup>. Pozostaje jednak kwestia uporczywej niechęci do kompromisu. Litwini mogli przecież wykazać dobrą wolę i przyjąć nominata Zygmunta III w Wilnie, zwłaszcza że ich rodak zasiadał na biskupstwie krakowskim. Ponadto król zastrzegł, że w przyszłości mieszkańcy Korony nie będą mianowani na to sporne biskupstwo<sup>57</sup>. Senatorowie z Wielkiego Księstwa Litewskiego nie wspierali swoich posłów w sposób wystarczający, gdyż nie chcieli narazić się monarsze. Solidarnie po stronie nominacji królewskiej występowali Koroniarze, aprobując kandydaturę Maciejowskiego. Warto podkreślić, że problem ten absorbował uwagę obradujących aż przez dziewięć dni i mimo to nie został w trakcie sejmu rozwiązany, podsycając ciągle istniejący separatyzm litewski.

<sup>55</sup> S. Ptaszycki, *Konfederacja Warszawska roku 1573 w trzecim Statucie Litewskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetletniej rocznicy wydania pierwszego Statutu Litewskiego*, Wilno 1935, s. 185–213; A. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo, ustroj, społeczeństwo*, Warszawa 2013, s. 76–77

<sup>56</sup> *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego naprzód, za Najaśniejszego Hospodara Króla Jegomości Zygmunta III w Krakowie w Roku 1588... teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie panującego Najaśniejszego Krola jegomości Augusta Trzeciego przedrukowany*, Wilno 1744, rozdz. III, art. 3.

<sup>57</sup> BK PAN 305, k. 392–395.

W tym miejscu można uwypuklić konflikt między Janem Zamoy-  
skim a księciem Konstantym Wasylem Ostrogskim<sup>58</sup>. Ten ostat-  
ni słusznie czuł się rozgoryczony i zniechęcony do uczestnictwa  
w życiu politycznym Rzeczypospolitej, gdyż ataki personalne na  
jego działalność, jak również kwestia sądu sejmowego nad jego pro-  
tegowanym Niceforem, były elementami szeroko zakrojonej akcji,  
która miała zdyskredytować politycznie wojewodę kijowskiego  
i osłabić jego wpływy na dworze królewskim. Chociaż sejm rozszedł  
się bez podjęcia uchwał, to niewątpliwie współpraca protestancko-  
prawosławna wzbudziła w królu i hierarchach katolickich zanie-  
pokojenie. Zgromadzenie z 1597 r. pokazało, że dysydenci potrafią  
skutecznie stosować obstrukcję podczas obrad sejmowych i blo-  
kować podejmowanie jakichkolwiek uchwał w razie niespełnienia  
ich postulatów. Ów sojusz był widoczny przede wszystkim podczas  
obrad w izbie poselskiej. Warto podkreślić, że często w sprawach  
innowierczych zabierali głos wytrawni statyści i doświadczeni par-  
lamentarzyści. Dyskusyjne były jednak niektóre argumenty przez  
nich wysuwane, jak również kwestia podejmowania się obrony pra-  
wosławia i jedności Cerkwi przez protestantów. Natomiast postawa  
senatorów-innowierców była zdecydowanie kunktatorska i zacho-  
wawcza. Poza żarliwymi wotami Konstantego Wasyla Ostrogskiego  
trudno znaleźć równie przekonujący głos wśród pozostałych sena-  
torów. Walczący o interesy prawosławia wojewoda kijowski nie był  
dostatecznie wspierany przez ewangelików, a nawet przez swojego  
syna Aleksandra.

Bezowocny sejm 1597 r. – jak określił go J. Rzońca – unaoczniał  
duże poruszenie, jakie wywołała unia brzeska w wielonarodowym  
społeczeństwie Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Obrona prawo-  
sławia przez protestantów ukazywała również sojusz między dysy-  
dentami. Trudno jednoznacznie wskazać winnych rozejścia się  
tego sejmu bez podjęcia uchwał. Niewątpliwie wszystkie trzy stany  
sejmujące wykazały się nieustępliwością i nie potrafiły pójść na  
kompromis. Wiele spraw omawianych na przełomie lutego i marca  
1597 r. w Warszawie znajdzie swoją kontynuację podczas obrad  
kolejnego sejmu w 1598 r.

---

<sup>58</sup> W kontekście spraw religijnych szerzej pisał o tym m.in. K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934, s. 368–369.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Radziwiłłów dział II „Dokumenty historyczne” 354.

Archiwum Państwowe w Gdańsku [APG]

Recesy stanów pruskich 300, 29/60.

Biblioteka Książąt Czartoryskich [B. Czart.]

96, 97, 2243, 2724 IV.

Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku [BK PAN]

305.

Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz [GStAPK]

I HA, Rep. 6, nr 11, fasz. 7; I HA, Rep. 6, nr 11, fasz. 8.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Archiwum Domu Sapiechów*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1892.

*Dyaryusze sejmowe r. 1597*, wyd. E. Barwiński, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. XX, Kraków 1911.

*Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego naprzód, za Naiśniejszego Hospodara Króla Jegomości Zygmunta III w Krakowie w Roku 1588... teraz zaś piąty raz, za szczęśliwie panującego Naiśniejszego Króla jegomości Augusta Trzeciego przedrukowany*, Wilno 1744.

*Volumina legum*, t. II, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.

*Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, wyd. J.U. Niemcewicz, t. II, Lipsk 1839.

### OPRACOWANIA

Dowbyszczenko M., *Na rozdrożu religijnego wyboru: dramat rodziny Hulewiczów. Hulewiczowie w religijnych ruchach końca XVI – pierwszej połowy XVII wieku*, [w:] „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, red. J. Kłoczowski, A. Gil, Lublin 2005, s. 65–87.

Chodynicki K., *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934.

Chynczewska-Hennel T., „Do praw i przywilejów swoich dawnych”. *Prawo jako argument w polemice prawosławnych w pierwszej połowie XVII w.*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVIII w. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. T. Chynczewska-Hennel, M. Kulecki, H. Litwin, M.P. Makowski, J. Tazbir, Warszawa 1993, s. 53–60.

- Jarmiński L., *Bez użycia siły. Działalność polityczna protestantów w Rzeczypospolitej u schyłku XVI wieku*, Warszawa 1992.
- Kempa T., *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1608). Wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997.
- Kempa T., *Proces Nicefora na sejmie w Warszawie w 1597 roku*, [w:] *Europa orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i materiały ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65. rocznicę urodzin*, red. nauk. Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk, Toruń 1996, s. 145–168.
- Kempa T., *Unijne koncepcje Konstantego Wasyla Ostrogskiego*, [w:] *Czterechsetlecie zawarcia Unii Brzeskiej 1596–1996: materiały sesji naukowej zorganizowanej w Toruniu w dniach 28–29 listopada 1996 r.*, red. S. Alexandrowicz, T. Kempa, Toruń 1998, s. 33–48.
- Kempa T., *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007.
- Korolko M., *Klejnot swobodnego sumienia. Polemiki wokół konfederacji warszawskiej w latach 1573–1658*, Warszawa 1973.
- Kosman M., *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*, Wrocław 1973.
- Kriegseisen W., *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo–kościół między reformacją a oświeceniem*, Warszawa 2010.
- Ptaszycki S., *Konfederacja Warszawska roku 1573 w trzecim Statucie Litewskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetletniej rocznicy wydania pierwszego Statutu Litewskiego*, Wilno 1935, s. 185–213.
- Rzońca J., *Sejmy z lat 1597 i 1598, cz. 1 (Bezowocny sejm w 1597 roku)*, Warszawa 1989.
- Rzońca J., *Spór o biskupstwo wileńskie*, [w:] *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur. Materiały I Międzynarodowej Konferencji, Białystok 21–24 IX 1989 w czterech tomach*, t. II, red. E. Feliksiak, Białystok 1992, s. 23–52.
- Witkowski W., *Stosunki społeczno-kulturalne i językowe na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej za panowania Zygmunta III Wazy*, [w:] *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński, Kraków 1994, s. 76–82.
- Zakrzewski A., *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo, ustroj, społeczeństwo*, Warszawa 2013.



JUSTYNA GALUSZKA

### **The senators and denomination affairs during the Sejm of 1597**

The article discusses the attitude of senators to religious matters at the Sejm in 1597. It was an extremely turbulent assembly, the first one after the conclusion of the Brest Union. It shows the great commotion that this act caused in the multinational society of the Polish-Lithuanian Commonwealth. The defence of Orthodoxy by Protestants also showed an alliance between dissidents. In the history of this alliance, the Sejm I am analysing occupies a special place, because for the first time in its forum there was cooperation between Orthodox and Protestants in defense of the Warsaw confederation concluded in 1573. Thanks to the use of Sejm diaries, correspondence and written newspapers, I present Sejm speeches of senators during the sessions of the Sejm. Their juxtaposition makes it possible to state that this issue played a significant role in the internal politics of the Polish-Lithuanian Commonwealth at the end of the 16<sup>th</sup> century.

**Keywords:** senators, religious matters, the Sejm, Brest Union, Protestants, Sigismund III Vasa.

MICHAŁ SIERBA

INSTYTUT HISTORII PAN\*

 <https://orcid.org/0000-0002-3237-4635>

---

## Powinności mieszkańców miasta Tykocin według inwentarza z 1772 roku

---

**Streszczenie.** Krytyczna edycja źródłowa poświęcona została powinnościom ludności zamieszkującej podlaskie miasto Tykocin. Jest to fragment inwentarza z 1772 r., spisane po śmierci właściciela Tykocina – Jana Klemensa Branickiego. Podstawą źródłową edycji jest kopia sporządzona na podstawie aktu wpisanego do akt grodzkich brańskich. Dziś znajduje się ona w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie w zespole Archiwum Roskie w dziale Akta Majątkowo-Prawne pod sygnaturą 122. Wzmiankowane powinności dotyczą zarówno chrześcijan, jak i Żydów zamieszkujących miasto. W tym fragmencie inwentarza opisano również opłaty, daniny i robocizny czynione przez różne grupy zawodowe. Ustęp ten zawiera też dodatkowe informacje, m.in. o miarach, przepisach porządkowych, targach i jarmarkach w Tykocinie.

**Słowa kluczowe:** powinności, Tykocin, małe miasta, Podlasie, Archiwum Roskie.

Tykocin to dziś miasteczko położone w województwie podlaskim, w powiecie białostockim. W czasach I Rzeczypospolitej stanowił stolicę powiatu znajdującego się w ziemi bielskiej województwa podlaskiego.

Powinności ludności tego miasta według inwentarza z 1772 r., które obejmuje prezentowana tu edycja źródłowa, stanowią fragment większego dokumentu. W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w zespole Archiwum Roskie w dziale Akta Majątkowo-Prawne pod sygnaturą 122<sup>1</sup> znajduje się pośmiertny inwentarz

---

\* E-mail: [michal\\_sierba@wp.pl](mailto:michal_sierba@wp.pl)

<sup>1</sup> Dawna sygnatura 82. Archiwum Roskie [dalej: ARos] jest od dłuższego czasu w trakcie opracowania, w związku z tym w przyszłości sygnatura i nazwa działu mogą ulec zmianie.

dóbr należących do Jana Klemensa Branickiego h. Gryf (zm. 1771), który został spisany w 1772 r. Pełna i dość długa nazwa dokumentu brzmi: „Inwentarz dóbr wszystkich w województwie podlaskiem ziemi bielskiej sytuowanych, tudzież w Wielkim Księstwie Litewskim w powiecie grodzieńskim będących, jako też w województwie ruskiem w ziemi przemyskiej leżących, także w województwie krakowskim znajdujących się oraz całej substancji i wszystkich rzeczy ruchomych, jako to w klejnotach, w złocie, we srebrze, cynie, miedzi, pałacach, budynkach, oborach, stadach, cugach, karetach, remanentach pieniężnych, a wszelkich w szczególności sprzętach w tym stanie i sytuacji, gatunku, wielkości i samej istocie, jak się po śmierci świętej pamięci Jaśnie Oświeconego Jana Klemensa Hrabi na Ruszczy, na Tyczynie, Tykocinie i Branicach Branickiego kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, Orła Białego, Złotego Runa i Świętego Andrzeja Orderów kawalera, męża mego pozostałej prawom moim zapisowym i dożywotniemu podpadających, z obowiązku powszechnego prawa, ustawami Rzeczypospolitej przeznaczonych, na stan wdowi ściągającego się, przeze mnie pozostałą małżonkę w roku tysięcznym siedemsetnym siedemdziesiątym drugim spisany”. Inwentarz został wniesiony do grodu brańskiego w tym samym roku. Nie zachował się oryginał dokumentu, jak również księga grodzka brańska z tego roku. Do naszych czasów przetrwała tylko kopia inwentarza sporządzona na podstawie oblatowanego aktu. Fragmentaryczną kopię tego inwentarza można odnaleźć w rękopiśmiennych tzw. Tekach Glinki sporządzonych przez Jana Glinkę<sup>2</sup>, jak również w warszawskich „Kapicjanach”<sup>3</sup>. Rozproszone kopie krótkich fragmentów dokumentu można spotkać również w wielu innych zespołach archiwalnych i literaturze przedmiotu.

Część dokumentu, którą obejmuje niniejsza edycja, znajduje się na kartach 327–330. Tekst jest odręczny, spisany na kartach o formacie zbliżonym do A4. Fragment niniejszego inwentarza, dotyczący powinności ludności żydowskiej w Tykocinie, został wydany drukiem przed laty przez Anatola Leszczyńskiego<sup>4</sup>. Jednak

<sup>2</sup> *Katalog Teki Glinki*, cz. 1–3, oprac. T. Zielińska, Warszawa 1969–1971.

<sup>3</sup> Por. m.in. Wypisy z ksiąg ziemskich tykocińskich (1790–1809), Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Zbiór Ignacego Kapicy Milewskiego „Kapicjana”, sygn. 41, s. 619–628.

<sup>4</sup> *Żydzi ziemi bielskiej w dokumentach XVII–XVIII w.*, wyd. A. Leszczyński, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1980, nr 4, s. 124–125.

ze względu na aspekty porównawcze i tworzenie przez powinności wszystkich mieszkańców Tykocina pewnej całości zasadne jest wydanie tekstu obejmującego powinności wszystkich mieszkańców tej miejscowości.

Inwentarze należą do źródeł pisanych, bezpośrednich, aktowych, gospodarczych. Tego rodzaju dokumenty cechują się dużą wiarygodnością ze względu na cel, tryb i osobę spisującą. Najczęściej inwentarze dóbr sporządzano przy zmianie osoby zarządzającej majątnością, oddaniu jej pod zastaw lub przy zmianie właściciela. W tym przypadku chodzi o ostatnią z możliwości. Jan Klemens Branicki (kasztelan krakowski i hetman wielki koronny) zmarł 9 października 1771 r. Dobra po nim w dożywocie przejęła jego trzecia żona Izabela z Poniatowskich Branicka, na polecenie której inwentarz ten został spisany i oblatowany w grodzie brańskim.

Prezentowana tu edycja źródłowa jest częścią większego cyklu. Jest to trzeci opublikowany opis powinności mieszkańców Tykocina w XVIII w. Wcześniej ukazały się edycje dla lat 1701<sup>5</sup> i 1727<sup>6</sup>. Te i inne teksty źródłowe<sup>7</sup> wraz z szeregiem artykułów<sup>8</sup> wpisują się w rozpoczęte przez niżej podpisanego badania nad tematem powinności mieszkańców miast na terenie ziemi bielskiej i Podlasia w XVI–XVIII w.

Edycja tekstu została w większości przeprowadzona według wskazań instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego<sup>9</sup>. Pisownia została zmodernizowana, tak by odpowiadała dzisiejszej ortografii. Przykładowo w odpowiednich miejscach litery -s, -c, -z, -a, -e, -n, -o, -q oddawano jako -ś, -ć, -ź, -ż, -ą, -ę, -ń, -ó, -k. Literę -x

<sup>5</sup> *Powinności mieszczan tykocińskich według inwentarza z 1701 r.*, wyd. M. Sierba, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XV, nr 1, s. 229–248.

<sup>6</sup> *Powinności miejskie Tykocina według inwentarza z 1727 r.*, wyd. idem, „Studia Podlaskie” 2013, t. XXI, s. 321–330.

<sup>7</sup> *Lustracja województwa podlaskiego 1602 r.*, wyd. idem, Warszawa 2017; *Potwierdzenie i rozszerzenie aktu nadania prawa magdeburskiego Orli (1643 r.)*, wyd. idem, „Przegląd Nauk Historycznych” 2012, R. XI, nr 1, s. 129–136.

<sup>8</sup> M. Sierba, *Powinności ludności wiejskiej dóbr orlańskich w latach 1585–1695*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2017, nr 47, s. 7–22; idem, *Powinności mieszkańców radziwiłłowskiej Orli w latach 1614–1695*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2017, t. XL, nr 1, s. 31–48; idem (rec.), *Małgorzata Choińska, Powinności mieszczan w mieście królewskim, a w mieście prywatnym: przykład Tykocina w XVI–XVIII w.*, „Studia Podlaskie” 2008/2009, t. XVIII, „Studia Podlaskie” 2014, t. XXI, s. 385–396.

<sup>9</sup> K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, Warszawa 1957.

oddawano jako -ks (np. „xiądz” zmieniono na „ksiądz”). Literę -y w edycji zapisywano jako -y, -i, -j lub połączenia tych liter. W teście pojawiały się również przypadki, kiedy literę -o zamieniano na -u lub -ą (np. „wielo” na „wielu”, „święto” na „świętą”), -ę na -e lub -y (np. „użytecznę” na „użyteczne”, „powinnę” na „powinny”), -o na -a lub -ą (np. „kożdego” na „każdego”, „wino” na „winą”), -sz na -ż lub ś (np. „tesz” na „też”, „czyszcić” na „czyścić”), -dz na -ć (np. „bydz” na „być”). Zamieniano również literę -ą na -o lub -ę w miejscach, gdzie budowa zdania wskazywała na taką formę (np. w zdaniu: „Placowe także płacą, ale nie z każdego jednako-  
wą” zamieniono ostatni wyraz na formę „jednakowo”). Zostawiono oryginalne formy słów zakończonych na -em i -emi (np. „dawne-  
mi”, „wszystkiem”). Rozdzielano również niektóre wyrazy, które były w oryginale pisane łącznie. Zostawiono w oryginalnej formie brzmienie miasta Tykocin i jego odmiany (zwłaszcza „tykockiego” nie zamieniano na tykocińskiego). Jeśli w źródle pojawiały się różne wersje zapisu danego słowa, zostawiono je w formie oryginalnej. Użyto w tekście skrót „JMci” – co oznacza Jego Mości (Miłości). Pojawia się również w edycji liczba mnoga „Ichmościów”, co w oryginale było zapisane jako „Imciów”. Zmodernizowano pisownię liczb, co jednak za każdym razem zaznaczono w przypisie tekstowym. W przypadkach, gdy pisarz ewidentnie opuścił jakąś literę, została ona dopisana w nawiasie kwadratowym. W przypisach tekstowych zaznaczono poważniejsze pomyłki pisarza. Przypisy rzeczowe objaśniają niejasne pojęcia, miary, osoby i miejscowości występujące w tekście. Interpunkcja została zmodernizowana, układ tekstu zaś zmieniony poprzez wyodrębnienie akapitów.

## TEKST ŹRÓDŁOWY

**Org.:** Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Roskie, Akta Majątkowo-Prawne, sygn. 122.

[k. 327] Powinności miasta Tykocina<sup>10</sup>

Czynszu mieszczanie z każdej włóki na mieście zasianej do zamku tykockiego<sup>11</sup> corocznie po złotych dwadzieścia i dziesięciny pieniężnej z włóki po złotych osiem<sup>a</sup> do kościoła farnego Księży Misjonarzy<sup>12</sup> jesienią wypłacać powinni.

Placowe<sup>13</sup> także płacą, ale nie z każdego jednakowo, gdyż jedne są użyteczne, a drugie żadnego nie czynią zysku, których *seorsim* każdego jest opisanie w wyższym wyrażeniu<sup>14</sup>.

Podwody<sup>15</sup> od mieszczan katolików do Białegostoku<sup>16</sup> i w inną stronę za mil<sup>17</sup> cztery, na własną skarbową potrzebę, jeździć powinni

<sup>a</sup> W oryginale: „osm”.

<sup>10</sup> Tykocin – miasto położone w dzisiejszym województwie podlaskim w powiecie białostockim. Tykocin uzyskał prawo miejskie chełmińskie najprawdopodobniej przed 1423 r. Nadano mu je ponownie lub rozszerzono w 1425 r. Później zamieniono je na magdeburskie. Do 1425 r. było to miasto należące do książąt mazowieckich, po czym przeszło pod władanie wielkich książąt litewskich. W latach 1433–1542 Tykocin znajdował się w ręku litewskiego rodu Gasztoldów, następnie do 1661 r. był królewszczyzną. W 1661 r. Stefan Czarniecki uzyskał Tykocin *iure hereditario* za zasługi wojenne. Czarniecki przekazał go następnie swojej córce Aleksandrze Katarzynie – żonie Jana Klemensa Branickiego, marszałka nadwornego koronnego. W ręku Branickich miasto pozostało do 1771 r., gdy zmarł ostatni przedstawiciel rodu Jan Klemens Branicki, hetman wielki koronny. Do 1808 r. Tykocin jako dożywocie trzymała jego żona Izabela z Poniatowskich.

<sup>11</sup> Nie chodzi tu dosłownie o zamek-twierdzę, bo ten był już w tym czasie zniszczony i niewykorzystywany. Chodzi o urząd zarządzających dobrami tykocińskimi.

<sup>12</sup> Księża Zgromadzenia Misji zostali sprowadzeni do kościoła farnego w Tykocinie w 1751 r. przez Jana Klemensa Branickiego. J. Łupiński, *Seminarium duchowne w Tykocinie w latach 1769–1863*, Łódź 2011, s. 53–62.

<sup>13</sup> Placowe – opłata od użytkowania placu na terenie miasta.

<sup>14</sup> Chodzi tu o wcześniejszą część inwentarza. Por. Inwentarz dóbr pozostałych po śmierci J.K. Branickiego 1772 r., AGAD, ARos, Akta Majątkowo-Prawne, sygn. 122, k. 287v–327.

<sup>15</sup> Podwody – posługa komunikacyjna na rzecz właściciela dóbr, polegająca na dostarczeniu mu lub jego sługom koni lub wołów, czasem również przewiezienie przedmiotów za pomocą własnych zwierząt i wozu.

<sup>16</sup> Białystok – miasto, dziś stolica województwa podlaskiego. Centrum dóbr Jana Klemensa Branickiego.

<sup>17</sup> Nie wiadomo, o jaką milę chodzi. W epoce staropolskiej mila mała liczyła 6350 m, średnia 7030 m, wielka zaś 7810 m. W epoce reform stanisławowskich



według dawnego zwyczaju<sup>18</sup>. A gdy tego usilna nastąpi potrzeba i dalej jeździć mogą. A że niektórzy mieszczenie chcą się uwolnić od podwód – koni ani wołów w mieście trzymać nie chcą, ale tylko na stronach trzymają, za czym urząd pod winą grzywien czternastu przestrzegać powinien tego, aby każdy, który ćwierć grun[k. 327 v]tu zarabia, nie na stronie, ale w domu sprzężaj<sup>19</sup> konserwował albo gdyby który żadnego sprzężaju nie miał, tedy *ad proportionem*<sup>a</sup> drugich najmować starał się i równie z drugimi powinność odbywał. A jeżeliby wcale nie miał sposobu do najęcia, tedy pieszą z listami o mil cztery. Równie i komornicy w mieście będący chodzić mają.

Tłoki<sup>20</sup> do żniwa z miasta do folwarków z dawnych czas należące do kluczków stelmachowskiego<sup>21</sup> i lipnickiego<sup>22</sup> po trzy dni do oziminy<sup>23</sup>, a po trzy dni do jarzyny<sup>24</sup> *excepto* magistratu, jako to: burmistrza, pisarza, gmińskiego, ławników, rajców, bez żadnej *excepty* nie tylko mieszczenie, ale i komornicy oraz winnicy<sup>25</sup>, słodarze – tak u mieszczan, jako i u Żydów służący i mieszkający, odbywać powinni pod winą grzywiny jednej i zapłaceniem groszy piętnastu na najęcie natychmiast inszego żeńca.

Bruki wszelkie w tym mieście będące, a mianowicie w rynkach, każdy przed domem swoim reparować stare, podnosić opadłe, gdzie nie masz nowe dawać, tak mieszczenie, jako i Żydzi, jako też i w ulicach w równym porządku utrzymać wszyscy generalnie są obowiązani.

<sup>a</sup> W oryginale forma: „*ad proporcyonem*”.

milę wielką zmniejszono do 7407 m. A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1990, s. 919.

<sup>18</sup> Obowiązek dostarczania podwód został odnotowany już w lustracji z 1576 r. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, wyd. J. Topolski, J. Wiśniewski, Wrocław-Warszawa 1959, s. 91.

<sup>19</sup> Sprzężaj – zwierzęta pociągowe (woły i konie).

<sup>20</sup> Tłoka – pańszczyzna nadzwyczajna przy żniwach.

<sup>21</sup> Klucz stelmachowski składał się z folwarku stelmachowskiego i wsi: Pajewo, Leśniki, Łopuchowo, Radule, Broniszewo, Stelmachowo, Sierki. Inwentarz dóbr pozostałych po śmierci..., k. 332v–344v.

<sup>22</sup> Klucz lipnicki składał się z folwarku lipnickiego i wsi: Sawino, Sanniki, Siekierki. *Ibidem*, k. 356v–364.

<sup>23</sup> Ozimina – zboże ozime.

<sup>24</sup> Jarzyna – zboże jare.

<sup>25</sup> Winnik – wytwórca gorzałki.

Rynsztoki i kanały w mieście pokopane<sup>a</sup> i ocembrowane<sup>26</sup>. Każdy gospodarz obojej religii wyprzątać, czyścić i reparować raz w raz obligowani będą i nie tylko w rynku, ale i w ulicach, i zaułkach wszystkich.

Aby porządek czystości zachowany był, jest dawny obowiązek gnoje oraz aby ścieku wodom nie tamowały, każdy z przed siebie gospodarz pod winą grzywien czternastu wywozić powinien.

Miary w tym mieście sprawiedliwe zachowane być mają, jako to: do zboża kwarta korzec warszawski<sup>27</sup> w sobie mająca, garniec flasz trzy gdańskie<sup>28</sup>, funt gwic[h]towy<sup>29</sup> i bezmianowy<sup>30</sup> gdański<sup>31</sup>, łokieć warszawski<sup>32</sup> o calach dwudziestu czterech. Zgoła takie wagi i miary być powinny jako we w całym województwie podlaskim przez Ichmościów Panów Podwojewodnich są ustanowione i uregulowane. Jeżeliby zaś kto z obywatelów tykockich miarę czy wagę fałszować miał za sprawiedliwym o tym przeświadczeniem, takowy [k. 328] grzywien trzy – dwie na zamek, a jedną magistratowi – zapłacić i turmy miejskiej trzy dni, nie wychodząc z niej, siedzieć powinien będzie.

Brachę<sup>33</sup> robiący gorzałkę od kotła jednego co tydzień po beczce o garncach pięćdziesiąt<sup>b</sup> do folwarków stelmachowskiego, lip-

<sup>a</sup> W oryginale forma: „po=kopane”.

<sup>b</sup> W oryginale: „pięciudziesiąt”.

<sup>26</sup> Ocembrowanie – zabezpieczone, umocnione, opatrzone ścianami drewnianymi.

<sup>27</sup> Korzec warszawski według konstytucji z 1764 r. był 1/30 łaszta, składał się zaś z 32 garnców i wynosił około 120 l. *Volumina legum* [dalej: *Vol. leg.*], wyd. J. Ohryzko, t. VII, Petersburg 1860, s. 145; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2005, s. 170.

<sup>28</sup> Skoro korzec miał około 120 l i składał się z 32 garnców, garniec zaś składał się z 3 flasz gdańskich, to flaszka gdańska miała pojemność około 1¼ l.

<sup>29</sup> Słowo „gwichtowy” pochodzi od słowa „gwicht”, które oznacza wagę szalkową lub odważniki. *Słownik języka polskiego*, oprac. S. Linde, t. I, cz. 2, wyd. 1, Warszawa 1808, s. 810.

<sup>30</sup> Słowo „bezmianowy” pochodzi od słowa „bezmian”, którym określano rodzaj wagi bez szal. *Słownik języka polskiego...*, t. I, wyd. 2, Lwów 1854, s. 81.

<sup>31</sup> Bliżej nieznana miara. Funt warszawski wg konstytucji z 1764 r. stanowił 1/32 kamienia, sam zaś dzielił się na 32 luty. W dzisiejszych miarach wynosił około 407 g. W drugiej połowie XVI w. funt był minimalnie lżejszy i ważył 405 g. Również dzielił się na 32 luty. *Vol. leg.*, s. 145; J. Szymański, *op. cit.*, s. 172.

<sup>32</sup> Łokieć warszawski według konstytucji z 1764 r. składał się z 2 stóp, 4 ćwierci, 8 dłoni lub 24 palców (cali). W przeliczeniu na dzisiejsze miary wynosił około 59,6 cm. *Vol. leg.*, s. 145; *Historia Polski*, t. II (1764–1864), cz. 4, red. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1958, s. 12.

<sup>33</sup> Bracha – drożdże gorzałczane lub wywar gorzałczany. Efekt uboczny pędzenia gorzałki. Bracha zostaje w kotle po odlaniu z niego trunku. Najczęściej przeznaczano ją jako dodatek do paszy dla krów lub świń.

nickiego i Nowej Wsi<sup>34</sup> dawać obowiązani – na co dyspartymen<sup>35</sup> ekonomiczny być powinien.

Jarmarki i targi dawnymi przywilejami<sup>36</sup> w tym mieście ustanowione, to jest jarmarków trzy na rok: pierwszy na Świętą Trójcę<sup>37</sup>, na święty Franciszek [4 X], trzeci zaś na święty Michał [29 IX]. Targów także trzy na tydzień, to jest w niedzielę, wtorek i piątek.

Młynarze rzeczni cieślów rocznych na robotę zamkową swoim kosztem trzymać dwóch, a wiejscy jednego za rekwizycją bez żadnej rekompensy. Posyłać mają prócz tego rzeczni młynarze leguminę<sup>38</sup> dla flisów, na statki wraz z rybakami wozić czółnami, gdy tego potrzeba wyciągać będzie. Powinni zboże na potrzebę skarbową pytlować i mleć co potrzeba bez miarki mają za powinność. A jeżeliby który młynarz pytła nie miał, to do innego młyna odwióz[ł]szy, staraniem swoim spytlować i do skarbu mąkę pytlową odwieźć jest obligowany. Oprócz tego rzeczni młynarze chobotnie<sup>39</sup> mieć mają i gdy się zimą zepsuje woda i ryby na dół uchodzą pod kołem młyńskim, każdy z nich zastawiać powinien przy widzu zamkowym i cokolwiek ryb z takowego połowu być może – połowa dworowi,

<sup>34</sup> Nowa Wieś – miejscowość na południe od Trzciannego. Należała do klucza trzciannińskiego w ramach dóbr tykocińskich. Mimo że w dalszej części inwentarza mowa jest o folwarku „trzciańskim” (Inwentarz dóbr pozostałych po śmierci..., k. 345), to późniejsze źródła wspominają o „nowowiejskim”. Regestr rachunkowy dóbr tykocińskich 30 IX 1799 – 30 VII 1800, AGAD, Archiwum Branickich z Białegostoku [dalej: ABB], sygn. 22, s. 6; Preliminarz budżetowy dóbr tykocińskich sporządzony 8 XII 1796 r., AGAD, ABB, sygn. 23, s. 19; Preliminarz obrotów ziarna w dobrach tykocińskich sporządzony 1 X 1806 r., AGAD, ABB, sygn. 23, s. 28–29; Sumariusz prowentów dóbr tykocińskich w roku 1802 sporządzony, AGAD, ABB, sygn. 35, s. 5–5a.

<sup>35</sup> Dyspartymen – przydział, rozdzielenie.

<sup>36</sup> Władysław IV przywilejem z 25 II 1642 r. potwierdził jarmarki na święto Trójcy Świętej, św. Franciszka i św. Marcina, dniem targowym zaś ustanowił wtorek. AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych [dalej: ZDP], nr 4146. W inwentarzu z 1701 r. wymieniono tylko dwa pierwsze jarmarki, dniami targowymi zaś były niedziela, wtorek i piątek. *Powinności mieszczan tykocińskich...*, s. 242. Nie wiadomo, od kiedy jarmarki zaczęły odbywać się na św. Michała. Możliwe, że jest to błąd spisującego inwentarz. W późniejszym czasie liczba jarmarków zwiększyła się do sześciu, jednak żaden nie odbywał się 29 IX. Powrócił za to jarmark na św. Marcina. M. Choińska, *Spółeczeństwo miasta Tykocina w XVIII i XIX w.*, Białystok 2013 [rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. J. Maroszka, mps], s. 307–308.

<sup>37</sup> Jest to święto ruchome, które wypada w pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach.

<sup>38</sup> Legumina – rośliny takie jak groch, bób, niektóre zboża, z których można otrzymać kaszę.

<sup>39</sup> Chobotnia – sieć rybacka zastawiana przy upustach.

a druga temu czyja chobotnia dostawać się powinna, gdy zaś chobotnie zastawione będą, młynarze z mlewem na ten czas wstrzymać się mają. W groblach oraz dziur dla żaków<sup>40</sup> robić nie powinni, ani ich zastawiać pod utraceniem na zawsze wolności wszelkiego łowienia. Podatkowanie zaś ich w osobnym opisanu przy każdym młynie wynajdzie każdy.

Rybacy co rok przy czynszu płacili do skarbu złotych dwieście czterdzieści, a że do czasu świętej pamięci Jaśnie Oświecony Pan<sup>41</sup> defalkował<sup>42</sup> przez połowę do dalszej [k. 328 v] łaski swojej, więc tedy tylko złotych sto dwadzieścia dają. Do niczego nie są pociągani oprócz porcji JMci Panu Ekonomowi z dawna praktykowanej we śróde, piątek i sobotę na każdy dzień na trzy półmiski, za co placowego z dawnych czas nie płacą<sup>43</sup>.

Most i tama na rzece Narwi<sup>44</sup> idąc pomiędzy austerią mostową i alumnat<sup>45</sup> poczynający się, którego od wrót austerii mostowej do mostu ku bernardyńom dawnej fundacyi<sup>46</sup>.

<sup>40</sup> Żak – rodzaj sieci rybackiej.

<sup>41</sup> Jan Klemens Branicki (1689–1771) – sprawował liczne urzędy, z tego najważniejsze: kasztelana krakowskiego (od 1762), hetmana wielkiego koronnego (od 1752), wojewody krakowskiego (od 1746), hetmana polnego koronnego (od 1735). Był synem Stefana Mikołaja Branickiego i Katarzyny z Sapiechów. Miał trzy żony: Katarzynę Barbarę z Radziwiłłów, Barbarę z Szembeków i Izabelę z Poniatowskich. Branicki był jednym z największych i najbogatszych magnatów w Rzeczypospolitej XVIII w. Po ojcu odziedziczył ogromne dobra ziemskie, w tym majątność tykocińską. W. Konopczyński, *Branicki Jan Klemens (1689–1771)*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. II, Kraków 1936, s. 404–407.

<sup>42</sup> Defalkował – odpuścił.

<sup>43</sup> Już pomiaru włóczna, która w Tykocinie miała miejsce w 1559 r., wprowadzała dawanie ryb staroście tykocińskiemu dwa razy w tygodniu – w środę i sobotę. A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 3, [w:] *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VI, Warszawa 1910, s. 162. Według inwentarza z 1701 r. „starsi cechowi rybacy [...] do kuchni pańskiej od roku do roku i od lodu do lodu w każdym tygodniu we śróde, w piątek i sobotę po cerbatce [...] dawali. [...] Młodszy zaś rybacy [...] mniejszą cerbatkę [...] w też dni, w które i starsi, i co tydzień dawać powinni”. *Powinności mieszczan tykocińskich...*, s. 243.

<sup>44</sup> Narew – jedna z największych polskich rzek, prawy dopływ Wisły.

<sup>45</sup> Alumnat tykociński – przytułek dla weteranów wojskowych ufundowany przez Krzysztofa Wiesiołowskiego w 1633 r. Istnieje do dziś. Był i jest to pierwszy budynek na prawo od mostu, idąc w stronę miasta. M. Sierba, *Tykociński przytułek wojskowy w XVII w. – funkcje społeczne i militarne*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2015, nr 95, s. 89–98.

<sup>46</sup> Bernardyni zostali sprowadzeni do Tykocina w 1480 r. przez Marcina Gasztołda – ówczesnego właściciela miasta. AGAD, ZDP, sygn. 8932. Ulokował ich na pierwszej tzw. kępie (wyspie) na Narwi obok miasta. Rozpoczął budowę kościoła i klasztoru, co zostało dokończzone dopiero przez jego syna Olbrachta. Zygmunt

	Mostów łokcie	Tamy łokcie
Idącego mostu z dylów układanego	35	
Z ulicy od bruku do tamy brukowanej przed starą fundacją księży bernardynów	357	
Od tego mostu ku zamczysku <sup>47</sup> tamy sypanej i kamieniami układzonej		294
Mostu pod zamczyskiem z dylów kładzonego	171	
Od zamczyska do tamy kamiennej ku Tatarom <sup>48</sup> idąc mostu z dylów kładzonego	126	
Przy tym tamy kamiennej		252
Za nią mostek mały z dylów kładziony	17	
Tamy za nim wciąż idącej		264
Za tamą znowu mostek z dylów kładziony	39	
Za tym tamy kamiennej		225
Mostek z dylów	20	
Tamy kamiennej		80

August, chcąc przenieść bernardynów z wyspy, ufundował w mieście przy Nowym Rynku drewniany konwent z kościołem. Zakonnicy po śmierci króla nie przenieśli się tam i pozostali w swej dawnej lokalizacji. AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, dz. LVI, sygn. 292, k. 11v; W. Jarmolik, *Znaczenie i funkcje Tykocina w XVI i XVII w. Królewska historia miasta*, „Białostoczczyzna” 1991, nr 3, s. 5–6; W. Murawiec, *Tykocin*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 392. Około 1768 r. rzeka uszkodziła mury i fundamenty zabudowań na wyspie. W związku z tym Jan Klemens Branicki postanowił wybudować w mieście nowe budynki klasztorne i przenieść tam zakonników. Dokument fundacyjny podpisał 22 IX 1771 r. A. Kochański, *526 lat dziejów miasta Tykocina na tle historii Polski*, Białystok 2013, s. 277. Zabudowania klasztorne stoją do dziś na skrzyżowaniu ul. Klasztornej i Bernardyńskiej.

<sup>47</sup> Na drugiej kępie narwińskiej w 1772 r. znajdowały się ruiny zamku, który wznosił król Zygmunt August. Został zniszczony w 1734 r. w trakcie najazdu tzw. partii mazowieckiej – przeciwników elekcji Augusta III, którego poparł Jan Klemens Branicki.

<sup>48</sup> Wieś po drugiej stronie Narwi.

Mostek z dylów	37	
Tamy kamiennej		68
Most od brodu pod Tatarami <sup>a</sup> z dylów	203	
<i>Summa facit</i>	1005	1143
Suma wraz złączona mostów z tamą łokci 2148		

Tak mosty drewniane z fundamentu zrujnowane, bo nawet pale ze wszystkim wygniły, którego gdyby śliże nie utrzymywały, niedawno kładzione, pewnie by ze wszystkim dawno opaść musiały. Z wierzchu dyle, jako i ze spodu pale nic nie warte, ze wszystkim pogniłe, przez które z ciężarem przejazd niebezpieczny. Podobnie i tama ze wszystkim [k. 329] zrujnowana, która pomocy znacznej i opatrzenia wielkiego dla siebie potrzebuje – tak w palach, jako też i dylach. Tenże most co do drzewa należy reparować i gdy potrzeba nowy stawić powinni w niższym opisanu wyrażeni.

	Mostu łokcie	
Miasto Tykocin to jest – mieszczani[e] łokci 178½ – Żydzi miejscy łokci 178½		357
Od klasztoru dawnej fundacji bernardyńskiej wieś Sierki		60
Tych wsi ta powinność, co należy do reparacyi mostu, wypisana jest z inwentarza starego <i>Anni Millesimi Sescentesimi Octogesi Septimi</i> <sup>49</sup> [1687], która zawsze zachowywana była, aż do terażniejszego czasu	Broniszewo i Stelmachówek	42
	Wieś Pajewo	30
	Wieś Radule	48
	Wieś Leśniki <sup>50</sup>	24

<sup>a</sup> W oryginale błąd pisarza: „talatarami”.

<sup>49</sup> Dokument bliżej nieznan. Nie zachował się do naszych czasów.

<sup>50</sup> Wsie Sierki, Broniszewo, Stelmachówek, Pajewo, Radule, Leśniki i Łopuchowo znajdowały się na południe od Tykocina. Należały do dóbr tykocińskich, do klucza stelmachowskiego.



	Wieś Sanniki	48
	Wieś Sawino	24
	Wieś Siekierki <sup>51</sup>	48
	Wieś Złotoria <sup>52</sup>	78
	Wieś Łopuchowo	54
	Trzcianne <sup>53</sup> , Nowa Wieś	72
	Klucz zakątkowski <sup>54</sup>	120
<i>Summa facit</i>		1005

Między temi mostami od miasta na kępie pierwszej kościół i klasztor księży bernardynów, z których kościół dla złych fundamentów i niebezpiecznego na tychże fundamentach utrzymania się na nowo wyżej opisaną fundacją z woli świętej pamięci Jaśnie Oświeconego Pana za konsensem Jaśnie Wielmożnego Biskupa Wileńskiego<sup>55</sup> jest rozebrany. Klasztor zaś w dawnej murów zostają sytuacji.

Dalej idąc mostami, wyżej wyrażonemi, kępa, na której zamek niegdyś obronny bywał, dla zrujnowania którego i trudności go utrzymania i reparacyi rozebrany na fundację księży misjonarzew. Na tym miejscu rudera tylko i znaki dawnej wspaniałości, i pamiątka dobrej obrony.

<sup>51</sup> Wsie Sanniki, Sawino i Siekierki znajdowały się na południowy wschód od Tykocina. Należały do dóbr tykocińskich, do klucza lipnickiego.

<sup>52</sup> Wieś położona na południowy wschód od Tykocina. Należała do dóbr tykocińskich. Znajdował się tam folwark, który w 1772 r. był zastawiony.

<sup>53</sup> Wieś położona na północ od Tykocina. Była centrum klucza trzciańskiego.

<sup>54</sup> W 1701 r. na klucz zakątkowski składały się wsie: Łazy, Kislaki, Żuki, Szafranki, Frącki, Szelałówka. Inwentarz dóbr tykocińskich z 1701 r., Biblioteka Jagiellońska, sygn. 6247 III, s. 137–139.

<sup>55</sup> Ignacy Jakub Massalski (1727–1794) – biskup wileński (od 1762), referendarz wielki litewski (od 1754), przewodniczący Komisji Edukacji Narodowej (1773–1776) i członek Rady Nieustającej. Brał udział w konfederacji targowickiej. Powieszony w Warszawie w trakcie insurekcji kościuszkowskiej. I. Szybiak, *Massalski Ignacy Jakub*, [w:] *PSB*, t. XX, Wrocław 1975, s. 135–139.

[k. 329 v] Opisanie wszystkich cechów tykockich opłaty				
	Do dworu tykockiego		Do probostwa tykockiego	
	Złote	Grosze	Złote	Grosze
Cech magistracki do dworu nic nie płaci i owszem <sup>a</sup> burmistrzowi dawnemi przywilejami pozwolone jest od Najjaśniejszych Królów branie jarmarkowego				
Cech rzeźnicki i piekarski z prowentem do skarbu należącym przyłączeni są do pryncypalnej arendy tykockiej <sup>56</sup>				
Cech kuśnierski, czapnicki, krawiecki, szmuklerski, pończoszniczy przy samych tylko, z ich przywilejami, został Żydach, którzy także do pryncypalnej arendy z ich prowentem są przyłączeni				
Cech furmański i kupiecki do skarbu co rok, według praw swoich płacić powinni	10		16	
Cech kotlarski, kowalski, ślusarski, mosiężniczy, bednarski, tokarski, kołodziejski, konwisarski, rymarski obojej religii ludzi	18	18	16	
Cech szewski, garbarski, rymarski	60		30	
Oprócz tego Żydzi z tego cechu do kościoła wosku fun[tów] 18				

<sup>a</sup> W oryginale: „owsiem”.

<sup>56</sup> Arenda – wydzierżawienie przez właściciela jakichś dochodów i niektórych praw (np. propinacyjnych) osobie, grupie osób lub instytucji. Arenda generalna lub pryncypalna grupowała całość dzierżaw na terenie dóbr tykocińskich i dopiero arendarze generalni poddzierżawiali (subarendowali) konkretne dzierżawy (np. karczmy) tzw. partykularzom. Właściciel dóbr zawierał z arendarzami generalnymi kontrakt na określony czas i na określonych warunkach. Przykłady takich kontraktów w dobrach tykocińskich por. Kontrakt arendy tykocińskiej z 1772 r.,

Cech ciesielski, stelmaski, snycerski, stolarski, szklarski, tokarski, bednarski, siedlarski, tracki, sitarski, młynarski i ozdarski <sup>57</sup>	20		16	
Cech rybacki płacić powinien według repliki	120		16	
<i>Summa facit</i>	228	18	94	

### Powinności Żydów tykockich

Synagoga tykocka, pierwsza po krakowskiej w Koronie, ma władzę sądenia spraw nad wielu kahałami, przykahałkami i partykularzami, jednak zwierzchność Panom Tykocina względem nich sądy, po prawa, na dekreta i wszelką władzę jest zostawioną i dla każdego zachowana.

Mostu połowę od bruku do starej fundacyi bernardyńskiej idąc reparować, a gdy potrzeba i nowy budować są obo[*k. 330*]wiązani. Rynsztoki i ulice swoje koniecznie czyścić powinni.

Stołkowego każdy gospodarz z domostwa swojego po złotych szesnaście, a pokomornicy w pokomornym będący po złotych osiem<sup>a</sup> corocznie każdy do arendy pryncypalnej płacić obligowani.

Komornicy i winnicy<sup>58</sup> u Żydów chrześcijanie, tak jako miejscy, tłoki odbywać zarówno z dawnych czas są obowiązani.

Kramarze z wielkich kramów<sup>59</sup> co rok płacą do arendy z każdego kramu po złotych czterdzieści, a ogólnicy i nieustannie kupujący według ugody z pryncypalnemi arendarzami. Rzeźnicy dawali

<sup>a</sup> W oryginale: osm.

Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APwB], Kamera Wojny i Domen [dalej: KWiD], sygn. 2450, k. 55–56; Kontrakt arendy tykocińskiej z 1763 r., APwB, KWiD, sygn. 2450, k. 81–81v; Kontrakty arendy tykocińskiej z lat 1765–1768, APwB, Komisja Województwa Augustowskiego i Rząd Gubernialny Augustowski, sygn. 49, k. 27–28v.

<sup>57</sup> Ozdarz – dawne określenie słodownika.

<sup>58</sup> Winnik – rzemieślnik zajmujący się gorzelnictwem.

<sup>59</sup> Jan Klemens Branicki wybudował przed synagoga tykocińską „wielkie kramy”, gdzie handlowali kupcy żydowscy. Inwentarz dóbr pozostałych po śmierci..., k. 320v–332v.

przed tym do dworu od każdego bydłęcia łopatkę i łoju kamieni<sup>60</sup> dwa. Teraz ten procent oddany do arendy.

Pogłowie<sup>61</sup> płacą dwojakię, jedne według starej, drugie według nowej konskrypcyi Ichmościów Panów Komisarzów Rzeczypospolitej.

Arendy arendarze pryncypalni z partykularzami wraz złożyszyszy sumę płacą dwadzieścia siedem<sup>a</sup> tysięcy złotych polskich.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Branickich z Białegostoku, sygn. 22-23, 35.

Archiwum Roskie [ARos], Akta Majątkowo-Prawne, sygn. 122.

Archiwum Skarbu Koronnego, dział LVI, sygn. 292.

Zbiór dokumentów pergaminowych [ZDP], sygn. 4146, 8932.

Zbiór Ignacego Kapicy Milewskiego „Kapicjana”, sygn. 41.

Archiwum Państwowe w Białymstoku [APwB]

Kamera Wojny i Domen [KWiD], sygn. 2450.

Komisja Województwa Augustowskiego i Rząd Gubernialny Augustowski, sygn. 49.

Biblioteka Jagiellońska

sygn. 6247 III.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*, wyd. J. Topolski, J. Wiśniewski, Wrocław-Warszawa 1959.

*Lustracja województwa podlaskiego 1602 r.*, wyd. M. Sierba, Warszawa 2017.

*Potwierdzenie i rozszerzenie aktu nadania prawa magdeburskiego Orli (1643 r.)*, wyd. M. Sierba, „Przegląd Nauk Historycznych” 2012, R. XI, nr 1, s. 129–136.

<sup>a</sup> W oryginale: siedm.

<sup>60</sup> Kamień warszawski wg konstytucji z 1764 r. stanowił 1/5 cetnara, sam zaś dzielił się na 32 funty. W dzisiejszych miarach wynosił około 13 kg 13 g. W drugiej połowie XVI w. kamień był lżejszy i ważył 12 kg 960 g. Również dzielił się na 32 funty. J. Szymański, *op. cit.*, s. 172.

<sup>61</sup> Pogłowie – w znaczeniu pogłównie.

- Powinności miejskie Tykocina według inwentarza z 1727 r.*, wyd. M. Sierba, „Studia Podlaskie” 2013, t. XXI, s. 321–330.
- Powinności mieszczan tykocińskich według inwentarza z 1701 r.*, wyd. M. Sierba, „Przegląd Nauk Historycznych” 2016, R. XV, nr 1, s. 229–248.
- Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. VII, Petersburg 1860.
- Żydzi ziemi bielskiej w dokumentach XVII–XVIII w.*, wyd. A. Leszczyński, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1980, nr 4, s. 117–126.

#### OPRACOWANIA

- Brückner A., *Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1990.
- Choińska M., *Spółczesność miasta Tykocina w XVIII i XIX w.*, Białystok 2013 [rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. J. Maroszka, mps].
- Historia Polski*, t. II (1764–1864), cz. 4, red. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1958.
- Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, red. K. Lepszy, Warszawa 1957.
- Jabłonowski A., *Podlasie*, cz. 3, [w:] *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VI, Warszawa 1910.
- Jarmolik W., *Znaczenie i funkcje Tykocina w XVI i XVII w. Królewska historia miasta*, „Białostoczczyzna” 1991, nr 3, s. 5–9.
- Katalog Teki Glinki*, cz. 1–3, oprac. T. Zielińska, Warszawa 1969–1971.
- Kochański A., *526 lat dziejów miasta Tykocina na tle historii Polski*, Białystok 2013.
- Konopczyński W., *Branicki Jan Klemens (1689–1771)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 404–407.
- Łupiński J., *Seminarium duchowne w Tykocinie w latach 1769–1863*, Łódź 2011.
- Murawiec W., *Tykocin*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 392–396.
- Sierba M. (rec.), *Małgorzata Choińska, Powinności mieszczan w mieście królewskim, a w mieście prywatnym: przykład Tykocina w XVI–XVIII w.*, „Studia Podlaskie” 2008/2009, t. XVIII, „Studia Podlaskie” 2014, t. XXI, s. 385–396.
- Sierba M., *Powinności ludności wiejskiej dóbr orlańskich w latach 1585–1695*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2017, nr 47, s. 7–22.
- Sierba M., *Powinności mieszkańców radziwiłłowskiej Orli w latach 1614–1695*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2017, t. XL, nr 1, s. 31–48.
- Sierba M., *Tykociński przytułek wojskowy w XVII w. – funkcje społeczne i militarne*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2015, nr 95, s. 89–98.
- Słownik języka polskiego*, oprac. S. Linde, t. I, cz. 2, wyd. 1, Warszawa 1808.
- Słownik języka polskiego*, oprac. S. Linde, t. I, wyd. 2, Lwów 1854.
- Szybiak I., *Massalski Ignacy Jakub*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 135–139.
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2005.

MICHAŁ SIERBA

### **The Tykocin inhabitants' devoirs according to the inventory of 1772**

This historical source edition refers to duties of people living in town Tykocin in Podlasie region. It is a fragment of inventory from 1772 which was written after the death of Tykocin owner – Jan Klemens Branicki. The edition is based on copy of document which was written in the municipal court register of Brańsk. This copy is stored in The Central Archives of Historical Records in Warsaw (AGAD) in collection Archiwum Roskie: Akta Majątkowo-Prawne with signature number 122. Mentioned duties refer to Christians and Jews living in Tykocin. In this fragment of inventory there were described duties paid in money, in nature or feudal services served by all kind of working groups. Edition also contains information about measures, order regulations, fairs in Tykocin.

**Keywords:** duties, Tykocin, small towns, Podlasie, Roskie Archive.





TAMAR KHOSROSHVILI  
PAŃSTWOWA AKADEMIA SZTUKI TBILISI\*

## Zwizualizowany imperializm i narodowa identyfikacja. Kilka przykładów kościelnego malarstwa w Gruzji od 1801 do 1918 roku<sup>1</sup>

**Streszczenie.** W różnych okresach chrześcijańskie malarstwo naścienne wizualizowało różnoraki stosunek do programów, obrazów, ikonografii i było blisko połączone z religijną identyfikacją społeczeństwa. Pod wpływem rozwoju nacjonalizmu w Gruzji w połowie XIX w. malarstwo naścienne również zaczęło odpowiadać potrzebom identyfikacji narodowej. Ramy czasowe artykułu zakreślają najważniejsze wydarzenia z historii tego kraju, takie jak podbój Wschodniej Gruzji przez Imperium Rosyjskie w 1801 r. i proklamowanie niepodległości przez Demokratyczną Republikę Gruzji w 1918 r. Pomędzy tymi dwoma wydarzeniami w Gruzji powstało wiele malowideł sakralnych. Niektóre z nich miały na celu promowanie poczucia przynależności do Rosji i służyły konsolidacji władzy imperium nad podbitym krajem. Inne odzwierciedlały idee i aspiracje gruzińskiego nacjonalizmu. Różniły się one od średniowiecznych realizacji, ukazując wzrastające zainteresowanie narodowymi świętymi i wydarzeniami z historii gruzińskiego chrześcijaństwa. W artykule omówiono najbardziej znaczące ich przykłady.

**Słowa kluczowe:** sztuka nowożytna, sztuka chrześcijańska, kościelne malarstwo naścienne, studia postkolonialne, odrodzenie narodowe.

**C**hwala Kościoła Gruzji to tytuł ikony przedstawionej na ilustracji 1. Została ona po raz pierwszy wydrukowana metodą chromolitografii w Lipsku w 1889 r., a następnie w Berlinie w roku 1895. Przykuwające wzrok widza ideologiczne i kompozycyjne

\* George Chubinashvili National Research Centre for Georgian Art History and Heritage Preservation, e-mail: tamtaxosro@gmail.com

<sup>1</sup> Praca powstała dzięki wsparciu Narodowej Fundacji Nauki im. Szoty Rustawelogo w Gruzji (SRNSFG), grant nr: PhD\_F\_17\_153. Projekt zatytułowany: „Malarstwo eklezjalne w Gruzji od 1801 do 1918 r.”



1. Ikona *Chwata Kościoła Gruzji*, chromolitograf, Berlin, 1895 r.

centrum wieloosobowego układu ikony stanowi przedstawienie „życiodajnego filaru” unoszonego przez anioła nad grobem kobiety. To legendarne wydarzenie jest jednym z najważniejszych i najcudowniejszych momentów w gruzińskim chrześcijaństwie i jest związane z życiem świętej Niny z Kapadocji, Oświecicielki Gruzji, żyjącej w IV w. Prawie we wszystkich przypadkach kompozycja przedstawiająca wniebowstąpienie „życiodajnego filaru” opowiada nie tylko o wydarzeniach z życia św. Niny, lecz także prezentuje wielowiekową historię chrześcijaństwa w Gruzji. Ikona *Chwała Kościoła Gruzji* ukazuje zarówno świętych biorących udział w tych wydarzeniach, jak i gruzińskich świętych z innych epok. Stojących z przodu można zidentyfikować dzięki inskrypcjom na ich aureolach, podczas gdy z tyłu zostali umieszczeni bezimienni święci, prawdopodobnie traktowani jako reprezentanci wszystkich gruzińskich świętych. Historia ukazana na ikonie, obejmująca wszystkie postaci i ich znaczenie, prezentuje całą historię chrześcijaństwa w Gruzji od pierwszych wieków do czasów powstania ikony.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na inskrypcję zamieszczoną poniżej ikony. Większa i pogrubiona część tekstu to dwujęzyczny tytuł, zapisany w językach gruzińskim i rosyjskim – *Chwała Kościoła Gruzji*. Z tyłu, za tytułem można zauważyć inny napis, tym razem jedynie w języku rosyjskim: „Drukowanie dozwolone przez Teologiczny Komitet Cenzury w Moskwie”. Dalsza część tekstu, zapisana z użyciem złotych liter, głosi: „Pamięci niezapomnianego i świętego cesarza Aleksandra Aleksandrowicza, wdzięczny autor, wydawca”.

Imiona umieszczone na aureolach świętych również są dwujęzyczne – gruzińskie i rosyjskie. Nie ulega wątpliwości, że ta specjalna ikonografia, prezentująca przeszłość gruzińskiego Kościoła, ale połączona z rosyjskimi inskrypcjami, musiała wynikać z konkretnych uwarunkowań. Od początku wieku XIX aż do 1918 r. kraj pozostawał rosyjską prowincją. Po zdobyciu wschodniej Gruzji w 1801 r. rosyjskie władze zlikwidowały autokefalię gruzińskiego Kościoła i zastąpiły patriarchę Kościoła gruzińskiego rosyjskim egzarchą. Następnie zakazano używania języka gruzińskiego w szkołach i kościołach.

W tym okresie zbudowano i ozdobiono w Gruzji wiele świątyń. Część z nich miała promować idee zespolenia podbitego kraju z imperium rosyjskim i wspierać dążenia władz carskich do utrwalenia tu swojego panowania. Inne zaś odzwierciedlały idee i aspiracje gruzińskiego nacjonalizmu. Różniły się one od dzieł



średniowiecznych, ukazując wzrastające zainteresowanie gruzińskich elit narodowymi świętymi i wydarzeniami z dziejów chrześcijaństwa w Gruzji. Możemy wskazać świątynie, w wystroju których odnajdujemy zarówno imperialne, jak i narodowe idee. W prezentowanym tu szkicu skupię się na najbardziej znaczących przykładach.

Pierwszą świątynią, której wystrój w całej rozciągłości podporządkowano koncepcji promującej rosyjską ideę imperialną, jest wojskowa katedra w Tbilisi pw. św. Aleksandra Newskiego, zbudowana w 1898 r. i wyburzona przez władze sowieckie w 1930 r.<sup>2</sup> Według czasopisma „Caucasus” fundamenty katedry zostały poświęcone 16 kwietnia 1871 r. W ceremonii osobiście uczestniczył cesarz Aleksander II. Fundamenty ozdobiono kwiatami, flagami i sprzętem wojskowym. Pod flagami umieszczono płyty z wygrawerowanymi nazwiskami rosyjskich dowódców, którzy zasłużyli się w podboju Kaukazu. Na niektórych płytach ukazano epizody z bitew toczonych na tym terenie. Egzarcha Evseby przewodniczył liturgii i umieścił wewnątrz fundamentów po jednym egzemplarzu srebrnych i złotych monet wybitych w roku poświęcenia świątyni. Dwie z tych monet uwieczniały ujarznienie Czecczenii i Dagestanu przez Rosję. W fundamentach znajdowała się również ogromna płyta z inskrypcją: „Kościół ten jest postawiony ku pamięci zwycięstwa w Kaukazie”<sup>3</sup>. Budowa trwała 26 lat. Wojskowa katedra pw. św. Aleksandra Newskiego została wzniesiona w stylu bizantyńskim, tak popularnym w imperium rosyjskim. W owym czasie Rosja próbowała realizować swoje wielkie plany imperialne. Koncepcja restauracji cesarstwa bizantyńskiego, skupiającego pod berłem carów wszystkich wyznawców prawosławia, zawsze mogła liczyć na wsparcie elit politycznych Petersburga i Moskwy.

Malowidła naścienne i nowa dekoracja prezbiterium (il. 2) katedry Sioni w Tbilisi również zostały stworzone w stylu neobizantyńskim przez rosyjskiego malarza, hrabiego Grigorija Gagarina na początku lat pięćdziesiątych XIX w. Rosyjski hrabia Sołohub opisywał je w następujący sposób: „W sercu Kaukazu, w Tbilisi, jest odrestaurowywana wspaniała katedra... Możemy to nazwać

<sup>2</sup> „Iveria” 1897, № 98; „Tsnobis furtseli” 1897, № 205; „Kavkaz” 1897, № 133; „Komunisti” 1930, № 31; V. Beridze, *Tbilisis Khurotmodzgvreba, 1801–1917*, vol. II, Tbilisi 1963, s. 66–67. Transliteracja języka gruzińskiego i rosyjskiego w wersji angielskiej (przyp. tłumacza).

<sup>3</sup> „Kavkaz” 1871, № 34.

nie tylko kamieniem milowym dla lokalnej historii, ale przełomem dla sztuki rosyjskiej. Katedra jest odnawiana w ascetycznym bizantyńskim stylu. Bizantyjska architektura, która od dawna jest zakorzeniona na Kaukazie, jest bardzo ważna dla nas, Rosjan, jako oryginalny symbol rosyjskiego Kościoła. Tak więc katedra Sioni jest symbolem uświęconej unii dwóch narodów, odrestaurowana po wielu wiekach, należy nie tylko do Gruzinów, lecz także do Rosjan<sup>4</sup>.

Duch rosyjskiego imperializmu jest wyraźnie widoczny również w malowidłach w kościele pw. św. Trójcy w Tbilisi (il. 3), gdzie poza wizerunkami gruzińskich świętych można zauważyć również świętych rosyjskich<sup>5</sup>, m.in. Aleksandra Newskiego, Włodzimierza Wielkiego, Sergiusza z Radoneża i innych. Jednak specjalna uwaga jest skierowana na przedstawienia świętych Cyryla i Metodego. Tych dwóch świętych z Tesaloniki nie było w żaden sposób powiązanych z Gruzją, jednak ich zasługi dla Rosji są niezaprzeczalne – stworzyli oni słowiański alfabet. Święci zostali umieszczeni w dość widocznym miejscu, w południowym i północnym skrzydle między scenami biblijnymi. Najwyraźniej obecność wizerunków Cyryla i Metodego oraz ich lokalizacja były celowym zabiegiem, mającym ukazać wyższość Kościoła rosyjskiego nad gruzińskim. Pojawienie się wizerunków rosyjskich świętych w kościele pw. św. Trójcy jest wyraźnym, jaskrawym przejawem tendencji do akcentowania zwierzchnictwa rosyjskiego Kościoła nad Kościołem gruzińskim. Jednakże przeciwko tej imperialnej propagandzie występowali twórcy wyrażający gruzińskie aspiracje narodowościowe. Można tu przywołać chociażby pojawienie się inskrypcji zapisanych nie w języku rosyjskim (tak jak w malowidłach w kościele Sioni), lecz po gruzińsku, w piśmie *nuschuri*. Mimo że na omawianym tu obrazie są przedstawieni rosyjscy święci, to pozostają oni w mniejszości, gdyż malowidło zdominowane jest przez grupę świętych gruzińskiego Kościoła narodowego – podobnie jak w wejściu do kościoła pw. św. Trójcy, gdzie jeden rosyjski święty jest witany przez liczną grupę świętych gruzińskich i to właśnie na nich

<sup>4</sup> P. Ioseliani, *Agstera tflisis sidzveleta*, Tbilisi 2009, s. 1005–1010.

<sup>5</sup> Kościół pw. św. Trójcy został udekorowany przez włoskiego artystę Ludviga Longo, który pracował w Tbilisi w latach 1890–1910. Prowadził on w Gruzji również działalność pedagogiczną. Na temat L. Longo por. M. Tsitsishvili, N. Chogoshvili, *Qartuli mxatvrona, ganvitarebis istoria (XVIII–XIX saukuneebshi)*, s. 275–276, Narodowe Archiwum Gruzji, karton 489, 42794.





2. Wnętrze i widok na prezbiterium w kościele Sioni, poł. XIX w.,  
 fot. D. Ermakov, około 1900 r. (Narodowe Archiwum Gruzińskie)

skupia się uwaga odbiorcy. Narodowymi elementami wystroju świątyni są ponadto: ogromny wizerunek królowej Tamary i wybitnego poety Szoty Rustawelego, na wschodnim pilastrze wspierającym kopułę. Tamara panowała na przełomie XII i XIII w., a okres jej rządów był czasem bardzo pomyślnym dla Gruzji. Szota Rustaweli był z kolei współczesnym jej poetą, autorem eposu *Rycerz w tygrysiej skórze*. Z pewnością przedstawienie tych dwóch postaci, które były symbolem niegdyś potężnej i zjednoczonej Gruzji, stanowiło odzwierciedlenie patriotycznych tendencji w sztuce kościelnej, niemniej jednak dziwić może umieszczenie w tak ważnym miejscu wizerunku poety, który nigdy nie został uznany za świętego. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że w XIX w. Szota Rustaweli stał się symbolem narodowej tożsamości Gruzynów. Kościół pw. św. Trójcy był przyozdabiany w latach dziewięćdziesiątych XIX w., kilka lat po ukazaniu się nowej edycji jego dzieł. Pomysł opracowania nowego wydania *Rycerza w tygrysiej skórze* został zaprezentowany na łamach gazety „Droeba” w roku 1880 przez grupę gruzińskich



3. Wnętrze kościoła pw. św. Trójcy w Tbilisi, Gruzja, 1895 r.

intelektualistów: „Zamierzamy przygotować drukowaną wersję *Rycerza w tygrysięj skórze* z jego manuskryptu... Jednakże nie śmiemy brać na siebie odpowiedzialności związanej z wydaniem tak ważnego dzieła. Chcielibyśmy, aby każdy, kto traktuje Rustawego jako nieoceniony skarb narodowy, wziął w tym udział”<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> *Vepkhistkaosnis redawcia*, „Droeba” 1880, № 241.

Autorzy artykułu zwracali się do członków Towarzystwa Rozpowszechniania Literatury wśród Gruzinów o zaangażowanie się w proces przygotowywania nowej edycji i apelowali do gruzińskiego społeczeństwa o wypożyczenie redaktorom starszych edycji *Rycerza w tygryziej skórze*, aby dokonać porównania z dotychczasowymi wydaniem i przygotowania nowej, krytycznej edycji poematu. Przedstawiony tu pomysł spotkał się z odzewem już następnego dnia: „We wczorajszym numerze mogliście państwo przeczytać ogłoszenie podpisane przez trzy osoby, które obwieściły, że zostanie utworzony zespół redaktorów w celu poprawienia błędów w naszym wspaniałym poemacie *Rycerz w tygryskiej skórze*. Rustaweli jest naszym wielkim poetą, którego my, Gruzini, możemy bez wahania wychwalać. Od niepamiętnych czasów nasi przodkowie mieli dwa skarby, dwie święte księgi konsolidujące nas w dobrych i złych czasach: były to Biblia i *Rycerz w tygryskiej skórze*. Jedna odzwierciedlała nasze wyznanie i wiarę, druga naszą gruzińską tożsamość. Poprzednie pokolenia wychowywały się na tych dwóch książkach, one uczyniły ich odważnymi, gdy stawiali czoła problemom, z którymi musieli się zmierzyć w kraju i poza jego granicami... Każdy Gruzin musi trzymać te księgi w rękach, zawsze mieć je przy sobie i traktować jak relikwie... Jesteśmy zaszczytzeni zaproszeniem inicjatorów utworzenia zespołu wydawniczego *Rycerza w tygryskiej skórze* i jesteśmy przekonani, że każdy Gruzin zdolny do uczestnictwa w tym przedsięwzięciu okaże im swoją pomoc i pomoże udźwignąć to ciężkie brzemie. To jest sprawa publiczna i jest obowiązkiem każdego wspomóc tych, którzy podjęli się tego jakże ważnego zadania”<sup>7</sup>.

Zespół redakcyjny zakończył prace nad tekstem w 1882 r. Grawer Grigol Tatishvili zlecił węgierskiemu artyście Mihálemu Zichy’emu zilustrowanie książki, podczas gdy sam podjął się ozdobienia brzegów kart i inicjałów. Ówczesny gruziński publicysta i krytyk Iona Meunargia napisał: „Zwyczajne zdobnictwo nie będzie odpowiednio do zapewnienia godnego ozdobienia *Rycerza w tygryskiej skórze*. Zaistniała potrzeba znalezienia zupełnie nowego materiału do wykonania dekoracji. Taki materiał był dostępny jedynie w zabytkach gruzińskiej architektury. Tatishvili wykonał ilustracje wspaniałych gruzińskich ornamentów ze ścian, kopuł, krypt i pomników wykonanych z prawdziwym artyzmem”<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> *Vepkhistkaosnis redawcia*, „Droeba” 1880, № 242.

<sup>8</sup> S. Tsaishvili, *Iona meunargias tserilebi*, „Zugdidi sakhelmtsifo istoriul-etnografiuli shromebi” 1947, № 1, s. 26–37.



Nie ulega więc wątpliwości, że przygotowanie nowego wydania *Rycerza w tygryziej skórze* miało na celu zachowanie narodowej tożsamości Gruzinów. Pojawienie się portretu Szoty Rustawelego w kościele pw. św. Trójcy wydaje się naturalnym następstwem opisanych wydarzeń. W czasach, gdy nie istniała gruzińska państwowość, Kościół gruziński pozbawiony był autokefalii, a tożsamość narodowa Gruzinów była zagrożona, wielki gruziński poeta został przedstawiony na ołtarzu kościoła pw. św. Trójcy. Warto również zwrócić uwagę na to, że wizerunek Szoty Rustawelego w tej świątyni jest kopią jedyne go portretu poety, który dotrwał do czasów współczesnych – obrazu namalowanego w klasztorze pw. św. Krzyża w Jerozolimie. Co prawda artysta nadał jego twarzy bardziej trójwymiarowy charakter, ale już postawa i szaty ewidentnie nawiązują do oryginalnego wizerunku znajdującego się w jerozolimskim klasztorze pw. św. Krzyża<sup>9</sup>. Ten sam twórca zdecydował się przedstawić wizerunek królowej Tamary w europejskim stylu, mimo że zachowało się pięć portretów władczyni wykonanych w średniowieczu. W wieku XIX powszechną praktyką było wymyślanie i „retuszowanie” różnych ikonograficznych wersji przedstawień świętych i postaci historycznych. Chociaż brano pod uwagę atrybuty, otoczenie i ubiór charakterystyczne dla ikonografii konkretnych świętych obecne we wcześniejszych wersjach, to wiele elementów obrazu było wytworem wyobraźni artysty. W ten sposób ukazano świętych na ołtarzu kościoła pw. św. Trójcy. Jedynie Rustaweli został przedstawiony w sposób nawiązujący do wizerunku z kościoła jerozolimskiego. Fresk ukazujący Szotę Rustawelego dzięki samej swej obecności ożywia ideę potężnej i zjednoczonej Gruzji, która w czasach poety miała już swój własny klasztor w Ziemi Świętej, podczas gdy ówczesna Ruś dopiero wkraczała w trzecie stulecie od chwili przyjęcia chrześcijaństwa. Wizerunek świętych Cyryla i Metodego umieszczony na ścianie kościoła pw. św. Trójcy przypominać miał widzom o tym właśnie fakcie.

Malowidła naścienne z kościoła pw. św. Dawida w Tbilisi powstały w tym samym czasie (1889)<sup>10</sup>. Zgodnie z tradycją Chrystus Pantokrator umieszczony został na kopule. W apsydzie znajduje się

<sup>9</sup> M. Didebulidze, D. Tumanishvili, *Ancient Georgian Art*, Tbilisi 2008, s. 52–54; S. Amiranashvili, *Qartuli khelovnebis istoria*, Tbilisi 1951, s. 344–363; T. Virsaladze, *Rospis ierusalimskogo krestnogo monastira I portret shota rustaveli*, Tbilisi 1973.

<sup>10</sup> Por. T. Khosroshvili, *Mtatsmindis „mamadavitis” mokhatulobis taviseburebani*, „Saqartvelos Sidzveleni” 2013, № 16, s. 198–213.



4. Malowidła naścienne przedstawiające gruzińskich świętych na południowej ścianie kościoła pw. św. Dawida w Tbilisi, Gruzja, 1889 r.

popularny wizerunek trójcy: Ojciec, Syn i Duch Święty, symbolizowany przez gołębicę, podczas gdy malowidła ołtarzowe przedstawiają apostołów, a ambona Matkę Boską i proroków. Zwykle sceny z Nowego Testamentu powinny znajdować się na pierwszym planie, ale ich nieobecność czyni kościół pw. św. Dawida wyjątkowym: na ścianach i pilastrach możemy zobaczyć freski z gruzińskimi świętymi. W przeciwieństwie do fresków z kościoła pw. św. Trójcy nie ma tu żadnych „obcych”, są wybitni Gruzini lub osoby ściśle związane z tym krajem (il. 4).

Wizerunek każdego ze świętych powstał na podstawie ilustracji z niezwykle popularnej wówczas książki *Gruziniński Raj*, opublikowanej w Petersburgu w 1882 r. przez Michaiła (Gobrona) Sabina. Wcześniej, w latach 1871–1873, wydał on już inną, podobną książkę – pełny opis życia świętych Kościoła gruzińskiego w języku rosyjskim, w trzech tomach. Jest on również autorem ikony *Chwała Kościoła Gruzji*.

Sabinin urodził się w Tbilisi w 1845 r., jego ojciec był klerykiem narodowości rosyjskiej<sup>11</sup>. Do Gruzji przybył z Tweru, poślubił Gruzinkę i tutaj się osiedlił. Michaił początkowo kształcił się w klasycznym gimnazjum w Tbilisi, następnie kontynuował edukację w Akademii Religijnej w Petersburgu, gdzie uzyskał dyplom z teologii. Jego pracą dyplomową była *Historia gruzińskiego Kościoła przed VI w.* Pod koniec nauki Sabinin przyjął święcenia kapłańskie i imię Gobron. Na pierwszych latach studiów rozwinęło się u niego zainteresowanie gruzińską historią. Odwiedzał wówczas gruzińskie kościoły i klasztory, zapoznawał się z przechowywanymi tam manuskryptami, oglądał stare ikony i relikwie, spisywał ustną tradycję przekazywaną przez miejscowych. We wprowadzeniu do książki pisał: „Mój szanowny czytelniku, upadek Kościoła gruzińskiego zmotywował mnie do napisania tej książki, którą zatytułowałem *Gruziński raj*. Nie ma innej książki, drukowanej czy rękopiśmiennej, podobnej do tej. Zawarte są w niej wszystkie dostępne mi informacje. Błagam cię, mój szanowny czytelniku i słuchaczu, okaż sumienność i dodaj to wszystko, co możesz wiedzieć, tak by nasz święty język nie został zdesakralizowany... przez to, że jest wielu naszych krewniaków i obcych, którzy chcieliby zobaczyć zniszczenie naszego pięknego języka, który jest tak bliiski Bogu”<sup>12</sup>.

Jak stwierdził Sabinin, szukał on żywotów świętych w gruzińskich manuskryptach z różnych okresów, jednakże nie mógł znaleźć informacji o niektórych świętych, których uważał za najważniejszych, więc poczynił własne dodatki do zbioru. Warto odnotować, co autor uznał za najważniejsze do dodania: „nie było historii kilku wspomnianych powyżej świętych, którzy są niezwykle istotni dla mojego projektu: to Zaśnięcie Marii, jako że nasz kościół jest przeznaczony dla najświętszej pani Marii; historii apostoła św. Andrzeja, który jako pierwszy modlił się Słowem; historii św. Jerzego, który zawsze był blisko związany ze św. Niną”<sup>13</sup>.

Na koniec autor, uniesiony patriotyzmem, zwrócił się do czytelnika ponownie: „Najlepiej, jak umiałem, uczciłem pamięć wszystkich w tej książce. Błagam cię, uczciwy czytelniku lub słuchaczu,

<sup>11</sup> Na temat Michaiła Sabininiego por. V. Kiknadze, *Erovnuli da sacatsobrio problematica meckhramete saucunis qartveli sasuliero mogvatseebis shemoqmedebashi*, Tbilisi 2009, s. 272–325.

<sup>12</sup> *Saqartvelos samotkhe*, ed. M. Sabinin, St Petersburg 1882.

<sup>13</sup> *Ibidem*.



jeśli jesteś świadomy czegoś więcej niż zawarte tutaj, bądź tak sumienny, by to dodać, aby nasz święty język, który jest wspomniany przez ojców świętych i jest wyposażony w rozum duchowy i miłość, nie został zdeprawowany, aby nie stracić żywotów gruzińskich świętych. Jest wielu zarówno pośród nas, jak i obcych którzy chcieliby zniszczyć piękny ukochany przez Boga język”<sup>14</sup>.

Wstęp do *Gruzińskich cudów* jest otwartym manifestem inspirowanym ideami narodowościowymi. Widać tu dokładnie, że projekt malowideł z kościoła pw. św. Dawida był inspirowany dziełem Sabiniego i że zostały one stworzone według zawartych w nim ilustracji.

W narodowym kontekście należy też rozpatrywać dekorację na łuku triumfalnym z kościoła pw. św. Dawida, gdzie znajduje się wizerunek Matki Bożej (Theotokos), przedstawionej z cingulum<sup>15</sup> w ręce (il. 5). Pas Maryi jest tym, co najbardziej przykuwa naszą uwagę. Według legendy cingulum Dziewicy było przechowywane w Gruzji od XI w. Według jednej z wersji tej historii Helena, bratanka cesarza bizantyńskiego, przywozła cingulum i ikonę Blachernitisy (Matki Boskiej z Blachernae) do Gruzji, kiedy poślubiła króla Bagrata IV<sup>16</sup>. Piętnastowieczne zagraniczne źródła wspominają, że pielgrzymi wędrujący w tamtym czasie w Ziemi Świętej nazywali Gruzinów „chrześcijanami od cingulum Matki Bożej”<sup>17</sup>. W XIX w. zarówno Gruzini, jak i zagraniczni uczeni podkreślali ten fakt. Na malowidle naściennym w kościele pw. św. Dawida Matka Boska z pasem w dłoniach wydaje się błagać o zmiłowanie nad ziemiami Gruzji, za których patronkę jest uznawana. Dlatego też Dziewica była przez Gruzinów uznawana za symbol ich wiary i nadziei.

Analizując przekaz ikony *Chwała Kościoła Gruzji*, należy zwrócić uwagę na górną jej część, z unoszącym ramiona Jezusem w centrum, błogosławiącym gruzińskich świętych i „życiodajne filary”. Dziewica Maryja i św. Jerzy klęczą po jego prawicy, podczas gdy apostołowie Andrzej i Mateusz znajdują się po jego lewej stronie. Obrazy świętych Andrzeja i Mateusza były pierwotnie powiązane z „życiodajnymi filarami”, gdyż święci ci przynieśli chrześcijaństwo do Gruzji, a św. Andrzej jest uważany za założyciela ortodoksyjne-

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> Cingulum Matki Boskiej to według tradycji Kościołów ortodoksyjnych pas, który wniebowzięta Maryja miała podarować św. Tomaszowi (przyp. tłumacza).

<sup>16</sup> Ikona jest obecnie przechowywana w gruzińskim Muzeum Narodowym.

<sup>17</sup> E. Bubulashvili, *Saqartvelos eklesiis sitsmindeebi*, Saeclesio Biblioteca, vol. VII, Tbilisi 2007, s. 153–169.




5. Maria Dziewica z cingulum, łuk triumfalny z kościoła pw. św. Dawida w Tbilisi, Gruzja, 1889 r.

go Kościoła Gruzji. Obecność św. Jerzego na ikonie nie jest przypadkowa. Gruziński Kościół wspomina go dwa razy w roku. Europejczycy w średniowieczu łączyli nazwę Gruzji właśnie z tym świętym. Jego postać stanowi uniwersalną tematykę, która została przyjęta jako symbol narodowy i „lokalny”. Dziewica Maryja jest przedstawiona na ikonie z cingulum w dłoni!

Duch narodowego odrodzenia wzrastał w Gruzji w początkach XX w. i skutkowało proklamowaniem niepodległości przez Demokratyczną Republikę Gruzji w 1918 r. Niestety jej krótki żywot zakończyła sowiecka inwazja w 1921 r.

*Z języka angielskiego przełożyła*

MAGDALENA MAKÓWKA  
UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0003-0447-832X>

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytniej, e-mail: magdalenamakowka@wp.pl

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Ioseliani P., *Opisanie drevnostei goroda tiplisa*, Tiflis 1866.  
Sabinin M., *Polnoe jizneopisanie sviatikh gruzinskoj cerkvi*, vol. I–III, Saint Petersburg 1871–1873.  
*Saqartvelos samotkhe*, ed. M. Sabinin, St Petersburg 1882.

### PRASA

- „Droeba” 1880.  
„Iveria” 1897.  
„Kavkaz” 1851, 1897.  
„Komunisti” 1930.  
„Tsnobis furtseli” 1897.

### OPRACOWANIA

- Amiranashvili S., *Qrtuli khelovnebis istoria*, Tbilisi 1951.  
*Arqiteqtura da Identoba, saeklesio mshenebloba Tbilisshi (1801–1918)*, ed. D. Kho-shtaria, Tbilisi 2016.  
Beridze V., Tumanishvili D., *Culture and Artistic life in the First Republic of Georgia (1918–1921)*, Tbilisi 2018.  
Bubulashvili E., *Saqartvelos eklesiis sitsmindeebi*, Saeclesio Biblioteka, vol. VII, Tbilisi 2007.  
Durilin S., *Nesterov v Jizni I tvorchevstve*, Moscow 1976.  
Dzutsova I., *Narodnoe Napravlenie v gruzinskoj stankovoi Jivopisi vtoroi polovini XVIII–XIX vekov*, Tbilisi 2014.  
*Georgian Christian Art*, Tbilisi 2010.  
Hatt M., Klomk Ch., *Art History – A Critical Introduction to its Methods*, Manchester 2006.  
Janjalia M., *Bodbis tadzris eguteris mokhatuloba da misi literaturuli tskaroebi, saqartvelos sss mecnieribata akademiis macne*, „Istoriis seria” 1990, № 3, s. 155–161.  
*Kartlis tskhovreba*, Tbilisi 2008.  
Khosroshvili T., *Mtatsmindis „mamadavitis” mokhatulobis taviseburebani*, „Saqartvelos Sidzveleni” 2013, № 16, s. 198–213.  
Kiknadze V., *Erovnuli da sacatsobrio problematika meckhramete saukunis qarveli sasuliero mogvatseebis shemoqmedebashi*, Tbilisi 2009.  
Makuljević N., *The „Zograph” Model of Orthodox Painting in Southeast Europe 1830–1870*, „Balcanica” 2003, Issue 34.  
Mgaloblishvili A., *Abastumnis aleqsandre nevelis eklesiis moxatuloba*, Akhatsikhis da Tao-klarjetis eparqia, Tbilisi 2013.

- Mgaloblishvili A., *Shiomgvimis monastris gmtismshoblis midzinebis eklesiis mokhatulobas Tan dakavshirebuli ramdnime sakitkhi*, „Saqartvelos Sidzveleni” 2009, № 13, s. 225–240.
- Tsitsishvili M., Chogoshvili N., *Qartuli mxatvroba, ganvitarebis istoria (XVIII–XIX saukuneebshi)*, Tbilisi 2013.
- Tumanishvili D., *Gzajvaredinze*, Tbilisi 2008.
- Virsaladze V., *Rospis ierusalimskogo krestnogo monastira I portret shota rustaveli*, Tbilisi 1973.

TAMAR KHOSROSHVILI

### **Visualised imperialism and national identity. Some examples of the church painting in Georgia between 1801 and 1918**

**I**N different periods, Christian wall paintings have visualised various attitudes towards programmes, images and iconographies that were closely linked with the religious identities of communities. Following the emergence of nationalism in Georgia in the mid-19<sup>th</sup> century, wall paintings of this period also began to respond to national identity. The chronological limits of this article are determined by crucial events in the history of the country, such as the conquest of East Georgia by the Russian Empire in 1801 and the proclamation of the independence of the Democratic Republic of Georgia in 1918. Between these two events, a number of church paintings was created throughout Georgia. Some of them fully intended to promote the Russian imperial identity and served to consolidate the power of the Empire over the conquered country. While others, reflected the ideas and aspirations of Georgian nationalism. They are very different from the medieval examples displaying a growing interest in national saints and the events of Christian Georgian history. This paper is focused on the most significant examples.

**Keywords:** art of the early modern period, Christian art, church wall paintings, Postcolonial studies, national revival.



## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

PRZEMYSŁAW WAINGERTNER  
UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0001-8127-5820>

### **Zabijany na raty – przywracany pamięci Na marginesie biografii generała Józefa Olszyny- -Wilczyńskiego pióra Agnieszki Jędrzejewskiej**

(Rec. Agnieszka Ewa Jędrzejewska, *Bez prawa do chwały? Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński [1890–1939]. Biografia*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2018, ss. 376)

Postać generała [...] jak dotąd nie cieszyła się szczególnym zainteresowaniem historiografii. Był wprawdzie jednym z pięciu generałów Wojska Polskiego, którzy ponieśli śmierć we wrześniu 1939 r., ale zaledwie się o nim wspomina, a i to bez zagłębiania się w szczegóły jego życiorysu. Pozostali czterej, którzy zginęli w walce z Niemcami, są znani i wielokrotnie przywoływani w literaturze historycznej<sup>1</sup>. Niewątpliwym powodem tak marginalnego traktowania tej postaci są okoliczności śmierci, zupełnie inne niż w przypadku wymienionych już generałów. Z całą pewnością to mord dokonany przez żołnierzy Armii Czerwonej wczesnym rankiem 22 września 1939 r. na gen. J. Olszynie-Wilczyńskim skazał go na całkowite zapomnienie przez wiele lat<sup>2</sup> – tak charakteryzuje A. Jędrzejewska, autorka biografii Józefa Olszyny-Wilczyńskiego,

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski Najnowszej, e-mail: [przemyslaw.waingertner@uni.lodz.pl](mailto:przemyslaw.waingertner@uni.lodz.pl)

<sup>1</sup> Byli to generałowie: Mikołaj Bołtuć, Józef Kustron, Stanisław Grzmot-Skotnicki i Franciszek Wład.

<sup>2</sup> A.E. Jędrzejewska, *Bez prawa do chwały? Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński (1890–1939). Biografia*, Łódź 2018, s. 7.



niedawny stan badań historycznych nad postacią generała, uzasadniając zarazem jego wybór na bohatera swej najnowszej książki.

Przypomnijmy zatem pokrótce, co wiemy o J. Olszynie-Wilczyńskim. Urodził się 27 listopada 1890 r. w Krakowie. Jego ojciec był mistrzem murarskim, matka pracowała jako nauczycielka. Po ukończeniu szkoły powszechnej i gimnazjum zdał w 1910 r. maturę i rozpoczął studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Lwowskiej. Równocześnie przez rok służył w austriackim 16 pułku Obrony Krajowej w Krakowie i ukończył Szkołę Oficerów Rezerwy, uzyskując stopień sierżanta podchorążego. Od 1912 r. związał się z Polskimi Drużynami Strzeleckimi. Po wybuchu Wielkiej Wojny znalazł się w składzie legendarnej I Brygady Legionów Polskich, biorąc udział w jej walkach jako dowódca kompanii, a następnie batalionu i awansując na stopień kapitana. Po kryzysie przysięgowym w 1917 r.<sup>3</sup> został wcielony do armii austriackiej i skierowany na front francuski, a później włoski.

Schyłek wojny zastał J. Olszynę-Wilczyńskiego – po przeniesieniu – na Ukrainie, gdzie organizował Polską Organizację Wojskową, a następnie wstąpił do Wojska Polskiego. Walczył później w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-sowieckiej, dowodząc brygadą, a później dywizją, odnosząc rany na polu bitwy i dostając się nawet przejściowo do ukraińskiej niewoli. W 1920 r. po zdobyciu Kijowa został komendantem miasta. Swój udział w walkach o granice odradzającej się Rzeczypospolitej zakończył, uczestnicząc w 1921 r. w ochronie trzeciego powstania śląskiego już w stopniu pułkownika.

---

<sup>3</sup> Kryzys przysięgowy – związany z odmową złożenia przysięgi na wierność Królestwu Polskiemu i dotrzymanie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier do końca wojny przez żołnierzy Legionów Polskich (głównie I i III Brygady) w lipcu 1917 r. Po wydaniu w roku 1916 aktu 5 listopada niemiecki generał-gubernator Hans Hartwig von Beseler rozpoczął wiosną 1917 r. organizowanie Polskiej Siły Zbrojnej (*Polnische Wehrmacht*) i postanowił w jej skład włączyć Legiony Polskie. Spowodowało to konieczność złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec Wilhelmowi II (wcześniejsza przysięga składana była na wierność monarsze austro-węgierskiemu). Józef Piłsudski zalecił legionistom, by nie składali przysięgi. Większość żołnierzy I i III Brygady demonstracyjnie uchyliła się od niej. Przysięgę złożyła tylko większość żołnierzy II Brygady, od samego początku słabiej związanych z J. Piłsudskim (jej dowódcą był Józef Haller). Legioniści, którzy odmówili złożenia przysięgi, zostali internowani w obozach: żołnierze w Szczypiornie, a oficerowie w Beniaminowie. W nocy z 21 na 22 VII 1917 r. J. Piłsudski został aresztowany. Po krótkim przetrzymywaniu w kilku więzieniach przewieziono go do Magdeburga, gdzie przebywał w ścisłej izolacji w twierdzy wojskowej.

W Polsce międzywojennej J. Olszyna-Wilczyński początkowo pełnił służbę w Dowództwie Okręgu Korpusu nr V w Krakowie jako szef Saperów i Inżynierii; później został przeniesiony na stanowisko szefa wydziału do Departamentu V Inżynierii i Saperów Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie; wreszcie – do Korpusu Ochrony Pogranicza, w którym objął stanowisko dowódcy brygady w Baranowiczach, a następnie dowodził brygadą w Zdołbunowie. W 1927 r. otrzymał awans na stopień generała brygady i objął dowództwo 10 Dywizji Piechoty w Łodzi. W 1935 r. został dyrektorem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynsposobienia Wojskowego, a w 1938 r. – dowódcą Okręgu Korpusu nr III w Grodnie.

W wojnie obronnej Polski 1939 r. J. Olszyna-Wilczyński stał na czele Grupy Operacyjnej „Grodno”. Po agresji sowieckiej i otrzymaniu rozkazu rozwiązania oddziałów przebywał w Sopoćkiniach pod Grodnem. Został zamordowany 22 września 1939 r. przez żołnierzy sowieckich podczas próby przedostania się na Litwę. Jego grób znajduje się w Sopoćkiniach, a symboliczna mogiła na cmentarzu salwatorskim w Krakowie.

Gwoli kronikarskiej ścisłości dodajmy, że generał był dwukrotnie żonaty. Z pierwszą żoną, Józefą z Niemców, doczekał się dwójki dzieci – syna Wiesława i córki Haliny. Po rozwodzie ożenił się ponownie – z Alfredą ze Szwarców.

Autorka biografii J. Olszyny Wilczyńskiego, dr Agnieszka Jędrzejewska, jest historykiem i muzealnikiem, kustoszem w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. W swoich badaniach specjalizuje się w problematyce polskiego czynu zbrojnego w I i II wojnie światowej oraz dziejów Wojska Polskiego w okresie II Rzeczypospolitej<sup>4</sup>. Jej najnowsza książka wpisuje się zatem w konsekwentnie prowadzone przez nią od lat studia nad historią polskiej wojskowości w minionym stuleciu.

Biografia – poprzedzona wstępem, w którym A. Jędrzejewska uzasadnia wybór tematu książki, charakteryzuje jej bazę źródłową i literaturę przedmiotu oraz prezentuje konstrukcję biografii, a podsumowana zakończeniem, zawierającym najważniejsze tezy

<sup>4</sup> Por. np. *Na szlaku bojowym I Brygady Legionów Polskich. Z frontowych wspomnień Wilhelma Wilczyńskiego*, wstęp i oprac. A. Jędrzejewska, P. Waingertner, Bełchatów 2012; *O granice Drugiej Rzeczypospolitej. Frontowe wspomnienia Wilhelma Wilczyńskiego*, wstęp i oprac. A. Jędrzejewska, P. Waingertner, Łódź 2011.

i refleksje Autorki – została zbudowana zgodnie z zasadą narracji chronologicznej z siedmiu obszernych rozdziałów, podzielonych na podrozdziały.

Rozdział pierwszy (pt. *Dzieciństwo i młodość*) wyczerpująco przedstawia rodzinne korzenie i dom przyszłego generała niepodległej Polski, ścieżki jego edukacji oraz początki działalności patriotycznej i irredentystycznej przed wybuchem Wielkiej Wojny. Kolejny (nt. *W Legionach Polskich*) ukazuje szczegółowo służbę wojskową J. Olszyny-Wilczyńskiego – najpierw w szeregach I Brygady bezpośrednio pod dowództwem samego Komendanta, brygadiera Józefa Piłsudskiego, a następnie w Polskim Korpusie Posiłkowym w latach I wojny światowej.

W rozdziale trzecim (*Do wolnej Polski*) zostały zaprezentowane wydarzenia związane z udziałem bohatera biografii już jako oficera odrodzonego Wojska Polskiego w walkach o granice odbudowywanej po latach zaborów Rzeczypospolitej w latach 1918–1920: w krwawej wojnie z Ukraińcami o Małopolskę Wschodnią i Lwów oraz w zbrojnym konflikcie z Rosją Sowiecką, który z batalii o zasięg terytorialny Polski na wschodzie kontynentu zamienił się w dramatyczne starcie o zachowanie niepodległości młodego państwa.

W następnym rozdziale (pt. *Na stanowiskach sztabowych i dowódczych w latach 1921–1927*) A. Jędrzejewska drobiazgowo opisuje karierę wojskową J. Olszyny-Wilczyńskiego na stanowisku Szefa Inżynierii i Saperów Dowództwa Okręgu Korpusu nr V oraz jako dowódcy dużych jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza. Rozdział piąty (nt. *Na czele 10 Dywizji Piechoty*) przedstawia bardzo interesujący „łódzki” okres życia, wojskowej służby, ale i aktywności społecznej, publicznej generała, na nobilitującym stanowisku dowódczym w ośrodku miejskim niezwykle istotnym na mapie „militarnej geografii” II Rzeczypospolitej.

W rozdziale szóstym (*W administracji wojskowej*) Autorka ukazuje aktywność swego bohatera w strukturach biurokracji Wojska Polskiego, najpierw jako dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Warszawie, a później dowódcy Okręgu Korpusu nr III w Grodnie.

Rozdział końcowy (pt. *Ostatnie tygodnie*) prezentuje poczynania generała w okresie mobilizacji i w pierwszych dniach kampanii wrześniowej oraz po agresji sowieckiej 17 września 1939 r. i kończy się opisem mordu dokonanego na J. Olszynie-Wilczyńskim przez żołnierzy Armii Czerwonej pod Sopoćkiniami.

Ponadto do zasadniczego tekstu książki zostały dołączone aneksy: wykaz tekstów autorstwa samego generała; ilustracje; bibliografia; wykaz map, skrótów i zestawień, zawartych w biografii; wykaz użytych w jej tekście skrótów; wreszcie indeksy – nazwisk i nazw geograficznych.

Niewątpliwymi atutami biografii pióra A. Jędrzejewskiej – obok zasygnalizowanego już bezdyskusyjnie trafnego wyboru jej po części zapomnianego przez historiografię bohatera – są: w pełni uzasadniona merytorycznie, logiczna, czytelna konstrukcja książki; zajmująca narracja, w której Autorka łączy harmonijnie opis historycznych faktów, własne opinie i oceny oraz celnie dobrane cytaty. Ponadto ujawnia ona talent nie tylko rzetelnego badacza, gromadzącego z benedyktyńską skrupulatnością informacje ze wszystkich dostępnych źródeł, lecz także historycznego pisarza ze swadą i pasją omawiającego przeszłość. Wreszcie należy docenić sporządzony profesjonalnie, w sposób wyczerpujący i jasny zarazem dla czytelników, zgodnie z wszelkimi regułami warsztatu naukowego historyka, aparat odsyłaczy i przypisów.

Argumentem przemawiającym za dużą poznawczą wartością książki jest również niezwykle bogata bibliografia, na którą składają się: zestaw źródeł archiwalnych z licznych zbiorów krajowych i zagranicznych (akta z Muzeum Narodowego w Krakowie, Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, Centralnego Archiwum Państwowego, Instytutu Pamięci Narodowej – Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie, Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie); pozyskane przez Autorkę źródła ze zbiorów rodzinnych i prywatnych (m.in. Przemysława Wilczyńskiego, bratanka generała; Wandy Hejcz, bratanicy generała, oraz Piotra Kwiatkowskiego, ciotecznego wnuka generała), a także pochodzące z dokumentacji zebranej przez samą A. Jędrzejewską – gromadzonej przez nią skrętnie przez lata pracy nad biografiami; relacje ustne; liczne źródła drukowane; tytuły prasowe; wspomnienia, pamiętniki i relacje; monografie, opracowania i artykuły z epoki; wreszcie – strony internetowe.

Należy również podkreślić, że książka została wzbogacona o bogaty i bardzo cenny materiał ikonograficzny, na który składa

się ponad pół setki fotografii, ukazujących samego generała, członków jego rodziny, wydarzenia, w których uczestniczył, miejsca, z którymi był związany, wreszcie dokumenty, ilustrujące drogę jego kariery wojskowej.

Ponadto z myślą o wnikliwym czytelniku, pragnącym nie tylko poznać życiorys J. Olszyny-Wilczyńskiego, lecz także odnaleźć w jego biografii wybrane informacje o wydarzeniach, miejscach i osobach powiązanych z losami generała, do zasadniczej narracji zostały dołączone indeksy nazwisk i nazw geograficznych. Warto także dodać, że dowodem dbałości Autorki o czytelnika jest bardzo staranna redakcja i edycja tekstu, skutkująca niemal całkowitym brakiem błędów literowych.

Osiągnięciem A. Jędrzejewskiej jest wreszcie udane ukazanie pełnej charakterystyki postaci i działalności swego bohatera. W biografii czytelnik odnajdzie zatem informacje o życiu prywatnym i osobistych wyborach J. Olszyny-Wilczyńskiego; wielu pozytywnych cechach charakteru i równie licznych słabościach – takich jak choćby pociąg do alkoholu – od których nie był wolny; jego bogatej karierze jako oficera operacyjnego i czynnego również w wojskowej administracji; postępowaniu jako podoficera i oficera na polu bitwy i przebiegu służby w armii w okresie pokoju; działalności społecznikowskiej, publicznej, wynikającej zarówno z osobistych zainteresowań i temperamentu generała, jak i z tego, że w latach Drugiej Niepodległości, zwłaszcza po 1926 r. i przewrocie majowym, armia była nie tylko instrumentem, służącym zapewnieniu bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, lecz także niezwykle istotnym czynnikiem w życiu społecznym i patriotycznym wychowaniu młodych pokoleń.

Wypada także podkreślić, że Autorka zadbała o nakreślenie szerszego historycznego – wojskowego, politycznego i społecznego – tła, na którym prezentowała koleje życia jednego z generałów międzywojennego Wojska Polskiego. W książce pióra A. Jędrzejewskiej trafimy zatem na istotne, a zarazem ciekawe informacje o realiach kształcenia młodego pokolenia Polaków w zaborze austriackim, życiu codziennym na froncie i relacjach między żołnierzami i w korpusie oficerskim podczas Wielkiej Wojny, i walk o granice Drugiej Rzeczypospolitej, realiach życia wojskowych na polskich Kresach Wschodnich czy choćby codzienności międzywojennej Łodzi – dawnego wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego, dynamicznie rozwijającej się metropolii, „ziemi obiecanej”, „polskiego Manche-



steru”, „perły w koronie carów”, która po I wojnie światowej przeżywała permanentny kryzys ekonomiczny i społeczny, wynikający z zastoju w przemyśle włókienniczym, wywołanego gwałtowną utratą wschodniego zaplecza surowcowego i rynku zbytu, jakim było dla miasta nad Łódką rosyjskie imperium<sup>5</sup>.

Prawem życzliwego recenzenta jest również polemika z tezami Autorki bądź przedłożenie uwag krytycznych pod adresem omawianej książki. Należy zresztą stwierdzić, że prowokowanie do podobnych uwag czy nawet szerszej dyskusji nad zaprezentowanymi ocenami jest cechą wartościowej literatury historycznej, która czy to z racji wagi poruszanej problematyki, czy też wyrazistych opinii zawartych na kartach książek nie pozostawia czytelnika obojętnym, zachęcając do wymiany i konfrontacji poglądów.

Wypada zatem na wstępie skonstatować, że nazbyt krytyczna wydaje się ocena A. Jędrzejewskiej dotycząca stanu badań naukowych nad postacią J. Olszyny-Wilczyńskiego oraz publikacji na jego temat, z których wiele ocenia ona jako popularnonaukowe, a innym odmawia dostatecznej wnikliwości w ujęciu losów generała. Wszak kilka lat temu ukazała się obszerna biografia generała pióra Waldemara Jaskulskiego<sup>6</sup>. Zastrzec jednak trzeba, że Autorka, rzecz jasna, wie o jej opublikowaniu i powołuje się na nią często w swoim tekście.

Dodać można, że o ile w polskiej historiografii krajowej sprzed 1989 r. postać J. Olszyny-Wilczyńskiego pozostawała w cieniu z powodu okoliczności śmierci – mordu dokonanego przez żołnierzy sowieckich, o tyle w III Rzeczypospolitej stała się obiektem zainteresowania dziejopisów nie tylko z racji przemilczanej dotąd egzekucji generała, dokonanej przez „krasnoarmiejców”, lecz także przebiegu służby wojskowej i poczesnego miejsca zajmowanego przez J. Olszynę-Wilczyńskiego w szeregach generalicji międzywojennej Polski. Debatę nad bohaterem książki A. Jędrzejewskiej generowało też jego zachowanie po agresji sowieckiej 17 września 1939 r., które część historyków interpretowała jako wynikające z chęci karnego podporządkowania się niespójnym i niekonsekwentnym rozkazom Wodza Naczelnego, marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, a pozostali

<sup>5</sup> Tematyce tej poświęcony został obszerny rozdział w biografii pt. *Na czele 10 Dywizji Piechoty*, przynoszący wiele bardzo interesujących informacji, nie tylko o wojskowej, lecz także publicznej, społecznej aktywności J. Olszyny-Wilczyńskiego.

<sup>6</sup> W. Jaskulski, *General brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński (1880–1939)*, Włocławek 2013.



piętnowali jako przejaw bierności, skutkującej „wydaniem” Grodna i jego cywilnej polskiej ludności w ręce armii sowieckiej.

Przy okazji uczucie pewnego niedosytu u czytelnika interesującego się postacią generała może też wywołać opis jego śmierci, a przede wszystkim próby Autorki wyjaśnienia jej przyczyn i okoliczności. Warto byłoby choćby zasygnalizować obecny wszak w literaturze historycznej sensacyjny wątek ukazywania egzekucji J. Olszyny-Wilczyńskiego, wykonanej przez żołnierzy Armii Czerwonej nie jako samowolnego, „przypadkowego” mordu, ale tragicznego finału swoistego, rozpoczętego 17 września, „polowania” na generała, mającego w swej wojskowej karierze epizod sprawowania funkcji komendanta Kijowa i z tego powodu żyjącego z odroczonego wyrokiem śmierci wydanym przez pamiętliwego i mściwego Józefa Stalina.

Równocześnie przyznać jednak trzeba, że A. Jędrzejewska zasygnalizowała bądź wyjaśniła wiele kwestii, które nie stały się przedmiotem większego zainteresowania dziejopisów zajmujących się postacią J. Olszyny-Wilczyńskiego. Stało się to w rezultacie pozyskania wielu źródeł wywołanych, będących efektem kontaktów z przedstawicielami rodziny Wilczyńskich. Dzięki temu charakterystykę działalności wojskowej, administracyjnej i społecznej generała Autorka była w stanie uzupełnić o bardzo interesującą próbę zarysowania jego charakteru, obyczajów i wewnętrznych motywacji oraz przedstawienie w sposób wyczerpujący życia prywatnego, rodzinnego swego bohatera.

Wreszcie należy wspomnieć o rezultatach zmierzania się przez A. Jędrzejewską z wyzwaniem, które znane jest wszystkim oddającym się trudnej, choć fascynującej dziedzinie historiografii, jaką niewątpliwie jest biografistyka. Przed każdym historykiem badającym koleje życia i losów wybranej postaci historycznej wcześniej czy później pojawia się bowiem pokusa usprawiedliwiania, „wybielania”, poszukiwania pozytywnych cech opisywanej postaci (dotyczy to nawet – w odpowiedniej proporcji – biografów piszących o jednoznacznie negatywnie ocenianych przez potomnych historycznych „antybohaterach”). Trudno oprzeć się wrażeniu, że A. Jędrzejewska – opisująca (należy jej oddać sprawiedliwość) generalnie w sposób wyważony osiągnięcia i porażki, pozytywne i negatywne cechy J. Olszyny-Wilczyńskiego, jego zalety i wady – niekiedy ulega wspomnianej pokusie. Przyznać jednak trzeba, że czyni to w sposób, któremu trudno odmówić znamion wstrzemięźliwości. Nie tyle bowiem

stara się usprawiedliwiać kontrowersyjne działania czy wady swego bohatera, ile bagatelizuje je bądź powstrzymuje się od wyrażania o nich zdecydowanych opinii. Kiedy indziej jednak – opisując sukcesy i dodatnie cechy charakteru generała – chętnie podkreśla ich występowanie i nie waha się wyrażać jednoznacznych sądów i ocen.

Podsumowując, należy jednoznacznie stwierdzić, że polska historiografia – a ściślej biografistyka – wzbogaciła się dzięki badawczej determinacji, rzetelności i skrupulatności oraz talentom pisarskim A. Jędrzejewskiej o bardzo wartościową pozycję, stanowiącą zarówno istotny głos wytrawnego historyka w debacie o polskiej generalicji, a szerzej polskiem wojsku międzywojnia, o dziejach II Rzeczypospolitej, wreszcie o tragicznych losach Polaków i ich politycznych, społecznych i wojskowych elit w wyjątkowo dramatycznej w dziejach polskiego państwa i narodu pierwszej połowie XX stulecia.

Do sięgnięcia po najnowszą biografię J. Olszyny-Wilczyńskiego – pozycję cenną zarówno dla zawodowego dziejopisa, jak i historyka-amatora, pasjonata najnowszych dziejów Polski i historii polskiego wojska – zachęcam. Jest ona wielce udaną próbą prezentacji postaci, na której wcześniej wyrok śmierci wykonano dwukrotnie. Najpierw uczynili to oprawcy spod znaku czerwonej gwiazdy, a później cenzura komunistycznego państwa i autocenzura tych, którzy w latach Polski Ludowej zajmowali się dziejami Wojska Polskiego, skazując generała na zapomnienie.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Na szlaku bojowym I Brygady Legionów Polskich. Z frontowych wspomnień Wilhelma Wilczyńskiego*, wstęp i oprac. A. Jędrzejewska, P. Waingertner, Belchatów 2012.

*O granice Drugiej Rzeczypospolitej. Frontowe wspomnienia Wilhelma Wilczyńskiego*, wstęp i oprac. A. Jędrzejewska, P. Waingertner, Łódź 2011.

### OPRACOWANIA

Jaskulski W., *Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński (1880–1939)*, Włocławek 2013.

Jędrzejewska A.E., *Bez prawa do chwały? Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński (1890–1939). Biografia*, Łódź 2018.

Mykoła Starowojtow, Wołodymyr Mychajłyczenko, *Represiji proty polakiw Luhanszczyny w roky stalinskocho teroru*, Wydawnyczyj dim „Styłos”, Kyjiw 2018, ss. 480, 4 nlb.

W okresie władzy komunistycznej w Polsce tematyka stalinowskich represji wobec Polaków w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (dalej: ZSRR) była z powodów politycznych tematem tabu. Dotyczy to także Wielkiego Terroru lat 1937–1938. Poświęcone mu naukowe teksty krajowi historycy zaczęli oficjalnie publikować dopiero po 1989 r. Za pioniera badań tej problematyki w Polsce uznać należy Nikołaja Iwanowa, który stał się autorytetem w tej dziedzinie. W miarę rozszerzania dostępu do nowych źródeł wydawał kolejne książki odsłaniające ogrom tragedii ludności polskiej w ZSRR<sup>1</sup>. Niebawem także i inni autorzy – głównie w Polsce i na obszarze poradzieckim – z powodzeniem podejmowali tę tematykę<sup>2</sup>. Szczególnie ważne znaczenie dla poznania przyczyn, toku przygotowań, przebiegu i skali represji funkcjonariuszy Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych (dalej: NKWD) wobec Polaków w państwie Stalina mają obszernie wydawnictwa źródłowe, w tym te, które w języku polskim już opublikowali: Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Prze-

<sup>1</sup> M. Iwanow, *Polacy w Związku Radzieckim w latach 1921–1939*, Wrocław 1990, „Nauki Polityczne”, [t.] XLVI, [„Acta Universitatis Wratislaviensis”, No. 1177]; idem, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991; idem, *Pierwszy naród ukarany. Stalinizm wobec polskiej ludności kresowej 1921–1938*, Warszawa 1991; idem, *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2014; idem, *Zginęli, bo byli Polakami. Koszmar „operacji polskiej” NKWD 1937–1938*, Poznań 2017.

<sup>2</sup> Przegląd historiografii tematu m.in. w: *Od Komitetu Redakcyjnego*, [w:] *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. VIII (*Wielki Terror: operacja polska 1937–1938*), cz. 1, Warszawa–Kijów 2010, s. 42–89; A. Głowacki, *Issledowanije stranic istorii stalinskich riepriessij polakow w SSSR w mieżwojennyj pieriod – istoriograficzeskij obzor*, „Wiesticznik Kyrgyzskogo gosudarstwiennogo uniwersitieta imieni I. Arabajewa” 2019, № 1, s. 21–31.

myślu<sup>3</sup>, Instytut Pamięci Narodowej<sup>4</sup> oraz Tomasz Sommer<sup>5</sup>. Dziś więc wiadomo, że to przywódcy partii komunistycznej w ZSRR – z Józefem Stalinem jako sekretarzem generalnym jej Komitetu Centralnego – kierowali masowymi represjami wobec różnych grup społecznych i etnicznych. Dysponowali oni potężnym narzędziem, jakim był wszechmocny aparat NKWD, któremu na szczęblu centralnym szefował w latach 1936–1938 generalny komisarz bezpieczeństwa państwowego Nikołaj Jeżow. On to na Plenum Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) [dalej: KC WKP(b)], które obradowało w dniach 23–29 czerwca 1937 r., informował o wykryciu i likwidowaniu przez NKWD „najpotężniejszej, a prawdopodobnie i najważniejszej dywersyjno-spiegowskiej sieci polskiego wywiadu w ZSRR”. Chodziło mu zwłaszcza o „dużą organizację spiskową” – Polską Organizację Wojskową (dalej: POW)<sup>6</sup>, która jakoby „bezkarnie” działała przez prawie 20 lat, gdyż w radzieckich organach bezpieczeństwa na „najważniejszych [...] odcinkach antypolskich pracowali groźni polscy szpiedzy”. Polska Organizacja Wojskowa miała rzekomo przeniknąć do organów radzieckiego wywiadu i kontrwywiadu, „masowo wykorzystując do tego Polaków z pochodzenia”<sup>7</sup>. W takiej sytuacji podjęcie radykalnych kroków przeciwko nim było kwestią najbliższego czasu...

„Operację polską”, którą słusznie uważa się za apogeum represyjnego kursu władz radzieckich wobec Polaków w ZSRR, formalnie rozpoczęła uchwała Biura Politycznego KC WKP(b) z 9 sierpnia

<sup>3</sup> *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów, cz. 1 (Lata 1917–1939)*, t. I–VII, red. S. Stępień, O. Rublow, Przemysł 1998–2014 [przekład dokumentów z jęz. ros. i ukr.: K. Kozłowski, L. Kozłowska, M. Nowosad, A. Pocztar, S. Stępień].

<sup>4</sup> *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku...*, t. VIII, cz. 1–2, Warszawa–Kijów 2010; *Wielki Terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938. Represje wobec Polaków. Polacy w Gruzji – Gruzini w Polsce*, t. I, wybór i red. nauk. D. Alawerdaszwili, E. Kukhalaszwili, W. Luarsabiszwili, S. Koller, M. Majewski, O. Tuszuraszwili, Warszawa–Tbilisi 2016.

<sup>5</sup> *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z Centrali*, oprac. T. Sommer, Warszawa 2010; *Dzieci operacji polskiej mówią. 45 relacji*, [wprowadzenie, rozdziały wstępne, oprac. i red. T. Sommer], Warszawa 2013.

<sup>6</sup> Tę tajną organizację utworzył w 1914 r. Józef Piłsudski w celu zbrojnej walki niepodległościowej w zaborze rosyjskim i przygotowania kadr dla armii polskiej. Po odrodzeniu Rzeczypospolitej Polskiej w listopadzie 1918 r. POW formalnie została rozwiązana. Jej struktury istniały także w Rosji, na Białorusi i na Ukrainie. W związku z wojną polsko-bolszewicką prowadziły działalność wywiadowczą na terenach Ukrainy. W Kijowie Komenda Naczelna Nr 3 działała jeszcze w 1920 r.

<sup>7</sup> N. Pietrow, *Polska operacja NKWD*, „Karta” 1993, nr 11, s. 27.

1937 r., zatwierdzająca projekt rozkazu NKWD w sprawie likwidacji polskich grup dywersyjno-szpiegowskich i organizacji POW<sup>8</sup>. Był to ściśle tajny rozkaz operacyjny nr 00485, podpisany przez N. Jeżowa 11 sierpnia 1937 r. Dokument ten<sup>9</sup> polecał przystąpić od 20 sierpnia 1937 r. do szeroko zakrojonych działań w celu całkowitej likwidacji miejscowych struktur POW, zwłaszcza zaś ich „kadr dywersyjno-szpiegowskich i powstańczych” – w przemyśle, transporcie, w sowchozach i kołchozach. W ramach rozpoczętej operacji należało aresztować: ujawnionych najaktywniejszych członków POW; pozostających jeszcze w ZSRR polskich jeńców wojennych; osoby, które zbiegły z Polski do ZSRR; emigrantów politycznych z Polski oraz wymienionych z Polską byłych więźniów politycznych; byłych członków Polskiej Partii Socjalistycznej i „innych polskich antyradzieckich partii politycznych”, a także najaktywniejszy „antyradziecki element nacjonalistyczny” z polskich rejonów autonomicznych. W pierwszej kolejności aresztowaniu podlegali ci spośród wymienionych, którzy byli zatrudnieni w organach NKWD, w Armii Czerwonej, w przedsiębiorstwach zbrojeniowych, przy produkcji na rzecz wojska w innych zakładach, a także w transporcie, energetyce, gazownictwie i przetwórstwie ropy naftowej.

W drugiej kolejności planowano aresztować osoby pracujące w przemyśle niemającym znaczenia dla obronności kraju, a także w kołchozach, sowchozach i w urzędach. Jednocześnie rozkaz ustalał, że w czasie śledztwa, mającego ujawnić całą „sieć dywersyjną”, należy wyodrębnić dwie grupy aresztowanych. Do pierwszej trzeba było zaliczyć „szpiegów”, „dywersantów”, „szkodników” i „powstańców”. Wszyscy oni podlegali rozstrzelaniu. Drugą grupę miały tworzyć osoby „mniej aktywne”. Dla nich przewidywano kary więzienia i obozów pracy od pięciu do 10 lat. O zakwalifikowaniu do „właściwej” grupy (czyli praktycznie o wyroku) decydowali komisarz ludowy spraw wewnętrznych republiki lub naczelnik zarządu NKWD obwodu/kraju wspólnie z prokuratorem odpowiedniego szczebla administracji terytorialnej. Ich decyzje podlegały ostatecznemu „zatwierdzeniu” przez NKWD ZSRR (N. Jeżow) i przez Prokuratora ZSRR (Andriej Wyszynskij). W rzeczywistości było to parodia

<sup>8</sup> *Rozstrzelać Polaków...*, s. 80, 81.

<sup>9</sup> Po polsku został po raz pierwszy opublikowany przez wspomnianego Nikitę Pietrowa w niezależnym piśmie historycznym „Karta” w 1993 r. (*Polska operacja NKWD*, s. 27–29). Por. też np. *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku...*, t. VIII, cz. 1, s. 256–263.

procedury „prawnej” – bezduszna, biurokratyczna formalność, jeśli uwzględnić, że wskazanej „dwójce” niemal codziennie (oprócz licznych obowiązków służbowych) przychodziło m.in. „rozpatrywać” rutynowo wykazy osób i krótkie streszczenia materiałów śledztw oraz doniesień agenturalnych z terytorium całego państwa, dotyczące setek czy nawet tysięcy skazanych (!). Po otrzymaniu w terenie w ich sprawie zwrotnej informacji z Moskwy wyrok należało natychmiast wykonać.

Omówionemu rozkazowi towarzyszyło obszerne, tajne pismo na temat „faszystowsko-powstańczej, szpiegowskiej, dywersyjnej, szkodniczej i terrorystycznej działalności polskiego wywiadu w ZSRR”, które rozesłano do szefów republikańskich, krajowych i obwodowych instancji NKWD<sup>10</sup>. Zawierało ono zafałszowany rys historyczny, nieistniejącej już POW – jakoby „główniej dywersyjno-szpiegowskiej sieci polskiego wywiadu w ZSRR”. Obraz jej szkodliwej działalności w różnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, przygotowywanie przezeń antyradzieckiego przewrotu, przeniknięcie do Komunistycznej Partii Polski i do aparatu Kominternu – wszystko to musiało wywierać duże wrażenie na funkcjonariuszach NKWD i uzasadniać potrzebę radykalnej rozprawy z nią.

Z ustaleń moskiewskiego „Memoriału” wynika, że od końca sierpnia 1937 r. do 15 listopada 1938 r. w całym ZSRR w ramach „operacji polskiej” rozpatrzono sprawy 143 810 osób. Wyroki zapadły wobec 139 835 aresztowanych (97,23%), spośród których aż 111 091 skazano na rozstrzelanie (79,44%)<sup>11</sup>.

Natomiast na terytorium Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej „operacją polską” objęto (aresztowano) do 1 listopada 1937 r. 19 030 osób. Wiadomo, że rozpatrzono tam sprawy 7069 osób (37,14%), skazując na karę śmierci 4854 osoby (68,67%)<sup>12</sup>. Zdecydowanie większą liczbę niewinnych Polaków (około 50 tys.) represjonowano w tej republice w latach 1937–1938, ale w ramach „walki z kontrrewolucją”<sup>13</sup>. Dzięki wysiłkom ukraińskich i polskich specjalistów stopniowo odsłaniane są coraz to nowe karty historii

<sup>10</sup> *Rozstrzelać Polaków...*, s. 86–124.

<sup>11</sup> N.W. Pietrow, A.B. Roginskij, „*Polskaja operacija*” NKWD 1937–1938 gg., [w:] *Riepriessii protiv polakow i polskich graždan*, Istoriceskije sborniki »Memoriała«, выпуск 1, Moskwa 1997, s. 33.

<sup>12</sup> *Od Komitetu redakcyjnego...*, s. 71.

<sup>13</sup> *Ibidem*.



tamtego tragicznego okresu. Wydaje się, że dla uzyskania szczegółowego obrazu stalinowskich represji wobec Polaków celowe jest badanie ich w skali poszczególnych jednostek administracyjnych (obwodów, rejonów). Próbę takiego podejścia znajdujemy w wydanej niedawno – dzięki wsparciu Ambasady RP na Ukrainie oraz Przedstawicielstwa Polskiej Akademii Nauk w Kijowie – książce Mykoły Mychajłowycza Starowojtowa i Wołodymyra Wasylowycza Mychajłyczenki, która dotyczy represji wobec Polaków na obszarze Ługańszczyzny<sup>14</sup>. Pierwszy z nich (historyk, archiwista) był w latach 2001–2012 dyrektorem Państwowego Archiwum Obwodu Ługańskiego, drugi to dziennikarz z kilkudziesięcioletnim stażem w ługańskiej obwodowej gazecie.

Można sądzić, że materiał do tej publikacji został przez nich zaczerpnięty (wyselekcjonowany) z monumentalnej ukraińskiej serii wydawniczej *Reabilitowani istorijeju u dwadciaty semy tomach*, poświęconej pamięci ofiar represji politycznych. W przygotowaniu czterotomowej edycji, dotyczącej obwodu ługańskiego<sup>15</sup>, uczestniczyli bowiem jako członkowie Obwodowego Kolegium Redakcyjnego właśnie W.W. Mychajłyczenko (zastępca przewodniczącego oraz redaktor odpowiedzialny zbioru) i M.M. Starowojtow<sup>16</sup>.

I choć najwięcej miejsca poświęcili oni w niej ofiarom „operacji polskiej” NKWD z lat 1937–1938, to jednak publikacja ta przywraca i utrwała pamięć także o innych, niewinnych ofiarach radzieckiego totalitaryzmu, które represjonowano wcześniej lub później.

Wydawnictwo to tworzą dwie odrębne części. Na niewielką objętościowo pierwszą (wprowadzającą), której koncepcja nie wydaje się najtrafniejsza, składają się następujące teksty:

1. Słowo dr. Macieja Wyrwy z Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia *Do polskich czytelników* (s. 5–6).
2. Bardzo krótki szkic recenzyjny prof. Jurija Szapowała z Narodowej Akademii Nauk Ukrainy „*Polska operacja*” lat 1937–1938: *przykład Ługańszczyzny* (s. 7–8). Autor potwierdza w nim, że akcja ta stanowiła część składową „etnicznych operacji” NKWD, przepro-

<sup>14</sup> M. Starowojtow, W. Mychajłyczenko, *Represiji proty polakiw Łuhan-szczyny w roky stalinśkoho teroru*, Kyjiw 2018.

<sup>15</sup> Siedzibą tego obwodu, leżącego na wschodzie Ukrainy i graniczącego z Rosją, jest miasto Ługańsk, które w latach 1935–1958 i 1970–1990 nosiło nazwę Woroszyłowgrad, a obwód odpowiednio – woroszyłowgradzki (istniał od 1938 r.).

<sup>16</sup> *Reabilitowani istorijeju u dwadciaty semy tomach*, *Łuhanśka obłaśť*, knyha persza–czetwerta, Łuhanśk 2004–2013.

wadzonych w dobie „jeżowszczyzny”, i była największa. Świadczyło to o tym, że reżim Stalina uważał Polaków za politycznie podejrzaną grupę narodową, wobec czego machina czekistowska uderzyła w nich z niespotykanym okrucieństwem i bezlitośnie.

3. Fragment ustawy „O rehabilitacji ofiar represji politycznych na Ukrainie” z 17 kwietnia 1991 r. (s. 9).

4. *Labirynty „czasu szczytu”. Wersja ługańska* (s. 10–16). „Czas szczytu” to lata 1937–1938, gdy odnotowano aż dziesięciokrotne zwiększenie (rok do roku) liczby represjonowanych z równoczesnym skrajnym wzrostem surowości wyroków. Słusznie wskazano tu na znaczenie uchwały Biura Politycznego KC WKP(b) z 2 lipca 1937 r. „O elementach antyradzieckich” i na wydany na tej podstawie rozkaz Jeżowa nr 00447 z 30 lipca 1937 r.<sup>17</sup>, który zapoczątkował masowe represje wobec „byłych kułaków, przestępców pospolitych i innych elementów antyradzieckich”. O ich oskarżeniu przesądzała więc wówczas przynależność do pewnych grup społecznych, a nie popełnienie konkretnego przestępstwa. Ustalony w rozkazie Jeżowa limit represjonowanych (!!!) wynosił dla Ukrainy ogółem 28 800 osób, w tym dla I kategorii (kara śmierci) – 8000 osób, a dla II (8–10 lat łagru lub więzienia) – 20 800 osób. Realizacja tego zadania musiała prowadzić do niedopuszczalnego pośpiechu, poważnego naruszania prawa i masowych fałszerstw. Wobec każdego aresztowanego należało bowiem prowadzić śledztwo w trybie uproszczonym i przyspieszonym, a następnie przekazać sprawę do „rozpatrzenia” przez obwodowe „trójki” (ich skład był zatwierdzony w Moskwie; przewodniczącymi zostawali szefowie odpowiednich struktur NKWD). Proklamowanie w Konstytucji ZSRR z 1936 r. zwycięstwa ustroju socjalistycznego wcale nie oznaczało (według tezy J. Stalina), że osłabła walka klasowa, wręcz przeciwnie. Z tego względu struktury siłowe musiały wzmocnić represje wobec „wrogich elementów”. Ługańszczyzna, która była terenem z dużym potencjałem przemysłowym, dokąd przybywało sporo imigrantów – zarówno niewykwalifikowanych robotników, jak i specjalistów oraz pracowników aparatu partyjno-administracyjnego – znalazła się w żarnach masowych represji wśród pierwszych regionów. Rozpoczęła się tu, niespotykana wcześniej w tak ogromnej skali, akcja oczyszczania z „wrogich śmieci” – fabrykowano zwłaszcza sprawy „organizacji nacjonalistycznych”, których celem jakoby było nie tylko zerwanie

<sup>17</sup> *Limity terroru*, „Karta” 1993, nr 11, s. 8–15.

„planów socjalistycznego budownictwa”, lecz także oddzielenie Ukrainy od ZSRR. Nie bez wpływu na gorliwość nowych władz obwodowych pozostawało to, że obwód ługański powstał z części donieckiego dopiero w czerwcu 1938 r., więc pospiesznie tworzone w nim struktury NKWD. Obwodowa „trójka” odznaczała się tu wyjątkową surowością (kierował nią kpt. bezpieczeństwa państwowego Grigorij Iwanowicz Korkunow – rozstrzelany w 1940 r.). We wszystkich rozpatrzonych we wrześniu 1938 r. 1226 sprawach zawyrokowała: „Rozstrzelać!”. „Pracowała” dwa–trzy razy dziennie – bez udziału przedstawicieli sądownictwa i prokuratury, bez wzywania oskarżonych, nie zajmując się każdą sprawą z osobna, ale wyłącznie zbiorczymi wykazami. Najdrobniejsze przewinienia w pracy, za które do niedawna karano winowajcę słownym upomnieniem, urastały do „aktu dywersji”, „kontrrewolucyjnego sabotażu” i skutkowały najwyższym wyrokiem. Na polecenie organów represji do „niebezpiecznych społecznie grup” można było zakwalifikować każdego – w większości aresztowano więc niewinnych robotników i chłopów, ale też awansowanych z tych środowisk na kierownicze stanowiska pracowników inżynieryjno-technicznych, nauczycieli, agronomów, urzędników. Śledczy – w celu przyspieszenia biegu spraw – powszechnie fałszowali dokumentację: za przyzwoleniem „góry” przymusem fizycznym uzyskiwali „szczerę” przyznanie się aresztowanych do „winy”, ich deklarację „współpracy” oraz wskazanie „wspólników”. Do sporządzenia „właściwego” tekstu protokołu dochodzenia wykorzystywali otrzymany od swych zwierzchników „szablon”. Przed krewnymi skazanych ukrywali fakty rozstrzelania, informując ich pisemnie o śmierci wskutek choroby.

5. *Rozpisanie represji: „polska fala”* (s. 16–26). W tej części autorzy przypomnieli, że w połowie lat dwudziestych minionego wieku mniejszość polska na Ukrainie była czwartą pod względem liczebności (niemal pół miliona osób). Na Ługańszczyźnie Polacy korzystali z pełni praw, zawierali mieszane małżeństwa, dzieciom nadawali polskie i ukraińskie imiona, swą pracą wzbogacali potencjał Donbasu. Jeśli chodzi o periodyzację represji politycznych, to autorzy wyodrębniają dwa okresy: I – lata 1929–1936 oraz 1939–1951; II – 1937–1938. W przypadku tych ostatnich lat charakter prześladowań zasadniczo różnił się od czasów wcześniejszych i późniejszych. Represje przebiegały jakby w dwóch równoległych falach: jedna wciągała przedstawicieli wszystkich narodów, druga – tylko Polaków. Rozkaz Jeżowa nr 00485 dotyczył wyłącznie osób polskiej

narodowości. Ażeby wykonać go w zaplanowanym terminie trzech miesięcy (następnie przedłużony), utworzono dodatkową strukturę – Komisję NKWD oraz Prokuratury ZSRR. Na Ługańszczyźnie w ciągu niecałego roku istnienia wydała ona 1604 wyroki, spośród których aż 1335 (83,2%) oznaczało rozstrzelanie. Wśród ogółu skazanych Polacy stanowili 49,25%. Średnio co miesiąc Komisja ta orzekała 160 wyroków – więcej niż inne tamtejsze struktury karne razem wzięte.

6. Ostatni dział w części pierwszej książki nosi tytuł *Dokumenty bez stempla „Tajne”*. Zawiera (omówiony powyżej) operacyjny rozkaz N. Jeżowa № 00485 oraz przykładowe pięć kopii dokumentacji śledczej (s. 27–36).

Najobszerniejsza i – według mnie – najcenniejsza jest druga część książki (s. 37–426). Nosi ona tytuł *Nazwijmy wszystkich poimienne. Alfabetyczny spis rehabilitowanych*. Jej autorzy podjęli wysiłek sporządzenia szczegółowego wykazu osób, które były poddane represjom politycznym na terenie Ługańszczyzny. Przygotowali go na podstawie żmudnej kwerendy dziesiątek tysięcy stron różnorodnych akt archiwalno-śledczych z ponad 30 tys. spraw (w tym 14 tys. spraw karnych i filtracyjnych), przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Ługańskiego oraz Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Obwodzie Ługańskim. Wobec tego, że znaczna część obwodowych akt z lat 1937–1938 została utracona podczas ewakuacji w okresie II wojny światowej, można domniemywać, że nie udało się ustalić wszystkich ofiar polskich.

W książce zamieszczono ogółem 2118 krótkich biogramów osób polskiej narodowości (w tym 129 kobiet, czyli 6,09%), które z powodów politycznych represjonowano na Ługańszczyźnie<sup>18</sup>. Każda taka notka biograficzna zawiera: nazwisko i imię ofiary oraz imię jej ojca; rok i miejsce urodzenia; informacje o wykształceniu, miejscu zamieszkania, stanowisku i miejscu pracy w chwili aresztowania; datę skazania i nazwę organu, który wydał wyrok (przeważnie kara śmierci przez rozstrzelanie, ale też np. 2, 4, 5, 7, 8, 10 lat

<sup>18</sup> W pierwszej księdze wydawnictwa *Rehabilitowani istorijeju u dwadciaty semy tomach, Łuhanśka obłaśť* podaje się (s. 16), że Polacy byli czwartą pod względem liczby represjonowanych grupą narodową (po Ukraińcach, Rosjanach i Niemcach). Wymienia się tam nieco większą liczbę – nie 2118, ale 2136 osób narodowości polskiej, czyli 7,1% ogółu represjonowanych w obwodzie ługańskim. Różnica ta wynika prawdopodobnie z tego, że przynajmniej 12 osób zostało osadzonych dwukrotnie.

pozbawienia wolności czy wydalenie poza granice Ukrainy). Wyroki te w większości ferowały następujące pozasądowe organy: Kolegium Specjalne przy NKWD ZSRR, Komisja NKWD i Prokuratury ZSRR, „trójki” zarządów NKWD Obwodu Ługańskiego i Donieckiego, Kolegium Specjalne przy Kolegium Państwowego Zarządu Politycznego Ukraińskiej SRR, ale także: Sąd Obwodowy w Ługańsku (spora-dycznie), Trybunał Wojskowy Charkowskiego Okręgu Wojskowego, Wojskowy Trybunał Wojsk NKWD Obwodu Ługańskiego, Wojskowy Trybunał Przygranicznej i Wewnętrznej Ochrony Ukraińskiej SRR, Trybunał Wojenny Wojsk NKWD do Ochrony Tyłów 12 Armii, Wojskowy Trybunał 16 Armii, Kolegium Sądowe ds. Kryminalnych Obwodu Donieckiego). Autorzy biogramów odnotowali też rok rehabilitacji osób represjonowanych. Jest znamienne, że nieliczne spośród nich doczekały się takiego aktu już w latach 1932, 1933, 1937, 1939 i 1945. Oznaczało to więc w zasadzie oskarżenie systemu, gdyż w uzasadnieniu owych orzeczeń odnotowano... brak znamion przestępstwa. Kolejne fale rehabilitacji nastąpiły dopiero po śmierci J. Stalina, a dokładniej: po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (1956–1970, 1983–1984, 1988–1995).

W biogramach zazwyczaj podana jest także data wykonania wyroku oraz dokładne archiwalne źródło zamieszczonych informacji. Warto też odnotować, że zdarzały się nieliczne przypadki uniewinnienia i zwolnienia z aresztu, o czym jest mowa w notach biograficznych.

Kim były ofiary „operacji polskiej”? Jeśli chodzi o strukturę wieku, to zdecydowanie dominowały osoby w przedziale 30–50 lat (prawie 60%), następnie do 30 lat (niemal 22%) i ponad 50 lat (18,5%). Z danych na temat ich wykształcenia wynika, że aż około 83% represjonowanych legitymowało się ukończeniem zaledwie szkoły początkowej, a ponad 7% było analfabetami. Wyższe lub nieukończone wyższe studia deklarowało jedynie niecałe 2%, a średnie lub niepełne średnie wykształcenie – ponad 7%. Pod względem pochodzenia społecznego niemal podobny odsetek stanowili kołchoźnicy (około 45%) oraz robotnicy (około 40%). Następnymi w kolejności grupami byli: urzędnicy (5,4%), pracownicy inżynieryjno-techniczni (3,8%), osoby bez stałego zajęcia (2,8%), gospodynie domowe (1,2%), rolnicy indywidualni (0,8%), prywatni przedsiębiorcy (0,7%) oraz wojskowi i uczniowie (po 0,2%). Ze szczegółowej analizy biogramów poszczególnych ofiar wynika, że rzeczywiście byli to ludzie




najrozmaitszych zawodów: robotnik, kolchoźnik, brygadzysta w kolchozie, dyrektor sowchozu, górnik, kolejarz, pracownik żegluga rzecznej, hutnik, dozorca, nauczyciel, inżynier, funkcjonariusz zmilitaryzowanej ochrony zakładu pracy, koniuszy, woźnica, traktorzysta, strażak, ślusarz, cieśla, murarz, piekarz, szewc, sprzedawca, pracownik administracji, księgowość, gospodyni domowa, uczeń, naczelnik cechu, maszynista parowozu itp.

Jeśli wziąć pod uwagę to, w której fali represji Polacy ucierpieli najbardziej, to zdecydowanie wybijają się lata 1937–1938 (aż 93,5%). Inne okresy pochłonęły, na szczęście, już mniej ofiar: 1939–1951 – 4%, 1929–1936 – 2,2% i po 1951 r. – 0,3% ogółu represjonowanych Polaków. Najwięcej wyroków wydały kolegia specjalne (39%) oraz Komisja NKWD i Prokuratury ZSRR (35%), następnie: „trójki” (10,7%), trybunały wojskowe (1,9%) oraz – co trzeba uznać za wymowny paradoks – organy sądowe (tylko 1,8%). Najczęściej orzekano: karę śmierci przez rozstrzelanie (73% wyroków), 10 lat pozbawienia wolności (15%), umorzenie sprawy (4,8%), ponad 10 lat pozbawienia wolności (4%).

W sumie lektura tej książki poraża zawartością, gdyż jest świadectwem wyjątkowego bezprawia, wskutek czego z woli przywódców totalitarnego reżimu tysiące niewinnych ludzi zostało rozstrzelanych albo trafiło do więzień i obozów pracy przymusowej. A wszystko tylko dlatego, że byli Polakami, że mieli jakieś związki z Polską, która jakoby zagrażała bolszewickiemu państwu. Na podstawie świadomie sfabrykowanych oskarżeń cynicznie zamordowano/represjonowano potomków Polaków doby I Rzeczypospolitej. Dobrze, że wreszcie można (i że to się dzieje) uwiecznić pamięć tamtych ofiar, ujawnić, przypomnieć i utrwalić ich nazwiska. Z pomocą badaczy na Wschodzie powinniśmy przygotować w Polsce pełne wydanie poświęcone osobom represjonowanym w każdym obwodzie/kraju/republice autonomicznej w ramach „operacji polskiej” NKWD – na wzór tomów opublikowanych przez Ośrodek KARTA w serii memorialnej „Indeks Represjonowanych”, dotyczącej późniejszego okresu.

ALBIN GŁOWACKI  
UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0002-5207-9449>

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku, e-mail: [albin.glowacki@uni.lodz.pl](mailto:albin.glowacki@uni.lodz.pl)



## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Dzieci operacji polskiej mówią. 45 relacji*, [wprowadzenie, rozdziały wstępne, oprac. i red. T. Sommer], Warszawa 2013.
- Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1 (*Lata 1917–1939*), t. I–VII, red. S. Stępień, O. Rublow, Przemyśl 1998–2014 [przekład dokumentów z jęz. ros. i ukr.: K. Kozłowski, L. Kozłowska, M. Nowosad, A. Pocztar, S. Stępień].
- Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. VIII (*Wielki Terror: operacja polska 1937–1938*), cz. 1–2, Warszawa–Kijów 2010.
- Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z Centrali*, oprac. T. Sommer, Warszawa 2010.
- Wielki Terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938. Represje wobec Polaków. Polacy w Gruzji – Gruzini w Polsce*, t. I, wybór i red. nauk. D. Alawerdaszwili, E. Kukhalaszwili, W. Luarsabiszwili, S. Koller, M. Majewski, O. Tuszuraszwili, Warszawa–Tbilisi 2016.

### OPRACOWANIA

- Głowacki A., *Issledowanije stranic istorii stalinskich riepriessij polakow w SSSR w mieżwojennuj pieriod – istoriograficzeskij obzor*, „Wiestnik Kyrgyzskogo gosudarstwiennogo uniwersiteta imieni I. Arabajewa” 2019, № 1, s. 21–31.
- Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991.
- Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Stalinizm wobec polskiej ludności kresowej 1921–1938*, Warszawa 1991.
- Iwanow M., *Polacy w Związku Radzieckim w latach 1921–1939*, Wrocław 1990, „Nauki Polityczne”, [t.] XLVI, [„Acta Universitatis Wratislaviensis”, No. 1177].
- Iwanow M., *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2014.
- Iwanow M., *Zginęli, bo byli Polakami. Koszmar „operacji polskiej” NKWD 1937–1938*, Poznań 2017.
- Limity terroru*, „Karta” 1993, nr 11, s. 8–15.
- Od Komitetu Redakcyjnego*, [w:] *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. VIII (*Wielki Terror: operacja polska 1937–1938*), cz. 1, Warszawa–Kijów 2010, s. 42–89.
- Pietrow N., *Polska operacja NKWD*, „Karta” 1993, nr 11, s. 27–29.
- Pietrow N.W., Roginskij A.B., „Polskaja operacyja” NKWD 1937–1938 gg., [w:] *Riepriessii protiv polakow i polskich grażdan*, Istoriceskije sborniki »Miemoriała«, выпуск 1, Moskwa 1997, s. 22–43.
- Reabilitowani istorijeju u dwadciaty semy tomach, Łuhanśka obłaśť*, knyha per-sza–czetwerta, Łuhanśk 2004–2013.
- Starowojtow M., Mychajłyčenko M., *Represiji proty polakiw Łuhanszczyny w roky stalinśkoho teroru*, Kyjiw 2018.

## KRONIKA NAUKOWA

### **Sprawozdanie z konferencji naukowej pt. *Niemieckie i sowieckie ustawodawstwo wobec Polaków i obywateli polskich 1939–1945* Łódź, 21–22 maja 2018 roku**

---

**W** dniach 21–22 maja 2018 r. w Łodzi odbyła się konferencja naukowa pt. *Niemieckie i sowieckie ustawodawstwo wobec Polaków i obywateli polskich 1939–1945*, której organizatorem był Oddział Instytutu Pamięi Narodowej (dalej: IPN) w Łodzi przy wsparciu Kuratorium Oświaty w Łodzi. Na początku wystąpił dyrektor Oddziału IPN w Łodzi, dr Dariusz Rogut, który powitał przybyłych na konferencję gości, w tym Zastępcę Prokuratora Generalnego i Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, prokuratora Andrzeja Pozorskiego, dyrektora Biura Wojewody Łódzkiego Tobiasza Bocheńskiego, posła na sejm z ziemi łódzkiej Waldemara Budę i przedstawiciele władz lokalnych, dyrektora Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ), prof. Dariusza Jeziornego, przedstawiciele organizacji kombatanckich, w tym Andrzeja Słowika, prezesa Stowarzyszenia Związek Weteranów Trzeciej Konspiracji 1956–1989, dowódcę 9 Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej, pułkownika Pawła Wiktorowicza, przedstawiciele policji, straży granicznej, przybyłych księży z parafii diecezji łódzkiej oraz historyków, prelegentów i młodzież szkolną. Następnie odczytał list prezesa IPN, dr. Jarosława Szarka skierowany do uczestników konferencji, podkreślający sytuację ludności polskiej pod niemiecką i sowiecką okupacją. W swoim wystąpieniu kurator oświaty, dr Grzegorz Wierzchowski zwrócił uwagę na to, by historycy w swoich badaniach kierowali się chęcią dotarcia do prawdy.

Pierwszym prelegentem był honorowy profesor UŁ Dieter Schenk, były dyrektor Federalnego Urzędu Kryminalnego Republiki Federalnej Niemiec. W swoim referacie pt. *Zniszczenie polskiej*

*inteligencji jako forma ludobójstwa* przedstawił działania podjęte wobec Polaków na obszarach zajętych przez III Rzeszę, określane jako zbrodnie ludobójstwa. Następnie zwrócił uwagę na to, że po zakończeniu działań wojennych większość z osób wchodzących w skład aparatu administracyjnego państwa niemieckiego, zaangażowanego w kontrolę nad okupowanymi terytoriami, z różnych przyczyn nie poniosła żadnej odpowiedzialności. W swoim wystąpieniu pt. *Penalizacja pomocy Żydom. Niemieckie ustawodawstwo okupacyjne w Generalnym Gubernatorstwie* prof. Bogdan Musiał z IPN w Warszawie omówił system prawa, jaki obowiązywał na terenie okupowanym przez III Rzeszę z uwzględnieniem Generalnego Gubernatorstwa, jak również kwestię odpowiedzialności ludności polskiej za pomoc Żydom w okresie II wojny światowej.

W następnej części konferencji referat dr. hab. Janusza Wróbla z Oddziału IPN w Łodzi odczytał dr Sebastian Pilarski. W tekście zatytułowanym *Niemiecki system prawny jako narzędzie polityki depopulacyjnej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945* jego autor przedstawił sytuację demograficzną Niemców przed II wojną światową oraz w czasie trwania konfliktu oraz działania mające zmniejszyć możliwości prokreacji wśród Polaków i zwiększyć liczbę obywateli III Rzeszy przez przesiedlenia ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (dalej: ZSRR), z Rumunii czy państw nadbałtyckich osób pochodzenia niemieckiego. Z kolei dr hab. Grzegorz Berendt z Uniwersytetu Gdańskiego i Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku w swoim wystąpieniu na temat *Przepisów regulujących konfiskatę rezerw finansowych Żydów w Generalnym Gubernatorstwie* zwrócił uwagę na sposoby, w jaki Niemcy odbierali majątek tej najbardziej znienawidzonej przez nich grupie ludzi. Najpierw zabierano pieniądze, kosztowności czy inne cenne ruchomości, ale na tym nie poprzestano i państwo niemieckie przygotowało różne rozwiązania prawne, aby odebrać Żydom cały ich majątek, do którego można zaliczyć przedsiębiorstwa, nieruchomości, papiery wartościowe, udziały w spółkach, oszczędności i depozyty w bankach, a nawet świadczenia emerytalne. Następnie w swoim wystąpieniu pt. *Holokaust Żydów polskich w Wilnie* dr Arūnas Bubnys z Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy w Wilnie przedstawił sytuację tej grupy w latach 1941–1944. Omówił: przejmowanie kontroli przez Niemców nad władzami w Wilnie oraz kolejne decyzje, za którymi szły masowe aresztowania i egzekucje, utworzenie

w mieście getta, a później jego likwidację, oraz kwestię udziału zbiegłych Żydów w partyzantce.

Jedyna z referentek na tej konferencji – mgr Dorota Sierpacka, pracująca w Oddziale IPN w Łodzi, zaprezentowała referat pt. *Przyczynki do badań nad orzecznictwem sądów niemieckich w sprawach kontaktów polsko-żydowskich w Łodzi w okresie okupacji niemieckiej*. Na przykładzie jednego miasta i niemieckiego sądu specjalnego istniejącego od 1939 r., zajmującego się sprawami o charakterze gospodarczym, ukazała, jaką rolę odgrywało prawo i jego zaostrzenie oraz zastosowanie go przez sędziów w procesach, w których skazywano przedstawicieli ludności żydowskiej za kontakty z mieszkańcami spoza getta. Podobną tematykę (*Stosowanie represyjnych przepisów ustawodawstwa niemieckiego i sowieckiego na przykładach wybranych śledztw*) podjął prokurator Robert Kopydłowski z Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Warszawie. Na podstawie analizy spraw rozpatrywanych w Okręgowych Komisjach Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach i Krakowie, dotyczących okupacji niemieckiej, ale również sowieckiej w odniesieniu do miasta Lwowa, wraz z wybranymi przykładami, podkreślił, że stosowanie represji wobec Polaków przez Niemcy bądź ZSRR nie miało oparcia w prawodawstwie. Było natomiast uzależnione od ideologii. Ostatni z prelegentów w pierwszym dniu konferencji, dr Oleh Sawczuk z Łuckiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego, zajął się istotnym problemem dotyczącym *Przesiedlenia Polaków i Ukraińców w latach 1944–1945 według aktów normatywnych ZSRR*. Podkreślił, że podobnie jak w Niemczech, decyzje o przesiedleniach podejmowano najpierw w gronie partyjnym, a następnie były one akceptowane przez władze państwowe. Ustalenia te dotyczyły również Polaków mieszkających we wschodnich województwach II Rzeczypospolitej, którzy byli deportowani bądź musieli przyjąć sowieckie obywatelstwo, czy Ukraińców walczących po II wojnie światowej z władzami komunistycznymi na Ukrainie.

Po prezentacji referatów nastąpiła dyskusja. Uczestniczyło w niej wielu obecnych na sali historyków (dr hab. G. Berendt, prof. B. Musiał, dr hab. Sławomir Kalbarczyk czy prok. R. Kopydłowski), jak i osoby przysłuchujące się zaprezentowanym poglądom (w tym Andrzej Słowik, przywódca łódzkiej „Solidarności” z lat osiemdziesiątych XX w.).

W drugim dniu konferencji referat nieobecnego dr. Wojciecha Wicherta z Oddziału IPN w Szczecinie pt. *Rozporządzenie z 4 grudnia 1941 r. o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wcielonych do Rzeszy ziemiach wschodnich (Polenstrafrechtsverordnung)* zaprezentował dr S. Pilarski. Tym razem na podstawie analizy jednego aktu prawnego autor podkreślił zmiany w prawie karnym zmierzające do zaostrzenia kar dla Polaków i Żydów. Ponadto pochylił się nad zmienionymi przepisami zawierającymi szerokie pojęcia popełnianych przestępstw, co wynikało z decyzji Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP) oraz ideologii, a było realizowane przez państwo. Kolejny referat, prof. Aleksandra Riepińskiego z Państwowego Uniwersytetu Społeczno-Pedagogicznego w Samarze, pt. *Artykuł 58 kodeksu karnego RFSRS i jego zastosowanie w represyjnym systemie w latach 1937–1945* został odczytany przez prof. Aleksieja Zacharczenko z Moskiewskiego Uniwersytetu Pedagogicznego z filii w Samarze. Autor przybliżył zawartość owego artykułu 58 i zaprezentował powody, z jakich stosowano kolejne paragrafy, na mocy których sądy skazywały nie tylko obywateli ZSRR na wieloletnie kary więzienia, pobyt w łagrze, lecz także na karę śmierci. W następnym wystąpieniu pt. *Kodeks karny RFSRS i praktyki represyjne wobec Polaków i obywateli polskich w latach 1937–1945* prof. A. Zacharczenko przedstawił politykę wobec obywateli polskich od zajęcia części obszarów II Rzeczypospolitej w 1939 r. po kwestię aresztowania i procesu 16 w Moskwie również na przykładzie wybranych jednostek. Kolejny z prelegentów, dr hab. S. Kalbarczyk z IPN w Warszawie, wygłosił referat pt. *Sowieckie instytucje wymiaru sprawiedliwości i ich udział w represjach wobec obywateli polskich w latach II wojny światowej. Zarys problematyki*. Zaprezentował w nim system sądownictwa obowiązujący w ZSRR od czasu powstania owego państwa do 1945 r. z uwzględnieniem wysokości orzekania kar i specyfiki sowieckiego systemu karania obywateli własnego kraju oraz z innych państw.

W ostatniej części konferencji wystąpił prof. Ēriks Jēkabsons z Uniwersytetu Łotwy w Rydze z wykładem pt. *Represje sowieckie w okupowanej Łotwie w latach 1940–1941: przypadek Polaków*. Przedstawił on losy największej mniejszości na Łotwie w okresie sowietyzacji, okupacji niemieckiej aż do przyłączenia tego kraju do ZSRR wraz z przykładami Polaków, którzy aktywnie przeciwstawiali

się kolejnym najeźdźcom. Ostatnim z prelegentów był dr Dariusz Rogut, dyrektor Oddziału IPN w Łodzi i wykładowca w Akademii Sztuki Wojennej w Rembertowie, który w swoim wystąpieniu pt. *„Lex retro non agit” a sowiecka rzeczywistość prawna. Wyroki Kolegium Specjalnego NKWD wobec aresztowanych w Wilnie oficerów Wojska Polskiego w latach 1940–1941* zajął się losami Polaków, którzy znaleźli się pod okupacją sowiecką i byli aresztowani, a następnie skazywani za czyny popełnione jeszcze wtedy, gdy byli obywatelami II Rzeczypospolitej, w tym oficerów Wojska Polskiego pozostałych w Wilnie po agresji sowieckiej we wrześniu 1939 r.

Po wystąpieniu ostatniego z prelegentów rozpoczęła się dyskusja nad wątkami, które znalazły się w wystąpieniach referentów. Brali w niej udział: dr hab. G. Berendt, prof. B. Musiał, prof. Ē. Jēkabsons, prof. A. Zacharczenko, prof. S. Kalbarczyk, dr D. Rogut, dr A. Bubnys, jak również uczestnicy przysłuchujący się wygłaszanym referatom.

MICHAŁ KOBIERECKI

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ\*

 <https://orcid.org/0000-0001-6111-6646>

---

\* Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi, e-mail: m.kobierecki@vp.pl



---

## **Sprawozdanie z konferencji naukowej pt. *Oblicza wojny – armia kontra natura* Łódź, 6–7 czerwca 2019 roku**

---

**W** dniach 6–7 czerwca 2019 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego (dalej: UŁ) odbyła się IV sesja ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. *Oblicza wojny*. Podczas tegorocznych obrad tematem przewodnim był wpływ szeroko rozumianych warunków naturalnych na działania operacyjne armii.

Konferencję otworzył przewodniczący Komitetu Naukowego, prof. dr hab. Jarosław Kita, który przywitał prodziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego, dr. hab. Marka Genslera (prof. UŁ), dyrektora Instytutu Historii UŁ, dr. hab. Dariusza Jeziornego (prof. UŁ), szefa Wydziału Mobilizacji i Uzupełnień Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Łodzi, ppłk. Pawła Chrzanowskiego, kierownika Katedry Nauk Wojskowo-Medycznych Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, dr. n. med. Włodzimierza Leszczyńskiego, ppor. Mateusza Kotasa z 7 Batalionu Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim, prof. prof. Mariana Głoska (UŁ) oraz Jerzego Maronia (Uniwersytet Wrocławski, dalej: UWr), mających wygłosić tzw. wykłady eksperckie wprowadzające w tematykę dalszych obrad. Na koniec podziękował licznie przybyłym gościom oraz Komitetowi Organizacyjnemu konferencji w osobach dr. hab. Tadeusza Grabarczyka (prof. UŁ, przewodniczący Komitetu) oraz dr. Magdaleny Pogońskiej-Pol (sekretarz Komitetu).

Następnie głos zabrali prodziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ, dr. hab. M. Gensler oraz dyrektor Instytutu Historii, dr. hab. D. Jeziorny, dziękując Komitetom Naukowemu i Organizacyjnemu za trud i poświęcenie włożone w przygotowanie konferencji i życząc wszystkim udanych obrad.

Po uroczystych powitaniach nadszedł czas na wykłady inauguracyjne, które rozpoczął prof. dr hab. M. Głosek, prezentując *Początki i rozwój studiów bronioznawczych w Łodzi*. Referat obejmował swoim zakresem czasy od 1945 r. do chwili obecnej. Najwięcej uwagi poświęcono prof. Bogusławowi Nadolskiemu, dzięki któremu organizowano w Polsce m.in. międzynarodowe kongresy poświęcone szeroko rozumianemu zagadnieniu uzbrojenia. Podsumowując swoje rozważania, prof. M. Głosek zaznaczył, że Instytut Historii UŁ ma uzasadnione podstawy do organizowania konferencji o tematyce wojskowej, ponieważ od początku jego 74-letniej historii związani z nim byli najważniejsi badacze zajmujący się poruszonymi kwestiami. Następnie głos zabrał prof. J. Maroń, wygłaszając kilka refleksji na temat *Armia kontra natura na przykładzie śląskiego obszaru działań wojennych*, którego głównym celem było przedstawienie, jak geografia warunkowała działania wojenne na terenie śląsko-łużyckim. Prelegent skupił się na masywie Sudetów oraz lasach i rzekach, porównując walki w XVII–XVIII w. z latami II wojny światowej.

Po wygłoszeniu obu wykładów inauguracyjnych rozpoczęły się główne obrady, które otworzył referat prof. dr. hab. Karola Olejnika (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) zatytułowany *Środowisko naturalne teatru działań wojennych Rzeczypospolitej*. Głównym celem wystąpienia było przedstawienie, czy granice Rzeczypospolitej określone przez unię lubelską miały naturalne miejsca obrony. Następnie wypowiedział się prof. dr hab. Zbigniew Anusik (UŁ), prezentując referat pt. *Natura przeciwko armii szwedzkiej w kampaniach 1708–1709*. Skupił się w nim na terenach traktu smoleńskiego oraz Ukrainy siewierskiej, gdzie we wspomnianym okresie Karol XII prowadził działania wojenne w czasie trwania bardzo srogiej zimy, a następnie upalnego lata. W dalszej kolejności wystąpił mgr Krzysztof Augustyniak (Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce), wygłaszając kilka uwag o *Wpływie warunków naturalnych na przebieg działań wojennych podczas powstania listopadowego na przykładzie województwa płockiego*, ze szczególnym uwzględnieniem Puszczy Białej, Puszczy Kurpiowskiej oraz rzeki Narew. Głównym celem referatu prof. J. Kity zatytułowanego *Natura kontra armia Iwana Paskiewicza podczas wyprawy 1849 r.* była z kolei odpowiedź na pytanie, czy natura sprzyjała, czy utrudniała działania I. Paskiewiczowi na Węgrzech. Jako przedostatni wystąpił dr Rafał Rogulski (Uniwersytet

Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach). Wygłosił kilka uwag o *Wpływie warunków naturalnych na służbę informacji tyłowych Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-sowieckiej 1919–1921*, podkreślając jednocześnie problem źródłowy omawianego zagadnienia. Nieznane są bowiem żadne pamiętniki z omawianego okresu. Na zakończenie dr hab. Andrzej Wojtaszak (prof. Uniwersytetu Szczecińskiego) omówił *Wykorzystanie środowiska naturalnego w polskich planach przyszłej wojny w latach trzydziestych XX w.*, przedstawiając koncepcje obronne ówczesnych władz.

Po wystąpieniu dr hab. A. Wojtaszaka moderator panelu, prof. dr hab. Dariusz Radziwiłłowicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) otworzył dyskusję, podczas której prof. K. Olejnik poprosił prof. J. Kitę o wyjaśnienie, jak to możliwe, że armia I. Paskiewicza korzystała z transportu kolejowego w 1849 r. Prelegent odpowiedział, że tamtejszą linię kolejową otwarto w październiku 1847 r. Następnie płk dr hab. Juliusz S. Tym (Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie, dalej: ASzWoj) odniósł się do referatu mgr. K. Augustyniaka, wyrażając sprzeciw wobec twierdzenia prelegenta, że Polacy nie rozumieli pewnych działań, które powinni podjąć. W odpowiedzi mgr K. Augustyniak przyznał, że zgodziłby się z twierdzeniem dyskutanta, gdyby nie zachowanie gen. Jana Zygmunta Skrzyneckiego, który wcześniej nie nakazał rozebrania umocnień, co mogłoby utrudnić działania armii rosyjskiej. Po tej wypowiedzi prof. D. Radziwiłłowicz zamknął dyskusję i zakończył pierwszą część drugiego panelu, zapraszając zgromadzonych na przerwę.

Drugą część obrad otworzył prof. D. Radziwiłłowicz referatem pt. *Murmańczykami ich zwali, czyli udział polskich żołnierzy w rosyjskiej wojnie domowej na dalekiej północy*, w którym scharakteryzował trudności geograficzno-klimatyczne występujące na terenach walk prowadzonych przez formację Murmańczyków. Następnie dr hab. Waldemar Kozyra (prof. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) zaprezentował *Politykę administracyjną ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie aprowizacji i jej wpływ na aprowizację armii polskiej w latach 1918–1939*, konkludując, że najważniejszym okresem dla podjętego przedsięwzięcia był czas po 1926 r., kiedy zaczęto tworzyć nowe instytucje, urzędy *etc.* Z kolei dr Agnieszka Jędrzejewska (Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi) wygłosiła referat pt. *Zimowa służba żołnierzy Wojska Polskiego*

na Liwie i Łotwie na przełomie 1919/1920 roku, porównując działania oddziałów oddelegowanych do wspomnianych krajów bałtyckich. Natomiast mgr Konrad A. Czmielowski (Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi) zreferował pokrótce pracę *Służby meteorologicznej w II Rzeczypospolitej*. Podkreślił, że omawiany rodzaj oddziałów wojskowych jest jednym z kluczowych, ponieważ poza kontrolowaniem i badaniem szeroko rozumianych warunków atmosferycznych odpowiada także na pytanie, jaki mogą mieć one wpływ na amunicję użytą w określonej sytuacji pogodowej. Jako przedostatni mgr Kamil Anduła (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Torunia) omówił *Wpływ warunków atmosferycznych na przebieg bitwy pod Lenino*, konkludując, że pogoda niewątpliwie sprzyjała Wehrmachtowi, jednak nie była głównym powodem klęski 1 Dywizji. Zdaniem mgr. K. Anduły złożyły się na nią także czynniki administracyjno-organizacyjne oraz dowódcze. Na zakończenie tej części obrad prof. dr hab. Janusz Zuziak (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, dalej: UJD) zaprezentował *Wpływ pogody i warunków terenowych na przebieg operacji „Market-Garden”*. Wyraził opinię, że głównymi powodami klęski były: ambicja gen. Bernarda Lawa Montgomery’ego, nieprzeprowadzenie rozpoznania sił niemieckich, zorganizowanie desantu zbyt daleko od głównego celu, niewystarczająca liczba samolotów, niewykorzystany odpowiednio element zaskoczenia oraz problem z łącznością, a dopiero w dalszej kolejności pogarszająca się pogoda.

Po wystąpieniu prof. J. Zuziaka moderator panelu, prof. J. Kita otworzył dyskusję. Doktor A. Jędrzejewską poproszono o podanie literatury lotewskiej poświęconej omawianemu przez nią zagadnieniu. Kolejne pytanie zadano mgr. K.A. Czmielowskiemu, dociekając, czym jest wymieniony przez niego w referacie burzograf pozostawiony bez wyjaśnienia. Dalej poproszono mgr. K. Andułę o skomentowanie liczby zaginionych żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Ponieważ był to ostatni głos z sali, prof. J. Kita zamknął pierwszy dzień obrad.

Drugi dzień sesji otworzył dr hab. Maciej Trąbski (prof. UJD), prezentując referat zatytułowany *Ujarzmić Highlands. Brytyjskie fortyfikacje na terenie północnej Szkocji w I połowie XVIII w.*, w którym omówił najważniejsze fortece znajdujące się na wspomnianych terenach. Następnie dr Małgorzata Karkocha (UŁ) wygłosiła referat pt. *Działania na morzach w czasie wielkiej wojny*

wschodniej (1787–1792) w świetle relacji „Gazety Warszawskiej” i „Pamiętnika Historyczno-Politycznego”, prezentując wybrane bitwy i operacje morskie na podstawie informacji zawartych we wspomnianych periodykach. Z kolei dr Dariusz Faszczka (Akademia Humanistyczna w Pułtusku) omówił *Rolę środowiska geograficznego w działaniach wojennych prowadzonych na obszarze Bułgarii w drugiej połowie XIX w.* Podkreślił, że problemem w obu kampaniach było nie tylko forsowanie Dunaju czy czterech przełęczy górskich, lecz także niesprzyjające warunki pogodowe, tj. długotrwałe deszcze, burze śnieżne czy mgły. Jako przedostatni mgr Hubert Michalski wygłosił kilka refleksji o *Wpływie warunków atmosferycznych na przebieg niemieckich operacji militarnych na frontach wschodnim i zachodnim w latach 1941–1945.* Wyraził opinię, że niewątpliwie warunki naturalne były ważnym czynnikiem warunkującym i determinującym przebieg kampanii, jednak nie jedynym, ponieważ – zdaniem referenta – należy także brać pod uwagę sytuację polityczną, militarną oraz logistyczną. Na zakończenie dr Olgierd Ławrynowicz (UŁ) zaprezentował *Materialne i niematerialne relikty końca II wojny światowej na północnych terenach Jury Krakowsko-Częstochowskiej*, które próbował odnaleźć na podstawie związanych z nimi ludowymi legendami. We wnioskach prelegent skonkludował, że w większości wypadków przekazy od mieszkańców zgadzały się z wynikami przeprowadzonych wykopalisk.

Po wystąpieniu dr. O. Ławrynowicza prof. J. Zuziak otworzył dyskusję. Doktor D. Faszczka zapytał dr M. Karkochę, skąd redaktorzy gazet czerpali informacje oraz jak ocenia ona zgodność tychże z rzeczywistymi wydarzeniami. Następnie prof. dr hab. Zdzisław Cutter (UJD) zwrócił się do dr. D. Faszczki, zauważając, że stwierdzenie, iż geografia nie ma znaczenia w czasie planowania działań wojennych, jest błędne. W odpowiedzi dr D. Faszczka odparł, że doszło do nieporozumienia, ponieważ miał on na myśli autorów publikacji, którzy zamieszczają takie tezy w swoich pracach. Dodał także, że nie możemy analizować decyzji ówczesnych dowódców z dzisiejszej perspektywy, gdyż nasi przodkowie nie zdawali sobie sprawy z występowania pewnych zjawisk. W opozycji do ostatniej części wypowiedzi głos zabrał prof. J. Kita, stwierdzając, że źródła potwierdzają, iż oficerowie dysponowali odpowiednią wiedzą na temat terenów, na których mieli prowadzić działania wojenne. Po wypowiedzi prof. J. Kity prof. J. Zuziak zamknął dyskusję i zakończył pierwszą część obrad, zapraszając zgromadzonych na przerwę.



Drugą część sesji otworzył ppłk. dr Jacek Lasota (ASzWoj), przedstawiając referat pt. *Pustynia jako specyficzne środowisko walki*. Scharakteryzował w nim specyfikę walki w środowisku pustynnym i przedstawił definicję omawianego obszaru, uwzględniającą szatę roślinną, pokrycie terenu i warunki atmosferyczne. Następnie wystąpił mgr Michał Przybylak (ASzWoj), omawiając zagadnienie *Słońca jako czynnika przewagi na polu bitwy*. Prelegent skupił się na wojnie Yom Kippur z 1973 r., podczas której słońce oślepiło Izraelczyków, zapewniając Egipcjanom przewagę. Zagadnienie tego konfliktu zbrojnego kontynuował płk J.S. Tym, wygłaszając referat pt. *Wojna z wysokości czołgu, a czołgi na wzgórzach, czyli znaczenie terenu w walkach na Wzgórzach Golan w wojnie Yom Kippur w 1973 r.* Scharakteryzował w nim tereny Wzgórz oraz izraelskie bazy operacyjne. Z kolei mgr Robert Pietrygała (UWr) opowiedział pokrótce o *Amerykańskich wojskach inżynierskich w konflikcie wietnamskim 1964–1975*, konkludując, że kluczowe utrzymanie infrastruktury przez wojska amerykańskie mogłoby przebiegać sprawniej, gdyby już od 1964 r. zdecydowano się oddelegować wykwalifikowanych w tej służbie żołnierzy, a nie korzystać w pierwszych latach konfliktu z prywatnych konsorcjów. Jako przedostatnia referat pt. *Różne wizje, jeden cel – działania wojenne w Angoli w koncepcjach sowieckich i kubańskich wojskowych w kontekście uwarunkowań naturalnych kraju (1983–1989)* przedstawiła mgr Anna Szczepańska (UŁ). Streściła w nim kampanię z lat 1987–1989 i omówiła decyzje podejmowane w niej przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz Kubę. Na zakończenie dr Katarzyna Derlatka (UŁ) przedstawiła *Rolę amerykańskiej Gwardii Narodowej, wojska oraz sił NATO w trakcie i po ustąpieniu Huraganu Katrina*. Wyraziła opinię, że są pewne rzeczy, z którymi żadna armia nie jest w stanie zwyciężyć i – jej zdaniem – jedną z nich jest katastrofa spowodowana przez naturę.

Po ostatnim referacie moderator panelu dr hab. Witold Jarno (prof. UŁ) otworzył dyskusję. Żadna z osób obecnych na sali nie zabrała głosu, w efekcie czego zamknął on drugą część obrad, zapraszając zgromadzonych do Sali Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego na podsumowanie konferencji.

Rozpoczynając zakończenie IV sesji, Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, prof. T. Grabarczyk poprosił Przewodniczącego Komitetu Naukowego o zabranie głosu. Profesor J. Kita serdecznie podziękował organizatorom za przygotowanie całego



przedsięwzięcia. Następnie podsumował obrady, zauważając, że zaprezentowane tematy poruszały wszystkie żywioły, części świata oraz dyscypliny nie tylko naukowe, lecz także te obecne w służbie wojskowej. Na zakończenie zaprezentował temat przyszłorocznej V sesji, który brzmi „Miasto i wojna”, po czym serdecznie podziękował i pożegnał zgromadzonych gości.

ADRIANNA CZEKALSKA  
UNIwersytet Łódzki\*

 <https://orcid.org/0000-0001-7076-0169>

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej, e-mail: [adriannaczekalska@hotmail.com](mailto:adriannaczekalska@hotmail.com)

---

**Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji  
Naukowej pt. *Twierdze osiemnastowiecznej  
Europy. Spotkanie 3: Rola fortyfikacji  
w systemach obronnych państw*  
Częstochowa, 13–14 września 2019 roku**

---

**W** dniach 13–14 września 2019 r., w murach Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie (dalej: UJD), odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu *Twierdze osiemnastowiecznej Europy*. Sympozjum to zostało zorganizowane przez Instytut Historii UJD, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Częstochowie oraz Stowarzyszenie Garnizon Fortecy Częstochowskiej. Honorowy patronat nad konferencją objęli: rektor UJD, prof. dr hab. Anna Wypych-Gawrońska, prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk oraz przeor klasztoru oo. paulinów na Jasnej Górze – o. Marian Waligóra. Patronat medialny nad całym przedsięwzięciem sprawowały: TVP Historia oraz portal historia.org.pl.

Tegoroczne spotkanie było już trzecim z cyklu. Pierwsze zostało zorganizowane w roku 2015. Organizatorzy nadali mu podtytuł *Rzeczpospolita Obojga Narodów i kraje ościenne*. Konferencja z 2017 r. zatytułowana była *Od Vaubana do Montalemberta*. Natomiast odbywające się we wrześniu 2019 r. spotkanie poświęcono *Roli fortyfikacji w systemach obronnych państw*.

Twierdze osiemnastowiecznej Europy to nieprzypadkowy przedmiot rozważań. Były one bowiem istotnym elementem ówczesnej sztuki wojσκowej, zarówno w zmaganiach prowadzonych na Starym Kontynencie, jak i w czasie wojen toczonych w koloniach. Twierdze były zasadniczym elementem linii obronnych, zabezpieczając miasta, porty, trakty i przeprawy o znaczeniu strategicznym, powstrzymując działania ofensywne nieprzyjaciela i osłaniając mobilizację

własnych wojsk w głębi kraju lub zapewniając schronienie dla wycofujących się korpusów polowych. Twierdze stanowiły również podstawę operacyjną działań ofensywnych, dostarczając wojskom zaopatrzenie (broni, amunicji i żywności) oraz odbierając rannych i chorych żołnierzy, a także jeńców wojennych. Znajdujące się w nich garnizony mogły też wymuszać posłuszeństwo na terenie zamieszkałym przez ludność wrogo nastawioną do władz lub do lokalnych elit, zapewniając utrzymanie bezpieczeństwa wewnętrznego w państwie. Ponadto oddziaływały na gospodarkę, hamując rozwój ośrodków miejskich, ściśniętych „gorsetem fortyfikacji”, lub wpływając stymulująco, dzięki rozwojowi handlu, rzemiosła i usług, na rzecz garnizonu. Twierdze więc determinowały różne aspekty życia społecznego.

Tak wszechstronne oddziaływanie twierdz osiemnastowiecznej Europy na życie społeczne znalazło odzwierciedlenie w zaproponowanych przez organizatorów obszarach badawczych. Wyróżniono następującą tematykę:

1. Twierdze na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów.
2. Twierdze państw europejskich.
3. Twierdze europejskie poza Europą.
4. Twierdze w działaniach wojennych.
5. Inżynierowie i plany twierdz.
6. Garnizony, artyleria i cekhauzy w osiemnastowiecznych twierdzach.
7. Twierdza – miejsce odosobnienia.
8. Relacje pomiędzy twierdzą a miastem, żołnierzami a cywilami.
9. Twierdze w pamiętnikach i literaturze.
10. Ochrona zabytków – doświadczenia i inicjatywy.

Do udziału w konferencji zaproszono: historyków (m.in. badaczy wojskowości oraz historii historiografii), historyków sztuki, archeologów oraz literaturoznawców. W konferencji wzięło udział 25 badaczy z Polski, Rosji, Litwy oraz Ukrainy. Obrady zostały podzielone na pięć paneli tematycznych: *Twierdze europejskie w ogniu walki (cz. 1)*, *Twierdze europejskie w ogniu walki (cz. 2)*, *Twierdze*

*Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Garnizony, magazyny i więzienia oraz Twierdze w historiografii i literaturze pięknej.*

Symposium rozpoczęły dwa wykłady inauguracyjne. Pierwszy pt. *Aspekty prawne budowy i funkcjonowania fortyfikacji w XVII i XVIII wieku* wygłosił prof. dr hab. Bogusław Dybaś (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), drugi: *Zmiana roli twierdz i wojny fortecznej w XVIII wieku* – prof. dr hab. Grzegorz Podruczny (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dalej: UAM).

Pierwszy panel tematyczny zatytułowany został *Twierdze europejskie w ogniu walki (cz. 1)*. W jego ramach zaprezentowano trzy wystąpienia. Pierwszy referat – pt. *Gdzie przyjąć wroga – w twierdzy czy w polu? Strategia i taktyka armii rosyjskiej w latach 1707–1709* – wygłosił dr Paweł Krokosz (UNESCO Chair in Comparative Studies of Spiritual Traditions, their Specific Cultures and Interreligious Dialogue, St. Petersburg/Moskwa). Drugi – zatytułowany *Twierdza Połtawska podczas oblężenia przez armię Karola XII – fortyfikacje, artyleria i garnizon* – przedstawił dr Siergiej Iwaniuk (Skansen „Stalingradská bitva” w Wołgogradzie). Trzeci – pt. *Zdobycie twierdzy Temeszwar – finał kampanii ks. Eugeniusza Sabaudzkiego z 1716 roku* – zaprezentował dr Łukasz Pabich (Muzeum Częstochowskie).

Panel drugi, w którego ramach ogłoszono cztery referaty, był kontynuacją tematyki poprzedniego. Pierwsze wystąpienie, dra hab. prof. UO Tomasza Ciesielskiego (Uniwersytet Opolski) dotyczyło *Chocimia w trakcie wojen rosyjsko-tureckich w XVIII w.* Drugi referat, zatytułowany *Upadek twierdzy Oczaków (1788) w świetle relacji prasy warszawskiej*, przedstawiła dr Małgorzata Karkocha (Uniwersytet Łódzki, dalej: UŁ). Trzecim prelegentem był dr Patrycjusz Malicki (Świdnica), który omówił *Wojnę oblężniczą na Śląsku podczas kampanii 1806–1807 ze szczególnym uwzględnieniem oblężenia Nysy*. Czwarty referat oscyłował wokół tematyki *Strategicznego znaczenia twierdz hiszpańskich w latach 1808–1814 (wybrane przykłady)* i zaprezentował go dr Dawid Madziar (Uniwersytet Śląski w Katowicach).

Kolejną grupę referatów poświęcono obrazom twierdz Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W tym panelu zaprezentowano pięć wystąpień: *Oblężenie Starego Bychowa w 1702 roku* dra Karola Kościelniaka (UAM); *Fortyfikacje konfederatów barskich w Beskidzie Niskim i Bieszczadach w świetle najnowszych badań arche-*

ologicznych mgra Michała Filipowicza (Uniwersytet Warszawski, dalej: UW) i mgra Michała Piszca (UW); *Wawel w okresie konfederacji barskiej w świetle sprawozdań dyplomatów papieskich w Europie* prof. dra hab. Wojciecha Kędera (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie); *Twierdze małopolskie w planach wojennych Charlesa Francois Dumourieza* dra Adama Danilczyka (Instytut Historii im. T. Manteuffla PAN) oraz *Problematyka twierdz w obradach sejmowych w latach 1773–1786* dra Łukasza Cholewińskiego (UJD).

Tematyce twierdz europejskim poza Europą poświęcono trzy wystąpienia. Pierwsze z nich, pt. *Dawne kurlandzkie fortyfikacje na wyspie Św. Andrzeja w Gambii*, przedstawił dr Mariusz Balcerk (Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska w Toruniu). Drugie, zatytułowane *Louisbourg – europejska twierdza w Nowej Francji: od wielkości do katastrofy (1720–1760)*, zaprezentował dr Piotr Robak (UŁ). Trzecie zaś, poświęcone *Twierdzom na terenie Florydy jako części systemu zabezpieczającego hiszpańskie posiadłości w Indiach Zachodnich*, wygłosił dr hab. prof. UJD Maciej Trański (UJD).

Kolejnych pięć wystąpień zgrupowano w panel zatytułowany *Garnizony, magazyny i więzienia*. Pierwszy referat, pt. *Garnizony ordynaryjne w Koronie u progu XVIII stulecia*, wygłosił dr Zbigniew Hundert (Muzeum Zamku Królewskiego w Warszawie). Następnie prof. dr Valdas Rakutis (Uniwersytet w Kłajpedzie) przedstawił problematykę *Zalogi Białej w czasach Hieronima Floriana Radziwiłła*. Trzeci referat, autorstwa mgra Jarosław Pawlikowskiego (Muzeum Etnograficzne w Toruniu), obejmował tematykę *Pruskiego garnizonu Twierdzy Toruń w latach 1793–1806. Wybrane problemy*. Kolejny referat przedstawił mgr Oleksandr Sukhomlyn (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy) i dotyczył *Twierdz rosyjskich na terenie Ukrainy Południowej XVIII w. – od magazynów wojskowych do narzędzia kontroli*. Piąte wystąpienie w tym panelu, zatytułowane *Francuskie twierdze jako więzienia stanu w czasach Ludwika XV i Ludwika XVI (1715–1789)*, zaprezentował dr Rafał Niedziela (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie).

Osobną – a zarazem ostatnią – grupę referatów stanowiły badania dotyczące historiograficznego oraz literackiego obrazu twierdz. W panelu pt. *Twierdze w historiografii i literaturze pięknej* zostały zaprezentowane trzy referaty. Dwa z nich: *Zdobycie twierdzy baturyńskiej (1708) w świetle historiografii* dra Norberta Morawca

(UJD) oraz *Kazimierz Pułaski jako obrońca Jasnej Góry w ujęciu Władysława Konopczyńskiego* dr Anny Czernieckiej-Haberko (UJD) prezentowały ujęcie historiograficzne. Literacki obraz twierdzy w wystąpieniu pt. *Twierdza jako metafora: «Victus. Upadek Barcelony 1714» Alberta Sáncheza Piñola* przedstawiła prof. dr hab. Barbara Łuczak (UAM).

Wszystkie wystąpienia spotkały się z zainteresowaniem zebranych. Obradom towarzyszyły ożywione dyskusje toczące się zarówno podczas obrad, jak i w konferencyjnych kuluarach. Ich efektem będzie wydanie pokonferencyjnego tomu.

Należy podkreślić, że spotkania w ramach *Twierdz osiemnastowiecznej Europy* zostały pomyślane jako platforma wymiany myśli i koncepcji dotyczących przemian w nowożytnej wojskowości oraz jej wpływu na inne dziedziny ówczesnego życia, stąd też konferencji asystowały imprezy towarzyszące. Pierwszą z nich była wystawa pt. *Twierdze osiemnastowiecznej Europy. Odslona 3: Twierdze Europejskie poza Europą*, przygotowana przez prof. dra hab. Macieja Trąbskiego. Uczestnicy konferencji mieli możliwość obejrzenia w Sali Wystawowej Biblioteki Głównej UJD kopii planów osiemnastowiecznych fortyfikacji z terenu Afryki i Karaibów. Kolejną imprezą towarzyszącą była inscenizacja przygotowana przez Garnizon Fortecy Częstochowskiej. W drugim dniu obrad, w podjaskim Parku im. S. Staszica, uczestnicy konferencji obejrżeli m.in. musztrę, osiemnastowieczne uniformy piechoty oraz broń palną z tamtego okresu. Kreacja miała na celu przybliżenie funkcjonowania osiemnastowiecznego oddziału stacjonującego na Jasnej Górze.

ANNA CZERNIECKA-HABERKO

UNIwersytet HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY

IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE\*

 <https://orcid.org/0000-0002-4585-0127>

\* Wydział Filologiczno-Historyczny, Instytut Historii, Zakład Metodologii Historii i Historii Historiografii, e-mail: a.czerniecka-haberko@ajd.czyst.pl





## Contents

---

### ARTICLES, STUDIES AND DISSERTATIONS

Maciej Kokoszko, Zofia Rzeźnicka, Wine, hellebore and myrrh, i.e. on physicians and their patients. An analysis of a passage preserved in book V of <i>De materia medica</i> by Dioscorides .....	5
Jan Rokita, Iconographic remarks on Hans Jacob Wolrab's medal commemorating Vienna victory of 1683 .....	39
Zbigniew Anusik, Małgorzata Karkocha, Assassination of the king of Sweden Gustav III in the light of Polish-language Warsaw press from 1792 .....	57
Michał Kobierecki, History and portrayal of Charłupia Wielka property in hands of the Walewskis, Kolumna court of arms, in the second half of 17 <sup>th</sup> and in 18 <sup>th</sup> century according to the inventory .....	85
Kamil Jakimowicz, Personal composition and organization of work of the Lublin Voivodship Order Committee during the Kościuszko insurrection .....	119
Magdalena Ujma, Orthodox monastery of basilians in Werchrata in the light of the documents drafted before his dissolution in 1808 .....	151

### MINOR WORKS AND MATERIALS

Sławomir Bralewski, The strength and powerlessness of Emperor Walens, a zealous Christian and an enemy of Christians at the same time in Socrates of Constantinople's view .....	175
Piotr Tańkowski, Absolutism and legitimacy of power in Milan under the rule of Ludovico Sforza 'Il Moro' .....	189
Justyna Gałuszka, The senators and denomination affairs during the Sejm of 1597 .....	209
Michał Sierba, The Tykocin inhabitants' devoirs according to the inventory of 1772 .....	229
Tamar Khosroshvili, Visualised imperialism and national identity. Some examples of the church painting in Georgia between 1801 and 1918 ....	247

---

**REVIEW ARTICLES AND REVIEWS**

- Przemysław Waingertner, Killed step-by-step – brought back to memory. On a side note of general Józef Olszyna-Wilczyński's biography by Agnieszka Jędrzejewska (Rev.: Agnieszka Ewa Jędrzejewska, *Bez prawa do chwały? Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński [1890–1939]. Biografia*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2018, pp. 376) 263
- Mykoła Starowojtow, Wołodymyr Mychajlyczenko, *Represiji proty polakiw Łuhanszczyny w roky stalinśkocho teroru*, Wydawnyczyj dim „Styłos”, Kyjiw 2018, pp. 480, 4 not paginated (Albin Głowacki) ..... 272

**ACADEMIC CHRONICLE**

- A report on scientific conference titled *German and Soviet legislation towards the Poles and Polish citizens 1939–1945*, Łódź, 21–22 May 2018 (Michał Kobierecki) ..... 283
- A report on scientific conference titled *Faces of war – army against the nature*, Łódź, 6–7 June 2019 (Adrianna Czekalska) ..... 288
- A report on international scientific conference titled *Fortresses of 18<sup>th</sup> century Europe. Meeting 3: The role of fortifications in the defense systems of states*, Częstochowa, 13–14 September 2019 (Anna Czerniecka-Haberko) ..... 295

---

**INHALT**
**AUFSÄTZE, STUDIEN, ARTIKEL**

- Maciej Kokoszko, Zofia Rzeźnicka, Wein, Germer und Myrrhe oder über die Ärzte und ihre Patienten. Untersuchung eines Auszugs des 5. Buches *De materia medica* von Dioskurides ..... 5
- Jan Rokita, Ikonografische Kommentare über die Gedenkmedaille des militärischen Schlacht von Wien von Jacob Wolrab aus dem Jahre 1683 ... 39
- Zbigniew Anusik, Małgorzata Karkocha, Attentat auf das Leben des Königs von Schweden Gustav des V. im Spiegel der polnischen Warschauer Presse aus dem Jahre 1792 ..... 57
- Michał Kobierecki, Geschichte und Bild des Landguts Charlupy in dem Besitz von Adelsfamilie Walewski in der 2. Hälfte des 17. Jahrhunderts und im 18. Jahrhundert anhand des Immobilieninventars ..... 85
- Kamil Jakimowicz, Zusammensetzung und Arbeitsorganisation der Ordnungskommission der Wojewodschaft von Lublin in der Zeit des Kościuszko-Aufstands von 1794 ..... 119
- Magdalena Ujma, Kloster der basilianischen Ordens in Werchrat im Spiegel der Dokumente aus der Zeit vor der Ordensauflösung in 1808 ..... 151

**MATERIALIEN**

Sławomir Bralewski, Kraft und Hilflosigkeit des Kaisers Walens, des eifrigen Christen und zugleich des Christenfeindes in den Meinungen des Sokrates von Konstantinopel .....	175
Piotr Tafiłowski, Absolutismus und die Legitimation der Macht in Mailand unter Ludovico Sforza „Il Moro” .....	189
Justyna Gałuszka, Senatoren und die Religionsfragen auf dem Sejm von 1597 .....	209
Michał Sierba, Feudale Pflichten der Stadtbürger von Tykocin nach dem Inventar aus dem Jahre 1772 .....	229
Tamar Khosroshvili, Vorgezeigter Imperialismus und nationale Identifikation. Einige Beispiele der Kirchenmalerei in Georgien in den Jahren 1801–1918 .....	247

**BUCHBESPRECHUNGEN UND REZENSIONEN**

Przemysław Waingertner, Getötet in Raten – belebt im Gedächtnis. Am Rande der Biografie des Generals Józef Olszyna-Wilczyński von Agnieszka Jędrzejewska (Rez.: Agnieszka Ewa Jędrzejewska, <i>Bez prawa do chwały? Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński [1890–1939]. Biografia</i> , Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2018, ss. 376) .....	263
Mykoła Starowojtow, Wołodymyr Mychajlyczenko, <i>Represiji proty polakiw Luhanszczyny w roky stalінśkoho teroru</i> , Wydawnyczyj dim „Styłos”, Kyjiw 2018, ss. 480, 4 nlb. (Albin Głowacki) .....	272

**WISSENSCHAFTLICHE CHRONIK**

Bericht über die wissenschaftliche Konferenz <i>Deutsche und sowjetische Gesetzgebung gegenüber den Polen und den polnischen Bürger 1939–1945</i> , Łódź, 21.–22. Mai 2018 (Michał Kobierecki) .....	283
Bericht über die wissenschaftliche Konferenz <i>Gesichter des Krieges – Armee versus Natur</i> , Łódź, 6.–7. Juni 2019 (Adrianna Czekalska) .....	288
Bericht über die Internationalen Wissenschaftliche Konferenz <i>Festungen des 18. Jahrhunderts in Europa. Treffen 3: Die Rolle der Befestigungsanlagen in den staatlichen Verteidigungssystemen</i> , Częstochowa, 13.–14. September 2019 (Anna Czerniecka-Haberko) .....	295

---

**TABLE DES MATIÈRES**


---

**LES ARTICLES, ÉTUDES ET DISSERTATIONS**

Maciej Kokoszko, Zofia Rzeźnicka, Du vin, des pois chiches et de la myrrhe ou sur les médecins et leurs patients. Analyse du fragment du cinquième livre de <i>De materia medica</i> de Dioscoride .....	5
Jan Rokita, Remarques iconographiques sur la médaille commémorant la Victoire Viennoise de Hans Jacob Wolrab de 1683 .....	39
Zbigniew Anusik, Małgorzata Karkocha, L'assassinat sur la vie du roi Gustave III de Suède à la lumière de la presse de varsoivienne en langue polonaise de l'année 1792 .....	57
Michał Kobierecki, L'histoire et l'image du domaine de Chałupsk entre les mains de la famille Walewski des armoiries de Kolumna dans la seconde moitié des XVII <sup>e</sup> et XVIII <sup>e</sup> siècles, sur la base des inventaires des biens fonciers .....	85
Kamil Jakimowicz, La composition et l'organisation du travail de la Commission des Ordres de Voïvodie de Lublin pendant l'insurrection de Kościuszko .....	119
Magdalena Ujma, Le monastère basilien de Werchrata à la lumière des documents établis avant sa cassation en 1808 .....	151

**LES PETITS TRAVAUX ET MATERIAUX**

Sławomir Bralewski, La force et l'impuissance de l'empereur Valens, un chrétien ardent et en même temps un ennemi des chrétiens dans les opinions de Socrate de Constantinople .....	175
Piotr Tańkowski, L'absolutisme et la légitimité du pouvoir à Milan sous le règne de Ludovic Sforza dit le More .....	189
Justyna Gałuszka, Les sénateurs en face de questions religieuses à la Diète de 1597 .....	209
Michał Sierba, Les obligations des habitants de la ville de Tykocin selon l'inventaire de 1772 .....	229
Tamar Khosroshvili, L'impérialisme visualisé et identification nationale. Quelques exemples de peinture ecclésiastique en Géorgie de 1801 à 1918	247

**LES ARTICLES CRITICUES ET COMPTES-RENDUES**

Przemysław Waingertner, Tué en plusieurs fois – restauré en mémoire. En marge de la biographie du général Józef Olszyna-Wilczyński par Agnieszka Jędrzejewska (Rev.: Agnieszka Ewa Jędrzejewska, <i>Bez prawa do chwały? General brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński [1890–1939]. Biografia</i> , Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2018, pp. 376)	263
--	-----

Mykoła Starowojtow, Wołodymyr Mychajlyczenko, <i>Represiji proty polakiw Luhanszczyny w roky stalinśkoho teroru</i> , Wydawnyczyj dim „Styłos”, Kyjiw 2018, pp. 480, 4 non paginé (Albin Głowacki) .....	272
--	-----

### LA CHRONIQUE SCIENTIFIQUE

Rapport de la conférence scientifique intitulée <i>Les lois allemandes et soviétiques et leur application aux Polonais et aux citoyens polonais 1939–1945</i> , Łódź, 21–22 mai 2018 (Michał Kobierecki) .....	283
Le compte-rendu de la conférence scientifique au sujet: <i>Visages de la guerre – l’armée contre la nature</i> , Łódź, 6–7 juin 2019 (Adrianna Czekalska) .....	288
Rapport de la conférence scientifique internationale intitulée <i>Forteresses de l’Europe du 18<sup>ème</sup> siècle. Réunion 3: Le rôle des fortifications dans les systèmes de défense de l’État</i> , Częstochowa, 13–14 septembre 2019 (Anna Czerniecka-Haberko) .....	295

## СОДЕРЖАНИЕ

### ИССЛЕДОВАНИЯ И СТАТЬИ

Мацей Кокошко, Зофия Рзезьницка, Вино, нут и мирра, или о врачах и их пациентах. Анализ фрагмента V книги <i>De materia medica</i> Диоскуридеса .....	5
Ян Рокита, Иконографические замечания о памятной медали венской победы авторства Ганса Якоба Волраба из 1683 году .....	39
Збигнев Анусик, Малгожата Каркоха, Попытка убийства короля Швеции Густава III в свете польскоязычной варшавской прессы 1792 года ...	57
Михал Коберецкий, История и образ Харлупской усадьбы в руках семьи Валевских герба Колумна во второй половине XVII и в XVIII веке на основе инвентарей поместий .....	85
Камиль Якимович, Состав и организация работы Порядковой комиссии Люблинского воеводства во время восстания Костюшко .....	119
Магдалена Уйма, Василианский монастырь в Верхрате в свете документов, подготовленных до его роспуска в 1808 году .....	151

### НЕБОЛЬШИЕ РАБОТЫ И МАТЕРИАЛЫ

Славомир Бралевски, Сила и бессилие императора Валенса, набожного христианина и одновременно врага христиан по мнению Сократа из Константинополя .....	175
Пётр Тафиловски, Абсолютизм и легитимность власти в Милане под властью Людовика Сфорца, „Il Moro” .....	189



Юстина Галушка, Сенаторы по религиозным вопросам в сейме 1597 года	209
Михал Сьерба, Обязанности жителей города Тыкоцин согласно описи 1772 года .....	229
Тамар Хосрошвили. Визуализированный империализм и национальная идентификация. Некоторые примеры церковной росписи в Грузии от 1801 до 1918 года .....	247

### РЕЦЕНЗИИ И ЗАМЕТКИ

Пшемислав Ваингертер, Убитый в расщелку – восстановлен в память. На полях биографии генерала Юзефа Ольшины-Вильчинского пера Агнешки Енджеевской (Рец.: Agnieszka Ewa Jędrzejewska, <i>Bez prawa do chwały? General brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński [1890–1939]. Biografia</i> , Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2018, сс. 376)	263
Микола Старокојтов, Воладимир Мухайльченко, <i>Represiji proty polakiv Luhanszczyny w roky stalinskoho teroru</i> , Wydawniczyj dim „Styłos”, Kyjiw 2018, сс. 480 + 4 (Альбин Гловацки) .....	272

### НАУЧНАЯ ХРОНИКА

Отчёт с научной конференции <i>Немецкое и советское законодательство о поляках и польских гражданах 1939–1945 гг.</i> , Лодзь, 21–22 мая 2018 года (Михал Коберецки) .....	283
Отчёт с научной конференции <i>Лица войны – армия против природы</i> , Лодзь, 6–7 июня 2019 года (Адрианна Чекальская) .....	288
Отчёт с Международной Научной Конференции <i>Крепости Европы 18 века. Заседание 3: Роль оборонительных сооружений в системах государственной обороны</i> , Ченстохова, 13–14 сентября 2019 г. (Анна Черницка-Хаберко) .....	295



Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.09607.19.0.C

Ark. druk. 19,25

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. (42) 665 58 63